

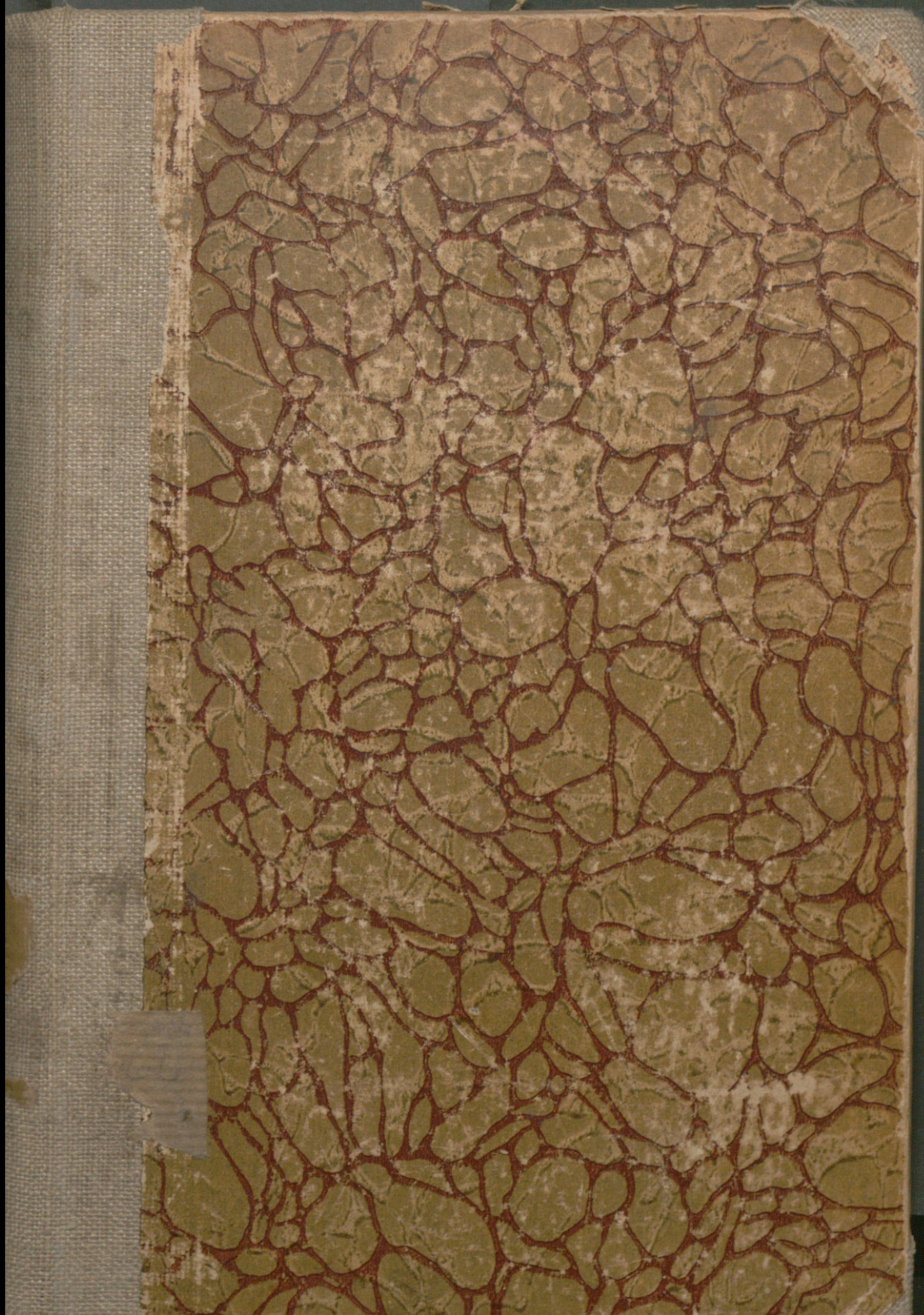
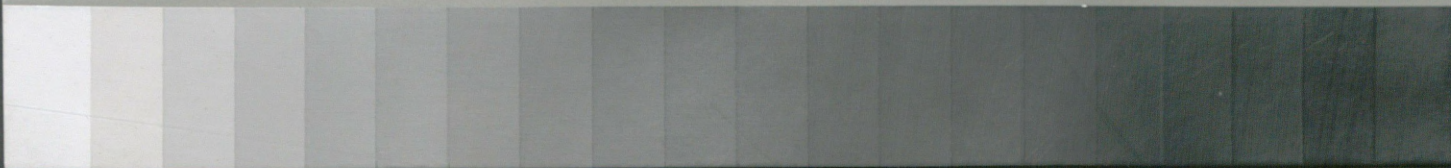
Grey Scale #13

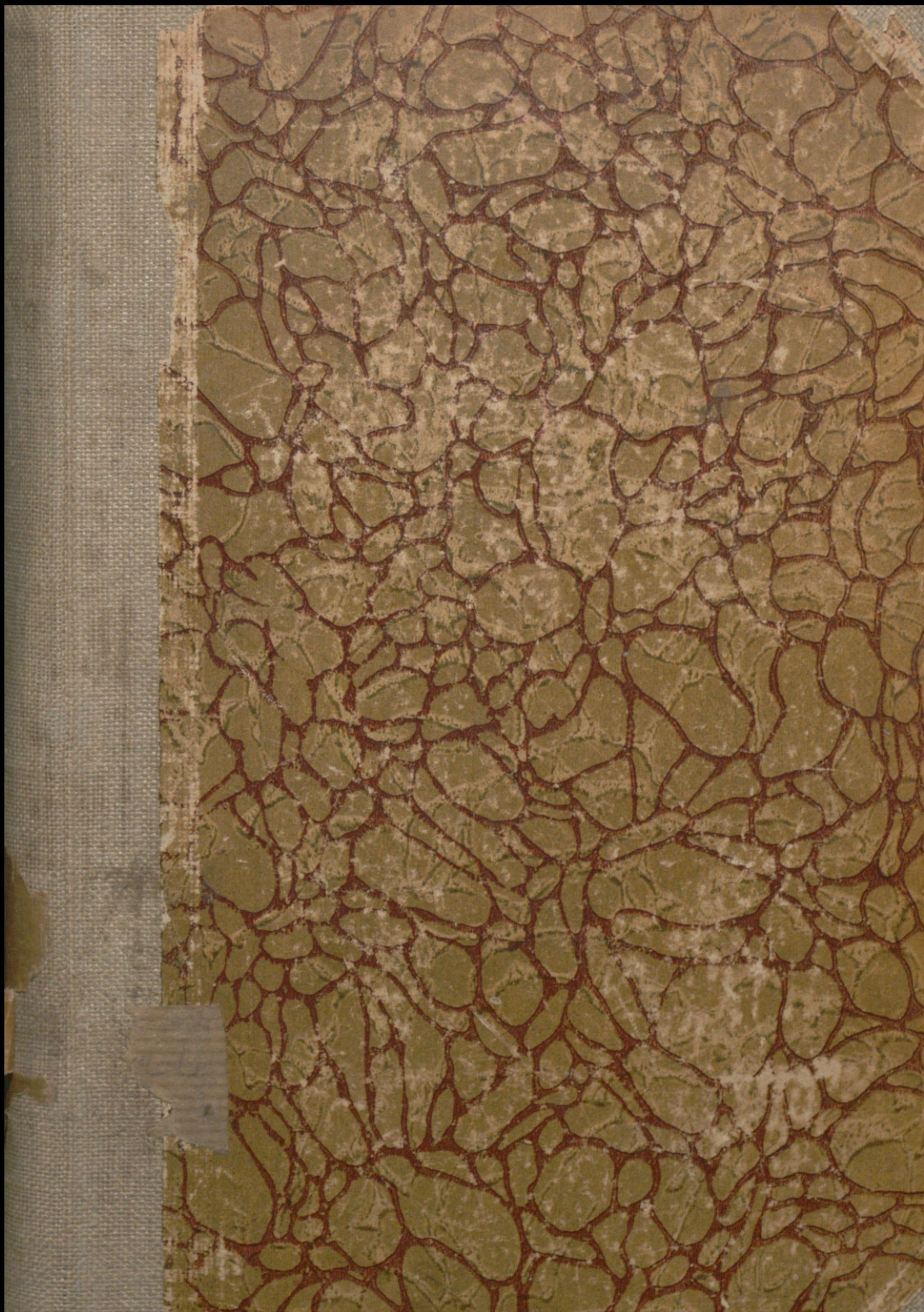


Part Code
ST1318

DANES
PICTA
.COM

A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19





3
Dublet do Nr. 26875

invent
w. 005

III / 82
~~2622~~
~~822~~

N

ZYGMUNT URBĄŃSKI

MNIEJSZOŚCI NARODOWE
w POLSCE

~~711~~

II WYDANIE

663.



WARSZAWA

WYDAWNICTWO „MNIEJSZOŚCI NARODOWE”

1933

833+1 323 (438)

23

000 0

000 8

MNIEJSZOŚCI NARODOWE

Wszelkie prawa przedruku i tłómaczenia zastrzeżone.
Copyright 1933 by Wydawnictwo „Mniejszości Narodowe”.

663



31796/2



W S T Ę P

Różnorodność problemów poszczególnych mniejszości narodowych w Polsce we wszystkich przejawach ich życia narodowo-społecznego i politycznego nie znalazła jeszcze syntetycznego ujęcia; niema przeto jeszcze pracy, któraby traktowała o zagadnieniach mniejszości narodowych w Polsce jako o całości. Istniejące monografie z różnych dziedzin życia poszczególnych mniejszości nie dają obrazu całokształtu zagadnienia mniejszościowego w Polsce jako takiego. W pracy niniejszej autor starał się w pewnej mierze lukę tę wypełnić.

„Mniejszości narodowe w Polsce” stanowią opis ogólny statyki każdej z poszczególnych mniejszości narodowych, zamieszkających na ziemiach Rzeczypospolitej. Autor zdawał sobie sprawę z tego, że dla zachowania charakteru obiektywnego i naukowego niniejszej pracy niezbędnem było ograniczenie swego zadania jedynie do bezstronnego zobrazowania stanu faktycznego ruchów narodowościowych w ich obecnych przejawach zarówno pod względem politycznym, gospodarczym, kulturalno-oświatowym, społecznym jak i wyznaniowym; wreszcie autor uwzględnił w osobnym rozdziale warunki prawne, w jakich rozwijają się ich właściwości narodowe w ramach obowiązujących polskich ustaw zasadniczych.

Z tego też względu autor unikał w miarę możliwości wkraczania w sferę rozważań o dynamice życia mniejszościowego i o metodach realizacji zasad programowych oraz haseł politycznych.

Praca niniejsza stanowi pierwszą próbę ujęcia całokształtu zagadnienia mniejszości narodowych w Polsce. Życzeniem autora jest, aby ta praca służyła jako zachęta do dalszego pogłębiania tych zagadnień dla pożytku zarówno państwa polskiego jak i samych mniejszości narodowych.

Trud autora będzie aż nadto wynagrodzony, jeśli książka niniejsza to zadanie spełni.

A U T O R .

The first of these is the fact that the
 government has been unable to secure
 the necessary funds to carry out its
 policy of non-interference in the
 internal affairs of the country.

The second is the fact that the
 government has been unable to secure
 the necessary funds to carry out its
 policy of non-interference in the
 internal affairs of the country.

The third is the fact that the
 government has been unable to secure
 the necessary funds to carry out its
 policy of non-interference in the
 internal affairs of the country.

NOTES

1. The first of these is the fact that the

UKRAIŃCY

UKRAINE

RUŚ, KOZACZYŻNA, UKRAINA.

Kwestja ukraińska nietylko posiada pierwszorzędne znaczenie jako problem mniejszościowy w Polsce z uwagi, iż ludność ukraińska stanowi liczebnie najpoważniejszą mniejszość narodową w państwie, lecz jest także dla nas niezmiernie ciekawą. W dziejach bowiem Polski historia tych ziem, które znamy dzisiaj pod nazwą Ukrainy, stanowi kartę, zasługującą na specjalną uwagę. Dzisiejsze stosunki polsko-ukraińskie mają przecie podkład historyczny. To też dla właściwej oceny tych stosunków, dla właściwego zorientowania się w ich rozwoju jest niezbędnem przypomnieć sobie niektóre chociażby momenty z historii Ukrainy i tych ziem, wchodzących w skład odrodzonego państwa polskiego, których ludność w mniejszym, czy większym procencie ujawnia ukraińskie poczucie narodowe.

Jeśli sięgniemy wstecz do okresu, o którym zaledwie tu i ówdzie znajdujemy wzmianki różnych kronikarzy, spostrzeżemy, że nie było wówczas żadnego narodu ukraińskiego. Nie było go wówczas i nie istniał pod taką nazwą także później aż do najnowszych niemal czasów. Obszary, o których mowa, zajmowały różne plemiona słowiańskie jak Polanie, Derewłanie, Bużanie, Duliby, Łuczanie i t. p. Jak widać z samych nazw brały one przeważnie swój początek od miejsc osiedlenia np. Polanie — od pól, Derewłanie — od drzew, Łuczanie lub Łęczanie — od łąk i t. p. W odniesieniu do owych czasów nie można zatem objąć wspomnianych plemion wspólnem pojęciem narodu, można stwierdzić jedynie, iż byli to słowianie; jakaś jednolita nomenklatura demograficzna, określająca odrębność narodową ludności omawianych obszarów nie istniała. Wspomniane plemiona zamieszkiwały ziemie znane nam pod nazwą

Wołyń, Kijowszczyzna, Podole i część dzisiejszej Małopolski Wschodniej; na południowy wschód od tych terenów ku Czarnemu Morzu leżały olbrzymie przestrzenie pustynnych koczowisk Pieczyngów, Połowców i Tatarów, jeszcze nawet w XII wieku.

Początki tworzenia się nad Dnieprem organizmu państwowego przypadają na połowę wieku IX-go. Zamieszkujący Kijowszczyznę Polanie zostali podbici przez przybyszów z północy Warego - Rusów pochodzenia normandzkiego, na których czele stał Ruryk z plemienia Rus. Siedzibą nowych władców kraju stał się zdobyty przez nich Kijów i stąd przedsięwzięto późniejsze wyprawy zaborcze, posuwając się coraz dalej na zachód. Kraj zagarnięty przez najeźdźców zaczęto nazywać — jako należący do Rusów — ziemią ruską. W ten sposób nazwa Ruś-Rusini obejmowała coraz dalsze od Kijowa obszary i plemiona słowiańskie, aż wreszcie pod koniec wieku X-go doszła do kraju zwanego później Rusią Czerwoną. W kronice Nestora, stanowiącej jedno z najdawniejszych źródeł historycznych znajdujemy następującą wiadomość: „w r. 981 idzie Włodzimierz ku Lachom i zajął grody ich Przemyśl, Czerwień i inne“. Z tej krótkiej notatki Nestora dowiadujemy się zatem, że poraz pierwszy drużyny ruskie stanęły na Ziemi Czerwieńskiej dopiero pod koniec X w. i że ziemia ta znajdowała się przedtem w posiadaniu Lachów, a więc Polaków.

W drugiej połowie XI w. państwo ruskie rozpadło się po śmierci księcia Jarosława na oddzielne księstwa, któremi władali synowie zmarłego. Tak więc Kijowszczyzna tworzy odtąd księstwo Kijowskie, na Zadnieprzu powstają księstwa czernihowskie i perejasławskie, na zachodzie tworzą się księstwa wołyńskie i halickie, początkowo oddzielne, a od r. 1200 złączone w jedno księstwo halicko-włodzimierskie.

Księstwa naddnieprzańskie nie przetrwały długo; pod naporem ciągłych najazdów Połowców, a później Tatarów, upadły. Kijów zdobyty został przez Tatarów w r. 1240 i z tą chwilą księstwo Kijowskie przestało istnieć jako samodzielny organizm państwowy. Dłużej utrzymali się książęta ruscy w Ziemi Czerwieńskiej w księstwie halickiem. Weszło ono ostatecznie w skład państwa polskiego na mocy układu wyszehradzkiego,

w którym ówczesny książę halicki Bolesław Jerzy Trojdenowicz uznał w razie bezpotomnej swej śmierci następstwo na tronie książęcym Kazimierza Wielkiego, co też nastąpiło po jego śmierci w r. 1340.

Do ziemi Czerwieńskiej zgłaszali pretensje i władcy węgierscy, którzy też kilkakrotnie ją przejściowo zajmowali. Z początkiem XIII w. Koloman, syn króla węgierskiego Andrzeja, koronował się nawet w Haliczu za zgodą papieża Innocentego III. Odtąd do tytułu króla Węgier dołączony został tytuł „rex Galiciae et Lodomeria” t. j. król Halicza i Włodzimierza. Wprawdzie ten stan rzeczy był krótkotrwały — to jednakże sam ów tytuł pozostał nadal przy koronie węgierskiej. To też Marja Teresa, cesarzowa Austrii i królowa Węgier, pozorując swój udział w rozbiórce Polski argumentowała go właśnie pretensjami Węgier, wypływającymi jakoby z tytułu „rex Galiciae et Lodomeria”. Od tytułu tego pochodzi popularna nazwa Galicja którą przyjęto później dla całego obszaru, oderwanego od Polski na rzecz Austrii, aczkolwiek oficjalnie brzmiał on „królestwo Galicji i Lodomerji wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim”. Nomenklatura urzędowej: Galicja Wschodnia czy też Zachodnia nie było. Nazw tych używano jedynie w popularnem określeniu obszaru, podlegającego kompetencji Sądu Krajowego we Lwowie względnie takiegoż Sądu w Krakowie.

Odtwórzmy sobie obraz rozwoju wypadków, które doprowadziły do zetknięcia się interesów polskich i ruskich. Oto na olbrzymich przestrzeniach, zamieszkałych przez plemiona słowiańskie powstają dwa organizmy państwowe: polski nad Wisłą i ruski — nad Dnieprem. Państwa te, rozszerzając granice terytorjalne drogą włączania do swego organizmu coraz dalszych plemion i obszarów, postępując w swej ekspansji terytorjalnej pierwsze na wschód, drugie na zachód, musiały dojść do punktu zetknięcia się. Było to nieuchronne. Pierwszym znanym nam terenem starcia stała się ziemia Czerwieńska, przyczem jednak — jak wskazują najdawniejsze źródła historyczne, źródła zresztą niepolskie, a więc nieulegające zaczepieniu o jakiekolwiek tendencje polonofilskie — stroną zaatakowaną była strona polska. Zatem punkt zetknięcia się musiał leżeć dalej na wschód, a Ziemia Czerwieńska znajdować się musiała najpierw w pro-

mieniu wpływów polskich. Od końca X-go do połowy XIV-go w. toczy się spór polsko-ruski o Ziemię Czerwieńską, zwaną także Grodami Czerwieńskimi, zakończony pomyślnie dla Polski, pod której władaniem kraj ten pozostawał odtąd aż do pierwszego rozbioru w r. 1772.

W odniesieniu do Grodów Czerwieńskich, obejmujących ziemie: halicką, lwowską, przemyską i sanocką utarła się z czasem nazwa Rusi Czerwonej, a ziemie te tworzyły później wraz z ziemią chełmską, województwo ruskie. Nie można zapominać, że Ziemia Czerwieńska dostała się pod panowanie książąt ruskich w końcu X w. t. j. w okresie, na który właśnie przypada chrzest Rusi, chrzest w obrządku wschodnim, a były to czasy ogólnie stosowanej zasady „*cuius regio — eius religio*“. Fakt ten stał się decydującym dla późniejszego charakteru ludności Czerwieńszczyzny; w ciągu 3 i pół wiekowego panowania ruskiego, związana z elementem panującym nie tylko węzłami administracji państwowej, ale przede wszystkim obrządkiem i hierarchją kościelną musiała ulec całkowitej asymilacji i wracając pod władanie polskie posiadała już odrębny ruski charakter narodowy.

Jeżeli zatem z obiektywnego stanowiska wychodząc, nasuwałyby się pewne zastrzeżenia, czy z uwagi na samą genezę nazwy „ziemie ruskie“ i na fakt, iż Grody Czerwieńskie zostały zdobyte przez Rusinów na Polakach, słusznem jest nadawanie tej ziemi nazwy Rusi — to jednak ze względu na decydujący właśnie w owym okresie dokonany proces ukształtowania się stosunków narodowościowych na omawianym obszarze — nie można tej nazwy odrzucić; natomiast absolutnym nonsensem, na żadnych podstawach nie opartym, jest nadawanie temu obszarowi w znaczeniu polityczno-geograficznem nazwy „Ukraina“.

Z nomenklaturą „Ukraina“, „Ukrainny“ spotykamy się już u Słowian pod koniec XII w., nie miała ona jednak znaczenia geograficznego, a określała wogóle obszary leżące „u kraju“ t. j. u kresów państwa. Nazwa ta przyjęła się w Polsce, gdzie mówiono o ziemiach ukraińczyków w odniesieniu do ziem kresowych. Z czasem dopiero nabrała nazwa „Ukraina“ charakteru lokalnego i ustaliła się dla określenia Kijowszczyzny i dalszych

na Zadnieprzu leżących obszarów. Od tej to nazwy pochodziła wytworzona z latami nomenklatura demograficzna „Ukraińcy” i wreszcie polityczna: „Ukraina”.

Dla zrozumienia podstaw, które spowodowały zarzucenie nazwy Ruś-ruski a przyjęcie nomenklatury Ukraina-ukraiński należy sięgnąć do historii dzisiejszej Ukrainy.

Po upadku państwa kijowskiego w połowie XIII w. wysuwa się na arenę polityczną państwo litewskie, które po rozgromieniu Tatarów zajęło obszary dawnego państwa ruskiego za wyjątkiem Rusi Czerwonej, należącej do Polski. Związek Polski z Litwą oddaje te obszary Polsce, a pewne na tem tle tarcia polsko-litewskie likwiduje ostatecznie Unja Lubelska (1569), czyniąc Rzeczypospolitą bezspornym posiadaczem omawianych ziem.

W połowie XVI-go wieku występuje na ziemiach ukraińskich element kozacki. Któż to byli ci kozacy? W kraju ukraińskim, zniszczonym wojnami i najazdami tatarskimi, zwłaszcza na stepach zadnieprzańskich zjawiają się wałęsające się tu i ówdzie grupy złożone z żywiołów awanturniczych, żyjących z rabunku. Grupy te i watahy zapuszczają się daleko w stepy, urządzając wyprawy łupieskie na koczowiska tatarskie. Tak wyglądało w swych początkach t. zw. kozakowanie, co było pierwotnie równoznaczne z pojęciem życia w całkowitej wolności z grabieżą i rabunku. Jednakże rabowani tatarzy nie pozostawali dłużni i poczęli coraz częściej szukać odwetu i zdobywcy w granicach państwa polskiego. Wobec wynikających z takiej sytuacji ciągłych walk pogranicznych zachodziła potrzeba obrony ziem granicznych. Budowano zatem zamki obronne, grody, pozostające pod wpływem starostów, którzy do swych „rot” i „pocztów” przyjmowali przeważnie ludzi nieosiadłych, bezdomnych, nazywanych przez miejscowych mieszkańców Kozakami. To były początki t. zw. Kozaków grodowych, którzy utworzyli z czasem kozaczyznę rejestrowaną. W stepach włóczyły się w dalszym ciągu luźne grupy swawolnej zbieraniny, które pod wodzą przygodnych watażków plądrowały Wołoszczyznę, łupiły miasta tureckie lub rabowały koczowiska tatarskie. Watahy te, skupiwszy się później na Niżu, dały początek t. zw. kozaczyźnie siczowej. Nazwa „Sicz” pochodzi od koczowania.

wego obozu warownego tej samej nazwy, utworzonego na Buzuwluku, ostrowie przydnięprowym.

Rzeczypospolita, mająca ustawiczne zatargi z sąsiadami z powodu awanturniczych pochodów kozackich, usiłowała wykorzystać bojową wartość tego elementu dla celów obrony państwa a równocześnie ująć go w pewne karby dyscypliny organizacyjnej. Na podstawie uniwersału Zygmunta Augusta z r. 1568 hetman jazłowiecki utworzył oddzielny poczet kozacki, pozostający pod wyłączną władzą hetmańską, wyznaczając mu przytem sobie tylko podległego sędziego, który był równocześnie „starszym“ pocztu. W ten sposób wyodrębniają się kozacy w pewną niezależną korporację wojskową. Pierwszy ten poczet liczący zaledwie 300 ludzi, w krótkim czasie zniknął — po prostu rozpląnął się na Nizu. Niedługo potem w r. 1578 została zawarta we Lwowie między królem Batorym a wysłannikami kozackimi umowa, zwana „postanowieniem z Niżowcy“. Wedle tej umowy kozacy mieli wiernie służyć Rzeczypospolitej, nie czynić szkód i rozruchów, lecz przeciwnie poskramiać tych, którzyby wykraczali w tym kierunku, wzamian za co otrzymywać mieli z Rzeczypospolitej odpowiedni żołd. Na czele Kozaków stawał „hetman kozacki“. Na znak służby państwowej otrzymywali kozacy chorągiew z orłem, jako symbolem państwowym.

W ten sposób powstały fundamenty Kozaczyzny ukraińskiej; Obok hetmana koronnego a później i litewskiego istniał na wschodnich rubieżach jeszcze hetman kozacki, nominalnie zależny od Polski, bowiem w praktyce zależność ta była więcej niż iluzoryczna. Koncepcja współpracy kozaczyzny z Polską, jak widzimy z historii dawała niejednokrotnie świetne rezultaty. Jednakże coraz częściej Kozaczyzna zamiast być ostoją i obroną Polski zwraca się przeciwko niej samej; coraz częściej przychodzi Polsce zwalczać bunty i wichrzenia Kozaków, których liczba wzrasta stopniowo od 300 ludzi w początkach do 40.000 w połowie wieku XVII. Najdotkliwsze jednak ciosy spadają na Rzeczypospolitą w okresie hetmanowania Bohdana Chmielnickiego.

W historiach pochodzenia ukraińskiego rok 1646 t. j. data wystąpienia Chmielnickiego przeciwko Polsce jest uważana za datę odnowienia Kijowskiego państwa ukraińskiego. Czy istot-

nie tak się rzecz przedstawia? Należy rozpatrzyć tu dwa momenty: 1) jakie pobudki kierowały wystąpieniami Chmielnickiego, 2) jaki był ostateczny rezultat jego wystąpienia. Jeśli chodzi o moment pierwszy, jest nam aż nadto dobrze wiadomo, że akcja Chmielnickiego miała podkład osobisto-erotyczny. Rozpatrzmy więc moment drugi — jaki był ostateczny efekt wystąpienia Chmielnickiego, jaki rezultat wznieconej przez niego rebelji? Nie mogąc mimo, całej swej potęgi militarnej, pokonać Polski a nadto po utracie pomocy tatarskiej całkowicie odosobniony, kończy Chmielnicki swoją politykę podaniem się Moskwie umową w Perejasławiu w r. 1654, a więc zmienia jedynie protektorat polski na moskiewski, przyczem ten drugi okazał się bezzwłocznie znacznie od polskiego cięższy. A przecie ugoda Zborowska (1649), a nawet i mniej dla kozaczyzny pomyslna ugoda Białocerkiewska (1651) nadawały Kozakom przywileje szlacheckie, tworzyły na ziemiach naddnieprzańskich autonomiczny okręg kozacki, w którym wszystkie urzędy zastrzeżone były wyłącznie dla prawosławnych i wprowadzie obniżały liczbę rejestrowych Kozaków do 20.000 (umowa Zborowska określała liczbę Kozaków na 40.000, zaś białocerkiewska na 20.000), to jednak Chmielnicki, hetman z ramienia polskiego, był faktycznym władcą ziem ukraińskich.

Dopiero umowa w Hadziaczu (1658—1659) zawarta pomiędzy Polską a niezadowoloną z rządów moskiewskich starszyzną kozacką z ówczesnym hetmanem Wyhowskim na czele, była aktem stwarzającym w granicach województw kijowskiego, bractawskiego i czerwieńskiego samodzielną jednostkę administracyjno-państwową w formie księstwa Ruskiego, na której czele stał „Hetman wojsk ruskich“, zatwierdzany przez króla polskiego. Poraz pierwszy mówi się tu o narodzie ruskim. Umowa w Hadziaczu szła po linii tych samych zasad, które wytworzyły unję Litwy z Polską. Były to więc podwaliny federacji Polski, Litwy i Rusi.

Niestety, ciągłe wichrzenia wśród Kozaczyzny uniemożliwiały zrealizowanie tej umowy. Nadto ugoda Perejasławska stała się zarzewiem walk pomiędzy Polską i Moskwą o ziemie ukraińskie. Wreszcie obie strony, nie mogąc uspokoić kozackiej zawieruchy zawarły traktat Andruszowski (1667), mocą które-

go Ukraina prawobrzeżna t. j. kijowska pozostała przy Polsce, zaś lewobrzeżna Perejasławska przy Moskwie, przyczem sam Kijów pozostawiono Moskwie — wprawdzie czasowo tylko — jednakże nigdy on już do Polski nie wrócił. Mimo to na Zadnieprzu ujawniały się od czasu do czasu tendencje powrotu do Rzeczypospolitej: Wystąpiły one najsilniej za czasów hetmana Mazepy, który jednakże zamiarów swych nie zdołał zrealizować. Prawobrzeże, przechodząc następnie wciąż nowe zamieszki wewnętrzne w pewnym okresie od r. 1671—1699 należało do Turcji, poczem, wróciwszy do Polski, pozostaje już przy niej aż do drugiego rozbioru w 1793 r.

Jeszcze przed zagarnięciem polskich ziem ukraiennych Rosja zniszczyła na lewobrzeżnej Ukrainie organizację kozacką. Skasowano godność hetmana (1764) a później zniszczono Sicz zachodnią (1775); kraj podzielono na gubernje, zacierając w ten sposób wszelki ślad autonomji kozackiej i przebudowując go na część składową państwa rosyjskiego. Następnie podjęto akcję w kierunku zatarcia wśród ludności tego kraju poczucia odrębności narodowej i coraz silniej występują rosyjskie tendencje jedności i niepodzielności narodu i państwa ruskiego, co tem bardziej miało szanse powodzenia, ileż że słowo rusin istotnie oznaczało równie dobrze rosjanina, jak i rusina. Dla przeciwdziałania tym niebezpiecznym dla społeczeństwa ruskiego tendencjom i utrzymania swej odrębności narodowej, patrioci ruscy, głównie literaci, poczęli zarzucać nazwę rusin, a przyjmować nomenklaturę „ukrainiec“, co miało początkowo charakter obronny, antyrosyjski.

W zaborze austriackim rusini cieszyli się specjalnemi względami rządu wiedeńskiego, który idąc po linii maksymy „divide et impera“ starał się szachować Polaków kwestją ruską. Pamiętać jednak trzeba, że w społeczeństwie ruskim, a zwłaszcza wśród inteligencji nurtowały wówczas silne prądy moskalofilskie, również dla Austrii niewygodne. Wtedy właśnie w trzecim dziesiątku XIX w. zaznaczył się w społeczeństwie ruskim nowy kierunek t. zw. „narodnicki“, którego intencją było zerwanie z rosyjskością i z tradycją książkowego języka słowiańsko-rosyjskiego, a wywalczenia prawa obywatelstwa w życiu publicznem dla ruskiego języka ludowego. Kierunek

ten stał się podstawą ruchu „narodnickiego“, (późniejszego ruchu ukraińskiego) postawionego zresztą w płaszczyźnie całkowitej lojalności względem Austrii. To też rząd wiedeński poparł jaknajusilniej ruch narodnicki, celem przeciwstawienia tych przyjaznych Austrii prądów ruchowi polskiemu, nieukrywającemu swych tendencji wyzwolenieńczych. Austria zbliżała się coraz wyraźniej do wojny z Rosją i zależało jej niezwykle na zjednaniu sobie ukraińskiej ludności, dawnej Rusi Naddnieprzańskiej. To też ewolucja w kierunku zarzucenia nazwy Rusin, a przyjęcia nomenklatury Ukraińiec przez element ruski b. Galicji, nie tylko była tolerowana, lecz nawet silnie popierana, aczkolwiek oficjalnie obowiązywała nomenklatura „Rusini“. Dopiero w r. 1917 cesarz Karol I specjalnym tajnym okólnikiem polecił używać w odniesieniu do ludności wyznania gr.-katolickiego nazwy „Ukraińcy“. W ten sposób nomenklatura „Ukraińiec“ włączyła się oficjalnie w życie publiczne b. Galicji.

OKRES WIELKIEJ WOJNY; PRÓBY ZDOBYCIA NIEPODLEGŁOŚCI PAŃSTWOWEJ.

Austria, stojąc, jak już wspominaliśmy poprzednio, w obliczu wojny z Rosją, usiłowała zjednać sobie sympatje ludności ruskiej zarówno u siebie w kraju, jak też i na Ukrainie. Już więc przed wojną obserwujemy często, iż Ukraińcy—emigranci polityczni z Rosji—znajdują przyjazne schronienie i przytułek na obszarze Austrii. W ten sposób z chwilą wybuchu wojny w r. 1914 znajdował się na terenie b. Galicji Wschodniej cały szereg wybitnych działaczy ukraińskich z za Zbrucza o nastawieniu antyrosyjskiem. Oni to powołali do życia tuż po wybuchu wojny (4.VIII.1914) organizację p. n. „Sojuz Wyzwolenia Ukrainy“, która wprawdzie — jeżeli chodzi o wpływ na wypadki wojenne — nie odegrała wybitniejszej roli, nie mogąc rozszerzyć swej działalności w poważniejszych ramach na samej Ukrainie — tem niemniej poprowadziła intensywną pracę propagandystyczną na rzecz narodowo politycznych ideałów ukraińskich we Wiedniu i w Berlinie.

Równocześnie niemal (2.VIII.1914) powołana została we



Lwowie do życia t. zw. „Hołowna Ukraińska Rada“. Była to organizacja ponadpartyjna, utworzona drogą delegowania do niej przedstawiciele poszczególnych ukraińskich ugrupowań politycznych, działających wówczas na terenie b. Galicji Wschodniej. Wspomniana Rada wydała manifest do ludności ukraińskiej, wzywając ją do walki z Rosją oraz przystąpiła do tworzenia „Ukraińskich Siczowych Strzelców“ t. j. ukraińskiej formacji wojskowej-ochotniczej, pozostającej pod naczelnem dowództwem austriackiem (podobnie jak nasze formacje legjonowe w Austrii (U. S. S.-y składali się w większości z elementu, wychowanego w szeroko rozbudowanych wówczas na terenie b. Galicji ukraińskich organizacjach pożarniczo-gimnastycznych pod nazwą „Siczy“). Akcja H.U.R. dała rezultaty dodatnie; w krótkim bowiem czasie uformowano dwa bataljony i kompanię uzupełniającą U.S.S.-ów, stanowiących zaczątki ukraińskiej siły militarnej.

Tak więc powstały na terenie b. Galicji Wschodniej w samym początku wojny dwie organizacje ukraińskie o nastawieniu antyrosyjskim: „S. W. U.“ — reprezentujący ukraińców z pod zaboru rosyjskiego i „H. U. R.“ — reprezentująca Ukraińców galicyjskich. Kierownicy ukraińskiego życia politycznego w Austrii byli przekonani, że armja austriacka zwycięsko przekroczy Zbrucz, zdobywając tereny, na których rozwinąć będzie można szeroką akcję na rzecz połączenia ziem ukraińskich pod berłem Habsburgów. Jednakże rzeczywistość nadzieje te przekreśliła; zamiast zwycięstwa przyszły klęski i wojska austriackie zmuszone były opuścić obszar b. Galicji Wschodniej. Nastąpiła okupacja rosyjska, a przywódcy ukraińscy znaleźli się na emigracji we Wiedniu. W obliczu tej katastrofy wysuniętą została idea organizacyjnego zjednoczenia dla walki z Rosją wszystkich sił ukraińskich, którą zrealizowano, powołując w r. 1915 do życia nową organizację pod nazwą „Zahalna Ukraińska Rada“ (Ogólna Ukr. Rada), skupiającą obie wymienione poprzednio organizacje oraz przedstawiciele Ukraińców bukowińskich. Tak więc w „Z. U. R.“ był reprezentowany element ukraiński z Ukrainy, Galicji i Bukowiny. Platforma polityczna Z. U. R. wysuwała w stosunku do ziem, któreby zostały zdobyte na Rosji, postulat niezawisłości państwowej (przyczem publicz-

na tajemnicą było, że kandydatem do tronu ukraińskiego miałby być Wilhelm Habsburg zwany popularnie wśród Ukraińców „Wasyłem Wyszywany”, w odniesieniu zaś do ziem, zamieszkałych przez Ukraińców w Austrii, postulat złączenia tych ziem w odrębny autonomiczny kraj w ramach Austrii. Z.U.R. stanęła więc całkowicie po stronie państw centralnych.

Jednakże w r. 1916 okazało się, że w danym momencie — wobec zwłaszcza zajęcia przez armje austro-niemieckie obszaru Królestwa Polskiego (Kongresówki) — naród polski stanowił w rachubach rządów centralnych poważniejszą od ukraińskiej pozycję. Następuje manifest obu cesarzy z dn. 5.IX.1916 o utworzeniu państwa polskiego i rozszerzeniu autonomji Galicji, co oznaczało przekreślenie wszelkich nadziei Ukraińców na realizację ich planów. Polityka Z.U.R. załamała się całkowicie, sama zaś organizacja skompromitowała się w oczach społeczeństwa. W tej sytuacji Z.U.R. uchwala protest przeciwko aktowi listopadowemu i... rozwiązuje się. Odpowiedzialność za dalszą politykę ukraińską spada obecnie na Ukraińską Reprezentację Parlamentarną w sejmie austriackim. Ukraińską platformę polityczną z tego okresu skreślił prezes wspomnianej reprezentacji dr. Eugenjusz Petruszewicz w swem przemówieniu, wygłoszonym w parlamencie wiedeńskim w grudniu 1917 r., w którym domagał się reaktywowania w ramach Austrii, Królestwa halicko-włodzimierskiego z włączeniem doń północnej Bukowiny i Zakarpacia. Na tem stanowisku utrzymała się ukraińska linja polityczna w Austrii aż do momentu upadku monarchji habsburskiej.

W całym więc tym okresie nie występują u Ukraińców galicyjskich momenty niepodległościowe: polityka ukraińska w Austrii idzie po linii rozdziału Galicji na dwie części, przy czem część wschodnia po dołączeniu do niej północnej Bukowiny i Zakarpacia miałyby stanowić oddzielny kraj koronny w ramach Austrii.

Tymczasem w Rosji następuje w początkach 1917 r. rewolucja, a w Kijowie powołana zostaje w marcu 1917 r. Ukraińska Centralna Rada, posiadająca charakter ukraińskiej konstytuancy narodowej. Początkowo jednakże i U. C. R. nie wysuwa hasła niezależności państwowej. Jeszcze bowiem III-ci uniwer-

sał tej Rady z listopada 1917, proklamujący utworzenie Ukrainńskiej Narodowej (t. j. ludowej) Republiki, mówi o federacyjnym jej związku z Rosją. Dopiero IV-ty uniwersał U.C.R. z dn. 22.I.1918 proklamuje całkowitą niepodległość i suwerenność Ukrainńskiej Narodnej Republiki.

Doniosły ten akt następuje w okresie, kiedy władzę w Rosji po rewolucji październikowej w r. 1917 objęli bolszewicy, którzy rozumiejąc, iż najbardziej aktualnem, przez całą ludność upragnionem, byłoby zlikwidowanie stanu wojennego, wszczęli w tym kierunku pertraktację z państwami czwórprzymierza w Brześciu Litewskim, przyczem wykorzystując stan federacyjny z Ukrainą, usiłowali nie dopuścić jej reprezentantów do udziału z głosem stanowczym w obradach brzeskich. W tych właśnie okolicznościach następuje IV-ty manifest U.R.C., o którym mowa wyżej, a równocześnie rząd U.N.R. (generalny sekretariat) zwraca się do przedstawicieli czwórprzymierza z notą, zastrzegającą się przeciw decydowaniu spraw, dotyczących obszaru U.N.R. bez udziału reprezentantów ukraińskich i żądającą dopuszczenia tych reprezentantów do obrad brzeskich na prawach delegacji samoistnej. Państwa czwórprzymierza nader przychylnie ustosunkowały się do żądania ukraińskiego, zawiadamiły o tem telegraficznie rząd kijowski i w rezultacie zawarły z Ukrainą traktat pokojowy w Brześciu w dn. 9.II.1918. Młode państwo ukraińskie, występujące wówczas poraz pierwszy samodzielnie na szerszej arenie politycznej, odniosło wspaniały sukces. Przedewszystkiem więc uzyskało uznanie ze strony czwórprzymierza (Austria, Niemcy, Turcja i Bułgarja) niepodległości państwowej U.N.R., przyczem w określonych traktatem brzeskim granicach państwa ukraińskiego znalazła się Chełmszczyzna, co było jednym z głównych postulatów delegacji ukraińskiej: nadto zawarto równocześnie układ tajny, którym Austria zobowiązała się utworzyć ze Wschodniej Galicji i północnej części Bukowiny oddzielną autonomiczną prowincję w ramach monarchji habsburskiej.

Niemcy szukały w traktacie brzeskim nietylko likwidacji frontu wschodniego, dla umożliwienia przerzucenia swych sił na odcinek zachodni, lecz także otwarcia drogi do zdobycia na Ukrainie środków żywności dla wygłodzonej armji i ludności cy-

wilnej. To też pod pozorem pomocy przeciw bolszewikom znaczne siły niemieckie weszły na Ukrainę, gdzie w kwietniu 1918 r. dokonany zostaje przy ich pomocy przewrót polityczny. Niemcy rozpędzają Ukraińską Centralną Radę, a władzę obejmuje hetman Paweł Skoropadzki z prawami konstytucyjnego monarchy. Jednakże monarchja ta nie trwa długo. Z jednej strony ówczesne prądy rewolucyjne nie sprzyjały powrotowi do starych tradycji państwa monarchicznego, z drugiej strony sama postać hetmana Skoropadzkiego, ujawniającego wyraźne tendencje filorosyjskie, nie była w narodzie popularną. Kiedy więc w momencie katastrofy czwórprzymierza hetman Skoropadzki wydał w listopadzie 1918 r. manifest o federacji Ukrainy z Rosją, następuje na Ukrainie ponowny przewrót i do władzy dochodzą republikanie. Miejsce Skoropadzkiego zajmuje Dyktorjat z Szymonem Petlurą, jako „głównym atamanem“ na czele

Tymczasem ciężka sytuacja wewnętrzna czwórprzymierza i niepowodzenia wojenne na froncie południowym decydują o losach wojny światowej. Cesarz Karol I wydaje w październiku 1918 r. manifest o przebudowie Austrii w formie sfederowanych państw narodowych. Rozbrzmiewa coraz silniej hasło Wilsonowskie samostanowienia narodów. We Lwowie tworzy się w dn. 18.X.1918 r. „Ukraińska Nacjonalna Rada“ i następnego już dnia proklamuje powstanie „Zachodnio-Ukraińskiej Narodnej Republiki“, obejmującej wszystkie ziemie, zamieszkałe przez Ukraińców, wchodzące dotąd w skład państwa austriackiego. Jest jednakże charakterystyczne, iż proklamacja ta, wydana przecież już w momencie, kiedy istniało państwo ukraińskie na gruzach Wielkiej Rosji, pomija całkowicie milczeniem kwestję ustosunkowania się nowego tworu państwowego zachodnio-ukraińskiego do Kijowa. Pochodzi to stąd, iż ukraińcy galicyjscy rozumiejąc, że w sprawach polityki międzynarodowej decydować będą bezapelacyjnie mocarstwa sprzymierzone, obawiali się czy jakiegokolwiek akty wiążące młode państwo zachodnio-ukraińskie z terytorjum b. Rosji, która przecież należała do sprzymierzonych, nie wytworzą przeszkód dla uznania Z.U.N.R. ze strony aliantów.

Proklamacja Ukraińskiej Nacjonalnej Rady, o której mowa,

była jednakże narazie tylko aktem demonstracyjnym bez żadnego znaczenia realnego. We Lwowie urzędował w dalszym ciągu austriacki namiestnik dla Galicji br. Huyn. Jednakże już na kilka dni przedtem (około 10.X.1918) ukraińskie czynniki wojskowe, trafnie oceniając sytuację, zorjentowały się, iż w wytworzonych warunkach decydować będą fakty dokonane, że kto posiadać będzie siłę za tym stanie i prawo. To też zawiązały one tajny „Ukraiński Wojskowy Komitet“ i rozpoczęły gorączkową akcję przygotowania się do rewolucji. Organizowano swe siły wojskowe we Lwowie i na prowincji. Kiedy zaś nadeszła w dn. 31.X.1918 do Lwowa wiadomość, iż 1.XI.1918 przyjechać ma z Krakowa delegacja Polskiej Komisji Likwidacyjnej, celem przejęcia władzy nad Galicją z rąk br. Huyna, zdecydowano się uprzedzić akcję polską i w nocy z dn. 31.X na 1.XI.1918 zajęto militarnie Lwów, a wkrótce i całą wschodnią część kraju.

Jednakże już w kilka godzin po zajęciu Lwowa zaczęła się kontrakcja ze strony polskiej. Bohaterska obrona Lwowa zorjentowała Ukraińców, iż trudno im będzie utrzymać się w sytuacji, wytworzonej zamachem z 1.XI.1918. Pamiętać bowiem należy, iż o ile wieś istotnie miała w tej części kraju charakter przeważnie ukraiński — o tyle miasta, a już specjalnie Lwów, posiadały charakter wybitnie polski. Ukraińcy galicyjscy stanęli przed koniecznością zwrócenia się o pomoc do Kijowa. Tutaj jednakże wysunęła się znowu kwestja wzajemnego stosunku obu tych ukraińskich organizmów państwowych, kwestja zjednoczenia. Wobec groźnej sytuacji sprawa załatwiona została szybko. Już 1.XII.1918 zawarto układ przedwstępny w Fastowie, mocą którego Z.U.N.R. miała wejść jako prowincja o prawach autonomicznych w skład zjednoczonej Ukraińskiej Narodnej Republiki. Akt zjednoczenia został uroczystie ogłoszony w Kijowie w rocznicę IV-go uniwersału Ukraińskiej Centralnej Rady t. j. w dn. 22.I.1919 r. Herbem państwowym U.N.R. był „Tryzub“ (trójząb), który przyjęty został później jako herb zjednoczonej republiki. Natomiast herbem Z.U.N.R. był złoty lew na niebieskiem polu, odwrócony w swą prawą stronę.

Tymczasem walki polsko-ukraińskie, rozpoczęte we Lwowie, kształtowały się pomyślnie dla Polaków. Już 21.XI.1918 Ukraińcy ustępują ze Lwowa, a w marcu 1919 rozpoczynają co-

✓ raz szybszy odwrót na wschód. W czerwcu sytuacja stała się już beznadziejna. Wówczas Ukraińska Nacjonalna Rada ustanawia dyktaturę, którą powierzono prezydentowi Z.U.N.R. dr. Eugenjuszowi Petruszewiczowi. Zmiana ta jednakże nic nie pomogła, a nadto 25.VI.1919 Rada Najwyższa upoważniła Polskę do zajęcia obszaru b. Galicji aż po Zbrucz. W połowie lipca 1919 na terenie Małopolski Wschodniej nie było już żadnych ukraińskich sił militarnych, które przeszły na terytorjum Ukraińskiej Narodnej Republiki.

Od tego więc momentu Polska stała się faktycznym posiadaczem obszaru b. Galicji Wschodniej. Jednakże nominalnie prawa suwerenne do tej części b. monarchji austro-węgierskiej posiadały jeszcze mocarstwa sprzymierzone, które przekazały je Polsce dopiero w kilka lat później — decyzją Rady Ambasadorów z dn. 14.III.1923.

✓ Ukraina Naddnieprzeńska, po objęciu tam władzy przez Dyrektorjat i Petlurę, znalazła się w bardzo trudnej sytuacji, zagrażała jej bowiem z jednej strony akcja bolszewicka, z drugiej zaś Denikin. Nadto znajdowała się w stanie wojny z Polską. W tych warunkach zawiera Petlura rozejm z Polską (wrzesień 1919), który automatycznie przedłużany doprowadza do układu warszawskiego pomiędzy rządem Petlury i Polską w kwietniu 1920 r. W układzie tym zrzekła się Ukraińska Narodna Republika wszelkich pretensyj do obszaru b. Galicji Wschodniej i terenów, położonych na północ od tego obszaru (t. j. Wołyń) wzamian za co uzyskiwała od Polski pomoc militarną przeciwko bolszewikom. Następuje marsz na Kijów — a później wojna polsko - bolszewicka, zakończona traktatem w Rydze z dn. 18.III.1921. W traktacie tym, bolszewicki już wówczas rząd Ukrainy przyjął odnośnie obszaru b. Galicji Wschodniej i Wołynia te same warunki, jakie określała umowa warszawska, t. j. zrzeczenie się wszelkich pretensyj do tych ziem na rzecz Polski.

Na obszarze Ukraińskiej Narodnej Republiki powstała sfo-
derowana w związku państw sowieckich U.S.R.R.

STAN LICZEBNY LUDNOŚCI UKRAIŃSKIEJ I JEJ

ROZMIESZCZENIE;

stosunki społeczne i wyznaniowe.

Ludność ukraińska zamieszkuje w Polsce głównie cztery województwa południowo - wschodnie, a więc województwa wschodnio-małopolskie, t. j. lwowskie, stanisławowskie i tarnopolskie oraz województwo wołyńskie. Częściowo posiadają ludność ukraińską: woj. poleskie — w południowych powiatach województwa,*) woj. lubelskie — we wschodnich powiatach (Biała Podlaska, Hrubieszów, Tomaszów, Konstantynów, Włodawa, Chełm, Biłgoraj, Zamość, Krasnostaw) i wreszcie woj. krakowskie — w powiatach południowo - wschodnich (Nowy Sącz, Grzybów, Gorlice i Jasło, które wraz z należącym do woj. lwowskiego powiatem krośnieńskim stanowią obszar t. zw. Łemkowszczyzny).

Jeśli chodzi o liczebność ludności ukraińskiej w Polsce, nie posiadamy w danym momencie odpowiednio ścisłego materiału statystycznego. Rezultaty ostatniego spisu powszechnego z 9.XII.1931 r. nie zostały jeszcze przepracowane i opublikowane, zaś cyfry statystyczne z r. 1921 są przedewszystkiem już nieaktualne, a nadto budzą dość poważne wątpliwości co do ich ścisłości. Spis powszechny ludności z r. 1921 wykazał, iż w Polsce zamieszkuje ogółem cztery miliony (3 887 tysięcy) Ukraińców, z czego około 2.700 tysięcy przypada na Małopolskę Wschodnią wraz z Łemkowszczyzną, reszta zaś na ziemie b. zaboru rosyjskiego.

Pod względem liczebności ludności ukraińskiej w poszczególnych województwach, wykazuje spis z r. 1921 następującą kolejność: woj. wołyńskie — 988.000, lwowskie — 974.000,

*) W województwie poleskiem, stanowiącym teren zetknięcia się elementu ukraińskiego i białoruskiego, wobec mało wyrobionego poczucia narodowego masy włościańskiej na tym obszarze, która jeszcze obecnie, najchętniej określa siebie jako „tutejsza” — trudno jest ustalić właściwą granicę etnograficzną ukraińską. Bezsprzecznie zamieszkują Ukraińcy w całości powiat Kamień Koszyrski; częściowo posiadają ludność ukraińską powiaty: Brześć, Kobryn, Drohiczyn, Pińsk i Stolin.

stanisławowskie — 940.000, tarnopolskie — 715.000, poleskie — 156.000, lubelskie — 62.000 i krakowskie — 52.000.

Pod względem procentowego stosunku ludności ukraińskiej do ogólnej liczby zaludnienia danych województw, kolejność ta jest nieco odmienna i przedstawia się następująco: woj. stanisławowskie — 70% ludności ukraińskiej, wołyńskie — 63%, tarnopolskie — 50%, lwowskie — 36%, poleskie — 17%, lubelskie — 3% i krakowskie 2,6%.

Sami ukraińcy określają swą liczebność w Polsce w różnych, niejednokrotnie bardzo rozbieżnych cyfrach, w każdym jednak razie wiele wyższych od cyfr naszego spisu urzędowego z r. 1921. Niedawno opublikował prace swoje w tym kierunku dr. Kuzela, wybitny ukraiński nacjonalista - niepodległościowiec, przebywający w Berlinie, co już samo mówi o niewątpliwej tendencyjności tej pracy na korzyść ukraińską. Obliczenia jego przedstawiają się w sposób następujący.

Ukraina Sowiecka	25.265.000
Inne republiki sowieckie w ZSRR	9.664.000
Polska	6.798.000
Rumunja	1.238.000
Czechosłowacja	655.000

t. j. razem na obszarze uważanym przez Ukraińców za ukraiński obszar etnograficzny	43.620.000
Emigrację ukraińską europejską i zamorską oblicza dr. Kuzela na	1.509.000

Ogółem 45.129.000.

Cyfra powyższa jest oczywiście mocno przesadzona i gdybyśmy ją obniżyli o jakieś 6—7 milionów byłibyśmy niewątpliwie bliscy prawdy. W każdym razie należy podkreślić, iż nawet dr. Kuzela określa Ukraińców w Polsce poniżej 7 milionów, gdy tymczasem aspiracje w tym względzie naszych krajowych polityków ukraińskich sięgają niemal 8 milionów. Dla ustalenia istotnej liczby ludności ukraińskiej w Polsce możemy się posłużyć bardzo staranną i obiektywną pracą dr. Krysińskiego p. t. „Liczba i rozmieszczenie Ukraińców w Polsce“, drukowaną w „Sprawach Narodowościowych“ Nr. 6 ex 1928. Na podstawie

tej pracy przy obliczeniu za ostatnie lata normalnego przyrostu naturalnego dochodzimy na dzień 1.I.1932 do cyfry około 5.150.000, która to cyfra jest niewątpliwie najbliższa prawdy.

Pod względem struktury społecznej posiada ludność ukraińska charakter wybitnie rolniczy. Brak ścisłych — z punktu widzenia narodowego — danych statystycznych w tej dziedzinie uniemożliwia dokładne zobrazowanie wzajemnego stosunku i układu ukraińskich grup społecznych. W każdym razie stwierdzić można już na podstawie statystyki ludnościowej, iż olbrzymią przewagą wśród ludności ukraińskiej stanowi włościanstwo. Nikłe stosunkowo liczby Ukraińców, zamieszkujących miasta, wskazują, iż inne grupy społeczne, jak mieszczaństwo, wolne zawody, handel i przemysł oraz element robotniczo - miejski, stanowią w porównaniu z rolnictwem odsetek nader znikomy. Włościanstwo ukraińskie posiada przeważnie gospodarstwa drobne, co wobec ogólnie ciężkich warunków życia wsi sprzyja procesowi pauperyzacji masy chłopskiej i wzmacnia tendencje emigracyjne. Jest to jednakże zjawisko natury ogólnej i nie jest charakterystycznym w odniesieniu tylko do ludności ukraińskiej.

Pod względem wyznaniowym charakter ludności ukraińskiej, zamieszkającej na terytorjum b. zaboru austriackiego, jest całkowicie odmienny od obszaru b. zaboru rosyjskiego. W Małopolsce należą Ukraińcy do wyznania greko-katolickiego. Są tu wprowadzić również nieliczne skupienia ludności prawosławnej, głównie na Podkarpaciu, jednakże można przyjąć jako zasadę, iż wyznawcy prawosławia należą właściwie do grupy Rusinów, którzy ukrainizm zwalczają. Z drugiej strony nie można identyfikować bez zastrzeżeń wyznawców greko - katolicyzmu z Ukraińcami, a to z tej przyczyny, iż znaczna ilość Rusinów jest również wyznania greko - katolickiego, czego dowodzi poważna — do tej pory jeszcze — liczba księży greko - katolickich, którzy są zwolennikami, a nawet aktywnymi działaczami w ruchu ruskim. Pozatem wśród wyznawców gr. katolicyzmu znajduje się spora liczba Polaków i właśnie kwestja wyznaniowa, a więc brak odpowiedniej w swoim czasie opieki ze strony Kościoła rz.-katolickiego i propagowanie gr.-katolicyzmu, była tym czynnikiem, który doprowadził do denacjonalizacji wielu

osiedli polskich. Stąd też wśród gr. katolików znajdujemy całe osady szlachty zaściankowej, o nazwiskach wybitnie polskich, która zatraciła swe polskie poczucie narodowe. Ostatnie dopiero lata przynoszą pewne wyraźniejsze odseparowanie się tego elementu od ukrainizmu i tendencje do powrotu na łono Kościoła rz. katolickiego.

Na terenie b. zaboru rosyjskiego Ukraińcy wyznają prawosławie. Należy bowiem zaznaczyć, iż Cerkiew gr. katolicka w terytorjalnym swoim zasięgu jest ograniczona wyłącznie do obszaru Małopolski, gdzie posiada metropolję we Lwowie i trzy diecezje: przemyską, lwowską i stanisławowską. Wskutek prześladowań unitów przez Rosję carską na Chełmszczyźnie i Podlasiu, dalej dzięki istniejącemu wówczas prawu, iż dzieci małżeństw mieszanych o ile jedno z rodziców było wyznania prawosławnego, musiały być również prawosławne, i wogóle pod niezmiernie silnym naciskiem ze strony czynników rosyjskich w kierunku krzewienia prawosławia na obszarach polskich, wchłonęła Cerkiew prawosławna nietylko ludność ukraińską, lecz również poważną liczbę ludności polskiej. Dlatego też i na tym obszarze przynależność do wyznania prawosławnego nie może dowodzić narodowości niepolskiej.

W każdym razie, o ile na terenie Małopolski Ukrainiec niemal z zasady jest wyznawcą gr. katolicyzmu, o tyle na obszarze b. zaboru rosyjskiego z reguły prawie wyznaje prawosławie. Są to dwa główne wyznania ludności ukraińskiej na omawianym terenie. Oprócz tych dwu wyznań znajdują się na Wołyniu nie liczne skupienia wyznawców obrządku wschodnio-słowiańskiego, które posiada zwolenników wśród ludności ukraińskiej; szerzy się także — w ostatnich zwłaszcza czasach — w województwach południowo-wschodnich ewangelicyzm i sekciarstwo.

ROZWÓJ UKRAIŃSKIEGO ŻYCIA POLITYCZNEGO W POLSCE ODRODZONEJ.

Przystępując do nakreślenia obrazu rozwoju życia społeczeństwa ukraińskiego w odrodzonym państwie polskim, musimy pamiętać, iż Polska, zajmując obszar b. Galicji Wschodniej

znikwiłowała utworzoną tam w listopadzie 1918 r. „Zachodnio - Ukrainą Republikę Ludową”. Społeczeństwo ukraińskie, które — jak już o tem mówiliśmy — do ostatniego niemal momentu istnienia Austro - Węgier stało wiernie przy tronie Habsburgów, w momencie katastrofy monarchii naddunajskiej przystąpiło do budowy własnej zachodnio - ukraińskiej niepodległości państwowej. Jest w tej chwili rzeczą uboczną, czy Ukraińcy galicyjscy mieli wogóle prawo narzucać polskiej ludności tego kraju państwowość ukraińską, argumentując swe dążenia szeroko rozbrzmiewającym wówczas hasłem samostanowienia narodów. Wszak i ludność polska w Galicji Wschodniej powinna była przynajmniej mieć prawo zabrania w tej kwestji głosu. Nikt jej jednakże o to nie pytał; została ona postawiona przed faktem dokonany, poza jej wiedzą i wbrew jej woli, przed faktem przeprowadzonym nie drogą jakiegoś plebiscytu, lecz siłą i gwałtem. Jest to jednak dla omawianego obecnie tematu kwestją uboczną. Pragnę tylko zaznaczyć, iż tuż przed objęciem przez Polskę władzy zwierzchniej na obszarze Małopolski Wschodniej, galicyjskie społeczeństwo ukraińskie wysunęło hasło swej niepodległości państwowej i nawet hasło to — co prawda na krótko — zrealizowało. Ten moment, charakteryzujący wyraźnie oblicze polityczne Ukraińców galicyjskich w chwili obejmowania tam władzy przez Polskę, musimy uważać za właściwe tło obrazu, jaki mamy zamiar sobie nakreślić, tło, na które narzucać będziemy kontury dalszego rozwoju ukraińskiego życia i ukraińskiej myśli politycznej w Polsce Odrodzonej.

Jak już wspomnieliśmy t. zw. koncepcja zachodnio - ukraińska oparła się całkowicie na mocarstwach sprzymierzonych. To też faktyczna likwidacja Zachodnio - Ukraińskiej Narodowej Republiki nie mogła — jak długo nie wypowiedzieli się ostatecznie w tej kwestji aljanci — zlikwidować samej koncepcji. Tymczasem mocarstwa sprzymierzone przewlekły z decyzją w tak ważnej sprawie aż do marca 1923 r. W międzyczasie zaś rząd Petruszewicza, który osiadł we Wiedniu, z jednej strony czynił usilne zabiegi dyplomatyczne w celu zjednania aliantów dla swej koncepcji, z drugiej zaś strony karmił społeczeństwo ukraińskie w Małopolsce Wschodniej nadziejami na przychylne dla

żądań ukraińskich rozstrzygnięcie kwestji ze strony mocarstw sprzymierzonych. Taka sytuacja sprzyjała oczywiście dalszemu popularyzowaniu orientacji zachodnio - ukraińskiej. Już wtedy jednak wśród poważniejszych i wytrawnych polityków ukraińskich zaczęły nurtować prądy, ujawniające niewiarę w powodzenie koncepcji zachodnio - ukraińskiej i uznające potrzebę realnego ustosunkowania się do rzeczywistości. Brak jednakże tej „kropki nad i“, jaką miała się stać ostateczna decyzja sprzymierzonych w sprawie b. Galicji Wschodniej, uniemożliwiał jakąkolwiek ~~szerszą~~ akcję wspomnianych czynników ukraińskich. To też w r. 1922 byliśmy świadkami, iż mimo zastrzeżeń, jakie wysuwano przez te czynniki w kraju odnośnie akcji politycznej dr-a Petruszewicza na gruncie zagranicznym — narzucony przez niego krajowi bojkot aktu wyborczego do polskich izb ustawodawczych został poparty przez wszystkie ukraińskie organizacje i stronnictwa polityczne. Nieliczny tylko odłam, poszedł przeciw tej instrukcji. To też okres od 1919 — 1923 należy uważać za okres bezwzględного poparcia przez kraj koncepcji zachodnio - ukraińskiej i całkowitej negacji państwowości polskiej na obszarze b. Galicji Wschodniej. Polska uważana była przez większość społeczeństwa ukraińskiego za okupanta państwa zachodnio - ukraińskiego, a wszelkie zarządzenia władz polskich za akty nielegalne.

Na Wołyniu i pozostałych ziemiach, zamieszkałych przez ludność ukraińską, co do których kwestja przynależności do Polski została przesądzona już traktatem ryskim z r. 1921, kształtowały się stosunki nieco odmiennie, aczkolwiek i tu początkowo dochodziły do głosu elementy, grawitujące ku tendencjom odśrodkowym w odniesieniu do Państwa Polskiego. Prądy te były — jeśli się można tak wyrazić — pochodzenia zagranicznego.

Pamiętać należy, iż odrodzenie Polski w granicach, uznanych traktatami międzynarodowymi wywołało u jej sąsiadów ze Wschodu jak i Zachodu tendencje oddziaływania w kierunku negatywnym, a więc w kierunku utrudniania młodemu państwu polskiemu konsolidacji wewnętrznej. Najbardziej podatnym dla tego rodzaju oddziaływań były ze zrozumiałych względów ziemie o ludności narodowościowo mieszanej, a w szczególności

Małopolska Wschodnia, jako niedawno jeszcze teren walk polsko-ukraińskich, wywołanych zbrojną akcją ukraińską w listopadzie 1918 r. Rany, zadane wówczas społeczeństwom obu narodowości, wymagały dla zupełnego ich zablźnienia dłuższego okresu spokoju, harmonijnego współżycia i wytworzenia warunków dla wspólnej pozytywnej pracy, tembardziej, że walki ukraińsko - polskie z natury rzeczy musiały doprowadzić do znacznego zaognienia tam stosunków narodowościowych.

Szczególnie zatem groźnym naszym sąsiadem były Sowieci, a to z dwóch względów: 1) obszary, zamieszkałe przez ludność ukraińską graniczą właśnie z Sowietami, a więc ludność ta, przy bardzo wiele pozostawiającej do życzenia w owym okresie szczelności naszej granicy wschodniej, ulegała bezpośrednim wpływom propagandy bolszewickiej, 2) powojenne życie społeczeństw, rozwijające się pod wpływem wydarzeń rewolucyjnych i tendencji wciągania szerokich mas ludowych w orbitę polityki aktywnej, stwarzało podatny grunt dla wszelkich najbardziej nawet demagogicznych haseł komunistycznych.

W tym układzie stosunków nastąpiła dn. 14.III.1923 decyzja Rady Ambasadorów, o której wspomnieliśmy już kilkakrotnie, a która definitywnie zlikwidowała koncepcję zachodnio - ukraińską. Istniejący dotąd we Wiedniu Rząd Zachodnio - Ukraińskiej Narodnej Republiki rozwiązał się, a w kraju przyszły do głosu elementy umiarkowane. Najpoważniejsza z ukraińskich stronnictw politycznych, Ukraińska Narodna Pracująca Partja stanęła na gruncie realnym i przeszła ze stanowiska negacji państwa polskiego — na platformę autonomiczną t.j. nie wyzrekając się zasadniczo, swego ostatecznego celu narodowo - politycznego, a więc zdobycia w przyszłości własnego niezależnego państwa ukraińskiego, wysunęła wobec wytworzonych warunków postulat utworzenia z ziem zamieszkałych przez Ukraińców, wchodzących w skład państwa polskiego, prowincji autonomicznej w ramach Rzeczypospolitej.

Był to poważny sukces państwowości polskiej — niestety — nie wykorzystany odpowiednio przez ówczesny rząd polski. Zwycięstwo paryskie z 1923 r. osłabiło widocznie zdolności wyuczucia rzeczywistości u kierowników nawy państwowej tego okresu, a co zatem ani społeczeństwo polskie ani powołane

czynniki oficjalne nie wykazały dostatecznego zainteresowania się tym wybitnie przychylnym dla Polski prądem, jaki przedstawiał sobą t. zw. kierunek autonomiczny w partji trudowej.

Przykre, katastrofalne wprost skutki tego, miały się okazać już w bardzo niedalekiej przyszłości. Oto, b. dyktator Zachodnio - ukraińskiej Narodnej Republiki dr. E. Petruszewicz po załamaniu się reprezentowanej przez niego koncepcji zachodnio - ukraińskiej, przechodzi na orjentację sowietofilską. Równocześnie zaś w kraju — jak już wspomniano — sympatje dla Sowietów, które tak szkodliwie operowały faktem utworzenia państwa ukraińskiego w formie U.S.R.R. coraz bardziej wzrastały. Nie wczuwano się w sytuację, brano blichtr za złoto. Przy tych nastrojach grupa ludzi w Ukraińskiej Narodnej Trudowej Partji oddana całkowicie E. Petruszewiczowi ujęła ster i kierownictwo partji w swoje ręce. Nie doznała nawet sprzeciwu ze strony autonomistów, którzy nie mogąc wykazać się żadnym realnym sukcesem na drodze porozumienia się z Polakami, zaatakowani — dobrowolnie niemal opuścili swe stanowiska w partji. A pamiętać należy, że była to partja, zabierająca od wielu lat decydujący głos nie tylko w polityce ukraińskiej, ale na wszystkich odcinkach ukraińskiego życia narodowego.

Tak więc po kilkuletnim okresie 1919 — 23 orjentacji zachodnio - ukraińskiej, i następnie kilkumiesięcznym okresie w 1923 r. orjentacji na Warszawę, przychodzi w polityce ukraińskiej od r. 1924-go okres orjentacji „na Wschód“. Nie dotyczy to wyłącznie trudowików. Gdybyśmy przyjrzeni się układowi ukraińskich sił politycznych w tym okresie, ujrzelibyśmy Wołyń opanowany przez wpływy komunizujące, Galicyjską Ukraińską Socjal-Demokratyczną Partję już od marca 1923, stojącą oficjalnie na platformie komunistycznej, inne zaś ugrupowania za wyjątkiem jednej Ukraińskiej Radykalnej Partji, ujawniające mniej lub więcej silne nastawienie prosowieckie.

Obecnie jednak następuje w ukraińskim obozie nacjonalistycznym pewnego rodzaju reakcja; zaczynają coraz silniej rozbrzmiewać hasła: „Ukraina dla Ukraińców“. Powstają nowe związki organizacyjne, jak grupa narodowych posłów ukraińskich z ziem b. zaboru rosyjskiego, która przybiera wyraźne

chlicze niepodległościowe - nacjonalistyczne. Zaznaczyć zaś należy, że ruch nacjonalistyczny na Wołyniu zupełnie dotąd zorganizowanym nie był. Posłowie i senatorowie ukraińscy - nacjonalisci z tego terenu posiadali oparcie w organizacjach społecznych, głównie kulturalno - oświatowych, które jako organizacje statutowo apolityczne nie dawały dostatecznej podstawy dla szerszej pracy politycznej. Grupa ta poczęła zatem szukać związków i oparcia w organizacjach politycznych na terenie Małopolski Wschodniej — tembardziej, że już od roku 1923, po załamaniu się koncepcji zachodnio - ukraińskiej i wysunięciu przez galicyjskich nacjonalistów postulatu autonomji terytorjalnej dla wszystkich ziem w Polsce, zamieszkałych przez Ukraińców, sztandarowym hasłem w działalności politycznej stało się hasło „przełamania kordonu sokalskiego“ t.j. dawnej granicy austro - rosyjskiej. Hasło to i do dziś dnia stanowi dewizę ukraińskiej pracy politycznej w terenie, która jednakże nie może się poszczycić poważniejszymi w tym kierunku sukcesami. Teren Wołynia jest dotąd jeszcze bardzo odporny na prądy idące z politycznych central lwowskich.

Na terenie Małopolski Wschodniej powstaje w tym czasie nowa ukraińska organizacja polityczna o nastawieniu nacjonalistyczno - faszystowskim t. j. Ukraińska Partja Nacjonalnej Roboty. Ruch nacjonalistyczny ukraiński zaczyna się więc otrząsać z psychozy sowietofilskiej — ale równocześnie też i rozdrabniać pod względem organizacyjnym. Należy zaś pamiętać, że i najpoważniejsza liczebnością oraz wpływami partja trudowicka także nie jest w tym okresie jednolita, ideologicznie. I wówczas poczynają występować coraz silniejsze tendencje do organizacyjnego zjednoczenia wszystkich sił nacjonalistycznych, co zostało zrealizowane drogą utworzenia w drugiej połowie (11.VII) 1925 r. znanego Ukraińskiego Nacjonalno - Demokratycznego Objednania, które jednak w chwili swego powstania nie było jeszcze wolne od wyraźnych sympatyj sowietofilijskich.

Dla właściwej oceny tego doniosłego faktu, jakim było bezwątpienia zjednoczenie ukraińskiego elementu nacjonalistycznego, musimy przywrócić się innym zjawiskom, występu-

jącym równolegle w życiu ukraińskim, zjawiskom, które wskazują nam istotne przyczyny tego faktu. Było ich kilka:

1) Już od momentu przedwyborczego w r. 1922 wystąpiły na arenę ukraińskiego życia politycznego elementy, odnoszące się przyjaźnie do Polski a nawet więcej, gdyż stojące na platformie lojalności bez żadnych zastrzeżeń, nawet autonomicznych. Była to t. zw. grupa Chliborobów, posiadająca w Sejmie 5-ciu swoich przedstawicieli z ks. Ilkowem na czele. Jednakże grupa ta nie posiadała przez czas dłuższy żadnych form organizacyjnych, poprostu nie była partją, nie była stronnictwem politycznem w ścisłym tego słowa znaczeniu. Jednakże i tu zaczynały się przejawiać od r. 1924 tendencje organizacyjne. Postępują one coprawda wolno i początkowo oderwanie, tworzy się Ukraińska Narodna Partja w Kołomyji, potem Ukraińsko - Rуска Partja Chliborobów w Stryju, wreszcie rozpoczyna się praca grupy Daniłowicza w Stanisławowie w kierunku konsolidacji wszystkich elementów stojących na gruncie lojalności w odniesieniu do Polski, która daje efekt realny w powołaniu do życia w styczniu 1926 r. „Ukraińskiego Narodnego Sojuza“, jednoczącego wszystkie wymienione grupy.

2) Pamiętać należy, iż obok ruchu ukraińskiego rozwijał się i rozwija dotąd na obszarze Małopolski Wschodniej ruch ruski. Już poprzednio mówiliśmy, iż ruch ukraiński wyrósł z t. zw. ruchu narodnickiego, który był w swych początkach przeciwwagą nurtującym w społeczeństwie ruskiem prądom moskalofilskim. Ruch ten objął coprawda większość społeczeństwa ruskiego w Małopolsce Wschodniej, jednakże pozarim pozostawała poważna grupa, wierna swym dawnym ideałom. Grupa ta nie uznaje ukraińskiej odrębności narodowej; stoi ona na stanowisku, iż istnieje jeden wielki naród ruski, a małorusini (t. j. Ukraińcy) są tylko jednym z wielu plemion tego narodu, podobnie jak mazurzy czy kaszubi w narodzie polskim. Ukraińcy zatem — jako nieodrębny naród — nie mają, zdaniem tej grupy, prawa do samodzielnej odrębnej państwowości; ich aspiracje państwowe winne się zmieścić w ramach jednego wielkiego państwa ruskiego.

Grupa ruska, czy staroruska — jak ją nazywano, posiadała wówczas własne organizacje polityczne, które rozwijały inte-

sywną pracę propagandystyczną, rozszerzając swe wpływy i zagrażając w ten sposób ukraińskiemu stanowi posiadania.

3) Ruch socjalistyczny, który w okresie wojny uległ załamaniu i wypaczeniu pod naporem prądów rewolucyjno - komunistycznych, zaczyna zwolna odzyskiwać w społeczeństwie swoje dawne stanowisko. Następuje niejako odrodzenie socjalizmu ukraińskiego. Na terenie Małopolski Wschodniej wzmacnia wybitnie swoje wpływy Ukraińska Radykalna Partja, a obok niej ujawniają się dążenia elementów prawicowych, dawniej Ukraińskiej Socjal Demokratycznej Partji *) w kierunku reaktywowania tego stronnictwa na przedwojennej platformie politycznej p. n. „Ukraińska Socjalistyczna Partja“. Na Wołyniu zaczyna rozwijać żywą działalność t. zw. Krajowa grupa Ukraińskich Socjalistów - Rewolucjonistów; wreszcie w woj. Lubelskiem powstaje w r. 1924 z inicjatywy grupy ukraińskich socjalistycznych posłów i senatorów nowe ukraińskie socjalistyczne stronnictwo włościańskie p. n. Ukraińskie Socjalistyczne Objednanie „Selanski Sojuz“, które szybko obejmuje swojemi wpływami również Wołyń i Polesie. Równocześnie z inicjatywy centrum ukraińskiej emigracji eserowskiej w Pradze (ówczesna grupa Szapowała) występują w obozie socjalistycznym tendencje zjednoczenia ukraińskiego ruchu socjalistycznego w Polsce. Rozpoczynają się pod koniec 1924 r. długotrwałe pertraktacje porozumiewawcze, które wprawdzie nie doprowadziły do całkowitej konsolidacji ukraińskich socjalistów — jednakże częściowo plany te zrealizowały przez utworzenie w początkach 1926 r. (14.II) Ukraińskiej Socjalistyczno - Radykalnej Partji, jednoczącej małopolskich radykałów i wołyńskich eserów.

Omówione wyżej pod 1, 2 i 3 zjawiska, z których każde oddzielnie nie stanowiły może większego dla nacjonalistów ukraińskich niebezpieczeństwa — w sumie jednak zagrażały na przyszłość rozwojowi ruchu nacjonalistycznego, przyczyniły się niewątpliwie do konsolidacji tego ruchu w Ukraińskim Nacjo-

*) Ukraińska Socjal-Demokratyczna Partja, która w dn. 18.III.1923 przyjęła oficjalnie platformę komunistyczną, została decyzją władz administracyjnych rozwiązana z początkiem 1924 r.

nalno - Demokratycznym Objednaniu. Na zjednoczenie sił nacjonalistycznych oddziaływały również dążenia do zatarcia różnic dzielnicowych, t. j. realizacja hasła „złamania kordonu sokalskiego“, czen u zdawało się szczególnie sprzyjać organizacyjne zespolenie elementu nacjonalistycznego obu dzielnic.

Jak już była mowa o tem poprzednio, UNDO w chwili swego powstania w r. 1925 miało wyraźne nastawienie sowietofilskie. Wyrażało się ono w platformie politycznej Zjednoczenia, która z jednej strony podkreślała silnie nadzieje, jakie wiązała nacjonałści ze „złotowieżowym Kijowem“, z drugiej zaś strony uznawała za jedną z podstaw organizacyjnych konieczność istnienia przedstawicielstwa zagranicznego, na które upatrzony był dr. Eugenjusz Petruszewicz — wówczas już, zdeklarowany sowietofil.

Wprawdzie sam fakt zjednoczenia istotnie bardzo dodatnio wpłynął na organizacyjne wzmocnienie się nacjonalistów i wzrost ich wpływów w społeczeństwie, jednakże nie potrafił usunąć rozbieżności ideowych poszczególnych grup, jakie weszły w skład UNDO. Pamiętać zaś należy, iż weszły tam dwa odłamy trudowików, t. j. autarceniści i petruszewiczowcy, następnie grupa nacjonalistów wołyńskich o nastawieniu raczej antysowieckiem i wreszcie „zahrawiści“ z Ukraińskiej Partji Nacjonalnej Roboty, wyznający platformę faszystowską. W łonie Zjednoczenia rozpoczynają się na tle ustalenia programu partyjnego poważne tarcia, które, potęgując się coraz bardziej doprowadzają wreszcie do ostatecznej rozgrywki na t. zw. Narodnym Zjeździe t. j. Kongresie partyjnym, odbytym z końcem (19 i 20.X) 1926 r.

Zwycięstwo odniosła orientacja przeciwsowiecka, w konsekwencji czego dr. Petruszewicz został całkowicie odsunięty od wpływu na bieg ukraińskiej polityki nacjonalistycznej w kraju. UNDO wyraźnie odwróciło się zatem od orientacji na Wschód i przyjęło obecnie t. zw. „orientację na własne siły“. Orientacja ta wychodzi z założenia, iż wszelkie nadzieje na pomoc postronną w realizacji ukraińskiego ideału narodowo-politycznego t. j. stworzenia niepodległego państwa ukraińskiego są nierealne. Pomoc taka nie mogłaby być bezinteresowną, a więc i szczerą; zatem zarówno orientacja na Zachód, jak i na

Wschód, jest raczej szkodliwą dla ukraińskiego interesu narodowego. Wobec tego należy się oprzeć wyłącznie na własnych siłach narodowych i skupić je do walki o realizację swoich ideałów.

Jednakże grupa sowietofilska w UNDO nie mogła pogodzić się z nowym stanowiskiem partji i po nieudanych próbach w kierunku przecwiania kierowniczych stanowisk w partyjnych ośrodkach powiatowych, wyszła ze stronnictwa i zorganizowała 15.V.1927 nową partję polityczną, oczywiście o 100% nastawienie sowietofilskie, i o nazwę „Ukraińska Partja Pracy“.

Niemal równocześnie następuje w ukraińskim obozie socjalistycznym bardzo poważne wydarzenie. Jest nim wzmocnienie ukraińskiego ruchu socjalistycznego przez silną organizacyjnie i liczebnie lewicową grupę starorusinów, t. j. przejście w pierwszej połowie 1926 r. na narodową platformę ukraińską „Partji Narodnej Woli“ (która już wówczas miała wyraźne nastawienie komunistyczne) i utworzenie przez nią 10 października 1923 wspólnie z „Selanskim Sojuzem“, o którym była mowa już poprzednio „Ukraińskiego Selansko Robotniczego Socjalistycznego Objednania“ (Sel-Rob).

Należy pamiętać, iż III Międzynarodówka, załamawszy się w r. 1920 w swej akcji militarnej, przedsięwziętej w celu rozbicia i unicestwienia wału ochronnego, jaki siłą rzeczy stanowi demokratyczna Polska przed ekspansją bolszewicką na Zachód, usiłowała wykorzystać dla swych celów zaognione stosunki narodowościowe na naszych ziemiach południowo-wschodnich. W tym celu utworzona została w Łonie „Komunistycznej Partji Polski“ oddzielna autonomiczna organizacja terytorjalna p. n. „Komunistyczna Partja Zachodniej Ukrainy“ (KPZU), której celem jest wywołanie rewolucji socjalnej na południowo-wschodnich obszarach Państwa Polskiego, oderwanie tych obszarów od Polski i przyłączenie ich do Sowietów. Wprawdzie już sama nazwa organizacji miała podkreślić ciężenie jej ku Ukrainie, a więc do pewnego stopnia akcentowała swe odśrodkowe w stosunku do Polski tendencje narodowo-polityczne, jednakże, jako organizacja o charakterze terytorjalnym, nie mogła KPZU liczyć na możność dostatecznego wykorzystania antagonizmów ukraińsko-polskich. Z jednej strony bowiem nie

mogła ona wyeliminować ze swych szeregów elementu nieukraińskiego, z drugiej zaś strony okazało się, iż najbardziej podatnym na wpływy komunistyczne jest proletarijat miejski, na tych obszarach przeważnie nie ukraiński, co w rezultacie stworzyło sytuację, iż ten właśnie element stanowi przewagę w KPZU. Włóściaństwo odniosło się do KPZU bardzo niechętnie, zwłaszcza, iż wobec uznania w Polsce działalności komunistycznej za nielegalną, rozwinęła KPZU akcję konspiracyjną.

Tendencje jednak Kominternu szły po linii wykorzystania momentów narodowościowych, które miały ułatwić hasłom komunistycznym dotarcie do ukraińskich mas ludowych. Kiedy zatem w ramach KPZU zamierzenia te nie mogły być zrealizowane, postanowiono przystąpić do utworzenia legalnej organizacji politycznej o charakterze czysto-ukraińskim, która, działając pozornie samodzielnie, byłaby taktycznie przybudówką KPZU, od niej zależna i przez nią kierowana. Na tych przesłankach gruntuje się powstanie Sel-Roba, które stanowiąc formalnie niezależną ukraińską socjalistyczną organizację polityczną o nastawieniu filozofickim — jest de facto legalną ekspozyturą KPZU, obliczoną specjalnie na szerzenie wpływów komunistycznych wśród ludności ukraińskiej.

Nowopowstały Sel-Rob, dysponując szeroko rozbudowanym aparatem organizacyjnym „Sel-Sojuzu“ na Wołyniu, Lubelszczyźnie i Polesiu, oraz „Partji Narodnej Woli“ w Małopolsce Wschodniej, przy intensywnej propagandzie, popartej nadto dużemi środkami materialnemi, szybko opanował teren i stał się jednym z najpotężniejszych po UNDO stronnictw ukraińskich. Tak więc pod koniec roku 1927, a więc w okresie przedwyborczym do Sejmu i Senatu, układ ukraińskich sił politycznych przedstawiał się następująco: stanowisko dominujące zajmowali nacjonałiści obozu UNDO, na drugiem miejscu, znacznie oczywiście od UNDO słabszem, należałoby postawić grupę sowietofilów z Sel-Roba i Ukraińskiej Partji Pracy. Równe niemal z tamtymi siły ujawniał obóz socjalistyczny, skupiony w Ukraińskiej Socjalistyczno-Radykalnej Partji i w grupie dawniej prawicy Ukraińskiej Socjal-Demokratycznej Partji, występującej p. n. t. zw. „Grupy Wperedu“, od nazwy czaso-

pisma „Wpered“, reprezentującego ideologię ukraińskich socjaldemokratów. Na czwartym miejscu pod względem siły stał element o nastawieniu polonofilskim, zorganizowany w Ukraińskim Narodnym Sojuszu.

Tak przedstawiał się układ ukraińskich sił politycznych, zorganizowanych; bowiem poza stronnictwami pozostawały szerokie masy ludowe, a także i inteligencji, wśród których znaczny odsetek stanowił element umiarkowany, nastrojony ugodowo w odniesieniu do Polski i uznający konieczność unormowania stosunków polsko-ukraińskich na drodze wzajemnego porozumienia. W tym układzie sił dochodzi społeczeństwo ukraińskie do wyborów sejmowych w r. 1928.

Dla zorientowania się w stosunku społeczeństwa ukraińskiego do polskich instytucji ustawodawczych i do życia parlamentarnego, należy się cofnąć wstecz do drugiego sejmiku Polski Odrodzonej t. j. do r. 1922. W pierwszym bowiem sejmiku w r. 1919 obszary zamieszkałe przez ludność ukraińską stanowiły jeszcze teren działań wojennych; stąd też ludność ta nie miała wówczas swoich reprezentantów w polskich izbach ustawodawczych.

Wybory w r. 1922 przypadły na okres już po Traktacie Ryskim (18.III.1921), a jeszcze przed decyzją Rady Ambasadorów w sprawie b. Galicji Wschodniej (14.III.1923). Z punktu więc widzenia formalno-prawnego inkorporacja do Polski Wołynia i innych obszarów b. zaboru rosyjskiego, zamieszkałych przez ludność ukraińską była faktem dokonany, zaś b. Galicji Wschodniej — nie. Te momenty zdecydowały o odmiennym stanowisku, zajętem w odniesieniu do aktu wyborczego przez społeczeństwo ukraińskie obu dzielnic. Na Wołyniu, Polesiu i w Lubelszczyźnie poszli Ukraińcy solidarnie do wyborów w „Bloku mniejszości narodowych“, na terenie zaś b. Galicji Wschodniej, wskutek instrukcji dr. Petruszewicza, o której bez obawy o pomyłkę można powiedzieć „made in Germany“, przeprowadzono bojkot wyborczy. Tylko część społeczeństwa ukraińskiego, ustosunkowująca się lojalnie do Polski wzięła tam udział w wyborach. Rezultat mandatowy wyborów w r. 1922 był następujący: Z ziem b. zaboru rosyjskiego uzyskali Ukraińcy 20 manda-

tów poselskich i 5 senatorskich, z terenu b. Galicji Wschodniej 5 mandatów poselskich.

Na terenie parlamentarnym utworzony został w Sejmie i w Senacie „Klub Ukraiński“, posiadający tu i tam własne kierownictwo. Do klubu weszli tylko posłowie względnie senatorowie Ukraińcy, wybrani z listy Bloku mniejszości narodowych. Oba kluby łącznie występowały p. n. „Ukraińskiej Reprezentacji Parlamentarnej“, posiadającej też wspólne prezydium. Poza Klubem Ukraińskim znaleźli się posłowie Chłiborobi z Małopolski Wschodniej, którzy utworzyli oddzielny „Klub ukraińsko-włościański“ z ks. Ilkowem na czele.

Już pierwsze enuncjacje przedstawicieli obu klubów na terenie sejmowym ujawniły zasadnicze różnice w ustosunkowaniu się ich do Państwa Polskiego. „Klub Ukraińsko-włościański“ stanął bez zastrzeżeń na gruncie państwowości polskiej; natomiast „Klub Ukraiński“ wysunął platformę „samostanowienia narodu ukraińskiego“, z poza której wyraźnie zarysowały się tendencje odśrodkowe w odniesieniu do Państwa Polskiego. Jest jednak znamienne, że wówczas miał miejsce jedyny dotąd w historii parlamentaryzmu Polski Odrodzonej wypadek, iż Klub Ukraiński głosował za budżetem gen. Sikorskiego. Z czasem oba wymienione kluby uległy pewnej radykalizacji w kwestji narodowo-politycznej; jednakże Klub Ukraińsko-Włościański nie wyszedł nigdy w swych żądaniach poza ramy autonomji terytorjalnej — zaś Klub Ukraiński stanął na platformie niezależnego zjednoczonego państwa ukraińskiego i ustosunkował się zasadniczo negatywnie do Państwa i każdego rządu polskiego.

Do wyborów w r. 1928 stanęło społeczeństwo ukraińskie obu dzielnic i wprawdzie rozbite na szereg grup wyborczych (zgłoszono bowiem aż 6 ukraińskich list państwowych, nie licząc licznych list lokalnych) odniosło duży sukces. Ogółem weszło do izb ustawodawczych 46 posłów i 11 senatorów Ukraińców. Ukraińskie Nacjonalno-Demokratyczne Objednanie uzyskało 25 mandatów poselskich i 9 senatorskich, Ukraińska Socjalistyczno-Radykalna Partja 9 mandatów poselskich i 1 senatorski, sowietofile — 7 mand. poselskich i 1 senatorski. Wreszcie z listy BBWR weszło do Sejmu 5 posłów narodowości

ukraińskiej. Pod względem podziału na kluby układ ukraińskich sił na terenie parlamentarnym przedstawiał się następująco: BBWR — 5 posłów, Klub Ukraiński — 26 posłów i 10 senatorów, Klub Ukraińskiej Socjalistyczno-Radykalnej Reprezentacji Parlamentarnej — 8 posłów, Klub Sel-Roba — 3 posłów i 1 senator, Klub Sel-Rob Jedności — 3 posłów. Bez przynależności pozostawał 1 poseł z Ukraińskiej Partji Pracy. Jak widać z powyższego znikł z powierzchni życia parlamentarnego klub ukraiński o nastawieniu lojalnem względem Państwa Polskiego. Pochodzi to stąd, iż element umiarkowany, stojący na gruncie państwowości polskiej skonsolidował się z akcją BBWR, którego listy na terenach narodowościowo-mieszanych wysunęły również kandydatów odnośnych mniejszości narodowych. Wybrani z tych list Ukraińcy nie utworzyli już oddzielnego klubu ukraińskiego, lecz weszli w skład Klubu BBWR.

Tymczasem w społeczeństwie ukraińskiem rozpoczyna się silna reakcja przeciw naporowi prądów sowietofilskich. Okazję ku temu dała zwłaszcza szeroko znana sprawa Jefremowa i tow., t. j. likwidacja przez Sowiety t. zw. „Spółki Wyzwolenia Ukrainy“. Proces w tej sprawie odbywał się, co prawda, dopiero w początkach 1930 r., jednakże same aresztowania przypadły na połowę 1929 r. Nacjonaliści ukraińscy, korzystając z niezwykłego wrażenia, jakie wywołała sprawa Jefremowa i tow. w społeczeństwie ukraińskiem poza granicami Sowietów, poprowadzili niezwykle intensywną kampanję antysowiecką, która w rezultacie przyniosła całkowite poderwanie wpływów ugrupowań komunizujących wśród ludności ukraińskiej. Przyczyniły się do tego w znacznej mierze również wiadomości o ciężkich warunkach życia na Ukrainie, a zwłaszcza o przymusowej kolektywizacji gospodarstw rolnych. Jest zaś zrozumiałe, iż na włościanina ukraińskiego bardzo silnie przywiązanego do ziemi, jako podstawowego warsztatu swej pracy, wiadomości te musiały oddziaływać w kierunku negatywnym do regimé'u sowieckiego.

Wybory w r. 1930 wykazały całkowity upadek wpływów sowietofilskich w społeczeństwie, czego dowodem, iż ugrupowania ukraińskie o nastawieniu komunizującym nie uzyskały obecnie ani jednego mandatu do izb parlamentarnych. Wyniki man-

datowe wyborów w r. 1930 przedstawiają się następująco: UNDO zablokowane z USRP i USDP uzyskało 20 mandatów poselskich i 4 senatorskie, a czego przypada na UNDO 17 mand. do Sejmu i 3 do Senatu, zaś na USRP 3 mand. do Sejmu i 1 do Senatu. Z listy BBWR uzyskali mandaty do Sejmu: 2 Rusini z Małopolski Wschodniej i 6 Ukraińców z Wołynia, do Senatu zaś 2 Ukraińcy z Wołynia. Łącznie więc weszło do Sejmu 26 Ukraińców i 2 Rusinów, do Senatu zaś 6 Ukraińców. Pod względem podziału na kluby parlamentarne układ sił ukraińskich w izbach ustawodawczych przedstawia się następująco: Klub Ukraiński — 17 posłów i 3 senatorów, Klub Ukraińskich Socjalistów Radykałów — 3 posłów i 1 senator, Klub BBWR — 8 posłów i 2 senatorów.

Spadek liczby mandatów ukraińskich w porównaniu z wynikami wyborczymi z r. 1928 i 1930 należy wyjaśnić przede wszystkim silnem skupieniem się głosów polskich na liście BBWR. Naogół bowiem nacjonaliści ukraińscy wzięli żywy udział w akcji wyborczej i solidarnie głosowali na listę bloku ukraińskiego. Oczywiście lista BBWR została silnie poparta przez umiarkowany element ukraiński, co w znacznej mierze przyczyniło się do zwycięstwa wyborczego BBWR.

✓ Wybory w r. 1930 zbiegły się ze znaną akcją sabotażową UWÓ na terenie Małopolski Wschodniej i z zarządzeniami pacyfikacyjnymi ze strony władz polskich. Wypadki te wstrząsnęły głęboko społeczeństwem ukraińskim, a poważniejszych polityków ukraińskich spowodowały do rewizji swego dotychczasowego stanowiska względem Polski. Zaczęto coraz lepiej rozumieć, że dotychczasowa polityka bezwzględnej negacji Polski, nie tylko nie dała społeczeństwu ukraińskiemu żadnych korzyści, lecz przeciwnie naraziła je na dotkliwe straty. To też bezpośrednio po wyborach ujawnił się w UNDO kierunek, propagujący realne ustosunkowanie się do istniejących warunków i idący na koncepcję unormowania stosunków polsko - ukraińskich w drodze wzajemnego porozumienia się.

✓ Tego rodzaju nastroje dały podstawę dla zapoczątkowanych w r. 1931 oficjalnych rozmów pomiędzy przedstawicielami ukraińskiego obozu nacjonalistycznego i BBWR. Wprawdzie nie doprowadziły one do pożądanego rezultatu, temniemniej

stwierdziły, iż w UNDO prądy umiarkowane zaczynają się wzmacniać i dążą do odegrania w życiu stronnictwa poważniejszej roli. Jednakże radykalno - nacjonalistyczna grupa opozycyjna w UNDO z Dymitrem Palijewym na czele rozpoczyna silną kontrakcję, zmierzającą do spowodowania ustąpienia obecnego kierownictwa partii i ujęcia jej steru we własne ręce. W stronnictwie zaczynają się wzmacniać tarcia wewnętrzne na tle ustosunkowania się do Państwa Polskiego i ustalenia taktyki politycznej. Na ostatnim zjeździe, odbytym we Lwowie w dniach 25 i 26 marca 1932 r. doszło do rozgrywki pomiędzy oboma kierunkami. Mimo jednak zdecydowanej przewagi liczebnej grupy umiarkowanej, zapewniającej jej bezapelacyjne zwycięstwo, zatargu właściwie nie załatwiono i sytuacja pozostała niewyjaśniona. Obie grupy poszły na kompromis i odłożyły ostateczne załatwienie sprawy, t. j. ustalenie taktyki partyjnej w odniesieniu do Polski, do najbliższego zjazdu.

Na Wołyniu elementy ukraińskie, zgrupowane dotąd w BBWR, przystąpiły w r. 1931 do utworzenia oddzielnego stronnictwa ukraińskiego o charakterze terytorjalnym p. n. Wołyńskie Ukraińskie Objednanie. Nie należy tego jednakże uważać za wyjście wspomnianych elementów z BBWR. Utworzenie nowego stronnictwa ma jedynie na celu ułatwienie rozwinięcia szerszej akcji polityczno - społecznej wśród ludności ukraińskiej, która ze zrozumiałych względów garnie się chętniej do organizacji o firmie czysto - ukraińskiej.

ORGANIZACJE POLITYCZNE.

Przystępując do omówienia poszczególnych ukraińskich organizacji politycznych, nie od rzeczy będzie zauważyć, iż charakter ukraińskiego gospodarstwa narodowego, a więc brak czy to wielkich latyfundjów ziemskich, czy to wielkiego przemysłu i handlu nie dawał podstaw do rozwijania się prądów konserwatywnych. Gospodarczość ukraińska zbudowana na zasadach idei spółdzielczej z natury rzeczy wykazuje raczej tendencje postępowe. Konserwatyzm zatem ukraiński może wyrastać wyłącznie niemal na podłożu klerykalnem. Przed wojną

pewne grupy o tendencjach konserwatywnych tworzyły się wśród elementów drobno - mieszczańskich, przyczem jednakże podstawę tych grup i wówczas stanowił raczej klerykalizm. Po wojnie i wypadkach rewolucyjnych nastąpił w społeczeństwach, a więc nie tylko w społeczeństwie ukraińskim, znamienity zanik religijności, a równocześnie coraz bardziej popularyzowały się hasła, skrajnie socjalistyczne. Wśród tego rodzaju warunków prawica społeczna zaczęła zanikać jako element politycznie zorganizowany z życia publicznego, a istniejąca przed wojną „Ukraińska Chrześcijańsko - Społeczna Partja“, skupiająca element konserwatywno - klerykalny, zaprzestała ujawniać jakąkolwiek działalność około r. 1922/23, wytwarzając próżnię, która niemal do ostatnich czasów nie została zapelniona. Dopiero w r. 1930 przystępują elementy, grupujące się dotychczas w Ukraińskiej Chrześcijańskiej (a później Katolickiej) Organizacji do utworzenia stronnictwa politycznego p. n. „Ukraińska Katolicka Narodna Partja“.

Ukraińska Katolicka Narodna Partja (UKNP). postawiła sobie za zadanie zorganizowanie do pracy politycznej elementu ukraińskiego, stojącego na gruncie chrześcijańskim i narodowym. W ustosunkowaniu się do Państwa Polskiego wykazuje UKNP lojalność, t. j. nie dąży do oderwania ziem, zamieszkałych przez Ukraińców, od Polski. Wysuwa ona jedynie postulat utworzenia w ramach Państwa Polskiego oddzielnej prowincji autonomicznej, w skład której weszłyby wszystkie ziemie, znajdujące się w Polsce, a zamieszkałe przez ludność ukraińską, przyczem prowincja ta miałaby być wyposażoną we własne władze ustawodawcze, t. j. Sejm, administracyjne, sądowe, oświatowe, gospodarcze i wojskowe. Program UKNP podkreśla z naciskiem, iż partja dążyć będzie do realizacji swych postulatów wyłącznie w drodze legalnej. UKNP staje na stanowisku, iż Ukraińcom w Polsce potrzebna jest równowaga społeczna, a zatem przeciwstawia się jak najenergiczniej wszelkiej walce klasowej, jako prowadzącej do majoryzacji przez jedną z klas społecznych. Podkreśla ona także silne tendencje klerykalne, wysuwając postulat uprzywilejowania cerkwi grecko - katolickiej.

UKNP powstała z inicjatywy gr. - katolickiego biskupa

stanisławowskiego Grzegorza Chomyszyna, który w kilkakrotnych swoich wystąpieniach publicznych dał się poznać jako lojalny obywatel Polski, wysuwający hasło aktywnej lojalności względem państwa ze strony ludności ukraińskiej.

Wpływy UKNP są naogół, a zwłaszcza w porównaniu z innymi ukraińskimi stronnictwami politycznymi o zabarwieniu nacjonalistycznym, dość słabe i z natury rzeczy opierają się głównie na terenie stanisławowskim t. j. na diecezji biskupa Chomyszyna.

Organami prasowymi UKNP są: „Nowa Zoria“ i „Prawda“ — tygodniki we Lwowie.

W kwietniu 1932 r. zmieniła UKNP swą dotychczasową nazwę na „Ukraińska Narodna Obnova“ (U.N.O.).

Na drugim miejscu wśród prawicowych ukraińskich organizacji politycznych należy postawić Ukraiński Katolicki Sojusz (UKS), powołany do życia 1.I.1931 r. z inicjatywy gr.-katolickiego metropolity ks. Andrzeja Szeptyckiego. UKS nie jest właściwie partią polityczną w ścisłym tego słowa znaczeniu. Nie wysuwa on żadnego skonkretyzowanego programu politycznego; jest on raczej organizacją, zbudowaną w formach partii politycznej i współdziałającą z temi ukraińskimi stronnictwami narodowymi, które stoją na platformie chrześcijańskiej. Jeśli chodzi o formę organizacyjną — to przyjęto system organizacyjny na wzór partii politycznej z następujących względów: jak wiadomo stronnictwa polityczne nie wymagają w Polsce specjalnej rejestracji, czy legalizacji. Dla istnienia stronnictwa jest dostatecznym fakt jego powstania. Dopiero ewentualny zakaz rozwijania działalności przez takie czy inne, istniejące już stronnictwo, ze strony władzy administracyjnej, stawia je w stan nielegalności i formalnie likwiduje. Tymczasem organizacje innego typu wymagają legalizacji statutu, w którym muszą być konkretnie wymienione cele oraz środki, jakimi organizacja ta posługiwać się ma dla zrealizowania swoich zamierzeń. W ten sposób forma legalizowanego statutu ogranicza działalność danej organizacji do zgóry ustalonych ram. Pragnąc uniknąć tego ograniczenia i uelastyczyć działalność organizacyjno-propagandową, UKS przyjęła organizacyjny nie formy partii politycznej.

Jak wspomniano UKS nie ujawnił żadnego skonkretyzowanego programu politycznego. Należy go jednakże uważać, ze względu na jego klerykalny charakter, za ugrupowanie prawicowe, przyczem w kwestji ustosunkowania się UKS-u do państwowości polskiej należy przyjąć, iż idzie on po linii taktycznie umiarkowanej, aczkolwiek zasadniczo stoi na platformie niepodległościowej i sobornickiej t. j. na platformie zjednoczenia wszystkich „ziem ukraińskich“ w jednym niepodległym państwie ukraińskim.

Organem prasowym UKS-u jest tygodnik „Meta“ we Lwowie.

Powyższe dwie organizacje stanowią prawicę ukraińskich ugrupowań politycznych. W centrum tych ugrupowań znajdują się również dwie organizacje ukraińskie, a m. „Wołyńskie Ukraińskie Objednanie“ i „Ukraińskie Nacjonalno Demokratyczne Objednanie“, przyczem WUO należy postawić na pierwszym miejscu ze względu na bardziej umiarkowane podejście do kwestji agrarnej.

Wołyńskie Ukraińskie Objednanie (WUO) utworzone zostało przez grupę posłów i senatorów ukraińskich, wchodzących w skład Klubu BBWR, w dniu 29.VI.1931 r. Stronnictwo to samo siebie określa (co zresztą jest widoczne już z nazwy) jako organizację wybitnie terytorjalną, a więc ani aspiracjami, ani praktyczną działalnością nie sięgającą poza teren Wołynia. Organizatorzy WUO — jak już wyżej wspomniano — pozostają w dalszym ciągu w BBWR i z organizacją tą współpracują; utworzenie WUO miało poprostu na celu ułatwienie dojścia w działalności społeczno - politycznej do mas ukraińskich Wołynia. W programie politycznym staje WUO bez zastrzeżeń na stanowisku całkowitej lojalności w odniesieniu do państwa polskiego, stwierdzając, że rozwiązanie kwestji ukraińskiej w Polsce jest rzeczą sejmu polskiego. Jeśli się weźmie pod uwagę, iż BBWR posiada większość na terenie izb parlamentarnych, należy dojść do wniosku, iż WUO popiera całkowicie obecny regim w Polsce i wyczekuje od niego autorytatywnego unormowania stosunków polsko - ukraińskich. Jest to jedyna ukraińska partja polityczna, która w takiej formie wyraża swój stosunek do państwowości polskiej.

Pod względem społecznym staje WUO na stanowisku ponadklasowym, przyczem dużo uwagi zwraca na kwestję agrarną jako podstawę gospodarstwa ludności ukraińskiej, w czem procencie rolniczej. Wysuwa zatem postulat nadzielenia bezrolnych i małorolnych Ukraińców ziemią w drodze reformy agrarnej; nie oświadcza się jednak jak ustosunkowuje się do samej reformy, a więc za, czy bez wykupu. Należy wnioskować, iż idzie ono w tym względzie raczej po linii umiarkowanej, aniżeli po linii hasel socjalistycznych, propagujących reformę rolną bez odszkodowania. Bardzo silnie podkreśla WUO swoje pozytywne stanowisko w odniesieniu do Cerkwi prawosławnej, wysuwając niedwuznacznie postulat jej ukraïnizacji.

Organem prasowym WUO jest tygodnik „Ukraińska Nywa” w Łucku.

Drugiem z kolei stronnictwem ukraińskiem w centrum ukraińskich sił politycznych jest Ukraińskie Nacjonalno Demokratyczne Objednanie (UNDO) powołane do życia 11.VII.1925 r. i jednoczące obie grupy dawnych trudowików t. j. autonomistów i petruszewiczowców, Ukraińską Partję Nacjonalnej Roboty i grupę narodową posłów ukraińskich ziem b. zaboru rosyjskiego. O ewolucji myśli politycznej i o prądach nurtujących w stronnictwie dostatecznie szczegółowo była mowa przy omawianiu ogólnego rozwoju ukraińskiego życia politycznego w Polsce Odrodzonej (rozcz. 11. poprzedn.), a to z tego względu, że UNDO, jako jedno z najstarszych, a więc o dużej tradycji i bezwątpienia najsilniejsze stronnictwo ukraińskie nadawało i nadaje do dnia dzisiejszego właściwy ton w polityce ukraińskiej.

UNDO, posiadające już w swem założeniu charakter organizacji ogólnie - narodowej, ponadklasowej, posiada w programie społecznym pewne momenty, na pierwszy rzut oka pozornie sprzeczne. Akcenty klerykalizmu idą tam naprzykład równolegle ze skrajnemi hasłami reformy rolnej bez odszkodowania. Jednakże pozorne te sprzeczności z punktu widzenia doktryn socjalnych — praktycznie dają się bardzo łatwo wytłumaczyć i uzasadnić. Wysuwając postulat reformy rolnej bez odszkodowania na rzecz ludności ukraińskiej, UNDO zdaje sobie sprawę, że wielka własność ziemska znajduje się na tych obszarach

głównie w rękach polskich, ewentualnie niemieckich, a nawet żydowskich, a w każdym razie nieukraińskich. Zatem wywłaszczenie tych obszarów byłoby wzmocnieniem ukraińskiego stanu posiadania ze szkodą elementu polskiego i to bez żadnej na rzecz tego elementu rekompensaty. Bardzo silnie podkreśla program UNDO, chrześcijański charakter organizacji. Uznając — jako organizacja demokratyczna — równe prawa dla wszystkich wyznań, podkreśla jednak UNDO uprzywilejowane stanowisko Cerkwi gr. - katolickiej na terenie Małopolski Wschodniej i Cerkwi prawosławnej na obszarze innych ziem, zamieszkanych przez ludność ukraińską. Pod względem narodowo - politycznym zmierza UNDO — jak już to kilkakrotnie wspomniano — do utworzenia niepodległej, jednoczącej wszystkie ziemie ukraińskie, republiki ukraińskiej. Można więc undowców scharakteryzować jako niepodległościowców, soborników, republikanów.

W łonie partji wzmacnia się w ostatnich czasach ferment wewnętrzny, który powstał na tle różnic w ujmowaniu potrzeb taktyczno - politycznych odnośnie ustosunkowania się stronnictwa do Państwa polskiego. Pierwsza z grup, stanowiąca w obecnym momencie większość i reprezentowana przez dzisiejsze kierownictwo partji z dr. Dmytrem Lewickim na czele, opowiada się za umiarkowaną taktyką i wyraźnem postawieniem kwestji realizacji przez Polskę zobowiązań międzynarodowych, a więc zobowiązań autonomicznych w odniesieniu do Małopolski Wschodniej. Jednakże postulatem prowincji autonomicznej obejmuje ta grupa również i ziemie b. zaboru rosyjskiego, co do których nie ciąży na Polsce żadne absolutnie zobowiązania międzynarodowe. Druga grupa, skupiająca się wokoło czasopisma „Nowyj Czas“ pod przewodem Dmytra Palijewa, reprezentująca kierunek radykalno - nacjonalistyczny, dąży do zaostrzenia kursu taktyki politycznej UNDO względem Polski i wysuwa program maksymalistyczny, a więc nie uznając obecnego stanu rzeczy, ani żadnych traktatów, które stan ten wytworzyły, zmierza, bez osłonek do oderwania się od Polski i stworzenia własnego państwa przy najbliższej sprzyjającej okoliczności.

Organami prasowymi UNDO są: „Swoboda“ — tygodnik oraz „Dilo“ i „Nowyj Czas“ — dzienniki we Lwowie.

Z kolei przystąpimy do omówienia stronnictw lewicy, którą pod względem orientacji można podzielić na dwie grupy:

1. Orientacja na własne siły:

- a) Ukraińska Socjalistyczno - Radykalna Partja (USRP).
- b) Ukraińska Socjal - Demokratyczna Partja (USDP),
która taktycznie współpracuje z PPS.

2. Orientacja na Sowiety:

- a) Ukraińska Partja Pracy (UPP).
- b) Ukraińska Selansko - Robotnicza Socjalistyczna Jedność
(Sel - Rob Jedność).

Nietylko jednak kwestja t. zw. „orientacji“ przyczynia się do znacznego rozbicia ukraińskich sił socjalistycznych, lecz także różnice programowe w kwestji zagadnienia narodowego. Pod tym względem można odróżnić wśród socjalistów ukraińskich trzy grupy. Pierwsza z nich wysuwa jako naczelnny postulat realizację haseł narodowo - politycznych, stojąc na stanowisku, iż jest to warunek sine qua non, od którego urzeczywistnienia uzależniona jest możliwość przeprowadzenia programu społecznego. Grupa druga, wychodząc z założenia wprost przeciwnego, stawia na pierwszym miejscu hasło realizacji programu społeczno - politycznego, a usuwa na drugi plan kwestję programu narodowego, jako uzależnioną od realizacji poprzedniej. Trzecia wreszcie grupa — to socjaliści internacjonalisci, dla których zagadnienie narodowe stanowi jedynie moment zainteresowania z punktu widzenia praktyczno - taktycznego. Przy tym podziale do grupy pierwszej należałoby zaliczyć USRP i UPP, do grupy drugiej USDP i wreszcie do grupy trzeciej Sel - Rob Jedność.

Ukraińska Socjalistyczno - Radykalna Partja (USRP) powstała w dniu 14.II.1926 z połączenia dawnej Ukraińskiej Radykalnej Partji, działającej na terenie Małopolski Wschodniej oraz t. zw. Krajowego Komitetu Ukraińskiej Partji Socjalistów Rewolucjonistów, rozwijającego działalność na Wołyniu. Przedwojenni galicyjscy radykali mają za sobą, podobnie zresztą jak i dawni trudowicy, poważną tradycję; oni to organizowali przed wojną towarzystwa pożarniczo - gimnastyczne „Sicz“, na których — jak wiadomo — oparła się głównie organizacja „Ukraińskich Siczowych Strzelców“ w r. 1914, a ci znowu stali się zawiązkiem późniejszej ukraińskiej siły zbrojnej. W okresie „Za-

chodnio-Ukraińskiej Narodnej Republiki" współpracowali radykali z trudownikami, solidaryzując się z nimi w koncepcji zachodnio - ukraińskiej. Ten stosunek współpracy utrzymał się aż do r. 1923, kiedy po decyzji Rady Ambasadorów z dnia 14 marca i załamaniu się koncepcji zachodnio - ukraińskiej przyjęli trudowicy program autonomiczny. Ukraińska Radykalna Partja utrzymała się wówczas w dalszym ciągu na nieprzejednanem stanowisku względem Polski i zerwała dotychczasowy kontakt z trudownikami:

Wysuwany przez URP program narodowo - polityczny streszczał się w postulacie utworzenia niepodległej zjednoczonej ukraińskiej republiki proletarjackiej. Pod względem programu społecznego nie była URP zbyt radykalna; głosząc np. hasło reformy rolnej na rzecz małorolnego i bezrolnego włościanstwa ukraińskiego, nie wypowiadała się ona zupełnie co do sposobu, w jaki reforma ta ma być przeprowadzona. W innym zaś punkcie programu opowiadała się URP za stopniowem ograniczaniem własności prywatnej, co wskazuje na umiarkowaną, ewolucyjną taktykę radykałów w odniesieniu do przebudowy ustroju kapitalistycznego na socjalistyczny. W dziedzinie wyznaniowej propagowała URP oddzielenie Kościoła od Państwa, reformę prawa małżeńskiego i ślubu cywilne.

Ukraińska Partja Socjalistów - Rewolucjonistów wyszła w okresie rewolucji w r. 1917 z Rosyjskiej Partji Socjalistów - Rewolucjonistów. Pod naporem prądów komunistycznych nastąpił tam wkrótce rozłam, poczem lewica ukraińskich eserów wraz z lewicową grupą esdeków utworzyła Ukraińską Komunistyczną Partję, prawica zaś opowiedziała się za Centralną Radą, a po jej rozpędzeniu przez Niemców w r. 1918 musiała szukać schronienia na emigracji. Głównem skupieniem emigracji eserowskiej jest Czechosłowacja, gdzie utworzony został t. zw. „Zakordonny Komitet U.P.S.R.“ w Pradze. Nieliczna grupa prawicowa znajdowała się także na Wołyniu, operując głównie na terenie pow. krzemienieckiego p. n. „Krajowy Komitet USPR“.

Pod względem programu byli radykali i eserzy całkowicie zbliżeni, jednakże taktycznie ujawniała USPR daleko idący radykalizm, właściwy wszystkim rewolucjonistom. Między innemi

wysuwała USPR postulat reformy rolnej bez odszkodowania, odnośnie zaś ustroju politycznego wypowiadała się USPR za systemem radzieckim, opartym jednak o demokratyczną formułę wyborczą t. j. 5-przymiotnikowe głosowanie.

Połączenie obu wymienionych wyżej ugrupowań, dokonane pod naciskiem eserowskich kół emigracyjnych, przesunęło radykałów bardziej na lewo; przyjęli bowiem oni całkowicie program eserowski. Charakterystyczne cechy programu USRP uwydatniają wyraźnie następujące jego punkty:

„USRP dąży do zjednoczenia i zorganizowania ukraińskiego elementu pracującego wsi i miasta, a więc chłopów, robotników i pracującej inteligencji. Celem tego zjednoczenia jest wspólna walka o socjalne i narodowe wyzwolenie mas pracujących i przebudowa obecnego ustroju gospodarczego i politycznego na ustrój socjalistyczny. USRP, walcząc o gospodarcze i kulturalne wyzwolenie narodu ukraińskiego i zmierzając do zmiany obecnego burżuazyjnego ustroju społecznego na socjalistyczny jest świadoma, że osiągnięcie takiego wyzwolenia nie jest możliwe bez zdobycia politycznej i narodowej niezależności ukraińskiego ludu pracującego. Dlatego USRP walczy o urzeczywistnienie następujących zasad: utworzenia niezależnej „Ukraińskiej Trudowej Republiki“ (republika mas pracujących) i przejścia pełni władzy do rąk ludu pracującego zjednoczenia w tej republice wszystkich ziem ukraińskich; przejścia naczelnej władzy przez rady ludu pracującego, wybrane na zasadzie 5-przymiotnikowego głosowania“.

Jak widać z powyższego, USRP akcentuje bardzo silnie swój nacjonalizm, wysuwając postulat utworzenia ukraińskiej zjednoczonej republiki na naczelne miejsce swego programu. Bazą działalności USRP jest teren woj. stanisławowskiego; poważne wpływy posiada również w województwach: lwowskim, tarnopolskim i wołyńskim. Głównem oparciem stronnictwa jest włościanstwo i inteligencja pracująca. W organizacjach społecznych posiada USRP wpływy o charakterze lokalnym, zbyt słabe jednak, by mogły z powodzeniem konkurować z wpływami UNDO na terenie instytucyj centralnych. W tym też kierunku trwa wytężona akcja radykałów, zmierzająca do poder-

wania undowskiego stanu posiadania — jak dotąd jednak bez poważniejszych rezultatów. W stosunku do pozostałych ukraińskich stronnictw socjalistycznych ustosunkowuje się USRP negatywnie za wyjątkiem USDP, z którą kontakt wzajemny — mimo wspólnego bloku wyborczego w latach 1928 i 1930 — jest jednak dość luźny, a to wskutek silnie akcentowanych ze strony USDP tendencji współpracy z polskim obozem socjalistycznym (PPS).

Organem prasowym USRP jest „Hromadskij Hołos“, tygodnik we Lwowie.

Ukraińska Socjal - Demokratyczna Partja (USDP) jest partją reaktywowaną w grudniu 1928, początki jej bowiem sięgają r. 1909. W okresie powojennym, pod wpływem wydarzeń rewolucyjnych zaczęła USDP przechylać się coraz wyraźniej ku Sowietaom i wreszcie na zjeździe w dn. 18.III.1923 stanęła oficjalnie na platformie komunistycznej, co spowodowało jej likwidację przez władze administracyjne w styczniu 1924 r. Jeszcze przedtem jednak elementy bardziej umiarkowane, tworzące pravicową grupę w stronnictwie, usunęły się od udziału w życiu partyjnym, stwarzając oddzielną t. zw. „Grupę Wperedu“. Nazwa powyższa pochodzi od nazwy czasopisma „Wpered“, które skupiało wokoło siebie pravicowe elementy ukraińskich esdeków. Te właśnie elementy przystąpiły w r. 1928 do reaktywowania partji na podstawach dawnego programu z przed r. 1923. Oficjalnie program obecny reaktywowanego stronnictwa nie został dotąd jeszcze opublikowany. Jednakże wiadomo jest, iż jest on zbliżony do programu USRP, a tylko cechuje go większy umiar w stosowanej taktyce. Jest charakterystyczne, że w licznych enuncjacjach działaczy USDP z ostatniego okresu daje się zauważyć brak wyraźniejszego akcentowania postulatu „soborności“. W enuncjacjach tych spotykamy się jedynie z hasłem niezależnej socjalistycznej republiki ukraińskiej. Nie należy jednak wysuwać stąd wniosku, iżby USDP nie była „sobornicką“. Takiemu wnioskowi przeczy fakt, iż w r. 1930 należała USDP do wspólnego bloku wyborczego z UNDO i USRP, co już samo stwierdza, że wszystkie te trzy grupy reprezentują tę samą ideologję narodowo - polityczną, a więc niepodległe i zjednoczone państwo ukraińskie. Poza tem USDP reaktywowana

została — jak wiadomo — na podstawach dawnego swego programu; pamiętać zaś należy, iż w momencie tworzenia „Zachodnio Ukraińskiej Narodnej Republiki“ w r. 1918 USDP-owcy występowali najsilniej przeciw koncepcji zachodnio - ukraińskiej i od początku wysuwali postulat zjednoczenia. Brak zatem akcentowania „soborności“ w oświadczeniach kierowników partyjnych. USDP dowodzi raczej umiarkowanej taktyki stronnictwa, tembardziej, że współpracuje ona w bliskim kontakcie z PPS. Zasadnicze więc różnice pomiędzy USDP i USRP leżą gdzieindziej. Podczas gdy USRP jest organizacją przeważnie włościańską i główne jej zainteresowanie skierowane jest na wieś — to USDP zmierza do zorganizowania w swych szeregach przede wszystkim proletariatu miejskiego. Praktycznie więc wytworzył się pomiędzy obiema partjami pewnego rodzaju podział wpływów na wieś i miasto. Poza tem cechuje USDP zasadniczo odmienne ustosunkowanie się do ukraińskiego ruchu zawodowego. Podczas gdy USRP stoi na stanowisku, iż ruch zawodowy ukraiński powinien rozwijać się oddzielnie i niezależnie od takiego ruchu innych narodowości przy pomocy samodzielnych ukraińskich organizacyj zawodowych, dopuszczając jedynie współpracę i porozumienie z innymi organizacjami zawodowymi od wypadku do wypadku w razie istotnej potrzeby — to USDP stoi na gruncie wspólności ruchu zawodowego i wysuwa tylko warunek autonomji dla grup ukraińskich w ramach wspólnych organizacyj zawodowych. W pracy nad organizacją ruchu zawodowego pozostaje zatem USDP w ścisłym kontakcie z PPS. Nietylko jednakże w tym kierunku zajął się działalnością obu powyższych partyj; kontakt ten daje się zachować i w innych dziedzinach. Wyrazem poglądu USDP na współpracę z PPS jest następujące oświadczenie jednego z wybitnych działaczy ukraińskich socjal-demokratów, Włodzimierza Temnickiego:

„Na terenie parlamentarnym reprezentacja Ukraińskiej Socjalnej Demokracji będzie współpracować z PPS.

Nacjonaliści ukraińscy stoją na stanowisku, że to, co się dzieje w Polsce, jeśli chodzi o toczącą się walkę o demokratyczny ustrój państwa — ich, stojących na zasadniczym stanowisku, nie obchodzi. My także dążymy do niepodległości Ukrainy. To jednak, co się dzieje w Polsce, obchodzi

nas nie tylko dlatego, że w niej żyjemy, ale także dlatego, że walka o demokrację w Polsce jest ważna dla nas z punktu widzenia międzynarodowego.

PPS jest jedyną siłą, która rzetelnie walczy o demokrację w Polsce. Dlatego też w walce tej musimy iść razem ramię przy ramieniu“.

USDP rozwija swoją działalność na terenie Małopolski Wschodniej, głównie w woj. lwowskim i stanisławowskim. Innych dzielnic Polski akcja organizacyjna USDP — jak dotąd — nie obejmuje. Wpływy partii, naogół słabe, opierając się na proletariacie miejskim, ograniczają się zatem do miast i ośrodków przemysłowych.

Organem prasowym USDP jest miesięcznik „Wpered“, wychodzący bardzo nieregularnie we Lwowie. Ostatnio od dłuższego czasu się nie ukazuje.

Z kolei przystąpimy do nakreślenia charakterystyki ukraińskich stronnictw filosowieckich. Na wstępie jednakże zaznaczyć należy, iż błędem byłoby — aczkolwiek pozornie słusznem — wnioskowanie o nastrojach sowietofilskich wśród szerokiej mas ludności ukraińskiej na podstawie danych co do rozrostu organizacyjnego i wpływów wspomnianych stronnictw w terenie. Nie ulega bowiem kwestji, iż np. niewątpliwie wzmacnianie się w latach 1928/29 filosowieckiej Sel - Rob Jedności wśród ukraińskiego włościaństwa miało podłoże zupełnie odmienne. Nie argumenty polityczne, nie sympatje dla regime'u sowieckiego były tym czynnikiem, który ułatwiał Selrobowi pracę na wsi, lecz przede wszystkim niski stosunkowo poziom oświaty włościaństwa ukraińskiego, a stąd i bezkrytyczne przyjmowanie demagogicznych haseł selrobowskich, które dotycząc najbardziej interesującej rolnika kwestji gospodarczo - ekonomicznej, z natury rzeczy nęcały masy chłopskie. Poza tem należy mieć na uwadze duże środki, jakimi dysponuje propaganda filosowiecka. Jak jednak wykazały wyniki wyborów w 1930 r. wpływy filosowieckie zostały całkowicie poderwane w ostatnich latach wśród ludności ukraińskiej.

Ukraińska Partja Pracy (UPP) utworzona została, jak już poprzednio wspomniano, po secesji lewicy undowskiej w dn. 15 maja 1927 r. Jest to organizacja o 100% nastawieniu sowietofil-

skiem, która wychodzi z założenia, że przede wszystkim należy zjednoczyć w jednym państwie ukraińskim wszystkie t. zw. „ziemie ukraińskie“, przyczem za ośrodek takiego państwa uważa istniejącą Ukraińską Socjalistyczną Zowiecką Republikę. Co do późniejszego ustroju państwowego podkreśla oczywiście UPP, iż musi on być budowanym na zasadach socjalizmu.

Wpływy UPP nigdy nie były zbyt silne, nawet w okresie jej powstania. Ostatnio należy stwierdzić całkowity upadek organizacji i jej wpływów w terenie.

Organem prasowym Ukraińskiej Partji Pracy są: „Rada“ i „Pracia“ — tygodniki we Lwowie.

Ukraińska Selansko - Robotnicza Socjalistyczna Jedność (Sel - Rob Jedność) istnieje pod tą nazwą od 24.V.1923 r. i grupuje lewicę dawnego Sel-Roba, który powstał 10 października 1926 z połączenia „Partji Narodnej Woli“ i „Ukraińskiego Socjalistycznego Objednania Selanski Sojuz“. Oba tym ugrupowaniom należy poświęcić kilka słów, a to dla uwypuklenia różnic ideowych tych stronnictw, które to różnice, odegrały później w życiu Selroba doniosłą rolę, doprowadzając do rozbitcia partji.

„Partja Narodnej Woli“ wyszła z obozu moskalofilskiego i rozwijała się wyłącznie na terenie Małopolski Wschodniej. Ruch moskalofilski w b. Galicji, rozbity całkowicie w okresie wojny wskutek represyjnych zarządzeń władz austriackich, odnowił się w r. 1919 w „Hałycko Russkiej Organizacji“, w której jednak wytworzyły się w krótkim czasie dwie, wzajemnie się zwalczające grupy: jedna umiarkowana, druga skrajnie lewicowa. Występujące coraz silniej antagonizmy i tarcia w łonie organizacji doprowadziły w r. 1923 do jej rozbitcia. Prawica na zjeździe swym w dniu 21.V.1923 postanowiła utworzyć odrębną organizację polityczną i zrealizowała tę uchwałę 1.XI.1923, powołując do życia nowe stronnictwo p. n. „Russka Narodna Organizacja“. W „Hałycko Russkiej Organizacji“ pozostała zatem tylko grupa lewicowa, skupiająca się wokół lwowskiego tygodnika „Wola Naroda“ i stąd popularnie zwana „narodowolcami“, która w pierwszej połowie 1924 r. zmieniła nazwę „Hałycko Russkiej Organizacji“ na „Partję Narodnej Woli“ (Partja Wolności Ludu). Tak więc PNW tworzyła początkowo lewy odłam obozu moskalofilskiego. Dopiero na pierwszym krajowym zjeź-

dzie partyjnym, odbytym we Lwowie w dn. 21 kwietnia 1926 r., przyjęła ona oficjalnie platformę narodową ukraińską.

Gdybyśmy mieli dać odpowiedź na pytanie, czy i jakie zmiany ujawnił program PNW po przejściu na „ukrainizm“, a więc co cechowało ten program w momencie kiedy „narodowolcy“ czuli się jeszcze „russkimi“, a jakie momenty wystąpiły w nim po przejściu na platformę narodową ukraińską — to odpowiedź ta musiałaby wypaść negatywnie. Zarówno bowiem przed tem jak i po tem w całym tekście programu nie znaleźlibyśmy ani jednego określenia „russki“ względnie „ukraiński“. Najbardziej bowiem charakterystyczną cechą tego programu było, iż mógł on z równem powodzeniem uchodzić za program partii każdej narodowości w zależności od tego tylko, na jaki język zostałby przetłumaczony. Widać z tego, iż PNW miało wyraźne zabarwienie internacjonalistyczne. Jeśli chodzi o program polityczny PNW, streszczał się on w następującym punkcie:

„PNW będzie walczyła o całkowite równouprawnienie narodów, będzie występowała przeciw wszelkim przywilejom jakiejkolwiek grupy narodowej. W interesie socjalizmu leży zjednoczenie wszystkich narodów w formie federacji. W dzisiejszych warunkach przy rozstrzyganiu spraw zasadniczych, polityczno - państwowych, wzajemnych stosunków narodów (niezawisłość, federacja, prawo odłączenia się) PNW uważa za jedyny środek zastosowanie zasady samostanowienia“.

Drugiem stronnictwem, którą zjednoczyło się w Sel - Robie wspólnie z PNW jest „Ukraińskie Socjalistyczne Objednanie — Selanski Sojuz“. Powstało ono dnia 17.VIII.1924 z inicjatywy ukraińskich socjalistycznych kół poselskich na zjeździe organizacyjnym w Chelmie i w szybkim stosunkowo czasie rozszerzyło swą działalność na Wołyn i Polesie. Sel - Sojuz, będąc klasową organizacją polityczną włościanstwa ukraińskiego i wysuwając w swym programie socjalistyczne hasła przebudowy ustroju społecznego i politycznego, kładł główną wagę na zagadnienia interesujące najżywiej włościanstwo, w pierwszym zaś rzędzie na moment walki o ziemię, jako podstawowy warsztat pracy włościańskiej. To też za jeden z naczelných swych postulatów uważała partja zrealizowanie zasady, iż tylko osobista praca na

rolę daje prawo do jej posiadania. Dla porównania stanowiska Sel - Sojuza w kwestji narodowej, z takieżym stanowiskiem PNW, należy przytoczyć następujące ustępy programu partji, dotyczące zagadnienia narodowego:

„Sel - Sojuz, dążąc do socjalnego i narodowego wyzwolenia włościanstwa ukraińskiego, obrzynie większość ukraińskiego narodu, walczy tem samem o wyzwolenie całego narodu.

Sel - Sojuz uważa, iż przebudowa wszystkich dziedzin życia na nowych podstawach powinna się odbywać zgodnie z formami życia narodowego.

Sel - Sojuz, przyznając każdemu narodowi prawo samostanowienia, będzie walczył o wprowadzenie w życie tej zasady dla narodu ukraińskiego“.

Jak wskazują cytowane ustępy, Sel - Sojuz w przeciwieństwie do PNW akcentuje swoją ideologję narodową, stawiając moment socjalnego i narodowego wyzwolenia ukraińskiego włościanstwa w jednakowej płaszczyźnie.

Zjednoczenie nastąpiło na zasadach wzajemnego ustępstwa obu stron. PNW ustąpiła ze swego stanowiska internacjonalistycznego, zaś Sel-Sojuz zrezygnował z równomiernego dotąd zainteresowania zagadnieniem socjalnem i narodowem na korzyść pierwszego. Ideologję polityczną Sel-Roba ujmują następujące punkty programu stronnictwa:

„Sel-Rob stoi na stanowisku walki o urzeczywistnienie ustroju socjalistycznego. Dla osiągnięcia tego celu partja „Sel-Rob“ będzie prowadzić klasową walkę ukraińskich włościan i robotników, a w tej walce będzie dążyć do solidaryzacji międzynarodowego ruchu pracujących.

Zasadniczym warunkiem wszelkiej wolności jest wyswobodzenie pracy z pod ucisku kapitału. Partja Sel-Rob zdążać będzie do urzeczywistnienia form państwowo-politycznych pracującej demokracji, gdzie nie będzie ani socjalnego, ani ekonomicznego, ani też narodowościowego ucisku.

Biorąc pod uwagę położenie ukraińskiego narodu w Polsce, partja Sel-Rob stoi na stanowisku, że ukraińskie narodowościowe zagadnienie w Polsce jest ściśle związane z interesami oraz socjalnym ruchem pracujących włościańskich

oraz robotniczych mas. Partja Sel-Rob uważa dlatego kwestję narodowościową w Polsce za jeden z głównych problemów polityki mas włościańskich i robotniczych. Partja Sel-Rob przyznaje każdemu narodowi prawo do samostanowienia i dlatego walczy o przeprowadzenie tej zasady w stosunku do narodu ukraińskiego na wszystkich jego etnograficznych ziemiach.“

Te formalne ustępstwa nie zatarły jednakże istniejących pomiędzy obiema grupami rozbieżności, które doprowadziły wkrótce (11.IX.1927) do rozbitcia partji na dwie oddzielne organizacje, a to: Sel-Rob i Sel-Rob lewicę. Ta ostatnia przekształciła się 24.V.1928 na Sel-Rob Jedność. Obie organizacje utrzymały w swej działalności dawny program. Rozbieżności, jak zaznaczono wyżej, streszczały się w odmiennem ustosunkowaniu się każdej z grup do zagadnienia narodowego. Sel-Rob, oparty głównie o elementy, skupiające się w dawnym Sel-Sojuszu, stanął na gruncie t. zw. „szumskizmu“ (jest to zwalczany przez oficjalne czynniki KPU i Komintern kierunku nacjonalny w „Komunistycznej Partji bolszewików Ukrainy“, którego ideą przewodnią jest wyemancypowanie się Ukrainy z pod obecnej całkowitej zależności od Moskwy), zaś Sel-Rob Jedność stanęła bez zastrzeżeń po stronie Kominternu, a więc na gruncie internacjonalistycznym. Poparcie oficjalnych czynników komunistycznych w Polsce posiada Sel-Rob Jedność, która też dysponując znacznymi środkami, szybko stosunkowo opanowała teren b. zaboru rosyjskiego, co spowodowało samolikwidację Sel-Roba (prawicy) na kongresie w grudniu 1929 r.

Jeśli chodzi o ocenę obecnych wpływów Sel-Rob Jedności w terenie należy stwierdzić coraz silniejszy ich zanik. Dostatecznie świadczy o tem fakt, iż posiadając po wyborach w r. 1928 6 mandatów poselskich i 1 senatorski, obecnie nie uzyskali selrobowcy ani jednego miejsca w izbach ustawodawczych. W każdym razie za bazę działalności Sel-Rob Jedności uważać można Wołyń; teren Małopolski Wschodniej jest stosunkowo odpornym na wpływy selrobowskie. Dość ożywioną akcję prowadzi Sel-Rob Jedność w woj. lubelskim, gdzie nie posiada żadnego konkurenta w postaci jakiegokolwiek innej ukraińskiej grupy politycznej.

ORGANIZACJE SPOŁECZNE I GOSPODARCZE.

U wszystkich narodów, a już specjalnie u narodów niepaństwowych odgrywają organizacje społeczne wybitną rolę w sensie narodowo-politycznym. Jako organizacje, przeznaczone wyłącznie dla danej narodowości, skupiają one społeczeństwo, budząc w niem świadomość i solidarność narodową i aczkolwiek statutowo apolityczne — tem nie mniej są niemal zawsze narzędziem w ręku takiej czy innej grupy politycznej. Jeśli spojrzymy głębiej w teren, możemy dostrzec bardzo często, iż w tej lub innej gminie niema np. zupełnie politycznej organizacji UNDO-skiej. Błędem byłoby jednak wysuwanie stąd wniosku, że brak takiej organizacji w danej wsi idzie równolegle z brakiem wpływów tego stronnictwa wśród tamtejszej ludności. Niewątpliwie bowiem rzecz ma się inaczej; istnieją tam napewno placówki społeczne, opanowane przez sympatyków UNDO jak np. czytelnia „Proświty“, czy też kooperatywa i te właśnie placówki, będące z natury rzeczy ośrodkiem życia miejscowej ludności, są pomocne w szerzeniu ideologii stronnictwa na terenie lokalnym. Pozatem oddziaływa na ludność w tym samym kierunku miejscowy ksiądz, nauczyciel, czy też inny jeszcze inteligent w danej wsi zamieszkały. Naodwrot jeśli w terenie wpływy UNDO są zagrożone wskutek rozwijającej się akcji propagandystyczno-organizacyjnej innego stronnictwa np. radykałów, co wytwarza sytuację, iż bądź to placówki społeczne znajdują się w rękach radykałów, bądź też, pozostając wprawdzie w rękach undowskich, nie dają dostatecznej podstawy dla przeciwdziałania radykalizacji wsi, wówczas niewątpliwie powstanie tam placówka polityczna UNDO. To też dla właściwego orjentowania się w sytuacji należy przede wszystkim zwrócić uwagę, jakie wpływy polityczne dominują na terenie lokalnych placówek społecznych. Naogół biorąc ukraińskie organizacje tego typu pozostają niemal całkowicie pod wpływami undowskimi, które to stronnictwo narzuca w ten sposób całemu życiu społecznemu silne nacjonalistyczne zabarwienie polityczne.

Przystąpimy obecnie do omówienia poszczególnych dziedzin ukraińskiego życia społecznego i scharakteryzowania roli najważniejszych organizacyj.

Na odcinku szkolnictwa i wogóle życia kulturalno-oświatowego działają głównie dwie ukraińskie organizacje, a to: Two „Proświta” i „Ukraińskie Pedagogiczne Two „Ridna Szkoła” w skrócie nazwana tylko „Ridna Szkoła”. Nie będzie od rzeczy wspomnieć tu słów kilka o stanie szkolnictwa na terenach o ludności narodowościowo-mieszanej polsko-ukraińskiej. Otóż wedle przepisów ustawy z r. 1924 na obszarze województw lwowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego i wołyńskiego są tworzone szkoły powszechne z językiem wykładowym ukraińskim, o ile żądanie utworzenia takiej szkoły zostanie zgłoszone przez rodziców conajmniej 40-u dzieci w wieku szkolnym. Jeśli chodzi o szkolnictwo średnie podnosi ustawa powyższą cyfrę z 40 na 150. W praktyce wytworzył się t. zw. popularnie „plebiscyt szkolny” tj. rok rocznie składano przewidziane ustawą deklaracje o utworzeniu szkół mniejszościowych, przychem oczywiście prowadzona była przez stronnictwa polityczne szeroka akcja propagandystyczna o nastawieniu partyjnym. To coroczne powtarzanie „plebiscytu szkolnego” musiało mieć ujemny wpływ na stabilizację stosunków szkolnych. To też dekret Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z r. 1930 ustalił, iż zmiana języka nauczania może nastąpić nie wcześniej niż po 7 latach, licząc od daty uprawomocnienia się ostatniego orzeczenia, ustalającego język nauczania w danej szkole.

Stan szkolnictwa powszechnego w województwach południowo-wschodnich (na podstawie cyfr statystycznych w r. 1930) przedstawia się następująco: w Małopolsce Wschodniej istnieje szkół polskich 2223, ukraińskich 716 i utrakwistycznych tj. polsko-ukraińskich 1794. W szkołach utrakwistycznych języki: polski i ukraiński traktowane są jednakowo tj. pewne przedmioty nauczane są w języku polskim inne zaś w języku ukraińskim. W ten sposób dzieci uczęszczające do szkół utrakwistycznych z jednej strony nie są pozbawione możliwości nauczania się we własnym języku macierzystym, z drugiej zaś strony poznają w dostatecznej mierze również język państwowy, co nietylko z punktu widzenia interesu państwa, ale i z punktu widzenia samej uczącej się młodzieży musi być uznane za pożyteczne. Jeśli więc spotykamy się niejednokrotnie z bardzo gwałtownymi nawet atakami ze strony czynników ukraińskich, jakoby Polska

niszczyła bądź też utrudniała rozwój szkolnictwa ukraińskiego — to ataki te są dyktowane wyłącznie względami natury politycznej. Od momentu uznania przez miarodajne czynniki systemu utrakwistycznego za najbardziej odpowiedni, tj. od r. 1924/25 datuje się przebudowa szkolnictwa powszechnego w tym kierunku. Przebudowa ta musiała nastąpić kosztem istniejących dotąd szkół ukraińskich względnie polskich, w których miejsce utworzone zostały szkoły utrakwistyczne. Można więc dyskutować jedynie co do racjonalności takiego lub innego systemu szkolnego, natomiast absolutnie nieuzasadnionym jest, wysuwany przez ukraińskie czynniki polityczne, zarzut tendencyjnego niszczenia szkolnictwa ukraińskiego, na co wskazuje chociażby fakt, że utrakwizacja nastąpiła nie tylko kosztem szkół ukraińskich, lecz również i polskich.

Na Wołyniu szkół ukraińskich jest bardzo niewiele. W cyfrach przedstawia się stan ten następująco: szkół polskich 827, ukraińskich 7, utrakwistycznych 523. Znikoma stosunkowa liczba szkół ukraińskich jest spowodowana okolicznością, iż ukraińska ludność Wołynia, doceniając znaczenie szkolnictwa utrakwistycznego, odporna ponadto na wpływy ukraińskich stronnictw politycznych z Małopolski Wschodniej — co dla omawianej kwestji jest bardzo ważne — nie zgłasza żądań kreowania szkół czysto-ukraińskich. Jest charakterystyczne, iż na Wołyniu nie istnieją zupełnie prywatne ukraińskie szkoły powszechne. Okoliczność ta dowodzi, iż tamtejsze społeczeństwo ukraińskie zupełnie nie ujawnia tendencji w kierunku odciągania dzieci od szkolnictwa utrakwistycznego, a jest przecież zrozumiałe, że gdyby istniało niezadowolenie z obecnego stanu rzeczy na odcińku szkolnym, musiałyby ono ujawnić się w formie dążeń do rozbudowy prywatnego szkolnictwa ukraińskiego.

Na terenie Małopolski Wschodniej prywatne szkolnictwo ukraińskie rozwija się bez żadnych ze strony władz przeszkód. Działają tu — jak już wspomniano — „Proświta“ i „Ridna Szkoła“, które wzajemnie się uzupełniają. „Proświta“ ma za zadanie szerzenia oświaty pozaszkolnej, zaś „Ridna Szkoła“ kieruje całokształtem pracy nad organizacją ukraińskiego szkolnictwa prywatnego.

Two „Proświta“ jest organizacją starą, mającą za sobą

zgorą 60 lat istnienia; posiada ona przeszło 3000 placówek lokalnych na terenie Małopolski. Pod względem struktury organizacyjnej przedstawia ona ruch scentralizowany; istnieje więc centrala we Lwowie i podporządkowane jej filje powiatowe oraz czytelnie lokalne. Terytorjalnie jest ograniczona tylko do obszaru Małopolski. Zauważyć należy, iż przed wojną działalność „Proświty“ miała zakres daleko szerszy; obejmowała bowiem i odcinek szkolnictwa prywatnego, a także wkraczała w dziedzinę życia gospodarczego. Dopiero po wojnie kwestja wzajemnych kompetencyj ukraińskich instytucyj społecznych została unormowana, a i dotąd jeszcze „Proświta“ posiada szkołę handlową we Lwowie, szkołę gospodarstwa domowego w Uhercach Winiarskich (pow. Rudki) oraz szkołę gospodarczo-sadowniczą w Miłowaniu (pow. Tłumacz).

Na Wołyniu posiadały „Proświty“ odmienną strukturę organizacyjną tj. istniały oddzielne powiatowe organizacje „Proświty“, które formalnie nie były ani ze sobą, ani z centralą lwowską w żaden sposób związane. Z czasem wskutek przekroczeń statutowych szereg „Proświt“ na Wołyniu uległ likwidacji tak, iż obecnie czynna jest tylko „Proświta“ w Horochowie.

Na terenie Lubelszczyzny „Proświt“ niema. Do niedawna rolę „Proświty“ spełniała tam „Ridna Chata“, która posiadała z początkiem 1930 r. 121 filij i około 2800 członków. Instytucja ta jednak opanowana została całkowicie przez wpływy Sel-Rob Jedności i stała się placówką tej partji, wykorzystywaną dla prowadzenia politycznej roboty komunistycznej, co spowodowało jej rozwiązanie przez władze administracyjne w październiku 1930 r.

„Ridna Szkoła“. Na odcinku szkolnictwa prywatnego intensywną działalność rozwija „Ridna Szkoła“, która utrzymuje w Małopolsce Wschodniej 29 szkół powszechnych, 4 seminarja nauczycielskie i 10 szkół średnich ogólno-kszącących; pozatem prowadzi jeszcze szereg kursów, lekcyj zbiorowych, ochronek, ogrodników dziecięcych itp. Środki materialne czerpie „Ridna Szkoła“ — podobnie zresztą jak i „Proświta“ — głównie z ofiarności społeczeństwa, przyczem wydatną pomoc w tym względzie niesie emigracja ukraińska w Ameryce.

Wspomniane instytucje ukraińskie o charakterze wyłącznie

kulturalno-oświatowym nie wyczerpują liczby organizacji ukraińskich, rozciągających swoją działalność na odcinek życia kulturalno-oświatowego. Istnieje bowiem szereg organizacji społecznych, których zainteresowanie głównie skierowane jest na inne dziedziny życia, sięgających jednak w ogólnym programie swej pracy i na odcinek życia kulturalno-oświatowego. Wśród tych ostatnich na pierwszy plan wysuwają się „Łuh“, „Sokił“ i „Płast“, będące organizacjami wychowania fizycznego, oraz różnego typu organizacje kobiece, scentralizowane w „Sojuszu Ukrainok“, których celem jest zorganizowanie kobiet ukraińskich dla pracy społeczno-narodowej.

Niemniej ważną rolę w ukraińskim życiu narodowym odgrywają organizacje o charakterze wychowania fizycznego. Nietylko bowiem organizują młodzież na platformie narodowej, ale z jednej strony, ujmując ją w karby dyscypliny organizacyjnej, opartej na wzorach wojskowych, z drugiej zaś strony dbając o jej rozwój fizyczny, stają się poniekąd podstawą przysposobienia wojskowego. Wypadki z r. 1914 tj. powstanie „ukraińskich siczowych strzelców“, opartych głównie na elemencie, wychowanym właśnie w organizacjach tego typu, tj. „Siczach“ dowodzi słuszności powyższej tezy. Wiemy zresztą, że i u innych narodów organizacje wychowania fizycznego w momencie przełomowym w okresie wielkiej wojny dały oparcie dla rozwoju ruchu wojskowego o charakterze narodowym, który to ruch w wielu wypadkach rozwinął się w płaszczyźnie sprecznej z interesem odnośnego państwa.

Zasadniczym typem ukraińskich organizacji wychowania fizycznego były przed wojną na terenie Małopolski Wschodniej towarzystwa „Sicz“ i „Sokił“, które obok krzewienia kultury fizycznej miały za zadanie niesienie pomocy na wypadek klęsk elementarnych jak: pożar, powódź i t.p. Oczywiście w miastach, gdzie istniały zawodowe straże pożarne, towarzystwa te miały charakter wyłącznie gimnastyczno-sportowy.

Istnienie dwóch organizacji tego samego typu pod odmiennymi nazwami miało swe źródło w rywalizacji dwu czołowych stronnictw ukraińskich t. j. dawnych radykałów i trudowików. Stąd też Ukraińska Radykalna Partja prowadziła akcję w kie-

runku zakładania towarzystw „Sicz“, zaś Ukraińska Narodna Trudowa Partja rozciągała swe wpływy na organizacje „Sokila“.

Ruch „siczowy“ zmienił po wojnie firmę, przyjmując w miejsce nazwy „Sicz“ nazwę „Łuh“. W istocie swej pozostał jednak taki sam. ulegając początkowo w dalszym ciągu wpływowi obozu socjalistycznego. Obecny jednak układ jest nieco odmienny; bowiem w pierwszych i drugich organizacjach dokonały się pewne przesunięcia — tak, iż nie można już dziś mówić o wyłącznych wpływach USPR w organizacjach „łuhowych“. Przyczynił się do tego rozłam, jaki miał miejsce w „Łuhach“ w r. 1926, który pod hasłem bezpartyjności odciągnął bardzo poważną liczbę towarzystw „łuhowych“ z pod wpływów radykałów. Ta ostatnia grupa „łuhowa“ pod przewodnictwem dr. Daszkiewicza skłania się obecnie raczej ku nacjonalistom.

Towarzystwa „Łuh“ i „Sokil“ stanowią formalnie samodzielne jednostki, nie pozostające ze sobą w żadnych stosunkach organizacyjnych. Faktycznie jednakże kieruje nimi centrala, znajdująca się we Lwowie. Kierownicy ruchu „łuhowego“ od dawna już ujawniają tendencje w kierunku centralizacji organizacji „łuhowych“. Obecnie starania ich przechodzą w fazę realizacji, t. j. władze administracyjne są skłonne do zalegalizowania organizacji drugiego rzędu (prawdopodobnie wojewódzkich), przyczem jednakże zastrzeżone będą możliwości wykonywania pewnego nadzoru nad działalnością tych organizacji ze strony Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego.

Obszerniejszego omówienia wymaga kwestja „Plasta“, ukraińskiej organizacji harcerskiej, której działalność została z końcem 1930 r. zakazana przez władze administracyjne. Na decyzję tę wpłynęła okoliczność, iż z jednej strony „Plast“ nie stanowił organizacji, opartej na dostatecznych podstawach prawnych, a zatem był organizacją de facto nielegalną, aczkolwiek jego istnienie było tolerowane dotąd przez władze, z drugiej zaś strony, iż organizacja ta opanowana wyłącznie wpływami grupy szowinistyczno-separatystycznej, stała się w jej ręku narzędziem pomocniczym w akcji antypaństwowej, co zostało ponad wszelką wątpliwość stwierdzone w czasie ostatniej akcji sabotażowej w r. 1930. Ten właśnie polityczny, zdecydo-

wanie antypaństwowy podkład ideowy, narzucory ukraińskiemu ruchowi harcerskiemu w Polsce, wyprowadził ten ruch na manowce, daleko poza najbardziej nawet szeroko pojęte ramy życia harcerskiego, wywołał fakt, iż odpowiedzialni kierownicy harcerstwa ukraińskiego przez szereg lat uchylali się od legalizacji organizacji harcerskich, nie chcąc w jakikolwiekby sposób uzależniać się pod tym względem, czy też nawet mieć tylko łączność z państwowym „Związkiem Harcerstwa Polskiego“, co w sumie spowodowało, iż władze państwowe nie mogły już dłużej tolerować jego stanu ex lex i widziały się zmuszone zakazać dalszej działalności nielegalnie istniejącego „Ukraińskiego Płastowego Uładu“ (Ukraińskiego Związku Harcerskiego).

Kwestja ukraińskiej organizacji harcerskiej w Polsce przedstawia się następująco: Na podstawie statutu zatwierdzonego przez b. Namiestnictwo Galicyjskie w 1917 r. powstało we Lwowie „Ukraińskie krajowe towarzystwo ochrony dzieci i opieki nad młodzieżą“, jako instytucja centralna z prawem zakładania swoich filij na terenie b. Galicji, towarzystwo to utworzyło sekcję p. n. „Werchowna Płastowa Rada“ (różniej zmieniono nazwę na „Ukraiński Płastowy Uład“) i za jej pośrednictwem roztoczyło opiekę nad organizacją „Płasta“, którego początki sięgają 1912 r. Ówczesna Rada Szkolna dla b. Galicji, nie wdając się w bliższą ocenę, czy działalność Twa w powyższym kierunku znajduje dostateczną podstawę w statucie Twa, przyjęła jego pracę w dziedzinie harcerstwa ukraińskiego do wiadomości.

Tymczasem statut „Ukraińskiego krajowego towarzystwa ochrony dzieci i opieki nad młodzieżą“, mającego raczej charakter organizacji charytatywnej, nie przewidywał możliwości tworzenia przez Two sekcji wychowania fizycznego względnie podobnych organizacji jak na przykład „Płast“ — a stan jaki istniał do niedawnego czasu był wynikiem i dalszym trwaniem sytuacji, wytworzonej i uznawanej przez władze austriackie. Rada Główna wspomnianego Towarzystwa zdawała sobie doskonale sprawę z sytuacji, w jakiej znajdowała się organizacja „Płasta“, czego dowodem zgłoszone przez nią w r. 1926 u władz administracyjnych prośby o pozwolenie na założenie „wychowawczej organizacji młodzieży p. n. „Płast“; z powodu jednak

braków formalnych zgłoszenia to nie zostało uwzględnione. W międzyczasie władze szkolne, ustosunkowując się życzliwie do ruchu harcerskiego i pragnąc umożliwić rozwój tego ruchu wśród ukraińskiej młodzieży szkolnej na podstawach legalnych, wydały zarządzenie, na mocy którego szkolne drużyny „Płasta” mogły być zakładane bez ograniczeń, jedynie pod warunkiem zezwolenia kuratorjum; kierownikami ich powinni byli być członkowie gron nauczycielskich danego zakładu naukowego, drużyny pozostawać pod stałym nadzorem i opieką dyrekcji zakładów — wreszcie drużyny te, jako organizacje czysto szkolne, nie mogły znachodzić się w żadnej styczności i zależności od czynników pozaszkolnych. Zarządzenie to jednakże nie było ze strony czynników ukraińskich lojalnie wykonywane. Stwierdzono bowiem, iż drużyny szkolne były rejestrowane bezpośrednio przez „plastunów” w „Werchownej Płastowej Komen-dzie” we Lwowie, skąd otrzymywały kolejną numerację, że wszystkie drużyny, szkolne i pozaszkolne, tworzyły w danej miejscowości jednostkę, zwaną „kuriniem”, wybierały wspólnego dowódcę bataljonowego „kuriniego” i t. p. W ten sposób młodzież ukraińska angażowała się stale w nielegalnym ruchu „plastowym” na terenie pozaszkolnym. Doprowadziło to do takiego stanu, iż np. w dniu 20. VII. 1930 w napadzie na wóz pocztowy pod Bóbrką brali udział członkowie „Płasta” w pełnem umundurowaniu harcerskiem. To ostatecznie zdecydowało o rozwiązaniu „Płasta”, jako organizacji nielegalnej. Decyzja powyższa nie może być oczywiście uważana za posunięcie, zmierzające do uniemożliwienia rozwoju harcerstwa wśród młodzieży ukraińskiej; chodziło jedynie o spowodowanie kierownictwa ruchu płastowego do legalizacji tego ruchu, a w ten sposób i do zapewnienia Państwu możności nadzoru nad kierunkiem jego rozwoju.

SPÓŁDZIELCZOŚĆ.

Pod względem rozwoju i rozbudowy swego organizmu gospodarczego ujawniło społeczeństwo ukraińskie w latach powojennych niezwykle zasób energii i zmysłu organizacyjnego.

Oparłszy życie gospodarcze na zasadach spółdzielczych, pokryto kraj gęstą siecią kooperatyw różnego typu, związanych organizacyjnie ze swymi centralami fachowymi, które pod względem całokształtu pracy na odcinku gospodarczym pozostają ze sobą w ścisłym porozumieniu i wzajemnie się uzupełniają. Zbudowany wzorowo aparat gospodarczy, z jednej strony wyklucza moment wzajemnej konkurencji poszczególnych placówek spółdzielczych, z drugiej zaś strony uniemożliwia działalność w danym terenie jakichkolwiek obcych instytucyj gospodarczych. Równoległe bowiem z rozbudową aparatu gospodarczego idzie intensywna propaganda idei spółdzielczej, znajdująca żywy oddźwięk wśród ludności ukraińskiej; wysuwając zaś hasło realizacji zasady „swój do swego“, stają ukraińskie organizacje gospodarcze na platformie wybitnie narcdowej, przeciwstawiając się penetracji obcych sił gospodarczych na terenie wsi ukraińskiej. Miarą rozwoju spółdzielczości ukraińskiej jest fakt, iż liczba kooperatyw wzrosła z 576 w r. 1921 — do przeszło 3000 w r. 1931. Gdy np. na terenie całego państwa, w porównaniu do ogółu zaludnienia, przypada przeciętnie 3,6 spółdzielni na 10.000 mieszkańców, — to spółdzielni ukraińskich w porównaniu z liczbą ludności ukraińskiej przypada 7,6 na 10.000 mieszkańców. W tej niezwykle intensywnej rozbudowie ukraińskich placówek spółdzielczych, dyktowanych w dużej mierze raczej względami politycznymi, aniżeli interesem gospodarczym, tkwi jednak pewne niebezpieczeństwo dla samego ruchu spółdzielczego. Rozdrobnione bowiem organizacje spółdzielcze stanowią organizmy finansowo słabe i mało odporne na poważniejsze kryzysy gospodarcze. Tem się tłumaczy też fakt, iż ostatnio znaczny odsetek spółdzielni ukraińskich zamyka swe bilanse z poważnymi deficytami, a niektóre są zmuszone dla braku środków obrotowych, zupełnie wstrzymać swą działalność. Naogół jednakże spółdzielczość ukraińska wytrzymuje ostatni ciężki kryzys gospodarczy.

Pod względem struktury organizacyjnej przedstawia się ukraińska spółdzielczość następująco: Ośrodkiem ideowym i kierowniczym dla pracy, związanej z rozbudową spółdzielczości ukraińskiej, jest „Rewizyjny Sojuz Ukraińskich Kooperatyw“ (RSUK), będąc równocześnie — jako zwierzchnia lustracyjno-organizacyjna centrala spółdzielni — czynnikiem decydującym

bezpośrednio o ustaleniu dróg i środków rozbudowy oraz jednoczącym i koordynującym wysiłki poszczególnych odłamów kooperacji w tym kierunku. Poszczególne działy spółdzielczości posiadają centrale fachowe, a to: spółdzielnie gospodarczo-spożywcze — „Centrosojuz (Sojuz Kooperatywnych Sojuziów), spółdzielnie miejskie spożywcze — „Narodna Torhowla“, spółdzielnie mleczarsko-spożywcze — „Masлосоjuz“, spółdzielnie kredytowe — „Centrobank“. Poza tem istnieją jeszcze spółdzielnie t. zw. inne, jak np. spółdzielnie wydawnicze, przemysłowe i t. p., które nie posiadają własnej centrali fachowej.

Rolę ideowych central powiatowych odgrywają „Powiatowe Sojuzy Kooperatyw“ (PSK).

Poza ramami nakreślonej wyżej organizacji spółdzielczej, pozostaje jeszcze znaczna ilość spółdzielni ukraińskich, nie zrzeszonych w Rewizyjnym Sojuszu Ukraińskich Kooperatyw, stanowiących odsetek poważny, wyrażający się około 20% ogólnej liczby kooperatyw ukraińskich. Zjawisko to występuje zwłaszcza silnie na ziemiach b. zaboru rosyjskiego, gdzie kooperacja ukraińska zdradza dużą niechęć do uzależniania się od lwowskiego ośrodka ruchu spółdzielczego.

Bazę spółdzielczości ukraińskiej stanowi Małopolska Wschodnia, posiadająca około 90% wszystkich kooperatyw. Pozostałe 10% są rozrzucone w województwach: wolińskim, lubelskim, poleskim i krakowskim.

Z poszczególnych typów kooperacji zasługuje na uwagę grupa spółdzielni mleczarsko-spożywczych, aczkolwiek pod względem liczebnym stoi na drugim miejscu po gospodarczo-spożywczej. Wykazuje ona bardzo silne tendencje rozwojowe, co nie jest pozbawione większego znaczenia symptomatycznego, jeśli się zważy na daleko idące widoki na przyszłość grupy mleczarsko-spożywczej, ujawniającej już obecnie możliwości dorównania ¼ części produkcji duńskich maślarzy, a w produkcji serów niemal im dorównującej.

Zaznaczyć należy, iż spółdzielczość ukraińska znajduje się pod wybitnym wpływem UNDO, który też narzuca jej jaskrawe zabarwienie nacjonalistyczne i wykorzystuje jako narzędzie dla roboty partyjno-politycznej.

Obsk spółdzielczości i w ścisłym z nią kontakcie pracuje

Krajowe Towarzystwo Gospodarcze „Silskij Hospodar” (odpowiada naszemu towarzystwu rolniczemu) z centralą we Lwowie. Organizacja ta związana jest ze spółdzielczością tak ściśle, iż spółdzielczość wspiera ją nawet finansowo. Jest to konsekwencją faktu, iż działalność „Silskiego Hospodara”, idąca w kierunku podniesienia stanu gospodarstw rolnych ludności ukraińskiej, zajął się na terenie wsi z pracą organizacyjną spółdzielczych. Rozwój „Silskiego Hospodara” w ostatnich latach przedstawia się równie imponująco jak i rozbudowa spółdzielczości, dochodząca do 85 filii i około 1200 kółek lokalnych. Jeśli chodzi o teren Wołynia to stan posiadania „Silskiego Hospodara” na terenie tej dzielnicy nie przekracza 3% ogólnej liczby placówek i członków Towarzystwa tak, iż 97% stanu posiadania „Silskiego Hospodara” przypada na Małopolskę Wschodnią.

Z poważniejszych ukraińskich instytucyj bankowych należy wspomnieć o „Ziemijskim Banku Hipotecznym” i „Dniestrze” we Lwowie. „Dniester” skupia właściwie dwie organizacje pod tą samą nazwą t. j. Towarzystwo Ubezpieczeń „Dniester” oraz Bank Spółdzielczy „Dniester”. Wymienione instytucje współpracują z Centrobankiem, otaczając rolnictwo i spółdzielczość specjalną opieką; wykazują one z roku na rok poważniejsze obroty gotówkowe, które świadczą o rozwoju i rozszerzającej się stale ich działalności.

Działalność Towarzystwa Ubezpieczeń „Dniester” jest pod względem terytorjalnym ograniczoną do obszaru Małopolski. Starania tej instytucji o rozszerzenie swej działalności na obszar całego państwa nie uzyskały jak dotąd aprobaty miarodajnych czynników polskich.

NIELEGALNY RUCH IRREDENTYSTYCZNY.

U wszystkich narodów niepaństwowych, związanych z obcymi im narodowościami państwami, obserwujemy dawniej jak i obecnie wysiłki w kierunku utworzenia organizacyj nielegalnych, mających za zadanie zorganizowanie elementu bojowego, odpowiednio wyszkolonego pod względem wojskowym, któryby w sprzyjających okolicznościach mógł stać się czynnikiem decy-

dującym w walce o zdobycie własnej niepodległości państwowej. Wzorując się na tych przykładach, separatyzm ukraiński w Polsce — aczkolwiek nieposiadający ani historycznych, ani żadnych z obecnych stosunków narodowo-terytorjalnych wpływających praw do obszarów, wchodzących obecnie w skład Państwa Polskiego, — wytworzył w społeczeństwie ukraińskiem nielegalną t. zw. „Ukraińską Wojskową Organizację“ (UWO).

Zadaniem UWO jest przede wszystkim stworzyć organizację, skupiającą element całkowicie oddany sprawie wyzwolenia narodu ukraińskiego i utworzenia własnej niepodległości państwowej, a z drugiej strony rozwijać działalność w kierunku stwarzania wśród ludności ukraińskiej atmosfery sprzyjającej czynnemu wystąpieniu przeciwko Polsce i budzenia wśród szerokich mas ludowych tendencyj niepodległościowych.

Początki UWO sięgają r. 1918, kiedy to w październiku utworzony został t. zw. „Ukraiński Wojskowy Kómitet“, który — jak już poprzednio wspomniano, — przygotował zamach listopadowy we Lwowie. Na ślad istnienia nielegalnej ukraińskiej organizacji wojskowej natrafiamy później w r. 1921, kiedy dokonany przez Stefana Fedaka zamach na ówczesnego Naczelnika Państwa p. Marszałka Piłsudskiego i Wojewodę Lwowskiego — Grabowskiego ujawnił istnienie takiej organizacji, ukrywającej się wówczas p. n. „Wola“. Po zdekonspirowaniu tej organizacji i aresztowaniu członków Naczelnego Kolegium „Woli“, działalność jej zanikła i dopiero w jesieni 1922 r. ponownie występuje w okresie wyborów do izb ustawodawczych. Teraz już działa organizacja pod nazwą znaną do chwili obecnej: „Ukraińska Wojskowa Organizacja“.

Jak wiadomo na skutek dyrektywy dr. Eugenjusza Petruszewicza, kierownicy ukraińskiego życia politycznego w kraju postanowili wstrzymać się od udziału w akcie wyborczym. Ponieważ jednak część społeczeństwa ukraińskiego nie chciała się podporządkować tym dyrektywom, postanowiono wymusić posłuszeństwo terorem. W tym też kierunku poszła działalność UWO. Z jej ręki padł wówczas ś. p. Izydor Twerdochlib, Łanowy, Bechmetiuk i cały szereg mniej lub więcej wybitnych działaczy ukraińskich, którzy, stojąc na platformie porozumienia polsko-ukraińskiego, nawoływali do udziału w wyborach. Akcja

władz bezpieczeństwa doprowadziła znowu do rozbicia centra organizacyjnego UWO we Lwowie, część przewódców aresztowano, część zaś wraz z Eugenjuszem Konowalcem, ówczesnym naczelnym referentem bojowym UWO, zbiegła zagranicę. Od tego momentu centrum organizacyjne UWO przenosi się zagranicę i wraz z Konowalcem osiada w Berlinie pod opieką władz niemieckich.

UWO, wierna petruszewiczowskiej koncepcji zachodnio-ukraińskiej, podporządkowana była w tym okresie całkowicie Petruszewiczowi. Jednakże po załamaniu się wspomianej koncepcji w r. 1923 — o czym już była mowa kilkakrotnie — i po przejściu Petruszewicza na orjentację filozoficką, powstały pomiędzy nim a Konowalcem tarcia, które potęgując się coraz bardziej, doprowadziły w r. 1926 do rozłamu. Grupa, oddana całkowicie Petruszewiczowi, utworzyła wówczas nową organizację p. n. „Zachodnio-Ukraińska Nacjonalno-Rewolucyjna Organizacja“ (ZURNO) i rozpoczęła wydawnictwo swego nielegalnego organu prasowego p. t. „Ukraińskij Rewolucjoner“. Wkrótce jednakże organizacja ta, która nigdy zresztą nie przejawiała działalności aktywnej, zanikła, a także przestał wychodzić „Ukraińskij Rewolucjoner“. W tym samym czasie UWO przystąpiła również do wydawania swego czasopisma nielegalnego p. n. „Surma“, które ukazuje się do dnia dzisiejszego.

Różnica w założeniu ideowym obu organizacji streszczała się w tem, że UWO, uważając Małopolskę Wschodnią za ośrodek i podstawę przyszłego państwa ukraińskiego, na teren ten zwróciła specjalną uwagę, wychodząc z założenia, iż należy oderwać tę część kraju od Polski i utworzywszy zeń niepodległe państwo ukraińskie, rozwinąć akcję przeciwsowiecką na rzecz zjednoczenia ziem ukraińskich — ZURNO zaś stanęło na stanowisku, iż takim ośrodkiem przyszłego państwa ukraińskiego winna być Ukraina Sowiecka i w tym też kierunku należy rozwijać ukraińską działalność rewolucyjną w Polsce.

Nie od rzeczy będzie przypatrzeć się jaką istotnie rolę odgrywa UWO. Otóż w 1918 r. „Ukraiński Wojskowy Komitet“ przygotowując listopadowy zamach rewolucyjny, spotkał się z poparciem czynników austriacko-niemieckich, które wytworzyły specjalnie dogodne dla Ukraińców warunki militarne.

Ówczesny sztab armji ukraińskiej roił się poprostu od zawodowych oficerów austriackich i niemieckich. Jest zaś rzeczą aż nadto jasną, że nie sympatje dla Ukraińców kierowały działaniem czynników niemieckich, lecz wyłącznie tendencje szkodzenia i komplikowania sytuacji Polski.

Pewne wskazówki daje nam również analiza wypadków z jesieni 1922 r. Jak wiemy, już wówczas poważniejsi politycy ukraińscy zdawali sobie doskonale sprawę nie tylko z bezcelowości, ale wprost ze szkodliwości bojkotu wyborczego, a dzisiaj w perspektywie 10-ciu lat ujawnia się w całej pełni bezmyślność tego kroku. Bojkot zatem wymuszony terorem, stosowany wyłącznie w odniesieniu do Ukraińców, a więc ze szkodą społeczeństwa ukraińskiego, nie przyniósł temu społeczeństwu żadnych korzyści. Nie może zaś istnieć racja polityczna, któraby nakazywała działanie, na noszące szkodę wyłącznie własnemu społeczeństwu, a niedające wzamian żadnych korzyści. Musimy się zatem zgodzić z tezą, że z akcji UWO wyciągnęły korzyść czynniki trzecie, które nie trudno dostrzec poza UWO, a którym zależało nie na społeczeństwie ukraińskim, lecz poprostu na wzniesieniu zamętu w młodem, organizującym się państwie polskiem.

Następne wystąpienia UWO dają nam dalsze w tym względzie wskazówki. Oto spotykamy się z całym szeregiem poważnych afer szpiegowskich (Bessarabowa, Zyblikiewicz i wiele innych), prowadzonych przez UWO na korzyść Niemiec.

Przytoczone wyżej momenty wskazują aż nadto wyraźnie, iż UWO — abstrahując od jej założenia ideowego, — dało się użyć jako narzędzie niemieckie w akcji Niemiec przeciwko Polsce. Nie jest tajemnicą, iż UWO pozostawała w tym okresie na żołdzie niemieckim, wzamian za co prowadziła w Polsce szpiegostwo wojskowe, polityczne i gospodarcze. Oprócz afer szpiegowskich ujawniała UWO także działalność ekspropriacyjną (napady rabunkowe na kasy, ambulansy, poczty i t. p.) oraz terrorystyczną zarówno w odniesieniu do przedstawicieli władz polskich (ś. p. Sobiński, zamach na Pana Prezydenta Wojciechowskiego) jak i Ukraińców, t. zw. „ugodowców“ (ś. p. dyr. Matwijas).

System organizacyjny UWO ulegał, w zależności od sytuacji i potrzeb terenowych, pewnym przeobrażeniom. Wiadomo

nam, że w okresie przebywania centrum organizacyjnego w kraju miała UWO system kolegialny. Kraj podzielony był na okręgi i powiaty. Po przeniesieniu się Konowalca do Berlina w kraju pozostała t. zw. „Krajowa Komenda UWO“, sama organizacja przyjęła system wojskowy, a na podstawie doświadczeń, wskazujących na łatwość dekonspiracji przy organizacji na okręgi i powiaty — zarzucono je i przyjęto jako podstawę organizacyjną system t. zw. „piątek“ t. j. tylko pięciu ludzi znało się wzajemnie, a z kierownictwem stykał się wyłącznie kierownik „piątki“. System ten stosowany jest i obecnie.

UWO, jako organizacja wojskowa, politycznie niezależna, nie reprezentowała dostatecznie skonkretyzowanej myśli politycznej, z drugiej zaś strony nie posiadała poparcia którejkolwiek z ukraińskich partij politycznych, jako całości, inajac tylko tu i ówdzie rielicznych zwolenników. Taki stan rzeczy uniemożliwiał oczywiście UWO prowadzenie szerszej pojętej akcji propagandowej zarówno w kraju i bardziej jeszcze na terenie zagranicznym. Z tych względów Konowalec przystąpił do utworzenia stronnictwa politycznego, któreby było wyrazicielem ideologii politycznej UWO i stanowiło dla niej oparcie ideowe. Na powyższych przesłankach powstała w r. 1927 „Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów“ (OUN), której kierownictwo („Prowid“) znajduje się zagranicą, gdzie dotąd wychodzi oficjalny organ prasowy tej organizacji p. n. „Rozbudowa Nacji“. Kierownictwo UWO i OUN spoczęło w rękach Konowalca.

W kraju utworzono t. zw. „Krajową Egzekutywę OUN“, przyczem i tutaj także kierownictwo wspomianej Egzekutywy, jak i Komenda Krajowa UWO znalazła się w jednym ręku. Kraj został podzielony na okręgi, te zaś na powiaty, pokrywające się granicami z administracyjnym podziałem terenu. W powiatach tworzone są bądź to Oddziały OUN, bądź też częściej jeszcze działają tam mężowie zaufania. Istnieją trzy stopnie członkostwa OUN, a mianowicie: członek „Dorostu“ od lat 8—15 członek „Junactwa“ od lat 15—21 i członek OUN powyżej lat 21. Działalność OUN natrafia na grunt najbardziej podatny wśród młodzieży szkolnej i wśród studentów; to też najliczniejsze i skupiające element najbardziej bojowy jest „Junactwo“. Stąd jest zrozumiałe, iż OUN stara się przede wszystkim roz-

✓ szerzyć swe wpływy w organizacjach młodzieży, a specjalnie w organizacjach typu wychowania fizycznego, co w znacznej mierze jej się udaje, tembardziej, iż przyjęte przez OUN zasady faszystowskie łatwo pociągają młode, zapalne i patryjotyzmem przejęte umysły.

Skupienie władzy zarówno OUN jak i UWO w jednym ręku już samo wskazuje, iż organizacje te wzajemnie się uzupełniają, a nawet pokrywają. Na podstawie dostatecznie pewnych informacji można stwierdzić, że UWO istnieje już tylko dla dołów, (nazewnątrz) ze względu na tradycję samej nazwy. Faktycznie jednak organizacje te zwały się ze sobą, u góry UWO stanowi już tylko oddział wojskowo-bojowy OUN. Obie organizacje występując nazewnątrz oddzielnie, mają oddzielnie też dla siebie ✓ nakreślony zakres pracy. OUN prowadzi akcję propagandy politycznej, ideowej i pracę organizacyjną, zaś UWO tworzy i rozwija kadry przyszłej ukraińskiej siły militarnej. Służy ona nadto dla wytwarzania odpowiednich nastrojów w kraju i zdobywania w ten sposób atutu dla propagandy antypolskiej OUN zagranicą. Jaskrawym przykładem tego była akcja sabotażowa UWO w Małopolsce Wschodniej w r. 1930. Doskonale ilustrują nastawienie i taktykę UWO następujące cytaty z enuncjacyj samej UWO, dotyczących wspomnianej wyżej akcji sabotażowej:

„A oto poraz drugi ma miejsce t. zw. częściowe wystąpienie UWO. Takie częściowe wystąpienie ma na celu w sposób zorganizowany szerzyć w kraju niepokój, panikę wśród polskiej ludności, łamać ducha ekspansywnego w elemencie polskim, posiać w nim niewiarę w powodzenie ochrony władz państwowych przed atakiem elementu ukraińskiego tak teraz, jak i w przyszłości, oraz wywrzeć wpływ psychiczny na masy ludności ukraińskiej w skrajnie wrogim kierunku do Państwa Polskiego i Narodu, wreszcie przez wywoływanie niepokoju i anarchji pogłębić zagranicą przekonanie o niepewności granic Państwa Polskiego oraz braku jego wewnętrznej konsolidacji, a także zamianować przeciwpolskie nastroje ludności ukraińskiej.”

Jeśli się weźmie pod uwagę, iż kierownicze koła UWO, stawiają sobie takie zadanie, musiały mieć na względzie, iż nie ma państwa, któreby pozwoliło na szerzenie zamętu i anarchji

na własnem terytorjum, a zatem musiały być przygotowane na zdecydowaną kontrakcję ze strony władz polskich, nie ulega kwestji, iż istotne cele akcji sabotażowej były nastawione przedewszystkiem na propagandę antypolską zagranicą. Można zatem z całą stanowczością stwierdzić, iż w samem założeniu wspomnianej akcji UWO leżało: 1) uaktualnić za wszelką cenę t. zw. „kwestję ukraińską w Polsce“ na terenie międzynarodowym, 2) uczynić to w formie, mogącej dać jak największe korzyści organizacjom separatystycznym na gruncie krajowym. Zamierzenia zaś akcji, a więc spodziewany efekt moralny w stosunku do ludności zarówno polskiej jak i ukraińskiej całkiem wyraźnie określa wspomniana wyżej enuncjacja UWO w następującym ustępie:

„Zaczęło się od oderwanych sabotażów na majątki znanych polskich osób: generałów, b. wojewodów, b. ministrów i t. p. Akcja ta wkrótce rozszerzyła się na wszystkich obszarników bez wyjątku i na kolonistów oraz na obiekty państwowe. Dlaczego zwrócono główną uwagę na obszarników i kolonistów? Przedewszystkiem dlatego, że kolonizacja naszych ziem przez polskich „zajdów“, podtrzymywana przez Państwo Polskie, przedstawia dla nas największe niebezpieczeństwo i dlatego trzeba odstraszyć kolonistów polskich od osiedlania się na ziemiach ukraińskich, a po drugie, że przy masowej akcji jest to najlepszy sposób psychicznego oddziaływania na masy ukraińskiej ludności włościańskiej. Pożary, które naocznie widziane są przez kilka albo kilkanaście wsi, pożogi majątku bezpośrednich wrogów naszego włościanstwa, którzy zabierają mu ziemię, więcej przekonywują chłopów i mają na niego większy wpływ, aniżeli na przykład „atentaty“ (zamachy) na organa władzy państwowej, na nieznanych mu ludzi.“

Powyższe wynurzenia nie wymagają komentarzy, stwierdzając, że zaznaczająca się w ostatnich latach, powolna wprawdzie, ale stanowcza poprawa stosunków polsko - ukraińskich, zaniepokoiła ukraińskich faszystów z pod znaku OUN, którzy za wszelką cenę usiłowali wnieść nową żagiew w stosunki polsko - ukraińskie. Takie zaognienie bowiem stosunków narodowościowych wywołuje w konsekwencji zawsze wzrost na-

strojów szowinistycznych u obu zainteresowanych stron, a po-
zatem wytwarza atmosferę, w której działalność UWO wzglę-
dnie OUN znajduje grunt najbardziej podatny.

Jeśli chodzi o stosunek ukraińskich legalnych stronnictw
politycznych do OUN — jest on negatywny, oczywiście jeżeli
bierzemy partję jako całość; bowiem w każdym niemal ugrupo-
waniu (za wyjątkiem ugrupowań filozoficznych) posiada OUN
mniejszą czy większą ilość swoich zwolenników. Najliczniej-
szą grupę sympatyków posiada OUN w UNDO. Zaliczyć do nich
należy przewodców opozycji radykalno - nacjonalistycznej,
a więc Palijewa, Rudnicką, zahajkiewicza, Peleńskiego i in-
nych. Nie można wprowadzić stwierdzić dokumentalnie, iż opo-
zycja ta stanowi ekspozyturę OUN w łonie UNDO, tem nie-
mniej jednak jest niewątpliwe, że sympatje obu tych grup
i wzajemny ich kontakt są bardzo bliskie.

EMIGRACJA.

Wypadki rewolucyjne i niepowodzenie wysiłków narodu
ukraińskiego w kierunku zdobycia niepodległości państwowej
zmusiło liczne szeregi aktywnych polityków ukraińskich ugrupo-
owań niepodległościowych do szukania schronienia na emigra-
cji. Sporo Ukraińców wyjechało również i z Małopolski Wschod-
niej bądź to z t. zw. „rządem Z.U.N.R.“ dr. Petruszewicza, bądź
też później uchodząc z obawy przed odpowiedzialnością za do-
konane zbrodnicze czyny antypaństwowe (np. Konowalec). Nie-
mal we wszystkich państwach Europy potworzyły się mniej lub
więcej liczne skupienia emigracji ukraińskiej, które bez wzglę-
du na to skąd wyszły, z Ukrainy, czy też z terenu b. Galicji,
usiłują odegrać taką czy inną rolę w rozwoju życia ukraińskie-
go, przyczem tendencje wywierania nacisku na odcinek życia
politycznego są łatwo zrozumiałe, jeśli się weźmie pod uwagę,
iż emigracja z tego okresu posiada wybitny charakter politycz-
ny. Również w Polsce utworzyło się duże środowisko emigracji
ukraińskiej o kierunku t. zw. petlurowskim t. j. stojącym na
platformie porozumienia polsko - ukraińskiego. Jeśli chodzi
o emigrację ukraińską z terenu b. Galicji — to skupiła się ona

głównie w trzech ościennych państwach, a to w Czechosłowacji, Austrii i w Niemczech. Na terenie Stanów Zjednoczonych i Kanady posiada emigracja ukraińska charakter zarobkowy i datuje się od dawnych czasów przedwojennych.

Pod względem kierunków politycznych można podzielić emigrację ukraińską (o orjentacji antysowieckiej) na następujące grupy:

- a) grupa socjalistów - rewolucjonistów,
- b) „ socjal - demokratów,
- c) „ t. zw. petlurowców (republikanie - demokraci),
- d) „ t. zw. hetmańców (monarchiści),
- e) „ nacjonalistów - faszystów.

O ile cztery pierwsze opierają się przeważnie na elemencie, pochodzącym z terenu Ukrainy, o tyle ostatnia grupa jest reprezentowana głównie przez Ukraińców z b. Galicji. To też na teren Małopolski Wschodniej przenikają najsilniej wpływy nacjonalistów - faszystów z pod znaku OUN.

Z pozostałych czterech grup emigracji ukraińskiej najpoważniejsze wpływy w Polsce posiada bezsprzecznie grupa petlurowców. Wprawdzie trzonem tej grupy są republikanie - demokraci, jednakże częściowo zaliczyć do niej można także i socjal - demokratów. Bowiem w obozie socjal - demokratycznym na emigracji dokonał się rozłam; część esdeków opowiada się za kierunkiem petlurowskim i próbuje politykę Głównej Rady Ukraińskiej w Paryżu, reprezentującej ten kierunek polityczny, druga natomiast grupa (I. Mazepy) przeciwstawia się polityce petlurowskiej, zarzucając jej uleganie wpływom i dyrektywom polskim. W Warszawie istnieje „Ukraiński Centralny Komitet“, będący niejako centralną organizacją ukraińskiej emigracji politycznej w Polsce. Komitet ten posiada swoje oddziały i pełnomocników lokalnych w całym państwie. Silne wpływy petlurowskie i Ukraińskiego Centralnego Komitetu przenikają na Wołyń, wpływając tam dodatnio na wytwarzanie się atmosfery porozumienia polsko - ukraińskiego. Ukraiński Centralny Komitet cieszy się poparciem władz polskich. Pod opieką Komitetu znajduje się t. zw. „Stanica Ukraińska“ w dawnym obozie internowanych pod Kaliszem. Przebywający tam emigranci posiadają na miejscu swoją parafję, szkołę i warsztaty, stanowiące dla

nich pomoc w zdobywaniu środków utrzymania. Przyjazny stosunek Polski do emigracji ukraińskiej powoduje, iż szereg emigrantów po ukończeniu studjów zagranicą, np. w Czechosłowacji stara się o przyjazd do Polski, gdzie znajduje najłatwiejsze warunki egzystencji.

Emigranci grupy socjal - rewolucjonistów i socjal - demokratów I. Mazepy pozostają w bliskich stosunkach z pokrewnymi im ideowo stronnictwami w Polsce: USRP i USDP. Stosunkowo najsłabsze wpływy na terenie Polski posiadają monarchiści.

1870
1871
1872
1873
1874
1875
1876
1877
1878
1879
1880
1881
1882
1883
1884
1885
1886
1887
1888
1889
1890
1891
1892
1893
1894
1895
1896
1897
1898
1899
1900
1901
1902
1903
1904
1905
1906
1907
1908
1909
1910
1911
1912
1913
1914
1915
1916
1917
1918
1919
1920
1921
1922
1923
1924
1925
1926
1927
1928
1929
1930
1931
1932
1933
1934
1935
1936
1937
1938
1939
1940
1941
1942
1943
1944
1945
1946
1947
1948
1949
1950
1951
1952
1953
1954
1955
1956
1957
1958
1959
1960
1961
1962
1963
1964
1965
1966
1967
1968
1969
1970
1971
1972
1973
1974
1975
1976
1977
1978
1979
1980
1981
1982
1983
1984
1985
1986
1987
1988
1989
1990
1991
1992
1993
1994
1995
1996
1997
1998
1999
2000
2001
2002
2003
2004
2005
2006
2007
2008
2009
2010
2011
2012
2013
2014
2015
2016
2017
2018
2019
2020
2021
2022
2023
2024
2025

STARORUSINI

STANFORD

Już przy omawianiu rozwoju życia społeczeństwa ukraińskiego w Polsce wspomniano kilkakrotnie w formie dość wyczerpującej o ruchu staroruskim. Jednakże dla nakreślenia całokształtu rozwoju tego ruchu nie od rzeczy będzie wiadomości te uporządkować i uzupełnić.

Od czasów najdawniejszych Ziemia Czerwieńska zamieszkała była przez plemiona słowiańskie, które, pozostając w początkowym okresie tworzenia się organizmów państwowych na Wschodzie Europy przez trzy i pół wieku pod panowaniem Rusów (901—1340) asymilowały się pod względem narodowym całkowicie z elementem panującym, t. j. stały się Rusinami. Po zagarnięciu dawnych ziem ukraińskich Polski przez Moskwę, wysunięta została przez tę ostatnią koncepcja zatarcia różnic narodowych moskiewsko - ruskich; Wielka Rosja głosiła zatem hasło jednego, niepodzielnego państwa i narodu ruskiego. Zjawiają się wówczas nazwy wielko — i małorusinów, które mają za zadanie oddziaływać w kierunku asymilacyjnym. Wówczas to występują w zagrożonem społeczeństwie ruskim tendencje obronne, drogą wyodrębnienia się z masy ruskiej przez przyjęcie nomenklatury „Ukraińcy“. Prądy te, wyrosłe w zaborze rosyjskim, przedostają się na teren b. zaboru austriackiego, a więc do b. Galicji w początkach wieku XIX i przybierają formy t. zw. ruchu narodnickiego, który przekształcił się później na ukraiński. Ruch ten, o nastawieniu zdecydowanie antyrosyjskim, cieszył się oczywiście jak najdalej idącym poparciem władz austriackich, które nadto wykorzystywały go dla zachowania elementu polskiego. Ukrainizm przedstawiał zatem prąd w odniesieniu do Rosji — separatystyczny, głosił istnienie odrębnego narodu ukraińskiego, a co zatem i prawa tego narodu do posiadania własnego państwa ukraińskiego. Jednakże nie

cała ludność ruska solidaryzowała się z temi prądami; część bowiem społeczeństwa, stojąca na gruncie platformy głoszonej przez Rosję, a więc na gruncie jedności narodu ruskiego, nie uznawała narodowości ukraińskiej ani jej praw do odrębnego życia państwowego. Tę część społeczeństwa nazywano popularnie moskalofilami, zresztą słusznie, gdyż takie było jej ideowe nastawienie.

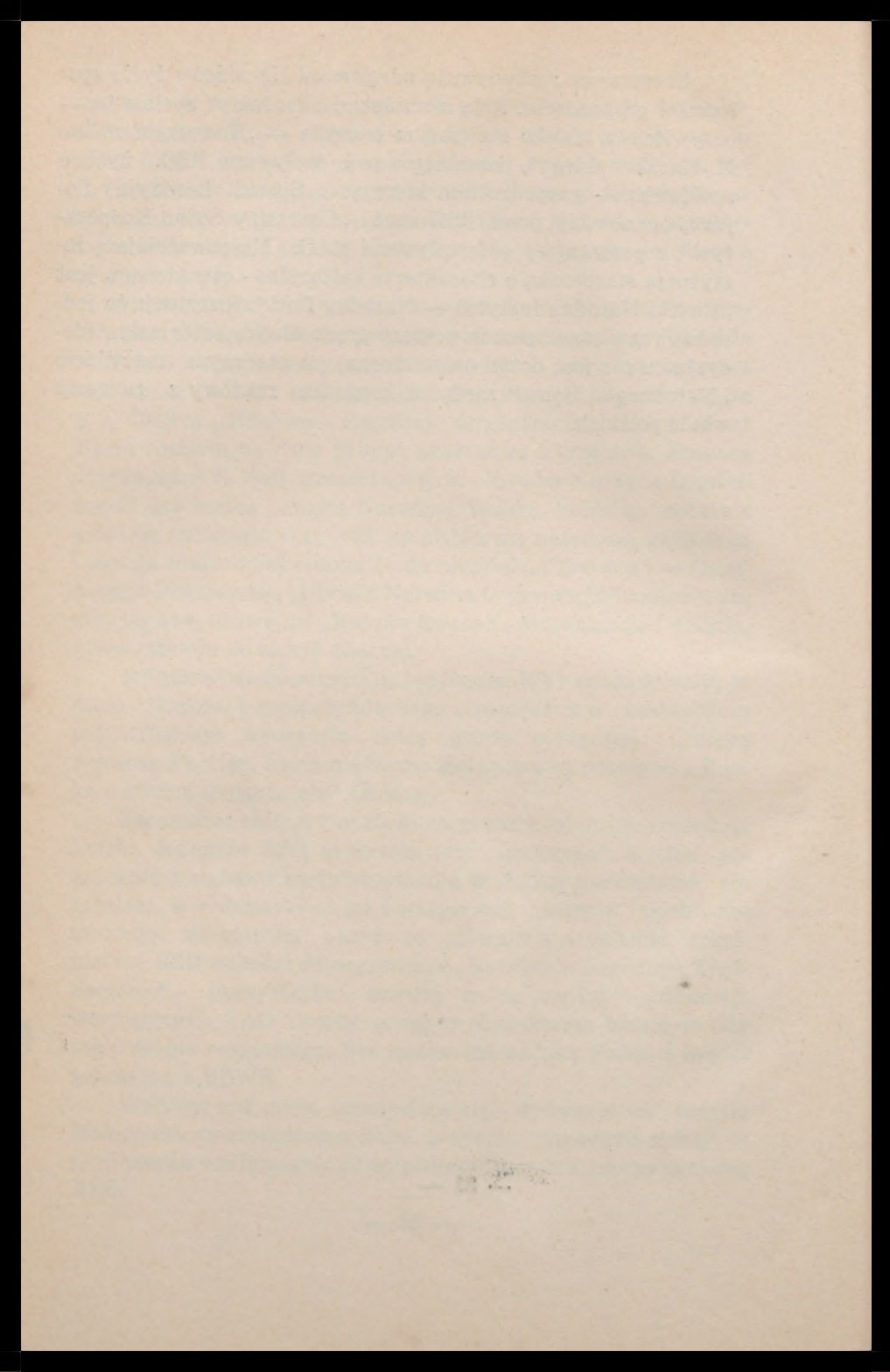
Ruch moskalofilski, wspierany przed wojną moralnie i materialnie ze strony Rosji, przedstawiał znaczną siłę; jednakże w okresie wojny rozbity został całkowicie przez zarządzenia represyjne władz austriackich. Po wojnie odnawia się on w r. 1919 w „Halycko - Russkiej Organizacji“, która wnet uległa rozbiciu na dwie grupy: prawicową i lewicową. Prawica utworzyła w r. 1923 stronictwo p. n. „Russka Narodna Organizacja“ zaś lewica „Partję Narodnej Woli“, która to ostatnia przeszła następnie w r. 1926 na platformę narodową ukraińską i weszła w skład Sel - Roba (vide rozdział „Ukraińcy“ — Organizacje Polityczne). „Russka Narodna Organizacja“ zmienia następnie swą nazwę na „Russka Selanska Organizacja“ (RSO), która istnieje do chwili obecnej.

Jednakże wielkorusyjskie tendencje RSO spowodowały, iż część członków i sympatyków tego stronnictwa o nastawieniu polonofilskim utworzyła nową grupę polityczną: „Ruską Agrarną Partję“, która niedawno zmieniła swą nazwę na „Ruską Agrarną Organizację“ (RAO).

Zasadniczo obie grupy stoją na gruncie lojalnym względem Polski. Jednakże RSO podkreśla swą „ruszkość“, a więc rosyjskość i wysuwa postulat uznania w Polsce mniejszości rosyjskiej, a w dalszym ciągu i wszystkich praw, z jakich korzystają mniejszości narodowe głównie w dziedzinie szkolnictwa. RSO wchodzi do organizacji „Rosyjskie Narodowe Zjednoczenie“, korzystając zresztą z całkowitej autonomii wewnętrznej. RAO tworzy grupę o charakterze lokalnym bez zabarwienia rosyjskiego, bez zastrzeżeń oddaną Polsce i współpracującą z BBWR.

Wpływy obu grup, rozwijające się wyłącznie na terenie Małopolski, są stosunkowo słabe, przyczem stwierdzić należy, iż porównanie wzajemnych sił wypadłoby znacznie korzystniej dla RSO.

Starorusini rozbudowują odrębne od Ukraińców życie społeczne i gospodarcze. Rolę ukraińskiej „Proświty“ spełnia tu — oczywiście w daleko mniejszym zakresie — „Towarzystwo im. M. Kaczkowskiego“, pozostające pod wpływami RSO. Życiem spółdzielczo - gospodarczem kierują: „Russki Rewizyjny Sojuz“, opanowany przez RSO oraz „Centralny Sojuz Kooperatyw“, z pozostający pod wpływami RAO. Najważniejszą instytucją staroruską o charakterze kulturalno - oświatowym jest „Russki Narodny Instytut — Narodny Dom“. Instytucja ta jednakże rozwiązana została jeszcze przez władze austriackie (decyzja ta nie jest dotąd prawomocna) a znacznym majątkiem „Narodnego Domu“ zarządza komisarz rządowy z ramienia władz polskich.



BIALORUSINI

BIALORUSINI

RZUT OKA NA DZIEJE ZIEM BIAŁORUSKICH.

Język — zaczątki białoruskiego ruchu narodowego.

Obok Ukraińców — Białorusini zajmują wśród mniejszości narodowych Polski jedno z najpoważniejszych miejsc zarówno pod względem liczebności, jak i obszaru zasiedlenia. Pozornie ruch białoruski i ukraiński mają dużo znamion wspólnych, w rzeczywistości zaś siła potencjonalna tych ruchów jest tak dalece niewspółmierna ze sobą, że już z tego jednego wynika konieczność zupełnie odrębnego ujmowania każdego z wymienionych zagadnień. Nie znaczy to bynajmniej, że sprawę białoruską w Polsce można traktować jako zagadnienie drugorzędne, mało znaczące, łatwe do rozwiązania.

Nim przejdziemy do omówienia i scharakteryzowania kwestji białoruskiej w Polsce Odrodzonej, koniecznem jest, chociażby w zarysach najogólniejszych naszkicować dzieje etnograficznych białoruskich ziem oraz powiedzieć słów parę o zaczątkach białoruskiego ruchu narodowego.

* * *

W XIV wieku za Olgierda pojawia się nazwa Białorusi, jako nazwa ziem położonych mniej więcej między górnym Dnieprem, Dźwiną i Prypecią. Nazwa ta w ciągu następnych stuleci rozpowszechniała się coraz bardziej, aczkolwiek jeszcze w drugiej połowie XVIII wieku południowo - zachodnia część dzisiejszego obszaru etnicznie białoruskiego nosiła w Polsce i Rosji niemal urzędową nazwę „Rusi Czarr-aj“. Obszar, zamieszkały dziś przez etniczną masę narodowości białoruskiej, w wiekach IX i X zaludniony był przez szereg plemion słowiańskich, wśród których przodującymi byli: Krywiczanie, Radymiczanie i Dregowicz-

nie. O dziejach tych plemion brak bliższych danych historycznych. Jedynie wykopaliska wskazują, iż plemiona te, częściowo koczownicze, do wieku XII trudniły się głównie rolnictwem i pastewnictwem, wędrując z południa na północ od błot poleskich ku żyzniejszemu dolinom Dniestru i Dźwiny. W wieku XI na ziemiach tych powstaje cały szereg ksiąstewek udzielnych, jak Płockie, Nowogrodzkie, Mińskie, Pińskie, Nieświeskie, Sluckie i in. Rozrost udzielnych dynastyj książęcych, a co zatem idzie, rozdrobnienie terytorjalne i stałe walki między dynastjami, przyczyniły się do tego, że księstwa te nie mogły wytworzyć silniejszej organizacji państwowej i zgóry skazane były na uleganie obcej przemocy. W r. 1230 upada księstwo Połockie opalone przez litewskiego księcia Mendoga, który w krótkim czasie podbija też księstwa: Smoleńskie, Pińskie, Turawskie, Druckie, Sluckie, Witebskie i szereg pomniejszych. Odtąd ziemie te zaczynają dzielić los Litwy. Litwini zawdzięczali swe podboje świetnej organizacji wojskowej, kulturalnie jednak stali na niższym stopniu rozwoju od ludności podbitej, która już w tym czasie przyswoiła sobie kulturę chrześcijańską. Nie też dziwnego, że zwyczajcy ulegli wpływom kulturalnie silniejszej ludności podbitej, przyjmując obyczaje i instytucje zwyczajonych, a w znacznym stopniu i ich język:

W końcu wieku XIV Litwa coraz silniej napierana z jednej strony przez Krzyżaków, z drugiej przez Moskwę — musiała szukać sojuszu trwałego, któryby ją zabezpieczył przed silniejszymi wrogami. Z tych właśnie powodów w r. 1386 zawiera ona — jak wiadomo, t. zw. Unję Krewską z Polską. W tym też roku Jagiello żeni się z królową polską Jadwigą i obejmuje tron Polski, zakładając dynastję Jagiellonów. Unja początkowo o charakterze personalnym, z biegiem czasu doprowadziła do Unji realnej, zawartej w Lublinie w 1569 r. W ten sposób od 1386 r. ziemie Wielkiego Księstwa Litewskiego, zamieszkałe przez Litwinów i plemiona słowiańskie, dzielą koleje losów Polski przez zgórą cztery stulecia, aż do chwili jej upadku.

Język białoruski przechodził dość ciekawe okresy rozwoju, zawsze jednak był bardzo słabo zindywidualizowany i z łatwością ulegał najprzeróżniejszym wpływom. Tam, gdzie Białorusini stykają się z sąsiadami — Słowianami, tworzą się gwary

przejściowe - białorusko - wielkoruskie, białorusko - ukraińskie i białorusko - polskie. Na kształtowanie się języka białoruskiego oddziaływały głównie języki: cerkiewno - słowiański i polski, choć sporo w nim domieszek i innych — litewskich, fińskich, turskich itd.

Wszystkie te wpływy, działające na mowę białorską, przetwarzają ją gruntownie, skutkiem czego język ten odbiegał coraz dalej od języka ludowego będąc właściwie cerkiewno - słowiańskim z naleciałościami białoruskimi. Dokumenty późniejszej doby, wystawiane w tym języku, sprawiają już wrażenie dokumentów polskich, pisanych literami ruskimi.

Tak więc, sztuczna białoruszczyzna literacka po Unji Lubelskiej zamierała wobec przewagi języka polskiego. Co się zaś tyczy czysto ludowej gwary białoruskiej — to zajmowała ona stanowisko bardzo upośledzone. Do mowy tej uciekało się duchowieństwo unickie po cerkwiach wiejskich — aż do skasowania unji na Litwie w r. 1839. Mówiła nią i szlachta, zwłaszcza w okolicach oddalonych od większych centrów kulturalnych.

Po rozbiórce Polski w 1795 r. ziemie litewsko - białoruskie ulegały szeregowi przeobrażeń terytorjalno - administracyjnych. Rząd rosyjski stworzył z nich wreszcie 6 gubernij: kowieńską, wileńską, grodzieńską, mińską, mohylowską i witebską. Charakteryzując stosunki na Białorusi zaznaczyć należy, że ustrój feodalny, zanikający na zachodzie od połowy XVIII wieku, przetrwał na ziemiach białoruskich w całej pełni niemal do połowy XIX stulecia, popierany bowiem był przez rządy rosyjskie. Napór rusyfikacyjny na terenie dzisiejszej Białorusi, obrona przed nim, ciężkie stosunki ekonomiczne oraz walka o uwłaszczenie włościan stały się poniekąd bezpośrednimi bodźcami narodzenia się ruchu białoruskiego. Znamienne jest, iż pierwszymi którzy zapoczątkowali ten ruch, byli wyłącznie Polacy, jako jedyna warstwa oświecona w tym kraju. Po powstaniu w r. 1831 zainteresowanie Białoruszczyzną wzmaga się coraz bardziej wśród miejscowej inteligencji polskiej, wskutek czego około XIX wieku wytwarza się lokalna literatura, rozwijająca się wprawdzie w języku polskim, ale przesiąknięta wybitnie kolorytem miejscowym. Piśmiennictwo to występuje pod nazwą

białoruskiego, aczkolwiek w języku polskim termin ten posiadał znaczenie nie narodowościowe, lecz wyłącznie regionalne.

Pojawienie się pierwszej literatury politycznej w języku białoruskim związane jest z powstaniem w r. 1863. Jest to polska literatura rewolucyjna, drukowana w języku białoruskim w postaci broszur i odezw antyrosyjskich; wzywała ona lud białoruski do walki ze wspólnym ciemnicą — Rosją. Obok ulotnych broszur wyszło w Białymstoku w tym czasie pierwsze białoruskie piśmko pt. „Hutorka“. Wydawał je uczestnik powstania, działacz społeczny Polak — Kalinowski. Należy on, bezsprzecznie, do pierwszych siewców białoruskiego ruchu politycznego.

Stłumienie powstania przecięło zapoczątkowany rozwój piśmiennictwa białoruskiego. Represje, jakie spadły na Polaków nie oszczędziły i twórczości białoruskiej. Należy zaznaczyć, że do zahamowania piśmiennictwa, a co zatem idzie i ruchu białoruskiego, znacznie przyczynił się zakaz rządu rosyjskiego używania czcionek łacińskich, które drukowane były dotychczas utwory i wydawnictwa białoruskie. Jeśli idzie o świadomość chłopu białoruskiego, tego jedynego przedstawiciela etnograficznej masy ludowej, zwanej Białorusinami — to w tym czasie nie istniała ona nawet w najskromniejszym zarodku. Nic też dziwnego, że skierowany nań atak rusyfikacyjny nie spotkał najmniejszego oporu. W postaci propagatorów rosyjskich wystąpiły przede wszystkim liczne zastępy duchowieństwa prawosławnego, nasyłanego przez rząd rosyjski po skasowaniu przemocą w r. 1839 Unji Kościoła Wschodniego z Zachodnim. Ze zniesieniem Unji, która dotąd była wyznaniem ludu białoruskiego, lud ten stanął wobec alternatywy: katolicyzm, czy prawosławie. Większość pod przymusem rosyjskim przeszła na prawosławie, mniejsza część przyjęła obrządek katolicki.

Około r. 1890 zaczyna nanowo ożywać twórczość literacka pisana w języku białoruskim. I tym razem podejmuje ją młodzież polska wywodząca się z ziem białoruskich. W r. 1891 pojawia się na widowni Franciszek Bohuszewicz (psudonim — Maciej Buraczok), drukujący swe poezje w Krakowie i Poznaniu. Jest on gorliwym zwolennikiem ruchu białoruskiego, aczkolwiek z pochodzenia i wychowania należy do Polaków. Dzi-

siejści Białorusini uważają go za protoplastę odrodzenia białoruskiego.

Bardziej konkretne kształty zaczyna przybierać ruch białoruski dopiero w początkach bieżącego stulecia. Młodzież, kształcąca się w Petersburgu, pochodząca z ziem białoruskich o zabarwieniu regionalnem tworzy pierwsze zastępy inteligencji białoruskiej. W r. 1902 młodzież ta, wychowana w kulturze polskiej, zorganizowała w Mińsku stowarzyszenie p. n. „Białoruska Partja Rewolucyjna“.

Wkrótce po swem powstaniu „Białoruska Partja Rewolucyjna“ zmieniła nazwę na „Białoruską Hromadę Rewolucyjną“, przyczem program organizacji począł się naginać ku programowi rosyjskich socjał - rewolucjonistów. W r. 1903 „Hromada“ nawiązuje ścisły kontakt z Polską Partją Socjalistyczną i na pierwszym zjeździe ogólnym przyjmuje program PPS, zmieniając swą nazwę na „Białoruską Hromadę Socjalistyczną“. „Hromada“ nie rozporządzała ani funduszami, ani liczniejszym aparatem ludzkim, cały więc ruch białoruski opierał się znów przeważnie na siłach polskich, a wydawnictwa białoruskie wychodzą nakładem i kosztem Polskiej Partji Socjalistycznej.

Ruch białoruski nabiera większej intensywności dopiero w czasie pierwszej rewolucji rosyjskiej w latach 1905 i 1906. Pionierzy białoruskiego ruchu wolnościowego próbują przejść od działalności papierowej do bezpośredniego zetknięcia się z masami. Radykalny program agrarny, z jakim inteligencja białoruska poszła na wieś — sprzyjał nawiązaniu bliższego kontaktu.

Z r. 1906 związane też jest ukazanie się pierwszej prasy białoruskiej. Staraniem Białoruskiej Socjalistycznej Hromady zaczęto wydawać w Wilnie „Naszą Dole“, a następnie „Naszą Niwę“, która wychodziła niemal bez przerwy, aż do roku 1915.

Niebawem rząd rosyjski zdławił pierwszą rewolucję. Rozpoczął się okres surowej reakcji. Działalność „Hromady“ została zatamowana, większość działaczy przeniosła się do Petersburga, pracując tam pod wpływem rosyjskich socjał - rewolucjonistów.

RUCH BIAŁORUSKI W OKRESIE WOJNY ŚWIATOWEJ I WOJNY POLSKO - BOLSZEWICKIEJ.

W ostatnich latach przed wojną ruch białoruski przygasał niemal zupełnie, by ożyć dopiero pod okupacją niemiecką.

Odradza się jednak, niestety, więcej sztucznie niż naturalnie. Jesienią 1915 r. część ziem wschodnich Polski przedrozbiorowej zajmują wojska niemieckie. Ówczesna polityka niemiecka miała szerokie plany aneksyjne i zmierzała do tworzenia na zajętych przez siebie obszarach pseudo niezależnych państweczek, całkowicie podporządkowanych Berlinowi. Na obszarach wschodnich, okupowanych przez armję niemiecką, jedynym narodem o tendencjach wyraźnie państwowo - twórczych, byli Polacy. Niemcy jednak nie byli skłonni do popierania odradzającej się na Wschodzie polskości, w obawie, aby w pewnym momencie nie stała się ona przeszkodą w ich dążeniach zaborczych. Wkrótce po zajęciu Wilna, głównie - dowodzący niemiecką armją wschodnią wydał rozporządzenie, aby w podwładnych mu okręgach zwalczano wpływy polskie, a przeciwstawiano im i popierano inne narodowości. Zajęto się przede wszystkim Białorusinami, starając się wszelkimi sposobami ożywić ich aktywność. W ten sposób Białorusini najniespodziewaniej dla siebie samych stali się odrazu narodowością uprzywilejowaną. Język białoruski uznali Niemcy za język państwowy, a jednocześnie ogłosili całemu światu, że w dorzeczach Dźwiny i Niemna budzi się do życia narodowego starożytny naród o własnej kulturze i mowie. To posunięcie polityki niemieckiej miało dwojaki cel: 1) zmierzało ono do osłabienia akcji polskiej, 2) miało na względzie rozsądzenie spoistości Rosji przez podsycanie separatyzmów poszczególnych narodowości, będących pod berłem rosyjskiem. W ten sposób białoruski ruch narodowy znalazłszy się w orbicie wielkiej polityki niemieckiej, już w swoim zarodku zaczął zatracać samoistność form rozwojowych.

Po pewnym jednak czasie Niemcy zorjentowali się, że wpływy białoruskie są zbyt nikłe w okupowanym kraju, w konsekwencji czego przestali oni opiekować się Białorusinami, zwracając główną uwagę na Litwinów, znacznie lepiej zorgani-

zowanych i uświadomionych i bardziej nadających się do szacowania wpływów polskich.

Innemi drogami znów rozwijał się ruch białoruski po rosyjskiej stronie frontu. Z r. 1915 związane są narodziny białoruskiego ruchu chrześcijańsko - demokratycznego, który zapoczątkowany został przez katolickie duchowieństwo białoruskie zgrupowane w Petersburskiej Akademji Duchownej. Ruch ten jednak dopiero kielkował. Z wybuchem rewolucji rosyjskiej w 1917 r. na olbrzymich obszarach dawnego imperjum rosyjskiego, obok żywiołowej tendencji do szeroko zakrojonych reform socjalnych, rozpoczynają się dążenia odśrodkowe poszczególnych narodowości. Wyłaniające się z chaosu rewolucyjnego nowe prądy ogarniają działaczy „Hromady“, o której mówiłmy już wyżej, i pobudzają ich do posunięcia sprawy białoruskiej na nowe tory. Szeregi tych działaczy zaczynają szybko wzrastać. Do garstki dawnych ideowych bojowników przyłączają się liczne zastępy nowych, wśród których, niestety, dominowali demagodzy, których wyniosła na powierzchnię rewolucja, a którzy drogą spekulacji politycznej dążyli do szczytów i stanowisk. Rzucone przez Tymczasowy Rząd Rosyjski hasło samostanowienia narodów o sobie, formalnie otwierało drogę do zrealizowania białoruskich zamiarów separatystycznych przez powołanie do życia samodzielnego państwa białoruskiego. Jak jednak i w jaki sposób należało konkretnie przystąpić do tworzenia państwowości białoruskiej — tego nie wiedziano. Rozpoczęto od wyeliminowania z armji rosyjskiej żołnierzy i oficerów Białorusinów, aby z nich sformować białoruskie oddziały narodowe. Wzorowano się w tych wypadkach na Polakach i Ukraińcach. Akcja ta posuwała się jednak bardzo powoli i skończyła się fiaskiem, gdyż nie znalazła szerszego zrozumienia.

W październiku 1917 r. wybuchła rewolucja bolszewicka. Rosyjski Rząd Tymczasowy upadł. Do władzy przyszli komuniści. W Mińsku rządy objęła Rada (Sowiet) Komisarzy Ludowych Zachodniego Frontu. Rada ta z punktu ustosunkowała się negatywnie do wszystkich narodowo - separatystycznych poczynań białoruskich. Przez pewien czas politycy białoruscy próbują stawić jeszcze opór i na dzień 15 grudnia 1917 r. zwołują do Mińska — Kongres Wszechbiałoruski. Kongres ten

jednak został rozpędzony przez bolszewików siłą zbrojną. Z chwilą tą ruch białoruski musiał wkroczyć na drogę konspi-racji. Część wybitniejszych działaczy białoruskich aresztowa-ły władze bolszewickie, temniemniej pozostali na wolności pró-bują się zorganizować i tworzą tajny Komitet Wykonawczy

W tym czasie, w Brześciu obradowała konferencja pokojo-wa. Białoruski Komitet Wykonawczy wysłał tam swoich przed-stawicieli, Niemcy jednak na prośbę Trockiego, na konferencję ich nie dopuścili z uwagi, że bolszewicy państwowości biało-ruskiej nie uznawali.

Rokowania pokojowe, wobec niedojścia do porozumienia kontrahentów — zostały w dnia 10 lutego 1918 r. zerwane i ar-mja niemiecka zaczęła posuwać się naprzód. Dnia 25 lutego 1918 r. wojska niemieckie zajęły Mińsk, a w ciągu dni na-stępnych resztę ziem białoruskich. Zajęcie wszystkich ziem bia-loruskich przez armję niemiecką wywołało w konsekwencji wzrost dążeń niepodległościowych wśród przywódców ruchu białoruskiego, w rezultacie czego Białoruski Komitet Wyko-nawczy uznał się za władzę reprezentującą Białoruś i przyjął nazwę Rady Białoruskiej Republiki Ludowej. Dnia 25 marca tegoż roku, Rada ta proklamowała niepodległość Białorusi, co jednak istotnego stanu rzeczy nie zmieniło albowiem aż do listopada 1918 r. faktyczna władza na ziemiach białoruskich spoczywała wyłącznie w rękach niemieckich władz wojskowych.

Dopiero, gdy na skutek klęski militarnej na froncie za-chodnim i rewolucji w Niemczech — wojska niemieckie poczę-ły opuszczać okupowane na Wschodzie tereny, Rada Republiki Białoruskiej uznała ten moment za odpowiedni do ujęcia wła-dzy w swoje ręce: Niedługo jednak danem było jej tę władzę piastować. Tereny opuszczone przez Niemców zaczęły zajmo-wać wojska bolszewickie. Dnia 9 grudnia tegoż roku wkroczyli bolszewicy do Mińska a dnia 24 grudnia 1918 r. proklamowali Sowiecką Socjalistyczną Republikę Białoruską. Sformowano tymczasowy rząd komunistyczny z 19 komisarzy, w skład któ-rego wchodziło 8 Białorusinów i 11 Rosjan. Cały zarząd kraju zorganizowano podług wzorów i wskazówek komunistycznej Moskwy, w ten sposób niezależność republiki stała się fikcją.

Posuwając się coraz dalej na zachód zajęły wojska bolszewickie w styczniu 1919 r. Wilno.

Jednak i rządy bolszewickie na ziemiach Litwy historycznej nie trwały zbyt długo. Wiosną 1919 r. ofensywa bolszewicka spotkała się z kontrofensywą młodej armji polskiej. Dnia 19 kwietnia zostają bolszewicy wyparci z Wilna, a dnia 8 sierpnia opuszczają Mińsk. W ten sposób większość obszarów, zamieszkałych przez ludność białoruską — została siłą oręża polskiego wyzwolona z pod panowania czerwonej Moskwy. Okoliczność ta stwarzała nowe konjunktury dla ruchu białoruskiego. W kilka dni po zajęciu Wilna przez wojska polskie — ukazała się słynna odezwa Naczelnika Państwa Polskiego i Naczelnego Wodza armji — Józefa Piłsudskiego do ludności b. Wielkiego Księstwa Litewskiego. Mówiła ona o tem, że wojska polskie niosą wszystkim wolność i swobodę, oraz możność rozwiązania spraw wewnętrznych, narodowych i wyznaniowych w/g woli ludności. Na pewną część społeczeństwa białoruskiego, niezarażonego jeszcze jadem intryg komunistycznej Moskwy — odezwa ta sprawiła wielkie wrażenie. Ta część społeczeństwa była życzliwie usposobiona do władz polskich i darzyła wszystkie jej poczynania wielkiem zaufaniem. W sferach tych spodziewano się ostatecznego rozwiązania losu Białorusi w ścisłym związku z Polską. Nadzieje te szczególnie urosły z chwilą zajęcia Mińska przez wojska polskie.

Władze polskie zezwoliły na utworzenie białoruskiej komisji wojskowej, która miała formować armję narodową do walki z bolszewikami, pod dowództwem polskiem. Akcja ta jednak nie powiodła się dzięki rozkładowemu działaniu białoruskich czynników wywrotowych, działających na rzecz Moskwy. Tu wypada nadmienić, że bolszewicy, nie mogąc utrzymać się pod naporem armji polskiej na wschodnich rubieżach Polski przedrozbiórowej zaczęli imać się wszelkich sposobów i środków, by kraj ten zrewolucjonizować i tem samem sparażować wysiłki władz polskich, skierowane na możliwie szybkie unormowanie stosunków i uspokojenie rozbujających namiętności, które w okresie ubiegłych lat doprowadziły umysły do stanu wielkiego zanarchizowania. Nieustające działania wojenne pociągały za sobą różne przymusowe świadczenia ze stro-

ny ludności, na rzecz wojska. Wszystko to razem wzięte, obok ogólnych ciężarów wojny, powodowało niezadowolenie, szczególnie silne w masach ludu wiejskiego. Tem stan rzeczy bolszewicy postanowili podsycić przy pomocy bawiących w Mińsku socjal-rewolucjonistów białoruskich z którymi zawarli umowę jesienią 1919 r. w myśl której socjal - rewolucjoniści białoruscy zobowiązali się wszelkimi sposobami i środkami dopomagać bolszewikom w walce z armją polską. Punkt trzeci wspomnianej umowy głosił, że białoruska partja socjal - rewolucjonistów zobowiązuje się zorganizować powstanie na tyłach wojsk polskich, oraz będzie prowadzić szeroką agitację wśród ludności białoruskiej, podburzając ją przeciwko Polsce, a punkt czwarty nakazywał użyć wszelkich środków celem ujęcia w swe ręce białoruskiej komisji wojskowej w Mińsku, a na wypadek gdyby to się nie udało — miano ją sprowokować.

Po podpisaniu umowy smoleńskiej, socjal - rewolucjoniści białoruscy zabrali się do akcji. Przedewszystkiem rozpoczęto usilną agitację wśród ludności Wileńszczyzny i Grodzieńszczyzny. Akcja ta wkrótce wydała owoce: chłopci poczęli napadać na dwory, szerząc rzeź i pożogę. Jednocześnie tu i ówdzie zaczęły się pojawiać oddziały partyzanckie, napadające na drobne oddziały wojsk polskich, pozostające w służbie etapowej. Ze strony Polski wywołało to zrozumiałą kontrakcję, co wszystko razem sprzyjało wytwarzaniu się stanu coraz bardziej zapalnego.

W ten sposób dzięki zakulisowym intrygom bolszewickim dotychczasowe dobre polsko - białoruskie stosunki zaczynają się psuć. Zakończenie wojny polsko - bolszewickiej i podpisanie Traktatu Ryskiego, co jak wiadomo, nastąpiło w marcu 1921 r. — nie wpłynęło bynajmniej na poprawę tych stosunków.

Na gruncie pretensji litewskich do ziemi wileńskiej zrodziło się zbliżenie litewsko - białoruskie. Krótko mówiąc rząd litewski zdecydował zaszachować Polaków - Białorusinami. Tu należy nadmienić, że nieprzychylni Polsce lewicowi działacze białoruscy udali się na Litwę i stworzyli tam samowolny rząd białoruski. Z grupą tą rząd litewski zawarł pakt, mocą którego działacze białoruscy podjęli się całą swą działalność

skierować przeciwko Polsce, a przede wszystkim dolożyć staran, aby Białorusini, mieszkańcy tych miejscowości gdzie się ma odbyć plebiscyt między Litwą a Polską — zbojkotowali wybory. Na akcję tę rząd litewski wyasygnował pewną kwotę w formie pożyczki.

Wybory do sejm wileńskiego odbyły się z końcem stycznia 1922 r. Mimo silnej agitacji prowadzonej przeciwko wyborom przez Litwinów, a częściowo i Białorusinów — frekwencja głosujących wyniosła 64% uprawnionych do głosowania.

Dnia 20 lutego 1922 r. sejm wileński powziął 96 głosami przy 6 powstrzymujących się, uchwałę o przyłączeniu Wilna i ziemi wileńskiej do Rzeczypospolitej Polskiej. W ten sposób większość ludności, zamieszkującej tereny, do których rościła sobie pretensje Litwa, a jednocześnie i Białorusini, przez ustawnych reprezentantów wypowiedziała się za przyłączeniem tych ziem do Polski, na zasadzie inkorporacji. Dnia 24 marca sejm ustawodawczy Rzeczypospolitej Polskiej jednogłośnie zatwierdził uchwałę sejmu wileńskiego.

LICZBA I ROZMIESZCZENIE BIAŁORUSINÓW I OGÓLNY ZARYS BIAŁORUSKIEGO ŻYCIA POLITYCZNEGO W PIERWSZYM DZIESIĘCIOLECIU POLSKI ODRODZONEJ.

Na mocy Traktatu Ryskiego obszary zamieszkałe przez ludność białoruską częściowo weszły w skład Rzeczypospolitej Polskiej, częściowo zaś, jak Mińsk, Witebsk i Smoleńsk znalazły się po drugiej stronie linii granicznej, gdzie tworzą Białoruską Sowiecką Socjalistyczną Republikę. Obszar tej ostatniej wymosi 129.950 kłm. kw. i według urzędowej statystyki sowieckiej z r. 1926 zamieszkuje na nim 4.017.301 Białorusinów, co stanowi 80,62% ogółu ludności BSSR.

Obliczenie ilości Białorusinów w Polsce, jak również wytknięcie granic białoruskiego obszaru etnograficznego w granicach naszego Państwa — należy do jednego z trudniejszych zadań w dziedzinie spraw narodowościowych. Składa się na to przede wszystkim niezmiernie niski stan świadomości narodo-

wej wśród mas ludowych naszych kresów północno - wschodnich: Nic też dziwnego, że zarówno podczas spisu powszechnego w r. 1921 znaczna część tej ostatniej nie umiała określić swej narodowości, jak i w dziesięć lat później, podczas spisu zeszłorocznego, nie zawsze potrafiła wymienić swój język ojczysty. Często zamiast narodowości podawano wyznanie, a językiem ojczystym nazywano język „tutejszy“, lub „miejscowy“. Stąd też urzędowe zestawienia spisu nie są w stanie ściśle ustalić liczbę Białorusinów w Polsce. Mogą one być jedynie brane za podstawę do przeprowadzenia szeregu kalkulacji obliczeniowych, zbliżających nas już do istotnego stanu rzeczy. Droga takich kalkulacji szereg poważniejszych opracowań naukowych ustala liczbę Białorusinów w Polsce, w chwili obecnej na blisko 1.500.000. Pod względem wyznaniowym około 80% Białorusinów w Polsce należy do Kościoła prawosławnego, reszta wyznaje katolicyzm. Białorusinów katolików spotykamy przeważnie na obszarze woj. wileńskiego (w pow. dziśieńskim, oszmiańskim, braclawskim i wilejskim). Przechodząc do rozmieszczenia Białorusinów w Polsce należy przede wszystkim nadmienić, iż tylko około 60% ogólnej ich liczby zamieszkuje zwarty obszar etnograficznie białoruski. Obszar ten obejmuje powiaty: nowogródzki, baranowicki, słonimski, nieświeski w woj. nowogródzkim, kosowski, luniniecki i stoliński bez gm. Wysock w woj. poleskim, stolpecki bez gm. Derewna w woj. wileńskim oraz 6 gmin pow. wołkowyskiego w woj. białostockim. Na obszarze tym Białorusini stanowią około 75% ogółu ludności. Na pozostałych obszarach północno - wschodnich, tereny zamieszkałe przez ludność białoruską pomieszane są z obszarami polskiego względnie ukraińskiego zasiedlenia (woj. poleskie) tworząc istną szachownicę bądź białorusko - polską, bądź białorusko - ukraińską.

Ludność białoruska składa się prawie wyłącznie z jednej warstwy socjalnej — chłopów, pozbawionych prawie całkowicie poczucia odrębności narodowej i pozostających na bardzo niskim szczeblu rozwoju kulturalnego i cywilizowanego. Jest to lud cichy, naogół skryty i nieufny.

Cechuje go duża doza chytrości, nie pozbawiony jednak jest zdolności realnego myślenia. Inteligencja białoruska.

stanowiąca w stosunku do masy ludowej znikomy zupełnie odsetek, uległa w latach wojny i rewolucji rosyjskiej tak wielkiemu rozpolitykowaniu, że zupełnie prawie zatraciła poczucie rzeczywistości. Stąd zamiast uczynić zadość swemu powołaniu i wskazać ludowi białoruskiemu istotne drogi rozwoju, wykoleiła się ona b. szybko i zeszła na bezdroże doktrynerstwa i demagogji. Nic też przeto dziwnego, że inteligencja ta wydała z siebie polityków, których działalność, niezależnie od kierunków politycznych, nacechowana jest przede wszystkim brakiem realizmu; łączą oni w swym programie politycznym wybujały szowinizm nacjonalistyczny ze skrajnym radykalizmem społecznym. Pierwszy jest przeznaczony dla inteligencji, a drugim usiłuje kaptować masy, u których hasła narodowe nie znajdują w większości wypadków żadnego zrozumienia. Następstwem tego stało się, iż odpowiedzialni kierownicy polityki białoruskiej w większości wypadków nie tylko że nie szukali dla ludu białoruskiego normalnych dróg rozwojowych w ramach uprawnień, zagwarantowanych przez konstytucję polską i traktaty międzynarodowe, ale wprost przeciwnie, przez swe nieobliczalne posunięcia spychali ciemną masę ludową na drogę anarchji społecznej i wystąpień antypaństwowych. Wypada jeszcze dodać, że i polityka polska w stosunku do Białorusinów w pierwszych latach naszego życia państwowego nie miała wyraźnego i konsekwentnego programu i wobec często zmieniających się rządów — ulegała coraz to innym nastawieniom, co oczywiście, nie sprzyjało uzdrowieniu stosunków, a tylko je jeszcze bardziej zaogniało.

Ten stan zaognienia na naszych ziemiach północno-wschodnich nie omieszkali wyzyskać bolszewicy, którzy po zawarciu traktatu ryskiego nie przestają dążyć do podsycaenia panujących u nas fermentów. Korzystając z luźnego obsadzenia granicy, którą wówczas strzegły tylko policja i baony celne, nasyłają oni bandy dywersyjne, mając za zadanie szerzenie zamętu i dezorganizacji. Dopiero obsadzenie granic przez silne oddziały KOP'u położyły temu kres.

Po dywersji zbrojnej przyszła kolej na dywersję polityczną.

Koniecznem jest zobrazować w paru słowach ówczesny układ białoruskich sił politycznych. Przede wszystkim wypada

zaznaczyć, że w tym czasie t. zn. w okresie wyborów do pierwszego sejmiku powojennego (r. 1922) białoruskie kierunki polityczne w Polsce dopiero zaczynały się zarysowywać. W wystąpieniach na zewnątrz przywódcy poszczególnych ugrupowań łączą się ze sobą, gdyż niemal wszystkich ich ożywia negatywny stosunek do państwowości polskiej. Znajduje to swój wyraz w utworzeniu wspólnego frontu wyborczego w ogólnym bloku mniejszości narodowych. Blok ten przy wyborach w 1922 r. odniósł, jak wiadomo, poważne zwycięstwo. Przy ogólnym podziale mandatów — Białorusini otrzymali 11 miejsc w sejmiku i 3 w senacie. Właściwa konsolidacja białoruskich stronnictw politycznych dokonywuje się już na terenie parlamentarnym. Większość wybranych posłów i senatorów, ulegając niewątpliwie sugestjom płynącym z Mińska, reprezentuje kierunek zdecydowanie radykalny. Na początku grupują się oni w dwóch stronnictwach politycznych — 7 posłów należy do Białoruskiej Socjalno-Demokratycznej Partii, będącej następczynią Białoruskiej Socjalistycznej Hromady (p. str. 105 program zbliżony do PPS) oraz 2-ch reprezentuje partję Socjalistów Rewolucjonistów, która powstała w r. 1917 z secesji z Białoruskiej Socjalistycznej Hromady i która niebawem potem (rok 1924) otwarcie przechodzi na platformę komunistyczną.

Z pozostałych białoruskich przedstawicieli parlamentarnych 1 poseł i 1 senator są wyrazicielami kierunku Chrześcijańsko-demokratycznego, szukającego oparcia o Litwę, a reszta występuje, jako bezpartyjni. Temniemniej na zewnątrz wszystkie wymienione stronnictwa polityczne nadal działają solidarnie, łącząc się na terenie sejmowym w Białoruskim Klubie Poselskim, a na prowincji w Białoruskim Komitecie Narodowym w Wilnie.

Z początkiem r. 1924 radykalizacja białoruskiej grupy parlamentarnej pogłębia się jeszcze bardziej przez założenie nowego stronnictwa p. n. „Białoruskiej Partii Niezależnych Socjalistów“. Zakłada ją kilku dotychczasowych zwolenników Białoruskiej Socjal-Demokracji, uważających, iż program tej ostatniej jest oportunistyczny, a taktyka zbyt ugodowa. Ten nowy twór polityczny, będący, ściśle rzecz biorąc, lewicowym odchyleniem białoruskiej socjal-demokracji — wyrывa z szeregów tej ostatniej 5 posłów, którzy z biegiem czasu coraz bardziej zbaczają na lewo.

co niewątpliwie dokonuje się pod wpływem akcji czynników komunistycznych. Należy nadmienić, iż w grudniu 1923 r. Komunistyczna Międzynarodówka zakłada na terenach województw północno-wschodnich Komunistyczną Partję Zachodniej Białorusi (KPZB), która niebawem zaczyna kierować za kulisami legalnych organizacyj białoruskich, całą antypaństwową działalnością w tej połaci kraju. KPZB, nie mogąc, jako organizacja nielegalna rozwinąć szerszej działalności — dąży przede wszystkim do wciągania legalnych białoruskich stronnictw w orbitę wpływów sowieckich. Akcja ta znajduje grunt podatny w postaci szeregu prosowiecko usposobionych radykałów białoruskich i niebawem zaczyna wydawać obfity plon.

Narzędziem komuny na terenie parlamentarnym staje się Białoruska Partja Niezależnych Socjalistów. Jej skrajny radykalizm zaczyna budzić coraz poważniejsze zastrzeżenia ze strony umiarkowanych posłów, co w konsekwencji doprowadza do rozłamu w Białoruskim Klubie Poselskim (rok 1925). Rozłam ten stał się jednocześnie datą narodzin Białoruskiej Włościańsko-Robotniczej Hromady, która niebawem zaczyna rozwijać bardzo ożywioną działalność pod hasłem umasowienia białoruskiego ruchu rewolucyjnego. Bezpośrednimi założycielami „Hromady“ byli posłowie secesjonści (3 niezależnych socjalistów: Miotła, Wołoszyn i Rak-Michałowski i jeden socjal-demokrata — Taraszkiewicz), którzy po zerwaniu z Białoruskim Klubem Poselskim, tworzą na terenie sejmowym odrębny Klub Włościańsko-Robotniczej Hromady.

Z biegiem czasu działalność „Hromady“ zaczyna zataczać szersze kręgi i rzeczywiście przybierał charakter masowy. Przypisać to należy temu, iż agitatorzy „Hromady“ poszli do ludu wiejskiego z hasłami skrajnie radykalnymi, szczególnie w odniesieniu do zagadnień agrarnych. Na dzień 1 stycznia 1927 r. sieć organizacyjna „Hromady“ liczyła już kilkaset komitetów lokalnych z kilkudziesięciu tysiącami członków. Jednocześnie „Hromada“ zdołała opanować jedną z większych organizacyj społecznych, białoruskich — Towarzystwo Szkoły Białoruskiej, wykorzystując jej instytucje dla celów akcji wywrotowej.

Cała ta zdecydowanie antypaństwowa działalność „Hromady“ zagrażała interesom Państwa, wobec czego władze postano-

wiły ją zlikwidować, tembardziej, iż nie ulegało już wątpliwości, że była ona subsydjowana przez czynniki zewnętrzne. Z początkiem r. 1927 wszyscy wybitniejsi działacze Hromady, nie wyłączając posłów, zostali aresztowani, a sama organizacja rozporządzeniem Ministra Spraw Wewnętrznych — uznana za nielegalną.

Wracając do r. 1925 wypada jeszcze nadmienić, że po secesji „hromadowców“, pozostali w Białoruskim Klubie Poselskim posłowie i senatorowie, przeciwstawiając się akcji „Hromady“ z racji jej prosowieckiego nastawienia, zakładają nowe stronnictwa polityczne, a mianowicie posłowie Jaremicz i Rahula (pierwszy z Białoruskiej Partji Socjal-Demokratów, a drugi — Niezależny Socjalista) tworzą Białoruski Związek Włościański, a ks. poseł Stankiewicz i senator Bohdanowicz — Białorusk. Chrześcijańską Demokrację. Od tej chwili Białoruski Związek Włościański i Białoruska Chrześcijańska Demokracja działają na zewnątrz w ścisłym porozumieniu i z czasem coraz bardziej się zespalają. W ten sposób rozłam wywołany przez „hromadowców“ spowodował, jak widzieliśmy, z jednej strony — likwidację Białoruskiej Partji Socjal-Demokratów i Białoruskiej Partji Niezależnych Socjalistów, z drugiej strony zadecydował on o daleko idącym przegrupowaniu sił, z którego wyłoniły się nowe stronnictwa. Nadmienić tu jeszcze wypada, że obok omówionych już wyżej białoruskich ugrupowań politycznych, mających swych przedstawicieli w ówczesnym sejmie, czynniki białoruskie, niegodzące się z opozycyjnem stanowiskiem Białoruskiego Klubu Sejmowego założyły t. zw. „Białoruską Radę Demokratyczną“, która zgrupowała w swoim składzie zwolenników polsko-białoruskiego porozumienia. Działalność tej grupy zwanej „polonofilami“ nie rozwinęła się szerzej i niebawem całkiem zanikła.

Likwidacja „Hromady“, a następnie toczący się w r. 1928 jej proces sądowy — zapoczątkowują nowy rozdział w dziejach ruchu białoruskiego w Polsce. Przedewszystkiem nie pozostaje bez znaczenia zdemaskowanie roli III Międzynarodówki, jako kulisowego czynnika w radykalnym ruchu białoruskim. Bezpośrednią konsekwencją tego staje się dalsze przegrupowanie sił w społeczeństwie białoruskiem, co znajduje swój wyraz w skryształizowaniu się trzech zasadniczych kierunków białoruskiej myśli politycznej.

Uzewnętrzniają się one podczas wyborów do ciał ustawodawczych w r. 1928. Otóż resztki komunizującego odłamu „Hromady” — tworzą Zjednoczony Komitet Zmagania się za Interesy Robotników i Włościan; Chrześcijańska Demokracja i Związek Włościański — hołdują idei bloku mniejszości narodowych w Polsce i coraz bardziej ulegają wpływowi litewsko-ukraińskim; a obok tych dwu grup występuje na widownię trzecia, która wyłoniła się z prawicowego odłamu zlikwidowanej „Hromady”, wysuwając postulat poddania rewizji dotychczasowego programu działania w kierunku ograniczenia go do akcji na polu kulturalno-oświatowym i gospodarczym. Niebawem kierunek ten przez pozostałe ugrupowania białoruskie określony został jako „polonofilski”.

Wybory w r. 1928 przyniosły jeszcze zwycięstwo grupie komunizującej, której udało się wprowadzić do sejmu 5 posłów. Z pozostałych 5 mandatów uzyskanych przez Białorusinów — 3 przypadło Chrześcijańskiej Demokracji, 1 zablokowanemu z nią Białoruskiemu Związkowi Włościańskiemu i 1 grupie kulturalno-oświatowej. Do senatu weszło 2 Białorusinów: 1 z Chadecji i 1 ze Związku Włościańskiego.

W latach 1928, 29 i 30 — rozłam pomiędzy politykami białoruskimi nieustannie się pogłębia. Obok Białoruskiego Klubu Poselskiego — 5 posłów komunizujących założyło Białoruski Włościańsko-Robotniczy Klub Poselski i zasłaniając się swoją nietykalnością poselską, zaczęło rozwijać intensywną działalność o charakterze wybitnie wywrotowym zarówno w sejmie jak i na prowincji. Tu jednak wypada stanowczo stwierdzić, że akcja ta wyraźnie podsycana przez naszego sąsiada wschodniego i zmierzająca do oderwania naszych wschodnich rubieży, z każdym rokiem znajdowała w masach coraz słabszy oddźwięk. Masy te zaczęły się przekonywać, że droga, na którą usiłuje ją wprowadzić propaganda komunistów, prócz represji ze strony władz nic im nie przynosi, a jednocześnie masy te coraz częściej dowiadywały się od chłopów, uciekających z Białorusi Sowieckiej, o strasznej niedoli chłopów pod panowaniem komunistów. Wszystko to razem wpływało na to, że idee wywrotowe stopniowo poczęły znajdować mniejszy posłuch w masie.

W tym też czasie i polityka polska w stosunku do Białoru-

simów zaczyna iść po linii wytwarzania poczucia państwowości w zbiorowej psychice społeczeństwa białoruskiego, drogą ostrego zwalczania zgubnych wpływów komunistycznych i popierania zdrowych poczynań tych czynników białoruskich, które zdecydowały się wejść na drogę zgodnej współpracy ze społeczeństwem polskim nad podniesieniem gospodarki i kultury zacofoanej masy ludu białoruskiego.

Slusznosc tej, w naszych warunkach, polityki w stosunku do Białorusinów, niebawem znalazła potwierdzenie. Ostatnie wybory do sejmu w porównaniu z ubiegłymi wykazały b. znaczny spadek wpływów komunistycznych. Wystarczy nadmienić, że około 85% wszystkich głosów białoruskich padło na listy prorządowe, na których obok miejscowych Polaków figurowali i Białorusini. W wyniku ostatnich wyborów z ramienia ludności białoruskiej weszło do sejmu i senatu dwóch posłów i 1 senator z list prorządowych oraz jeden poseł z listy Bloku Ukraińsko-Białoruskiego, nie wszedł natomiast ani jeden komunista białoruski.

BIAŁORUSKIE ORGANIZACJE POLITYCZNE, SPOŁECZNE I GOSPODARCZE. SZKOLNICTWO.

Przechodząc z kolei do omówienia białoruskich organizacji politycznych wypada przedewszystkiem nadmienić, iż spora ich liczba w chwili obecnej należy już do historii. Mamy tu na myśli te organizacje, które powstały bądź to w okresie jeszcze przedwojennym, jak Białoruska Socjalistyczna Hromada, bądź też w okresie wojny i rewolucji rosyjskiej. Dla całokształtu należy powiedzieć słów kilka o tych organizacjach.

Data założenia pierwszej białoruskiej organizacji politycznej jest rok 1903. Wyłoniła się ona ze środowiska białoruskiej młodzieży studenckiej, kształcącej się w Petersburgu i pozostającej pod wpływem ówczesnych polskich ośrodków rewolucyjnych. Założycielami tej organizacji, nazwanej pierwotnie „Białoruską Rewolucyjną Hromadą“, byli bracia Jan i Antoni Łuczkiewicze i Wacław Iwanowski. Niebawem przyłączyli się do niej Feliks Steckiewicz, Aleksander Własow, Antoni Trepka

i szereg innych. Według słów jednego z założycieli — A. Łuckiewicza — B. R. H. wysunęła program autonomiczno-federacyjny w stosunku do Rosji i zamieszkałych przez nią narodów, poza-tem domagała się swobód narodowych w odniesieniu do szkolnictwa i mowy białoruskiej, oraz szerokich reform socjalnych. Działalność BRH zaczyna koncentrować się poza Petersburgiem w Mińsku i Wilnie. Pierwsza rewolucja rosyjska (rok 1905) pogłębiła dążenia rewolucyjne i wolnościowe. W końcu r. 1905 przywódcy BHR zwołują do Mińska zjazd, na którym zapada uchwała o zmianie dotychczasowej nazwy partji na „Białoruską Socjalistyczną Hromadę“, co miało być wyrazem supremacji wpływów socjalistycznych. Jednocześnie uchwalono przyjąć program PPS. Dalsza działalność BSH rozwijała się po linii przenikania do szerszych warstw ludności. Wysunięte żądanie reformy rolnej ułatwiało to zadanie. Prócz tego BSH domaga się wprowadzenia języka białoruskiego do szkół. Dla poparcia tych poczynań założony został „Białoruski Związek Wioskowy“ oraz „Białoruski Związek Seminarjów Nauczycielskich“.

Niebawem jednak rzeczywistość w postaci nadchodzącej reakcji wykazała niemożliwość realizowania wszystkich szeroko-zakreślonych planów BSH. To też musi ona przystosować się do warunków i poprzestać na działalności kulturalno-oświatowej oraz dalszem uświadamianiu ludu białoruskiego. Z tym okresem działalności BSH związane jest ukazanie się pierwszej prasy białoruskiej. We wrześniu 1906 r. wychodzi w Wilnie „Nasza Dola“. Kierunek tej pierwszej gazety był zbyt jeszcze radykalny, to też zaczęła ona ulegać systematycznym konfiskatom, i niebawem została zawieszona. Jej następczynią stała się „Nasza Niwa“ — tygodnik wychodzący pod redakcją A. Łuckiewicza. Był on już więcej dostosowany do wymogów cenzury i dlatego utrzymał się aż do r. 1915. W latach reakcji porewolucyjnej (poczynając od 1907 r.) działalność BSH, jeśli nie liczyć wydawania „Naszej Niwy“, zamiera kompletnie, by dopiero odrodzić się z wybuchem drugiej rewolucji rosyjskiej (1917). W pierwszym okresie rewolucji odrodzona BSH szybko powiększa swe szeregi i przodując w narodowo-wyzwoleńczym ruchu białoruskim, staje się organizacją, ogniskującą wszystkie lewicowe białoruskie kierunki ideologii rewolucyjnej. Za jej inicjatywą tworzy

się Rada Wojskowa, a następnie odgrywa ona dominującą rolę podczas wszechbiałorosyjskiego zjazdu (grudzień 1917 r.), o którym wiemy już, że został rozpędzony przez władze bolszewickie. Zbyt jednak różnorodne elementy skupiały się pod sztandarem BSH, by mogła ona na dłuższą metę zachować jednolity kierunek działania. Z początkiem roku 1918 w łonie jej zaczynają dojrzewać sprzeczne ze sobą poglądy polityczne, szczególnie w sporach zasadniczych (niepodległość czy federacja), co w konsekwencji doprowadza do rozłamu. Oderwaniu Białorusi od Rosji przeciwni byli zarówno Białoruscy Socjaliści Rewolucjoniści, jak też komuniści. W następstwie rozłamu Białoruska Socjalistyczna Hromada kończy swój 15-letni żywot i rozpada się na cztery odrębne partje: Białoruskich Socjalistów Rewolucjonistów, Białoruskich Socjalistów Federalistów, Białoruskich Socjal-Demokratów i Białoruskich Komunistów.

PARTJA BIAŁORUSKICH SOCJALISTÓW-REWOLUCJONISTÓW powstała w r. 1918 z rozłamu Białoruskiej Socjalistycznej Hromady. Przywódcy wyszli z łona lewicowego odłamu rosyjskich socjalistów-rewolucjonistów, dlatego też holdowali oni ideom skrajnie radykalnym i dążyli do federacji z Rosją Sowiecką, wysuwając na czoło swego programu szerokie reformy socjalne. Poza zorganizowaniem kilku komitetów prowincjonalnych (w Grodnie, Wilnie, Mińsku, Borysowie, Kobryniu) poważniejszej działalności nie rozwinęli. Z biegiem czasu BSR zaczęli coraz bardziej ulegać wpływom komunistycznym i w okresie wojny polsko-bolszewickiej byli szeroko wykorzystani przez Sowiety przeciw Polsce. Spotkało się to z represjami ze strony rządu, na skutek których część działaczy BSR na czele z Łastowskim, przeniosła się do Kowna, gdzie stworzyła samozwańczy rząd białoruski, który z kolei był wygrywany przeciw Polsce przez Litwinów. Pozostali w Polsce członkowie partji coraz bardziej zaczęli się zespalać z ruchem komunistycznym. Podczas wyborów do ciał ustawodawczych w r. 1922 wprowadzają oni do sejmu 2 posłów, z których jeden trafia niebawem do więzienia (Baranow), a drugi (Jakowiuk) ucieka zagranicę. Wreszcie w r. 1924 odbywa się w Mińsku zjazd partyjny, który uchwała wejście w skład partji komunistycznej. Uchwałę mińską akceptują białoruskie organizacje eserowskie w Polsce i deklarują

przystąpienie do KPZB. Partja Białoruskich Socjalistów Rewolucjonistów przestaje istnieć.

BIAŁORUSKA PARTJA SOCJAL - DEMOKRATÓW, zarówno jak partja eserów, wyłoniła się z rozłamu w BSH (r. 1918). Po rozłamie reprezentowała ona przez pewien czas kierunek ideologiczny swej poprzedniczki, przeciwstawiając się federacyjnej polityce BSR i jej ugodowości w stosunku do komunistów. Po Traktacie Ryskim dostosowuje się ona do nowych warunków i przez pewien czas prowadzi umiarkowaną działalność — pod względem programowym zbliżoną do PPS. W r. 1922 wprowadza do sejmu 7 posłów na czele z Taraszkiewiczem Bronisławem i Jaremiczem Fabjanem. Przedstawiciele parlamentarni BSD, wychodzą z założenia, że zasadniczym postulatem partji winno być dążenie do niezależnej Demokratycznej Republiki Białoruskiej, obejmującej wszystkie zieme zamieszkałe przez większość białoruską, wysunęli pod adresem ówczesnego rządu następujące żądania:

1. szkół wszystkich typów i stopni z wykładowym językiem białoruskim,

2. troski osobliwszej ze strony Państwa o rozwój białoruskiej twórczości narodowej, szerokiego rozwoju wydawnictw naukowych, instytucyj kulturalnych i oświaty pozaszkolnej na koszt Państwa,

3. zabezpieczenia przez autonomję kulturalno-narodowościową praw mniejszości narodowych, zamieszkujących terytorjum Białorusi.

W r. 1923 w łonie grupy parlamentarnej BSD osiągają przewagę tendencje skrajne lewicowe, co w konsekwencji doprowadza do rozłamu. Na początku r. 1924 — 5 posłów opuszcza szeregi partji i zakłada nowe stronnictwo p. n. Białoruskich Niezależnych Socjalistów.

Rok następny przynosi ostateczną likwidację partji, albowiem jej dotychczasowy przywódca — Taraszkiewicz, również przyłącza się do grupy radykalnej i wstępuje do tworzącej się w tym czasie Białoruskiej Włościańsko-Robotniczej Hromady.

BIAŁORUSKA PARTJA NIEZALEŻNYCH SOCJALISTÓW powstała oficjalnie w styczniu 1924 r. naskutek rozłamu

w Biał. Partji Socjal-Demokratów. Partja ta egzystowała stosunkowo niedługo, bo tylko do czerwca 1925 r. Założycielami jej byli posłowie: Miotła, Rak-Michajłowski, Rogula i Wołoszyn. Wszyscy oni należeli poprzednio do Białoruskiej Socjal-Demokracji, jednak pod wpływem czynników komunistycznych skierowali na lewo, zbliżając się pod względem programowym do Komunistycznej Frakcji Poselskiej. Zarówno powstanie, jak i działalność BPNS należy rozpatrywać jako etap przejściowy na drodze tworzenia się montowanego wówczas przez komunę jednolitego białoruskiego frontu włościańsko - robotniczego. W czerwcu 1925 r. partja BNS zrywa z Białoruskim Klubem poselskim, a następnie w całości wchodzi w skład tworzącej się w tym czasie Białoruskiej Włościańsko-Robotniczej Hromady, która niebawem zakłada odrębny klub poselski pod tą nazwą.

BIALORUSKA WŁOŚCIAŃSKO-ROBOTNICZA HROMADA powstała dnia 24 czerwca 1925 r. po rozłamie w Białoruskim Klubie Poselskim i wystąpieniu zeń posłów: Taraszkiewicza, Rak-Michajłowskiego, Wołoszyna i Miotły, którzy utworzyli w sejmie „BSRH“, jako niezależną frakcję. W początkowym okresie Hromada działała na prowincji w sposób konspiracyjny; był to okres pracy organizacyjnej. W 2-giej połowie 1926 r. akcja Hromady osiąga maksimum rozwoju. Wysunęła ona hasło samostanowienia narodów oraz zjednoczenia wszystkich ziem białoruskich, w niezależną republikę z rządem robotniczo-włościańskim na czele. Hromada prowadziła pracę w duchu międzynarodowej solidarności warstw pracujących i dążyła do zmiany ustroju społecznego w drodze przewrotu, propagując podział większej własności ziemskiej między miejscowych włościan bez wykupu (co nawiasem mówiąc przyczyniło się do jej popularności), zniesienie osadnictwa, obciążenie ciężarami podatkowymi wyłącznie klas posiadających, pełne swobody polityczne i kulturalne dla ludności białoruskiej, rozdział Kościoła od Państwa i zastąpienie armji przez milicję ludową.

Stosunek Hromady do Państwa Polskiego był bezwzględnie negatywny, a do Białorusi Sowieckiej — przyjazny. Dziś już jest całkowicie udowodnionem, iż Hromada była narzędziem polityki komunistycznej w odniesieniu do naszych ziem północno-wschodnich.

Pod względem organizacyjnym Hromada składała się z organu kierowniczego, którym był Komitet Centralny z siedzibą w Wilnie oraz licznych komitetów okręgowych, powiatowych i gminnych. Najmniejszą komórką organizacyjną Hromady były, t. zw. hurtki, czyli koła lokalne, składające się z trzech sekcji: politycznej, kulturalno-oświatowej oraz młodzieży i sportu. Powyższa sieć organizacyjna Hromady była ściśle wzorowana na organizacjach komunistycznych.

Skład Komitetu Centralnego stanowili: prezes — poseł Taraszkiewicz Bronisław, v. prezes — Antoni Łuckiewicz, skarbnik — Radosław Ostrowski, sekretarz — W. Bursewicz; członkowie: posłowie Rak-Michajłowski, Wołoszyn, Miotła, Sobolewski, oraz Sawicki i Samojło.

Stopniowo Hromada opanowała swemi wpływami szereg białoruskich organizacji społecznych, oświatowych i gospodarczych. Z końcem r. 1925 posiadała ona już niepodzielne wpływy w Twie Szkoły Białoruskiej, Białoruskiem Twie Wydawniczym, Białoruskiem Twie Naukowym, Białoruskim Banku Spółdzielczym, Związku Studentów Białorusinów, Wileńskim Gimnazjum Białoruskiem. Wszystkie te organizacje uzupełniały sieć organizacyjną Hromady i ułatwiały przenikanie jej wpływów w masy. W kulminacyjnym punkcie swego rozwoju (styczeń 1927) — Hromada liczyła około 1000 kół lokalnych z kilkudziesięciu tysiącami członków.

Wobec stwierdzenia współpracy Hromady z organizacjami komunistycznymi, antypaństwowego charakteru jej działalności, oraz stosunku jej z zagranicą — władze zastosowały w połowie stycznia 1927 r. represje, aresztując posłów Hromady i wybitniejszych działaczy, co sparaliżowało dalszy rozwój organizacji.

W marcu 1927 r. rozporządzeniem Ministra Spraw Wewnętrznych organizacja została uznana za nielegalną, w związku z czem działalność jej zlikwidowano.

Proces sądowy Hromady, który odbył się w r. 1928 ujawnił wyraźnie, jak daleko sięgały wpływy komunistyczne w Hromadzie. Bezpośrednim skutkiem tego stało się, iż część umiarkowańszych działaczy Hromady w zdecydowany sposób zawróciła z dotychczasowej drogi, zrywając wszelkie nici, łączące ich z ele-

mentami komunizującymi. Do liczby tych, w pierwszym rzędzie, należeli b. wiceprezes Hromady Łuckiewicz i sekretarz Ostrowski.

BIAŁORUSKI WŁOŚCIAŃSKO - ROBOTNICZY KLUB POSELSKI. Organizacja ta powstała w r. 1928 po wyborach do ciał ustawodawczych. Wybory te przyniosły białoruskim elementom komunizującym znaczny sukces. Sukces ten był niewątpliwie plonem poprzedniej działalności zlikwidowanej Hromady i jej patrona, Komunistycznej Partji Zachodniej Białorusi. Na skutek zabiegów tej ostatniej w roku 1928 w okresie wyborczym zorganizowany został na obszarach północno-wschodnich Białorusi Zjednoczony Komitet „Zmagania” o interesy robotników i włościan. Akcja wyborcza tego Komitetu uwieńczona została wprowadzeniem do Sejmu 5 posłów komunizujących (Dworczanin, Wołyniec, Grecki, Gawrylik i Kryńczuk). Założyli oni na terenie sejmowym odrębną frakcję p. n. Białoruski Włościańsko-Robotniczy Klub Poselski. Wyżej wymienieni posłowie, korzystając z nietykalności poselskiej usiłowali w latach 1928/29 rozwinąć na prowincji energiczną działalność, zmierzającą do umasowienia ruchu rewolucyjnego. W tym celu założyli oni w Wilnie Generalny Sekretariat Klubu, a na prowincji kilkanaście sekretariatów powiatowych i ustanowili licznych mężów zaufania Klubu. Cała działalność BWRKP nosiła charakter zdecydowanie antypaństwowy i wywrotowy. Pod tym względem BWRKP posunął się o wiele dalej niż jego poprzedniczka Biał. Wł. Rob. Hromada, jaką cieszyła się zlikwidowana Hromada. Rozwiązanie izb ustawodawczych pociągnęło za sobą likwidację Klubu, gdyż wszyscy jego członkowie, zostali aresztowani i postawieni w stan oskarżenia za uprawianie działalności antypaństwowej.

KOMUNISTYCZNA PARTJA ZACHODNIEJ BIAŁORUSI (KPZB). Już niejednokrotnie wspominaliśmy wyżej o tej organizacji przy omawianiu białoruskich stronnictw komunizujących. Jest ona aparatem wykonawczym polityki Moskwy i Mińska w odniesieniu do kresów północno-wschodnich. KPZB założona została w r. 1923, a w r. 1924 szeregi jej zostały wzmocnione przez przyłączenie się do niej partji Białoruskich Socjalistów-

Rewolucjonistów. Pod względem organizacyjnym KPZB jest składową częścią Komunistycznej Partji Polski (Polski — w znaczeniu Państwa), która z kolei jest sekcją III-ej Międzynarówki.

Działalność KPZB jako nielegalna spotyka się ze strony czynników urzędowych z zdecydowanymi represjami. Na czele KPZB stoi Centralny Komitet, któremu z kolei podlegają komitety okręgowe, tym zaś komitety rejonowe. Najniższą komórką organizacyjną KPZB są t. zw. jacejki, poważna liczba których rozsiada po całym obszarze północno-wschodnim państwa, działa konspiracyjnie. O różnorodności akcji prowadzonej przez KPZB świadczy organizacja komitetów okręgowych, które składają się aż z 10 wydziałów. 1) zawodowy, 2) związkowy, 3) wiejski, 4) wojskowy, 5) kobiecy, 6) młodzieży, 7) finansowy, 8) kulturalno-oświatowy, 9) techniczny i 10) biuro narodowościowe.

Ostatnio w związku z ciężkim przesileniem gospodarczym KPZB rozwinęło b. ożywioną działalność i wzmocniła swe wpływy.

Przejdziemy teraz z kolei do omówienia obecnie istniejących białoruskich legalnych organizacji politycznych, a więc:

1. Białoruskiej Chrześcijańskiej Demokracji,
2. Białoruskiego Związku Włościańskiego oraz
3. Grupy Łuckiewicza i Ostrowskiego t. zw. „Centrosajuza“.

BIAŁORUSKA CHRZEŚCIJAŃSKA DEMOKRACJA. Początki jej sięgają r. 1915, gdy w łonie Akademji Duchownej Katolickiej w Petersburgu grupa studentów Białorusinów, składających się z Godlewskiego, Stankiewicza, Cikoty, Szutowicza i in., którzy są obecnie księżmi — rozpoczęła studia nad kwestją białoruską i nad sposobami jej rozwiązania.

W r. 1917 wymienione osoby tworzą kółko p. n. „Złuczność“ (Zjednoczenie). Kółko to zorganizowało wygłaszanie kazań w języku białoruskim i rozpoczęło wydawanie własnego czasopisma tygodniowego „Swietacz“ (Kaganiec).

Z Petersburga akcja ta przerzuciła się do środowiska białoruskiego w Mińsku. Działalność „Złuczności“ rozszerza się, program jej nabiera form bardziej wyraźnych w związku z czem zostaje ona przemianowana na „Chrysejanskiju Demokratycz-

nuju Złuczność" (Chrześcijańsko-Demokratyczne Zjednoczenie).

Z Mińska akcja Białoruskiej Chrześcijańskiej Demokracji przerzuca się na tereny, nazywane przez Białorusinów Białorusią Zachodnią. Uzyskawszy od Arcybiskupa Roppa zezwolenie na wygłaszanie kazań w języku białoruskim, życzliwie przyjmowanych przez wiejską ludność białorską, księża białoruscy tworzą w poszczególnych wsiach powiatów dziśnieńskiego, brześciańskiego, wilejskiego i oszmiańskiego, a częściowo wileńskiego — kółka zwolenników zasad Białorusko-Chrześcijańskiej Demokracji.

Organ partji tygodnik „Świetacz“ przeniesiony zostaje do Wilna i zmienia nazwę na „Krynicę“, zaś po zawieszeniu czasopisma przez sąd w r. 1926 — na „Bielaruskaja Krynica“.

Ważniejsze wytyczne programu Białoruskiej Chrześcijańskiej Demokracji są następujące: 1) partja dąży do samodzielności narodu białoruskiego i złączenia wszystkich zamieszkałych przez niego ziem w niezależną republikę demokratyczną, która byłaby ze względów gospodarczych i politycznych w przyjaznych stosunkach z sąsiadami, a głównie z narodami, litewskim i ukraińskim, jako naturalnymi swoimi sojusznikami. 2) partja wypowiada się za zniesieniem kary śmierci i sądów doraźnych, 3) partja walczy o zupełną białorutenizację na ziemiach białoruskich, w kościołach (cerkwiach), 4) uznając, że własność prywatna jest podstawą postępu cywilizacyjnego społeczeństwa — partja uważa jednak, że nadmierne nagromadzenie własności w rękach osób prywatnych jest krzywdą dla ludu pracującego i dlatego zwalcza wybujałość kapitalizmu, 5) partja domaga się nadziału ziemią bez wykupu małorolnych i bezrolnych włościan i przejścia na zasadę gospodarki folwarcznej (na system t. zw. „hurtków“), partja nie sprzeciwia się, aby większa własność prywatna, jeżeli tego wymaga dobro szerszych mas pracujących — przechodziła w formę własności zbiorowej (społecznej), 6) partja wypowiada się za zniesieniem na ziemiach białoruskich osadnictwa, krzywdzącego małorolną ludność białorską; 7) partja walczy o utrzymanie zdobyczy socjalnych rzesz pracujących, jak 8 godzinny dzień pracy, prawa strajków, oraz domaga się wprowadzenia państwowej asekuracji robotników na wypadek choroby, kalectwa, bezrobocia i starości, jak również uznania w drodze ustawowej robotniczych komitetów fabrycznych z pra-

wem udziału ich w doglądzie nad produkcją i dochodami; 8) doceniając ogromne wychowawcze znaczenie zasad religii chrześcijańskiej — partja dąży do oparcia życia ludu białoruskiego na podstawach religijnych.

Jak już widać z programu partji, w dążeniach swoich do ideału niezależności i zjednoczenia narodu białoruskiego, uważa ona za swych naturalnych sojuszników narody litewski i ukraiński, nie wspominając natomiast nic o narodzie polskim. Istotnie, stosunek partji do współpracy z narodem polskim jest dotychczas negatywny.

Białoruska Chrześcijańska Demokracja od czasu wojny polsko-sowieckiej odnosiła się z wielką rezerwą do władz polskich, nawiązała natomiast bliższy kontakt z pokrewnymi ugrupowaniami litewskimi. Widocznym znakiem tej współpracy są nabożeństwa białoruskie, odprawiane od wielu lat w kościele św. Mikołaja w Wilnie, oddanym przez Kurję Biskupią Litwinom (osobnego kościoła Białorusinom — Kurja Biskupia nie udzieliła).

Działalność partji cieszyła się poparciem władz kowieńskich, zwłaszcza w okresie, gdy rządy sprawowała tam litewska Chrześcijańska Demokracja. Również z uznaniem rządu kowieńskiego spotkał się Blok Ukraińsko-Białorusko-Litewski, zawarty w Warszawie na konferencji z końcem r. 1929.

W latach bezpośrednio powojennych, księża Białorusini oraz inni działacze wchodzący w skład Białoruskiej Chrześcijańskiej Demokracji odgrywali znaczną rolę w białoruskim życiu politycznym i społecznym. Stronnictwo odegrało też poważną rolę podczas wyborów w r. 1922.

W okresie rozwoju Hromady (r. 1926) Białoruska Chrześcijańska Demokracja jest najpoważniejszym jej konkurentem. Rozbieżność w programach i metodach akcji doprowadza do ignorowania w r. 1926 przez BChD — Białoruskiego Komitetu Narodowego (o którym mowa będzie niżej) — opanowanego przez Białoruską Włościańsko-Robotniczą Hromadę i do utworzenia Białoruskiego Komitetu Narodowego Nr. 2.

W akcji wyborczej w r. 1928 do sejmu i senatu — BChD bierze udział w Bloku Mniejszości Narodowych wspólnie z Białoruskim Związkiem Włościańskim (grupa Jeremicza i Raguli)

i Biał. Praw. Zjednoczeniem (grupa Bohdanowicza). Wtedy też zarysowuje się coraz bardziej trwająca i obecnie rozbieżność pomiędzy BChD a dwoma pozostałymi kierunkami politycznymi (grupą komunizującą i grupą skłaniającą się do współpracy politycznej z czynnikami polskimi).

Zasługuje na uwagę stosunek Białoruskiej Chrześcijańskiej Demokracji do prawosławnych Białorusinów. Pierwotnie BChD była organizacją, łączącą Białorusinów-katolików natomiast pokrewne jej elementy prawosławne skupiały się w szeregach Białoruskiego Związku Włościańskiego, posiadającego prawie analogiczny program.

Gdy jednak działalność Związku Włościańskiego faktycznie zamarła, a próba sen. Bohdanowicza utworzenia Biał. Prawosławnego Zjednoczenia była jedynie akcją obliczoną na okres wyborczy — Białoruska Chrześcijańska Demokracja postanowiła wciągnąć do swych szeregów również i prawosławnych. W tym celu poczyniła ona pewne zmiany w swym programie i wprowadziła do prezydium partii prawosławnych Białorusinów.

Jednocześnie w celu udostępnienia prawosławnym Białorusinom, zwłaszcza starszej jego generacji, nieposiadającej przeważnie znajomości alfabetu łacińskiego — czasopismo „Białoruska Krynica“ rozpoczęło wydawać również i „kirylicą“.

W r. 1928 arcybiskup Jałbrzykowski zabronił księżom należenia do Białoruskiej Chrześcijańskiej Demokracji. Zakaz ten spotkał się z szeregiem protestów, które nie odniosły skutku, w rezultacie czego księża Białorusini formalnie musieli opuścić szeregi stronnictwa.

Rozkwit działalności BChD przypada na okres wyborów do izb ustawodawczych w r. 1928. Wchodzi ona do Bloku Mniejszości Narodowych i zdobywa tą drogą 2 mandaty poselskie i 1 senatorski (Stępowicz, Karuzo i Bohdanowicz). Ale już w następnych latach (r. 1929—1930) wpływy BChD zaczynają stopniowo zanikać, co znajduje swój ostateczny wyraz w czasie wyborów w r. 1930. Białoruska Chadecja łączy się tym razem w Bloku z Ukraińcami, nie zdobywa jednak ani jednego mandatu. Ostatnio można zauważyć próby ożywienia działalności, dowodem czego był zwołany w grudniu r. 1931 ogólny zjazd stronnictwa, który między innymi uchwalił następujące rezolucje

„Zjazd przedstawicieli Białoruskiej Chrześcijańskiej Demokracji stwierdza, że na Białorusi Zachodniej pod panowaniem Polski nie znalazły zadośćuczynienia potrzeby Białorusinów zarówno w dziedzinie życia narodowo-politycznego, gospodarczo - ekonomicznego, samorządowego, kulturalno-oświatowego, jak i religijnego.

„Ostatnie wybory do sejmu i senatu, o których w swoim czasie wspominała prasa, doprowadziły do tego, że naród białoruski, zamieszkały na ziemiach białoruskich, dzisiaj niema należytego swego przedstawicielstwa w izbach ustawodawczych państwa.

„Na gruncie ekonomiczno-gospodarczym przeprowadza się politykę wielkich przywilejów i wyłącznego kredytowania polskich ekonomicznych organizacyj i instytucyj, podtrzymuje się na ziemiach białoruskich polskie osadnictwo, kolonizację, zbiera się z ludności białoruskiej wielkie podatki, nie biorąc zupełnie pod uwagę niebywalej nędzy wioski naszej. W życiu samorządowym naród białoruski nie ma możności zaakcentować swej woli i decydować w sprawach dotyczących interesów narodu białoruskiego“.

W chwili obecnej w skład komitetu centralnego BChD wchodzi: inż. Klimowicz — prezes, Krasouwski — v.prezes, oraz Dworecki, Hryniewicz, Czarnecki, Łoźniak, Szutowicz, Jarmakowicz, Taukiń, Babaryka i Sienkiewicz — w charakterze członków.

Prócz czasopisma politycznego „Białoruskiej Krynicy“ stronnictwo wydaje jeszcze „Chrześcijański Dumku“ (pismo religijne) oraz „Szlach Młodzieży“ (pismo dla młodzieży).

Na prowincji stronnictwo popiera założoną przez siebie organizację społeczną p. n. „Białoruski Instytut Gospodarki i Kultury“. Pozatem stronnictwo posiada wpływy w Związku Studentów Białorusinów w Wilnie.

BIAŁORUSKI ZWIĄZEK WŁOŚCIAŃSKI. Po rozłamie, jaki powstał w łonie Sejmowego Klubu Białoruskiego latem 1925 r. w związku z utworzeniem przez kilku posłów — Białoruskiej Włościańskiej Hromady, część pozostałych członków

Klubu Poselskiego założyło nową partję p. n. Białoruski Związek Włościański. Na czele tej partji stanął poseł Jaremicz Fabjan.

Jak świadczy sama nazwa, stronnictwo ma na celu obronę interesów włościaństwa białoruskiego, które stanowi dominujący odsetek ludności białoruskiej.

Ideą Białoruskiego Związku Włościańskiego jest zjednoczenie wszystkich ziem zamieszkałych przez ludność białorską i utworzenie niezależnego państwa. W dziedzinie reform socjalnych partja domaga się nadzielenia ziemią bez wykupu, mało-rolnych i bezrolnych włościan. Do zasady komunistycznej władania ziemią — Związek ustosunkowuje się ujemnie, dążąc do oparcia gospodarki wiejskiej na oddzielnych drobnych osadach. Poza to partja domaga się zniesienia na ziemiach, zamieszkałych przez Białorusinów osadnictwa wojskowego i cywilnego, żąda bezpłatnego nauczania w szkołach powszechnych, średnich i wyższych w języku białoruskim, stopniowej zamiany ustroju gospodarki kapitalistycznej na ustrój oparty na zasadach kooperacji.

W działalności swej partja trzyma się taktyki ewolucyjnej.

Jak widać z programu — Białoruski Związek Włościański jest całkowicie zbliżony do programu BChD. W tych warunkach nic dziwnego, że powstanie Związku spotkało się z uznaniem Białoruskiej Chrześcijańskiej Demokracji, w konsekwencji czego współpraca tych dwóch stronnictw z czasem coraz bardziej zaczęła się zacieśniać.

W historii Białoruskiego Związku Włościańskiego należy zanotować rozłam, który w połowie r. 1927 przeprowadził w Związku dr. Jan Stankiewicz, b. poseł na sejm (r. 1928—1930) przez założenie nowego stronnictwa p. n. „Białoruska Partja Włościańska“, która nie mając żadnych widoków rozwoju — w niedługim czasie musiała zakończyć swe istnienie.

Wybory do ciał ustawodawczych w r. 1928 przynoszą BZW 2 mandaty poselskie i jeden senatorski (Jaremicz, Juchiewicz i Ragula).

W latach 1929 i 1930 następuje całkowity upadek pracy Związku, zarówno na terenie parlamentarnym, jak i na prowincji, przyczem organ prasowy stronnictwa „Sielanskaja Niwna“ przestaje wychodzić.

Gdy ponadto Białoruska Chrześcijańska Demokracja zmieniła swój statut w ten sposób, iż umożliwiła również przyjmowanie do swych szeregów prawosławnych Białorusinów — istnienie Białoruskiego Związku Włościańskiego, mającego prawie identyczny z BChD program — utraciło rację bytu, to też istnieje on faktycznie na papierze, a jedyny jego przedstawiciel, obecny poseł na sejm — Jaremicz, całkowicie zespolił się z Białoruską Chrześcijańską Demokracją.

GRUPA ŁUCKIEWICZA I OSTROWSKIEGO (Centrasajuz). Grupa ta wyłoniła się z elementów narodowych, zlikwidowanej w r. 1927 Białoruskiej Włościańsko-Robotniczej Hromady. Organizatorami jej byli: Antoni Łuckiewicz, Radosław Ostrowski i Nikader Trepka, którzy pod wpływem ujawnienia związku „Hromady“ z komuną, jak również na skutek prześladowania ruchu białoruskiego na Białorusi Sowieckiej, poddali rewizji swe dotychczasowe poglądy polityczne w sensie dostosowania się do istniejących warunków. W konsekwencji tego wysunęli oni hasło pozytywnej pracy kulturalno-oświatowej i gospodarczej w oparciu o demokratyczne czynniki polskie. Okoliczność ta dała powód zarówno zwolennikom Białoruskiej Ch.D., jak i elementom komunizującym do posądzenia Łuckiewicza i Ostrowskiego o zmianę orientacji w kierunku polonofilskim. W potocznej mowie zaczęto ich nazywać „Białoruskimi sanatorami“. Niebawem udaje się tej grupie opanować szereg placówek oświatowych (gimnazjum białoruskie, Two Naukowe, Two Wydawnicze itd.), które od tej chwili stają się głównym terenem jej działalności. Bardziej konkretne formy organizacyjne grupa Łuckiewicza i Ostrowskiego przybiera dopiero w początkach r. 1930 przez założenie Centralnego Związku Białoruskich Organizacyj Kulturalno-Oświatowych i Gospodarczych. Pod tą firmą organizuje ona akcję wyborczą w r. 1930. Akcja ta jednak kończy się niepowodzeniem, gdyż poza inteligencją nie potrafił Centrasojuz zdobyć szerszych wpływów. W ostatnich czasach działalność Centrasojuz zaczął coraz bardziej się załamywać. Z jednej strony znaczenie Centrasajuzu osłabiają właśnie wewnętrzne, z drugiej — nieustanne ostre ataki ze strony przeciwników politycznych (Białoruska Chadecja i elementy komunizujące). Organem prasowym oma-

wianej grupy jest w chwili obecnej „Biełaruski Zwon“, ukazujący się raz na tydzień. Zaczął on wychodzić z dniem 1 stycznia 1931 r. Do tego czasu organem prasowym grupy było czasopismo „Napierad“ (druga połowa 1929 i 1930). Stosunek tej grupy do państwowości polskiej chwiejny i niezdecydowany.

WILEŃSKI BIAŁORUSKI KOMITET NARODOWY. Instytucja ta powstała w r. 1919 z inicjatywy Antoniego Łuckiewicza, łącząc wszystkie narodowe elementy białoruskie, które w związku z zajęciem Mińska przez władze sowieckie, zmuszone były przenieść swą działalność do Wilna.

Komitet ten w piśmie do Departamentu Spraw Wewnętrznych b. Litwy Środkowej z kwietnia 1921 r. podał, iż jest narodowym i politycznym przedstawicielstwem zorganizowanego społeczeństwa białoruskiego, powołanem do zorganizowania pracy kulturalno-oświatowej oraz roztoczenia ogólnej opieki nad obywatelami narodowości białoruskiej, przez okazywanie pomocy duchowej, prawnej, a w miarę możliwości i materjalnej.

Komitet ten na terenie Państwa Polskiego był wówczas jedynym zorganizowanym przedstawicielstwem białoruskiem. W r. 1922 organizuje on wśród Białorusinów akcję wyborczą do sejmu. Jednakże i po wyborach Białoruski Komitet Narodowy pozostaje narazie nadal kierowniczą instytucją w białoruskiem życiu politycznem.

Po rozłamie w Białoruskim Klubie Poselskim w związku z utworzeniem Białoruskiej Włościańsko-Robotniczej Hromady — Białoruski Komitet Narodowy zaczyna stopniowo zatracać jednolity charakter Przedstawicielstwa Narodowego.

W r. 1926 dominujące wpływy w Komitecie posiada Hromada, gdyż przeważna część organizacyj kulturalno-oświatowych, dobroczynnych i społecznych wchodzących w jego skład, była w tym czasie opanowana już przez nią. W związku z tem przedstawiciele Chrześcijańskiej Demokracji oraz Białoruskiego Związku Włościjańskiego powstrzymali się od udziału w wyborach prezydjum, w wyniku czego w skład prezydjum Komitetu weszli wyłącznie „hromadowcy“.

Likwidacja Hromady i areszt najczynniejszych jej działaczy wytwarza w pierwszym okresie pewną lukę w życiu politycznem

białoruskiem, a jednocześnie pobudza Białoruską Chrześcijańską Demokrację i Białoruski Związek Włościański do wzięcia w swe ręce inicjatywy reorganizacji Białoruskiego Komitetu Narodowego. Przedstawiciele tych dwóch ugrupowań, wchodzący poprzednio w skład Komitetu zwołali zebranie delegatów swych partyj oraz stowarzyszeń, znajdujących się pod ich wpływami i powołali w połowie r. 1927 prezydium Komitetu w składzie: przewodniczący — senator Wiaczesław Bohdanowicz, v.przewodniczący — poseł Fabjan Jaremicz i sekretarz Paweł Karuzo.

Ponieważ b. hromadowcy pozostający na wolności, wyborów tych nie uznali, powstały faktycznie dwa Komitety, z których: b. hromadowski znany jest p. n. „Białoruski Komitet Narodowy Nr. 1“, zaś Komitet Białoruskiej Chrześcijańskiej Demokracji i organizacyj pokrewnych — pod nazwą „Białoruski Komitet Narodowy Nr. 2“.

W połowie r. 1928 w łonie obu komitetów omawiana jest sprawa połączenia się w jeden Komitet, który byłby placówką ogólnobiałoruską o charakterze politycznym i reprezentacyjnym, a jednocześnie kierownikiem białoruskiej pracy kulturalno-oświatowej. Do połączenia się jednak nie doszło, wobec zdecydowanie wrogiego stosunku do sprawy tej członków Białoruskiego Włościańsko-Robotniczego Klubu Poselskiego, który po zlikwidowaniu „Hromady“ stanowił jądro Komitetu Nr. 1.

Niebawem jednak Komitet Nr. 1 rozwiązał się ostatecznie, gdyż charakter tej instytucji wcale nie odpowiadał programowym założeniom komunizującego Klubu.

Białoruski Komitet Narodowy Nr. 2 przejawia od czasu do czasu swą działalność i reprezentuje faktycznie jedynie kierunki zgrupowane dokoła Białoruskiej Chrześcijańskiej Demokracji. Prezydium Komitetu stanowią: Jan Pożniak — jako prezes, W. Ragula, inż. A. Klimowicz, W. Bohdanowicz i poseł E. Jaremicz.

Z działalności Komitetu zanotować należy wysłanie w r. 1928 posła Jaremicza na konferencję mniejszości narodowych w Genewie, która to sprawa ostatecznie załatwiona była przez Białoruski Klub Poselski.

W obecnej chwili rozwój i dalsza akcja Białoruskiego Komitetu

tetu Narodowego uzależnioną jest od rozwoju Białoruskiej Chrześcijańskiej Demokracji.

Przechodzimy teraz do omówienia białoruskich organizacyj społecznych. Są one nieliczne i poważniejszego znaczenia w życiu mniejszości białoruskiej, szczególnie w chwili obecnej — nie odgrywają.

* * *

TOWARZYSTWO SZKOŁY BIAŁORUSKIEJ jest najstarszą białoruską placówką kulturalno-oświatową na terenie Państwa Polskiego. Istnieje ona od r. 1921. Członkami założycielami Twa byli działacze białoruscy bez różnicy ich przekonań politycznych. Z pośród założycieli należy wymienić ks. Adama Stankiewicza, przywódcy Biał. Chrześc. Demokracji oraz Bronisława Taraszkiewicza, ówczesnego referenta do spraw szkolnictwa białor. Departamentu Oświaty b. Litwy Środkowej, a następnie posła wchodzącego w skład Białoruskiej Włościańsko-Robotn. Hromady. Działalność Twa w tym okresie polegała przede wszystkim na prowadzeniu gimnazjum białoruskiego w Wilnie.

W latach następnych Two Szkoły Białoruskiej, jak i inne stowarzyszenia białoruskie — staje się terenem walk poszczególnych odłamów politycznych, których programy zaczynają się krystalizować w połowie r. 1925. Ostateczną przewagę w TSB osiąga Białoruska Wł.-Robotnicza Hromada, która też całkowicie opanowuje Two.

W związku z coraz bardziej zaostrażającą się walką pomiędzy ugrupowaniami politycznymi — Białoruska Chrześcijańska Demokracja oraz Białoruski Związek Włościański wycofują się całkowicie z Twa i zakładają nową kulturalno-oświatową organizację p. n. „Białoruski Instytut Gospodarki i Kultury (r. 1926).

Biał. Wł.-Robotn. Hromada całkowicie dostosowuje pracę Twa do swych zadań politycznych, zakładając cały szereg kół Twa w poszczególnych miejscowościach Państwa Polskiego równolegle do istniejących placówek politycznych Hromady. Two wydaje szereg podręczników, organizuje domy ludowe, czytelnie, biblioteki, urządza odczyty itp., ale głównem zadaniem TSB od chwili opanowania go przez czynniki radykalne — jest

skupianie w swych szeregach elementów rewolucjonizujących.

W miarę jak Two coraz bardziej radykalizuje się, zaczyna ono zatracać charakter instytucji powołanej wyłącznie do pracy na polu kulturalno-oświatowym. Z chwilą zlikwidowania Hromady sieć organizacyjna Twa jest już zupełnie otwarcie wykorzystywana przez czynniki komunizujące, do akcji wywrotowej. Coprawda, w r. 1928 grupa Łuckiewicza i Ostrowskiego podejmuje próbę wyrwania Twa z rąk czynników komunizujących, próba ta jednak kończy się fiaskiem. W r. 1928 i 1929 TSB pozostaje pod wyłącznemi wpływami Białoruskiego Wł.-Robotniczego Klubu Poselskiego, a po zlikwidowaniu tego ostatniego (wrzesień 1930 r.) staje się jedyną legalną przykrywką wywrotowej działalności Komunistycznej Partji Zachodniej Białorusi. W chwili obecnej zaledwo znikoma ilość kółek Twa na terenie woj. białostockiego prowadzi działalność w ramach statutowych, reszta ulega całkowitym wpływom komunistycznym. Okoliczność ta pociągnęła za sobą liczne represje ze strony władz, w konsekwencji czego większość kół została zamknięta.

Na czele T.S.B. stoi zarząd główny, któremu podlegają zarządy okręgowe, a tym ostatnim koła lokalne.

BIAŁORUSKI INSTYTUT GOSPODARKI I KULTURY założony został w maju 1926 r. przez umiarkowanych działaczy białoruskich niemogących pogodzić się z radykalizmem społecznym szerzonym przez Two Szkoły Białoruskiej. Celem tego towarzystwa, jak głosi zatwierdzony przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych statut, jest: popieranie rozwoju rolnictwa krajowego w różnych jego przejawach, oraz krzewienie i popieranie kultury duchowej. Początkowo siedzibą centrali stowarzyszenia była Warszawa, nibawem jednak zostaje przeniesiona ona do Wilna. Od początku swego istnienia towarzystwo pozostawało pod dominującemi wpływami Białoruskiej Chrześcijańskiej Demokracji. Największy rozkwit działalności towarzystwa przypada na rok 1927, poczem stopniowo zaczyna się okres upadku. W chwili obecnej towarzystwo posiada bardzo ograniczony zasięg wpływów i liczy zaledwie kilkanaście kółek w terenie (przeważnie w woj. wileńskim, w katolickich ośrodkach białoruskich).

Wybitniejszymi działaczami towarzystwa są: ks. Wincenty Godlewski, Władysław Bohdanowicz, Adolf Klimowicz, ks. Adam Stankiewicz, Marjan Pasiukiewicz, poseł Fabjan Jaremcz i redaktor Pożniak.

Prócz omówionych wyżej białoruskich organizacji społecznych istnieje jeszcze na papierze parę mniejszych, nieprzejawiających żadnej działalności. Do takich zaliczyć przedewszystkiem należy Białoruski Związek Gospodarczy, założony swego czasu przez dr. Jana Stankiewicza. Związek ten nie znalazł poparcia i działalność jego zanikła.

Dla całokształtu wyliczyć jeszcze wypada następujące organizacje białoruskie istniejące na terenie Wilna. Białoruskie Two Wydawnicze, Białoruskie Two Naukowe (obydwa pozostają pod wpływami Grupy Ostrowskiego i Łuckiewicza), Białoruskie Two Dobroczynności (również wpływy Grupy Łuckiewicza), Białoruski Zawodowy Związek Nauczycielski oraz Związek Studentów Białorusinów Uniwersytetu Wileńskiego (wpływy Chrześcijańskiej Demokracji).

Co się tyczy białoruskich organizacji gospodarczych — to ściśle rzecz biorąc, nie istnieją one zupełnie, jeśli nie liczyć kilkunastu b. słabo prosperujących spółdzielni oraz Spółdzielczego Banku w Wilnie.

Na zakończenie danego rozdziału należy jeszcze słów kilka dorzucić o szkolnictwie białoruskiem.

Dla łatwiejszego zrozumienia obecnej sytuacji szkolnictwa białoruskiego należy przypomnieć, że pod rządami rosyjskimi szkół białoruskich nie było zupełnie, a język białoruski nie był wykładany nawet jako przedmiot, gdyż wogóle nie był uznany za język odrębny. Nauczanie w szkołach było prowadzone wyłącznie w języku rosyjskim. Po rewolucji rosyjskiej i w czasie okupacji niemieckiej stan ten prawie nie uległ zmianie. Co prawda, Niemcy stworzyli pewną ilość szkół białoruskich, ale było to posunięcie wyłącznie polityczne, obliczone na efekt zewnętrzny. Powstałe szkoły, z nazwy białoruskie, w gruncie rzeczy nie przedstawiały być rosyjskimi, z braku podręczników szkolnych

w języku białoruskim i odpowiednio wykwalifikowanego personelu nauczycielskiego.

Wroga Polsce propaganda usiłuje stwierdzić, że Niemcy stworzyli około 400 szkół białoruskich i, że wszystkie one zostały zamknięte przez władze polskie. Twierdzenia te są całkowicie bezpodstawne, gdy się zważy, iż w ślad za opuszczeniem przez wojska niemieckie zajmowanych terenów białoruskich, stworzony w większości wypadków sztucznie system szkolny, straciwszy możliwych protektorów — rozpadł się sam przez się.

W ten sposób rząd polski zmuszony był budować szkolnictwo na swoich obszarach wschodnich od podstaw. Przystępując do organizowania sieci szkół, władze polskie od początku liczyły się z koniecznością udostępnienia mniejszościom narodowym kształcenia się we własnym języku.

W praktyce jednak ludność białoruska nie wykazała większej dążności do rozwoju szkolnictwa wyłącznie białoruskiego, garnie się natomiast ona chętnie do szkół polskich, uważając je za szkoły o wyższym poziomie kulturalnym. Stąd też Białorusini, w porównaniu z Ukraińcami posiadają małą stosunkowo liczbę szkół z własnym językiem wykładowym.

LITWINI

INTRODUCTION

ŻYCIE POLITYCZNE:

**Liczba i rozmieszczenie — organizacje społeczne i szkolnictwo —
życie gospodarcze — uwagi ogólne.**

Pretensje Litwy Kowieńskiej do Wilna i Ziemi Wileńskiej sprawiają, iż życie polityczne mniejszości litewskiej w Polsce kształtuje się pod znakiem zupełnego ignorowania faktu przynależności do Państwa Polskiego. Z tego też względu przywódcy ruchu litewskiego w Polsce konsekwentnie unikają udziału w życiu politycznym Państwa. Naczelnem hasłem polityki litewskiej na Wileńszczyźnie jest utrzymywanie i pogłębianie w litewskich ośrodkach wiejskich ducha odrębności narodowej. Akcja ta, o podłożu wybitnie politycznem, prowadzona jest z wielkiem natężeniem przez litewskie organizacje społeczno-oświatowe i gospodarcze, które nieustannie rozbudowują się i ogarniają coraz szerzej żywioł litewski, szczególnie w województwie wileńskiem.

Interesy ludności litewskiej nazewnątrż reprezentuje Tymczasowy Komitet Litewski w Wilnie. Zadaniem tego Komitetu, założonego w październiku 1920 r. jest, w myśl ogłoszonej w swoim czasie deklaracji — opieka nad szkolnictwem litewskiem i instytucjami dobroczynnemi, obrona praw obywatelskich i narodowych, oraz pomoc prawna. Dodając do nazwy Komitetu Litewskiego słowo „Tymczasowy“, założyciele już tem samem zaakcentowali, że stan obecny uważają za czasowy, czyli przejściowy. Komitet Litewski utrzymuje stały kontakt z Kownem, skąd czerpie środki pieniężne na utrzymywanie podporządkowanych mu organizacyj kulturalno-oświatowych i filantropijnych. Częściowo, coprawda, środki te nadchodzą od

organizacji litewskich w Ameryce. Z Kowna też otrzymuje Komitet dyrektywy w kwestji ustosunkowania się ludności litewskiej do Państwa Polskiego. Stosunek ten jest zdecydowanie negatywny, miarą zaś tego jest fakt stałego bojkotowania wyborów do ciał ustawodawczych przez ludność litewską.

Do niedawna Litewski Komitet w Wilnie składał się prawie wyłącznie z przedstawicieli kierunku chrześcijańsko - demokratycznego. Natomiast grupa t. zw. ludowców litewskich (laudainikai), której przewodzi dr. Olsejko w stosunku do Komitetu zachowywała się opozycyjnie. Ostatnio jednak (styczeń 1932) pod presją Kowna doszło pomiędzy Komitetem, a grupą Olsejki do pojednania, sam Olsejko zaś został obrany v. prezesem Komitetu. Prezesem Komitetu jest od dłuższego czasu Konstanty Staszys, a drugim v. prezesem ks. Kraujalis. Z wejściem grupy dr. Olsejki do Komitetu wytworzył się jednolity front litewski w Polsce. Poza nawiasem pozostała tylko mała garstka litewskich socjal - demokratów; pośród tych niema jednak prawie zupełnie obywateli polskich, gdyż są to emigranci polityczni, którzy po przewrocie grudniowym (1926) na Litwie częściowo wyemigrowali do Polski, częściowo do Niemiec. Centralą socjal - demokratycznej emigracji litewskiej jest Berlin.

Odbiciem nieprzejednanego stanowiska, który żywioł litewski w Polsce zajmuje wobec wszystkiego, co nosi charakter polski, jest prasa litewska, wychodząca w Wilnie. Na prasę tę składają się następujące pisma: „Vilniaus Rytojus“ — kierunek chrześcijańsko - demokratyczny, wychodzi dwa razy tygodniowo, nakład 3500 egzemplarzy. „Vilniaus Zodzis“ — kierunek dr. Olsejki (ludowcy) — wychodzi dwa razy miesięcznie — nakład 1100 egzemplarzy. „Vilniaus Varpas“ — ukazuje się raz na miesiąc w ilości 1000 egz., „Daunino Draugas“ (czasopismo dla młodzieży) wychodzi raz na miesiąc w ilości około 1000 egz.

Największe skupienia mniejszości litewskiej na Wileńszczyźnie znajdują się w powiatach święciańskim i wileńsko - trockim. Mniejsze wysepki rozrzucone są na terenie powiatów; brasławskiego, oszmiańskiego i wilejskiego. Poza województwem wileńskim spotykamy osiedla litewskie w woj. nowogrodzkim — powiaty lidzki i wołyński oraz woj. białostockiem —

pow. suwalski i grodzieński. — Uwzględniając dość wysoki przyrósł ludności na północno - wschodnich obszarach Państwa należy przypuszczać, iż liczba ludności litewskiej dochodzi obecnej do 100.000.

Całokształtem życia społecznego Litwinów w Polsce kierują przeważnie litewscy księża i nauczyciele. Mają oni najłatwiejszy dostęp do ludności, posiadając zaś jej zupełne zaufanie, mogą najłatwiej wpływać na kształtowanie się nastrojów i skutecznie paraliżować wszelkie posunięcia wychodzące od czynników państwowych, względnie społecznych polskich, uprawiając w ten sposób politykę cichego bojkotu.

Towarzystwo Rytas. T-wo to powstało przed wojną. Jednakże, dopiero w latach wojny znalazło ono bardziej sprzyjające warunki rozwojowe. W czasach okupacji niemieckiej „Rytas“, faworyzowany przez okupantów, posiadał już 39 oddziałów prowincjonalnych. Za czasów Litwy Środkowej, niezależnie od centrali Twa w Wilnie — powstaje druga centrala w Święcianach; dopiero w r. 1921 następuje połączenie ośrodka wileńskiego ze święciańskim. Najważniejszym zadaniem Twa jest opieka nad szkolnictwem litewskim. W działalności swej opiera się ono całkowicie na subwencjach nadsyłanych z Kowna za pośrednictwem Tymczasowego Komitetu Litewskiego. Subsydja te dochodzą do bardzo poważnych sum. W chwili obecnej zarządowi centralnemu Twa, w Wilnie podlega 8 oddziałów prowincjonalnych — wszystkie na terenie pow. święciańskiego. Akcja oświatowa „Rytas“ polega na utrzymywaniu i prowadzeniu dwóch litewskich szkół średnich w Wilnie i Święcianach, oraz 75 szkół powszechnych, z czego 40 przypada na pow. święciański. Przy gimnazjach litewskich w Wilnie i Święcianach istnieją hufce skautów litewskich.

Szkoły T-wa „Rytas“ wychowują młodzież w duchu wybitnie anty - polskim. Poziom tych szkół nie jest zbyt wysoki. Tem niemniej ludność litewska, ulegając agitacji, chętnie posyła do nich swe dzieci, na co w dużej mierze wpływa jeszcze fakt, że dzieci w szkołach tych otrzymują książki, kajety i ołówki za darmo. Pozatem rok szkolny w szkołach litewskich trwa tylko od października do kwietnia, dzieci więc w okresie robót

polnych i pasania bydła — są wolne, co ma b. duże znaczenie dla popularności tych szkół.

Obok litewskiego szkolnictwa prywatnego istnieje jeszcze 30 litewskich szkół powszechnych państwowych z językiem wykładowym wyłącznie litewskim oraz 110 szkół powszechnych, w których język litewski jest wykładany jako przedmiot. Widzimy więc, że całość szkolnictwa litewskiego w Polsce przedstawia się dość imponująco.

Towarzystwo św. Kazimierza. Obok „Rytas'u“ — Two św. Kazimierza jest najpotężniejszą litewską organizacją społeczną w Polsce. Naczelnem zadaniem tego Twa jest praca oświatowa (pozaszkolna) nie tylko wśród młodzieży ale i wśród dorosłych. Pozatem statut towarzystwa przewiduje nasępującą działalność: okazywanie pomocy materialnej, sanitarnej, moralnej i oświatowej przez prowadzenie jadalni, przytułków, ochroń, internatów, burs, zakładanie szpitali, lotnisk, zakładów ćwiczeń fizycznych, tworzenie organizacji młodzieży, zakładanie kas oszczędnościowych, popieranie i prowadzenie akcji wydawniczej i t. d. Wszystkie placówki towarzystwa zwracają szczególną uwagę na wychowanie młodzieży w duchu katolickim i szowinistycznie - narodowym. Z przytoczonego zakresu działalności wynika, iż T-wo św. Kazimierza jest pomyślane jako organizacja równoległa do Stow. „Rytas“ i że obie te instytucje wzajemnie się uzupełniają, obejmując swą działalnością ogół ludności litewskiej, zamieszkałej w granicach Rzeczypospolitej. Two św. Kazimierza należy do najbardziej ruchliwych organizacji litewskich. W każdej większej wsi na terenach zamieszkałych przez Litwinów, znajduje się oddział towarzystwa, który z reguły rozpoczyna swą działalność od zakładania biblioteki ludowej. W ten sposób Two posiada w chwili obecnej na prowincji około 300 kółek, z czego 233 przypada na woj. wileńskie, 40 na woj. nowogródzkie i około 25 na woj. białostockie. Sam tylko powiat święciański, który jest terenem największego nasilenia akcji litwinizacyjnej posiada około 130 kółek.

Kołami Twa Św. Kazimierza kierują przeważnie księża i nauczyciele. Działalność tych kółek polega przeważnie na organizowaniu zebrań, pogadanek, odczytów, zabaw towarzyskich i przedstawień teatralnych. Istniejące przy nich biblioteki sze-

rzą książki i gazety, wydawane na Litwie kowieńskiej; posiadane zaś aparaty radjowe wykorzystywane są do słuchania prelekcji nadawanych przez rozgłośnię kowieńską. Do poszczególnych kół wysyłani są często z Wilna studenci Litwini, którzy jako prelegenci wygłaszają w nich odczyty i pogadanki. Two Św. Kazimierza wykazuje wybitne tendencje rozwojowe, co znajduje swój wyraz w stale wzrastającej zarówno liczbie kół jak i członków. Tych ostatnich Two w chwili obecnej liczy ponad 13.000.

Litewskie Towarzystwo „Kultura“. Towarzystwo to zostało założone przez grupę ludowców litewskich w r. 1927, o której wspominaliśmy już wyżej. Ze względu na ówczesny opozycyjny stosunek ludowców do Tymczasowego Komitetu Litewskiego, „Kultura“ miała przeciwstawić się w swej działalności Two „Rytas“. Działalność ta wobec braku środków materialnych nie rozwinęła się szerzej i ograniczyła się do założenia paru szkół zaledwie wegetujących. W chwili obecnej należy przewidywać, że Two „Kultura“ połączy się z „Rytasem“, co byłoby naturalną konsekwencją pojednania się grupy dr. Olsejki z Tymczasowym Komitetem Litewskim.

Związek Nauczycielstwa Litewskiego. Instytucja ta pozostaje w ścisłym kontakcie z T-wem „Rytas“ i Św. Kazimierzem. Założoną ona została w r. 1925 i zarejestrowana przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Związek ten rozciąga swą działalność na cały obszar Rzeczypospolitej i ma na celu zrzeszenie wszystkich nauczycieli i nauczycielek narodowości litewskiej. Związek posiada 4 oddziały, a mianowicie: w Święcianach, Olkienikach, Gierwiatach i Koleśnikach. (ostatnio na terenie woj. nowogrodzkiego). Ogółem związek liczy około 600 członków.

Litewskie Two Naukowe. Jest to instytucja ściśle naukowa. Powstała ona w r. 1907, posiada bibliotekę, składającą się z 20.000 tomów oraz poważne zbiory muzealne. W r. 1929 została przy Two otwarta, czytelnia i wypożyczalnia książek. Akcji politycznej Two nie prowadzi.

Związek Studentów Litwinów. Ogół studentów Litwinów, studujących na USB w Wilnie, grupuje się w Związku Studentów Litwinów liczącym około 50 członków, bez różnicy poglądów

politycznych. Członkowie Związku w przeważnej swej liczbie przejawiają energiczną działalność na terenie Twa „Rytas“ i św. Kazimierza, wyjeżdżając często z ich ramienia na prowincję, gdzie wygłaszają pogadanki i odczyty. Działalność ta szczególnie jest ożywiona w okresach wakacyjnych. Wyjeżdżając w teren studenci litewscy z reguły prawie znajdują mieszkanie i utrzymanie u księży litewskich. Jako charakterystyczny szczegół, świadczący o kierunku przekonań politycznych Związku, podkreślić należy fakt, iż w ostatnich czasach Związek czynił usiłowania do zorganizowania własnej instytucji samopomocowej i wystąpienia z Bratniej Pomocy Studentów USB, do której dotąd należą.

Księża Litewscy. Ogółem w archidiecezji wileńskiej pracuje około 70 księży Litwinów obrządku rzym. kat. Na terenie woj. wileńskiego istnieje 10 parafji, których proboszczowie są narodowości litewskiej.

życie gospodarcze.

Ostatniemi czasy kierownicy litewskiego życia publicznego w Polsce specjalnie dużo uwagi poświęcają rozbudowaniu litewskich organizacyj gospodarczych. Fakt ten tłumaczy się tem, że spostrzegli oni i trafnie ocenili niebezpieczeństwo, płynące dla akcji litwinizacyjnej od strony rozwijających się na terenach polsko - litewskich polskich placówek gospodarczych w postaci kółek rolniczych, spółdzielni mleczarskich, spożywczych itp. Ruch ten, zapewniający ludności litewskiej duże korzyści materialne, a równocześnie sprowadzający ją na platformę zgodnego i harmonijnego współżycia sąsiedzkiego z ludnością polską, starają się przywódcy mniejszości litewskiej zahamować przez organizowanie odrębnego litewskiego życia gospodarczego, forsowanego dużym nakładem kosztów. Na odcinku tym kieruje pracą Litewskie Two Rolnicze, założone w r. 1928. Two dąży do zespolenia włościan narodowości litewskiej dla podniesienia rolnictwa i przemysłu rolniczego. Dziś Two posiada 17 kół rolniczych, z czego 7 w powiecie święciańskim oraz 10 w powiecie wileńsko - trockim. Towarzystwo czerpie środki finansowe ze składek członkowskich, ponadto otrzymuje subsydja i to bardzo znaczne z Tymczasowego Komii-

tetu Litewskiego. Członkom Twa udzielane są krótkoterminowe pożyczki przez Litewską Spółdzielnię Kredytową, założoną w początkach 1929 w Wilnie. Spółdzielnia kredytowa z reguły odmawia kredytu tym członkom, których podejrzewa o sympatie polonofilskie.

Jak widać, życie mniejszości litewskiej rozwija się zupełnie swobodnie, co dowodzi wielkiej tolerancji polskiej polityki na tym odcinku. Na pierwszy rzut oka tego rodzaju nastawienie polityki polskiej w stosunku do Litwinów, może się wydać nawet niezrozumiałe, tembardziej, że Kowno w stosunku do Polaków zamieszkających na Litwie w ilości 200.000 uprawia politykę zdecydowanie eksterminacyjną. Wystarczy tu małe porównanie cyfrowe — 100.000 Litwinów w Polsce posiada 149 szkół, a jednocześnie około 200.000 Polaków na Litwie posiada zaledwo 14 polskich szkół powszechnych, do których uczęszcza zaledwo 400 dzieci. Otóż, aby zrozumieć polską tolerancyjność, należy sobie uprzytomnić, że dla Polski ekspansja litewska bynajmniej nie jest groźną. Odwrotnie, polityka Litwy w stosunku do Polaków dlatego jest tak nieprzejednaną, że w założeniu jej tkwi obawa przed ekspansją kulturalną Polaków.

ROSJANIE

ROSLANIE

UWAGI OGÓLNE:

życie polityczne — życie społeczne — emigracja rosyjska.

Na terenie Rzeczypospolitej Polskiej niema etnograficznych skupień ludności rosyjskiej. Jedynie w paru powiatach woj. wileńskiego spotykamy osiedla składające się z jednolitej masy włościan pochodzenia rosyjskiego t. zw. Staroobrzędowców, którzy na skutek prześladowań religijnych w Rosji na początku XVII w. w znacznej liczbie wyemigrowali do Polski i na stałe tutaj osiedli. Liczba tych Staroobrzędowców w woj. wileńskim sięga tutaj kilkudziesięciu tysięcy. W stosunku do państwowości polskiej usposobieni oni są całkowicie lojalnie, żywiąc wdzięczność za ustawowe uregulowanie spraw Kościoła staroobrzędowego. — Do najwybitniejszych przedstawicieli Rosjan staroobrzędowców należy rodzina Pimonowych w Wilnie. Na mniejszość rosyjską w Polsce pozatem składają się b. urzędnicy rosyjscy, pewna liczba ziemian i przedstawicieli wolnych zawodów oraz częściowo zrusyfikowane mieszczaństwo miast i miasteczek kresowych. Określić bliżej liczbę Rosjan w Polsce, przed otrzymaniem możliwym oficjalnych danych w Polsce przed otrzymaniem oficjalnych danych ostatniego spisu — jest niemożliwym. Liczba ta w każdym razie razem ze Staroobrzędowcami, nie będzie wyższą 100.000.

W pierwszych latach życia Odrodzonej Polski Rosjanie wykazywali bardzo słabą aktywność polityczną. Zachowali się raczej z rezerwą, wyczekując, jak się do nich ustosunkuje odbudowana Polska, której panami oni do niedawna byli. Dlatego też w okresie początkowym dała się zauważyć działalność Rosjar

przeważnie na gruncie społecznym, a więc zakładali Twa Dobroczynności oraz organizowali szkolnictwo rosyjskie.

Podczas wyborów do pierwszego parlamentu powojennego, Rosjanie łączyli się z blokiem mniejszości narodowych, w wyniku czego wprowadzili do sejmu 1 posła (Sierebriannikowa) i 1 senatora (Kasperowicza).

Od tej chwili przywódcą politycznym mniejszości rosyjskiej stał się poseł Sieriebriannikow, reprezentujący ideologię prawnicową, negującą przedewszystkiem odrębność narodową Ukraińców i Białorusinów.

Po wejściu do sejmu, Sieriebriannikow zaczął dążyć do założenia rosyjskiej organizacji politycznej. W akcji swej opierał się on częściowo o rusofilskie ugrupowania wśród Rusinów Małopolski Wschodniej (Starorusinów). Zabiegi Sieriebriannikowa uwieńczone zostały powodzeniem dopiero na początku r. 1926 i znalazły swój wyraz w założeniu rosyjskiej organizacji politycznej p. n. „Rosyjskie Zjednoczenie Ludowe“ (Ruskoje Narodnoje Obiedinienie — RNO).

Kierowniczym organem RNO jest Rada Naczelna. Składa się ona z wybranych przedstawicieli po trzech z każdego okręgu. (Osoba uppełnomocniona na dany okręg i dwaj delegaci).

Prezydjum Rosyjskiego Zjednoczenia Ludowego jest we wszystkich wypadkach przedstawicielem Zjednoczenia.

Organami kierowniczymi w województwach są Rady Wojewódzkie, a w powiatach Rady Powiatowe. Tak jedne, jak i drugie są reprezentowane nazewnątrż przez specjalnych pełnomocników. W ten sposób z czasem powstały oddziały prowincjonalne RNO w Wilnie (pełnomocnik Buturlin), w Grodnie (pełn. Bojraszewski), w Brześciu n/B (pełn. Archipenko), w Sarnach (pełn. Bielousów), w Nieświeżu (pełn. Floretyski) i w Baranowiczach (pełn. Moller).

Dość poważny rozkwit działalności RNO związany jest z latami 1927—28. W r. 1927 do RNO zgłosiła swój akces „Ruskaja S'clanskaja Organizacja — partja Starorusinów z Małopolski Wschodniej, w wyniku czego nastąpiło połączenie się obydwóch organizacyj na zasadach zachowania autonomji wewnętrznej. Przez wciągnięcie w orbitę swych wpływów Starorusinów, RNO znacznie wzmocniło swe szeregi elementem dobrze zorganizowa-

nym i politycznie wyrobionym. Moment ten realizował też częściowo programowe założenia RNO w kwestji negowania odrębności narodowej Rusinów. W okresie przedwyborczym w r. 1928 działalność RNO sięga zenitu swego natężenia. Rosjanie tym razem już nie wchodzą do bloku mniejszości narodowych, a wystawiają łącznie ze Starorusinami własną listę wyborczą, która im przynosi jeden mandat poselski z okręgu pińskiego (około 17.000 głosów). Samodzielne zdobycie przez Rosjan mandatu poselskiego było sukcesem b. poważnym, szczególnie gdy się weźmie pod uwagę ich wielkie rozproszenie. Do sukcesu tego w znacznym stopniu przyczyniło się niewątpliwie duchowieństwo prawosławne w większości rosyjskie, które w tym czasie miało poważny atut agitacyjny w postaci obrony prawosławia zagrożonego procesami rewindykacyjnymi ze strony Kościoła katolickiego. Po tych sukcesach zaczyna się proces stopniowego załamывania się spójności wewnętrznej w aparacie organizacyjnym RNO. Oddziaływują na to w większości wypadków różne zatargi w łonie czynników kierowniczych, powstające przeważnie na tle osobistych ambicji i wynikających stąd animozycji. Wybory uzupełniające do sejmu i senatu dokonane w ciągu lata r. 1930 również i w niektórych okręgach wyborczych na terenie województw wschodnich postawiły działaczy rosyjskich przed alternatywą tego, lub innego ustosunkowania się do tych wyborów. Po naradach i debatach zdecydowano ostatecznie wystawić listę rosyjską, jaka w r. 1928 w niektórych okręgach zebrała dość poważną liczbę głosów. Decyzja ta jednak była bardzo nieopatrzna. Kierownicy rosyjskiego życia politycznego, przez potraktowanie wyborów uzupełniających poważnie, wykazali b. słabe wyczucie polityczne, co w konsekwencji na nich srodze się zemściło. Nieprzygotowana i zniechęcona do wyborów ludność rosyjska zawiodła całkowicie rachuby swych przywódców. Lista rosyjska doznała kompletnej porażki, nie zebrawszy w niektórych okręgach nawet 1/10 poprzedniej ilości głosów. Okoliczność ta pogrzebała autorytet RNO, a gdy w parę miesięcy później nastąpiło rozwiązanie Izby Ustawodawczej, i rozpisanie nowych wyborów — rozbite moralnie i wyczerpane materjalnie RNO stanęło w obliczu trudności nie do pokonania. Rada Naczelna RNO, utraciwszy wiarę we własne siły, zaczęła

szukać oparcia w Bezpartyjnym Bloku Współpracy z Rządem. Jednak wszczęte pertraktacje nie przyniosły pożądanych rezultatów, w wyniku czego, na zwołanej we wrześniu 1930 r. w Brześciu n/B konferencji RNO, zapadła uchwała o powstrzymaniu się od udziału w wyborach. Dla szerszego ogółu ludności rosyjskiej uchwała ta stała się niespodzianką i miejscami wywołała silne niezadowolenie. Szczególnie dało się to zauważyć w tych okręgach, gdzie ludność rosyjska była lepiej zorganizowaną. W następstwie tego mniejszość rosyjska w kwestji taktyki wyborczej podzieliła się na dwa obozy — tych, którzy zdecydowali podporządkować się uchwałom brzeskim, oraz zwolenników wzięcia udziału w wyborach na rzecz Bloku Bezp. Współp. z Rządem. Ugrupowania rosyjskie, decydujące się na poparcie listy rządowej, zrobiły to przede wszystkim w nadziei osiągnięcia tą drogą zasadniczych postulatów, wysuwanych stale przez rosyjskie koła polityczne w Polsce, do których w pierwszym rzędzie należy sprawa oficjalnego uznania istnienia mniejszości rosyjskiej w Polsce. Za poparciem listy rządowej wypowiedział się tym razem również kler prawosławny. Uwzględniając te nastroje, prezydium Bloku Bezpartyjnego zgodziło się umieścić na swych listach wyborczych w okręgu święciańskim ojca i syna Pimonowych. W następstwie tego w Wilnie zorganizował się Rosyjski Komitet Wyborczy, który wbrew uchwałom brzeskim, zwrócił się do ludności rosyjskiej z odezwą, w której m. in. znalazł się ustęp następujący: „Rosyjski Komitet Wyborczy wita fakt umieszczenia przedstawicieli mniejszości rosyjskiej na listach BB, jako zdecydowaną zmianę w naszych wzajemnych stosunkach i nawołuje wszystkich wyborców Rosjan do głosowania na jedynekę.“

Zarówno ojciec, jak i syn Pimonowy uzyskali mandaty (pierwszy senatora, a drugi posła) i od tej chwili promotorem życia rosyjskiego w Polsce staje się młody poseł Pimonow.

Już w lutym 1931 r. na posiedzeniu Rady Naczelnej RNO została uchwalona następująca rezolucja: 1. RNO wita reprezentację ludności rosyjskiej w ciałach ustawodawczych Polski w osobach Arsenjusza i Borysa Pimonowych i wyraża swe zadowolenie z ich gotowości obrony rosyjskich interesów narodowych. 2. Solidaryzując się z poglądami posła i senatora Pimono-

wych, Rada Naczelna postanawia rozwijać działalność we wskazanych przez nich dziedzinach. 3. Celem osiągnięcia zamierzonych celów Rada Naczelna postanawia okazywać posłowi i senatorowi Pimonowym całkowite poparcie.“

Uchwałą tą RNO przekreśliło dotychczasowy jej program, nie mogło ono jednak inaczej zareagować na szereg faktów dokonanych.

Z inicjatywy posła Pimonowa odbył się w czerwcu 1931 r. pierwszy wszechpolski zjazd rosyjskich organizacji mniejszościowych, który po dwudniowych obradach wyłonił nową naczelną organizację rosyjską p. n. „Związek Rosyjskich Organizacji Mniejszościowych w Polsce“. Prezesem tego Związku obrano posła Borysa Pimonowa. Statut Związku został zatwierdzony przez władze, które faktem tym uznały istnienie mniejszości rosyjskiej w Polsce. Od chwili obecnej Pimonow i Sieiebriannikow otwarcie nie zwalczają się wzajemnie — dzielą ich jednak tak poważne różnice ideologiczne, że nie może być mowy o bliższej współpracy, a raczej należy się spodziewać, że wcześniej czy później dojdzie pomiędzy nimi do decydującej rozgrywki.

Organem prasowym mniejszości rosyjskiej w Polsce jest dziennik „Nasze Wremia“, wychodzący w Wilnie. Pismo stoi na stanowisku państwowem i prorządowem.

Najpoważniejszą rosyjską organizacją społeczną w Polsce jest Rosyjskie Towarzystwo Dobroczynności, posiadające około 80 swych działaczy na prowincji. Działalność tego Twa prawie wyłącznie filantropijna, polega na urządzaniu różnych imprez dochodowych i okazywaniu pomocy najbardziej potrzebującym.

Szkolnictwo rosyjskie w Polsce składa się z 5-ciu gimnazjów (w Warszawie, w Wilnie, Brześciu n/B, Równem i Łucku) oraz tyluż szkół powszechnych.

Prócz Rosjan obywateli polskich, zaliczających się do mniejszości rosyjskiej w Polsce zamieszkuje spora liczba emigrantów Rosjan, korzystających z prawa azylu. Emigranci grupują się przeważnie w Warszawie. Interesy ich reprezentuje Rosyjski Komitet Społeczny, oraz kilka mniejszych organizacji

o charakterze filantropijnym. W wewnętrznem życiu politycznem Państwa — emigranci udziału nie biorą.

Organem prasowym emigracji rosyjskiej było do niedawna „Za Swobodu“, obecnie jest pismo codzienne „Molwa“.

C Z E S I

18350

Mamy jeszcze nieliczną mniejszość czeską, zamieszkałą w województwie wołyńskim. Ogółem w powiatach Łuck, Dubno, Równe i Zdołbunow — mieszka około 27.000 Czechów.

Stosunek ludności czeskiej do władz jest naogół lojalny. Zaznaczyć jednak wypada, że na ustosunkowanie się Czechów do Państwa znaczny wpływ wywierają, względnie wywierać mogą dyrektywy, idące z Czechosłowacji. Stosunek ludności czeskiej do ludności polskiej kształtuje się następująco: Czesi ustosunkowują się przyjaźnie do ludności polskiej, bywają na zabawach polskich, łożą ofiary na cele społeczne polskie, a „Sokół“ czeski w Kwasilowie, pow. rówieńskiego, utrzymuje przyjazne stosunki z „Sokołem“ polskim w Równem. Odnosnie do ludności ukraińskiej Czesi jako ~~gospodarczo~~ i kulturalnie wyżej stojący, zachowują się zupełnie obojętnie i nie utrzymują z nią żadnych stosunków. W zasadzie Czesi na Wołyniu interesują się przeważnie życiem gospodarczem, a związki rodzinne utrzymują tylko między sobą.

Pod względem gospodarczym stanowią Czesi na terenie województwa wołyńskiego zamożne gospodarstwo. Gospodarstwa rolne przedstawiają wysoką kulturę rolną, a rentowna i na wielką skalę rozwinięta uprawa chmielu — sprawia, że nawet drobne czeskie gospodarstwa rolne stanowią zamożne jednostki gospodarcze. Zaznaczyć należy, że znaczna część tych gospodarstw przewyższa 20 ha, a gospodarstwa 100 100 ha nie należą do wyjątków. Poza gospodarstwami rolnymi Czesi na Wołyniu są właścicielami szeregu młynów parowych i zwykłych, browarów, fabryk, odlewni maszyn i narzędzi rolniczych, poważnych przedsiębiorstw handlowych, co świadczy o dużym dorobku gospodarczym kolonistów czeskich.

Jeżeli chodzi o związki i towarzystwa czeskie to uderza

trak względnie nadzwyczaj słaby rozwój instytucyj spółdziel-
czych. Jest to wynikiem dużej zasobności kolonistów czeskich,
wskutek czego nie odczuwają oni tak silnej potrzeby spółdziel-
czości; na stan ten wielki wpływ wywiera również ta okolicz-
ność, że Czesi, jako ludzie przedsiębiorczy wytworzyli swój włas-
ny handel i rzemiosło. Instytucje kulturalno-oświatowe, jak
„Czeska Macierz Szkolna“ i Two „Beseda“ prowadzą szeroko
zakrojoną akcję kulturalno-oświatową i są więzią, łączącą kolo-
nistów czeskich z ich ojczyzną. To samo dotyczy Two „Sokół“,
które utrzymuje żywy kontakt z centralą w Pradze; wysyła ono
delegatów na kursa sokle w Pradze. Wyrazem łączności kolo-
nistów czeskich z Czechosłowacją są również i żywe stosunki
ekonomiczne, utrzymywane z krajem, które polegają na zakupie
maszyn i narzędzi rolniczych w Czechosłowacji z pominięciem
źródeł krajowych polskich i na sprzedaży do Czechosłowacji pro-
duktów rolniczych, jak chmiel i t. p.

W Równem wychodzi czeski 2-tygodnik p. t. „Hlas Voline“,
o nakładzie 980 egzemplarzy, poświęcony życiu kulturalnemu,
społecznemu i gospodarczemu ludności czeskiej na Wołyniu.

TATARZY

TATARY

Nieliczni Tatarzy, zamieszkujący na ziemiach wschodnich Państwa, stanowią element głęboko przywiązany do Polski i do tradycji polskich. Te uczucia tak zbliżają społeczeństwo tatarskie do polskiego, że niejednokrotnie nie da się przeprowadzić pomiędzy nimi ścisłej granicy. Tatarzy tworzą ogółem 19 parafij, z których w województwie nowogrodzkim znajduje się—9, w wileńskim — 7, w białostockim — 2 i w warszawskim — 1. Parafje te są biedne i zaniedbane. Wojna światowa pogorszyła tę sytuację, gdyż zniszczyła szereg meczetów jak np. w Lachowiczach, Widzach, Miadziole, Niekraszuńcach i Osmołowie. W hierarchji wyznaniowej, Tatarzy przed wojną byli podporządkowani Mufti'emu krymskiemu. Obecnie na stanowisko Mufti'ego w Polsce Odrodzonej został powołany dr. Jakób Szynkiewicz, znany orjentalista, pochodzący z Lachowicz, ziemi nowonowogrodzkiej. Mufti, dr. Szynkiewicz nie ogranicza się do roli biernego reprezentanta społeczeństwa muzułmańskiego w Polsce, lecz w czasie swych podróży odbytych do Turcji, Egiptu, Syrii, Palestyny i Hedżasu — wyjaśniał niejednokrotnie dzieje i rolę Tatarów w Polsce, podkreślając życzliwy stosunek Polski do wyznawców nauki Mahometa.

Tatarzy własnych organizacji politycznych nie posiadają. Z placówek oświatowych tatarskich na pierwsze miejsce wysuwa się założone w r. 1929 „Tatarskie Muzeum Narodowe“ w Wilnie, zorganizowane przez znanego badacza dziejów Tatarów polskich, sędziego Leona Kryczyńskiego.

Poza tem Tatarzy posiadają Związek Kulturalno-Oświatowy Tatarów Rzeczypospolitej Polskiej z centralą w Wilnie, wraz z trzema czynnymi oddziałami tego Związku, a mianowicie: w Lachowiczach, pow. baranowskiego, Murawuszczyźnie, pow. lidzkiego i Nowogrodku.

Z czasopism, poświęconych zagadnieniom islamizmu i uwzględniających życie Tatarów w Polsce wymienić należy: „Przegląd Islamski“, kwartalnik wydawany w Warszawie, pod redakcją Wassan-Gireja Dżabagi.

W początkach czerwca 1932 r. ukazał się w Wilnie bardzo starannie wydany „Rocznik Tatarski“, czasopismo naukowe, literackie i społeczne, poświęcone historii, kulturze i życiu tatarów w Polsce.

NIEMCY

NIEMOY

ZARYS HISTORYCZNY.

Wśród mniejszości narodowych zamieszkałych na terytorjach odrodzonej Polski, jedno z dominujących miejsc zajmuje również mniejszość niemiecka. Ażeby móc dokładnie zrozumieć jej nastawienie i stosunek do państwa polskiego, niezbędnym wydaje się rzut oka wstecz celem zapoznania się z wypadkami historycznymi, które mniejszość tę z państwem polskim łączyły.

Pierwsze spotkanie Polaków i Niemców, naturalnie jeszcze nie w dzisiejszem pojęciu narodowości, a tylko jako szczepów słowiańskiego i germańskiego, odnieść należy do czasów dość zamierzchłych — do pierwszych wieków po Chrystusie. Dwa te szczepy: słowiański i germański zrzędzeniem losów w czasach wędrówki ludów i jej bezpośrednich następstw znalazły się tuż obok siebie: szczepy słowiańskie, a głównie w tym wypadku szczepy lechickie, o które nam chodzi, w dorzeczach Odry i Wisły, na zachód zaś od nich, głównie na rozległych obszarach Łaby, szczepy germańskie.

Spotkanie się tych dwu szczepów nastąpiło w okolicznościach dla obu stron nierównych. Szczepy germańskie pojawiły się na widowni historycznej wcześniej od szczepów słowiańskich. Pierwsi bowiem z nich Germanowie oddawna już znaleźli się w odrębnie, lub na rubieżach starożytnego świata kulturalnego, t. j. kultury rzymskiej, która w okresie państwa frankońskiego, za Karola Wielkiego, obejmując prowincje rzymskie z ludnością romańską, jak i germańską zaszczerpiła w ludach germańskich pewną już organizację, którą przejęła następnie średniowieczne państwo niemieckie.

W zupełnie innej sytuacji znalazły się w tym samym czasie

szczyepy słowiańskie, a wśród nich szczepy lechickie, które, trzymając się zdala od cywilizowanych wpływów rzymskich, stały kulturalnie znacznie niżej niż Niemcy.

W tej dość nierównej sytuacji spotykają się po raz pierwszy mniej więcej w połowie X wieku szczepy lechickie ze szczepami germańskimi.

Szczepy germańskie, a ściślej mówiąc w tym czasie już „Święte Imperjum Rzymskie Narodu Niemieckiego“, idąc w ślady swej poprzedniczki monarchji frankońskiej, objawiły pretensje do spadku politycznego po uniwersalnej monarchji świata starożytnego. Dążąc do rozciągnięcia władzy tak daleko, jak tylko stosunki faktyczne na to pozwolą, nie uznając żadnych granic rasowo-plemiennych, w ekspansji swej napotykały na pogańskie jeszcze wówczas plemiona lechickie.

Ekspansja germańska nie zrodziła się jednak ze skłonności do przygód lub do rycerskich walk, nie miała w istocie swej podłoża religijnego, które raczej służyło tylko za pretekst, ale faktycznie podłożem tej ekspansji był jej charakter zabórczy. Ciągące na Wschód ku siedzibom Lechitów szczepy germańskie szły z pieśnią na ustach. „Nach Ostland wollen wir reiten“, której treść już w pierwszej zwrotce obiecuje, że „tam nam się lepiej powiedzieć“.

Hasło nawracania słowiańskich szczepów pogańskich na wiarę katolicką było tylko pozorem dla usprawiedliwienia podboju obszarów terytorjalnych tych szczepów, gdyż dążenia w tym kierunku nie przekreślił absolutnie chrzest Polski, a przeciwnie znalazło ono później wyraz w słynnem do dziś dnia „Drang nach Osten“.

Wszelkie starcia orężne krajów sąsiednich zawsze w konsekwencji powodowały, że jeńcy wojenni zasadniczo do ojczyzny swej już nie wracali, następowało pewne zmieszanie ze sobą walczących narodowości. Zlewanie się takie miało miejsce i w stosunkach polsko-niemieckich. Od tej chwili datują się początki istnienia Niemców w państwie polskiem.

Początek historycznych dziejów Polski obfitował w liczne starcia i wojny z Niemcami.

Wspólne niebezpieczeństwo, grożące ze strony niemieckiej skłaniało poszczególnie szczepy lechickie do wzajemnego łączenia

się, zmuszało do poznawania stosunków niemieckich, a przerwy między poszczególnymi okresami wojen, trwające niekiedy szeregi dziesiątków lat, prowadziły nawet do utrzymywania bliższych stosunków lechickich dworów książęcych z takimi dworami niemieckimi, co również przyczyniało się do pewnej penetracji żywiołu niemieckiego w Polsce w osobach kapłanów katolickich, organizowania urzędów według wzorów niemieckich i oparcia swego wojska również na organizacji niemieckiej.

Penetracja wpływów niemieckich wśród szczepów polskich wzmogła się jeszcze w okresie wewnętrznych rozterek i walk o tron w Polsce, kiedy to niejednokrotnie poszczególni książęta polscy przyzywali na pomoc margrabiów niemieckich.

Historja Polski od czasów powstania państwa, aż do rozbiorów obfituje w ciągle tarcia i antagonizmy polsko-niemieckie bez względu na to, czy po stronie niemieckiej mamy do czynienia z cesarzem rzymskim narodu niemieckiego, czy z margrabiąmi brandenburskimi, czy z Zakonem Krzyżackim, który ze sprzymieńca zamienił się z czasem we wroga Polski, czy wreszcie z następcą Zakonu — dzisiejszymi Prusakami.

Żywioł niemiecki, przeszczepiony na grunt polski, skutkiem tych ciągłych walk polsko-niemieckich nie był jednak zbyt liczny i dość szybko się spolszczył. Jeden raz tylko tą drogą tj. braniem jeńca i osadzeniem go w mało zaludnionych okolicach Polski, nastąpił silniejszy przypływ żywiołu niemieckiego, a mianowicie za czasów wojen Bolesława z cesarzem Henrykiem II. Historja nie podaje zupełnie żadnych danych liczebnych o osadzeniu Niemców w Polsce; historycy jednak zgadzają się na to, że żywioł ten drogą wojen do Polski sprowadzony, uległ z czasem całkowitej polonizacji.

Znacznie silniejszy, tak pod względem liczebnym, jak i społeczno-organizacyjnym, żywioł niemiecki dostał się do Polski inną drogą, drogą dobrowolnej kolonizacji i to nawet wskutek starań samych książąt polskich.

Usiłowania książąt polskich do zaludnienia kraju kolonistami niemieckimi spotkały się szczęśliwie z dążeniem do emigracji, które podówczas z nieznaną przedtem siłą wystąpiło u ludności niemieckiej. Traciła ona bowiem po śmierci Fryderyka II opiekę

prawa, wystawioną była na ucisk ze strony rycerstwa niemieckiego i oglądała się za jakimś zakątkiem ziemi, gdzieby mogła znaleźć opiekę państwa i swobodę w pracy wewnętrznej. Na odpowiednie zapewnienie książąt polskich, ludność ta tłumnie do Polski pośpieszyła.

W sprowadzaniu tej ludności pośredniczyli Niemcy, którzy już przedtem w Polsce przebywali i ze stosunkami polskimi byli obznajomieni. Oni to zawierali umowy z książętami o zakładanie osad niemieckich w Polsce, a umowy takie spisywane za zwyczaj na pergaminie zwały się przywilejami lokacyjnymi. Spisywano w nich szczegółowo warunki, na podstawie których miało nastąpić założenie nowej osady, określano dokładnie stosunek, w jakim osada taka miała następnie pozostawać do całego kraju i panującego księcia. Ciężary określone były dokładnie, daniny były bardzo ograniczone, ustanawiano tylko czynsz pieniężny, a książę wyznaczał dział ziemi, który przybysze dzielili między siebie według ułożonego planu.

Równocześnie z tą kolonizacją wiejską powstają obok dotychczasowych warownych grodów miasta niemieckie, które jeszcze w pierwszej połowie XIII w. były wielką rzadkością. Wówczas to powstają m.in. miasta Wrocław, Poznań, Kraków, Sandomierz, Lublin, Płock, Kalisz. Miasta te wypełnione niemieckimi rzemieślnikami, kupcami, ogrodnikami, a nawet, wprawdzie w nieznacznej liczbie, rolnikami, tworzą z czasem osobny stan — mieszczański jako nowy czynnik w państwie.

Zarówno miasta jak i wsie, założone przez kolonistów niemieckich nie podlegały prawu polskiemu i władzy urzędników książęcych, ale rządziły się swoim prawem niemieckiem t. zw. prawem magdeburskiem. Nadawało ono osadom pełny samorząd w postaci rad miejskich i sądów ławniczych w miastach, a sądów ławniczych tylko po wsiach. Na czele miasta stał wójt, na czele wsi sołtys. Władza sprawowana była w imieniu księcia, a stanowisko wójta i sołtysa społecznie równe było stanowisku rycerstwa. Kolonizacja ta, chociaż miała charakter masowy, dokonywała się jednak ze znaną naturze germańskiej systematycznością, która ogólnie tak się podobała, że z czasem wszyscy organizowali swe posiadłości na wzór niemiecki. Poza takim oddziaływaniem na osady polskie, kolonie niemieckie nie zanę-
— 154 —

kają się przed przyływem do nich miejscowej ludności polskiej tak, że iawet rycerstwo polskie garnie się do nich, obejmując tam stanowiska wójtów i sołtysów.

Zawijazują się stosunki handlowe z Niemcami, rozwija się sztuka niemiecka, ożywione pod względem gospodarczym państwo opiera się na miastach niemieckich. Wpływ niemiecki jest tedy coraz silniejszy; następuje germanizacja Kościoła, większość kapituł biskupich stanowią Niemcy, rycerze oddają swoje dzieci na wychowanie księżom niemieckim, małżeństwa mieszane stają się coraz częstszem zjawiskiem.

Ta silna fala germanizacji, której cyfr, niestety, źródła historyczne nie podają, miała z jednej strony skutki dobre i zbawienne, z drugiej jednak — niebezpieczne. Ludność miast i osad niemieckich ulegała niemczeniu, język i obyczaj niemiecki, panujący w miastach rozgościł się we dworach, dostał się do duchowieństwa i szlachty, groził wynarodowieniem i germanizacją. Dawna jednolitość ludu polskiego znikła; obok ludności polskiej stanęła odrębna ludność niemiecka, rządząca się sama i dbająca tylko o siebie, — poczuwająca się tylko do tych powinności, jakie przyjęła na zasadzie kontraktów, nie znająca poświęcenia i miłości ojczyzny. Ludność ta ciążyła ku Niemcom stale, utrzymywała z nimi żywe stosunki, w razie wojny z Niemcami, stanowiła wewnątrz kraju niebezpieczny żywioł, a nawet wystąpiła raz do otwartej walki z krajem.

Wśród tego ogólnego nastawienia niemieckiego, budzi się po dworach ruch w obronie przed germanizacją. Ruch ten obejmuje powoli i duchowieństwo, które na kilku synodach krajowych z końcem XIII w. zwraca się przeciwko napływowi Niemców do stanu duchownego, zakazuje oddawania szkół Niemcom, nieznającym języka polskiego, wreszcie wnosi skargę do Rzymu na osady niemieckie, będące w rękach zakonów niemieckich. Hasło walki z germanizacją, która pochłoneła już w tym czasie całkowicie teren Śląska tak, iż wszedł on organicznie w skład państwa niemieckiego, zyskało wielce na popularności, gdy król czeski Wacław obejmuje tron polski głównie przy pomocy osad niemieckich, wzamian zaco daje im przywilej generalny, zatwierdzający już ze stanowiska królewskiego prawa i swobody miast niemieckich, nadane im dotychczas przez książąt. Wacław ustanawia

poraz pierwszy t.zw. starostów, przez których rządzi w kraju, sam zaś przebywa w Czechach. Germanizacja popierana przez starostów, przeważnie Niemców wywołała wśród społeczeństwa polskiego odruch, który Łokietek wykorzystuje dla nasła narodowo-polskiego. Powoduje to otwarty bunt żywiołu niemieckiego, osiadłego w Polsce przeciwko Łokietkowi; powstaje zbrojnie przeciwko niemu niemiecki Kraków, buntują się klasztory niemieckie.

Poskromnieni przez Łokietka Niemcy polscy wrócili do spokojnej pracy, znajdując w dalszych latach jego panowania gorliwe z jego strony poparcie.

Za czasów Kazimierza Wielkiego kolonizacja niemiecka wzmaga się znowu na szeroką skalę, przyczem charakter jej jest już nieco odmienny; ogół kolonistów odsuwa się całkowicie od udziału w życiu politycznym, nowo sprowadzone masy — to już nie rolnicy, a przeważnie rzemieślnicy i poraz pierwszy górnicy, zapotrzebowani dla nowoodkrytych kopalń soli w Bochni i Wieliczce; samorząd oparty na prawie magdeburskiem zostaje częściowo skrępowany, wydanym przez Kazimierza Wielkiego zakazem apelowania w sprawach spornych do Magdeburga.

Ten nowy kierunek pracy sprowadza dobrobyt, rozwija się w całej pełni niemiecka sztuka gotycka we wszystkich dziedzinach, jak architektura, malarstwo, rzeźbiarstwo i złotnictwo.

Za czasów Ludwika Węgierskiego kolonizacja niemiecka dociera nawet do Grodów Czerwieńskich, dokąd wskutek spustoszeń tatarskich ściągają ją tamtejsi książęta.

Przełomową poniekąd datą w nastrojach i w stosunku do Państwa Polskiego wśród kolonistów niemieckich była klęska Krzyżaków w bitwie pod Grunwaldem. Odniesione zwycięstwo uwidoczniło siłę i potęgę mocarstwową Polski.

Koloniści niemieccy odsuwają się już całkowicie od biegu życia politycznego; miasta niemieckie, cieszące się rozległym samorządem i skupiające w rękach cały handel i przemysł ówczesny dochodzą do najwyższej na owe czasy świetności. Handel przybiera charakter niejako kosmopolityczny, zawiązują się poważne stosunki z zagranicą, ściągają do Polski nowe niemieckie rodziny mieszczańskie. Nadszedł dla miast okres pełnego dostatku, z zazdrością obserwowany przez ludność polską wsi i

przez szlachtę. Tworzy się w miastach nowa klasa rzemieślnicza, w połowie spolszczona, zorganizowana w różne cechy. Po intratne stanowiska wójtów sięga już szlachta, znikają wójtowie dziecińscy, ich miejsce zajmują wójtowie mianowani przez króla lub też na mocy kupionego sobie od niego prawa. Wójtów tych mianuje rada miejska, która, skupiając w ten sposób w swoim ręku nie tylko władzę sądową, ale i administracyjną, doszła do wszechwładnego stanowiska w mieście.

Nowy napływ niemieczyny spotykamy jeszcze za czasów Saskich, kiedy to dość liczni Niemcy, głównie Sasi, otrzymywali stopnie oficerskie w wojsku polskim, a wiele mieszczan niemieckich przybyło i osiadło po większych miastach w Polsce z Warszawą na czele. W tym czasie w województwach zachodnich znówu sprowadza się kolonistów niemieckich do swych dóbr, umieszczając ich tam na t. zw. czynszach dzierżawnych. Przyływ ten nie odgrywa jednak prawie żadnej roli w życiu społecznym. Niemcy jako tacy, jako odrębna część społeczeństwa, nie istnieją gdyż nawet ci, którzy przybyli do Polski za czasów saskich, do epoki rozbiorów zdążyli się całkowicie spolszczyć.

Spolonizowanie tak licznych rzesz kolonistów niemieckich — jak widać z przedstawionego wyżej rozwoju wydarzeń, — dokonało się w okresie potęgi mocarstwowej i dobrobytu wewnętrznego Państwa Polskiego. Względy ekonomiczne zatem odgrywały tu decydującą rolę, a nawet sami historycy niemieccy zarzucali swym współziomkom łatwość wynaradawiania się i rozpływania się w narodowości obcego kraju, do którego przybyli, wiedzeni chęcią zysku. Historycy niemieccy zarzucają wprost dawnym kolonistom niemieckim wyznawanie hasła „ubi bene, ibi patria“, a ponadto stwierdzają, że zasadzie tej hołdowali Niemcy jeszcze nawet w XIX wieku.

Według przypuszczalnych obliczeń kolonizacja niemiecka w Polsce przedrozbiorowej musiała osiągnąć cyfrę setek tysięcy. Zorganizowanie miast, ich rozwój, wprowadzenie racjonalnej uprawy roli, a nawet wpływ na pierwszy system podatkowy w Polsce, jej właśnie mamy do zawdzięczenia. W dobie rozbiorów, koloniści ci już nie istnieją, wchłonięci zostali niemal-że całkowicie w społeczeństwo polskie, a ślady ich pozostały w nielicznych

bardzo osadach, położonych na uboczu głównych traktów oraz w tradycjach i zwyczajach niektórych rodzin miejskich.

Niemcy, których dzisiaj spotykamy na terytorjum Polski Odrodzonej są elementem nowym, który napłynął dopiero w ciągu XIX i w początkach XX stulecia. Nie odnosi się to do pewnych wyjątków, oraz terenu Górnego Śląsku, na którym mamy Niemców osiadłych już od kilku wieków, gdyż teren ten ze wszystkich dzielnic Polski najbardziej i w najsilniejszym stopniu uległ germanizacji. Okres, sposób, powód i siła liczebna tego napływu w różnych dzielnicach Polski były inne, dlatego też dla zobrazowania tych wypadków koniecznem jest rozpatrzenie napływu i rozwoju niemieczyny nie ogólnie na całym terytorjum, lecz w poszczególnych dzielnicach geograficznych Polski dzisiejszej.

Niemcy w Małopolsce. Obszar dzisiejszej Małopolski drogą rozbioru dostał się pod panowanie austriackie. Rząd austriacki natychmiast po objęciu władzy przystąpił do energicznej germanizacji kraju, a przede wszystkim miast. Sprowadzono urzędników niemieckich, nadesłano kupców i rzemieślników, dążono wszelkimi sposobami do nadawania miastom wyglądu niemieckiego. Jako narzędzia germanizacji używał rząd na tym terenie po części Żydów. Dobra państwowe polskie rozdzielono między kolonistów, sprowadzonych z głębi Austrii, a nawet z Niemiec. Dobra koronne i duchowne rozdawano, względnie sprze dawano za bezcen szlachcie niemieckiej.

Kolonizacja popierana była głównie za czasów Józefa II i tworzyła szereg nowych osad niemieckich; w późniejszym zaś okresie rozbudowuje się przemysł w rękach niemieckich, kraj traci częściowo charakter czysto polskiej ziemi. Najsilniejsze napięcie germanizacyjne miało miejsce koło 1880 r. kiedy to na terenie dzisiejszej Małopolski znajdowało się ponad 318 tysięcy ludności niemieckiej.

Niemcy w b. Królestwie Kongresowem. Królestwo Polskie t. zw. Kongresowe było krajem czysto rolniczym i wszystkie niemal produkty przemysłowe sprowadzać musiało z Niemiec. Wysokość kosztów przewozowych tych produktów do kraju, co znacznie towar podrożało, obudziła dążenie do stworzenia przemysłu własnego. Koło roku 1825 rząd Królestwa Kongresowego

przystępuje do zakładania całego szeregu fabryk, sprowadzając w tym celu głównie z Niemiec licznych kierowników i wykształconych robotników. W ramach nowych przepisów celnych młody przemysł polski rozwinął się w szeregu miast jak: w Łodzi, Żyrardowie, Częstochowie, Białymstoku, a 150.000 wykwalifikowanych robotników niemieckich, zapewniło fabrykom ich zdrowy rozwój. Te 150.000 Niemców, sprowadzonych wówczas na teren Królestwa Kongresowego utrzymało swój charakter niemiecki, dzięki skupieniom fabrycznym, jakkolwiek część z nich, poświęciwszy się później pracy na roli, miejscami spolonizowała się.

Niemcy w Poznańskim i na Pomorzu. Część dawnej Polski, która wskutek rozbiorów dostała się pod panowanie pruskie, wystawioną została na najsilniejszy ucisk germanizacyjny.

Przedewszystkiem dzisiejsze Pomorze, zabrane Polsce w czasach pierwszego rozbioru odczuło twardą rękę Fryderyka Wielkiego. Skonfiskował on majątki kościelne, a szlachtę i lud do tego stopnia gnębił podatkami i innemi szykanami, że wywołał tłumną ich ucieczkę do innych dzielnic, ziemię zaś ich rozdał za darmo pomiędzy sprowadzonych z głębi państwa kolonistów niemieckich. Po przyłączeniu do Prus dzisiejszych ziem poznańskich, Fryderyk Wielki zorganizował prawidłową kolonizację, celem wzmocnienia nielicznego tamtejszego żywiołu niemieckiego i uczynienia go odpornym na wpływy polskie, celem stworzenia placówek, zwartych a silnych, mogących prowadzić politykę eksterminacyjną w stosunku do tubylczej ludności polskiej. Pomysł Fryderyka Wielkiego wprowadził w czyn Bismarck i jego następca Bülow, wydając szereg ustaw antypolskich a mianowicie:

w r. 1873 zaprowadzono język wykładowy niemiecki we wszystkich szkołach,

w r. 1876 usunięto język polski ze wszystkich urzędów i sądów,

w r. 1878 zamknięto towarzystwo oświaty ludowej,

w r. 1885 wydano 30.000 Polaków, nieposiadających obywatelstwa niemieckiego i sprowadzono masę duchownych niemieckich.

W tym roku powstaje z wyraźnym celem germanizacji Poznańskiego—Związek Marchji Wschodniej t. zw. „Ostmarkenverein“

określony również imieniem „H.K.T.” od liter początkowych nazwisk jego założycieli: Hannemann, Kenemann i Priedemann. Pod wpływem dążeń tego związku wydaną zostaje dn. 26 kwietnia 1885 r. słynna ustawa kolonizacyjna, przeznaczająca sto milionów marek na wykupno ziemi z rąk polskich w Poznańskiem i Prusach Wschodnich celem osadzenia na niej chłopów niemieckich. Prace te prowadzi specjalnie do tego utworzona komisja kolonizacyjna. W pierwszych latach XX stulecia akcja germanizacyjna wzmaga się do niebывałych dotychczas granic. Na cel ten przeznaczają się coraz większe milionowe kredyty, koloniści niemieccy napływają już całemi transportami, a pomocnymi tu są dwie nowe ustawy: jedna z roku 1904, która nie pozwala budować bez pozwolenia władzy administracyjnej, druga z r. 1908, według której komisja kolonizacyjna wypasażona została w prawo przymusowego wywłaszczania majątków polskich. Na pierwszy etap tej akcji wyznaczono 70 tysięcy ha ziemi. Ponad połowa ziemi polskiej przechodzi w ten sposób w ręce niemieckie, komisja kolonizacyjna parceluje już i folwarki niemieckie, aby tylko jaknajwiększą ilość Niemców osiedlić na ziemiach polskich. Kolonizacja prowadzona była z wielką przezornością i systematycznością, sprowadzono tylko ludzi fachowych, którzy w swej ojczyźnie posiadali dobre warunki bytu, a na teren kolonizacyjny gotowi byli przybyć tylko za cenę jeszcze lepszych korzyści materialnych. Był to więc żywioł silny i fachowy, pochodził przeważnie z okolic nadreńskich. Tym sposobem znalazło się na terenie Poznańskiego i Pomorza oraz Prus Wschodnich kilkaset tysięcy nowych ludzi, zdecydowanych i uświadomionych Niemców, zagrażających — zdawało się — zdecydowanie dawnej polskości tych ziem.

Najstraszniejsza groźba — wywłaszczenie — zawisła nad tamtejszym ludem polskim, wybuch wojny światowej przeszkodził szerszemu zastosowaniu tej ustawy.

Niemcy na Górnym Śląsku. Śląsk, który znalazł się w całkiem odmiennych warunkach od innych dzielnic Polski, pozostawiony był swemu losowi od XIV w. Uległ on germanizacji głównie w ten sposób, że książęta piastowscy, celem powiększenia swoich dochodów sprowadzili kolonistów i zakonników niemieckich. W w. XVIII zachodnia część Śląska zostaje już dla

✓ polskości straconą; wschodnią zaś, zachowując wprowadzie swój język, traciła na uświadomieniu narodowo-polskiem, a liczni Niemcy wśród ludności tej osiedli, zarówno rolnicy jak i robotnicy fabryczni, wytrwali w niemieckości do chwili powrotu Śląska w granice odrodzonej ojczyzny.

Na terytorjum obecnego Państwa Polskiego mamy jeszcze rzadko rozsiane kolonje niemieckie na Wołyniu, w Lubelskiem i Płockiem. Kolonje te nie przekraczają kilku dziesiątków lat istnienia, a założone zostały przez Rzeszę Niemiecką w celach militarnych. Kolonje niemieckie na Wołyniu, najsilniejsze z wymienionych, spotkał srogi los wojny przez częściowe przesiedlenie ich w latach 1915—1916 w głąb Rosji. Dzisiaj nie przedstawają one silniejszego elementu zarówno pod względem organizacyjnym jak i gospodarczym. Kolonje zaś w Lubelskiem i Płockiem większej roli wogóle nie odgrywają, a powstrzymuje je od polonizacji głównie odrębność religjna.

LICZEBNOŚĆ I ROZMIESZCZENIE NIEMCÓW W POLSCE.

Ogólna charakterystyka.

W chwili krystalizowania się granic Rzeczypospolitej istniały następujące skupiska ludności niemieckiej: na całym obszarze dzisiejszych województw pomorskiego, poznańskiego i śląskiego, w zachodniej części województwa łódzkiego i północno-zachodniej woj. warszawskiego w masach mniej lub więcej zwartych. Poza tem jeszcze zgrupowane były w większej ilości w zachodnim skrawku woj. krakowskiego oraz w rodzaju wysepek niemieckich, otoczonych masą słowiańską, rozsianych po terenie województw: lwowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego, wołyńskiego, kieleckiego i białostockiego.

Tak rozmieszczona mniejszość niemiecka weszła w skład Państwa Polskiego w dość poważnej liczbie. Trudne jest ustalenie dokładnej jej cyfry w liczbie, gdyż materiały spisowe pochodzą jeszcze z lat przedwojennych, a wojna sama dokonała wielu zasadniczych zmian w ruchu ludności i różne w tym kierunku obliczenia uczyniła nierealnymi. Z niemieckich przedwojennych

materiałów spisowych wzgl. obliczeń wynika, że w r. 1910, z którego wszystkie te obliczenia pochodzą, na dzisiejszych terytorjach polskich zamieszkiwało:

w Poznańskiem i na Pomorzu	1.100.000	Niemców
na Górnym Śląsku wraz z Cieszyńskiem	290.00	„
w b. Kongresówce z Wołyńskiem (około)	620.000	„
w b. Małopolsce (około)	80.000	„

Razem	2.090.000	„
-------	-----------	---

Biorąc pod uwagę przyrost naturalny z jednej strony, a z drugiej częściową emigrację do państw centralnych, dalej wysiedlenia z terenów walk, lokalną asymilację, wreszcie wzrost uświadomienia narodowego ludności polskiej itp., należy przypuszczać, że z końcem 1918 r. t. j. w chwili powstawania państwa polskiego znalazło się w granicach jego przypuszczalnie około 2 milionów Niemców. Pamiętać jednak trzeba, że zgórą połowa tej cyfry przypada na teren województw: poznańskiego, pomorskiego i śląskiego, gdzie wszelkie spisy ludności, prowadzone były tendencyjnie, gdzie nie mało narodowo uświadomionych ślązaków, Kaszubów i Mazurów zapisywano jako Niemców, a ponadto także i t. zw. „dwujęzycznych“ zaliczono bez żadnych skrępołów do grupy niemieckiej. Cyfra zatem 2 miliony jest cyfrą względną. Posługujemy się raczej nią w celu wykazania pomyłek i tendencyjności w obliczeniach niemieckich.

Fakt odrodzenia państwa polskiego wykazał niezbicie sztuczny nałot niemieczyny w naszych dzisiejszych województwach zachodnich, czy to w postaci stanu urzędniczego, który w samem tylko Poznańskiem i na Pomorzu sięgał liczby 120—150.000, czy też w postaci niemieckich żywiołów rolniczo-rzemieślniczego oraz kupieckiego, nie odznaczających się absolutnie jakimkolwiek przywiązaniem do kraju. Od pierwszej bowiem chwili utworzenia państwa zaznacza się olbrzymi wpływ ludności niemieckiej zagranicę, opuszczającej tereny polskie, bez żadnego nacisku, wbrew temu co twierdzą źródła nie-

mieckie. Opuszczają Polskę Niemcy nie tylko z Poznańskiego i Pomorza, ale również i z terenu b. Kongresówki oraz obecnej Małopolski. W Prusiech naliczono urzędowo w okresie od 8 października 1919 do 30 listopada 1920 przybyszów z Polski: 216.532 w czem 53.000 przypada na uchodźców z poza ziem b. zaboru pruskiego. W rzeczywistości liczba uchodźców niemieckich była bez porównania większa, gdyż emigracja rozpoczęła się jeszcze przed 8.X.1919 i nie zakończyła się bynajmniej 30.XI.1920. Według danych statystyki polskiej, w czasie od 1 grudnia 1918 do 30 listopada 1921 opuściło województwa: poznańskie 503.975, pomorskie zaś 226.725 — razem 730.700 Niemców. Zauważyć jednak trzeba, że ludność tych dwu województw wskutek tej emigracji nie tylko się nie zmniejszyła, lecz nawet powiększyła o 172.000, a to z powodu wprowadzenia się tam z innych dzielnic Polski 912.000 osób. Emigrowali Niemcy, przybywali na ich miejsce Polacy. Samym miastom b. zaboru pruskiego ubyło 291.000 Niemców, podczas gdy na ich miejsce przybyło 242.000 Polaków, przekreślając w ten sposób stuletnie usiłowania germanizatorskie rządów prusko-niemieckich. Tak bardzo niegdyś zniemczone miasta Poznańskiego i Pomorza stały się najbardziej polskimi miastami Rzeczypospolitej, placówkami odniemczania poszczególnych powiatów. Jak zmieniło się na korzyść polskości załudnienie większych miast Poznańskiego i Pomorza wskazuje np. poniższe zestawienie:

Miasta	Liczyły Polaków			
	w r. 1910	%	w r. 1921	%
Poznań	89.351	59,4	159.633	94,0
Bydgoszcz	19.729	21,7	63.245	72,0
Grudziądz	5.044	14,1	26.514	78,4
Toruń	14.895	36,8	32.690	83,1

Przeprowadzony pierwszy powszechny spis ludności w Polsce w dn. 30 listopada 1921 wykazał następującą ilość Niemców na terenie Rzeczypospolitej:

W m. Warszawie	824	t. j.—%
w woj. warszawskim	47.384	2,2
„ łódzkim	103.456	4,5
„ kieleckim	3.655	0,1
„ lubelskim	10.933	0,5
„ białostockim	4.117	0,3
„ wileńskim	48	—
„ nowogródzkim	168	—
„ poleskim	168	—
„ wołyńskim	24.540	1,0
„ krakowskim	9.295	0,5
„ lwowskim	12.436	0,5
„ stanisławowsk.	15.595	1,2
„ poznańskim	327.846	16,7
„ pomorskim	175.329	13,8
„ śląskim	352.440	27,8

Razem 1.091.365 t. j. 3,9

Podana wyżej cyfra Niemców w woj. śląskim jest niezupełnie ścisła, gdyż z wyjątkiem części Cieszyńskiej nie przeprowadzono tam w 1921 r. spisu. Cyfrę wyżej podaną uzyskano przez dowolne wypośrodkowanie na podstawie teoretycznych obliczeń przyrostu naturalnego w stosunku do niemieckiego spisu z r. 1910 i dodaniu cyfry Niemców ze Śląska Cieszyńskiego. Już choćby z tego zestawienia widzimy, że cyfra dwa miliony Niemców, podawana przez źródła niemieckie odbiega od rzeczywistości.

Cyfra Niemców, wykazana w spisie 1921 r., również stopniowo stawała się nierealną. Składało się na to szereg przyczyn jak: przyrost naturalny za 10 lat; powrót z Rosji kolonistów niemieckich na Wołyń, wysiedlonych z tych terenów przez ustępujące wojska rosyjskie w latach wojny światowej; wzrost uświadomienia narodowego Górnoślązaków; a następnie i najważniejsza silna fala odpływu ludności niemieckiej t. zw. optantów z terenów woj. poznańskiego i pomorskiego, t. zn. osób, które na podstawie traktatu wersalskiego uzyskały oby-

watelstwo polskie, później jednakże dobrowolnie zrzekły się tego obywatelstwa, optując na rzecz obywatelstwa niemieckiego. Osób takich wyemigrowało z Polski — według źródeł niemieckich — Reichszentrale für das Auswanderungswesen:

od daty spisu do końca 1924 r.	
z Poznańskiego i Pomorza	295.000
z Górnego Śląska około	100.000
w ciągu 1925 i 1926 r.	
z Poznańskiego i Pomorza	25.000
Ogółem	420.000

Wreszcie uwzględnić należy stały powolny odpływ żywołu niemieckiego niezadowolonego ze stosunków w Polsce.

Na tle tych warunków liczba mniejszości niemieckiej w Polsce w pierwszym dziesięcioleciu istnienia państwa uległa poważnym zmianom. Mimo silnego przeciwdziałania przywódców niemieckich, mimo coraz jawniejszego popierania i podtrzymywania ludności niemieckiej w Polsce przez niemieckie czynniki zagraniczne, stan liczebny jej zmniejszał się stale z roku na rok, a wyniki ostatniego spisu powszechnego, przeprowadzonego w dn. 9 grudnia 1931 r. są tego niezbitym dowodem. Dopiero spis ludności przeprowadzony dn. 9 grudnia 1931 r. pozwala ustalić faktyczny stan Niemców.

Do chwili obecnej nie ogłoszono jeszcze dokładnych zestawień na spisie tym opartych; pobieżne jednak obliczenia wykazują następujący stan liczebny mniejszości niemieckiej w 1931 r. w Polsce:

woj. pomorskie około	100.000 Niemców t. j. 10%
woj. poznańskie około	200.000 Niemców t. j. 9%
woj. śląskie około	100.000 Niemców t. j. 7%
województwa na terenie	
b. zab. rosyjskiego około	200.000 Niemców
woj. małopolskie około	50.000 Niemców

Zaznaczyć należy, że cyfry te nie są całkowicie ścisłe, zbliżone są one jednak bardzo do stanu rzeczywistego, a mogą ulec

zmianie co najwyżej w kilkunastu czy choćby kilkudziesięciu tysiącach. Według tych zestawień zatem w obecnej chwili mniejszość niemiecka w Polsce waha się mniejwięcej między cyfrą 600 a 650.000 osób.

Aby odeprzeć ewentualne zarzuty nieścisłości spisu, trzeba wyraźnie podnieść, że przeprowadzenie spisu nie dostarczyło absolutnie żadnych skarg ze strony niemieckiej. Zarzutów poczęto szukać dopiero wtedy, gdy pierwsze nieoficjalne wyniki doszły do wiadomości publicznej i stwierdziły znaczny ubytek niemczyzny.

Że ilość Niemców w Polsce istotnie odpowiada cyfrom, wykazanym przez ostatni spis ludności, t. j., że cyfra 600—650 tysięcy Niemców jest całkowicie realną, dowodzi jeszcze i to, że gdy dodamy do niej odpływ 420.000 Niemców, wykazany przez źródła niemieckie, otrzymamy sumę 1.020.000—1.070.000 t. j. ilość bardzo zbliżoną do tej, którą wykazał spis z roku 1921.

Na tle wyników tego ostatniego spisu uwidacznia się powierchowność żywiołu niemieckiego na ziemiach polskich.

Pod względem struktury społecznej dzisiejsza mniejszość niemiecka w Polsce nie jest we wszystkich dzielnicach jednolita. I tak: w Poznańskim i na Pomorzu ludność ta w ogromnej większości zajmuje się rolnictwem, nieliczna część zaś trudni się handlem i rękodzielnictwem. Nieproporcjonalnie duża część wielkiej własności ziemskiej pozostaje w rękach niemieckich. Ludność małorolna dzięki najrozmaitszym organizacjom rolniczym i pomocy z zewnątrz, a głównie Rzeszy, jest naogół bogatsza od ludności polskiej.

Na terenie Górnego Śląska ludność w większości jest fabryczną. Wielcy magnaci węglowi, dyrektorzy fabryk, hut i innych zakładów przemysłowych, a wreszcie właściciele większej własności ziemskiej, niekiedy ogromnych dóbr, to również niemal bez wyjątku sami Niemcy.

Na terenie b. Kongresówki ludność niemiecka poza ośrodkiem fabrycznym, gdzie część jej należy do sfery robotniczej, jest przeważnie rolniczą, szereg zaś Niemców jest właścicielami fabryk i zakładów przemysłowych.

Idea samostanowienia o sobie poszczególnych narodów, po-

stawiona jako jeden z celów wojny światowej, z konieczności nie mogła znaleźć pełnego zastosowania na terenach etnicznie mieszanych. Traktat wersalski, zakreślając granice państwa polskiego i pozostawiając w jego obrębie t. zw. mniejszości narodowe, narzucił Polsce podpisanie traktatu dodatkowego, znanego ogólnie pod nazwą traktatu o mniejszościach.

Traktat ów, zapewniający mniejszości niemieckiej pełne równouprawnienie w dziedzinach: językowej, wyznaniowej, obyczajowej, szkolnictwa itd., równouprawnienie zagwarantowane zresztą ustawą konstytucyjną Rzeczypospolitej, wyzyskany został później do akcji, kierowanej z zewnątrz. Akcja ta powstała na tle niezadowolenia Niemców z nowych warunków politycznych, wytworzonych traktatem wersalskim. W Polsce wywołała ona szereg wypadków agresywnego zachowania się niektórych odłamów mniejszości niemieckiej w stosunku do państwa polskiego. Pewne odłamy tej mniejszości korzystają z każdej okazji, aby swoje pretensje do rządu polskiego przenosić na forum międzynarodowe na podstawie postanowień traktatu o mniejszościach narodowych, uważając to jako jeden ze środków propagandy, skierowanej przeciwko państwu polskiemu.

W jakim celu jednak prowadzona jest ta akcja? Po zawarciu traktatu wersalskiego, naród niemiecki nierał od pierwszej chwili stanął na stanowisku, że sytuacja polityczna Europy Środkowej jest zjawiskiem przejściowym i Niemców krzywdzącem. Traktat pozbawił Niemcy — między innymi — trzech bogatych prowincyj, które uważane były już za trwałą zdobycz niemiecką. Pewne koła niemieckie propagują przekonanie, że sytuacja ta musi kiedyś ulec zmianie, należy zatem wyteńczyć wszystkie siły, aby za wszelką cenę utrzymać niemieczność w dawnych marchjach wschodnich, by później nie trzeba było całej pracy rozpoczynać na nowo.

Rzucono więc hasło nieemigrowania z Polski. Działacze niemieccy zaczęli rozwijać usilną agitację przeciwko sprzedawaniu nieruchomości Polakom. Wzywano wszystkich Niemców do wytrwania, a opuszczenie Polski traktowano jako czyn nielojalny względem własnego społeczeństwa. Gdy Polska zaś rozpoczęła stosować i to nawet niezbyt skrupulatnie i rygorystycznie przepisy i uprawnienia, jakie daje jej traktat wersal-

ski, gdy zaczęła naprawiać krzywdy i szkody, jakie społeczeństwu polskemu wyrządziła akcja germanizacyjna za czasów rządów prusko-niemieckich, doszło do zaostrzenia wzajemnych stosunków, do tarć i procesów już nie między ludnością niemiecką a polską, ale między pewnym odłamek ludności niemieckiej a rządem polskim.

W walce przeciwko rządowi polskiemu niektóre odłamy mniejszości niemieckiej w Polsce otrzymują zarówno moralne jak i materialne poparcie z zagranicy, głównie z Rzeszy. Pomoc płynie przez najrozmaitszego rodzaju organizacje i stowarzyszenia Niemców zagranicznych. Organizacje te są równocześnie pośrednikami w przekazywaniu dyrektyw niemieckich czynników zagranicznych mniejszości niemieckiej w Polsce, natury zarówno politycznej jak i ekonomicznej.

O negatywne ustosunkowanie się do polskości nie można posadzić wszystkich Niemców w Polsce. Na terenie województwa łódzkiego istnieje dość silna grupa Niemców na Śląsku, w Poznańskim i na Pomorzu mamy również pewne koła niemieckie, które przeciwstawiają się coraz owocniej polityce silniejszego odłamu mniejszości niemieckiej w Polsce, stojąc lojalnie na gruncie państwowości polskiej.

Mniejszość niemiecką w Polsce scharakteryzować zatem można naogół — (z wyjątkiem lojalnych ugrupowań wyżej wymienionych) — następująco: stoi ona na wysokim poziomie kulturalnym, jest stosunkowo zamożna, a stanowczo zamożniejsza od otaczającego ją społeczeństwa polskiego. Dobrze i karnie zorganizowana zarówno w związkach politycznych, a przede wszystkim w związkach gospodarczych, i głosi stale lojalność wobec państwowości polskiej. Równocześnie jednak żywi skryte marzenia o połączeniu się z macierzą niemiecką i stanowi narzędzie akcji rewizjonistycznej, prowadzonej przez pewne zagraniczne czynniki niemieckie.

Stanowisko prawne mniejszości niemieckiej w Polsce reguluje szereg traktatów, umów i ustaw, z których najważniejszymi są:

1. Traktat pokoju z 28.VI.1919 r.

2. Traktat dodatkowy do traktatu pokoju z 28.VI.1919 r. między głównymi mocarstwami sprzymierzonymi i stowarzyszonymi a Polską, popularnie zwany „traktatem o mniejszościach” — w całej rozciągłości.

3. Polska ustawa konstytucyjna z 17.III.1921 r. w art. 95, 96, 109, 110, 111 i 115.

4. Polsko-niemiecka konwencja górnośląska, zawarta w Genewie 15.V.1922 r. obowiązująca tylko na b. terenie plebiscytowym województwa śląskiego.

5. Pozatem szereg innych polskich rozporządzeń i przepisów wewnętrznych. Wszystkie te przepisy gwarantują ochronę mniejszości niemieckiej zarówno przy pomocy gwarancji polskiego ustawodawstwa, jak i gwarancji międzynarodowych, a w szczególności:

określają zasadę równości praw mniejszości niemieckiej w Polsce z większością,

wprowadzają całkowitą wolność religijną,

określają prawa polityczne i cywilne,

normują używanie języka niemieckiego w życiu prywatnym i publicznym, w sądach i urzędach, oraz szkołach, na terenie obszaru plebiscytowego Górnego Śląska, oraz pewne uprawnienia w tym kierunku na obszarze b. zaboru pruskiego.

stwarzają zasady szkolnictwa mniejszościowego zarówno publicznego i prywatnego.

ŻYCIE POLITYCZNE.

W przeciwieństwie do niektórych innych mniejszości narodowych nad całokształtem życia Niemców w Polsce zaciążyła działalność polityczna.

W życiu Niemców związki i partje polityczne odgrywają wybitną rolę. Tak bowiem stosunki ułożyły się, że całe życie rozwija się pod znakiem poczynań politycznych i znajduje się jakby w ramach odpowiednich partyj. One kierują nie tylko sprawami ściśle politycznymi, ale także i życiem gospodarczym; zdecydowane piętno wywierają nawet w dziedzinie społecznej i kulturalnej.

Zarówno pod względem organizacyjnym, jak i w swej działalności politycznej, niemieckie partje polityczne są b. aktywne. Cechuje je wielka spoistość wewnętrzna. Mimo różnych poglądów politycznych, gospodarczych i socjalnych, jakie je dzielą, występują one na zewnątrz zawsze solidarnie. Różnice na pewne kwestje uzgadniają u siebie wewnątrz, by pro foro externo stanowić jeden wspólny front niemiecki, jako prawdziwie jednolite przedstawicielstwo ogółu Niemców w Polsce. Zwłaszcza w sprawach obchodzących ogół tej mniejszości, solidarność partyj niemieckich jest godną naśladownictwa.

Niemcy w Polsce nie mają jednolitych, ogólnodzielnicowych partyj politycznych, któreby obejmowały wszystkie tereny przez tę mniejszość zamieszkałe. Istniejące partje niemieckie mają zatem charakter stronnictw lokalnych, co najwyżej dzielnicowych. Tylko socjaliści niemieccy ze wszystkich dzielnic, dzięki wspólnej platformie ideowej, utrzymują ze sobą pewien kontakt, jednak dość luźny.

Jednolity nazewnątrz i spoisty front niemieckich partyj politycznych uwidacznia się najlepiej we wspólnem, a zawsze solidarnem przedstawicielstwie parlamentarnem. Wszyscy posłowie i senatorowie niemieccy tworzą jeden klub p. n. „Deutsche Vereinigung im Sejm und Senat“. Socjaliści niemieccy stanowią w tym klubie samodzielną grupkę, która w sprawach, dotyczących ogółu niemczyzny kroczy zgodnie obok innych posłów niemieckich, w sprawach socjalnych zaś utrzymuje kontakt z PPS.

Niemiecka reprezentacja parlamentarna w poszczególnych dotychczasowych sejmach R. P. przedstawiała się następująco:

Sejm Ustawodawczy:

Frakcja niemiecka w Sejmie Ustawodawczym składała się z 8 posłów, a to — 2 wybranych z Łodzi w r. 1919, ora : 6 wybranych z Pomorza, w czerwcu 1920 roku. Klub Niemiecki w tym sejmie nie był więc reprezentacją parlamentarną wszystkich Niemców z Polski. Brakowało w nim przedstawicieli z Poznańskiego i ze Śląska. Niemcy poznańscy zbojkotowali wybory do Sejmu Ustawodawczego w r. 1912, gdyż nie byli do nich przygotowani, na Śląsku zaś wyborów nie zarządzono.

Skład imienny frakcji był następujący:

- | | |
|------------|---|
| z Łodzi: | Spickermann Josef i Wolff Ludwik (po nim zaś Friese Oskar); |
| z Pomorza: | Barczewski Ernst, Daczko Karl, Hasbach Erwin, Heicke Gustaw, Lüdecke Albrecht i Splett Johan. |
- Przewodniczącym frakcji był poseł Hasbach.

Sejm 1922—1927:

Do wyborów stanęli już Niemcy ze wszystkich dzielnic państwa. Przez zablokowanie się z innemi mniejszościami narodowymi w Polsce Klub Niemiecki urósł w tym sejmie do wysokiej stosunkowo cyfry 17 posłów, wybranych z następujących dzielnic:

- | | |
|-----------------------|---|
| z woj. łódzkiego: | Kronig Artur, Spickermann Josef i Utta August; |
| z woj. warszawskiego: | Karau Jakób; |
| z woj. pomorskiego: | Daczko Karl; |
| z woj. poznańskiego: | Graebe Kurt, Naumann Eugen; |
| z woj. śląskiego: | Franz Eugen, Krayczyński Otto, Piesch Robert, Rosumek Johann i Włodasch Karl; |
| z woj. wołyńskiego: | Somschor Otto; |
| z listy państwowej: | Klinke Josef, Moritz Berthold, Pankratz Artur i Zerbe Emil. |

Przewodniczącym klubu był poseł Naumann.

Senat 1922—1927:

Dzięki zablokowaniu się w wyborach z innemi mniejszościami narodowymi, niemiecki klubsenacki liczył 5 senatorów, a mianowicie:

- | | |
|----------------------|--|
| z woj. łódzkiego: | Stüldt Karl; |
| z woj. śląskiego: | Mayer Kurt i Szczepońnik Thomas (po nim Gabrisch Artur); |
| z woj. poznańskiego: | Busse Georg dr.; |
| z listy państwowej: | Hasbach Erwin. |

Sejm 1928—1930:

W tym sejmie dzięki blokowi mniejszości narodowych klub niemiecki osiągnął jeszcze większą ilość posłów, bo 21, wybranych z następujących dzielnic:

- | | |
|-----------------------|--|
| z woj. łódzkiego: | Utta August, Will Julian, <u>Kronig Artur</u> ; |
| z woj. poznańskiego: | <u>Birschel Walter</u> , Moritz Berthold, <u>Pankratz Artur</u> , Saenger Berndt; |
| z woj. pomorskiego: | Koerber Nordewin, Spitzer Wilhelm i <u>Tatuliński Artur</u> ; |
| z woj. śląskiego: | Franz Eugen, Jankowski Bernard, <u>Krayczyński Otto</u> , Nowak Hugo, <u>Piesch Robert</u> , <u>Rosumek Johann</u> ; |
| z woj. warszawskiego: | <u>Karau Jakób</u> ; |
| z woj. lwowskiego: | <u>Lang Ferdinand</u> ; |
| z listy państwowej: | <u>Graebe Kurt</u> , <u>Naumann Eugen</u> , <u>Zerbe Emil</u> . |

Przewodniczącym był poseł Naumana.

Senat 1928—1930:

Liczba senatorów uzyskana przez zblokowanie się z innemi mniejszościami narodowemi, wynosiła 5, a mianowicie:

- | | |
|----------------------|----------------------------|
| z woj. łódzkiego: | <u>Spickermann Josef</u> , |
| z woj. śląskiego: | <u>Pant Edward dr.</u> ; |
| z woj. poznańskiego: | <u>Busse Georg dr.</u> ; |
| z woj. pomorskiego: | <u>Barczewski Ernst</u> ; |
| z listy państwowej: | <u>Hasbach Erwin</u> . |

Przewodniczącym był senator Hasbach.

Sejm 1930:

Bloku mniejszości narodowych nie zawiązano. Wskutek tego, jak również wskutek zblokowania się list polskich Klub Niemiecki zmalał do cyfry 5 posłów, a to:

- | | |
|----------------------|--|
| z woj. poznanskiego: | <u>Graebe Kurt</u> i <u>Saenger Berndt</u> ; |
|----------------------|--|

z woj. śląskiego: Jankowski Bernard, Rosumeł
Johann i Franz Eugen.

Przewodniczącym został poseł Franz.

Senat 1930:

Weszło do niego tylko 3 Niemców, a mianowicie:

z woj. poznańskiego: Busse Georg dr.;
z woj. śląskiego: Pant Edward dr.;
z woj. łódzkiego: Utta August.

Charakterystyczne jest, że do r. 1930 Niemcy nie skarżyli się na przebieg i wyniki wyborów do ciał ustawodawczych. Jest to zrozumiałe, gdy obliczy się, że w wyborach do ciał ustawodawczych, biorąc zasadę teoretycznie najsprawiedliwszą, bo stosunek procentowy Niemców do ogółu ludności w państwie, powinni byli uzyskać:

✓ w r. 1922 — 15 posłów a nie 17; 4 senatorów a nie 5.

w r. 1928 — 13 posłów a nie 21; 3 senatorów a nie 5.

Uzyskanie większej ilości mandatów nastąpiło wskutek zblokowania się z innymi mniejszościami i rozbicia głosów polskich.

✓ Po wyborach w r. 1930, w których Niemcy, przyjmując tę samą zasadę teoretyczną, mogliby osiągnąć 8—9 mandatów poselskich i senatorskich, a faktycznie uzyskali 5 posłów i 3 senatorów, zgłosili wnet szereg skarg na ucisk i terror wyborczy. W rzeczywistości mniejszą ilość mandatów zdobyli tylko wskutek skonsolidowania się obozu polskiego i nieutworzenia bloku mniejszości narodowych.

Linja postępowania niemieckiego przedstawicielstwa parlamentarnego w stosunku do państwa nie była stale jednolitą. Pierwsi Niemcy łódzcy odnosili się do rządów polskich z pewną lojalnością. Stosunek ten zmienił się powoli, gdy grono ich powiększyli Niemcy z Pomorza. Onieśmieleni początkowo nowem środowiskiem i nie skryształizowawszy ściśle swego stanowiska do państwa, ograniczali się raczej do biernej obserwacji życia parlamentarnego.

W r. 1922 sytuacja ta uległa radykalnej zmianie. Blok mniejszości narodowych, którego inicjatorami i współorganizatorami byli Niemcy, wprowadził ich na teren parlamentarny w znacznej sile. W owym okresie przechodzą do zdecydowanej opozycji względem kolejnych rządów polskich. Chwilową zmianę w postępowaniu widzimy w r. 1926 po przewrocie majowym. Spodziewając się spełnienia swych postulatów, złagodzili na krótki czas ton opozycyjny, by potem silniej jeszcze podkreślić go przy każdej sposobności. Klub Niemiecki prawie stale głosował przeciw budżetowi, przedłożenia rządowe zawsze ostro krytykował, we wszystkim doszukiwał się akcji skierowanej przeciwko mniejszości niemieckiej. Każdy drobny wypadek rozdmuchiwał do aktów teroru i represji, dając tem samem wrogiej Polsce propagandzie swemi wystąpieniami na forum ciał ustawodawczych materiał do propagandy o rzekomym ucisku mniejszości niemieckiej w Polsce.

Jednolite i zasadniczo solidarne niemieckie przedstawicielstwo parlamentarne, wewnątrznie składało się z posłów i senatorów niemieckich różnych partyj politycznych. Ze względu na ich dzielnicowy charakter, przedstawione będą one poniżej również według takiego podziału.

Województwa: poznańskie i pomorskie. Niemcy na terenie tych dwu województw zachodnich, wychowani byli w atmosferze nieprzyjaznej dla Polski, a nawet w atmosferze walki prowadzonej przez słynny Ostmarkenverein. Z tego względu w chwili wejścia tych terytorjów w skład państwa polskiego Niemcy tamtejsi ulegali wpływom głównie dwu prawicowych partyj: Deutschnationale Volkspartei i Deutsche Volkspartei.

Zmiana przynależności państwowej nie wpłynęła wśród pozostałych po stronie polskiej Niemców na zmianę zapatrywań politycznych. Celem obrony swych interesów organizują początkowo dwa związki polityczne t. zw. Deutsche Volksräte, jeden na okręg bydgoski, drugi na okręg poznański. Deutscher Volksrat w Poznańskim reorganizuje się w związek „Deutschtumsbund zur Wahrung der Minderheitsrechte“, a Deutscher Volksrat w Bydgoszczy w związek „Vereinigung des deutschen Volkstums“. Obie te organizacje łączą się z czasem w jeden silny ogólnie niemiecki związek polityczny p. n. „Deutschtums-

bund zur Wahrung der Minderheitsrechte". Celem jego jest obrona interesów mniejszości narodowych w Polsce wogóle, a mniejszości niemieckiej w szczególności. Programowa deklaracja, złożona przez Deutschtumsbund w chwili powstania nie występuje wprawdzie przeciwko państwu polskiemu, jednak technicznie w każdym zdaniu nacjonalizmem niemieckim. Organizacja ta przyciąga wkrótce do siebie także i tych nielicznych Niemców, którzy byli przedtem stronnikami niemieckiego centrum oraz partji demokratycznej i socjal-demokratycznej.

Opanowując w ten sposób całe życie polityczne wszystkich Niemców z Poznańskiego i Pomorza, Deutschtumsbund stanowił nader silną i zdyscyplinowaną organizację polityczną o zabarwieniu nacjonalistycznym. Wpływy jego istniały we wszystkich związkach i stowarzyszeniach niemieckich. Popierany przez pewne czynniki zagraniczne, rozciągał swą działalność i poza b. zabór pruski, przez wysyłanie swych mężów zaufania i agitatorów do b. zaboru rosyjskiego, potęgując specyficzny nacjonalizm niemiecki w woj. łódzkim, we Lwowie i na Wołyniu. Równocześnie prowadził podziemną pracę antypaństwową, zajmując się wywiadem politycznym. Działalność ta, potwierdzona później szeregiem wyroków sądowych, zostaje w r. 1923 ukrócona. Władze administracyjne rozwiązują Deutschtumsbund, zarówno jego centralę w Bydgoszczy, jak i wszystkie oddziały na prowincji.

Zbyt silna struktura organizacyjna Deutschtumsbundu nie dała się jednak złamać aktem administracyjnym. Korzystając z zagwarantowanej konstytucją nietykalności poselskiej tak osobistej jak i mieszkań poselskich, spadek po rozwiązaniu Deutschtumsbundu przejmują posłowie i senatorowie niemieccy. Organizują oni t. zw. Biura Poselskie, pozornie biura porad prawnych, w rzeczywistości ośrodki dalszej pracy politycznej. Pod nazwą Niemieckiego Klubu Parlamentarnego — Deutsche Vereinigung im Sejm und Senat — tworzy się zakonspirowaną organizację polityczną na teren Poznańskiego i Pomorza; Deutsche Vereinigung im Sejm und Senat für Posen, Netze-gau und Pommerellen, popularnie krótko „Deutsche Vereinigung“ zwane. Centrala pozostaje tak jak dawniej za czasów Deutschtumsbundu w Bydgoszczy, prócz tego każdy poseł i senator nie-

miecki zakłada biuro poselskie w jednej czy nawet więcej miejscowościach i w ten sposób pod ochroną nietykalności poselskiego prowadzi się pracę w dalszym ciągu.

Deutsche Vereinigung, którego istnienia jako organizacji Niemcy sami stanowczo zaprzeczają, nie stanowi też partii politycznej w ścisłym tego słowa znaczeniu. Jest to raczej organizacja nadzorująca i kierująca całem życiem niemieckiem na terenie województw zachodnich. Biura poselskie utrzymują kontakt z wyborcami. W ten sposób w trosce o stan posiadania Niemców w każdej dziedzinie życia, dbają o jednolitość narodową mniejszości niemieckiej i wydają wskazówki oraz nadzorują niemiecką pracę narodową. Ponieważ zaś mniejszość niemiecka na tych terenach pod względem zapatrywań politycznych jest mniej więcej jednolitą, Deutsche Vereinigung jest organem, który reprezentuje nazewnątrz także i życie polityczne tamtejszych Niemców.

Nieoficjalny zarząd główny Deutsche Vereinigung znajduje się w Bydgoszczy. Podzielony jest na 9 oddziałów, obejmujących wszystkie dziedziny życia. Zarówno zarząd główny, jak i biura poselskie zatrudniają personel płatny. Na czele zarządu organizacji stoją posłowie i senatorowie, oraz inni działacze, a wśród nich najwybitniejszymi są: Graebe, Naumann, Heidelck, Hasbach, Dobermann, Körber, Saenger, Spitzer, Tatuliński, Schoenbeck i inni.

Wpływy Deutsche Vereinigung rozciągają się na wszystkie związki i organizacje niemieckie, a przede wszystkim na szkolne gospodarcze i kulturalne.

Zdarzało się, że Deutsche Vereinigung osiągało chwilowo porozumienie nawet z nieliczną grupką niemieckich socjalistów poznańskich, a stojących pod przewodnictwem Pankratza, zorganizowanych w partji p. n. „Deutsche Sozial Demokratische Partei“. Znikome wpływy tej partji nie sięgają poza Bydgoszcz i Grudziądz.

Działalność polityczna przywódców Deutsche Vereinigung, prześląknięta duchem szowinistycznym znalazła w ostatnich latach przeciwników. Nieliczna jeszcze dzisiaj garstka Niemców zawiązała w r. 1930 nową partję p. n. „Deutsche Volkspartei“ w Bydgoszczy. Partja ta, stanąwszy na gruncie lojalności w

✓ | stosunku do państwa, jest naogół zwalczaną przez Niemców poznańsko-pomorskich i z trudem tylko wielkim utrzymuje się na powierzchni życia politycznego. Obawa przed bojkotem ze strony ogółu wstrzymuje niejednego Niemca od jawnego zgłoszenia akcesu do niej.

Województwo śląskie.

Mniejszość niemiecka na Śląsku nie przedstawia już tak jednolitego i zwartego w swej masie organizmu politycznego, jak w Poznańskim i na Pomorzu. Złożyły się na to następujące względy: przemysłowy charakter dzielnicy, a temsamem jej specyficzny układ warunków społecznych oraz walka różnych niemieckich partij politycznych jeszcze przed przejściem Śląska pod panowanie polskie o zdobycie wpływów wśród mało uświadomionego narodowo ludu śląskiego.

W obecnej chwili istnieją tam następujące niemieckie ugrupowania polityczne:

✓ | **Deutsche Partei.** Założona w r. 1922, wchłonęła elementy pozostawione przez trzy niemieckie partje, a mianowicie „Deutschnationale Volkspartei“, „Deutsche Volkspartei“ i „Deutsche Demokratische Partei“. Podkreślając rzekomą lojalność państwową, rozwija ona jednocześnie niemiecki program nacjonalistyczny. Obejmuje ona członków bez różnicy wyznania, w większości jednak ewangelików. Według statutu zadaniem jej jest zastępować w życiu publicznem interesy obywateli polskich niemieckiego pochodzenia. Stojąc na gruncie Konstytucji, broni swobody wyznania i sumienia, oraz wolności myśli. Żąda zniesienia ordynacji wyborczej, krzywdzącej małe stronnictwa, żąda organizowania Państwa w duchu demokratycznym, dąży do wyrównania przeciwieństw narodowych. Celem jej jest kultywowanie mowy i kultury niemieckiej, zachowanie niemieckich właściwości narodowych, oraz obrona swobody gmin religijnych. Broni dziedziny prawodawstwa społecznego, rozbudowy samorządu i zabezpieczenia robotników przed bezrobociem. Żąda poparcia handlu, przemysłu i rolnictwa, sprawiedliwego rozdziału ciężarów podatkowych i oszczędności w budżecie państwowym.

Jest to więc partja wybitnie nacjonalistyczna o głównym celu obrony interesów niemieczyzny w Polsce. Partja ta obejmuje

wpływami zarówno b. teren plebiscytowy na Górnym Śląsku jak i teren Bielska, gdzie posiada samodzielną filję. Pod wpływami jej stoi cały szereg wybitnych osobistości niemieckich, a głównie ciężki przemysł, jak i niemieckie związki zawodowe o zabarwieniu prawicowym. Wybitniejszymi działaczami jej są: Ulitz, Piesch, Nowak, Fuchs, Sabass, Krull i inni.

✓ Przyjąć można, że około 30% społeczeństwa niemieckiego na Górnym Śląsku należy do tego ugrupowania.

Deutsche Katholische Volkspartei. Założona została w grudniu 1921 r. z resztek zwolenników katolickiego centrum niemieckiego, pozostałych pod panowaniem polskim. Z programu podobna jest do Deutsche Partei — jednak o zabarwieniu już mniej skrajnem.

Idea przewodnia partji, oparta na światopoglądzie katolickim, sformułowana jest w następujących 10 postulatach:

1. Chrześcijańskie pojęcie państwowości, chrześcijański duch wspólności i chrześcijańskie ujęcie prawodawstwa.

2. Wszechstronne pielęgnowanie kultury i moralności zgodnie z zasadami chrześcijaństwa.

3. Demokracja.

4. Wyrównanie przeciwieństw klasowych na podstawie zasad chrześcijańskich.

5. Całkowite równouprawnienie obu narodowości.

6. Zachowanie i pielęgnowanie pamięci o ojczyźnie górnośląskiej.

✓ 7. Autonomja G. Śląska i obrona mniejszości narodowych na terenie Państwa.

8. Moralne, socjalne i gospodarcze podźwignięcie ludności.

9. Zachowanie prawa rodziców do swoich dzieci w wychowaniu publicznem.

10. Rzeczywista obrona młodzieży i moralne oraz fizyczne podźwignięcie jej sprawności.

2000
Partja ta zatem dąży do realizowania niemal identycznego programu nacjonalistycznego, co Deutsche Partei, tylko przy pomocy innych metod. Głosząc przedewszystkiem hasła katolickie, posługuje się niemi stale w swej działalności i oddziałuje w ten sposób nie tylko na Niemców, ale i na dużą część religijnego społeczeństwa polskiego na Górnym Śląsku. Wpływa-

mi swemi obejmuje wszystkich Niemców-katolików na Górnym Śląsku, czy to złączonych w kołach lokalnych tej partji, czy też zgrupowanych w takich organizacjach jak „Verband deutscher Katholiken“, „Katholische Männervereine“, „Katholischer Frauerbund“, czy też w niemieckich chrześcijańskich związkach zawodowych. Do partji tej zaliczyć można mniejwięcej 50% ogółu Niemców na Górnym Śląsku. Wybitniejszymi działaczami jej są: Pant, Kunsdorf, Schmiegel, Włodasch, Franz, Jankowski i inni.

Podobnie jak Deutsche Partei w Bielsku, tak również i Deutsche Katholische Volkspartei na Śląsku Cieszyńskim ma samodzielną organizację p. n. „Christlich Sozialer Verein“.

Mimo dzielących je różnic wyznaniowych, socjalnych, a nawet mimo częstych antagonizmów i animozyj osobistych, obie te partje górnośląskie występują solidarnie we wszystkich poczynaniach nazewnątrz. W czasie każdorazowych wyborów, czy to do ciał ustawodawczych, czy do Sejmu Śląskiego, czy do instytucyj komunalnych, tworzą t. zw. „Deutsche Wahlgemeinschaft“ — niemiecki blok wyborczy. Na terenie Sejmu Śląskiego zaś zblokowane są te dwie partje w jeden klub p. n. „Deutscher Klub“.

Wśród pozostałych Niemców śląskich (około 20%) walczy o wpływy jeszcze „Deutsche Sozialistische Arbeitspartei“. Oparta na ideologii niemieckiej partji socjalistycznej, zawiązana została początkowo p. n. „Unabhängige Sozialistische Partei Oberschlesiens“. W r. 1925 przez nawiązanie kontaktu i połączenie z socjalistami niemieckimi innych województw otrzymała nazwę obecną, stanowiąc część ogólnoniemieckiej partji socjalistycznej w Polsce. Związek ten z socjalistami niemieckimi z innych dzielnic jest jednak dość luźny, niekiedy nawet zrywany i zpowrotem zawiązany, a to przeważnie na tle taktyki w stosunku do rządu i na tle współpracy z PPS.

Wpływy socjalistów niemieckich na Górnym Śląsku są stosunkowo niewielkie. Przyczyną tego jest ogólne nastawienie Niemców śląskich do Polski, nie zawsze dające się pogodzić z celami socjalizmu. Wybitniejszymi działaczami tej partji są: Kowoll, Buchwald, Glücksmann i inni.

Na podłożu obrony interesów niemczyzny na terenie Górne-

go Śląska, założoną zostaje w listopadzie 1921 roku w Katowicach przez przedstawicieli wszystkich wymienionych wyżej partyj, jak i przez przedstawicieli innych apolitycznych stowarzyszeń i związków niemieckich, specjalna organizacja p. n. „Deutscher Volksbund für Polnisch - Schlesien“. Ma on na celu obronę i opiekę nad niemieckim życiem kulturalnym i gospodarczym, a specjalnie obronę praw mniejszości niemieckiej, zastrzeżonych traktatem o mniejszościach narodowych konwencją genewską i ustawami krajowymi. Volksbund — odpowiednik poznańsko-pomorskiego Deutsche Vereinigung — stanowi zatem organ jakby kierujący dla wszystkich Niemców na Górnym Śląsku we wszystkich dziedzinach życia publicznego. Obejmując swemi organizacjami lokalnymi teren całego Górnego Śląska, opanowany na stanowiskach kierowniczych przeważnie przez działaczy szowinistycznej Deutsche Partei, stał się on z czasem ogólnoniemiecką organizacją polityczną na Śląsku. Volksbund jest tą instytucją, która zasypuje ustawicznie Radę Ligi Narodów skargami na ucisk mniejszości niemieckiej na Śląsku. Jako przedstawicielstwo wszystkich Niemców na Górnym Śląsku operuje on znacznemi subwencjami z zagranicy, kieruje akcją zapomogową i w tem głównie leży jego siła. Właściwym kierownikiem i główną sprężyną Volksbundu jest Otto Ulitz, sekretarz generalny tej organizacji. Oprócz wymienionych już stronnictw istnieje jeszcze na Śląsku t. zw. Jungdeutsche Partei, drobna lokalna organizacja polityczna w Bielsku, założona w r. 1921, w celu propagowania idei t. zw. „Sudettenlandu“. Po objęciu Śląska cieszyńskiego przez władze polskie, stowarzyszenie to p.n. „Deutscher National Sozialistischer Verein für Polen“ przystosowało swój kierunek polityczny do hitleryzmu niemieckiego i zmieniło swą nazwę na „Jungdeutsche Partei“. W ostatnich czasach organizacja ta stanęła otwarcie już na gruncie idei hitlerowskiej, tworząc pierwszą w Polsce tego rodzaju partję. Narazie wpływy jej nie sięgają poza Bielsko, istnieją jednak dążenia do rozgałęzienia jej po całym G. Śląsku. Jungdeutsche Partei zwalcza Volksbund; właściwego stosunku swego do Polski jeszcze nie ujawniła.

Ogół mniejszości niemieckiej na Śląsku zgrupowany jest zatem w partjach politycznych szowinistycznych, chociaż o róż-

nych odcieniach. Niemców naprawdę państwowo-lojalnych, Niemców, dążących do współżycia z Polakami, abstrahujących z przesadnych żądań nacjonalistycznych, jest bardzo niewielka liczba. Utworzyli oni przed paru laty na Śląsku stronnictwo p. n. „Deutscher Kultur und Wirtschaftsbund“, które zlikwidowano ze względu na bojkot, a nawet terror stosowany w stosunku do niego przez ogół niemiecki. Pozostała część tworzy obecnie lokalną organizację w Rybniku p. n. „Liga für Völkerfrieden“.

Jak już wyżej wspomniano, w Sejmie śląskim tworzą Niemcy oddzielny „Deutscher Klub“. W dotychczasowych trzech sejmach śląskich na 48 posłów posiadali:

W I. Sejmie 1922—1929: 14 posłów, a mianowicie:

z Deutsche Kath. Volkspartei:

Szczeponik (po nim Kunsdorf),
Reitzenstein (po nim Schnürr),
Jankowski, Pant, Goldmann,
Schoppa, Kaczmarczyk.

z Deutsche Partei:

Ulitz, Pawlas, Mayer, Sabasa,
Fuchs.

z D. S. A. P.:

Kowoll, Buchwald.

W II. Sejmie 1930: 16 posłów, a mianowicie:

z Deutsche Kath. Volkspartei:

Dudek, Jurga, Kunsdorf, Rojek,
Schmiegel, Frank, Goldmann,
Kompalla, Ochmann, Pant.

z Deutsche Partei:

Hermann, Schimke, Krull, Ulitz,
Pawlas.

z D. S. A. P.:

Glücksman.

W III. Sejmie 1930: 9 posłów, a mianowicie:

z Deutsche Kath. Volkspartei:

Pant, Schmiegel, Kunsdorf,
Frank, Ochmann.

z Deutsche Partei:

Ulitz, Pawlas.

z D. S. A. P.:

Kowoll, Glücksman.

Tak znaczne wahania liczby posłów niemieckich do sejmów polskich powstały na tle rozbitcia głosów polskich do sejmów I i II wobec jednej listy niemieckiej, a zblokowania się list polskich w wyborach do Sejmu III.

Inne dzielnice państwa.

Na terenie b. zaboru rosyjskiego mniejszość niemiecka znajdowała się w innych warunkach niż w Poznańskim, czy na Śląsku. Pozostając z jednej strony pod panowaniem obcym, z drugiej zaś, zgrupowana głównie w ośrodkach fabrycznych, stanowiła podatny grunt dla haseł II Międzynarodówki. Hasła te popularne już przed wojną, gdy Niemcy nieraz wspólnie w walce o prawa socjalne łączyli się z socjalistami polskimi, dały początek założonej w styczniu 1921 r. na terenie Łodzi „Deutsche Sozialistische Arbeits Partei“. Obejmując wpływami niemiecką ludność robotniczą, partja ta straciła z czasem na znaczeniu i popularności, wobec rozwoju innych niemieckich ugrupowań politycznych, wzrastających i rozszerzających się coraz więcej na tle niemieckich haseł nacjonalistycznych. Dziś wpływy jej — nie duże — ograniczają się przeważnie tylko do samej Łodzi. Z socjalistami niemieckimi na Śląsku utrzymuje dość luźny kontakt. Wybitniejszymi działaczami tej partji są: Zerbe, Kronig, Kuk, Klim i inni.

Obok niemieckich robotników przemysłowcy niemieccy w Łodzi, jeszcze w czasach przedwojennych, zgrupowani byli koło swego organu prasowego „Neue Lodzer Zeitung“. Nie tworzyli jednak wyraźnej partji politycznej. Dopiero w czasach polskich zorganizowali się w mieszczańską partję niemiecką p.n. „Bürgerliche Deutsche Partei“, pomyślaną raczej nie w celach politycznych, lecz dla obrony własnych interesów na terenie samorządu łódzkiego. Organizacja ta zawsze stała na gruncie lojalności w stosunku do państwa i na tem tle różniła się i różni do dziś dnia od innych ugrupowań niemieckich.

Pod wpływem agitacji z zewnątrz, a zwłaszcza pod wpływem posunięć i dyrektyw centrali b. Deutschtumsbundu, która przysłała na teren Łodzi szereg swoich ludzi, jak Behrensa i innych, zaszczepiających niemieckiego ducha nacjonalistycznego wśród Niemców łódzkich, następuje w 1924 secesja z Bürgerliche Deu-

tche Partei. Secesja ta prowadzona przez Spickermana i Utte, tworzy nową polityczną partję niemiecką p. n. „Deutscher Volksverband“. Zbliżona celami do innych nacjonalistycznych partyj niemieckich b. zaboru pruskiego, gromadzi w sobie elementy rzekomo pokrzywdzone przez władze polskie, zasilana — jak to później okazało się — funduszami z zewnątrz, przerzuca swą działalność głównie na wieś i rozpolitykowuje spokojną dotychczas niemiecką ludność rolniczą. Przy pomocy nadsyłanych pastorów i nauczycieli, idąc za wskazówkami przywódców niemieckich z Poznańskiego i Pomorza, budząc nieznany na tym terenie nacjonalizm niemiecki, w dość krótkim czasie wzrosła do wcale pokaźnej siły. Korzystając z pomocy Niemców poznańsko-pomorskich, idzie całkowicie po linii ich postępowania i budzi świadomość narodową niemiecką wśród kolonistów, którzy już częściowo zasymilizowali się z ludnością polską. Podobnie jak Niemcy poznańsko-pomorscy i śląscy tak i Niemcy z Deutscher Volksverbandu wyzyskują każdą nadarżającą się okoliczność, by rozgłaszać wszędzie o rzekomym ucisku ich przez władze polskie.

Do wybitniejszych działaczy tej partji należą m. im.: Utta, Blin, Kolander, Fischer, Pohlmann, Kargel.

Z postępowaniem tych ludzi i ich polityką wobec rządów i państwa polskiego, poza przemysłowcami łódzkimi, usuwającymi się zasadniczo od wszelkich zadrażnień, nie godzi się jednak część Niemców zamieszkających na terenie województw: łódzkiego i warszawskiego. Jako potomkowie od kilku pokoleń osiadłych już kolonistów, żyjący z okoliczną ludnością polską, dążąc do wzajemnego współżycia, Niemcy ci pod przewodnictwem niejakiego Danielewskiego zakładają w r. 1929 organizację polityczną p. n. „Deutscher Kultur und Wirtschaftsbund“. Stając otwarcie i jawnie na gruncie państwowo-lojalnym, już stosunkowo w krótkim czasie zdążył związek ten skupić w swych szeregach wszystkich Niemców, przeciwnych polityce przywódców Deutscher Volksverbandu i DSAP.

Powstanie tej organizacji lojalnych Niemców wywołało silny odruch zarówno wśród nacjonalistów, jak i socjalistów niemieckich w woj. łódzkim. Mimo nieustannych ataków prasowych, oszczerczej kampanji i wszelkich sposobów podkopania zaufania

władz do tego związku, rozszerza się on stale i dziś w przybliżeniu określić można jego zwolenników na około 20% ogółu Niemców łódzkich. Pozatem znajduje on także sympatyków również w Poznańskim, oraz na Pomorzu, jednak jak dotychczas w niewielkiej narazie liczbie.

W pozostałych dzielnicach Polski niema prawie żadnej aktywności politycznej wśród mniejszości niemieckiej. Rozsiana w formie wysepek wśród ludności słowiańskiej, poświęcająca się głównie pracy zawodowej, nie reaguje na próby w tym kierunku.

Próby takie czynił w r. 1921 na Wołyniu Deutschtumsbund, zawiązując tam nawet organizację „Verein der Deutschen in Wolhynien“, która jednak długo na powierzchni życia nie utrzymała się. Również próby rozciągnięcia wpływów na Wołyń ze strony Deutscher Volksverbandu w Łodzi, realnych korzyści nie przyniosły. Borykający się z ciężkimi warunkami materialnymi koloniści niemieccy na Wołyniu nie stanowią dotąd elementu podatnego na agitację nacjonalistyczną. Nie znaczy to jednak, by zatracili tem samem poczucie swej odrębności narodowej; we wszystkich wyborach do ciał ustawodawczych występują wspólnie z innymi, mniejszościami narodowymi dzięki czemu w Sejmie 1922—1927 mieli nawet swego przedstawiciela w osobie posła Somschora.

Również i województwach małopolskich Niemcy nie posiadają partyj czy organizacyj politycznych. Próby rozciągnięcia wpływów Deutschtumsbundu przez założenie w r. 1923 związku p. m. „Deutscher Volksrat für Kleinpolen“ i na terenie tych województw nie powiodły się. Natomiast podobnie jak na Wołyniu tak i tu Niemcy w sprawach politycznych współpracują z innymi mniejszościami narodowymi.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Sprawy gospodarcze w życiu każdego narodu odgrywają bardzo ważną rolę. Jednak o wiele ważniejszymi jeszcze są one dla mniejszości narodowych. Znaczenie ich dla Niemców określił bardzo wyraźnie Rudolf Brandsch, poseł do parlamentu rumuń-

skiego, przewodniczący związku „Verband der deutschen Volkgruppen in Europa“, a do niedawna podsekretarz stanu dla spraw mniejszości w rządzie rumuńskim; w numerze 17 z r. 1930 czasopisma „Der Auslandsdeutsche“, organu Niemieckiego Instytutu Zagranicznego w Stuttgardzie, ujął on tę kwestję następująco:

„Najsilniejszym zabezpieczeniem narodowości i przyszłości niemczyzny zagranicznej jest gospodarczo i duchowo zdrowa warstwa niemieckich włościan na wsi, a taka sama warstwa rzemieślnicza w miastach. Warstwy te w cichej, niewidocznej pracy albo zdobywają teren, albo — w najgorszym wypadku — utrzymują stan posiadania. Natomiast niebezpieczeństwo przedstawiają duże ośrodki przemysłowe, rolne i fabryczne, gdyż z jednej strony muszą poszukiwać robotników poza Niemcami, z drugiej zaś strony w przedsiębiorstwach tych na pierwszy plan przed zagadnieniem narodowym wybija się zagadnienie pracy. Również zmiana właściciela może przez jedną noc z niemieckiego przedsiębiorstwa uczynić je obcem, służącem natychmiast do celów odniemczenia. Nie ulega jednak zaprzeczeniu, że poszczególne wielkie przedsiębiorstwa, czy wielkie majątki, c ile są w posiadaniu „dobrze myślących“, oddają nieocenione usługi.“

Tak w ogólny sposób ujęte znaczenie stanu posiadania w rolnictwie przemyśle i handlu dla mniejszości niemieckich w ogóle, w pełni zastosować można i do mniejszości niemieckiej w Polsce.)

Niemcy w Polsce, mimo niewielkiej stosunkowo siły liczebnej, przedstawiają element dość mocny, właśnie dzięki swej strukturze gospodarczej. Struktura ta wytworzona została z jednej strony przez bieg wydarzeń politycznych, z drugiej strony zaś pod wpływem wrodzonych Niemcom zdolności organizacyjnych i pobudek materialnych. 2)

Wydarzenia polityczne sprawiły, że niemiecki organizm gospodarczy, oparty na silnych dotacjach i wydatnej pomocy z zewnątrz pozwolił mniejszości niemieckiej w Polsce niemal na całkowite odseparowanie się na polu ekonomicznym od żywiołu polskiego, a co zatem idzie niemal na całkowitą samowystarczalność. Wrodzone zdolności organizacyjne zaś i pobudki materialne 3)

spowodowały, że mimo różnych przeszkód i trudności Niemcy w Polsce przedstawiają pod względem gospodarczym najsilniejszą grupę z pośród wszystkich innych mniejszości narodowych.

Sprawy agrarne.

Pod względem społecznym mniejszość niemiecka w Polsce nie jest jednolitą. Jak wiadomo, przeważający jej procent stanowią rolnicy. Przemysłowcy, stan mieszczański i element robotniczy reprezentowany jest silnie przez Niemców tylko na Górnym Śląsku i w przemysłowym rejonie Łodzi.

W chwili powstania państwa polskiego duże połacie kraju znajdowały się w rękach niemieckich, jako drobna własność rolna w województwach: małopolskich oraz wołyńskim, warszawskim, łódzkim, śląskim, poznańskim i pomorskim, jako wielka własność ziemska w województwach: śląskim, poznańskim i pomorskim.

Województwa centralne, małopolskie i wschodnie, gdzie mniejszość niemiecka nie odgrywa poważniejszej roli, mają drugorzędne znaczenie w rozpatrywaniu tej sprawy. Kwestja niemiecka bowiem w pełnej wadze tego słowa, ze względu na siłę liczebną i stan posiadania Niemców, istnieje zasadniczo tylko w województwach zachodnich i łódzkim. Wystarczającym zatem jest rozpatrzenie stanu rolnictwa niemieckiego tylko w tych właśnie dzielnicach, a specjalnie w Poznańskim i na Pomorzu, oraz na Śląsku t. j. terenach stanowiących główny cel niemieckiej polityki rewizjonistycznej.

Odrodzona Polska znalazła tam stan posiadania nad wyraz dla siebie niekorzystny. Stan ten był wynikiem rozbiorów i systematycznej akcji germanizacyjnej. Dla przykładu przytoczyć można fakt, że np. Komisja Kolonizacyjna, utworzona w r. 1886 wykupiła w Poznańskim i na Pomorzu do końca 1912 r. — 417.719 ha ziemi, osadzając na niej 20.532 kolonistów t. j. 123.558 głów. Jak wielką wagę przywiązywał rząd niemiecki do tej akcji świadczy najlepiej wydanie na ten cel do roku 1913 łącznie sumy 955 milionów marek.

W chwili zmiany suwerenności akcja germanizacyjna osiąga

nęła już ten skutek, że — według Mornika „Polens Kampf gegen seine nichtpolnischen Volksgruppen“, — prywatna własność niemiecka wynosiła :

✓
w Poznaniu 53,7% całej prywatnej własności ziemskiej,
na Pomorzu 69,6% całej prywatnej własności ziemskiej,
natomiast na Śląsku było, w rękach niemieckich według Stolińskiego 90,0% całej wielkiej własności ziemskiej.

Jeżeli chodzi o Poznańskie i Pomorze niemiecka własność ziemska nie była we wszystkich okolicach tych ziem równomiernie rozmieszczona. Słabsza ilością na południu, wzmagala się w miarę zbliżenia do morza, opanowując tereny zwłaszcza w górę od Torunia wzdłuż Wisły, oraz w powiatach nadnoteckich.

Traktat wersalski zawiera pewne postanowienia, które dały Polsce uprawnienia do częściowego przynajmniej naprawienia krzywd powstałych przez rozbiory. Postanowienia te, dotyczące wszystkich państw, w skład których weszły pewne części dawnego cesarstwa niemieckiego. ujęte zostały specjalnie w dwu artykułach traktatu, a mianowicie:

W art. 297 b., ustanawiającym prawo likwidacji majątków, praw i udziałów, należących w chwili uprawomocnienia się traktatu do obywateli niemieckich oraz

W art. 256, wprowadzającym prawo anulacji, t. j. orzekającym, że państwa, którym odstąpione zostały terytoria niemieckie, otrzymują na własność wszystkie dobra i wszelką własność Rzeszy lub państw niemieckich, położoną w obrębie tych terytoriów. Dobra i własność w sensie powyższym tworzyły: własność Korony, i państw niemieckich, oraz dobra prywatne b. cesarza Niemiec i innych osób z domów panujących.

Na mocy powyższych artykułów traktatu, w ręce polskie powróciły znaczne obszary ziemi. Niektóre źródła, jak np. „Strażnica Zachodnia“ w Nr. 4 z 1929 r. podają, że w przybliżeniu po rok 1929 Polska zlikwidowała na mocy samego tylko prawa likwidacji:

93	objekty	wielkiej	własności	ziemskiej	o	obszarze	99.000	ha
3708	„	małej	„	„	„	„	52.000	ha
1979	„	nieruchomości	miejskich	i	t.	p.		

Ogółem zaś — według źródeł niemieckich — po rok 1929

przeszło z powrotem w ręce polskie w Poznańskim i na Pomorzu około 700.000 ha ziemi. Cyfra ta jednak — świadcząca pozatem dobitnie o stopniu dokonanej przedtem germanizacji — nie obejmuje jeszcze całego obszaru ziemi podlegającej na mocy Traktatu Wersalskiego prawu likwidacji i anulacji. Rząd polski bowiem w r. 1929 podpisał t. zw. umowę likwidacyjną z Niemcami i na zasadzie wzajemnych ustępstw zrzekł się dobrowolnie dalszej likwidacji, względnie stosowania t. zw. prawa pierwokupu, pozostawionego przez ustawodawstwo pruskie, wymierzonego kiedyś właśnie przeciw narodowości polskiej.

Niemiecka własność ziemska w Poznańskim w znacznej większości tworzy własność wielką t. j. majątki ziemskie. Wskutek ustawy o reformie rolnej majątki te, jak zresztą i w innych dzielnicach państwa, podlegają parcelacji. Fakt ten wykorzystywany jest przez Niemców do ustawicznego wnoszenia skarg na forum międzynarodowym z powodu rzekomego w ten sposób odniemczania kraju. Pamiętać jednak należy, że stan posiadania Niemców w stosunku do ludności polskiej jest niemal jeszcze niepomniernie duży i że niemiecka wielka własność ziemska nie jest bynajmniej wynikiem naturalnego rozwoju. Jeszcze dzisiaj bowiem mimo stosowania przez szereg lat likwidacji, anulacji i parcelacji, stan posiadania wielkiej własności ziemskiej w rękach Niemców wyraża się w przybliżeniu w następujących cyfrach:

✓ w Poznańskim około 35% ogółu wielkiej własn. na 9% ogółu ludn.

na Pomorzu około 40% ogółu wielkiej własności na 10% ogółu ludności

na Górnym Śląsku prawie bez zmiany od chwili przejścia tej dzielnicy pod panowanie polskie, a to z powodu odpowiednich postanowień konwencji genewskiej.

Uprzywilejowanie rolnictwa niemieckiego w Polsce przejawia się zresztą nietylko nadwyżką procentu posiadanych hektarów w stosunku do procentu ogółu ludności. Dzięki poparciu niemieckich czynników zagranicznych rolnictwo niemieckie w Polsce korzysta ze znacznych ułatwień w zaciąganiu pożyczek zagranicznych na bardzo dogodnych warunkach, oraz innych

ulg, jak np. nieoficjalnego zwalniania od cła produktów rolnych wywożonych do Niemiec i t. p.

Akcję pożyczkową prowadzą niemieckie czynniki zagraniczne wśród ludności niemieckiej w Polsce, głównie przez bank holenderski „Holandsche Buitenlandbank“. Działalność tak tego banku, jak i innych szczególnie silnie rozwiniętą została w ostatnich latach, na co wskazuje zestawienie sum obciążeń hipotecznych niemieckich kapitałem zagranicznym, które według stanu z r. 1931 osiągnęły kwotę:

w Poznaniu	36.507.730 złotych
na Pomorzu	57.680.018 złotych

Związki rolnicze.

W celu obrony swych interesów gospodarczych rolnictwo niemieckie w Polsce zorganizowane jest w kilku związkach i organizacjach rolniczych, z których najważniejszymi są: Westpolnische Landwirtschaftliche Gesellschaft, działające na terenie Poznańskiego, Landbund Weichselgau, z zakresem działania na Pomorze, oraz Hauptverband der deutschen Landwirte in Polnisch Schlesien, istniejący na Śląsku. Wszystkie te związki należą do organizacji centralnej — Landwirtschaftliche Zentralverband in Polen z siedzibą w Bydgoszczy.

Niemieckie związki rolnicze są organizacjami potężnymi i zasobnymi. Posiadają własną prasę, prowadzą własne kursy, stacje doświadczalne i t. p. O sile związków tych świadczyć może np. to, że poznańskie Westpolnische Landwirtschaftliche Gesellschaft liczy ponad 10 tysięcy członków, w których posiadaniu znajduje się ponad 1.400.000 morgów ziemi.

Organizacje i związki rolnicze, prócz oficjalnych zadań statutowych, spełniają jeszcze i inną rolę, a mianowicie: środkami materialnymi i wpływami pomagają i przyczyniają się do realizacji niemieckich celów politycznych. Ponieważ bowiem cały szereg przywódców związków rolniczych należy równocześnie w charakterze kierowniczym do Deutsche Vereinigung, czy też do Volksbundu, związki rolnicze nie tylko idą na rękę tym partjom, ale także niejednokrotnie pod płaszczykiem pomocy gospodarczych prowadzą akcję polityczną.

Spółdzielnie rolnicze.

Potężną ostoją i czynnikiem rozwoju rolnictwa niemieckiego, zwłaszcza zaś średniej i małej własności, jest świetnie postawiona spółdzielczość niemiecka, mająca w przeważającej mierze charakter rolniczy.

Spółdzielczość niemiecka w Polsce sięga początkami jeszcze czasów zaborczych, z wyjątkiem terenu b. Kongresówki, gdzie ruch spółdzielczy zaczął się organizować dopiero podczas okupacji niemieckiej, przy wybitnej zresztą pomocy władz okupacyjnych i niemieckich działaczy spółdzielczych z dawnej prowincji poznańskiej, jak np. Dr. Wegenera Leona, dyrektora Verband Deutscher Genossenschaften in der Provinz Posen.

Celem spółdzielczości niemieckiej przed wojną była, pomijając zadania czysto gospodarcze, walka o utrzymanie i pomnożenie stanu posiadania na ziemiach polskich i stworzenie przeciwwagi wzrastającemu na siłach pod względem ekonomicznym i kulturalnym żywiołowi polskiemu. Oparte na finansowej pomocy rządowej i na kredytach prywatnych banków niemieckich, rozwijały się spółdzielnie niemieckie na ziemiach byłego zaboru pruskiego znakomicie i liczyły w roku 1914 — bez Śląska:

1.375 spółdzielni i przeszło 100.000 członków.

Po przejściu ziem zachodnich pod panowanie polskie, spółdzielczość niemiecka stosunkowo niewiele straciła na sile, stała się natomiast jeszcze bardziej wszechstronną. Stanowisko to ułatwia poniekąd spółdzielczości niemieckiej obowiązująca w Polsce bardzo liberalna ustawa spółdzielcza.

Rozrastając się stale, spółdzielnie niemieckie w Polsce przedstawiały w dniu 1 stycznia 1930 r. następujący obraz:

W czasie tym istniało w Polsce 5 samodzielnych niemieckich spółdzielczych związków rewizyjnych, a mianowicie:

1. Verband Deutscher Genossenschaften in Polen, z siedzibą w Poznaniu, działający na terenie województw: poznańskiego, pomorskiego, śląskiego, krakowskiego i lwowskiego. Związek ten jest zależny politycznie, względnie współpracuje ściśle z Deutsche Vereinigung im Sejm und Senat. Wybitniejszymi działaczami, względnie członkami władz związkowych są dr. Swart, Rolauer, Boech, dr. Busse i w in. Organem prasowym

związku jest „Landwirtschaftliches Zentralwochenblatt für Polen“. Ogólna liczba spółdzielni tego związku wynosi 354, liczba członków stowarzyszowych zaś w przybliżeniu ponad 34.000. Centralami bankowymi i towarowymi związku są: Landesgenossenschaftsbank, Landwirtschaftliche Zentral-Genossenschaft, Landwirtschaftliche Hauptgesellschaft, Molkerei Zentrale i Viehzentrale.

2. Verband Landwirtschaftlicher Genossenschaften in Westpolen, z siedzibą zarządu również w Poznaniu. Związek działa tylko na terenie województwa poznańskiego. Inne dane jak przy związku pierwszym. Liczba spółdzielni związku wynosi 162, liczba członków w przybliżeniu ponad 11.000.

Istnienie w woj. poznańskim dwu związków rewizyjnych, pozostających zresztą z sobą w najściślejszej współpracy, tłumaczy się jedynie względami historycznymi.

3. Verband Ländlicher Genossenschaften der Wojewodschaft Pommerellen, z siedzibą w Grudziądzu. Związek ten również zależny jest, względnie ściśle współpracuje z Deutsche Vereinigung im Sejm und Senat. Wybitniejszymi działaczami, względnie członkami władz związkowych są m. in. superintendent i b. senator Barczewski, Wohlfeil i Jankau. Organem prasowym związku jest „Reiffeisenbote für Pommerellen“. Ogólna liczba spółdzielni związkowych wynosi 150, liczba członków zaś w przybliżeniu ponad 9000. Centralami bankowymi i towarowymi związku są: Danziger Reiffeisenbank — filja Grudziądz i Landwirtschaftliche Haupthandelgenossenschaft Grudziądz.

4. Verband der Deutschen Genossenschaften in Polen, z siedzibą w Łodzi. Związek działa na terenie województw: łódzkiego, warszawskiego, białostockiego i lubelskiego. Zależny jest względnie ściśle współpracuje z Deutscher Volksverband, niemiecką nacjonalistyczną organizacją polityczną województw centralnych. Wybitniejszymi działaczami względnie członkami władz związkowych są m. in.: sen. Utta, b. sen. Spickermann, b. sen. Stüdt, obywatel niemiecki Pohlmann Kurt i dr. Swart z Poznańskiego. Organem prasowym związku jest „Unser Landmann“. Ogólna liczba spółdzielni związkowych wynosi 85, liczba członków w przybliżeniu około 4000. Centralami bankowymi i towarowymi związku są: Deutsche Genossenschafts-

bank in Polen i Warenzentrale der Deutschen Genossenschaften.

5. Verband Deutscher Landwirtschaftlicher Genossenschaften im Kleinpolen z siedzibą we Lwowie. Działa na terenie województw: lwowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego, krakowskiego i wołyńskiego. Zależność polityczna nominalnie nie istnieje, gdyż na terenach działalności związku Niemcy nie są politycznie zorganizowani. Związek jest jednak członkiem poznańskiego Verband Deutscher Genossenschaften im Polen, a w ten sposób podlega nacjonalistycznym wpływom niemieckim. Wybitniejszymi działaczami, względnie członkami władz związkowych są m. in.: R. Bolek, J. Müller, dr. Seefeldt pastor, R. Mensch, S. Beigert, R. Keiper. Organem prasowym związku jest „Ost-deutsches Volksblatt“, wychodzący we Lwowie, a drukowany w Katowicach. Ogólna liczba spółdzielni związkowych wynosi 52, liczba członków w przybliżeniu ponad 3500. Centralami bankowymi i towarowymi związku są: Genossenschaftsbank we Lwowie i Merkato, centrala towarowa we Lwowie z oddziałem w Łucku.

Reasumujemy dane statystyczne z poszczególnych niemieckich związków rewizyjnych, obrazujące stan spółdzielczości niemieckiej na dzień 1 stycznia 1930:

Nazwa Związku	Liczba spółdz.	Liczba członk.
Verband Deutscher Genossenschaften in Polen	354	34.000
Verband Landwirtschaftlicher Genossenschaften in Westpolen	162	11.500
Verband Landwirtschaftlicher Genossenschaften der Wojewodschaft Pommerellen	150	9.000
Verband der Deutschen Genossenschaften in Polen	85	4.000
Verband Deutscher Landwirtschaftlicher Ge- nossenschaften in Kleinpolen	52	3.500
Razem	803	62.000

Liczba członków podana jest w przybliżeniu. Ponadto dane powyższe nie są najświeższej daty i dotyczą tylko spółdzielni uwzględnionych w sprawozdaniu Rady Spółdzielczej. Z tych

względów ogólnych liczbę członków stowarzyszonych w 5 niemieckich związkach rewizyjnych należałoby zapewne podnieść do 65.000.

Jakie znaczenie spółdzielniom rolniczym przypisują sami Niemcy, dowodem może być głos d-ra Guentera Wehenkel'a w numerze z 1930 roku czasopisma „Nation und Staat“. Wywody jego w streszczeniu brzmią:

W rozpatrywaniu zagadnień mniejszościowych zwracano się dotychczas w pierwszej linii ku dziedzinie politycznej i kulturalnej; dziedzina życia gospodarczego przedstawiała mniejsze zainteresowanie. Tymczasem w tej dziedzinie — zwłaszcza na wschodzie Europy — działają siły, które nie wyczerpują się tylko w kierunku ekonomicznym. Siły te to spółdzielczość. Spółdzielnie mniejszości narodowych obok gospodarczych mają jeszcze inne podstawy, wskutek których powoływane są do życia, a mianowicie narodowościowy ucisk przez naród państwowy i jego organy, a równocześnie także gospodarcze zagrożenie ze strony większości. Obrona ataku na ziemię danej mniejszości narodowej odbywa się wszędzie w pierwszej linii przez zjednoczenie się spółdzielcze. Spółdzielnia kredytowa jest najważniejszym czynnikiem dla przeprowadzenia samoobrony ziemi. W spółdzielczości widzimy najwłaściwszą formę gospodarki mniejszości narodowych wogóle.

Banki

Obok spółdzielni dużą rolę w życiu gospodarczym Niemców w Polsce odgrywają banki niemieckie. Według „Deutscher Heimatbote in Polen“, kalendarza Deutsche Vereinigung na rok 1932, w obecnej chwili istnieje:

w Poznańskim	28 banków niemieckich
na Pomorzu	17 „ „
na Śląsku	filje wszystkich niem. banków z Rzeszy t. zw. D.-Banki.
w Łódzkiem	2 banki
w lwowskiem	1 bank
na Wołyniu	1 bank

Ważniejszymi i zasobniejszymi wśród tych banków są następujące:

Landesgenossenschaftsbank w Poznaniu,
Kreditverein w Poznaniu,
Credit-Bank w Poznaniu,
Danzigier Privat Actien-Bank (filja) w Poznaniu,
Bank für Handel und Gewerbe w Poznaniu,
Deutsche Volksbank w Bydgoszczy,
Westbank w Wolsztynie,
Thorner Vereins Bank w Toruniu,
Danziger Privat Actien Bank (filja) w Toruniu,
Danziger Reiffeisenbank (filja) w Toruniu,
Bank Lodzer Industrieller w Łodzi,
Deutsche Genossenschaftsbank w Łodzi,
Genossenschaftsbank we Lwowie,
Kredit-Bank w Łucku.

Również w dziedzinie ubezpieczeń od ognia posługują się Niemcy bądźto własnymi instytucjami, bądźto filjami instytucyj niemieckich z Rzeszy — zwłaszcza na Śląsku — bądź wreszcie odnośnych instytucyj zagranicznych. Jeżeli idzie o własną instytucję niemiecką, to była nią do niedawna t. zw. „Vistula“ z siedzibą w Tczewie. Po odmówieniu jej koncesji załatwiają Niemcy transakcje ubezpieczeniowe w filjach Assicurazioni Generali, Trieste.

Przemysł, rzemiosło i handel.

Ustalenie niemieckiego stanu posiadania w tych dziedzinach, zarówno przed wojną jak i w chwili obecnej, jest zadaniem trudnem i w objętości swej daleko wybiegającym poza ramy niniejszej pracy. Ograniczyć się trzeba więc do naszkicowania kilku szczegółów, mogących ogólnie wskazać na siłę żywiołu niemieckiego w Polsce także i w tym kierunku.

W Poznańskiem i na Pomorzu były miasta ośrodkami niemieczyny, jeszcze w wyższym stopniu, niż okręgi rolnicze. Obok urzędników i wojska t. zw. stan średni, do którego zalicza się przem., kupców i rzemieślników, stanowili wyłącznie Niemcy,

wsśród których ludność polska, pozbawiona w dodatku praw językowych i kulturalnych, nie przedstawiała poprostu żadnego znaczenia. Stan posiadania własności niemieckiej w miastach według urzędowych statystyk niemieckich wynosił przed wojną:

w rejencji poznańskiej	56%
w rejencji bydgoskiej	67%

na Pomorzu i na Śląsku jeszcze daleko więcej.

Przemysł niemiecki zgrupowany jest głównie w dwu ośrodkach: na Śląsku i w Łodzi. O sile jego podają same źródła niemieckie, że przed wojną

na Śląsku dysponował on kapitałem akcyjnym 498,784,154 marek, podczas gdy kapitał polski wynosił zaledwie 239.500 mk.;

na terenie Łodzi liczba zakładów przemysłowych wynosiła:

332 w rękach niemieckich z produkcją roczną wartości 800 milj.

111 w rękach polskich z produkcją roczną wartości 50 milj.

585 w rękach żydowskich z produkcją roczną wartości 190 milj.

Mimo zmiany suwerenności stan posiadania niemieckiego w przemyśle nie wiele uległ zmianie. Zwłaszcza na Śląsku cały niemal ciężki przemysł znajduje się nadal w rękach niemieckich.

Natomiast w innej sytuacji znalazł się przemysł, rękodzielnictwo i handel niemiecki w Poznańskim i na Pomorzu. Sztucznie podtrzymywany i zasilany kredytami żywił ten po wojnie znalazł się w krytycznem położeniu. Przez wycofanie wojsk niemieckich, odpływ urzędników i masowy wyjazd mieszczaństwa do Niemiec, pozbawiony został klienteli. Mimo jednak znacznego spadku na sile, procentowy udział Niemców w przemyśle i w handlu na terenie województw poznańskiego i pomorskiego jest jeszcze dość znaczny i przewyższa podobnie jak i w rolnictwie procentowy stosunek Niemców do Polaków. Dla terenu woj. pomorskiego np. stosunek ten wyraża się w następujących cyfrach: na 21.034 przedsiębiorstw aż 2.900 t. j. niemal 14% znajduje się w rękach niemieckich.

Czynnikiem, który walcie przyczynił się i dopomógł niemieckiemu stanowi średniemu do przetrwania katastrofального położenia po zmianie suwerenności, była pomoc ze strony rolników

niemieckich w postaci zamówień na dostawy dla wielkich majątków ziemskich, oraz pomoc kredytowa tak z instytucji kredytowych krajowych, jak i zagranicznych. Pomoc ta płynie do dziś dnia, stawiając tem samem rzemiosło niemieckie w tak dogodnym położeniu, że przy przetargach na różne zamówienia rzemieślnicy niemieccy oferują niekiedy ceny niższe od kosztu, aby tylko utrzymać warsztat pracy.

Niemalą zasługę w tym kierunku oddała niemieckiemu stanowi średniemu także znakomita jego organizacja wewnętrzna, zawsze jednolita i zwarta, posiadająca wspólne cele i stosująca na drodze ich realizacji jednakowe metody. Zadania te spełniają głównie następujące związki:

Verband für Handel und Gewerbe — w Poznańskim, bez powiatów nadnoteckich.

Wirtschaftsverband städtischer Berufe — na Pomorzu i w powiatach nadnoteckich.

Wirtschaftliche Vereinigung für Polnisch Schlesien — na terenie Górnego Śląska.

W rejonie łódzkim niemiecki stan średni analogicznej organizacji gospodarczej nie posiada.

Pozatem jeszcze przemysł górnośląski reprezentowany jest przez wiążek Oberschlesischer Berg — und Hüttenmännischer Verein.

Wspomnieć tu jeszcze należy o szeroko rozwiniętych w rejonie Łodzi a zwłaszcza na Śląsku niemieckich zawodowych organizacjach robotników i pracowników prywatnych. Istnieją bowiem trzy samodzielne grupy robotniczych związków zawodowych niemieckich, a mianowicie:

1. Christliche Gewerkschaften — chrześcijańskie,
2. Hirsch-Dunkersche Gewerkschaften — oparte na zasadzie liberalizmu ekonomicznego, wreszcie
3. Freie Gewerkschaften o zabarwieniu socjalistycznym.

W ścisłej współpracy z nimi pozostają następujące związki pracowników prywatnych:

Gesamtverband deutscher Angestelltengewerkschaften in Polnisch Oberschlesien, odpowiednik robotniczych Gewerkschaften,

Gewerkschaft der Angestellten, stojący pod wpływami Hirsch Dunkersche Gewerkschaften i Deutsche Partei oraz Allgemeiner Freier Angestellten Bund (Afabund), stojący na platformie socjalistycznej.

SPRAWY WYZNANIOWE, OŚWIATOWE KULTURALNE I SPOŁECZNE.

Kwestja wyznaniowa i związki o charakterze wyznaniowym.

Mniejszość niemiecka w Polsce należy w 70% do wyznania ewangelickiego, w 30% zaś do katolickiego, przyczem 79% ogółu katolików niemieckich w Polsce przypada na woj. śląskie. 10,2% na Pomorze i Poznańskie, 5,6% na województwa centralne i wschodnie oraz 5,2% na Małopolskę. Cyfry powyższe pochodzą z książki Stolińskiego „Die Deutsche Minderheit in Polen“, wydanej w r. 1928. Jakkolwiek od tego czasu absolutna liczba Niemców w Polsce uległa znacznej redukcji, można przypuszczać, że stosunek ewangelików do katolików niemieckich niewiele się zmienił.

Przytłaczająca większość ewangelików niemieckich w Polsce przynależy do kilku różnych kościołów ewangelickich, a mianowicie: w Poznańskim, na Pomorzu i Śląsku do t. zw. Kościoła ewangelicko - unijnego, natomiast w województwach centralnych, na Wołyniu oraz częściowo w województwie krakowskim i na obszarze Cieszyńskiego — do Kościoła ewangelicko - augsburskiego z siedzibą konsystorza w Warszawie, a w województwach południowych — do Kościoła ewangelickiego wyznania augsburskiego i helweckiego z siedzibą władz kościelnych w Stanisławowie z superintendentem dr. Zöcklerem na czele. Mniejsze wpływy posiada Kościół ewangelicko - luterski oraz znaczna stosunkowo liczba różnych sekt ewangelickich jak: baptyści, menonici, adwentyści itp. w województwie poznańskim i na Pomorzu. Jeżeli idzie o charakter powyższych kościołów, można je uznać za narodowo - niemieckie z wyjątkiem Kościoła ewangelicko - augsburskiego, gdzie ścierają się dwa kierunki — lojalny warszawski i bezwzględnie niemiecki - łódzki.

V
Jak wszędzie tak i w Polsce kościoły te względnie ich duchowni, nie wyłączając niemieckiego duchowieństwa katolickiego, nie ograniczają się jedynie do spraw kultu religijnego, lecz tworzą wśród wyznawców liczne organizacje, poświęcone zadaniom wychowawczym, ogólnie - kształcącym i charytatywnym, oraz podtrzymują w ten sposób niemiecką świadomość narodową i niemiecki nacjonalizm. Prawie wszystkie te organizacje z czasów pruskich (według Stolińskiego „Die Deutsche Minderheit in Polen“) pozostają w ścisłym kontakcie nie tylko ideowym, lecz i materialnym ze swymi dotychczasowymi centralami macierzystymi w Rzeszy — częściowo zaś są także zależne od Niemieckiego Instytutu Zagranicznego w Sztutgarcie. Do najpoważniejszych ewangelickich organizacji niemieckich w Polsce należą: t. zw. związki Gustawa—Adolfa i Krajowy Związek Misji Wewnętrznej t. zw. Landesverband für Innere Mission. Według „Wohlnischer Bote“ Nr. 29 z 1931 r. istnieje w Polsce 500 zakładów związku „Innere Mission“, które obsługują codziennie 30.000 ludzi. Wreszcie potężną organizacją są także związki diakonisek, posiadające w Polsce 8 zakładów. Z katolickich organizacji niemieckich na wyszczególnienie zasługują: Verband der katholischer Gesellen, Jungmänner und Jugendvereine in Polnisch Schlesien, Katholischer deutscher Frauenbund — wszystkie w Katowicach, a przede wszystkim Verband deutscher Katholiken, z siedzibą centrali w Katowicach, rozpadający się na pięć okręgów — śląski, poznański, pomorski, bielski i małopolski. W woj. łódzkiem odpowiada mu samodzielny Verein deutschsprechender Katholiken z siedzibą w Łodzi.

Organizacja opieki społecznej mniejszości niemieckiej w Polsce opiera się na trzech naczelnych międzywyznaniowych związkach, które znowu rozpadają się na związki wyznaniowe. Temi naczelnymi związkami międzywyznaniowymi są — w Poznaniu: Wohlfahrtsdienst, w Bydgoszczy i na Pomorzu: Wohlfahrtsbund i w Katowicach: Wohlfahrtsdienst. Celem ich jest w pierwszej linii zabezpieczenie pomocy potrzebującym rodakom, opieka nad starcami, urządzenie kolonij letnich dla dzieci i t. p. Największa część ciężaru międzywyznaniowej opieki społecznej spoczywa na barkach Hilfsverein deutscher Frauen.

Wyznaniowemi instytucjami opieki społecznej są: katolicki Caritas - Verband oraz ewangelicki Landesverband für. Innere Mission in Polen, z podległemi mu zakładami diakonisek.

SZKOLNICTWO NIEMIECKIE, ZWIĄZKI SZKOLNE I ZWIĄZKI NAUCZYCIELI.

Największy procent skarg niemieckich na rzekomy ucisk w Polsce dotyczy stosunku władz polskich do szkolnictwa niemieckiego. Podkreśla się ustawiczny spadek szkół niemieckich, wzrost liczby dzieci niemieckich, zmuszonych do uczęszczania do szkół polskich, obsadzanie szkół niemieckich nauczycielami polskimi, ograniczenia praw języka niemieckiego i to zarówno jako języka wykładowego jak i urzędowego w wewnętrznem użyciu szkolnem. Równocześnie z trybuny parlamentarnej, w prasie, najazdach partyjnych i na zebraniach związków kulturalnych działacze niemieccy składają oświadczenia, że w sprawach szkolnych nie uznają żadnych kompromisów. Jednym z ulubionych środków w tej „kampanji szkolnej“, jest powoływanie się na pruską ustawę o szkolnictwie mniejszościowem, która daje rzekomo Polakom w Niemczech niemal idealne warunki rozwoju. Niemcy ze Śląska odwoływali się niejednokrotnie w sprawach szkolnych do instancyj międzynarodowych, a za ich przykładem, także Niemcy z innych województw zaczęli wysyłać skargi szkolne na teren międzynarodowy. Nie ulega wątpliwości, że w rozgłosie nadawanym sprawie szkolnictwa niemieckiego w Polsce jest dużo przesady, z drugiej jednak strony nie da się zaprzeczyć, że szkolnictwo to istotnie jest w pełnym odwrocie. Faktu tego nie można atoli przypisywać rzekomo polonizacyjnej polityce władz szkolnych, lecz — jak to stwierdził śp. minister Czerwiński, naturalnemu procesowi odniemczania. Jeżeli bowiem w stosunku do spisu z r. 1921 procent ludności niemieckiej spadł, obecnie np. w Poznańskim o 7,7%, a na Pomorzu o 8,9%, nic dziwnego, że kurczy się również z roku na rok także i szkolnictwo niemieckie. Podobnie jest i w innych województwach, a szczególnie w województwie śląkiem, gdzie wpisy dzieci do szkół mniejszościowych wykazują co roku znaczny spadek. Uczęszczanie pewnej

liczby dzieci niemieckich do szkół polskich nie jest też wywołane jakąś specjalnie wrogą, antyniemiecką polityką, lecz wynika ze znacznego rozproszenia ośrodków osiedlenia Niemców w Polsce, a co zatem idzie brakiem warunków t. j. w pierwszym rzędzie dostatecznej liczby dzieci do tworzenia specjalnych szkół czy klas mniejszościowych. O polityce, zmierzającej — jak utrzymują Niemcy — do zniszczenia szkolnictwa niemieckiego w Polsce nie można mówić, należy jednak mówić o konieczności nadzoru ze strony polskiej nad polityką szkolnictwa niemieckiego w stosunku do państwa polskiego. Ostatnio ujawnione fakty uzasadniają dobitnie tę konieczność. Pomijając sprawę zasiłków zagranicznych dla nauczycielstwa niemieckiego, okazało się np. z przebiegu jednego z procesów szkolnych, że w niemieckim gimnazjum w Łodzi używano podręczników, w których historia Polski była zniekształcona oraz map bez ścisłego oznaczenia granic Polski. Uczniowie tego gimnazjum zachowywali się prowokacyjnie, a orzeł polski — symbol państwa — został przez nich zbeszczeszczony. W innym znowu niemieckim średnim zakładzie naukowym wykryto komórkę organizacji hitlerowskiej. Stąd to płynnie nieufność do szkolnictwa niemieckiego, którą Niemcy widzą w społeczeństwie polskim jak i w sferach urzędowych.

Braki w szkolnictwie publicznym pragną Niemcy zastąpić przez szkolnictwo prywatne i tajne. Organizacja szkolnictwa prywatnego spoczywa w rękach Deutscher Schulverein, związku obejmującego obszar całej Rzeczypospolitej, wspomaganej moralnie i materialnie zarówno przez niemiecką miejscową jak i zagraniczną. Szkolnictwo tajne, znane także p. n. szkół rodzicielskich czy macierzyńskich, których gęsta sieć działa szczególnie w województwie poznańskim i pomorskim, prowadzone jest przez t. zw. nauczycieli wędrownych, pozostających pod kierownictwem oddziału szkolnego Deutsche Vereinigung, poza tem zaś przez rodziców, właścicieli ziemskich, duchownych, diakoniki i t. p. Prócz zadań z dziedziny nauczania, na nauczycielach wędrownych spoczywa ponadto obowiązek zbierania w czasie objazdów, wyznaczonych sobie rejonów rozmaitych statystyk, zakładania różnych stowarzyszeń, jak ostatnio np. stowarzyszeń młodzieży i t. p.

Specjalną rolę w życiu oświatowym mniejszości niemieckiej

odgrywa t.zw. „Volkshochschule“ w Dornfeldzie w województwie łwowiskiem. Kierowana przez pastora dr. Seefeldta ma ona za zadanie dokształcanie młodzieży niemieckiej na różnych kilkutygodniowych kursach, organizowanych w ciągu całego roku. Działalność rozciąga na teren całej Polski, a przez nawiązywanie łączności pomiędzy młodzieżą niemiecką z różnych dzielnic, wywiera znaczny wpływ na podtrzymywanie jej ducha narodowego.

Naczelną organizacją nauczycielstwa niemieckiego jest Landesverband deutscher Lehrer und Lehrerinnen in Polen, z centralą w Bydgoszczy. Związek posiada 7 kół okręgowych i liczne grupy lokalne. Organem prasowym związku jest „Deutsche Schulzeitung in Polen“. Niemal do ostatnich czasów była to jedyna organizacja niemieckich nauczycieli w Polsce. Dopiero w drugiej połowie 1931 r. grupa nauczycieli niemieckich z terenu łódzkiego, niegodzących się z antypolską polityką, uprawianą w związku okręgowym przcz sen. Utte, założyła, działając z inicjatywy Deutscher Kultur und Wirtschaftsbundu, własną organizację p. n. Verband deutscher Lehrer beim deutschen Kultur und Wirtschaftsbund. Do tego nowego związku przystąpiło wówczas 45 nauczycieli. Związek postawił sobie za cel pracę dla kultury niemieckiej przy uwzględnieniu i pogodzeniu jej z interesami państwa polskiego.

ŻYCIE KULTURALNE.

Ani związki o charakterze wyznaniowym, ani szkolnictwo nie wypełnia jednak w całości zadań, zmierzających do utrzymania kultury niemieckiej wśród Niemców. Dają im one do tego celu jedynie najpotrzebniejsze elementy. Żywiół niemiecki, stanowiący tylko w niewielu ośrodkach poważniejszy procent ludności, narażony byłby nieuchronnie na wpływy otoczenia, pod którego działaniem rwałyby się węzły jego duchowej łączności z kulturą niemiecką. Tego właśnie najwięcej obawiają się Niemcy. „Pragniemy być dobrymi obywatelami państwa polskiego, lecz nie możemy wyrzec się kultury macierzystej“ — zdanie to nie schodzi z ust członków mniejszości niemieckiej i cały ich

wysiłek skierowany jest właśnie w tym kierunku. Celowi temu służy w pierwszej linii wszechstronna rozbudowa instytucyj, związków i stowarzyszeń niemieckich, które zaspakajają całokształt potrzeb ludności niemieckiej w dziedzinie życia kulturalnego. Poza tem pomocne jest w tym kierunku utrzymywanie bliskiego kontaktu z życiem kulturalnem w Rzeszy, już to przez sprowadzanie z Niemiec prelegentów, zespołów muzycznych, śpiewaczych i t. p., już to przez gremjalne względnie indywidualne wycieczki i wyjazdy do Niemiec na ogólnie - niemieckie imprezy, czy też wreszcie przez branie udziału w kursach urządanych dla Niemców zagranicznych przez instytucje niemieckie w Rzeszy, podporządkowanie się ich dyrektywom i t. p. Najwybitniejszymi instytucjami krajowemi w tej dziedzinie są związki i towarzystwa oświaty pozaszkolnej, towarzystwa naukowe, bibliotekarstwo, teatry, związki śpiewacze, sportowo - gimnastyczne, prasa, związki młodzieży, zwłaszcza akademickiej.

ZWIĄZKI I TOWARZYSTWA OŚWIATY POZASZKOLNEJ.

Należą tutaj: 1. Deutscher Kulturbund z siedzibą w Katowicach. Związek jest członkiem korporacyjnym Volksbundu i centralą niemieckiego życia kulturalnego na Śląsku. Pod względem rozbudowy, celowości zamierzeń i organizacji pracy uchodzi poniekąd za niedościgniony wzór dla innych tego rodzaju związków. Skupia w sobie 30 organizacyj niemieckich o ogólnej liczbie 40 tys. członków, w czem 10 tys. członków młodzieży. Jako instytucja naczelna nakreśla dyrektywy pracy kulturalnej w poszczególnych związkach, prowadzi jednak również we własnym zakresie szeroką akcję kulturalną, urządza odczyty, kursy, wieczory dyskusyjne, tygodnie uniwersyteckie, śpiewacze, muzyczne it.p. Organem prasowym związku jest miesięcznik „Schaffen und Schauen“, wychodzący w Katowicach w nakładzie 250 egzemplarzy. Kierownikiem związku jest Wiktor Kauder.

2. Podobną rolę pragną odgrywać, względnie odgrywają w mniejszym zakresie socjalistyczne: Bund für Arbeiterbildung w Katowicach i Deutscher Kultur und Bildungsverein „Fortschritt“ w Łodzi oraz nacjonalistyczne: Deutsch - Bund w Białymostku i Deutscher Schul und Bildungsverein w Łodzi.

Towarzystwa naukowe.

Interesy nauki niemieckiej w Polsce reprezentują głównie trzy następujące towarzystwa:

1. Historische Gesellschaft für Posen z siedzibą w Poznaniu. Towarzystwo to powstało w r. 1900 i jest najpoważniejszą placówką niemieckiej nauki w Polsce. Liczy około 200 członków. Nakładem towarzystwa wychodzi czasopismo „Deutsche Wissenschaftliche Zeitschrift für Polen“, będące równocześnie organem wszystkich niżej wymienionych towarzystw naukowych niemieckich.

2. Deutsche Gesellschaft für Kunst und Wissenschaft w Bydgoszczy powstało w r. 1902. Celem towarzystwa jest podtrzymywanie sztuki i kultury niemieckiej przez wykłady, przedstawienia, zakładanie bibliotek, zbieranie pamiątek historycznych i t. p. Towarzystwo liczy około 164 członków.

3. Copernikusverein z siedzibą w Toruniu. Stowarzyszenie powstało w r. 1839, założone pod protektorem ówczesnego pruskiego następcy tronu. Towarzystwo liczy ponad 100 członków.

4. Deutscher Naturwissenschaftlicher Verein und Polnische Technische Gesellschaft w Toruniu. Towarzystwo powstało w r. 1837 liczy członków około 80.

Bibliotekarstwo.

Ten dział niemieckiej pracy kulturalnej wymaga nieco szerszego omówienia ze względu na znaczenie, jakie przypisywane jest książce niemieckiej w życiu niemczyzny zagranicznej. W miesięczniku „Schaffen und Schauen“ organie Kulturbundu i Verband deutscher Volksbüchereien in Polen, w Nr. 3 z 1929 r. powiedziano, że najskuteczniejszą drogą do utrzymania i krzewienia kultury niemieckiej jest z jednej strony osobiste oddziaływanie na otoczenie, z drugiej zaś szerzenie książki niemieckiej w społeczeństwie niemieckim. W „Deutscher Heimatbote in Polen“, kalendarzu Deutsche Vereinigung im Sejm und Senat na rok 1929, pisze Wiktor Kauder, bibliotekarz Verband Deutscher Volksbüchereien in Polen w Katowicach, że celem niemieckiej

pracy oświatowej w Polsce jest — pomiędzy innemi — „die deutsche Notgemeinschaft zur bewusstgepflegten Kulturgemeinschaft vertiefen“. Zadanie to, w ramach niemieckiej pracy oświatowej, wykonywać ma bibliotekarstwo.

Jak wszelkie inne organizacje niemieckie tak i bibliotekarstwo najbardziej rozwinięte jest w województwach zachodnich. Tutaj znajdują się także dwa centralne niemieckie związki bibliotekarskie, których działalność rozciąga się na cały obszar państwa polskiego. Są to: 1. Verband deutscher Volksbüchereien in Polen, z siedzibą w Katowicach i 2. Verband deutscher Büchereien in Polen, z siedzibą w Poznaniu.

Przechodząc do Śląska, struktura gospodarcza tej dzielnicy nakreśla już zgóry drogi, po których iść musi działalność Verband deutscher Volksbüchereien. Zauważyć trzeba, że na tym terenie niema prawie zupełnie włościaństwa niemieckiego, dosyć liczne jest natomiast włościaństwo dwujęzyczne i silna jest stosunkowo niemiecka warstwa robotnicza. Potrzeby czytelnictwa niemieckiego wśród włościaństwa usiłuje związek nietyło utrzymać, ile raczej pobudzać przez zakładanie bibliotek niemieckich przy szkołach mniejszościowych wśród robotników przez współpracę ze złączonym ze sobą Bund für Arbeiterbildung, z chrześcijańskimi związkami zawodowymi, bibliotekami kopalnianymi, zakładowymi i wreszcie publicznymi. W ten sposób związek ogarnia wszystkie warstwy ludności niemieckiej na Śląsku, bez względu na wyznanie i poglądy polityczne.

Działalność związku rozciąga się również na Małopolskę i Warszawę.

Według stanu z dnia 1 kwietnia 1930 roku związek liczył:

na Górnym Śląsku	92 biblj. zaw. 65 biblj. szkoln. 21 kół cz.
na Śląsku Cieszy.	16 biblj. zaw. 12 biblj. szkoln. 21 kół cz.
w Małopolsce	74 biblj. zaw. 5 biblj. szkoln. 2 kół cz.
w Warszawie	— biblj. zaw. — biblj. szkoln. 1 kół cz.

Razem: 182 biblj. zaw. 82 biblj. szkoln. 24 kół cz.

Ogólny księgozbiór bibliotek związkowych wynosił 120.000 tomów — roczny obrót książek przekroczył 250.000 — liczba

czytelników 20.000 osób — liczba nowych książek, dostarczonych przez związek bibliotekom osiągała 11.472 tomów.

W działalności zmierza związek również do przeciwdziałania brakowi niemieckiej biblioteki uniwersyteckiej w Polsce. W tym celu nawiązał stosunki z niemieckimi bibliotekami uniwersyteckimi w Rzeszy i uzupełnia stale dział własny, poświęcony sztuce i nauce. Dział ten p. n. „Bücherei für Kunst und Wissenschaft” liczył w dn. 1.IV.1930 r. — 12.206 tomów. Ta strona działalności związku posiada już dzisiaj poważne znaczenie dla studentów niemieckich na polskich uniwersytetach, dla profesorów i nauczycieli niemieckich.

Organem związku jest wychodzący w Katowicach miesięcznik „Schaffen und Schauen”, wydawany przez Deutscher Kulturbund.

W Poznańskim już za czasów zaborczych istniały we wszystkich powiatach liczne niemieckie biblioteki ludowe. W r. 1903 rozwinięto wielką akcję rozwoju bibliotekarstwa i utworzono t. zw. Provinzial - Wanderbibliothek, która miała na celu zakładanie bibliotek niemieckich we wszystkich miejscowościach, gdzie zamieszkiwała pewna liczba Niemców. Centralę tę utrzymywał samorząd krajowy (Landeshauptmann — ówczesne Starostwo Krajowe). W czasie wojny wiele bibliotek niemieckich przestało istnieć, — po wojnie władze miejscowe, wychodząc z założenia, że biblioteki niemieckie są własnością samorządu krajowego, zarządziły w r. 1923 zamknięcie ich na całym terenie województwa. Zajęto wówczas około 20.000 tomów.

Od tego czasu nastąpił w Poznańskim nowy rozwój bibliotekarstwa niemieckiego. Istniejące na tym terenie biblioteki niemieckie dzielą się na biblioteki prywatne, biblioteki ewangelickich gmin kościelnych i biblioteki przy szkołach niemieckich. Centralą działalności bibliotekarskiej w województwie poznańskim jest Verband deutscher Büchereien in Polen, z siedzibą w Poznaniu. Do zakresu działalności związku należy również Pomorze i poniekąd b. Kongresówka oraz Wołyń. Zbiór książek, bibliotek zjednoczonych w związku, wynosi około 150.000 tomów, ogólna zaś liczba bibliotek niemieckich w Poznańskim na początku 1931 r. ponad 50. Zauważyć należy, że nie wszystkie należały do związku.

Na Pomorzu liczne biblioteki niemieckie, jakie istniały w czasach zaborskich, ulegały stopniowej likwidacji, względnie przekazane zostały różnym stowarzyszeniom kulturalnym, które prowadzą je we własnym zarządzie do użytku członków. Cenną bibliotekę naukową Copernikusverein w Toruniu, posiadającą bogate materiały i zbiory z dziedziny regionalizmu, historii Pomorza i badań kopernikowskich oddano pod zarząd Książnicy Miejskiej im. Kopernika w Toruniu. W takiej sytuacji bibliotekarstwo niemieckie na Pomorzu zaczynać musiało jak i w Poznaniu od nowa, przybierając analogiczne do niego formy. Jak tam, tak i tu obok bibliotek prywatnych istnieją biblioteki w związkach niemieckich, gminach kościelnych i szkołach niemieckich. Centralą ruchu jest centrala poznańska — Verband deutscher Büchereien in Polen. Liczba bibliotek niemieckich na Pomorzu wynosi kilkanaście, nie wszystkie one jednak należą do związku.

Na Wołyniu, gdzie organizacja bibliotekarstwa niemieckiego należy również do poznańskiego Verband deutscher Büchereien in Polen istniało według „Deutscher Heimatbote in Polen“ na r. 1928 — 8 bibliotek wędrownych i 21 bibliotek szkolnych przy kantoratach. Od tego czasu cyfry te nieco wzrosły.

W województwach centralnych istnieje pewna liczba t. zw. Volksbüchereien. W Łodzi dużą stosunkowo bibliotekę posiada Deutscher Schul und Bildungsverein. Liczyła ona w r. 1931 około 7 tysięcy tomów. Biblioteka ma kilka oddziałów w mieście, stawia sobie jednak również za cel zaspakajanie potrzeb okolicy.

Teatry niemieckie.

Kulturę żywego słowa i sceniczną sztukę niemiecką powierzone mają sobie teatry niemieckie. W Polsce istnieją następujące teatry mniejszości niemieckiej.

W Poznaniu: 1) Deutsche Bühne w Bydgoszczy, 2) Deutsche Bühne w Chodzieży, 3) Deutsche Bühne w Wolsztynie.

Na Pomorzu: 1) Deutsche Bühne w Toruniu, 2) Deutsche Bühne w Grudziądzu, 3) Deutsche Bühne w Tczewie i 4) Literarisch — dramatischer Verein w Chojnicach.

Wszystkie teatry w Poznaniu i na Pomorzu są to pry-

watne zespoły amatorskie. Poza Bydgoszczą majątku nieruchomości nie posiadają. Utrzymują się ze stałych składek członkowskich, dochodów z przedstawień, z dobrowolnych ofiar najmniejszych Niemców i subwencji zagranicznych, otrzymywanych za pośrednictwem Deutsche Vereinigung. W czasach zaborczych służyły celom germanizacyjnym, obecnie pracują w duchu nacjonalizmu niemieckiego. W ostatnich czasach kilka z nich bądźto zawiesiło działalność, bądźto ograniczyło ją do minimum, a to z powodu trudności finansowych, wynikłych skutkiem wstrzymania lub zmniejszenia subwencji zagranicznych.

Na Śląsku: 1) Deutsche Theatergemeinde w Katowicach. Teatr amatorski, działający na całym terenie górnośląskiej części województwa oraz 2) Teatr niemiecki w Bielsku. Jest to jedyny niemiecki teatr zawodowy w Polsce.

W województwie łódzkim: 1) Deutscher Theaterverein Thalia w Łodzi. Towarzystwo to istnieje przeszło 30 lat. Utrzymuje amatorski teatr niemiecki, przyczem pozostaje w kontakcie z Deutsche Kunstgesellschaft w Berlinie.

W Małopolsce: Niemiecki teatr amatorski we Lwowie. Teatr ten utrzymuje Deutsche Geselligkeitsverein „Frohsinn“, którego celem jest popieranie rozwoju niemieckiego życia kulturalnego w Małopolsce Wschodniej, a szczególnie we Lwowie i okolicy.

Związki śpiewacze i t. zw. Posaunenvereine.

Niemiecki ruch śpiewaczy w Polsce skupia się zasadniczo w następujących organizacjach dzielnicowych:

1. Bund deutscher Gesangvereine Posen - Pommerellen, z siedzibą w Bydgoszczy. W r. 1930 związek liczył około 30 miejscowych stowarzyszeń śpiewaczych i 500 członków.

2. Ostdeutscher Sängerbund na Śląsku, z siedzibą w Katowicach. W r. 1931 związek liczył 17 kół śpiewaczych i 1479 członków.

3. Arbeitersängerbund z siedzibą w Królewskiej Hucie. Związek liczył w r. 1931 — 7 kół śpiewaczych i 622 członków.

4. Arbeitersängergau z siedzibą w Bielsku. W r. 1931 związek liczył 6 kół lokalnych i 396 członków.

5. Vereinigung deutschsingender Gesangvereine in Polen, z siedzibą w Łodzi. W r. 1931 związek liczył 26 lokalnych kół śpiewaczych.

6. W Małopolsce niemiecki ruch śpiewaczy wspierany jest przez Volkshochschule w Dornfeld. Urządzane przez nią tygodnie śpiewacze i stałe podkreślanie znaczenia śpiewu dla kultury narodowej w czasie wszelkich innych kursów pobudziło ruch śpiewaczy zarówno w Małopolsce jak i na Wołyniu. Poza tem w Małopolsce istnieje kilka t. zw. Männergesangvereine, z których najliczniejszy jest związek lwowski.

Szeroko rozwinięte są t. zw. Posaunenvereine t. j. orkiestry kościelne. W r. 1930 liczyły one na obszarze całej Polski 260 zespołów złączonych w Ewangelisch - lutherische Posaunenchor-Vereinigung Polens z siedzibą w Łodzi.

Związki gimnastyczno-sportowe.

Niemieckiemu ruchowi gimnastyczno - sportowemu w Polsce, jak zresztą w samych Niemczech, przyświeca postać i przykład twórcy niemieckiego ruchu gimnastycznego Fryderyka Ludwika Jahna, którego 150-tą rocznicę urodzin obchodził świat niemiecki uroczystym ogólnie - niemieckim zjazdem w Kolonji w r. 1928. W zjeździe tym brały również udział liczne delegacje niemieckich związków gimnastycznych z Polski. W czasie pochodu uczestników zjazdu zwracało uwagę, że sztandary związków z terenów „odstąpionych“ pokryte były kirem. Celem objaśnienia dodaje się, że Jahn rozpoczął działalność po rozbiciu Niemiec przez Napoleona i położył przez to niezmierne zasługi w odrodzeniu się Prus.

Naczelną niemiecką organizacją gimnastyczną w Polsce jest Deutsche Turnerschaft in Polen z siedzibą w Bielsku. Organem prasowym jest miesięcznik p. t. „Mitteilungen der Deutschen Turnerschaft in Polen“, ukazujący się w nakładzie 500 egzemplarzy. Związek dzieli się na dwa okręgi (Kreis), z których pierwszy obejmuje Poznańskie, Pomorze i dwa towarzystwa łódzkie, drugi — Śląsk. Okrąg pierwszy liczył w r. 1931 — 29 towarzystw i 2248 członków, okrąg drugi — 16 towarzystw i 3668 członków. Związek jako całość utrzymuje bliski kontakt

z pokrewnymi organizacjami w Berlinie. Członkowie związku biorą udział w różnych kursach gimnastycznych w Niemczech, urządzanych dla Niemców zagranicznych. Okręg śląski jest członkiem korporatywnym Verband für Körperkultur w Katowicach, który znów ze swej strony należy do Deutscher Kulturbund; ten zaś jest, jak wiadomo, członkiem Volksbundu,—w ten sposób dochodzimy do źródeł wpływów oddziaływujących na niemiecki ruch gimnastyczny na Śląsku. Wpływom tym podlegają i inne, nawet socjalistyczne, niemieckie związki gimnastyczne i sportowe na Śląsku, wszystkie one bowiem bez wyjątku należą do Verband für Körperkultur.

W kontakcie z Deutsche Turnerschaft stoi samodzielny Łódzki Turngau in der Wojewodschaft Lodz, liczący 8 towarzystw gimnastycznych i 1223 członków.

Pozostałe towarzystwa i związki mają charakter mniej lub więcej lokalny. Najważniejszymi z nich na poszczególnych terenach są:

Śląsk: 1) Verband für Körperkultur z siedzibą w Katowicach. Celem związku jest skupienie niemieckich organizacyj i stowarzyszeń sportowo - gimnastycznych na Śląsku dla skoordynowania ich pracy. Związek należy do Deutscher Kulturbund, 2) Verband der Beskidenvereine in Polen, z siedzibą w Bielsku. Związek obejmuje 8 niemieckich stowarzyszeń turystycznych, w tem Wintersportklub w Białej w województwie krakowskiem, 3) Arbeiterturn und Sportbund in Polen z siedzibą w Królewskiej Hucie. Związek obejmuje 5 niemieckich socjalistycznych towarzystw robotniczych. Należy do Verband Körperkultur, 4) Turistenvereine — Naturfreunde — jest to 5 samodzielnych niemieckich, socjalistycznych, robotniczych towarzystw turystycznych, 5) Oberschlesischer Schwimmbund, z siedzibą w Katowicach. Związek obejmuje 3 niemieckie kluby pływackie.

Poznańskie i Pomorze: 1) Ruderverband Posen - Pommerellen z siedzibą w Bydgoszczy. Obejmuje towarzystwa wioślarskie, istniejące na terenie tych dwóch województw. Utrzymuje stosunki z niemieckimi organizacjami wioślarskimi w Rzeszy i Gdańsku, 2) Westpolnischer Radfahrerbund z siedzibą w Nowym Tomysłu. Jednoczy związki kolarskie na terenie województwa poznańskiego. Duża liczba tych towarzystw pozostaje

uche Vereinigung z siedzibą w Gdańsku. Obejmuje związki ko-
4 jednak poza związkiem, 3) Danzig - Pommerellische Radportli-
5 larskie z województwa pomorskiego, 4) Sport - Club Grudziądz.
Posiada cały szereg sekcij sportowych. Sekcja gimnastyczna
klubu należy do Deutsche Turnerschaft.

Województwo łódzkie. Poza stowarzyszeniami gimnastycz-
nemi, o których była mowa przy Deutsche Turnerschaft niema
w województwie łódzkim innych, w ścisłem tego słowa znacze-
niu, sportowych, czy gimnastycznych towarzystw.

Małopolska Wschodnia. Na tym terenie istnieje również
kilka towarzystw gimnastyczno - sportowych. Wymienić trzeba
zwłaszcza lwowski klub sportowy „Vis“, któremu zakupił boisko
do ćwiczeń niemiecki małopolski rewizyjny związek spółdziel-
czy.

Niemiecki ruch harcerski w Polsce jest stosunkowo słabo
rozwinięty. Chodzi tu zwłaszcza o organizację Deutsche Jungen
schaft i pokrewne jak Wandervogel i Pfadfinder. Związki tego
rodzaju istnieją we wszystkich niemal ośrodkach zamieszkałych
przez Niemców, nie są jednak silne a po części konspirują się.
Na Śląsku Górnym większość młodzieży niemieckiej zorgani-
zowana jest w specjalne oddziały, istniejące przy partjach poli-
tycznych, związkach zawodowych i Verband Deutscher Katho-
liken.

P r a s a.

Podobnie jak inne dziedziny życia kulturalnego, silnie rozwi-
niętą jest także prasa niemiecka. Dotyczy to szczególnie woje-
wództw zachodnich, gdzie każdy niemal powiat miał przedtem
swe wydawnictwo. Wiele z nich uległo w ostatnich latach likwi-
dacji, jednak jeszcze i dzisiaj stan prasy niemieckiej przedsta-
wia się wprost imponująco. Największy dział tej prasy stanowi
prasa polityczna, reprezentowana przez 44 wydawnictwa, w tem
17 dzienników, 19 czasopism ukazujących się kilka razy tygodnio-
wo i 8 tygodników. Wszystkie te wydawnictwa, z wyjątkiem
kilku, służą zasadzie niemieckiego nacjonalizmu, niezależnie od
kierunku politycznego, jaki przedstawiają w obrębie mniej-
szości niemieckiej. Dotyczy to również prasy socjalistycznej,

która w stosunku do państwa polskiego i systemu traktowania postulatów mniejszościowych, nie odbiega od tonu prasy nacjonalistycznej. Rozbijając dział polityczny na partje polityczne — 21 wydawnictw uznać należy niejako za organy Deutsche Vereinigung. Do najważniejszych z nich trzeba zaliczyć: 1) „Deutsche Rundschau“ — dziennik wychodzący w Bydgoszczy o nakładzie 25.000 egz. 2) „Posener Tageblatt“ — dziennik wychodzący w Poznaniu o nakładzie 9.000 egz. i 3) „Pommereller Tageblatt“ — dziennik wychodzący w Tczewie o nakładzie 3.200 egz. Pod wpływami Volksbundu pozostaje 11 wydawnictw, z których 3 są organami Deutsche katholische Volkspartei, 2 — Deutsche Partei, reszta jest bez wyraźnej przynależności partyjnej. Do najważniejszych z czasopism Volksbundowskich należą: 1) „Kattowitzer Zeitung“, organ Deutsche Partei i właściwy organ Volksbundu, wychodzący w Katowicach o nakładzie 15.000 egz., 2) „Schlesische Zeitung“ — dziennik wychodzący w Bielsku, organ Deutsche Partei o nakładzie egzemplarzy do 3.100, 3) „Der Oberschlesische Kurier“ — dziennik wychodzący w Królewskiej Hucie, o nakładzie 24 tys. egz., organ Deutsche Katholische Volkspartei. Organem Jung-Deutsche Partei jest „Beskidenländische Deutsche Zeitung“, wychodzący dwa razy w tygodniu w Bielsku, o nakładzie 850 egzemplarzy. Organami socjalistów niemieckich są: 1) „Lodzer Volkszeitung“ — dziennik wychodzący w Łodzi, o nakładzie do 2.500 egz. 2) „Volkswille“ — dziennik wychodzący w Katowicach, o nakładzie 3.200 egz. i 3) „Volkszeitung“ — tygodnik wychodzący w Bydgoszczy, o nakładzie około 2.300 egz. Organami Deutscher Volksverband są: 1) „Freie Presse“ — dziennik wychodzący w Łodzi, o nakładzie do 4.500 egz. i 2) „Der Volksfreund“ — tygodnik wychodzący w Łodzi o nakładzie ponad 4.400. Organem lojalnego łódzkiego Deutscher Kultur und Wirtschaftsbund jest tygodnik ukazujący się w Łodzi p. t. „Deutscher Volksbote“, o nakładzie 2.000 egz. Organem Niemców małopolskich jest tygodnik, wychodzący we Lwowie o nakładzie 950 egz. p. t. „Ost-Deutsches Volksblatt“. Innymi wydawnictwami lojalnymi są: 1) „Konitzer Tageblatt“ — dziennik wychodzący w Chojnicach o nakładzie 800 egz., 2) „Katholische Volkszeitung“, wychodzący kilka razy tygodniowo w Rybniku, o nakładzie 250 egz.

13) „Neue Lodzer Zeitung“ — dziennik wychodzący w Łodzi, o nakładzie do 5.500 egz.

Prasa gospodarcza i zawodowa liczy 17 czasopism, prasa wyznaniowa 33, prasa działu kulturalno - oświatowego 10 czasopism. Głównymi ośrodkami prasy niemieckiej są: Poznań, gdzie wychodzi 20 czasopism, Łódź — 8, Katowice — 12, Więcbork — 7 i Bielsko — 16, Bydgoszcz — 6.

Redaktorzy niemieccy zrzeszeni są w Verband deutscher Redakteure in Polen z siedzibą w Katowicach, z zakresem działania na cały obszar państwa.

Młodzież akademicka.

Specjalną opieką społeczeństwa niemieckiego cieszy się młodzież akademicka, jako ta warstwa, która weźmie kiedyś na swoje barki odpowiedzialność za utrzymanie i dalszy rozwój mniejszości niemieckiej w Polsce. Oni wreszcie przedstawiają ten element, który wszędzie i zawsze, doszedłszy do samodzielnego życia i stanowisk, decyduje o poziomie kulturalnym danej grupy narodowej. Studenci niemieccy w Polsce na uniwersytetach: w Poznaniu, Warszawie, Krakowie i Lwowie utworzyli t. zw. Vereine deutscher Hochschüller, złączone we wspólnym Verband der Vereine deutscher Hochschüller. Należy do niego również związek studentów niemieckich z Polski, studujących w Gdańsku. Celem tych stowarzyszeń, poza zadaniami samokształcącymi i towarzyskimi, jest pogłębianie i pobudzanie życia kulturalnego w społeczeństwie niemieckim. Związek utrzymuje kontakt i współpracuje z Niemieckim Związkiem Studentów (Studentenverband) w Rzeszy.

Z instytucyj pomocy dla akademika niemieckiego w Polsce wymienić należy np. bydgoskie stowarzyszenie stypendjalne p.t. „Kantverein“, lub bielskie „Deutsch - Akademischer Unterstützungsverein“. W r.1930 pewna liczba studentów, która powróciła do Łodzi ze studjów w kraju i zagranicą, założyła przy łódzkim Schul und Bildungsverein w Łodzi t. zw. Ring deutscher Akademiker, celem ochrony akademików niemieckich, mieszkających w Łodzi, przed wpływami innego otoczenia.

Ż Y D Z I .

1502

CHARAKTERYSTYKA OGÓLNA

Dane statystyczno-demograficzne. — Stosunek do państwowości Polskiej.

Przed przystąpieniem do właściwego tematu o Żydach w Polsce należy sobie uprzytomnić przynajmniej w najogólniejszych zarysach czem jest właściwie żydostwo. Na ziemiach polskich mieszka obecnie jedna piąta żydostwa światowego, którego liczba ogólna wynosi około 16 milionów. Życie Żydów w Polsce często zazębia się o zagadnienia, które obejmują ogół żydostwa na świecie, dlatego należy przy rozpatrywaniu zagadnienia żydowskiego w Polsce mieć na względzie podstawowe elementy pochodzenia, tradycji, historii i innych właściwości, wspólnych całemu żydostwu.

Definicja pojęcia „żydostwa“ stanowi po dziś dzień jeszcze przedmiot dyskusyj zarówno w łonie samego żydostwa, jak i w świecie aryjskim. Nas mogą interesować jedynie te cechy żydostwa, które są wspólne mniej więcej wszystkim Żydom zarówno polskim jak i zagranicznym. Najważniejsze elementy żydostwa są: rasa, narodowość, język, obyczajowość, struktura zawodowa i społeczna.

Pod pojęciem rasy rozumiemy wspólność określonych fizycznych i duchowych właściwości, wytworzonych dzięki wspólnemu, pierwotnemu pochodzeniu i opartych na pokrewieństwie krwi. Rasa w tem znaczeniu tworzyła się przez szereg wieków. W dawnej pierwotnej czystości rasa nie istnieje. Wszystkie ludy europejskie należą raczej do grup, powstałych z mieszaniny ras. Rasa żydowska, jeżeli wogóle podobna nazwa jest właściwa — tworzyła się poczynawszy od mniej więcej 2200 lat przed narode-

niem Chrystusa do 1200—1300 lat po narodzeniu Chrystusa, czyli w ciągu 3500 lat, t. j. od przywędrowania rodziny patriarchów do Chanaanu poprzez starożytność i wieki średnie do rozkwitu cywilizacji arabskiej w Hiszpanji i do potęgi katolickiego państwa Ferdynanda i Izabelli.

Istnieje ponadto cały szereg grup ludowych, które mienią się Żydami, ale Żydami w znaczeniu wspólnego pochodzenia nie są: Są to Jemenici w Arabji, Falascha w Abisynji, Żydzi dagaści (Kaukaz), Chińscy, Czarni Żydzi i Ongiś charazowie. Wszelkie teorie o rasach mniej lub więcej wartościowych, o których z zapalem rozprawiają nacjonałści niemieccy są niepoważne i niezgodne z prawdą.

Drugim elementem wspólnym wszystkim Żydom na świecie, jest religja. Wyciska ona wybitne piętno na ogólny charakter Żydostwa i stanowi po dziś dzień jedną z najsilniejszych więzi, łączących Żydów ze wszystkich zakątków świata w jedną społeczność wyznaniową.

Trzecim elementem jest pojęcie „narodowości“. Jest to pojęcie u Żydów względnie współczesne. Do pojęcia „narodowości“ Żydzi doszli poprzez asymilację i emancypację, poczynawszy od drugiej połowy XVIII wieku. W Europie Zachodniej istnieją dziś w różnych krajach grupy lub całe społeczności żydowskie całkowicie zaasymilowane z narodem większości w danym kraju, które do narodowości żydowskiej nie zaliczają się. Jedynie w krajach o znacznych skupieniach żydowskich, zwłaszcza we wschodniej Europie aktywne politycznie elementy Żydostwa wychowują masy żydowskie w duchu narodowo - żydowskim. Wybitni filozofie i socjolodzy żydowscy tworzyli obszerne teorie o narodowości żydowskiej i przygotowali grunt do powstania z jednej strony obecnego sjonizmu politycznego, a z drugiej — folkizmu t. j. ruchu ludowego jidyszystycznego.

Ważnym elementem jest również język. Żydzi zasadniczo posługują się, biorąc ogólnie, trzema językami: 1) językiem hebrajskim, 2) żydowskim t. j. jidisz lub hiszpańskim i 3) językiem kraju, w którym mieszkają. Językiem hebrajskim posługują się Żydzi, poczynawszy mniej więcej od XIV wieku przed Narodzeniem Chrystusa. W VI w. przed narodzeniem Chrystusa przyswoili sobie język aramejski. W różnych okresach dziejów

żydzi mówili już to po grecku, już to arabsku lub łacińsku i hiszpańsku.

Język żydowski powstał w krajach germańskich w drugiej epoce rozwoju języka niemieckiego t. j.: w epoce mittelhochdeutsch, na przełomie w. w. XIII i XIV. Teren, po którym rozszerzał się wpływ języka żydowskiego wśród żydów biegł od Bawarii poprzez Morawę, Polskę, Litwę, Ukrainę, Białoruś, Noworosję aż do Morza Czarnego. W drugiej połowie XVIII w. wraz z powstaniem asymilacji, język żydowski został wyparty z Europy Zachodniej. Główny jego rozkwit w Europie Wschodniej oraz w Stanach Zjednoczonych A. P. (przeniesiony tam dzięki emigracji w ostatnich 50 latach przeszło 3½ milj. żydów), datuje się od ostatnich 30 lat. W dobie obecnej język żydowski posiada w znaczeniu filologicznym wszelkie znamiona języka prawidłowego. Posiada on następujące dialekty: litewski, polski, suwałski, południowo - polski, ukraiński, południowo - rosyjski, węgierski, rumuński i amerykański.

Filolodzy żydowscy oceniają, że językiem żydowskim posługują się obecnie od 8—9 milj. żydów na świecie. Językiem hebrajskim w życiu codziennym posługuje się w Palestynie 180 tys. żydów oraz część młodzieży sjonistycznej w różnych krajach, przygotowujących się do emigracji do Palestyny. Dla ortodoksji żydowskiej język hebrajski stanowi język liturgji. Z pośród języków krajowych posługują się żydzi najczęściej językami: angielskim, polskim, rosyjskim i niemieckim.

Prócz wymienionych cech ogólnych żydostwa należy wymienić jeszcze wspólną obyczajowość, wynikającą już to z przesłańek religijnych, już to z faktu bytowania żydów we własnych środowiskach. Wskutek tej wielowiekowej izolacji obyczajowej wytworzyły się wśród żydów cechy charakteru odmienne od otaczających ich narodów zarówno natury ujemnej jak i dodatniej.

Wreszcie różnią się żydzi od innych narodów składem społecznym i zawodowym. żydzi we wszystkich prawie krajach prócz w Palestynie, Argentynie i w niektórych ośrodkach Rosji Sowieckiej, posiadają minimalny odsetek rolników, pozatem zatrudnieni są głównie w kilku zawodach.

Z problemem żydowskim wogóle wiąże się ściśle rozwój

liczebny żydostwa w poszczególnych krajach. Żydostwo światowe podzielone jest od wielu wieków na dwa odrębne odłamy: na t. zw. Sefardów i Aszkenazów. Pierwsi wywodzą się od Żydów hiszpańskich i portugalskich i stanowią obecnie ogółem 6% żydostwa (900.000) aszkenazowie stanowią 94%. Według statystyki z r. 1930. (Zeitschrift für die Demographie u. Statistik der Juden, Berlin, praca dyrektora Biura Statystycznego Herberta Philipstahla) było Żydów:

w 29 skupieniach Europy	9.827.000
w 9 „ Ameryki	4.196.000
w 17 „ Azji	636.000
w 8 „ Afryki	520.000
w 7 „ Australji	28.000

Razem 15.807.000 Żydów.

Charakterystycznym jest wzrost liczebny Żydów w ostatnim stuleciu. Z przeszło trzech milionów w 1825 wzrosła ich liczba w 1930 pięciokrotnie. Skoncentrowani oni są głównie w miastach. W 14 miastach z ludnością przeszło 1 milj. w każdym i 74 miastach z ludnością żydowską do 100.000, czyli w 86 miastach mieszka $7\frac{1}{2}$ milj. Żydów, czyli przeszło 50% ogółu ludności żydowskiej na świecie. Wśród największych skupień żydowskich w miastach, Warszawa zajmuje trzecie miejsce po N. Yorku i Chicago.

Rozwój liczebny ludności żydowskiej na ziemiach polskich kształtował się odmiennie od rozwoju liczebnego innych skupień żydowskich, albowiem w Polsce cieszyli się Żydzi od najdawniejszych czasów wielką wolnością i przywilejami, które gwarantowały im wolność kulturalnego rozwoju.

Twierdzenia o pobycie Żydów na ziemiach polskich już w VIII i IX w. oparte są bądź to na legendach, bądź to na wiadomościach kronikarskich, zawierających grube anachronizmy. Prawdopodobne są informacje kronikarza czeskiego Kosmasa, który podaje, że w roku 1098 (I-a wyprawa krzyżowa) wielu Żydów uciekło z Pragi do Polski, jak również wiadomości o względnie masowej imigracji z Czech w latach 1161 i 1187.

Najstarszy nagrobek żydowski, kryjący zwłoki mężczyzny, znajduje się we Wrocławiu i pochodzi z r. 1204, nagrobek pierwszej kobiety żydowskiej imieniem Libusza nosi datę 20 października 1304 r.

Faktem jest, że Żydzi przebywali już na ziemiach polskich w końcu XI w. Świadczy o tem notatka Galla o Judycie, żonie Władysława Hermana, która „multos christianos de servitute iudaeorum suis facultatibus redimebat“. Prof. dr. M. Bałaban ¹⁾ stwierdza, że Żydzi przybywali do Polski z Zachodu i Wschodu i że imigracja ta trwała około 6 wieków.

Pierwsze historyczne ślady osiedli żydowskich na zachodnich ziemiach polskich sięgają XII w. W r. 1150 Żydzi byli właścicielami Małego Tyńca na Śląsku, który od nich nabył Piotr Włostowic, w r. 1190 mieszkają Żydzi już w Bolesławiu, a w r. 1203 wieś Sokolniki (dziś część Wrocławia) należała do Żydów Józefa i Chaskla. ²⁾ Z dokumentacji historycznych wynika, że na samym początku XIII w. istniały już w Wielkopolsce osiedla żydowskie. Wieś „Zidowo“ koło Gniezna wspomniana jest w kronikach w r. 1205, „Zidowo“ koło Kalisza — w r. 1213, „Zidowo“ koło Szamotuł — w r. 1257. Na Kujawach i na Rusi Czerwonej znajdujemy nazwy wsi „Żydowska Wola“, Zidow, „Żydytucze Wola“. W roku 1237 istnieje już gmina żydowskiej w Płocku.

Imigracja ze Wschodu szła z Kijowa. Za królów Bolesława Chrobrego i Bolesława Śmiałego ścianę wschodnią państwa polskiego stanowił Dniepr, najdalej zaś wysuniętym na Wschód grodem był Kijów. Gmina żydowska w Kijowie istniała już w pierwszych latach XII w.; — stąd szła emigracja żydowska ze Wschodu na Zachód Polski do poszczególnych księstw piastowskich. Do Kijowa zaś przybyli Żydzi — według historyków żydowskich — z kraju Chazarów, który w ciągu trzech wieków (t. j. od połowy VII w.) był wolną siedzibą Żydów bizantyjskich i przednio - azjatyckich, przybyłych znów do tych krajów

¹⁾ „Miesięcznik żydowski“ — Warszawa, 1931, prof. dr. M. Bałaban: „Kiedy i skąd przybyli Żydzi do Polski“.

²⁾ Braun — Geschichte der Juden in Schlesien. I. str. 5.

w ostatnim okresie istnienia państwa żydowskiego w Palestynie.¹⁾

Dr. Ignacy Schiper dowodzi, że po upadku Chazarów w r. 969 ruch emigracyjny żydów skierowany był również na południowy zachód, dzięki czemu powstały osiedla żydowskie na ziemiach polskich. Wniosek swój wyprowadza on z nomenklatur, odczytanych na nagrobkach. Pierwsze żydowskie osiedla założył na tych ziemiach szczep „Kabarów“, od którego pochodzą nazwy miejscowości „Kozary“ w okolicach Brodnicy, „Kozara“ koło Lwowa, „Kozarowszczyzna“ w pow. oszmiańskim, „Kaffiory“ koło Lwowa. Najazd Tatarów na Polskę zniszczył zupełnie osiedla żydowskie. Dopiero w 1288 r. znajdujemy wiadomości o istnieniu żydów we Włodzimierzu, a w r. 1356 we Lwowie. Centrum skupień żydowskich przeniesione zostało od r. 1241 z Rusi do zachodniej Polski i na Śląsk. Nowe gminy żydowskie zostały założone w Małopolsce, w Wielkopolsce (Kaiusz (1287), na Mazowszu (Płock 1237), w Poznańskim i na Śląsku, gdzie w XII w. było tylko trzy gminy, w XIII — 8 gmin, ale w pierwszej połowie XIV w. już 19 gmin.

Wędrówki więc żydów odbywały się na przestrzeni kilku wieków jednocześnie w dwóch kierunkach: z Zachodu na Wschód i odwrotnie. Całe gminy żydowskie z Austrii i Czech

1) Teoria łosforańska o przybyciu Żydów do krajów Wschodniej Europy.

O dziejach przedhistorycznych Żydów w Polsce pisał H. Nusbaum tom II — 1890, Aleksander Kraushar: *Historja Żydów w Polsce*, tom I, 1865; Sternberg — „Versuch einer Geschichte der Juden in Polen“, Wiedeń, 1860; Veyl z Leszna: „Beitrag zur Geschichte der Juden in Polen“, w czasopiśmie *Orient*, X, 1849; Jabłonowski — *Museum polonicum* — Lwów, 1752; Bobrzyński — *Dzieje Polski w Zarysie*, I, 1889; Tadeusz Czacki: „Rozprawa o Żydach“, Wilno, 1807, str. 66 (O przybyciu Żydów do Polski); Pisma o starom i nowom jęwejstwie, 1897—1907, Petersburg, 1907; Maksymiljan Gumpłowicz: *Początki religii żydowskiej w Polsce*, Warszawa, 1903; Prof. dr. M. Bałaban i dr. Ignacy Schiper w licznych pracach na ten temat.

wędrowały do Polski; przywilej nadany Żydom przez Bolesława Pobożnego w r. 1264 był w głównych zarysach powtórzeniem przywilejów nadanych żydom wiedeńskim przez Fryderyka Bitnego w r. 1244, przez Przemysława Ottokara II w r. 1254 i węgierskiego Bela IV — 1256. Przywilej Bolesława obejmował nawet szerszy zakres uprawnień i wskazuje kierunek wędrowki Żydów do Polski.

W końcu XV w. żyło w Koronie i na Litwie około 20.000 Żydów. (Stanisław Kutrzeba: „Sprawa żydowska w Polsce“). Za czasów Batorego czyli w XVI w. żyło, według Schipera, na terenie całej Rzeczypospolitej 100.000 Żydów czyli 3½% ogółu ludności. W następnym wieku po Batorym — w r. 1676 szacowano liczbę Żydów na 200.000.

Pierwszy spis ludności żydowskiej w Polsce, dokonany przez administrację polską w r. 1765, wykazał liczbę Żydów cyfrą 420.567. Prof. St. Kutrzeba szacuje liczbę ludności żydowskiej w Polsce w XVIII w. na 620.000. Po pierwszym rozbiórze zostało w Polsce 450.000 Żydów, ale w ciągu 20 lat — od 1772 do 1792, wskutek antyżydowskiej polityki Prus i Austrii, liczbą Żydów podwoiła się i osiągnęła cyfrę 900.000. Przeciętny odsetek Żydów wynosił w 1791 — wg. Korzona — 10,2%. W ciągu ostatniego wieku liczba Żydów w Polsce wzrosła 3½ razy, podczas gdy ogólna liczba Żydów na świecie w tym okresie powiększyła się pięciokrotnie.

Obecnie ludność żydowska w Polsce wynosi około 3.200.000. Według spisu ludności z r. 1921, 25% wszystkich Żydów zadeklarowało przynależność do narodowości polskiej (2 945.364 wyznania mojżeszowego — 2.110.448 narodowości żydowskiej).

Z liczby tej przypadało na b. Królestwo Kongresowe — 1.499.635 dusz czyli 14,25% ogółu ludności w tej połaci kraju, w Małopolsce — 736.350 czyli 9 9%, na ziemię wschodnie 563.818 czyli 11,7%, na Poznańskie — 10.397 czyli 0,5% (w r. 1816 było w Poznańskim 6,3% Żydów). Poza tem na Pomorzu mieszkało w 1921 r. — 2.927 Żydów, na Górnym Śląsku — 9.313 czyli 1%, na Śląsku Cieszyńskim — 7.337 czyli 5,1%.

Żydzi są rozmieszczeni na ziemiach polskich nierównomiernie: w woj. warszawskim odsetek Żydów w porównaniu z ogółem ludności wynosi 14,5%, w Białostockiem — 14,8%, w Po-

leskiem 17,7%, w Krakowskim natomiast tylko 7,7%, a w Poznańskim 0,5%, na Pomorzu zaś odsetek jeszcze jest mniejszy.

Tendencja do urbanizacji wśród Żydów na ziemiach polskich podlegała temu samemu prawu ewolucji, jakiemu podlegała w innych znacznych skupieniach żydowskich. W poszczególnych dzielnicach państwa mieszało:

	w miastach	w osadach	na wsi
1. W woj. centr.	79,2%	13,1%	7,7%
2. W woj. wschod.	71,4%	17,2%	11,4%
3. W woj. połudn.	70,3%	8,1%	21,6%

a zatem w województwach centralnych mieszało ogółem w miastach 92,3%, we wschodnich 88,6%, a w południowych 78,4% ogółu Żydów w Państwie.

Na ogólną liczbę ludności w 652 miastach polskich w których mieszało w 1925 r. 6.658,588 było Żydów 2.138.159 czyli 32%. Szczególnie silny wzrost ludności zaznaczył się w większych ośrodkach miejskich. W Warszawie wzrosła ludność żydowska w ciągu ostatnich stu lat dwudziestokrotnie.

Co się tyczy gęstości zaludnienia Żydów w miastach, przedstawia się ona jak następuje:

W b. Królestwie Kongresowem na 196 miast odsetek Żydów w 27 miastach dochodził do 25% ogółu mieszkańców, w 111 miastach — do 50%, w 54 miastach do 75%, a w 4 miastach przekraczał 75.

W województwach wschodnich gęstość zaludnienia Żydów przekracza w 4 województwach 50% ogółu ludności w danych miastach, a w woj. białostockiem odsetek dochodzi do 50%.

W Małopolsce Zachodniej odsetek ludności żydowskiej w miastach wynosi przeciętnie 26%, przyczem w 8 miastach z liczbą ludności powyżej 10.000 mieszało 57,1% ogółu Żydów tego województwa.

W województwie lwowskiem Żydzi stanowią w miastach 37,2%, w woj. stanisławowskiem 39,1%, a w tarnopolskiem 40,2%.

Ruch ludności żydowskiej w Polsce przyjął inny zgoła charakter niż to się działo w początkach XIX wieku, kiedy przyrost naturalny Żydów był większy od przyrostu ludności chrześci-

jańskiej. Wszystkie współczynniki ruchu ludnościowego, jak przyrost naturalny, śluby, urodzenia, zgony spadły poniżej odsetka liczebności Żydów w porównaniu z ogółem ludności nieżydowskiej w Państwie. Przeciętny odsetek małżeństw żydowskich w ciągu dziesięciolecia 1920/30 wynosił 6,2% ogółu małżeństw, podczas gdy, według procentowego udziału liczebnego Żydów w państwie, winien był wynosić 10—11%. Przeciętny odsetek przyrostu naturalnego ludności żydowskiej w stosunku do ogólnego przyrostu wynosił w latach 1923—1928 — 6%. Charakterystycznym jest również niski odsetek zgonów u Żydów, wynoszący przeciętnie za 10-lecie 1920/30 — 5,9% w stosunku do ogółu zgonów; świadczy to o żywotności ludności żydowskiej. Odsetek urodzin Żydów wynosił przeciętnie za wymienione 10-lecie — 6,6%, czyli również około 40% mniej niż przypadało na Żydów według stosunku liczebnego do ogółu ludności w państwie.

Zjawiska wyżej wymienione oraz emigracja Żydów w ciągu ostatnich 14-u lat sprawiły, że ludność żydowska w Polsce nie wzrosła w takim samym stopniu, jak ludność nieżydowska. W uregulowaniu ogólnego żydowskiego ruchu ludnościowego bardzo ważną rolę odegrała emigracja Żydów do krajów zamorskich i do Europy.

Od listopada 1918 r. do października 1921 r. (I-szy okres emigracyjny) wyemigrowało na stałe z Polski 108.965 Żydów (na ogólną liczbę stałych wychodźców z kraju — 116 620). W ciągu więc niespełna trzech lat strata liczebna Żydów wynosiła przeszło 100.000 głów. To masowe wychodźstwo pochłonęło nie tylko całkowity przyrost naturalny, ale zmniejszyło liczbę Żydów w Polsce o blisko 50.000 głów w dniu pierwszego spisu ludności z listopada 1921 r.

Główna fala emigracyjna szła do Stanów Zjedn. A. P. W ciągu dwóch lat — 1919/21 bowiem przybyło — według oficjalnej statystyki Stanów Zjednoczonych — 78.548 Żydów - emigrantów z Polski. Dopiero prawo prezydenta Hardinga z dnia 19.V.1921, a jeszcze w silniejszym stopniu Lex Johnson z dnia 26.V.1924 (Selective Immigration Act) zahamowały tę emigracyjną falę Żydów polskich do Stanów Zjednoczonych. Pomimo to wyemigrowało do Stanów Zj. A. P. od listopada 1921 do

stycznia 1930 (drugi okres emigracyjny) bezpowrotnie 74.589, do Kanady — 17.383, do Brazylii — 9.822, do Argentyny — 33.000, do Palestyny — 29.000. (z ogólnej liczby emigrantów 36.397 wróciło 6.841), do innych krajów zamorskich — 12.066, do krajów europejskich — 22.904 — razem więc w ciągu tego okresu wyemigrowało 200.424 Żydów na stałe. (Ogólna liczba emigrantów - Żydów wynosiła w tym okresie 216.797 wróciło zaś 16.373.) W ciągu zatem omawianych 8-iu lat wychodźstwo żydowskie pochłonęło około 70% naturalnego przyrostu ludności żydowskiej w Polsce; pozostała nadwyżka nie przekracza cyfry 70.000.

Od stycznia zaś 1930 do 1932 wyemigrowało z Polski zaledwie około 30.000 Żydów. Jeśli zważymy, że w okresie od 1918 r. do I-go spisu 1921 wyemigrowało z województw poznańskiego i pomorskiego oraz z Górnego Śląska przeszło 21.000, a do Gdańska w ciągu całego okresu 14-u lat — około 10.000, to liczba wychodźców żydowskich od chwili wskrzeszenia państwa polskiego do 1932 r. wynosiła w cyfrach okrągłych:

od listopada 1918 do 1921	—	109.000
od roku 1921 do 1930	—	200.000
od roku 1930 do 1932	—	30.000
z ziem zachodnich	—	31.000
do spisu z 1921		
Razem		370.000

Liczba ta, aczkolwiek pozornie poważna, wydaje się w rzeczywistości bardzo szczupłą. Pochłonęła ona tylko w części naturalny przyrost ludności żydowskiej. W ostatnich zaś latach emigracja żydowska pochłania mniej niż połowę naturalnego przyrostu.

Należy zaznaczyć, że w okresie od 1881 do 1925, t. j. w ciągu 45 lat wyemigrowało z Europy Wschodniej do Europy Zachodniej i do krajów zamorskich 3.648.500 Żydów, zaś w okresie od 1900 do 1925 wyemigrowało jedynie z Rosji, Polski i Austrii 1.533.825 czyli 82% ogółu emigrantów z Europy Wschodniej w tym okresie. Emigracja przedwojenna z Polski pochłaniała nie tylko przyrost naturalny, a'c również pewen od-

setek stałej liczby ludności żydowskiej w Polsce. Ruch więc emigracyjny w obecnym okresie odgrywa bardzo nieznaczną rolę w uregulowaniu ruchu ludnościowego Żydów w Polsce.

Ludność żydowska w Polsce od najdawniejszych czasów cieszyła się wielką swobodą rozwoju kulturalnego i gospodarczego. Polska była państwem stanowym. Żydzi pozostawali poza stanową organizacją. Dla zapewnienia im prawnej ochrony, którą każdy stan dawał swym członkom, a włościanie znajdowali w swoich panach, otrzymali od książąt i królów polskich przywileje, uzupełniane później t. zw. ordynacjami żydowskimi, które regulowały organizację nadzoru i sądownictwa nad Żydami. Przywileje te oraz ordynacje stanowiły główną podstawę, na której opierało się prawne stanowisko Żydów w Polsce. Pierwszy przywilej nadał Żydom książę wielkopolski Bolesław Pobożny w r. 1264 r.

W głównych postanowieniach zabezpieczył on wolność handlu i handel pieniężny, nadał prawo nabywania nieruchomości, zabezpieczył nietykalność życia i mienia, wziął w ochronę synagogi i cmentarze, chronił dzieci przed przymusem chrztu, zabraniał, zgodnie z bullami papieskimi lekkoomyślnego oskarżania o mord rytualny i uniezależnił od jurysdykcji dułownej i miejskiej.

Przywilej ten w ciągu wieków był uzupełniany, zatwierdzany i rozszerzany przez królów na coraz to inne dzielnice Polski. W latach 1334 i 1337 przez Kazimierza Wielkiego, w latach 1447 i 1467 przez Kazimierza Jagiellończyka; w końcu XVI w. przywilej obejmował już Żydów zamieszkałych na całym terytorjum Rzeczypospolitej.

Państwo polskie pozwalało Żydom na pobyt w swych granicach bez żadnych ograniczeń i nie stawiało nigdy przeszkód napływowi Żydów do kraju. Jedynie Litwa dekretowała raz wygnanie Żydów w r. 1495, kiedy jeszcze z Polską nie była złączona unją i raz podjęła konfiskatę ich majątków. Po kilku latach jednak (w r. 1503) pozwoliła Żydom powrócić na Litwę i majątki zwróciła.

Stanowisko Żydów gruntowało się na opiece królewskiej, którą sprawował wojewoda. Wojewoda zaś delegował swą władzę urzędnikom: podwojewodzemu, sędziemu żydowskiemu i pisa-

rzowi żydowskiemu, — wszyscy trzej chrześcijanie. Najważniejszą funkcją podwojewodzego było zatwierdzenie co roku starszych kahału żydowskiego i wykonywanie sądu przy udziale sędziego żydowskiego i podsędka żydowskiego. Apelacja szła od sądu żydowskiego (*iudicium iudaicum*) do wojewody na sąd wojewodziński nadworny. Najważniejsze sprawy zastrzegł król dla swojego sądu. Dzięki opiece króla wszelkie ekscesy antyżydowskie mieszczaństwa niemieckiego w miastach polskich na tle ekonomicznem były surowo karane.

Żydzi utwierdzali się na szlakach handlowych, biegnących przez Polskę między Rusią a Zachodem. Handel żydów w pierwszych wiekach pobytu w Polsce nie znał żadnych ograniczeń, lecz mieszczaństwo niemieckie w walce z żydami na tle konkurencji gospodarczej, podsycanej tradycyjną nienawiścią Niemców do żydów spowodowało, że koncylia we Wrocławiu w 1267 i w Łęczycu 1285, wprowadziły ograniczenia, które jednak nie weszły w życie.

Dla stworzenia przeciwwagi żywiołowi niemieckiemu Kazimierz Wielki otworzył szeroko granice dla emigracji żydowskiej.

Żydzi wśród nieustających walk z mieszczaństwem pruskiem, któremu zakon krzyżacki nadał był przywilej *de non tolerandis iudeis*, rozwijali działalność handlową na północy, osiadali po miastach i trudnili się wywozem zboża, utrzymując żywienne stosunki z Gdańskiem, Elblągiem i Toruniem; tem samem brali oni udział w utwierdzaniu się Polski i gospodarki polskiej nad Bałtykiem.

Z drugiej strony żydzi prowadzili handel ze Wschodem; mieli oni punkty wyjścia handlu zagranicznego we Lwowie, Łucku i Włodzimierzu Wołyńskim w kierunku wybrzeża Morza Czarnego; znajdowali się również w stosunkach handlowych z Genuą i Wenecją.

W XVII wieku cała organizacja handlu i eksportu zboża znajdowała się w ich rękach, a w miarę postępu kolonizacji żydowskiej poczęły ziemie kresowe brać silny udział w handlu wywozym Polski.

Do połowy XVII w. Polska zdołała opanować rynki zbożowe na Zachodzie, sama nastawiwszy całą swą gospodarkę na wy-

wóz zboża. Już za Kazimierza Jagiellończyka przybywa do Gdańska po 150 czołen ze zbożem, za Stefana Batorego w roku 1648 wywóz zboża wynosił 128.000 łasztów (łaszt. — 60 korców).

Według twierdzeń historyków żydowskich — udział żydów w rozbudowie gospodarczej Rzplitej od XIV w. do XVII był niezaprzeczony, albowiem poza nielicznem mieszczaństwem, nie było prawie, prócz żydów innych sił działających w dziedzinie gospodarczej.

Liberalizm królewski w stosunku do żydów osiągnął punkt kulminacyjny za czasów Zygmunta I-go, kiedy wybitni żydzi zagraniczni oraz polscy znajdowali się w ścisłym kontakcie w sprawach ekonomicznych ze dworem. Za czasów Zygmunta II-go Augusta, Stefana Batorego a nawet Zygmunta III-go Wazy, żydzi znajdowali się pod opieką królewską przed nieustannymi atakami o prawo handlu ze strony magistratów, opanowanych przez mieszczaństwo niemieckie. Pomimo tej opieki, żydzi emigrują z przeludnionych miast królewskich w Koronie na Wschód, kolonizują Podole i Ukrainę, organizują handel i eksport zboża.

W okresie „potopu“, mimo obrony żydów przez księcia Wiśniowieckiego, rozkwit żydostwa znikł wskutek wojen kozackich i szwedzkich: 700 gmin żydowskich zostało zburzonych, stan ekonomiczny i kulturalny zniwaczony; nastąpiła tedy emigracja żydów na Zachód. Całkowity upadek i nędza mas żydowskich zaznaczyły się za czasów Fryderyka Augusta Saskiego; złożyły się na to trzy czynniki: samowola szlachty, walki ekonomiczne z mieszczaństwem i akcja kleru.

Na przestrzeni więc 7 wieków dziejów Polski przedrozbirowej byt ekonomiczny żydów rozwijał się swobodnie — mimo licznych walk na tem tle z mieszczaństwem, któremu często kler a nawet szlachta szły w sukurs.

Wolność natomiast rozwoju kulturalnego żydów w Polsce była w porównaniu z życiem kulturalnem skupisk żydowskich w innych krajach bezprzykładną w swym liberalizmie w owych czasach. Do spraw wewnętrznych żydów władze państwowe nie mieszały się. Z tego względu żydzi mieli możność wytworzenia żydowskiego samorządu gmin żydowskich t. zw. *kahalów*. Ka-

hał opierał się o synagogę, cmentarz i szkołę; zajmował się życiem wyznaniowym, dobroczynnością, szpitalnictwem i t. p.

W swym rozwoju historycznym kanał, stanowiąc osobowość prawną, wytworzył skomplikowaną organizację, wzorowaną często na ustroju miejskim.

W wieku XVI kanały żydowskie organizują się w związki prowincjonalne w t. zw. sejmiki, które były wyposażone we własną organizację i odbywały swoje ważne zjazdy. Za czasów Stefana Batorego w r. 1581 zebrał się w Lublinie poraz pierwszy sejm żydowski, zwany „Waad“, czyli synod, składający się z delegatów, wybranych przez sejmiki żydowskie. „Waad“ stał się organem centralnym samorządu i autonomii żydów w Rzplitej z władzą zwierzchnią nad wszystkimi kanałami. W stosunku do państwa zajmował się Waad przede wszystkim sprawami podatkowymi. Pozatem Waad reprezentował ogół żydów w państwie. Marszałek Waadu prowadził pertraktacje z Marszałkiem Sejmu Polskiego w sprawach żydowskich, a delegaci Waadu byli rzecznikami spraw żydowskich wobec władz centralnych, t. j. króla i sejmu.

Z początku Waad obejmował żydów wszystkich ziem Rzplitej i odbywał raz do roku swą sesję w Lublinie. W r. 1623 Waad dzieli się na litewski, obejmujący okręgi: brzesko-litewski, grodzieński i piński i na „Waad czterech ziem“ (Waad arbah aracoth). Sesje sejmu czterech ziem odbywały się owa razy do roku już to w Lublinie już to w Jarosławiu. W XVIII w. zbiera się Waad w miejscu urzędowania podskarbiego Rzeczypospolitej t. j. w Tyszowcu, Konstantynowie lub w Pili w.

Zasada, że członkowie Waadu obowiązani byli działać ściśle, według otrzymanych od prowincjonalnych związków gmin (sejmików) instrukcyj, na wzór urzędzeń sejmów polskich, pozbawiła tych delegatów wszelkiej swobody i inicjatywy, a liberum veto uniemożliwiało Waadowi powzięcie jakiejkolwiek wspólnej decyzji. „Sejm czterech ziem“ podlegał z tego powodu wstrząsom i, straciwszy w walce ze związkami prowincjonalnymi wszelki autorytet, znikł ostatecznie w r. 1764 postanowieniem konstytucji sejmowej z tegoż roku.

Reformiści z doby Sejmu Wielkiego, podjąwszy godny podziwu trud przekształcenia ustroju politycznego, moralnego

i gospodarczego Rzplitej, włączyli w swój program reform również sprawę żydowską w celu „uformowania (żydów) w pożytecznych krajowi obywatelów“. W r. 1792 t. zw. „komisja Policji“ stwierdziła, że zasada *neminem captivabimus* i *si iure victum* stosuje się również do Żydów i przyznano im prawo mieszkania po miastach i wsiach, prawo handlu i t. d. Ierz rozbiory unicestwiły rozpoczęte prace nad reformą Żydów ze strony Polski. Reformy zaborców zachodnich Prus i Austrii szły w kierunku asymilowania Żydów w duchu niemieckim. Zarządzenia Marji Teresy oraz ordynacje żydowskie Józefa II z lat 1776, 1788 i 1789 zawierały raczej dotkliwe ograniczenia. Za czasów księstwa Warszawskiego, konstytucją z dnia 22 lipca 1807 r., nadaną przez Napoleona w Dreźnie zrównano Żydów w prawach. Ale już dekretem królewskim z dnia 17/X—1808 zawieszono ludność żydowską w używaniu praw politycznych na lat 10, a 29/I-1812 zwolniono ich z obowiązku służby wojskowej za roczną opłatą 700.000 zł. polskich.

Należy stwierdzić, że Żydzi pod wpływem ideologii chasydyzmu i ogólnego wstecznicstwa sami przeciwdziałali zamierzonym reformom oraz prądom asymilacyjnym, które coraz bardziej przenikały z Niemiec do bogatszych sfer żydowskich.

Upadek gospodarczy kraju w drugiej połowie XVIII wieku odczuwała ludność żydowska tem dotkliwiej, że obok przyczyn ogólnych jak wojny i egoistyczna polityka szlachty na szkodę miast, masy żydowskie były niemiłosiernie łupione przez kliki kahalne, które nieuczciwie szafowały groszem publicznym i zaciągały olbrzymie długi, pod ciężarem których ludność żydowska się ugiwała.

Kwestja reformy Żydów stała się zatem palącą. Należało niepomierne rozrośnięcie włościanstwa i żebractwa zahamować, a zagadnienie arendarstwa i karczmarstwa rozwiązać jednocześnie z reformą stanu włościańskiego. W ciągu kilku dziesiątek lat na przełomie XVIII i XIX wieku rozprawiano o reformie Żydów zarówno na sejmie 4-letnim, jak i za czasów Księstwa Warszawskiego. Ukazała się w tym przedmiocie bogata literatura zarówno autorów bezimiennych jak i znakomitości politycznych tej miary, co Butrymowicz, Jeziński i Czacki. Warstwa oświeconych Żydów przejęła teorię asymilacji, prowadziła nie-trudzo-

na akcję petycyjną już to do księcia warszawskiego (1809), już to do księcia Adama Czartoryskiego (1815), do Nowosiłcowa, a nawet do cara Aleksandra o uzyskanie równouprawnienia dla „swoich familji“. Utworzony został niebawem komitet dla sprawy żydowskiej przy udziale specjalnego ciała doradczego z żydów. Po kilkuletnich studiach nad sprawą żydowską, sukces tej komisji otrzymał wyraz w ustanowieniu t. zw. „szkół rabinów“ w końcu 1826, która wychowywała młodzież w duchu polskim. Reformy żydów nie zostały ani sprecyzowane, ani zrealizowane. — „Żydzi starali się wszelkimi siłami zwalczać jakiekolwiek względem nich usiłowania nowatorskie — pisał historyk żydowski, Dawid Kandl. — „Nie chcieli słyszeć o żadnej reformie; pogodzili się nawet z nędzą materialną, która wedle interpretacji cadyków miała tę dobrą posiadać stronę, że jak tańca zasłaniała religję przed różnemi wyłomami, zwykle chcącemi w parze z dobrobytem i zamożnością.“

Wszelkie wysiłki żydów oświeconych o uzyskanie równouprawnienia u rządów zaborczych nie dały żadnych wyników. Dopiero margrabia Wielopolski — ze względów politycznych nadał żydom Królestwa Polskiego równouprawnienie, ukazem z dnia 5 czerwca 1862. W pozostałych zaborach żydzi zostali ostatecznie zrównani w prawach w latach 70-tych ubiegłego wieku na mocy konstytucji.

W ciągu XIX w. i do wojny światowej los żydów na ziemiach polskich zależny był tedy zarówno pod względem politycznym jak i gospodarczym i kulturalnym całkowicie prawie od polityki poszczególnych zaborców, którzy dążyli każdy ze swej strony do wykorzystania żydów w sensie politycznym dla swoich celów już to germanizacyjnych lub rusyfikacyjnych.

Na przestrzeni dziejów Rzeczypospolitej niejednokrotnie ujawniły się w różnych epokach bytu państwowego i walk o wolność zainteresowanie żydów losem kraju. Podczas kryzysu państwowego, przeżywanego przez Rzeczypospolitą Polską w XVII w. w czasie wojen kozackich, tatarskich i szwedzkich, znalazła Rzeczypospolita żydów po swojej stronie w bitwach pod Tulczyńem, Niemirowem i Polanami. W r. 1627 uformowane zostały osobne oddziały żydowskie pod wodzą niejakiego Mojżesza Heftera. W r. 1655 bronił przed naporem Szwedów Kazimie-

rza nad Wisłą legion żydowski wspólnie z miejscową ludnością polską. Wielu Żydów brało udział w bitwach ostrowskiej i zasławskiej, a w zwycięskiej bitwie pod Beresteczkiem walczył legion żydowski, złożony z 1000 ochotników; cechy zaś żydowskie dostarczały wojsku amunicji.

O udziale Żydów w powstaniu kościuszkowskim w r. 1794 pisał historyk Czacki: „Żydzi nie lękali się śmierci, okazując, że sprawa ojczyzny jest bliską ich sercu“. Wsławił się wówczas patriotyzmem i walecznością Berek Joselewicz, którego pułk żydowski podczas odpierania szturm Suworowa w dn. 4.XI.1794 został doszczętnie wybity. Płk. Berek zaś zginął później w okresie walk napoleońskich śmiercią bohaterską pod Kockiem.

Podczas powstania listopadowego w 1830 naczelny rabin w Warszawie Dawidsohn wzywał ludność żydowską do czynnego udziału w powstaniu; postępowa młodzież żydowska za sprawą Hernisza i Józefa Berkowicza, syna płk. Beka, przyjmowaną była do gwardji narodowej oraz utworzyła odrębną formację z 850 ochotników. Dowódca tej formacji, Antoni Ostrowski pisał: „Żydzi znajdowali się we wszystkich pułkach powstańców... Trzymali się w służbie świetnie, sprawowali się jak doświadczeni, mądrzy żołnierze“...

W okresie powstania styczniowego pierwszych lat 70 ubiegłego wieku, Żydzi brali czynny udział we wszystkich manifestacjach patriotycznych i protestach przeciw krwawym harcom żołdackim carskiej, przeciw straceniu 5-ciu manifestantów w 1861 r. i brali gremjalny udział w pochodzie narodowym na pogrzebie tych ofiar. Po aresztach w Katedrze Św. Jana, gdy duchowieństwo katolickie zarządziło zamknięcie kościołów, Żydzi na znak solidarności zamknęli synagogi. Patriotyzmem i umiłowaniem sprawy polskiej wsławili się ówczesny rabin warszawski Meisels i kaznodzieja Jastrow, których namiestnik wtrącił wraz z prezesem gminy na trzy miesiące do więzienia za zamknięcie synagog.

Gdy nastąpiła bohaterska walka o niepodległość państwa polskiego w czasie wielkiej wojny światowej, prowadzona przez legjony polskie pod kierownictwem Komendanta Józefa Piłsudskiego, część młodzieży żydowskiej, zwłaszcza w Małopolsce zaciągała się do legjonów. Chlubnie zapisali się w historii bojów

legjonowych i legli na polu chwały dla sprawy Niepodległości Polski, kawalerowie orderu *virtuti militari*: Motel Lewinson, syn ubogiego handlarza z Lublina, sierżant, o którym dowództwo pisało: ..., „zadziwiał wszystkich szczerem i zupełnem oddaniem się w walce o wolność i niepodległość ojczyzny; poległ — 25/X 1915 r.“ Izaak Jungerman, syn ubogiej rodziny z Będzina, kapral: ..., „z narażeniem własnego życia opatrywał rannych, ..., odznaczył się wielką brawurą, niezwykłą odwagą i pełną poświęcenia pracą“. Dr. Adolf Sternschuss, radca prok. gen. we Lwowie, porucznik rezerwy, samorzutnie zrzekł się stopnia oficera i jako szeregowiec 1 p. p. poległ w bitwie pod Kamieniuchą. Pamięć jego uczcił J. Kaden-Bandrowski w „Mogiłach“.

Bronisław Mansperl, zw. „Chaber“, rodem z Warszawy, poległ pod Kuklami w 1915 r. Brał udział we wszystkich bitwach 1 p. p. legjonów. Bandrowski skreślił jego sylwetkę bohatera w artykule p. t. „Chaber“.

Władysław Steinaus, chorąży, adj. 6 p. p. legjonów, autor „Pamiętników Legionisty Polskiego“, poległ 24.X.1915 r. pod Maniewiczami na Wołyniu.

Filip Śmiałowski, poległ w 1920 roku.

Z pośród żyjących obecnie godnemi uwagi są m. in. nazwiska obywatela ziemskiego Jakóba Kanarka i syna Henryka z Krakowa, dr. Mateusza Frenkla, dyr. gimn. w Warszawie, odznaczonego krzyżami walecznych, zasługi i niepodległości, dr. Medyńskiego, dr. Bolesława Pawła Muszkatblatta, dr. Arnsteinowej z Lublina i Grünbaumówny z Łodzi.

Ludność żydowska odnosi się do państwowości polskiej nęcgół pozytywnie i lojalnie. Manifestowanie tej lojalności ma miejsce zwykle w chwilach uroczystych dla państwa, w chwilach tradycyjnych obchodów, pamiętnych i przełomowych w dziejach państwa przeżyć.

ŻYDZI JAKO MNIEJSZOŚĆ NARODOWA W POLSCE.

Ludność żydowska w Polsce różni się więc od reszty ludności w państwie szeregiem cech. Odmienność pochodzenia, religji, obyczajowości, języka, struktury społecznej i zawodowej,

z przedewszystkiem odrębność poczucia narodowego, stanowią podstawę, na której zbudowaną została teoria o żydowskiej mniejszości narodowej w Polsce. Spór ten, czy Żydzi stanowią naród czy społeczność wyznaniową został przez teoretyków narodowościowych, ostatecznie rozstrzygnięty w sensie pozytywnym drogą uznania momentów psychologicznych w definicji „narodu“ za decydujące. Ideę narodowościową u Żydów propagowali wybitni filozofowie i socjologowie XIX wieku. Filozof i socjalista Mozes Hess (1812-1875) głosił: „Naród żydowski nie jest grupą religijną, lecz odrębną nacją“. Przedstawiciel ruchu oświeconego żydowskiego, Perec Smolenskin (1842—1885) wychodził z założenia, że reforma życia żydowskiego dokonywać się winna drogą budzenia świadomości narodowej: „Żydzi są narodem, podobnym do innych narodów, stanowią oni „Am ha'ruach“ (naród duchowy). Te same idee głosił dr. Leo Pinsker (1821—1894) w swej pracy p. t. „Autoemancypacja“, twierdząc, że tylko dzięki zbiorowej inicjatywie politycznej, „autoemancypacja“ doprowadzi do niezależnego rozwoju wszelkich właściwości narodowych. Achad Haam (Uszer Gincburg (1856 — 1926) uznany przez społeczeństwo żydowskie jako jeden z najwybitniejszych rzeczników odrodzenia duchowego Żydów — uzasadniał tezę o misji duchowej narodowości żydowskiej: „Naród jako jedność i całość, jako duchowa istota powstaje ze zjednoczenia przeszłości z przyszłością“.

Z propagowania tych idei wyrósł później sjonizm polityczny. Twórca tego ruchu Teodor Herzl w swym „Judenstaat“ (państwo żydowskie) wygłosił następującą tezę: „Nie uważam kwestji żydowskiej ani za socjalną, ani za wyznaniową, gdyby nawet podobne miała zabarwienie. Jest ona zagadnieniem narodowym. Jesteśmy narodem...“

Sjonizm, wywodząc się historycznie od mesjanizmu, oparł swą współczesną podstawę rozwoju na zaprzeczeniu teraźniejszej rzeczywistości i na postawieniu sobie za cel koncentrację żydostwa na jednym terytorjum, t. j. w Palestynie.

Odmienne od sjonizmu teorię narodowościową w zastosowaniu do Żydów stworzył i uzasadnił twórca folkizmu, znany historyk żydowski S. M. Dubnow. Twierdzi on, że każda społecz-

ność narodowa, która w przeszłości przeżyła pewne określone fazy historycznego rozwoju i która w teraźniejszości posiada przejęte z przeszłości pewne interesy, i która swą jednolitość i specyficzne właściwości zachować pragnie w przyszłości, może być uważaną za naród. W tem zrozumieniu Żydzi stanowią narodowość psychiczno-społeczną, opartą na przesłankach historycznych.

Z powyższych, bardzo pobieżnych określeń narodowości żydowskiej, sformułowanych w ciągu XIX wieku wytworzyły się wśród Żydów dwa dążenia: jedno, obejmujące Żydów ze wszystkich krajów rozproszenia jako całość w formule twórcy współczesnego sjonizmu politycznego, Teodora Herzla — drugie dążenie to prowadzenie akcji rozwiązania kwestji żydowskiej w odnośnych krajach rozproszenia na podstawie uzyskania wolności pielęgnowania specyficznych właściwości kulturalno-społecznych i faktycznego równouprawnienia.

Żydowskie grupy socjalistyczne przyjęły również tezę o narodowości żydowskiej. Bezpośrednim dalszym wnioskiem sformułowanych pojęć o narodzie i narodowości żydowskiej, było uznanie siebie za mniejszość narodową klasyczną. Skupienia żydowskie bowiem we wszystkich krajach rozproszenia stanowią i stanowić będą zawsze mniejszość bez możności utworzenia kiedykolwiek i gdziekolwiek większości, wyjąwszy Palestynę. Z tego względu Żydzi uważają siebie za mniejszość - wzór, za mniejszość par excellence — nieposiadającą w żadnym państwie tendencyj irredentystycznych, ani łączenia się z państwem-macierzą lub tworzenia państwa samodzielnego; tem się różni mniejszość żydowska w Polsce pod względem stosunku do Państwa Polskiego od innych mniejszości narodowych w Polsce.

To pojęcie mniejszości narodowych Żydzi przejęli m in. od teoretyków austriackich Karola Rennera i Otto Bauera i podczas rokowań pokojowych w Wersalu w 1919 r. przedstawiciele żydowskich organizacyj międzynarodowych współpracowali nad sformułowaniem artykułów traktatów o mniejszościach narodowych, zawartych między głównymi mocarstwami a Polską, Czechosłowacją, Jugosławją, Rumunją, Grecją, Gdańskiem i nad uzyskaniem później deklaracyj wobec Rady Ligi Narodów od

Finlandji, Litwy, Łotwy, Estonji i Albanji, które traktatu o mniejszościach nie podpisały.

Maksymalne aspiracje rzeczników sprawy żydowskiej w Polsce idą tedy w kierunku uzyskania samorządu społeczno-kulturalnego. Prawa zaś wolności wyznania swej religii i pielęgnowania swych właściwości kulturalnych gwarantuje ludności żydowskiej konstytucja polska oraz traktat o mniejszościach narodowych, o czym będzie mowa w wykładach o prawem położeniu mniejszości narodowych w Polsce.

Podział ludności żydowskiej na odłamy społeczne.

Zasadniczą cechą współczesnych żydowskich ruchów politycznych był zawsze dualizm koncepcyj programowych i taktycznych. Dualizm ten polega na tem, że rzecznicy spraw żydowskich mają na względzie kształtowanie się całego kompleksu stosunków wewnątrz-żydowskich z jednej strony, oraz wytworzenie warunków realizacji ustalonych postulatów w ramach, jakie określone zostają przez ustrój narodowy i państwowy narodu, stanowiącego większość — z drugiej.

Z mnogości teoretycznych rozważań wykluwały się poglądy o istocie kwestji żydowskiej, o drogach rozwojowych społeczno-kulturalnych i politycznych żydowskiego organizmu społecznego i o zagadnieniach rozwiązania zadań ekonomicznych ludności żydowskiej, żyjącej w anormalnych warunkach gospodarczych, w zwartych masach w łonie narodów o odmiennej i bardziej zrationalizowanej konstrukcji społeczno-gospodarczej. Teorie te przerodziły się w ruchy polityczne dopiero w ostatnich dziesięciokach lat ubiegłego wieku. Przechodziły one w początkach przez okres narodzin mglistych jeszcze wówczas teorii o narodowości żydowskiej, przez nawoływanie do określenia podstaw ideologicznych narodowej i społecznej myśli żydowskiej. Do mas żydowskich nie docierały jednak teorie dyskutowane w „kółkach“ akademickich w Warszawie, Krakowie, Wiedniu i Petersburgu. Dopiero rewolucja rosyjska w 1905 roku wydobyła z podziemi nielegalności na światło dzienne formułowane programy sjonizmu, folkizmu i socjalizmu żydowskiego.

Różnica między sjonizmem a folkizmem polegał na zada-

niach, jakie społeczność żydowska ma do spełnienia. Obie teorie wychodzą z założenia, że Żydzi stanowią naród. Ale podczas gdy sjonizm dąży do odrodzenia kultury hebrajskiej i do stworzenia centrum narodowego w Palestynie, folkizm uważa Żydów za autochtonów w danym kraju, w którym Żydzi żyją; dąży jedynie do swobody pielęgnowania specyficznych właściwości duchowych Żydów, jak obyczajowości, języka, kultury i t. p.

Ruch socjalistyczny zaś został masom żydowskim zaszcze-piony przez zasymilowaną inteligencję żydowską, przejętą ruchem rewolucyjnym rosyjskiej socjalnej demokracji.

Pierwsza socjalistyczna partja żydowska „Bund“ przyjęła status quo położenia ekonomicznego mas żydowskich, zadowoliliła się statycznym zróżniczkowaniem klas i, ominąwszy zupełnie moment historycznego w przeszłości rozwoju, przyniosła tym masom gotowy program S. D. rosyjskiej.

Nieco później powstał wśród mas żydowskich drugi ruch socjalny, który szukał syntezy między dynamiką sjonizmu a statyką Bundu. Ruch ten ujawnił się w dążeniu do stworzenia programu, „któryby w ramach idei narodowościowej pomieścił zasadę walki klasowej“, w ten sposób powstał socjalizm sjonistyczny.

Różnica między Bundem a Poalej-Sjonizmem polegała na tem, że Bund tworzył program pozytywny w krajach rozproszenia, a poalej-sjonizm program emigracyjny i tworzenia centrum żydowskiego w Palestynie. Bund związał ściśle los robotników żydowskich z ruchem socjalnym narodu panującego i był wyrazicielem optymizmu społecznego w tem znaczeniu, że kwestja żydowska, a raczej robotników — rozwiązana zostanie wówczas, gdy klasa robotnicza i demokracja zdobędą władzę — Poalej-Sjonizm wychodził z założenia, że gospodarczy postęp narodu panującego wzmacnia jego supremację w państwie i zamyka dla mas żydowskich podwoje przemysłu; nie pozwala się im proletaryzować i wtrąca je w coraz to większą nędzę. Ten proces tworzenia lumpenproletariatu prowadzi masy żydowskie do ostatecznego upadku ekonomicznego i poniżenia duchowego. Dlatego jedyne wyjście jest emigracja, sjonizm i tworzenie terytorjalnego centrum w Palestynie.

W ideologii Bundu przeważały zatem tendencje asymilacyjne, podczas gdy w poalejsjonizmie tendencje narodowe.

Wśród ścierania się tych poglądów na istotę kwestji żydowskiej, gdy w masach żydowskich zaczęły się krystalizować ideologie społeczne w obronie swych interesów nacjonalistycznych z jednej strony i klasowych z drugiej, największy odłam żydostwa we Wschodniej Europie stał zdala od wszystkich teoryj metafizyczno-dialektycznych na temat rozwiązania problemu żydowskiego: — Żydzi zachowawczy, t. zw. ortodoksi nie rozumieli tych abstrakcyjnych rozważań i stronili od wszelkiego nowatorstwa.

Podczas gdy inteligencja żydowska, zasymilowana i asymilująca się kulturalnie, tworzyła programy i organizowała się pod sztandarami haseł społeczno-politycznych, ortodoksi trwali w zakrzepłych od wieków formach obyczajowo-tradycyjnych, opartych na etyce „Szulchan-Aruchu“, księżde regulującej w najdrobniejszych szczegółach, z punktu widzenia rytuału religijnego tryb osobistego życia człowieka. Problem narodowościowy był im zupełnie obcy; — stanowili oni grupę czysto wyznaniową. Kulturalnie wychowani wyłącznie na Starym Testamencie, albo raczej na Talmudzie i jego licznych komentarzach, niedostępni byli dla świeckich pojęć humanizmu, dla naukowych koncepcyj, budowanych na podstawie racjonalnego pojmowania zjawisk natury.

Spółecznie zacofani, bez znajomości nowoczesnych metod organizacyjnych, ograniczali się do filantropji doraźnej wśród własnej sfery i do interesowania się życiem swych gmin wyznaniowych, o ile dotyczyło ono rytuału żydowskiego.

Politycznie nieświadomieni, siłą inercji indyferentni — byli lojalni względem każdej władzy, w myśl nakazu talmudycznego: „Dinoh de Malchisoh Dinoh“ t. j. prawo państwowe jest prawem, identyfikując zupełnie pojęcie państwa z pojęciem władzy państwowej.

Mentalność ortodoksów więc pochłoniętą była w kwestjach doczesnych — walką o byt, a w zagadnieniach intelektualnych — troską o przestrzeganie przykazań religijnych, tradycyjnych i obyczajowych. Na rozwój sjonizmu spoglądali nieufnie i z niechęcią — jako na ruch, profanujący ideę mesjanizmu reli-

gijnego, a na akcję kulturalną sjonizmu w duchu renesansu języka hebrajskiego — jako na występki religijny, wulgaryzujący „język święty“ (loszon kodesz) biblij.

Folkizm nienawidził i gardził nim za jego świeckość i za tendencję podniesienia „jiddisz“, do godności czynnika kulturalnego. Na ruch wreszcie socjalistyczny patrzyli z przerażeniem, jako na nieszczęście, które godzi w byt ich domowego ogniska, które rozluźnia więzy rodzinne między starszem a młodszem pokoleniem, doprowadzając nierzadko do tragedji. Socjalizm bowiem prowadził w prostej linii do ateizmu, ateizm zaś do odszczepieństwa, do negacji żydostwa jako pojęcia wyznaniowego.

żydostwo polskie stało się tedy w początkach XX wieku w obliczu dwóch kardynalnych zagadnień: ustalenia zasad i celów polityki wewnętrzno — żydowskiej i ustosunkowania się do sprawy polskiej. W tym okresie sformułowane zostały poraz pierwszy ściślejsze programy poszczególnych grup politycznych. Nieliczni działacze sjonistyczni postanowili stoczyć walkę o władzę w gminach żydowskich i w instytucjach społeczno-filantropijnych z bezpartyjnemi grupami ortodoksów i asymilatorów, aby tą drogą opanować żydowską opinię publiczną. Ustalenie podobnej taktyki nadało sjonistom odrazu charakter partji bardzo ruchliwej, o określonych tendencjach rozwojowych w dziedzinie polityki krajowej. Sjoniści niebawem po wybuchu rewolucji w r. 1905 ustalili z jednej strony swe postulaty narodowe, z drugiej — wypowiedzieli się za hasłem konstytuanty w Warszawie. W referacie politycznym, wygłoszonym na zjeździe sjonistów w Helsingsforsie w 1906 r. wysunięty został postulat samodzielnej polityki żydowskiej oraz oświadczenie się przeciw jakiegokolwiek ugodzie z zaborcami rosyjskimi na ziemiach polskich i za konstytuantą w Warszawie.

Stanowisko asymilatorów było identyczne ze stanowiskiem polskiej demokracji postępowej, ortodoksi zaś nie formułowali swego stanowiska politycznego, gdyż wogóle polityką nie zajmowali się, nie posiadając jeszcze wówczas organizacji politycznej, natomiast wyrazicielami ich poglądów politycznych na zewnątrz byli asymilatorzy.

W czasie wojny światowej zamarła wszelka działalność polityczna stronnictw żydowskich. Dopiero podczas wyborów do pierwszej Rady Miejskiej m. Warszawy w r. 1916 nastąpiło ożywienie w ruchu narodowo-żydowskim. Powstały nowe dwie grupy zorganizowane w stronnictwa polityczne: Agudas Israel i Partja Demokratyczno-Ludowa (folkiści).

Wypadki dziejowe, jakie rozgrywały się w latach wojny światowej na ziemiach polskich, okupacja niemiecko-austriacka obszarów b. Królestwa Kongresowego, w czasie której nastąpiło ożywienie życia społeczno-politycznego — zakładanie fundamentu pod odbudowującą się państwowość polską z jednej strony, oraz intensywne uspołecznienie mas, spowodowane skutkami wojny, zmianą warunków bytowania ekonomicznego i przekształceniem metod pracy oświatowo-kulturalnej z drugiej, przyczynił się do wytworzenia szeregu odłamów i grup społecznych wśród ludności żydowskiej w Polsce, które z małymi odmianami przetrwały po dziś dzień.

I. Odłam pierwszy — składa się z warstwy społecznej, która zachowała dotychczas jeszcze klasyczny tradycjonalizm żydowski, staroświecką obyczajowość, a nadewszystko religijność żydowską w jego formach najbardziej konserwatywnych. Jest to ortodoksja żydowska, która dzieli się na zorganizowane stronnictwa polityczne oraz na resztę religijnej masy żydowskiej. Ta druga część ortodoksji żydowskiej występuje jedynie pod formą bezpartyjnych Żydów religijnych w doniosłych momentach politycznych, jak np. przy wyborach do ciał ustawodawczych, komunalnych, lub gmin wyznaniowych. Poza tem posłuszną ona jest swym poszczególnym przywódcom duchowym t. zw. cadykom.

II. Odłam drugi — to warstwa społeczna, wychowana na ideologii żydowskich teoretyków narodowościowych, uświadomiona społecznie, wyznająca zasadę świeckości w życiu żydowskim i określająca siebie w znaczeniu politycznem jako naród. Odłam ten dzieli się również na dwie zupełnie odmienne grupy narodowe: na sjonistów i folkistów. Zasadnicza różnica między sjonistami i folkistami w Polsce polega na odmiennem pojmo-

waniu celu ostatecznego (Endeziel) narodowej polityki żydowskiej.

Sjoniści uważają, że rozwiązanie kwestji żydowskiej w diasporze zależne jest od ogólnej polityki Światowej Organizacji Sjonistycznej i nastąpi w chwili utworzenia w Palestynie „żydowskiej Siedziby Narodowej“, że podstawowem zadaniem sjonistów jest praca dla sprawy palestyńskiej, a t. zw. „Gegenwärtsprogram“ t. j. polityka krajowa jest sprawą drugorzędną, wywołaną koniecznością życia codziennego w krajach rozproszenia. Innemi słowy, polityka krajowa służy do zdobywania możliwości całkowitego, swobodnego rozwoju narodowego w ramach państwowości danego kraju dla tworzenia kadr pionierów walki odrodzeńczej Żydów w Palestynie.

Folkiści natomiast uważają siebie za autochtonów, których całkowita wolność rozwoju narodowego zarówno pod względem politycznym jak i społeczno-kulturalnym jest konieczną i możliwą tam, gdzie Żydzi od wieków są osiedli.

Sjonizm jest tedy ruchem idealistycznym, dialektycznym, folkizm zaś — ludowym, bardziej realistycznym i zmaterjalizowanym.

III. Trzeci odłam — obejmuje wszystkie elementy robotnicze i pracowników zawodowych. Dzieli się on na szereg grup, których podstawowem wyznaniem wiary w sprawach społecznych jest socjalizm. Odłam ten posiada odcienie ideologii socjalnej od prawicowego, narodowego socjalizmu do wyznawców komunizmu. Tworzy on następujące grupy polityczne: Poalej-Sjon prawicę, „Bund“, Poalej-Sjon lewicę i niedawno powstałą Poalej-Sjon opozycję i ogólno-żydowską Partję Pracy — jako wyłącznie żydowskie ugrupowania, oraz ugrupowania, wchodzące w skład polskich stronnictw socjalistycznych, jak w skład PPS, dawnej frakcji rewolucyjnej lub Komunistycznej Partji Polskiej i in.

IV. Czwarty odłam — to asymilatorzy. Grupa ta znajduje się poniekąd na marginesie żydowskiego życia politycznego, oddzielając się politycznie od wymienionych wyżej odłamów żydostwa przez negowanie istnienia narodowości żydowskiej. Pod

względem politycznym współdziała, względnie sprzyja polskim ugrupowaniom politycznym, wchodząc często w skład różnych grup politycznych zarówno mieszczańskich jak i socjalistycznych, społecznie zaś współpracuje często w instytucjach żydowskich. Wytyczne działania asymilatorów w dziedzinie politycznej i społecznej nie wynikają jednakże z powziętych zgóry ad hoc rezolucyj jakichkolwiek grup zorganizowanych, lecz powodowane są osobistymi nastrojami lub poglądami poszczególnych jednostek, uważających siebie za asymilatorów.

W czasach nowszych ewolucja idei asymilacji u żydów poszła w kierunku „unarodowienia się“. Asymilacja żydowska w Polsce najnowszej doby nie neguje narodowości żydowskiej i nie szuka oparcia — jak dawniej — na drobnej elicie inteligencji żydowskiej, oderwanej zupełnie od mas żydowskich. Do tego rodzaju asymilatorów należą znaczniejsze grupy żydowskiej inteligencji pracującej, nie będącej wyznawcami żadnego programu politycznego mieszczaństwa żydowskiego. Świeży stosunkowo ten ruch asymilatorski przyjął ostatnio formy stronnictwa politycznego na terenie Wileńszczyzny, sformułowawszy swój światopogląd polityczny zupełnie odmiennie od ideologii dotychczasowych epigonów dawnej asymilacji w Warszawie, Krakowie i Lwowie. Klasyczna asymilacja kładła przedewszystkiem nacisk na stronę intelektualną i społeczną jednostki na upodobnienie kulturalno-obyczajowe, przedewszystkiem samych głosicieli asymilacji, którzy od niechęci i z łaski wyższości zniżali się do mas żydowskich, nauczając ich języka polskiego, asymilacja dzisiejsza woła, że nie jest asymilacją, że nie kładzie na swe barki misji nawrócenia ciemnych mas na drogę światła i kultury, że nie odwraca się pogardliwie od nich, lecz przyjmuje z dobrodziejstwem inwentarza nawet określenie „narodowość żydowska“. Ta nowoczesna asymilacja zorganizowana jest w „żydowski Klub Myśli Państwowej“ i postawiła sobie za zadanie werbować swych zwolenników bez przeprowadzenia ich przez jakiegokolwiek szczeble nowicjatu kulturalno-obyczajowego. Naczelnem zadaniem KMP jest dążenie do skonkretyzowania w masach żydowskich poczucia państwowości polskiej, do rozbudzenia tego poczucia, użytkownienia go i ugruntowania. Pod-

czas gdy więc dawna asymilacja posiadała wyłącznie charakter kulturalny i narodowo-polski, asymilację najnowszej doby znamionuje przede wszystkim moment polityczny.

Żydowskie partje polityczne.

I. Ortodoksja żydowska posiada organizacje polityczne p. L „Agudas Israel“, „Machzikej Hadas“ i „Kneseth Israel“; te ostatnie powstały dopiero w 1931 r. i znajdują się w stadium organizacyjnym.

Agudas Israel jest właściwie jedynym reprezentacyjnym stronnictwem politycznym ortodoksji żydowskiej w Polsce. Powstało ono w r. 1916 dzięki wydatnej pomocy organizacyjnej podczas okupacji niemieckiej przywódców ortodoksji niemieckiej dr. Karlebacha i dr. Pinchosa Kohna, obecnego prezydenta egzekutywy Światowej Organizacji „Agudas Israel“.¹⁾

¹⁾ „Agudas Israel“ stanowi część składową światowej organizacji tej samej nazwy, powstałej w 1909 roku i mającej centralę organizacyjną w Wiedniu. Komitet Wykonawczy „Agudas Israel“ podzielił agendy organizacji w różnych krajach w następujący sposób: a) sprawy polityczne dla Palestyny w Londynie, sprawy ogólnopalestyńskie we Frankfurcie n/M, sprawy szkolne w Wiedniu, wyznaniowe w Warszawie. Funduszami organizacji są: 1. Keren Hatorah (szkolny). 2. Keren Erec Israel (fundusz szkolny wyznaniowy dla Palestyny). 3. Keren Hajiszuw (fundusz kolonizacyjny dla Palestyny). W latach 1922—1923 i 1925 odbyły się konferencje we Wrocławiu, w Wiedniu i Londynie w sprawach ustosunkowania się do zagadnień palestyńskich i Agencji Żydowskiej. Światowa organizacja „Agudas Israel“ odbyła dotychczas dwa kongresy w Wiedniu: I-szy w r. 1923 i II-gi w r. 1929. Na obu tych kongresach głównym tematem obrad były sprawy organizacyjne i wyznaniowe.

W Polsce założony został w Warszawie związek ortodoksów pod nazwą „Agudas Haortodoksim“ dnia 14 września 1916 roku, w 1917 (14 marca) uchwalony został program organizacji, w 1918 — partja zmieniła nazwę na „Szlojmej Emunej Israel“, 16 czerwca 1919 r. wybrana została poraz pierwszy w Warszawie Rada Naczelna organizacji „Agudas Israel“.

W ideologii ortodoksji żydowskiej moment religijny dominuje nad wszelkimi innymi zjawiskami społecznymi i politycznymi. Wszelkie ustosunkowanie się do przejawów życia zarówno państwowego jak i społecznego i politycznego życia żydowskiego wyprowadza z przesłanek religijnych i opiera je na sentencjach teologicznych: „Hawaj mispalel bi'schlomoh schel malchus“ („Módl się za pokój i pomyślność Państwa“) — stanowi maksymę, określającą stosunek do państwa; „Dinoh de'malchisoh dinoh“ — to znaczy prawo państwowe jest prawem, wyraża lojalność wobec rządu.

Thorah schebi ksaw t. j. nauka pisana, przekazana bezpośrednio przez Boga Mojżeszowi i Thora Sche'bal peh t. j. nauka przekazana za pośrednictwem teologów żydowskich, zawierają dogmaty i nakazy, regulujące życie codzienne Żydów religijnych we wszelkich jego przejawach. Dlatego program polityczny zorganizowanej ortodoksji opiera się również na przesłankach religijnych.

Główne przeto zadania organizacji „Agudas Israel“ stanowią: a) obrona religijnych spraw Żydów, b) wzmocnienie i krzewienie zasad religii żydowskiej wśród współwyznawców, c) zakładanie i subsydjowanie szkół religijnych wszelkich typów, jak szkół powszechnych (chederów), jeszybotów (zакладów teologicznych, seminarjów i t. p.), d) obrona praw obywatelskich, aby nie kolidowały z dogmatami wiary, e) działalność społeczno-filantropijna, f) zakładanie warsztatów pracy, szkół zawodowych, stowarzyszeń spółdzielczych, g) wreszcie organizowanie w Palestynie osiedli rolniczych dla Żydów ortodoksyjnych. Należy przytem zaznaczyć, że „Agudas Israel“ uznaje zasadnicze idee sjonizmu o tyle, o ile nie znajdują się w sprzeczności z zasadami religii żydowskiej. Główną przeszkodą uniemożliwiającą porozumienie „Agudas Israel“ z ortodoksją sjonistyczną (Mizrachi) jest zagadnienie oświatowo-kulturalne. „Agudas Israel“ uważa pojęcie narodowości żydowskiej za moment drugorzędny, w porównaniu z religją, będącą w ich przeświadczeniu podstawą bytu intelektualnego Żydów w świecie. Dlatego „Agudas Israel“ nie uznaje pojęcia języka narodowego, język zaś hebrajski, uważa za język liturgji (Łoschon Kodesch — język

święty), a język żydowski natomiast — za język ogólnego użytku codziennego.

W swej działalności politycznej w stosunku do innych ugrupowań żydowskich wyteża „Agudas Israel“ największą energję w kierunku opanowania gmin żydowskich, które — zgodnie z jej ideologją — winny posiadać charakter wyłącznie wyznaniowy. W sprawach polityki ogólnej i kwestjach gospodarczych, program „Agudas Israel“ pokrywa się naogół z programem konserwatystów. W dziedzinie ogólnej polityki żydowskiej solidaryzuje się często z innemi żydowskimi ugrupowaniami. W akcjach wyborczych do ciał ustawodawczych i komunalnych postępuje niejednolicie, zależnie od konjunktury politycznej w danym okresie, blokując się bądź ze sjonistami (w r. 1922) bądź z folkistami (w r. 1928) bądź wreszcie z polskimi bezpartyjnymi grupami demokratycznymi. Do wszelkich radykalnych ruchów społecznych i politycznych odnosi się zdecydowanie negatywnie.

System organizacyjny „Agudas Israel“ w Polsce zależny jest od zasad organizacyjnych, ustalonych przez światową organizację „Agudas Israel“. Na czele organizacji znajdują się: Rada Rabinów (Moazath Gedolah Hatorah) składająca się ze 120 członków, Egzekutywa Rady składa się z 36 członków oraz Kongres, zwany „Knessijah Gedolah“. Rada Rabinów stanowi dla Kongresu i Centralnych Komitetów organizacji „Agudas Israel“ w poszczególnych krajach wyższą instancję, ustalającą zasady żydowskiego ruchu ortodoksyjnego w świecie. Uchwały Rady Rabinów posiadają dla kongresów charakter wiążący.

„Agudas Israel“ organizuje młodzież ortodoksyjną obojga płci drogą rozbudowania osobnych autonomicznych organizacji młodzieży jak: „Ceirej Agudas Israel“, Kobiet religijnych — „Bnojs Agudas Israel“, robotników religijnych — „Poalej Agudas Israel“; najsilniejszy jednak nacisk kładzie na rozwój szkolnictwa religijnego, które poddaje całkowicie swym wpływom.

Władze partji w Polsce są: Ogólny Zjazd Krajowy, Rada Naczelna, złożona ze 100 osób, Komitet Centralny, oraz Egzekutywa składająca się z Dyrektorjum — 5 osób, oraz Centralnego

Komitetu. Prace Egzekutywy obejmują osiem następujących działów: 1) kulturalno-religijny, 2) organizacji i propagandy, 3) ekonomji i finansów, 4) polityki i ekonomiki socjalnej, 5) gmin wyznaniowych, 6) sprawy „Poalej Agudas Israel“, 7) sprawy „Ceirej Agudas Israel“, 8) dział wychowawczy. Najniższą komórką organizacyjną jest Komitet Lokalny.

Znaczenie „Agudas Israel“ wśród całej ortodoksji żydowskiej w Polsce jest dominujące. Dąży ona systematycznie i planowo do podporządkowania sobie wszystkich organizacji o charakterze religijnym, a nawet gospodarczym: jak „Szmorej Schabath“ (Światowy Związek Ochrony Soboty“), Związek Rabinów, Związek Spółdzielni Kupieckich i t. p. To dominujące stanowisko wśród ortodoksji zdobywa „Agudas Israel“ przy pomocy posługiwania się autorytetem cadyków w sprawach politycznych. W Polsce istnieją trzy dwory, cieszące się największym autorytetem wśród ortodoksów: w Górze Kalwarji, Aleksandrowie Kujawskim i Bełzie.

Ogromne znaczenie „Agudas Israel“ wśród ortodoksji ugruntowało się, dzięki czynnemu udziałowi cadyka z Góry Kalwarji w jej aktach politycznych. Poparcie cadyka z Góry Kalwarji przyczyniło się do zdobycia przez to Stronnictwo bezspornej hegemonji w życiu politycznym mas ortodoksyjnych. Ta hegemonja koliduje z interesami pozostałych dwóch dworów wyżej wymienionych. Sprzeczność interesów tych dworów spowodowała z jednej strony wskrzeszenie dawnej partji podległej wpływowi cadyka z Aleksandrowa pod nazwą „Kneseth Israel“, oraz założenie przez cadyka z Bełża niezależnej partji p. n. „Machzikej Hadas“. Dnia 22 grudnia 1931 r. ukonstytuowała się w Gródku Jagiellońskim ta nowa partja. Zjazd zorganizowany przy udziale 150 delegatów ze stu miejscowości uchwalił statut nowego stronnictwa i wybrał Radę Nadzorczą z 15 osób oraz Komitet Wykonawczy z 36 osób. Statut Stronnictwa przewiduje odrazu organizowanie młodzieży w wieku szkolnym, albowiem członkiem partji może być każdy mężczyzna, który ukończył lat 21, a do organizacji młodzieży przyjmuje się młodzież w wieku od lat 13-u. Pierwsze akty nowej partji były skierowane przeciwko „Agudas Israel“. W stosunkowo krótkim czasie

„Machzikej Hadas“ zorganizowała około 100 komitetów lokalnych i zarejestrowała przeszło 10.000 członków, głównie w Małopolsce.

ORGANIZACJE SJONISTYCZNE W POLSCE są częścią składową światowej organizacji sjonistycznej, której władzą naczelną, a zarazem prawodawczą jest Kongres, zwołany na podstawie demokratycznych wyborów. Stanowi on *sui generis* parlament sjonistyczny i obejmuje delegatów wszystkich frakcyj ideologicznych sjonizmu, zorganizowanych w samodzielne światowe federacje, które tworzą na kongresach sjonistycznych grupy od prawicy do lewicy.

Kongres wybiera wielki Komitet Wykonawczy, t. zw. „Actions Committee“, złożony z przedstawicieli poszczególnych federacji według odpowiedniego klucza partyjnego.¹⁾

¹⁾ Kongres Sjonistyczny zostaje zwołany w jednym z miast europejskich raz na dwa lata przez światową sjonistyczną egzekutywę na podstawie uchwały Komitetu Akcyjnego. Organizowaniem zajmuje się *ad hoc* powołane t. zw. Biuro Kongresowe, które rozpoczyna swe czynności na trzy miesiące przed otwarciem Kongresu. Biurem kieruje mianowany przez Egzekutywę dyrektor wraz z generalnym sekretarzem, oraz z szefem prasowym, pełniącym zarazem funkcję naczelnego redaktora gazety kongresowej („Kongreszeitung”). Biuro Kongresowe dzieli się na kilka wydziałów. Z rozpoczęciem Kongresu zostaje instalowany t. zw. Sekretarjat Prezydalny, kierujący wewnętrzną służbą Kongresu, jak posiedzeniami plenarnymi, komisjami, wydawaniem biuletynów i t.p.

W kongresie biorą udział Egzekutywa, Komitet Akcyjny (z głosem doradczym), oraz wybrani w poszczególnych krajach delegaci, których wybór weryfikuje Sąd Kongresowy. W ostatnim Kongresie sjonistycznym z 30 czerwca 1931 r. w Bazylei (XVII), brało udział 258 delegatów z 21 krajów Europy, Ameryki, Azji i Afryki, należących do następujących frakcyj sjonistycznych: 87 ogólnych sjonistów, 80 lewicy robotniczej, 50 rewirjonistów, 34 „Mizrachi” i 7 radykalnych sjonistów.

Otwarcie Kongresu odbywa się w sposób nader uroczysty — w obecności licznych gości i przedstawicieli państw europejskich oraz dziennikarzy, reprezentujących kilkadziesiąt pism europejskich i pozaeuropejskich. Obrady Kongresu prowadzone są w języku niemieckim,

Członkowie poszczególnych światowych federacji wchodzą również w skład Dyrektorjów, zarządzających instrumentami finansowymi: Światowej Organizacji Sjonistycznej, jak „Keren Hajesod“ (Fundusz Podwalin), „Keren Kajemeth Leisrael“ (Fundusz Narodowy). Zależność federacji sjonistycznych oraz ogólnej centrowej organizacji sjonistycznej w Polsce od Kongresu, „Actions Committee“ i Wydziału Wykonawczego Światowej Organizacji Sjonistycznej odnosi się wyłącznie do spraw, związanych z organizacją pracy w kraju dla odbudowy siedziby żydowskiej w Palestynie. Natomiast w dziedzinie polityki krajowej Organizacja Sjonistyczna w Polsce jest niezależną.

Rząd Polski wyraził swe przychylne stanowisko do idei sjonizmu w liście b. premjera Aleksandra Skrzyńskiego do Prezydenta Egzekutywy Sjonistycznej Nachuma Sokołowa w dn. 31 marca 1926 r. w słowach: „Rząd śledzi z zainteresowaniem rozwój usiłowań organizacji sjonistycznej, zmierzających do odrodzenia indywidualności narodowej i kultury żydowskiej na gruncie Palestyny“.

Na skutek tego określenia stosunku Rządu do ruchu sjonistycznego, Minister Spraw Wewnętrznych p. Młodzianowski wydał dn. 27 maja 1926 r. za Nr. PB 4302/26 okólnik, w którym podaje treść uchwały Rady Ministrów z dnia 31.III tegoż roku i stwierdza, że „na gruncie polskim Rząd nie czyni przeszkód sjonistycznej akcji organizacyjnej, a w szczególności akcji emigracji, akcji zbiórek, przekształcenia zawodowego społeczeństwa żydowskiego i t. p. i postanawia, że „nie wymagają legalizacji te wszystkie zrzeszenia, propagujące ideę sjonistyczną, które mają cechy stronnictwa politycznego“.

W opisie niżej wyszczególnionych organizacji sjonistycznych chodzi przede wszystkim o wypuklenie ich działalności, oraz znaczenia pod kątem widzenia polityki krajowej.

niemniej w debatach delegaci przemawiają bardzo często w językach angielskim i hebrajskim. Dokumenty oficjalne Kongresu wydawane są drukiem w języku niemieckim, niektóre zaś w niemieckim i angielskim.

Obrady Kongresu obejmują: zagadnienia organizacji sjonistycznej, ustalenie linii politycznej, uchwalenie budżetu, interpelacje, oraz wybory kierowniczych instancji Światowej Organizacji Sjonistycznej.

1) Organizacja Sjonistów Ortodoksów „Histadruth Mizrachi“ uprawia politykę narodowo-żydowską w duchu religijnym i sjonistycznym. Hasłem „Mizrachi“ jest Thorah we Awodach t. j. Religia, Nauka i Praca. Uregulowanie polityczne kwestii żydowskiej w Polsce uważa „Mizrachi“ za możliwe przez urzeczywistnienie autonomji kulturalno-narodowej. Rozwój zaś kulturalno-narodowy winien odbywać się na zasadach religii i tradycji żydowskiej w języku hebrajskim przy uwzględnieniu nauki języka polskiego, historii Polski i kultury świeckiej.

Ewolucja ideologiczna „Mizrachi“ datuje się od pierwszych lat bieżącego stulecia. W 1901 r. na Kongresie Sjonistycznym w Londynie powstała frakcja sjonistów-ortodoksów p. n. „Merkez Ruchni“ (centrum duchowe), a pierwsza organizacja „Mizrachi“ w Polsce powstała w 1902 r. w Wilnie. Jako stronnictwo o określonym światopoglądzie społeczno-politycznym uważać należy „Mizrachi“ dopiero od V kongresu sjonistycznego, albowiem stronnictwo to napotykało na poważne trudności organizacyjne wśród żydowskich sfer ortodoksyjnych ze względu na to, iż propagowało ideę modernizowania kultury żydowskiej na zasadach religijnych ale w duchu świeckim i współpracowało w dziedzinie polityki sjonistycznej z pozostałymi federacjami sjonistycznymi. Jednocześnie zwalczała „Mizrachi“ ortodoksję, zarówno zorganizowaną w „Agudas Israel“, jak i bezpartyjną na tle ogólnej polityki w żydowskich gminach wyznaniowych.

Jako Stronnictwo Narodowo-Żydowskie „Mizrachi“ współpracuje ściśle z ogólną organizacją sjonistyczną w Polsce, pomimo, iż zasadniczo różni się od innych grup sjonistycznych pod względem taktycznym, nacechowanym większym umiarem w swych wystąpieniach zarówno na terenie parlamentarnym, jak i wobec Rządu.

Organizacyjnie dzieli się „Mizrachi“ na trzy odrębne organizacje dzielnicowe, rządzące się autonomicznie, a mianowicie: w b. Królestwie Kongresowem i województwach wschodnich z siedzibą władz w Warszawie, w Małopolsce Zachodniej i na Śląsku — z siedzibą w Krakowie i w Małopolsce Wschodniej — z siedzibą we Lwowie. Władze każdej z tych organizacyj dzielnicowych są: Zjazd Krajowy, złożony z delegatów, wybranych przez Komitety Lokalne i odbywający się raz na 2 lata, Rada

Centralna, złożona z 50-ciu osób, oraz Komitet Wykonawczy z 10-ciu osób. „Mizrachi“ posiada na terenie Rzeczypospolitej Polskiej przeszło 350 oddziałów z liczbą zorganizowanych członków około 22 tysięcy. „Mizrachi“ posiada poważne znaczenie w sferach ortodoksyjnych drobnego i średniego mieszczaństwa żydowskiego, które godzi się na zasadniczy program sjonistyczny w sprawie Palestyny. Rozwija również szeroką działalność oświatową i kulturalną przez zakładanie i utrzymywanie własnego—szkolnictwa powszechnego i średniego z językiem wykładowym hebrajskim i polskim oraz przez własne organy prasowe. Potworzyła ona nadto organizacje młodzieży mizrachistycznej pod nazwą „Ceirej Mizrach“, której celem jest: 1) samokształcenie umysłowe w duchu religijnym a zarazem krzewienie wśród swych członków kultury nowoczesnej, 2) kierowanie młodzieży na drogę pracy fizycznej i produktywnej. Ta druga część młodzieży wyodrębniona jest w organizację pod nazwą „Hechaluc-Hamizrachi“ i dostarcza emigrantów-pionierów dla pracy w Palestynie. „Mizrachi“ jest partją, zajmującą drugie miejsce w porządku liczbowym klasyfikacji stronnictw według ich socjalno-politycznych poglądów, licząc od prawego skrzydła ku lewemu.

2) „Histachdruth ha'Cyjonith be'Polonijah“ t.j. Organizacja Sjonist. w Polsce (ogólna) nie tworzy żadnej federacji światowej, natomiast dzieli się wewnętrznie na trzy ideologiczne grupy w sprawie metod realizacji programu sjonistycznego w Palestynie. Różnice te mają charakter czysto taktyczny i w całości kształcie ich polityki sjonistycznej uwydatniają się one w chwili obecnej przeważnie w dziedzinie polityki krajowej. Pierwsza grupa zw. „Eith Liwnoth“ (czas budować) posiada taktykę umiarkowaną i skłonna jest do kompromisów, druga grupa zwana „Al Hamiszar“ (na straży) jest w swej taktyce radykalna, trzecia rewizjoniści — zajmują w dziedzinie polityki krajowej stanowisko najbardziej umiarkowane. Jedyną istotną różnicą frakcyjną w ogólnej organizacji sjonistycznej zachodzi między pierwszemi dwiema grupami a rewizjonistami w sprawach polityki sjonistycznej.¹⁾

¹⁾ Wobec walk wewnętrznych, jakie rozgrywają się od szeregu lat

Organizacja Sjonistyczna w Polsce prowadzi politykę narodowo - żydowską w Polsce od 1916 r. t. j. od pierwszej ogólno-krajowej konferencji sjonistów w Warszawie, a od 1922 r. zaś t. j. od wyborów do ciał ustawodawczych posiada hegemonję polityczną wśród żydowskich stronnictw mieszczańskich. Program partji w dziedzinie polityki krajowej pokrywa się z ideologją mieszczańskich ugrupowań politycznych innych narodowości i winien być określony jako liberalizm demokratyczny z pewnem odchyleniem radykalnem w dziedzinie stosunków

wśród wspomnianych grup w dziedzinie polityki sjonistycznej należy wyjaśnić zasadnicze różnice ideologiczne tych trzech grup: a) „Eth Libnoth” dąży do zaangażowania jak największych kapitałów społecznych i prywatnych w pracy kolonizacyjnej na terenie Palestyny, kładzie silny nacisk na poparcie inicjatywy prywatnej w dziele odbudowy Palestyny. Wobec Anglii zachowuje taktykę umiarkowaną. Jest to najsilniejsza grupa w łonie organizacji sjonistycznej. b) „Al Hamiszmaz” czyli t. zw. radykalni sjonisci, powstał na XIII kongresie z osobnem biurem w Berlinie dla utrzymania kontaktu między poszczególnymi grupami radykalnych sjonistów różnych krajów, kładzie nacisk przede wszystkim na utrzymanie idei sjonistycznej w duchu przekazanych przez pierwszych teoretyków sjonistycznych i głosi zasadę radykalnego ustosunkowania się do władzy mandatowej w sprawie przyspieszenia odbudowy siedziby żydowskiej w Palestynie.

Obecnie różnice ideologiczne między powyższemi grupami zatępiły się ze względu na ogólną zmianę politycznej linii kolonizacyjnej Światowej Organizacji Sjonistycznej w Palestynie. W Polsce walka między temi dwiema grupami ujawnia się jeszcze jedynie na tle personalnem między przywódcami obu grup. Z okazji odbytego w lutym 1932 r. X Zjazdu Krajowego sjonistów b. Królestwa Kongresowego i Województwa Wschodnich doszło do rozbitcia grupy „Eth Libnoth” na tle usunięcia się części przywódców „Eth Libnoth” z udziału w Zjeździe. X Zjazd proklamował właśnie konsolidację obu grup w łonie Organizacji Sjonistycznej w Polsce.

c) Rewizjoniści wysuwają na plan pierwszy walkę polityczną z mandatarjuszem o stworzenie politycznych i gospodarczych warunków dla jak najszybszego utworzenia większości żydowskiej w Palestynie, uważając dotychczasową politykę Wielkiej Brytanji za sprzeczną z na-

socjalno - religijnych przez postulat oddzielenia spraw wyznaniowych od całego kompleksu zagadnień społeczno - kulturalnych.

Podstawą programu organizacji sjonistycznej w dziedzinie polityki żydowskiej jest postulat autonomji kulturalno - narodowej w duchu świeckim o szerokim zakresie społecznym. Językiem narodowym — według sjonistów — jest język hebrajski, w którym odbywać się winien rozwój kulturalny narodu żydowskiego; język żydowski jako język szerokich mas ludowych uważany jest przez nich za środek uświadamiania mas w duchu sjonistycznym w krajach rozproszenia i posiadać winien sta-

kazami mandatu. Radykalizm taktyki tej grupy w sprawach sjonistycznych jest skrajny i bezkompromisowy.

W 1930 r. ujawnił się niezwykle silny wzrost wpływów grupy rewizjonistycznej. Na kongresie XVII była ona reprezentowana przez 50-ciu delegatów i stoczyła walkę z pozostałymi grupami na kongresie, zakończoną oświadczeniem przywódcy Żabotyńskiego o jego wystąpieniu z instytucji Kongresów, aczkolwiek reszta delegatów rewizjonistów pozostała na Kongresie. W dniu 29 września 1931 r. na posiedzeniu Egzekutywy Związku Rewizjonistów w Calais powzięta została uchwała, mocą której Związek Rewizjonistów pozostaje niezależną i jednolitą organizacją. Uchwała ta oznacza, że większość rewizjonistów pozostaje w ramach Św. Org. Sjon. jako federacja. Federacja ta jednakże stanowi składową część unji sjonistów - rewizjonistów, tak samo jak Poalej-Sjon Prawica, która stanowi grupę w II. międzynarodowce, aczkolwiek występuje na kongresach sjonistycznych jako federacja. Poza to Unja postanowiła prowadzić niezależną politykę wobec mandatarjusza, zwłaszcza na terenie międzynarodowym. Uchwały w Calais ratyfikował V Światowy Zjazd Rewizjonistów w Wiedniu 29 sierpnia 1932 roku. W Polsce została uchwała ta ratyfikowana na Zjeździe w grudniu 1931 r. dzięki zabiegom przywódców rewizjonistów Grossmana z Londynu i Żabotyńskiego z Paryża. Jednocześnie Zjazd uchwalił rezolucję, w której „poleca Radzie Partyjnej opracowanie zasad podstawowych stanowiska rewizjonistycznego wobec polityki krajowej w Polsce i w innych krajach”. Utworzone zostały trzy centralne komitety z jednolitą Radą Naczelną w Polsce.

nowisko równouprawnione z hebrajskim. Język polski, historia i literatura polska wchodzi w zakres nauczania w instytucjach kulturalnych prowadzonych przez organizację sjonistyczną.

Organizacja sjonistyczna od samego początku swej działalności politycznej w Polsce toczyła energiczną walkę z niesjonistycznymi mieszczańskimi grupami politycznymi. Z jednej strony zwalczała ostro stronnictwo „Agudas Israel” za jej charakter antysjonistyczny i klerykalny, z drugiej — folkistów, którzy posiadali w okresie 1916 - 1922 silne wpływy wśród mas rzemieślniczych i drobnomieszczaństwa za zwalczanie kultury hebrajskiej i ruchu sjonistycznego.

Pod względem organizacyjnym dzieli się Organizacja Sjonistyczna na ¹⁾ trzy autonomiczne jednostki z poszczególnymi władzami centralnymi w Warszawie, Krakowie i Lwowie. Każda z trzech ogólnych organizacji sjonistycznych stanowi oddzielną grupę terytorjalną, niezależną w swych działaniach w polityce krajowej, ani od światowej centrali, ani nawzajem od siebie. Usiłowania w kierunku przeprowadzenia ostatecznej unifikacji, przedsięwzięte wielokrotnie w ciągu ostatnich lat, spełzły dotychczas na niczym.

Władzami partii są: Zjazdy Krajowe, złożone z delegatów prowincjonalnych, Centralny Komitet z 25 członków i Wydział Wykonawczy. Wpływy organizacji sjonistycznej są wśród mieszczaństwa żydowskiego przeważające. Posiada ona około 350 oddziałów prowincjonalnych. We wszystkich prawie instytucjach o charakterze społeczno-kulturalnym lub gospodarczym posiada ona swych przedstawicieli, a liczne instytucje społeczne podlegają całkowicie wpływom sjonistów.

Najsilniej atoli przejawia się wpływ organizacji sjonistycznej wśród młodzieży, którą organizuje dla przyszłej pracy już to w

¹⁾ Sjonizm polityczny na ziemiach polskich, b. zaboru rosyjskiego datuje się od t. zw. Zjazdu Konsolidacyjnego Sjonistów w Helsingforsie w r. 1906, na którym sprecyzowane zostały cele polityki krajowej Żydów w referatach wygłoszonych przez sjonistów polskich. Pierwsza dzielnicowa konferencja sjonistów odbyła się w Warszawie w 1916 roku, pierwsza konferencja w odrodzonej Polsce — 1919 roku, dziesiąta konferencja w lutym 1932 roku.

kraju — dla krzewienia idei sjonizmu, już to dla przygotowania elementu produktywnego i emigracyjnego dla Palestyny. Dwa rodzaje grup młodzieży podporządkowuje ona swej ideologii i swemu wpływowi; grupy młodzieży, poświęcającej się harcerstwu, sportowi i systematycznemu przysposobieniu do pracy w Palestynie, t. j. „chaluców“, zorganizowanych w licznych samodzielnym związkach, oraz grupę młodzieży akademickiej, jako przyszłych kierowników ruchu sjonistycznego. Potężnym instrumentem propagandy ruchu sjonistycznego w rękach organizacji jest pozostająca w jej rozporządzeniu, lub pod jej wpływami prasa periodyczna i nieperiodyczna.

3) **Maflagath Awodah Cyjonith „Hitachduth“** czyli **Sjonistyczna Partja Pracy** ¹⁾ dąży do wytworzenia syntezy między momentem narodowym i klasowym. Ideolodzy tej grupy sjonistycznej twierdzą, że narodowe i społeczne wyzwolenie Żydów jest procesem jednolitym wzajemnie od siebie zależnym, który dokonywać się winien drogą ewolucyjną, a nie rewolucyjną.

Ostatecznie realizacja idei sjonistycznej winna polegać na akcji stopniowego zespolenia wszystkich elementów społecznych w pracy fizycznej i umysłowej; moment zaś klasowy winien być podporządkowany momentowi narodowemu. Dlatego partja ta stawia sobie za cel: utworzenie w Palestynie żydowskiej społeczności pracującej na podstawach gospodarki socjali-

¹⁾ „Hitachduth“ powstała z połączenia się palestyńskiej partji „Hapoel Hacair“ (Młody Robotnik) z prawym odłamek nieistniejącej już obecnie „Ceirej Cyjon“ (Młody Sjonista) na zjeździe w Pradze Czeskiej 1920 r. Centralna siedziba Światowej Federacji „Hitachduth“ znajduje się w Łodzi. Ostatnio ujawniły się dążenia do fuzji tej partji z Poalej Sjon — Prawicą: Odpowiedniki tych dwóch partji przeprowadziły na terenie Palestyny 1929 r. fuzję. Na VIII konferencji „Hitachduth“ 1930 r. uchwalony został dezyderat o opracowaniu programu współpracy. W październiku 1931 r. Rada Partyjna Poalej Sjon—Prawicy w Warszawie zgodziła się na przedyskutowanie kwestji fuzji obu grup politycznych na terenie Rzeczypospolitej Polskiej. W sierpniu 1932 na Zjeździe Zjednoczeniowym w Gdańsku uchwaloną została ostatecznie fuzja obu federacji, atoli „Hitachduth“ w b. Król. Kongr. uchwale tej nie podporządkowała się.

stycznej, nacechowanej kulturą hebrajską, oraz odrodzenia życia narodowego w krajach rozproszenia na podstawie autonomii narodowej, produktywizacji mas i krzewienia kultury hebrajskiej.

„Hitachduth“ jest partją stosunkowo młodą, znajdującą się w swej ideologii społecznej i politycznej na pograniczu demokracji w walce klasowej z przewagą sympatji w dziedzinie zagadnień społecznych dla świata robotniczego, w dziedzinie zaś politycznej — dla idei narodowej. Wskutek tej rozbieżności wewnętrznej znajduje się ona w negatywnym stosunku zarówno do ugrupowań mieszczańskich jak i socjalistycznych. Do każdego zaś z nich — z odmiennych przyczyn. Do ugrupowań prawicowych: „Agudas Israel“ i „Mizrachi“ odnosi się negatywnie ze względu na zasadniczą różnicę w pojmowaniu zagadnienia żydowskiego, któremu pragnie nadać charakter czysto świecki z wyeliminowaniem momentów wyznaniowych w dziedzinie kulturalnej; do ludowców natomiast odnosi się negatywnie ze względu na ich antysjonizm, idysyzm i charakter wyłącznie drobnomieszczański; do ugrupowań socjalistycznych wreszcie z powodu negowania przez te ostatnie momentu narodowego, palestyńskiego i uznawania stanowiska wyłącznie klasowego.

Władzami partji są: Zjazd Krajowy, złożony z delegatów oddziałów prowincjonalnych w liczbie kilkuset na terenie Rzeczypospolitej, Centralny Komitet z sekretarjatem na czele i z innych zwykłych instancji partyjnych. Małopolska Zachodnia i Śląsk oraz Małopolska Wschodnia posiadają własne Komitety Centralne, których przedstawiciele zasiadają w Ogólnym Centralnym Komitecie. Najniższą komórką partyjną jest t. zw. S'niff t. j. oddział prowincjonalny. „Hitachduth“ przenika swemi wpływami do sfer inteligencji, pracowników umysłowych i młodzieży pracującej. Główną akcją swoją ugrupowanie to rozwija wśród organizacji przysposobienia zawodowego emigrantów do Palestyny i wśród żydowskiego związku inwalidów wojennych. Wywiera również silny wpływ w społecznym szkolnictwie hebrajskim, zarówno wśród młodzieży uczącej się, jak wśród ciała pedagogicznego.¹⁾

¹⁾ Należy zaznaczyć, że wszystkie ugrupowania sjonistyczne współpracują w licznych organizacjach pomocniczych, utworzonych dla przy-

**Jidisze Folks-Partaj in Pojlen, t. j. żydowska Partja Ludo-
wa w Polsce** wychodzi z założenia, że Żydzi w krajach rozprosze-
nia a więc również w Polsce są autochtonami i stanowią odrębną
grupę narodową. Partja ta uważa, że rozwiązanie kwestji ży-
dowskiej w Polsce jest rzeczą konieczną i możliwą. Głównym
postulatem programu folkistów jest autonomja kulturalno - na-
rodowa o charakterze publiczno - prawnym z Radą Ludową na
czele, wybieraną przez ludność żydowską na podstawie 5-ciopry-
miotnikowej ordynacji wyborczej bez różnicy płci. Organem ży-
dowskiego samorządu lokalnego winna być gmina żydowska. Ję-
zyk żydowski jest językiem narodowym. Nadto dążeniem progra-
mowem tego ugrupowania jest wytworzenie elementów pro-

gotowania dzieła odbudowy Palestyny, a działających na zasadach auto-
nomicznych. Najważniejsze z nich są: a) Agencja Żydowska (Jewish
Agency), powołana do życia w Polsce dn. 7 lipca 1929 r. w składzie 12
członków i 24 zastępców do Rady Agencji Żydowskiej. Komitet Polski
Agencji Żydowskiej powstał dla wejścia w skład ogólnej agencji, ukon-
stytuowanej dn. 11 sierpnia 1929 r. w Zurychu. Celem Agencji jest
współpraca z władzą mandatową w dziedzinie odbudowy żydowskiej
siedziby narodowej w Palestynie zgodnie z art. 4 mandatu nad Palestyną,
przyznanego Wielkiej Brytanji przez Radę Ligi Narodów uchwałą z dn.
24 lipca 1922 r. b) Wydział kwest na zakup ziemi w Palestynie p. n.
„Keren Kajemeth Le'Israel” czyli Fundusz Narodowy, c) Wydział
kwest na cele kulturalne i kolonizacyjne w Palestynie p. n. „Keren Haje-
sod” czyli fundusz podwalin, d) Wydział Palestyński, zajmujący się
emigracją do Palestyny, e) „Hachaluc” — organizacja mająca na celu
przygotowanie kadr młodzieży żydowskiej dla pracy na roli w Palestynie
i licząca w Polsce dwadzieścia kilka tysięcy członków w przeszło 300
miejscowościach. Posiada ona specjalny fundusz p. n. „Keren Hechaluc”,
którego zadaniem jest udzielenie funduszków na budowę ferm rolniczych,
warsztatów rzemieślniczych itp. dla przyszłych emigrantów do Palestyny,
f) Wizo (Women International Zionist Organisation) posiada w Polsce
krajową organizację, silnie rozgałęzioną, znajdującą się pod przemożnym
wpływem ogólnej organizacji sjonistycznej; jest to organizacja kobiet
sjonistycznych, podlega centrali światowej, mającej siedzibę w Londynie,
g) Sjonistyczne organizacje szkolne, harcerskie, sportowe, akademickie
i Ligi Pomocy Pracującym w Palestynie.

duktywnych wśród mas żydowskich oraz nadanie szkolnictwu i kulturze żydowskiej charakteru świeckiego.

Ruch ludowy czyli folkistyczny o charakterze politycznym ujawnił się w Polsce poraz pierwszy w 1916 r. podczas kampanji wyborczej do I-szej Rady Miejskiej w Warszawie. Działacze ludowi na polu szkolnictwa żydowskiego na swej konferencji szkolnej proklamowali w 1917 r. ukonstytuowanie się partji, a w następnym roku opracowany został program na I-szym Krajowym Zjeździe partji w Warszawie.

Ruch ludowy t. zw. jidiszystyczny posiada swe silne ośrodki w Warszawie, Łodzi, Lublinie i w woj. wschodnich, najsilniej zaś w województwie wileńskim.

W r. 1926 nastąpił w partji rozłam. Secesjoniści utworzyli odrębne stronnictwo p. n. „Jidisze Demokratisz-Folkistisz Partaj in Pojlen“ t. j. Stronnictwo Demokratyczno-Ludowe w Polsce, którego głównym ośrodkiem było Wilno.

W listopadzie 1929 r. nastąpiła ponowna konsolidacja obu grup w jedno stronnictwo na konferencji przedstawicieli wszystkich ważniejszych ośrodków folkistycznych w Polsce, która jednak nie przyczyniła się do ożywienia ruchu folkistycznego. Dnia 19 kwietnia 1931 r. odbył się w Warszawie nadzwyczajny zjazd krajowej partji celem odrodzenia życia partyjnego. Zjazd jednak ożywienia w życie partji nie wniósł.

Władze partyjne stanowią: Rada Partyjna, Rada Naczelna i Egzekutywa, wyłoniona z członków Rady Naczelnej. Rada partyjna składa się z Rady Naczelnej oraz mężów zaufania organizacji partji z większych miast państwa. Każda organizacja lokalna większego ośrodka miejskiego stanowi centrum dla organizacji danej okolicy.

Znaczenie tego stronnictwa w społeczeństwie żydowskiem jest naogół niewielkie. W swej ideologii społecznej przejawia tendencje radykalno-demokratyczne, nie uznaje jednak zasady walki klas. Przez swe negowanie idei sjonistycznej i przez propagowanie kultury żydowskiej w języku wyłącznie żydowskim a nie hebrajskim — ludowcy są ostro zwalczani przez wszystkie grupy sjonistyczne. Zwalczani są również przez „Agudas Israel“ z powodu postulatu o świeckości kultury i o świeckości gmin ży-

dowskich, a przez socjalistów za nieuznawanie doktryny o walce klas.

Zwolennicy tej partji rekrutują się ze sfer rzemieślniczych i drobnomieszczańskich, zachowujących cechy narodowo - żydowskie.

Ugrupowania robotnicze.

Żyd. masy robotn. w Polsce cechuje specyficzna odrębność narodowa, która utrudnia lub czyni raczej zgola niemożliwem zasymilowanie się ich z robotnikami polskimi i wytworzenie całkowicie zsolidaryzowanych wspólnych robotniczych grup socjalno-politycznych. Nawet grupy żydowskich robotników, wcielone w stronnictwa czysto polskie jak w PPS dawną Frakcję Rewolucyjną (Prawica) lub w Komunistyczną Partję Polski zachowują swą odrębność kulturalną i obyczajowość swoistą. Wiąż, łączącą je z wymienionemi stronnictwami, powstaje jedynie bądź ze względów oportunistycznych, bądź też z przesłanek radykalno-ideowych na tle socjalnem. Natomiast charakteryzuje te masy wspólność języka żydowskiego, specyficzność struktury zawodowej i odrębność towarzysko-społeczna. Znamiona te łączą robotników żydowskich w jedną całość bez względu na to, do jakiego obozu poszczególne grupy należą, a zarazem wyodrębnia je od robotniczego świata chrześcijańskiego pomimo solidarności klasowych z nim interesów.

Pomimo dominującego wśród żydowskich mas robotniczych momentu socjalnego i zawodowego, pomimo ideologii socjalistycznej, nakazującej ponad wszystko wytworzenie solidarności robotniczej bez różnicy rasy, narodowości i wyznania, jednakże u podstaw wszelkich nastrojów tych mas przewija się moment narodowy. Dlatego zarówno ideologje, programy jak i taktyka robotniczych żydowskich stronnictw politycznych są odmienne od zasad organizacyjnych robotniczych stronnictw innych narodowości.

Na terenie Rzeczypospolitej Polskiej istnieje w chwili obecnej 5 robotniczych żydowskich stronnictw politycznych: Poalej Sjon Prawica, „Bund“ i Poalej Sjon-Lewica, Poalej Sjon-opozycja i ogólno-żydowska Partja Pracy. Pierwsze dwie należą do

II Międzynarodówki Socjalistycznej, pozostałe nie należą do żadnej z istniejących Międzynarodówek.

„Jidisze Socjalistisze Arbeter Partaj“ (Poalej Sjon) (Fareinigt mit'n Ceirej-Cjon Farband) czyli żydowska Socjalistyczna Partja Robotnicza — Poalej Sjon, krótko zwana: Poalej Sjon Prawica — jest najbardziej umiarkowanym w poglądach socjalistycznych ugrupowaniem żydowskim. Partja ta powstała z 3-ch heterogenicznych grup społecznych, złączonych w jedno stronnictwo w Polsce, dopiero w październiku 1926 r. Partja Poalej Sjon w Polsce istnieje już od 1905 r., ukonstytuowana jako Związek Socjalistów żydowskich na pierwszym nielegalnym zjeździe w Ciechocinku. Lecz w 1920 r. na V-ej konferencji Światowego Związku Poalej Sjon w Wiedniu, powstał rozłam w partji na prawicę i lewicę. Prawica oświadczyła się za współpracą z socjalistycznymi grupami, należącymi do II Międzynarodówki, a w sprawach żydowskich — za czynnym udziałem w pracach palestyńskich z ugrupowaniami niesocjalistycznymi, podczas gdy większość partji uważała za możliwą współpracę jedynie z ugrupowaniami o zdecydowanie rewolucyjnym charakterze. Wskutek tych tarć odłam prawicowy Poalej Sjonu — po III Krajowym Zjeździe w 1922 r. utworzył samodzielną partję pod powyższą nazwą. W następnym roku (1923) wskutek słabej liczebności i nikłego znaczenia wśród mas robotniczych, połączyła się z organizacjami Cejrej Sjon (Młodzi Sjoniści) i „Dror“ (Wolność).¹⁾

Program partji w dziedzinie socjalnej i ogólnie - politycznej polega na uznaniu socjalizmu i walki klas w życiu międzynarodowym, krajowym oraz żydowskim zarówno w Palestynie jak w krajach rozproszenia. W sprawach żydowskich w Polsce stawia partja postulat autonomji kulturalnej oraz narodowej gminy żydowskiej o charakterze czysto świeckim z wyeliminowaniem spraw wyznaniowych z instytucji żydowskich.

W dziedzinie kulturalnej buduje następującą skomplikowaną teorię językową. Język żydowski uznaje się za język ogólnego użytku w ewentualnych żydowskich instytucjach autonomicznych. Językiem nauczania w szkołach żydowskich winien być język żydowski, jednakże język hebrajski winien być w dużej mie-

¹⁾ O połączeniu „Hitachduth“ — patrz wyżej str. 253.

rze w szkołach tych uwzględniany. Jednocześnie grupy mniejszościowe partji mają prawo budować i utrzymywać własnym kosztem szkoły z językiem wykładowym hebrajskim z zastrzeżeniem uwzględnienia w programie nauczania języka żydowskiego w takiej mierze, aby uczniowie mogli się nim posługiwać w życiu codziennem. W Palestynie uznaje supremację języka hebrajskiego nad żydowskim. Program ten jest wynikiem kompromisu między elementami nacjonalistycznymi i socjalistycznymi, wchodzącymi w skład partji.

Znaczenie i wpływy partji tej wśród żydowskich mas robotniczych w Polsce są naogół słabe. Zwolennicy tego stronnictwa rekrutują się ze sfer robotniczych oraz z inteligencji pracującej o nastrojach narodowych i sjonistycznym podłożu ideologicznem. W związkach zawodowych wpływy są bardzo nieznaczne. Natomiast posiada partja odpowiednik pod względem ideowym wśród młodzieży p. n. „Freiheit“, której głównym zadaniem jest praca kulturalna i wychowawcza swych członków w duchu socjalistycznego sjonizmu, zgodnie z programem Poalej Sjon Prawicy; nadto przenika również do organizacji młodzieży przygotowującej się do pracy produktywnej i do emigracji do Palestyny.

W stosunkach wzajemnych z pokrewnymi żydowskimi partjami robotniczymi znajduje się w stanie ustawicznej walki.

1) Prócz wymienionych wyżej samodzielnych stronnictw robotniczych, posiadają odrębne organizacje robotnicze „Agudas Israel” p. n. „Poalej Agudas Israel oraz Mizrachi p. n. „Daath Weawodah” (Wiedza i Praca). Ta ostatnia organizacja opiera się na socjaliźmie etycznym raczej niż na materjaliźmie historycznym. Jednym z punktów programu „Daath weawodah” jest odbudowa Palestyny na zasadach socjalizmu przy jednoczesnem przestrzeganiu zasad religijnych. Posiada ona komitety lokalne w Warszawie, Łodzi, Wilnie i Lwowie, a liczba zarejestrowanych członków wynosi około 2000. Znajduje się w kontakcie z austriacką chrześcijańską socjalistyczną organizacją p. n. „Bund der Religiösen sozialisten”, od której otrzymała propozycję współpracy przy zorganizowaniu światowego kongresu socjalistów religijnych t. j. IV Międzynarodówki. Podobne partje religijno-socjalistyczno-żydowskie powstały na Łotwie, w Ameryce i w Niemczech.

Z organizacjami sjonistycznymi współpracuje jedynie na polu pracy palestyńskiej.

Algemeiner Jidiszer Arbeter Bund in Pojlen „Bund“, czyli Ogólno żydowski Związek Robotniczy „Bund“ w Polsce jest najsilniejszą zarówno pod względem wpływów jak i liczebności żydowską partją robotniczą. Zajmuje ona stanowisko centrowe w ruchu robotniczym, wierna w głównych zasadach doktrynie marksowskiej. Bund nie posiada do dziś skodyfikowanego programu. Oparł on swą działalność początkowo na programie dawnej rosyjskiej socjalnej demokracji. W ciągu swego 35-letniego istnienia przechodził „Bund“ różne fazy rozwoju. Pierwsza zasadnicza walka wewnętrzna na tle ideowym i organizacyjnym rozegrała się w latach 1919/1922, do której asumpt dało 21 punktów III Międzynarodówki. Walka zakończona została oderwaniem się grupy t. zw. kombundowskiej, która później zgłosiła akces do Komunistycznej Partji Polskiej oraz ostatecznem zwycięstwem kierunku umiarkowanego. Drugi okres walk wewnętrznych miał miejsce w latach 1928/1930 na tle sprecyzowania nowych tez programowych i rozstrzygnięcia kwestji w sprawie przystąpienia do drugiej Międzynarodówki. Na zjeździe partyjnym w Łodzi w czerwcu 1930 r. zwyciężyli zwolennicy zgłoszenia akcesu do II Międzynarodówki.

Za właściwą ideologję socjalno-polityczną „Bundu“ należy uważać program Austriackiej Socjalno - Demokratycznej Partji, uchwalony w Linzu w dn. 3 listopada 1926 r., którego główne tezy stanowią:

- 1) obalenie ustroju kapitalistycznego i budowa socjalistycznego ustroju społecznego,**
- 2) zjednoczenie i zorganizowanie klasy robotniczej oraz pozostałej ludności pracującej do walki z kapitalizmem,**
- 3) objęcie władzy przez klasę robotniczą i rządzenie w okresie przejściowym do socjalizmu nawet środkami dyktatury.**

W sprawach specyficznie żydowskich „Bund“ żąda autonomji kulturalno - narodowej oraz dąży do zrewolucjonizowania mas żydowskich w myśl swych zasad programowych.

Organizacją „Bundu“ kierują: Zjazd Partyjny, Rada Partyjna, jako organ doradczy Centralnego Komitetu, złożona z delegatów większych organizacyj lokalnych, oraz Centralny Komi-

tet, wybrany przez Zjazd Partyjny. Najniższą komórką organizacyjną jest grupa miejscowa z własnym Komitetem Partyjnym.

„Bund“ jako najstarsza żydowska partja robotnicza i jako organizacja najsilniej zdyscyplinowana wywiera przemocny wpływ na bieg ogólnego życia robotniczego w Polsce. Związki zawodowe podlegają już to całkowicie, już to w przeważnej części wpływom „Bundu“. Miarą wpływów Bundu w związkach zawodowych służy fakt, że na krajowym zjeździe związków zawodowych przemysłu oddzieżowego w roku 1932, liczącego przeszło 10.000 członków, zgrupowanych w 155 oddziałach — około 90% delegatów Zjazdu stanowili członkowie Bundu. Na 11 miejsc członków Zarządu Centralnego — 9 miejsc posiada Bund. „Żydowska Organizacja Szkolna“, żydowskie Spółdzielnie Robotnicze i inne instytucje robotnicze kierowane są przez przedstawicieli tej partji. Podczas dwukrotnych wyborów do Sejmu w 1922 i 1928 r. Bund uzyskał za każdym razem na terenie państwa przeszło 80.000 głosów na własną listę, jedynie przy wyborach do sejmu w 1930 r. zaznaczył się spadek głosów na Bund, który uzyskał tylko 71.582 głosy.

Jako partja socjalno - rewolucyjna znajduje się „Bund“ w stosunku do wszystkich politycznych ugrupowań mieszczańskich wszelkich narodowości w państwie w stanie ostrej walki. Ze względu na swój antysjonistyczny charakter zwalcza ze szczególną siłą żyd. ugrupowania sjonist.-socjal.: Poalej-Sjon prawicę i lewicę. Natomiast znajduje się „Bund“ w przyjaznej współpracy z Polską Partją Socjalistyczną (CKW) w ruchu zawodowym i spółdzielczym. Nie godzi się tylko na taktykę PPS w sprawie koalicji politycznej z ugrupowaniami mieszczańskimi i zarzuca jej brak skryształowanego programu w sprawach mniejszości narodowych; dąży jednocześnie do utrzymania kontaktu z pokrewnymi ugrupowaniami socjalistycznymi pozostałych mniejszości w Państwie. Jednocześnie jednak zwalcza ostro PPS „dawną Frakcję Rewolucyjną“ oraz Komunistyczną Partję Polski z przyczyn programowych jak i ze względu na to, iż oba te ugrupowania wprowadzają w szeregi Bundu dezorganizację drogą rozbijania i opanowania Związków zawodowych oraz instytucyj podległych wpływom „Bundu“.

Należy wreszcie zaznaczyć, że „Bund“ zapewnia sobie

ciągłość wpływów wśród żydowskich mas robotniczych przez organizowanie młodzieży robotniczej pod swą egidą. „Bund“ kieruje związkiem młodzieży p. n. „Cukunft“, liczącym około 8.000 członków, zorganizowanych w kilkuset punktach państwa. Członkowie „Cukunftu“ po przejściu ustalonego wykształcenia socjalistycznego i partyjnego, wstępują w szeregi „Bundu“ oraz Skiff: organizacja młodocianych, istniejąca 5 lat i zorganizowana w przeszło 100 punktach z liczbą około 4.000 członków.

Jidisze Socjalistisze Demokratisze Arbeter Partaj „Poalej Sjon in Pojlen“ czyli Żydowska Socjalno-Demokratyczna Partja Robotnicza w Polsce zwana krótko „Poalej-Sjon“ Lewica jest stronnictwem politycznym, które w swej ideologii społecznej pomimo zabarwienia nacjonalistycznego, wyznaje zasady radykalniejsze od opisanych wyżej dwóch stronnictw socjalistycznych. Od chwili swego powstania w 1905 roku na zjeździe w Ciechocinku do odbudowania Niepodległości Państwa Polskiego partja „Poalej-Sjon“ pracowała nielegalnie. Dopiero w końcu 1928 r. rozpoczęła normalną działalność polityczną, połączwszy się z organizacją „Poalej-Sjon“ Małopolski Zachodniej i w r. 1921 z „Poalej-Sjon“ Małopolski Wschodniej.

W dobie rewizji wartości ideowych i radykalizacji haseł społecznych pod wpływem przewrotu bolszewickiego w Rosji „Poalej-Sjon“ lewica w Polsce ulegała wstrząsom, zakończonym oderwaniem się w r. 1920/1922 skrzydła prawego, które utworzyło odrębną partję, opisaną wyżej, oraz lewego, które zostało wcielone do Komunistycznej Partji Polskiej.

Począwszy od 1924 r. rozpoczęła się konsolidacja partji oraz ujednolajnienie pracy politycznej.

Radykalizm partji polega na następujących zasadach programowych. „Poalej-Sjon“ lewica stoi na stanowisku:

1). Uspołecznienia środków produkcji i przebudowy ustroju społecznego na zasadach socjalistycznych partyj Zachodniej Europy, nieuznających drugiej Międzynarodówki, jako organizacji, zezwalającej na koalicję z ugrupowaniami niesocjalistycznymi, ani trzeciej Międzynarodówki jako absolutystycznej i o taktyce dyktatorskiej.

2. Wytworzenia jednolitej klasowej organizacji zawodowej proletariatu Polski, bez różnicy narodowości.

W sprawach zaś żydowskich:

1. Utworzenia autonomicznych instytucyj dla specyficznych potrzeb żydowskich,

2. Wyłączenia funkcyj wyznaniowych z pod kompetencji gmin żydowskich,

3. Uznania języka żydowskiego jako języka narodowego ży-
dów w Polsce.

Poalej-Sjon lewica dąży do propagowania powyższych zasad wśród żydowskich mas robotniczych za pomocą dyskredytowania oportunizmu i tendencyj reformistycznych, uprawianych, według jej twierdzenia, przez „Poalej-Sjon“ prawicę i „Bund“. Ze względu na swój program palestyński i taktykę polityczną, zwalcza jednocześnie ostro partję komunistyczną.

Wpływy „Poalej - Sjon“ lewicy wśród robotników żydowskich w Polsce w ostatnich latach wzmożyły się znacznie. Posiada ona rzeczników swej ideologii w instytucjach komunalnych, gminach wyznaniowych, instytucjach kulturalno-oświatowych i związkach zawodowych. Podczas wyborów do Sejmu w 1922 r. i 1928 r. uzyskała ona za każdym razem przeszło 30.000 głosów. Jednakże zaznaczyło się w 1930 r. załamanie się wpływów tej partji. Przy wyborach do Sejmu w 1930 r. utraciła ona przeszło $\frac{1}{3}$ głosów, zdobywanych przy poprzednich wyborach (19.395 głosów).

Konstrukcja organizacyjna partji jest następująca: jednostkami partyjnemi są grupy miejscowe i organizacje miejscowe. Na czele grup i organizacyj znajdują się komitety miejscowe. Szereg grup i organizacyj tworzą organizację okręgową z komitetem okręgowym na czele. Partja liczy w Polsce 15 komitetów okręgowych. Władzami partji są: Walny Zjazd Krajowy, oraz Komitet Centralny, powołany do życia przez Radę Naczelną.

Poalej - Sjon Opozycja. W październiku 1931 roku wskutek rozpętania wśród Poalej - Sjon Lewicy frazeologii radykalnej na tle walki z komunistami o prawdziwy socjalizm — powstała grupa, która nazwała siebie „Poalej-Sjon Opozycją“. Grupa ta prowadziła akcję rozłamową w łonie Poalej - Sjon - lewicy i dążyła do opanowania władzy w partji. Wskutek groźby rozłamu kierownicze władze partji wykluczyły prowodyrów opozycji i tem

samem uratowały samoistny byt swej partji. Poalej - Sjon Opozycja zaś utworzyła odrębną grupę z tego powodu, ponieważ nie mogła się godzić na „obłudną taktykę Poalej-Sjon Lewicy, nie-szczery stosunek przywódców partji do rewolucyjnego proletariatu“ na zohydzenie międzynarodowego kierownictwa rewolucyjnego i odciąganie mas pracujących od uwagi na bliskość wszechświatowej rewolucji proletarjackiej“. Jak wynika z tej argumentacji, to linja demarkacyjna między „P. S. opozycją“ a komunistami rozplywa się w powodzi frazesów rewolucyjnych. Partja ta znajduje się na razie w stadium organizacyjnem. Ostateczną krystalizację programu tej grupy politycznej oraz ocenę jej ewentualnego znaczenia wśród żydowskich mas robotniczych trudno narazie sformułować.

Ogólno - żydowska Partja Pracy. Na tle podobnych rozbieżności ideologicznych w łonie Bundu na terenie Małopolski Wschodniej powstała w listopadzie 1931 roku we Lwowie nowa grupa polityczna p. n. „Ogólno-żydowska Partja Pracy“. Dnia 30 listopada partja ta zgłosiła oficjalnie rozpoczęcie działalności, podając jednocześnie do wiadomości skład osobowy egzekutywy; członkowie jej rekrutują się z secesjonistów Bundu i Poalej-Sjon Lewicy. W ciągu pierwszych miesięcy swej działalności założyła ona około 20 komitetów lokalnych w różnych miastach Małopolski Wschodniej.

Żydowska Reprezentacja parlamentarna.

Z kronik dawnych kahałów litewskich wynika, że Żydzi b. silnie interesowali się zarówno wyborem posłów, jak i tokiem obrad dawnych Sejmów Rzplitej. Aczkolwiek izba poselska była reprezentacją stanową, to jednak wielką rolę odgrywały wpływy osób postronnych t. zw. arbitrów. Na wybór posłów, a poniekąd i pośrednio na obrady sejmku — wpływali niekiedy Żydzi. Zapewnie nie sobie wpływu wynikało z troski, „aby na sejm pojechali deputaci dobrze wobec Żydów usposobieni“, ponieważ każdy poseł może odegrać ważną rolę. Dla wywarcia wpływów na ułożenie instrukcji na sejmikach oraz na tok obrad sejmów walnych odnośnie spraw żydowskich, kahały ustanawiały t. zw. sztaclanów czyli syndyków. W roku 1623 na I-szym zjeździe reprezentantów kahałów litewskich zapadła w pierwszym rzędzie uchwała :

„Odnosnie wszystkich trzech gmin naczelnych (brzeskiej, grodzieńskiej i pińskiej) winni są przełożeni tychże stać na straży podczas zbierania się sejmików przed sejmem, dowiadywać się i uważać, żeby broń Broże nie ustanowiły czego nowego, co by nam było bolesnym kołcem. Wydatki, jakie powsaną, zapłaci każda gmina z jej okręgiem“.

Gminy były obowiązane pod groźbą dużej grzywny do ustanowienia „sztaclanów“ na sejmikach. Na Sejm Walny zaś związki gmin w Koronie i na Litwie wybierały delegatów i zastępców, posiadających specjalne kwalifikacje t. j. „mających możność i powagę stawania w pałacu królewskim“. Spisywano osobny dokument erekcyjny, gdzie wyliczano prawa i obowiązki syndyka krajowego.

Dostęp syndyków do posłów ułatwiały podarunki. Znaczne sumy wydatkowały gminy również na dary pieniężne dla uczestników sejmiku. Wydatki te pokrywały poszczególne gminy. Nadto gminy wydały surowy zakaz zjawienia się na sejmikach lub sejmach osób niedelegowanych. Droga więc specjalnego systemu interwencji w sprawach żydowskich wyrażało się zainteresowanie Żydów obradami sejmików i sejmów walnych.¹⁾

Początek udziału Żydów w życiu parlamentarnym na ziemiach polskich datuje się od r. 1841, kiedy w b. Galicji wybranych było do parlamentu wiedeńskiego 3-ch posłów Żydów: rabbin Meizels z Krakowa, Abram Halpern ze Stanisławowa i Izaak Manheimer z Brodów.

Reprezentanci ci, jakoteż późniejsi w Austrii, w Niemczech i Rosji występowali na terenie parlamentarnym pod egidą politycznych ugrupowań nieżydowskich i nie stanowili klubu żydowskiego.

a) W Austrii, do chwili wprowadzenia powszechnego głosowania wywalczonego przez socjalną demokrację w r. 1906, udział Żydów w życiu parlamentarnym na 78 ogółu posłów w b. Galicji był w okresie 1867-70 1 poseł, w latach 1875-79 — 5 posłów, w 1897 — 4 posłów, a w 1897-1907 — 6 posłów.

W wyniku walki wyborczej do parlamentu austriackiego w

¹⁾ Izak Lewin — Udział Żydów w wyborach sejmowych w dawnej Polsce, Warszawa, 1932. — Wydawnictwo „Menorah“.

1907 roku oddanych zostało w b. Galicji na listy narodowo-żydowskie około 30.000 głosów, a ogółem głosów żydowskich — 57-800. Wybranych zaś zostało 10 Żydów; z liczby tej 3-ch posłów należało do Klubu Polskiego, 3-ch do Polskiej Partji Socjalistycznej, a 4-ch posłów: Stand, Straucher, Gabel i Mahler utworzyło pierwszy „żydowski Klub Parlamentarny“, występując wyłącznie w charakterze przedstawicieli ludności żydowskiej.

Przez cały okres działalności parlamentarnej należało do parlamentu austriackiego: 27 posłów Żydów z ziem polskich; przy czem 17-tu należało do Klubu Polskiego, 2-ch do frakcji polskich socjalistów, reszta zaś — do Klubu żydowskiego lub Klubów niemieckich lub wreszcie występowali jako niezależni.

Z zaboru pruskiego należało do parlamentu 5 Żydów wybranych w Bydgoszczy (3), Inowrocławiu (1) i Lesznie (1), jako kompromisowych kandydatów partyj niemieckich. Do Izby Panów — 1 radny miasta Bydgoszczy i 1 z Górnego Śląska.

W życiu parlamentarnem b. carskiej Rosji, działał jako poseł z b. król. Kongr. 1 Żyd, który należał do „Koła Żydowskiego“ w Petersburgu.

W czasie okupacji niemieckiej (1915 - 1918) należało do Rady Stanu w Warszawie rabin A. Perlmutter (ortodoks), przemysłowiec — Mojżesz Pfeffer, dr. Jerzy Rozenblatt (sjonista) i Noach Prylucki — folkista.

Dopiero po wojnie światowej, gdy na gruzach Austrii i b. imperjum rosyjskiego powstały nowe państwa, gdy powołane zostały do życia parlamenty na podstawie demokratycznych ordynacyj wyborczych, reprezentacje żydowskie utworzyły samodzielne żydowskie kluby na Litwie, Łotwie, Rumunii i w Polsce.

Życie parlamentarne Żydów w Polsce Odrodzonej datuje się od dnia 12 listopada 1918 r. kiedy Komendant Józef Piłsudski, po upadku gabinetu Świeżyńskiego, wystosował do Żydowskich ugrupowań politycznych zaproszenie następującej treści: „Celem wszechstronnego obznajmienia się z zapatrywaniami na pracę utworzenia rządu polskiego zapraszam przedstawicieli Stronnictwa Szanownych Panów do odwiedzenia mnie w dniu dzisiejszym w pałacu Kronenberga o godz. itd.“

W pierwszym Sejmie Odrodzonej Polski, zwanym ustawo-

dawczym, Żydzi posiadali 11-tu posłów, przedstawiciele 5-ciu następujących grup politycznych:

- 1) Organizacji Sjonistycznej, zgrupowanych w t. zw. „Klubie narodowo - żydowskim” — 5 posłów
- 2) Stronnictwa „Mizrachi” — 1 posła
- 3) Poalej-Sjon — 1 posła
- 4) Stronnictwa Ludowego (Folkistów) 2 posłów
- 5) Stronnictwa „Agudas Israel” 2 posłów.

żydowska polityka mniejszościowa, przez fakt utworzenia bloku mniejszości narodowych datuje się na terenie parlamentarnym od chwili rozpoczęcia akcji wyborczej do II Sejmu polskiego, zwanego ordynaryjnym.

Hasłem stronnictw żydowskich było uzyskanie możliwie największej liczby reprezentantów. W tym celu zainicjowana była akcja zablokowania wszystkich żydowskich stronnictw mieszczańskich. Wskutek trudności pogodzenia stron w sprawie podziału mandatów stronnictwo ludowe nie zgodziło się na blok ogólno-żydowski i wystąpiło do wyborów z listą samodzielną. Wówczas, z inicjatywy posła Günbauma, lidera politycznego organizacji sjonistycznej w b. Król. Kongr., Żydzi zawarli blok z Ukraińcami, Białorusinami i Niemcami, wystawiając wspólną listę, która uzyskała 66 mandatów do sejmu i 23 do senatu; z tego Żydzi otrzymali 17 mandatów do sejmu i 8 do senatu. Stronnictwo zaś ludowe uzyskało 1 mandat do sejmu. Nadto w Małopolsce Zachodniej Żydzi uzyskali 2 mandaty do sejmu, a w Małopolsce Wschodniej 14 mandatów do sejmu i 4 do senatu.

Wielką tę liczbę mandatów w Małopolsce Wschodniej uzyskali Żydzi, dzięki niskiemu dzielnikowi wyborczemu z powodu abstynencji Ukraińców przy wyborach. Żydowska reprezentacja parlamentarna liczyła więc: w sejmie 35 posłów, a w senacie 12 senatorów. Poszczególne partje żydowskie były reprezentowane w następujący sposób:

W sejmie: Ogólna Organizacja Sjonistyczna	— 15 posłów
„Mizrachi“	— 5 posłów
„Hitachduth“	— 4 posłów
„Agudas Israel“	— 6 posłów
„Centralny Związek Kupców“	— 1 posła
Bezpartyjni	— 2 posłów
Partja Ludowa	— 1 posła

Ogółem 35 posłów

W Senacie: 1) Ogólna Organizacja Sjon.	— 3 senatorów
2) Hitachduth	— 1 senatora
3) Mizrachi	— 1 senatora
4) Agudas Israel	— 3 senatorów
5) Centralny Związek Kupców	— 2 senatorów

Razem w Sejmie i Senacie 47 mandatów.

Działalność reprezentacji żydowskiej, ukonstytuowanej jako „Koło żydowskie“ prócz przedstawiciela partji ludowej, który utworzył własny klub — była b. intensywną. „Koło żydowskie“ posiadało swych przedstawicieli w Kom. Sejm. i Senackich i brało udział we wszystkich prawie ważniejszych pracach i debatach dotyczących się spraw ogólnie - państwowych. Podczas rozpraw nad preliminarzami budżetowymi i nad deklaracjami rządowymi zabierali zwykle głos prezesi klubów żydowskich — dr. Leon Reich, Izaak Grünbaum lub Apolinary Hartglas

W rozprawach nad poszczególnymi ustawami posłowie żydowscy w czasie tylko od początku 1924 roku do końca 1926 zabierali głos przeszło 300 razy.

W czasie kadencji drugiego sejmiku od 1922 do 1927, reprezentacja żydowska występowała zawsze z lewą stroną Izby Poselskiej w sprawach t. zw. konieczności państwowych, przy wyborach Prezydentów Rzeczypospolitej oraz podczas głosowania nad ustawami o zasadniczym, ogólnym znaczeniu dla Państwa, w sprawach zaś o znaczeniu ogólnie - żydowskim występowała zawsze solidarnie i niezależnie od jakichkolwiek stronnictw nieżydowskich.

Walka wyborcza do III Sejmu, zwanego konstytucyjnym — podzieliła społeczeństwo żydowskie na 5 grup: 1) grupa pierwsza — reprezentowana przez obóz sjonistyczny b. Królestwa Kongresowego i województw wschodnich zainicjowała i doprowadziła do skutku blok mniejszości narodowych z mieszczańskich stronnictw żydowskich, ukraińskich, białoruskich i niemieckich; 2) Druga grupa — reprezentowana była przez obóz sjonistyczny Małopolski i Śląska. Uważała ona, że ze względów zarówno programowych jak i taktycznych Żydzi winni postępować przy wyborach samodzielnie bez łączenia się z jakąkolwiek inną narodowością. Dlatego utworzyła blok ze wszystkich żyd. stronnictw politycznych i grup gospodarczych — z wyłączeniem jedynie „Agudas Israel” — p. n. „Zjednoczenie Narodowo - żydowskie”. 3) Trzecią grupę stanowili: a) ortodoksi, zorganizowani w „Agudas Israel”, b) folkiści, c) organizacja drobnych kupców i d) część kupiectwa średniego. Wychodziła ona z założenia, że łączenie się w akcji politycznej z mniejszościami terytorjalnymi nie jest zgodne z interesami żydowskimi, że „blok mniejszości narodowych” przez chęć przeprowadzenia napozór technicznych posunięć wkracza jednak w dziedzinę merytorycznych zagadnień państwowo-politycznych, kolidujących z poczuciem państwowym społeczeństwa żydowskiego, które nie może wziąć na siebie żadnej odpowiedzialności za wybujałe aspiracje mniejszości terytorjalnych”. 4) grupa czwarta — to ortodoksja bezpartyjna, posłuszna dyrektywom swych przywódców duchowych t. j. rabinów oraz asymilacja, która nie wystawiała własnych list, lecz agitowała za oddaniem głosów na polską listę (BBWzR) Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. Wreszcie 5) piąta grupa składała się z żydowskich stronnictw robotniczych, które wystawiły zasadniczo własne listy, łącząc się jednak tu i owdzie ze stronnictwami socjalistycznymi innych narodowości.

W wyniku akcji wyborczej oddanych zostało głosów na listy czysto żydowskie w głosowaniu do Sejmu — 556.013, a w głosowaniu do Senatu — 217.699, nie licząc głosów oddanych na listy bloku mniejszości narodowych i na listy polskie.

Ogólna liczba głosów, oddanych na listy żydowskie przy wyborach do Sejmu w 1930 r. jest o 30% mniejsza w porównaniu z liczbą głosów oddanych na te listy w 1928 roku. Wszystkie listy

Żydowskie poniosły przy wyborach w 1930 roku dotkliwe straty wskutek rozdrobnienia głosów, oraz dzięki oddaniu poważnej liczby głosów na listę Nr. 1 BBWR.

W wyniku wyborów do ostatnich 3-ch sejmów Żydzi uzyskali: w 1922 r. w 22 okręgach wyborczych 30 mandatów i z listy państwowej 5, razem 35 mandatów, w 1928 r. zdobyli mandaty tylko w 10 okręgach — 11 mandatów i z listy państwowej 2, razem 13 mandatów, w 1930 roku zdobyli mandaty tylko w 7 okręgach — 7 mandatów. W 1928 r. Żydzi mieli ogółem w Sejmie 15 posłów t. j. 13 z list żydowskich i 2 z listy państwowej BBWR, w 1930 r. — 7 z list żydowskich i 3 z listy BBWR, razem 10 posłów.

W Senacie Żydzi uzyskali w r. 1922 w 10 województwach 11 mandatów i 1 z listy państwowej, razem 12 senatorów, w roku 1928 tylko w 5 województwach — 5 mandatów i 1 z listy państwowej, razem 6 senatorów, w 1930 — Żydzi nie uzyskali ani jednego mandatu, jedynie z listy państwowej BBWR wszedł do senatu reprezentant stronnictwa „Agudas Israel“. Przyczyną klęski, poniesionej przy wyborach do Senatu było rozbieżne Żydowskich ugrupowań mieszczańskich na terenie b. zaboru rosyjskiego.

Ogółem w Polsce Odrodzonej zasiadało w 4-ch Sejmach polskich 71 posłów, i 19 senatorów, jako reprezentantów ludności żydowskiej. Faktyczna zaś liczba posłów i senatorów pochodzenia żydowskiego była większa. Nie uwzględniając nazwisk żydowskich reprezentantów parlamentarnych, kilkakrotnie wybieranych, było w okresie 4-ch sejmów od 1919 r. — 60 posłów Żydów z ramienia następujących ugrupowań: 6 z Koła Polskiego parlamentu austriackiego (1919), 3 z P. P. S., 29 sjonistów, 9 agudowców, 4 folkistów, 8 bezpartyjnych i 1 komunista. Z grup Agudy i bezpartyjnych należało do Klubu BBWR — 5 posłów.

W Senacie było 20 senatorów — Żydów: 11 sjonistów, 3 — Agudowców, 4 bezpartyjnych, 1 — P. P. S. i 1 folkista. Z grup Agudy i bezpartyjnych należało do Klubu BBWR — 2 senatorów.

Żydowska reprezentacja parlamentarna zgrupowana jest w IV sejmie, (wybranego w 1930 r.) w trzech klubach: 1. w Kole Żydowskim: Izaak Grünbaum, dr. Jerzy Rosenbaltt, dr. Henryk Rosmarin, dr. Fiszle Rotenstreich, dr. Emil Sommerstein i dr.

Ozjasz Thon (prezes Koła). 2. w Klubie BBWR: Ignacy Jeger, Lejb Minberg, Wacław Wiślicki i senator Uszer Mendelson. 3. w Klubie Bloku Agudowego: rabin Aron Lewin.

Wytworzenie się na terenie parlamentarnym dwóch ¹⁾ odrębnych grup politycznych przedstawicielstwa żydowskiego spowodowaniem zostało głównie różnicą poglądów na ważność elementów narodo- politycznych i gospodarczych społeczeństwa żydowskiego w Polsce z jednej strony, oraz na odmiennem pojmowaniu metod realizacji postulatów żydowskich zarówno na terenie ciał ustawodawczych, jak wobec czynników rządowych — z drugiej.

Posel Minberg i senator Mendelson z bloku BBWR tudzież rabin A. Lewin, jako przedstawiciele stronnictwa „Agudas Israel“, wyznają zasadę przewagi pierwiastka wyznaniowego w życiu żydowskim; pod tym kątem widzenia pragną rozwiązać zagadnienie z życia społeczno - politycznego żydów w Polsce. Posłowie zaś Wiślicki i Jaeger, nie należąc do żadnego stronnictwa żydowskiego — uważają siebie za przedstawicieli interesów gospodarczych ludności żydowskiej wogóle, a swych organizacji kupieckich w szczególności; zagadnienia zatem zarówno narodowe jak i wyznaniowe odgrywają u nich rolę drugorzędną.

Posłowie wreszcie z Koła żydowskiego opierają swą politykę wewnątrzno - żydowską na ideologii narodowej, pojmowanej jako emanacja psychiki całej społeczności żydowskiej w Polsce i realizowanej w życiu w duchu świeckim.

Momenty narodowy i gospodarczy uważane są jako ściśle ze sobą związane ze względu na specyficzną strukturę społeczno-zawodową ludności żydowskiej w Polsce.

W stosunku do życia politycznego ogólnie - państwowego pierwsza grupa uznaje pożyteczność bądź to blokowania się z grupami polskimi, bądź to ścisłego z nimi współdziałania, Koło żydowskie natomiast stawia zasadę prowadzenia niezależnej i samodzielnej polityki żydowskiej. Zasadnicza różnica poglądów na zadania przedstawicieli ludności żydowskiej w ciałach usta-

¹⁾ Posel rabin A. Lewin w swych koncepcjach politycznych zarówno merytorycznie jak i taktycznie solidaryzuje się z grupą parlamentarzystów żydowskich z klubu BBWR.

wolawczych obu wymienionych grup wynika zarówno z odmiennych programów i haseł politycznych, jak i z niejednakowego pojmowania swego posłannictwa w kwestji t. zw. obrony postulatów żydowskich. Najważniejsza rozbieżność poglądów tkwi właściwie w sposobach realizowania tychże postulatów: są to głównie różnice taktyczne, wytwarzające silne rozdzwigi między obu grupami i stosowane są w ich działalności politycznej przede wszystkim celem uwydatnienia swego stosunku do Rządu przez każdą grupę z oddzielną na swój sposób.

Cieniowanie taktyki w stosunku do Rządu powoduje walki wewnętrzne nawet między większością Koła Żydowskiego a Grünbaumem, reprezentującego nieprzejednany i bojowy kierunek w stosunku do Rządu w dziedzinie zaspokojenia postulatów żydowskich.

Jakkolwiek podział żydowskiej reprezentacji parlamentarnej na wymienione wyżej grupy stanowi po części odzwierciedlenie układu sił społeczno - politycznych wśród ludności żydowskiej w państwie, to jednakże Koło Żydowskie, jako takie, jest decydującym wykładnikiem stanowiska oraz nastrojów ludności żydowskiej odnośnie ogólnych spraw państwowych oraz żydowskich, omawianych na terenie parlamentarnym.

466-
Udział Żydów w życiu samorządowym w państwie przedstawiał się w 1929 r. jak następuje; Na ogólną liczbę mandatów w radach gminnych 146.236 we wszystkich województwach prócz zachodnich i Śląska, Żydzi posiadali 3634 mandaty czyli 2,5%, przyczem liczba żydowskich radnych gminnych dochodzi w województwie wołyńskim do 4%—w nowogródzkim—4,6%, a stanisławowskim do 5%.

Odsetek zaś mandatów żydowskich w sejmikach powiatowych wynosił w 13 województwach t. j. prócz wojew. zachod. i Warszawy 212 czyli 4% ogólnej liczby mandatów 5246, przyczem w województwach wschodnich i w Małopolsce Wschodniej odsetek ten wynosił od 6,5% do 9%.

Udział zaś Żydów w Radach Miejskich wynosił przeszło 32% ogółu radnych, albowiem na 12315 radnych miejskich we wszystkich województwach prócz poznańskiego i pomorskiego było 4650 radnych miejskich Żydów. Odsetek ten odpowiada przeciętnej liczbie ludności żydowskiej, zamieszkałej w miastach.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

**Struktura zawodowa i społeczna, organizacje gospodarcze,
instytucje kredytowe i zagadnienie przewarstwowienia.**

Właściwa trudność w rozwiązaniu t. zw. problemu żyd. tkwi w płaszczyźnie zagadnień ekonomicznych. Pauperyzacja ludności żydowskiej ma główne swe przyczyny, poza przewartościowaniem obecnych teorii ekonomicznych, w samej anormalnej strukturze zawodowo - społecznej ludności żydowskiej.

Pierwszą jaskrawą różnicą struktury zawodowej ludności żydowskiej w porównaniu ze strukturą reszty ludności w państwie ilustrują następujące dane: Na każde sto osób żyje z:

rolnictwa	72,9	5,8
przemysłu i rzemiosła	11,3	33,8
handlu i komunikacji	5,3	44,4
zawodów wolnych i posad biurowych	2,8	4,1
z innych zawodów	7,7	11,9
Razem	100,0	100,0

W rolnictwie pracuje Żydów stosunkowo około 12 razy mniej niż nieżydów, w rzemiośle i przemyśle trzy razy więcej, w handlu przeszło 8 razy więcej, w zawodach wolnych blisko 10 razy więcej, a w „innych“ 50% więcej.

Podział zaś ludności na „czynnych“ i „biernych“ zawodowo przedstawiał się w r. 1921 następująco:

	Żydzi		nieżydzi		cała ludność	
	L. bezwzgl.	o/o	L. bezwzgl.	o/o	L. bezwzgl.	o/o
czynni	939.435	33,9	12.977.573	56,5	13 917.060	54,2
bierni	1.832.464	66,1	9.945.176	43,5	11.777.640	45,8

Jeden więc nieżyd utrzymuje przeciętnie jedną osobę niezarobkującą, a jeden żyd musi utrzymywać conajmniej dwu nie-

pracujących. Biorąc pod uwagę tylko ludność miejską, to czynnych wśród Żydów jest 32,2% a wśród nieżydów — 46,2%.

Dominującą rolę w ustroju zawodowym ludności żydowskiej odgrywają handel i przemysł. Handlem zajmuje się 34,5% czynnej zawodowo ludności żydowskiej, podczas gdy z pośród reszty ludności czynną zawodowo jest tylko 1,5% zatrudnionej w tym dziale pracy zarobkowej. Uwzględniając ogół ludności w państwie, to z handlu czerpie na swe utrzymanie około 40% ludności żydowskiej, a z ludności nieżydowskiej tylko 2%. Z pośród zaś wszystkich gałęzi handlu 88,9% handlujących Żydów zajmuje się handlem towarowym, a nieżydów handlujących tylko 52,9%; natomiast w gałęzi „hotele, wynajem mieszkań, jadalnie“ na 100 handlujących Żydów jest tylko 5,3%, a nieżydów 29,4%. W gałęzi zaś „pośrednictwo różnego rodzaju oraz prace pomocnicze w handlu“ jest Żydów 4,5%, a nieżydów 1,7%. Inną charakterystyczną cechą jest nader wysoki odsetek „samodzielnych w handlu Żydów“ t. j. właścicieli warsztatów pracy, wynoszących 76,6%, podczas gdy u nieżydów tylko 39,3%, ponieważ Żydzi skupieni są przeważnie w drobnym handlu.

Drugi dział pracy zarobkowej, który stanowi dla ludności żydowskiej najważniejsze źródło egzystencji, to przemysł i rzemiosło. W tym dziale występują również wybitne anomalje. W górnictwie naprzykład na 100 Żydów zatrudnionych w przemyśle jest zaledwie 0,9%, a na 100 nieżydów pracuje w górnictwie przeszło 10 razy tyle, bo 9,4%. Natomiast w gałęzi odzieżowej i galanteryjnej pracuje 46,7% Żydów, zatrudnionych w przemyśle, a tylko 20,1% nieżydów.

Pierwsze miejsce pod względem zatrudnienia ludności żydowskiej w przemyśle zajmuje przemysł odzieżowy, drugie — spożywczy, trzecie — włókienniczy, na gałęzi te przypada $\frac{3}{4}$ ogółu Żydów czynnych w przemyśle. Nikdy, jednakowoż udział biorą Żydzi w hutnictwie, w gałęzi „gaz, woda, elektryczność“, w przemyśle mineralnym, maszynowym, elektrotechnicznym oraz w górnictwie. Zjawisko to należy tłumaczyć koncentracją Żydów głównie w drobnym przemyśle i rzemiosle. Według ankiety, przeprowadzonej kilka lat temu przez Amerykański Komitet Rozdzielczy (Joint) w 68.085 przedsiębiorstwach przemysłowych i rzemieślniczych żyd. było robotników Żydów: w przedsiębior-

stwach zatrudniających jednego robotnika — 17, a nieżydów 1, w przedsiębiorstwach, zatrudniających od 2 — 15 robotników odsetek żydów był zawsze większy, natomiast w przedsiębiorstwach zatrudniających od 16 — 50 i wzwyż odsetek żydowskich robotników w tych żydowskich przedsiębiorstwach był dwa, trzy a nawet ośmiokrotnie mniejszy od odsetka robotników nieżydowskich.

Na podstawie danych statystycznych z r. 1921 oraz ogólnej obserwacji należy dojść do wniosku, że anormalna struktura zawodowo - społeczna żydów w Polsce polega na tem, że żydzi:

1) posiadają bardzo nieznaczną klasę rolniczą, bo zaledwie 5,8% ogółu żydów w kraju, zatrudnionych w rolnictwie, leśnictwie i łowiectwie,

2) zajmują się w dziedzinie handlu przeważnie handlern. towarowym (88,9 na 100 handlujących żydów),

3) w dziedzinie przemysłu skupieni są w nielicznych gałęziach, przyczem pracują naogół w drobnym przemyśle i rzemiośle,

4) zatrudnieni są w znacznie mniejszym stopniu w instytucjach i zakładach publicznych.

Pod względem zaś stanowiska społecznego żydzi różnią się od ludności nieżydowskiej tem, że:

1) czynni zawodowo żydzi posiadają naogół wyższy odsetek „samodzielnych“, ponieważ są zatrudnieni przeważnie w drobnym przemyśle i drobnym handlu,

2) posiadają niski odsetek w innych dziedzinach, ponieważ bardzo mało są zatrudnieni w instytucjach i zakładach publicznych,

3) posiadają bardzo niski odsetek robotników, zatrudnionych w wielkim przemyśle.

Anormalna struktura zawodowo - społeczna ma przemożny wpływ na stan ekonomiczny tej ludności. Jednostronność zawodowa, wyrażająca się w Warszawie faktem, że wśród fabrykantów czapek jest żydów 96,9%, kapeluszników 94,1%, zegarmistrzów — 86,5%, krawców 68,3% — doprowadza do upadku te przedsiębiorstwa, w chwili zaistnienia ogólnego kryzysu. Z tego względu zaznacza się tak dobitnie pauperyzacja ludności żydowskiej, zważywszy, że $\frac{2}{3}$ ogółu ludności żydowskiej w Polsce za-

trudnionych jest w handlu i rzemiosła i, że liczba bezrobotnych i bez określonego zajęcia wynosiła według szacunku z r. 1931 około 325.000 osób.

Dla zaradzenia temu złu propagowaną jest bardzo intensywnie w ostatnich latach wśród ludności żydowskiej hasło produktywizacji i przewarstwowienia mas; hasło to znajduje istotnie wśród zubożałej ludności coraz więcej popularności.

Żydowskie organizacje gospodarcze istniały jeszcze przed wojną światową. Powstały one celem badania specyficznych warunków gospodarczych ludności żydowskiej i obrony jej interesów zawodowych. Właściwy rozkwit tych licznych organizacji w różnych połaciach kraju datuje się dopiero od chwili odzyskania niepodległego bytu Państwa Polskiego. Żydowskie organizacje gospodarcze dzielą się na dwa typy związków: na związki kupieckie i przemysłowo - rzemieślnicze. Żydowskie związki posiadają swe centrale na całą Rzeczypospolitą w Warszawie. Najważniejsze z nich są:

1. Centrala Związku Kupców — dla wielkiego i średniego kupiectwa b. zab. ros., która powstała w 1905 roku w Warszawie, kiedy kupiectwo żydowskie ugięło się pod ciężarem bezprawia i carskich ograniczeń. Związek powołał do życia Kasy Wzajemnej Pomocy, Kasy Pożyczkowe, Spółdzielnie Kredytowe, zakładał różne sekcje branżowe i przy pomocy specjalnego Wydziału Prawnego bronił interesów kupiectwa przed bezprawiem zaborców zarówno przed wojną jak i podczas okupacji niemieckiej. Pierwszy zjazd kupiectwa żydowskiego w 1919 r. powołał do życia centralę w jej obecnych formach organizacyjnych z radą naczelną i zarządem na czele.

Centrala Zw. Kupców obejmuje swą działalnością wszystkie dziedziny życia gospodarczego przy pomocy odpowiednich wydziałów i współpracuje jużto w charakterze opiniodawczym z instytucjami państwowymi i publiczno - prawnymi jużto jako reprezentacja kupiectwa żydowskiego w instytucjach komunalnych, gospodarczych i społecznych.

Centrala Żyd. Związków Drobного Kupiectwa w Polsce powstała w 1919 roku i zorganizowana jest na analogicznych podstawach, na jakich działa Centrala Związku Kupców.

Centralny Związek Rzemieślników Żydów. Zorganizowany

żydowski ruch rzemieślniczy, zapoczątkowany został w b. zaborze rosyjskim w 1913 r. przez założenie „Klubów Rzemieślniczych“ w Warszawie i Łodzi. W okresie okupacji niemieckiej prowadzona była agitacja w kierunku zakładania na prowincji klubów rzemieślniczych ze skutkiem pozytywnym. W roku 1918 powołaną została rada fachów, a na zjeździe rzemieślników żydowskich w 1919 r. brali udział w obradach delegaci ze 180 miejscowości. W r. 1923 zorganizowany został i zalegalizowany Centralny Związek Rzemieślników żydów w Polsce, który objął z biegiem czasu cały żydowski stan rzemieślniczy w Polsce.

Nadto założony został w 1926 roku t. zw. „Socjalistyczny Związek Drobnych Rzemieślników i Chałupników“, stojący w teorii i w swej praktycznej działalności na gruncie socjalistycznym. Związek ten znajduje się pod wpływem „Bundu“ i liczy około 80 oddziałów z liczbą członków przeszło 12.000.

Do organizacyj gospodarczych należy zaliczyć również klasowe związki zawodowe robotników żydowskich. Przy Radzie Krajowej Klasowych Związków Zawodowych istnieje specjalna rada żydowskich związków zawodowych, która ma na celu interesowanie się specyficznymi potrzebami robotników żydowskich. Rada Krajowa Kl. Zw. Zaw. (sekcja żydowska) obejmuje robotników zrzeszonych w organizacjach powszechnych jak i niezrzeszonych, w liczbie przeszło 10.000, zorganizowanych w przeszło 300 oddziałach.

Najważniejszą działalność w interesie robotników żydowskich rozwijają: 1) Wydział Pracy — zajmujący się głównie propagandą t. zw. „prawa do pracy“, 2) Robotnicze Biuro Emigracyjne, które załatwia sprawy emigrantów żydowskich, 3) Kultur - Liga, posiadająca już obecnie kilkadziesiąt oddziałów na prowincji, a której działalność polega na zakładaniu uniwersytetów ludowych i szerzeniu oświaty wśród robotników i 4) prasa zawodowa.

Ponadto istnieje jeszcze cały szereg organizacyj gospodarczych zarówno mieszczańskich jak robotniczych.

Należy zaznaczyć, że pewną rolę polityczną odgrywają związki kupieckie i zw. rzemieślników, zwłaszcza przy wyborach do ciał ustawodawczych, komunalnych i gmin wyznaniowych żydowskich.

W 887 miejscowościach w państwie, liczących niemniej niż 300 żydów było w 1928 r. 498 związków kupieckich t. zn., że co drugie miasto w Polsce posiada żydowski związek kupców. Związki drobnych kupców istnieją tylko w 270 miejscowościach, związki zaś rzemieślnicze są najliczniejsze, liczą bowiem 594 oddziały w tyluż miejscowościach. Wymienione związki liczą na terenie Rzeczypospolitej łącznie 1362 oddziały i stanowią

a) oddziały rzemieślników żydowskich	43,5%
b) oddziały związku kupców	36,6%
c) oddziały Drobnych Kupców	19,9%
	100.—

Najwięcej związków kupieckich liczy województwo warszawskie, bo 16,1% ogólnej liczby związków kupców, tak samo najwięcej związków drobnych kupców, bo 20% ogółu tych związków znajduje się w województwie warszawskiem.

Najwięcej zaś związków rzemieślniczych znajduje się w województwie kieleckim (16,2%).

Należy zaznaczyć, że na 887 miejscowości:

a) w 104 miejscowościach związki kupców są jedynymi żyd. organizacjami gospodarczymi w odośnych miastach.

b) w 21 miejscowościach jedynymi organizacjami gospodarczymi są związki drobnych kupców,

c) w 122 miejscowościach związki rzemieślnicze są jedynymi organizacjami gospodarczymi.

d) w 227 miejsc. istnieją jednocześnie związki kupców i rzemieślników,

e) w 82 miejsc. czynne są zw. drobn. kupc. i zw. rzemieślników,

f) w 164 miejsc. czynne są jednocześnie wszystkie 3 organizacje gospodarcze.

Na 887 miejscowości istnieją żyd. org. gospodarcze w 723 miastach, a w 164 nie ma ich wcale.

Centrala Związku Kupców liczy 60 tysięcy członków, wliczając członków rodzin (4 osoby na rodzinę) otrzyma się liczbę 240 tysięcy osób w 498 miejscowościach, w których istnieją

związki kupców, czyli 11,3% w stosunku do ogólnej ludności żydowskiej w tychże miejscowościach.

Centrala Związków Drobnych Kupców żydów liczy około 140 tys. członków wraz z członkami rodzin 560 tys. osób w 270 miejscowościach, co stanowi 37,4% ogółu ludności w odnośnych miejscowościach. Związek Rzemieślników liczy na terenie Rzeszypospolitej 130 tys. członków w 594 miejscowościach, stanowiąc 23,8% ogółu ludności w tych miejscowościach.

Ogółem zorganizowanych jest w organizacjach gospodarczych 330 tysięcy rodzin żydowskich czyli około 45% wszystkich rodzin żydowskich w Polsce.

Specyficzność żydowskiej struktury gospodarczej ujawnia się również w ruchu spółdzielczym. Podczas gdy w ruchu spółdzielczym innych narodowości pierwsze miejsce pod względem znaczenia i liczb zajmują spółdzielnie wytwórczo - konsumcyjne, to u ludności żydowskiej przeważająca część spółdzielni ma charakter spółdzielni kredytowych.

Idea spółdzielczości wśród żydów w Polsce zaczęła przybierać pierwsze realne kształty w b. zaborze rosyjskim w końcu ubiegłego wieku. Pierwsza spółdzielnia żydowska w Polsce i wogóle w b. imperjum rosyjskim powstała w Wilnie w r. 1898.

Ze względu na celowe utrudnienia, stawiane przez rządy carskie, które wydały w 1902 r. rozporządzenie, że rady i zarządy każdego nowozałożonego towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowego muszą składać się z $\frac{2}{3}$ członków chrześcijan, a tylko $\frac{1}{3}$ żydów, hamowany był rozwój spółdzielczości żydowskiej.

Począwszy od 1905 roku, na podstawie nowej ustawy o towarzystwach drobnego kredytu, nastąpiło w żydowskim życiu spółdzielczem ożywienie.

W chwili wybuchu wojny światowej t. j. w 1914 r. liczba żydowskich kas pożyczkowo-oszczędnościowych w b. zaborze rosyjskim wynosiła 222.

Zawdzięczają one swe powstanie i rozwój towarzystwu I. C. A. (Jewish Colonisation Association), założonemu przez barona M. Hirscha w 1891 roku jako fundacja wieczysta z kapitałem zakładowym 20 milionów franków. Otóż oddział I.C.A. w Petersburgu udzielał wszelkiej pomocy organizacyjnej, fachowej i materialnej nowozakładanym kasom. Według statystyki I.C.A.

z 1913 roku, 178 spółdzielni w b. zaborze rosyjskim posiadało 101.397 zorganizowanych członków i około 44 milj. zł. kapitału obrotowego, z czego około 33 milj. zł. przypadało na wkłady. Przeciętny udział członka wynosił 75 zł., wkładu — 315 zł., pożyczki około 550 zł. Prócz tych spółdzielni istniało również kilkadziesiąt t. zw. tow. wzajemnego kredytu dla kupców i przemysłowców.

W b. zaborze austriackim istniał „Powszechny Związek na własnej pomocy opartych stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych“ we Lwowie, założony w 1901 roku z prawem rewizji od 1904 roku. W roku 1913 Powszechny Związek liczył 582 stowarzyszenia zarobkowe. W 537 spółdzielniach, które nadesłały bilanse za rok 1912 było 364.867 członków zorganizowanych, bilans wynosił 124 milj. koron; udziały — 25 milj. kor., a wkłady przeszło 61 milj. koron.

Charakter spółdzielczości żydowskiej w Małopolsce nie był atoli czysto społecznym. Do Związku Powszechnego należały b. liczne spółdzielnie, które miały raczej charakter prywatnych przedsiębiorstw bankowych, przewanych „kasami familijnymi“, i które nie tylko nie spełniały roli czynnika społecznego w życiu gospodarzem ludności żydowskiej, ale raczej idei spółdzielczości szkodziły przez wyzyskiwanie tych instytucji dla osobistych celów zarobkowych samych założycieli. (Prace dr. Maksa Rosenfelda i dr. Józefa Tenenbauma i innych).

Właściwy rozwój spółdzielczości żydowskiej datuje się od 1919 roku. Pierwszy impuls do rozbudowy spółdzielczości żydowskiej w Polsce dały żydowskie zagraniczne towarzystwa pomocy społecznej „Joint“ i „ICA“. Dzięki wydatnej pomocy kredytowej tych towarzystw powstał w 1921 roku Zw. Żyd. Tow. Spół. w Polsce z siedzibą w Warszawie, który już w 1922 r. uzyskał prawo rewizji. W pierwszych latach rozwoju podlegały spółdzielnie kredytowe różnym wstrząsom wskutek nieustabilizowanych jeszcze wówczas stosunków walutowych i dewaluacji pieniądza. Właściwy rozwój spółdzielczości w kierunku systematycznego wzrostu liczebnego spółdzielni i zrzeszonych w nich członków datuje się od 1925 do 1930 r., poczem następuje spadek z powodu powszechnego kryzysu ekonomicznego

W 1930 r. Związek Spółdzielni w Warszawie obejmował 540

spółdzielni w 451 miejscowościach z liczbą członków przeszło 206.000, których kapitały własne wynosiły około 19 milj. zł. a wkłady — 68 milj. zł., suma zaś udzielonych kredytów członkom spółdzielni wynosiła przeszło 94 milj. zł.

W Powszechnym Związku Spółdzielni we Lwowie, reaktywowanym w 1927 roku zrzeszonych było 145 spółdzielni, rozmieszczonych w 106 miejscowościach z liczbą członków około 40.000, których kapitały własne wynosiły 12,5 milj. zł., wkłady — 15,2 milj. zł., suma zaś udzielonych kredytów — 18 milj. zł.

W Związku zaś żydowskich Kupieckich Stowarzyszeń Spółdzielczych, założonym w 1928 r. przez sfery ortodoksyjne, grupujące się koło „Agudas Israel“ było 126 spółdzielni w 105 miejscowościach z liczbą członków około 17.000, których kapitały własne wynosiły — 1,5 milj. zł., wkłady — 9 milj. zł., suma zaś udzielonych kredytów — 10 milj. zł.

W istniejących zatem w 3-ch związkach rewizyjnych, które obejmowały około 800 spółdzielni, zrzeszonych było około 260 tysięcy członków, których kapitały własne wynosiły 33 milj. zł., wkłady — 92,2 milj. zł., suma zaś udzielonych pożyczek — 122 milj. zł.

Od r. 1920 do połowy 1932 zaznaczył się jednak spadek we wszystkich pozycjach statystycznych. Liczba spółdz., jak i zrzeszonych członków znacznie się obniżyła. Kapitały własne zmniejszyły się, a wkłady stopniały w spółdzielniach Związku Warszawskiego z 68 milionów do 36, w spółdzielniach Powszechnego Związku we Lwowie, z 18 milj. do 8 milionów, a w Związku Ortodoksyjnym z 8 do 7 milionów zł.

Charakterystycznym jest skład zawodowy członków spółdzielni. Drobne kupiectwo stanowi — w cyfrach okrągłych — 42%, średnie kupiectwo i przemysłowcy 18%, rzemieślnicy 34%, wolne zawody 4% i rolnicy 2%, razem 100.

W 748 **spółdzielniach**, **uwzględnionych w rocznikach statystycznych** skład **zawodowy** członków spółdzielni ilustruje poniższa tabela:

Skład zawodowy członków spółdzielni żydowskich w Polsce.

Nazwa Związków Spółdzielni	Ogółem członków	Rolnicy		Własc. przedst. handl. i przem.		Rzemieśl.		Urzęd., pracown. biurowi i robotnicy		Inni	
		Liczba	0/0	Liczba	0/0	Liczba	0/0	Liczba	0/0	Liczba	0/0
Zw. Żyd. Tow. Spółd. w Polsce.	200.495	5.266	2.6	116.873	58.3	57.796	28.9	8.854	4.4	11.706	5.8
Powszechny Zw. na własnej pomocy opar.ych spółdziel.	35.900	7.513	20.9	18.927	52.7	3.441	9.7	3.936	10.9	2.08	5.8
Zw. Żyd. Kup. Słow. Spółdz.	12.397	592	4.8	9.243	74.6	1.276	10.3	4.51	4.7	8.35	0.6

Idea spółdzielczości u Żydów spopularyzowaną jest najbardziej w województwach wschodnich, gdzie w województwie nowogrodzkim skoooperowanych jest 68,2% ogółu ludności żydowskiej tego województwa, w poleskiem — 55,3%, w białostockiem 57,3%, natomiast w Małopolsce niewiele ponad 20%. Należy wreszcie zaznaczyć, że do wspomnianych związków należą wprawdzie w nieznacznej liczbie, spółdzielnie surowcowo-konsumpcyjne, rolnicze, budowlane i wydawnicze.

Najbardziej charakterystyczną jest akcja ratowania żydowskich egzystencji gospodarczych przy pomocy t. zw. **Bezprocentowych Kas Pożyczkowych**, zwanych popularnie „Gemilus Chesed” zorganizowanych z inicjatywy i przy wydatnej pomocy finansowej „Joint'u” amerykańskiego oraz na zasadzie pomocy społecznej.

Idea wzajemnej pomocy społecznej krzewiona była u Żydów jeszcze w zamierzchłych okresach starożytności. Za czasów babilońskich istniała już gminna komisja rozdzielcza, która się składała z dwóch „gabbai zedakah” t. j. jałmużników i trzech „machalakaj zedakah” i obejmowała wszystkich czł. gminy, prócz kobiet, sierot i biednych danej gminy. Komisja ta prowadziła 2 kasy, t. zw. „Kuppoh” — t. j. skarbonka dla biednych i

„tamchuh“ (talerz), w której zbierała dary w naturze dla wędrownych biednych i podróżnych. Na ziemiach polskich czł. gminy, którym była powierzona działalność opieki społecznej nosili nazwę szafarzy, później rachmistrzów.

Instytucja „Gemilus Chesed“ (usłużności) przetrwała tedy do dni dzisiejszych i przekształciła się w dobie obecnej w „Kasy Bezprocentowych Pożyczek“. — Ta forma wzajemnej pomocy społecznej przyjęta została przez społeczeństwo żydowskie b. skwapliwie i zastosowaną do specyficznej jego struktury zawodowej. Rozwój Kas Bezprocentowych datuje się od 1926 r. kiedy istniało zaledwie 285 kas. Obecnie liczba kas wynosi 750. Dwie trzecie tych kas znajduje się w miejscowościach w Polsce, gdzie liczba ludności żydowskiej wynosi co najmniej 250 dusz.

W 288 miejscowościach Kasy stanowią jedyną instytucję kredytową, udzielającą uboższej ludności pomocy kredytowej.

Suma bilansowa 621 kas, podlegających kontroli Zw. Kas Bezprocentowych przedstawiała się za lata 1927-32 w sposób następujący:

Rok	Kapitał własny	Kredyty Joint'u	Wkłady bezprocent.	R a z e m
1927	1.497.000	3.293.000	334.000	5.124.000
1928	2.066.000	3.725.000	420.000	6.211.000
1929	2.664.000	3.691.000	291.000	7.256.000
1930	3.193.000	4.701.000	482.000	8.466.000
1931	3.528.000	5.136.000	497.391	9.200.000

Okolo $\frac{3}{4}$ kas posiada kapitał obrotowy do 4 tysięcy złotych, przeszło 50% kas posiada kapitał obrotowy od 5 — 20 tysięcy złotych reszta od 20 — 100.000, jedynie 9 kas posiada kapitał obrotowy wyżej 100.000 zł.

W r. 1931 „Joint“ udzielił Kasom Bezproc. Poż., kredytu na 1.052.000 zł. zbiórki miejscowe dały — 1.047.000 i wkłady bezprocentowe 1.033.000. Obrót kas wynosił okolo 21 milj. zł. Kasy wydały w ciągu 1930 r. 184.000 pożyczek na sumę 19 milj. Wysokość każdej pożyczki wynosiła przeciętnie 103 zł. i wydawane były przeciętnie na okres 6 miesięcy.

Jak wynika z powyższych cyfr Kasy Bezprocentowych Pożyczek spełniają niezwykle pożyteczną działalność społeczną, ratując egzystencje gospodarcze najbiedniejszych warstw ludności żydowskiej, które oceniają te kasy jako jedyną ich ostoję przed ruiną. Tem też należy tłumaczyć fakt, że pożyczki zwracane są b. punktualnie i osiagają 96 — 99% przewidzianych zwrotów.

Niezwykłe silny rozwój Kas Bezprocentowych Pożyczek świadczy najdobitniej o wielkiej pauperyzacji ludności żydowskiej w Polsce.

Wśród żyd. sfer gospodarczych i politycznych omawiane jest zatem zagadnienie przewarstwowienia rzesz zubożałej ludności jako konieczność przystosowania tej ludności do nowoczesnych warunków życia ekonomicznego i uchronienia jej od ostatecznej deklasacji.

Dążeniem rzeczników sprawy żydowskiej w Polsce jest w pierwszym rzędzie przebudować strukturę zawodową ludności żydowskiej przez powiększenie i wyszkolenie elementów produktywnych i podzielenie całej ludności żydowskiej na możliwie równomierne klasy społeczne.

ŻYCIE SPOŁECZNE.

W dziedzinie pracy społecznej żydzi w Polsce są jeszcze bardziej zróżniczkowani niż na polu politycznym. Najbardziej zróżniczkowaną jest działalność społeczna w większych ośrodkach miejskich, w których liczba instytucyj o znaczeniu społecznym jest nadmierną. Typowym przykładem przerostu organizacyj społecznych, których działalność posiada dla szerszych warstw ludności żydowskiej iluzoryczne znaczenie, jest Warszawa, gdzie w chwili obecnej jest około 250 zarejestrowanych związków, stowarzyszeń i instytucyj społecznych. Godne uwagi jest istnienie w Warszawie przeszło 30 „Talmud - tor“ (szkół wyznaniowych bezpłatnych lub za małą opłatą) dla dziatwy najbiedniejszej warstwy społecznej, kierowanych przez drobnych handlarzy i rzemieślników, 11 stowarzyszeń t. zw. „Hachnosas Kało“ (pomoc biednym niewiastom przy zamążpójściu), 27 towarzystw filantropijnych prócz organizacji pomocy materialnej w szerokim zakresie, jak „Bajs Lechem“ (Dom Chleba), „Tomchaj Any-

im" (popierania biednych) i „Komitetu Ratunkowego“, 15 bezprocentowych kas pożyczkowych, przeszło 25 stowarzyszeń pomocy lekarskiej p. n. „Linas Hacedek“ i „Bikur Cholim“, istniejących od przeszło 20 lat i t. p. Wszystkie te organizacje mają pewne znaczenie w ulżeniu doli najbiedniejszych warstw społeczeństwa żydowskiego, natomiast ujemną ich stroną stanowią koszta administracyjne, pochłaniające znaczną część dochodów. Podejmowane niejednokrotnie próby połączenia analogicznych organizacji w jedno, celem zaoszczędzenia kosztów administracyjnych i pozbawienia możliwości wykorzystania przez jedną i tą samą osobę kilku instytucyj filantropijnych nie udały się. To co się dzieje w Warszawie dzieje się i na prowincji, naturalnie w mniejszej skali. Natomiast znaczenie ogólne dla społeczeństwa żydowskiego na całym terenie Rzeczypospolitej mają instytucje tego rodzaju jak: „Toz“, „Ort“, „Jeas“, i „Centos“, których centrale znajdują się w Warszawie.

„TOZ“ — Towarzystwo ochrony zdrowia ludności żydowskiej w Polsce. Założone w r. 1924, dzięki wydatnej pomocy „Joint“u, który przekazał mu swe agendy na polu higieny społecznej wśród żydów, posiadało w roku 1930 — 62 oddziały z ogólną liczbą około 14.000 członków. Prowadzi w Warszawie i na prowincji około 150 zakładów lekarsko-higienicznych wśród nich: 4 szpitale, 29 ambulatorjów, 5 aptek, 26 gabinetów dentystycznych, 7 stacyj rengennowskich, 16 poradni dla niemowląt; 9 poradni dla matek, 46 kolonji i półkolonji letnich, 4 poradnie dla chorych na jaglicę, 1 sanatorium dla chorych na gruźlicę, 10 poradni przeciwgruźliczych, 2 żłobki dla podrzutków, 3 schroniskaienne i inne. Pod opieką higieniczno-lekarską TOZ'u znajduje się w 46 miastach 426 szkół o liczbie 38.956 dzieci. W zakładach TOZ'u pracuje 146 lekarzy, 123 lekarzy-dentystów, 70 sióstr - wywiadowczyń, 10 instruktorów sportu, 7 farmaceutów, 84 osoby personelu pomocniczego i 57 pracowników biurowych.

Specjalne zasługi położyło Tow. „TOZ“ w dziedzinie leczenia strupnia (fawus). Chorych takich wyleczono na stacjach rentgenowskich 15.623. Towarzystwo wydaje broszury na tematy higieniczne i 2 popularne pisma, poświęcone higienie, w języku żydowskim „Folksgesund“ (zdrowie ludu) i „Toz-jedijes“

(wiadomości TOZ'u). Poza tem Towarzystwo prowadzi wychowanie sportowe i gimnastyczne w 43 szkołach dla 5.188 dzieci i w oddzielnych grupach sportowych (46 grup z liczbą 1266 członków). W r. 1930 objął TOZ swoją działalnością na polu higieny całe społeczno-prywatne szkolnictwo żydowskie w Warszawie na podstawie specjalnej umowy, na zasadzie której pracę prowadzi ma w 42 szkołach z liczbą dzieci przeszło 4600. Instytucje TOZ'u korzystają z subwencji rządowych i samorządów miejskich.

„ORT“ — Towarzystwo Szerzenia Pracy Zawodowej i Rolnej wśród żydów w Polsce rozpoczęło działalność na Kresach Wschodnich w roku 1921, legalizację na całą Polskę, z siedzibą Zarządu Głównego w Warszawie, uzyskała w roku 1922. Wchodzi ono w skład światowego Związku Towarzystw „Ort“ wspólnie z pokrewnymi organizacjami z krajów Europy oraz Ameryki. „Ort“ prowadzi działalność w dziedzinie szkolnictwa zawodowego, popierania rolnictwa oraz uprzemysłowienia zdeklasowanych mas żydowskich. Na sieć zakładów kształcenia zawodowego T-wa „Ort“ składają się instytucje czterech rodzajów: a) szkoły rzemieślnicze oraz rzemieślniczo-przemysłowe wraz z jedną średnią szkołą techniczną, w 12 miastach, b) kursy zawodowe oraz warsztaty wzorowe dla osób nie pracujących w zawodzie, w 5-ciu miastach, c) kursy zawodowe dokształcające dla majstrów, czeladników i pomocników, w 7 miastach, d) szkoły zawodowe dokształcające oraz patronaty dla terminatorów, w 6 miastach. Ogólna frekwencja w zakładach „Ort'u“ stanowiła w dniu 1 stycznia 1931 r. 2.812 osób. W roku 1931 „Ort“ z powodu kryzysu finansowego zwinęło niektóre zakłady, wobec czego ogólna frekwencja zmniejszyła się do liczby 1.867 osób. W przeciągu lat 1922—1931 otrzymało wykształcenie zawodowe w zakładach „Ort'u“ razem 18.276 osób. W dziedzinie rolnictwa „Ort“ zorganizował szereg spółdzielni rolniczych i ogrodniczych i popiera tego rodzaju spółdzielnie przez udzielenie długoterminowych kredytów oraz porad agromomicznych. W dniu 1 stycznia 1932 r. saldo ogólnej sumy kredytów, udzielonych 11 spółdzielniom oraz pojedynczym rolnikom, wynosiło około 175.000 zł. Celem uprzemysłowienia zdeklasowanych mas żydowskich „Ort“ prowadzi w Łodzi i innych miastach kursy

przysposobienia zawodowego robotników fabrycznych; zorganizowało również pierwszą żydowską Spółdzielnię tkaczy mechanicznych (Łódź). Wydatki „Ort'u” zostają pokryte poczęści z ofiar społeczeństwa żydowskiego w Polsce oraz w krajach Ameryki, jakoteż Europy Zachodniej, po części z własnych wpływów zakładów kształcenia zawodowego. Zasiłki Magistratów, oraz Gmin żydowskich jakoteż subwencje rządowe pokrywają małą część budżetu „Ort'u”. Wyjątek stanowi Magistrat m. st. Warszawy, który przyznaje większe zasiłki na szkołę i kursy „Ort'u” w Warszawie.

ŻYDOWSKIE CENTRALNE TOWARZYSTWO EMIGRACYJNE „JEAS”, założone w Warszawie w roku 1923 — zajmuje się na terenie Rzeczypospolitej Polskiej całokształtem pracy, związanej z przygotowaniem emigrantów do przesiedlenia się zarówno w punkcie wyjścia jak i na miejscu w kraju imigracyjnym. Pracą tą kieruje centrala wraz z 9 oddziałami, znajdującymi się w różnych województwach Państwa. „J eas” znajduje się w kontakcie z organizacją „Hicem”, założoną przez wielkie żydowskie zagraniczne organizacje emigracyjne: „Hijas”, „Ica” i „Emigdirect”¹⁾. „Hicem” zajmuje się pracą

¹⁾ „Hias” — największe żydowskie towarzystwo emigracyjne, założone w roku 1888 w New-Yorku liczy około 200.000 członków. Największą działalność w Polsce wykazał „Hias” w latach 1921—1923, udzieliwszy pomocy materialnej i prawnej tysiącom emigrantów z Polski do Ameryki. W ciągu 5-ciolecia 1920/25 około 60.000 osób z Ameryki przesłało za pośrednictwem „Hias” do krewnych w Polsce około 3 milj. dolarów, na pracę zaś opieki nad emigrantami wydatkował „Hias” około 2 milj. dol. W latach 1927/28 biuro „Hias” w Ameryce przesłało z Ameryki do krewnych z Polski około 90.000 przekazów na sumę przeszło 3½ miliona dol.

W r. 1924 „Hias” przekazał swą działalność emigracyjną w Polsce tow. „J eas”, a swą akcję pomocy emigrantom z krajów Wschodniej Europy dyrektorjum emigracyjnemu p. n. „Emigdirect”, założonemu w 1921 r. z siedzibą centralną w Berlinie.

W roku 1927 trzy organizacje, czynne na polu emigracji żydowskiej: „Hias” — w New-Yorku, „Jewish Colonisation Association” (ICA)

i opieką nad emigracją żydowską na terenie zagranicznym. „Jeas” w Polsce zajmuje się również odpowiednim wykształceniem żydów, zamierzających pracować na roli w krajach imigracyjnych bądź udawać się na roboty rolne do Francji i prowadzi kursy języków hiszpańskiego i angielskiego dla emigrantów. Działalność tow. „Jeas” obejmuje w szczególności: a) udzielanie informacji o krajach imigracyjnych, o możliwościach osiedlania się tam i zarabkowania, b) udzielanie pomocy prawnej przy załatwianiu formalności wyjazdowych, c) szkolenie zawodowe emigrantów, d) oraz udzielanie pomocy finansowej, opieki lekarskiej i t. p. „Jeas” wybudował w Warszawie specjalny hotel dla emigrantów celem uchronienia ich przed wyzyskiem.

„CENTOS” — Związek Towarzystw Opieki nad Sierotami żydowskimi prowadzi od 1923 r. akcję pomocy dla sierot w Polsce. Do r. 1923 akcję tę prowadził „Joint” (Amerykańsko-żydowski Komitet Rozdzielczy)²⁾. Do związku należą centrale

w Paryżu i „Emigdirect” w Berlinie utworzyły zjednoczone towarzystwo emigracyjne p. n. „Hicem”, w skład którego weszły wszystkie lokalne komitety emigracyjne z 19 krajów Europy i Ameryki. Budżet roczny wynosi około 200.000 dol. Władzami „Hicem” są: rada z 20-tu osób, komitet wykonawczy z 10 osób oraz 3 dyrektorzy zarządzający. Siedziba centralna znajduje się w Paryżu.

²⁾ „Joint”. Wskutek apelu do żydów amerykańskich o pomoc dla ofiar, dotkniętych wojną w 1914 roku, powołany został do życia w New-Yorku, z połączenia w tym celu trzech humanitarnych organizacji, Zjednoczony Komitet Rozdzielczy p. n. „American Joint Distribution Committee”, który udzielił pomocy doraźnej ludności Europy Wschodniej bez różnicy wyznania i narodowości. Od 1915 roku do 1930 roku „Joint” wydatkował na cele pomocy humanitarnej i konstruktywnej 65 milionów dolarów.

W I-ym okresie działalności w Polsce w latach 1915—1919 Joint wydatkował: 11.543.198.37 dol., a w II. okresie 1920—1929 — 12 878.196.62 dol. W 1922 roku „Joint” wspólnie z I.C.A. utworzył instytucję kredytową p. n. „Fundusz Odbudowy” i udzielił żydowskim spółdzielniom kredytowym w latach 1922/29 samego kredytu długoterminowego na sumę dol. 2.777.463.30. Razem udzielił „Joint” Żydom pol-

w Białymstoku, Krakowie, Lwowie, Pińsku, Równem, Warszawie, Wilnie, okręgowa Rada sieroca w Stanisławowie, żydowska wojewódzka rada w Tarnopolu i in. „Centos“ utrzymuje w całej Polsce 131 zakładów sierocych z liczbą 2000 sierot. Około 4000 sierot wychowuje się na koszt Związku u rodzin prywatnych, około 5000 znajduje się w zakładach, gdzie otrzymują jedzenie, odzież i odpowiednie wykształcenie zawodowe. Budżet wynosi około 4.000.000 zł. rocznie. Instytucje sieroce korzystają z subwencji samorządów oraz państwowych.

ZJEDNOCZONY KOMITET „ODBUDOWY I SAMOPOMOC“. Brak środków materialnych, spowodowany zmniejszeniem się pomocy z zagranicy i kryzysem panującym wśród mas żydowskich pobudził 4 centralne towarzystwa filantropijne „Ort“, „Toz“, „Jeas“ i „Centos“ do utworzenia na początku 1930 r. zjednoczonego komitetu p. n. „Odbudowa i Samopomoc“ dla podjęcia wielkiej wspólnej akcji propagandystyczno zbiórkowej. Zjednoczenie tych towarzystw było tylko częściowe, wyłącznie w dziedzinie agitacji i akcji zbiórkowej. Akcja ta jednak się nie udała i zjednoczony komitet przestał istnieć.

CENTRALNY KOMITET POMOCY ŻYDOM t. zw. „KOMITET RATUNKOWY“ w Warszawie rozpoczął swą działalność w r. 1926. Zadaniem Komitetu jest wspieranie Żydów dotkniętych kryzysem, a nie notorycznych biedaków. Komitet zmierzał od pierwszej chwili do nadania swej działalności charakteru konstrukcyjnego. Gdy w roku budżetowym 1930/31 kryzys ekonomiczny wśród ludności żyd. przybrał groźniejsze rozmiary. Komitet wzmocnił bezpośrednią działalność pomocy. W ostatnim

skim pomocy za okres 14-letni w sumie dol.: 27.198.858.29. Nadto, dzięki interwencji „Joint“ i za jego pośrednictwem otrzymali Żydzi polscy od krewnych w Ameryce w tym okresie przekazy pieniężne na sumę dol.: 8.899.693.

Od 1926 roku „Joint“ udziela subwencji niektórym organizacjom społecznym oraz organizuje za pośrednictwem swego delegata na Polskę Kasy Bezprocentowych Pożyczek, których liczba wynosi około 600. Kasom tym udzielił „Joint“ przeszło 5 milionów subwencji.

roku sprawozdawczym (1930/31) działalność Komitetu obejmowała dziedziny następujące: 1) Sekcja pożyczkowa wydała 3.240 pożyczek bezprocentowych od 150 do 500 na ogólną sumę zł. 788.720. Sekcja drobnych pożyczek t. zw. wsparć do zwrotu od 150 do 200 wydała 1904 pożyczek na sumę zł. 137.011. Wsparć w wysokości 50-100 zł. wydano 2643, wsparć rodzinom—na sumę 174.459 zł. Prócz wsparć Komitet udzielił potrzebującym rodzinom również bezpłatnych obiadów. Pieniądze na ten cel Komitet otrzymał w pewnej mierze od Magistratu m. st. Warszawy, 2) Pomoc eksmitowanym; tej pomocy udzielono 277 rodzinom. Sekcja prawna komitetu udzielała bezpłatnych porad prawnych i utworzyła sekcję zapobiegania eksmisjom. Rodziny eksmitowanych Komitet zaopatrywał w pomieszczenia w barakach, wybudowanych na Żoliborzu i Anopolu oraz w schroniskach miejskich dla bezdomnych. Ponadto Komitet opiekował się tymi bezdomnymi, zaopatrując ich w odzież i obuwie, oraz dbając o dostarczenie dzieciom elementarnego wykształcenia i udzielając pożyczek do handlu. 3) Wykupienie patentów (Sekcja Patentowa) dla zubożałych kupców i handlarzy. Komitet wykupił patenty (świad. przemysłowe) dla 850 rodzin, na co wydatkował 78.419.16 złotych. Dochody swoje czerpie Komitet z dobrowolnej daniny „20 groszowej“ od każdego pokoju; składek członkowskich oraz subwencji Magistratu, Komisarjatu Rządu, Gminy wyzn., żyd. i M-wa Spr. Wewn. Komitety Pomocy istnieją również w większych miastach prowincjonalnych, a ostatnio zaczęły powstać i w mniejszych ośrodkach.

ŻYDOWSKIE TOWARZYSTWO KOLONIZACYJNE

„ICA“ — założone zostało w r. 1891 w Londynie przez bar. M. Hirscha pierwotnie celem kolonizacji w Argentynie żydów ze wschodnich krajów Europy, od r. 1903 towarzystwo rozszerzyło swą działalność na Brazylię, Kanadę i inne kraje. W Polsce ICA popiera szkoły zawodowe i dokształcające dla terminatorów. Najważniejszym zaś działem pracy jest popieranie pracy na roli. Pracę o charakterze instruktorskim prowadzi ICA w 1600 gospodarstwach znajdujących się w 90 miejscowościach w woj. wschodnich. „ICA“ przy pomocy towarzystwa Popierania Pracy Rolnej i Rzemieślniczej wśród żydów w Polsce rozszerzyła

swoją działalność w zakresie pomocy dla rolników żydowskich na teren Małopolski Wschodniej. We Lwowie zostało zorganizowane biuro, którego zadaniem jest niesienie pomocy drobnym i średnim żyd. gospodarstwom rolnym drogą udzielenia im pożyczek oraz instrukcyj fachowych, zmierzających do podniesienia stanu gospodarczego i kulturalnego rolnictwa żydowskiego.

Ponadto ICA prowadzi akcję pomocy dla emigrantów. Tym, którzy udają się jako osadnicy do kolonji zamoskich — pomoc ta udzielana jest bezpośrednio, innym zaś emigrantom przez Centralne Żydowskie T-wo Emigracyjne „JEAS“.

Akcja społeczeństwa żydowskiego na polu higieny społecznej stanowi odrębną dziedzinę, dotychczas naukowo jeszcze nieopracowaną. W Polsce istnieje obecnie około 70 szpitali żydowskich, z których 8 przejęły magistraty pod swój zarząd. Według statystyki, opracowanej przez „Toz“, leczono w 1928 roku w 42 szpitalach żydowskich na prowincji 34,270 chorych, przyczem wypadki śmiertelne wynosiły 5%. W szpitalu zaś starozakonnych w Warszawie leczono w 1931 roku 13.192 osoby. Liczba łóżek w szpitalach żydowskich wynosi około 3.900, a frekwencja chorych wynosi około 65000 rocznie z liczbą około 1 miliona dni szpitalnych. Budżet tych szpitali wynosi około 10 milionów, w tem budżet szpitala żydowskiego w Warszawie przeszło 3½ miliona zł. Największe wpływy stanowią opłaty chorych, następna rubryka wpływów obejmuje subwencje ciał komunalnych. Subwencje żydowskich organizacji zagranicznych wynoszą około 7%. Prócz szpitali istnieje kilkadziesiąt ambulatorjów, przytułków położniczych, sanatorjów. Pozatem należy wspomnieć o żydowskich towarzystwach przeciwgruźliczych; jak Sanatorium im. Medema dla słabowitych dzieci, założone w 1926 roku, w którym leczono w ciągu ostatnich 5 lat przeszło 4000 dzieci, towarzystwo „Brijus“, posiadające 2 pawilony w Otwocku ma 300 łóżek i przychodnię w Warszawie, z personelem przeszło 60 osób, oraz „Marpe“ i „Dawtil“, jako fundacja b. sen. dr. Józefa Dawidsohna. Kontygent chorych rekrutuje się prawie całkowicie z najuboższych warstw ludności żydowskiej, przyczem w szpitalach żydowskich leczy się przeciętnie przeszło 20% ludności chrześcijańskiej.

CENTRALNA ORGANIZACJA OPIEKI NAD DZIECKIEM ŻYDOWSKIM W POLSCE, powstała w Warszawie w 1926 r. Liczyła, ona w 1932 roku 72 oddziały z liczbą członków popierających około 8000. Główna jej działalność polega: 1) na urządzaniu kolonij letnich dla ubogiej diatwy, z których rocznie korzysta przeciętnie około 3000 dzieci 2) ognisk i świetlic — z których korzysta około 1000 dzieci w 25 miejscowościach, 3) na prowadzeniu akcji dożywiania dzieci przez poszczególne oddziały i 4) na propagandzie metod o współczesnem wychowaniu dzieci. W tym celu Centr. Org. Opieki nad Dziećmi wydaje dwa miesięczniki w językach polskim i żydowskim.

ZJEDNOCZENIE ZWIĄZKÓW ŻYDOWSKICH INWALIDÓW WDÓW I SIEROT WOJENNYCH R. P. — Pierwsze zrzeszenia żyd. inwalidów i wdów wojennych powstały w Małopolsce już w r. 1919. Zorganizowały się one wtedy w oficjalne związki żyd. Inwalidów w Krakowie i Przemyślu. Z biegiem lat powstała również cała sieć takich związków na terenie b. Królestwa Kongresowego i województw wschodnich. Wszystkie te związki zjednoczyły się na ogólnym zjeździe w r. 1926 i utworzyły Zjednoczenie Związków żyd. Inwalidów Wdów i Sierot wojennych, którego biuro Zarządu Głównego znajduje się w Krakowie, a biura regionalne, t. zw. delegatury w Warszawie, Lwowie i Wilnie. W skład Zjednoczenia wchodzi Związki Inwalidów Wojennych z 45 miejscowości w kraju. Ponadto w r. 1930 znajdowały się w stadium tworzenia Związki w 10-ciu innych miejscowościach. Ogółem znajduje się pod opieką bezpośrednią Zjednoczenia około 8.000 inwalidów, 10.000 wdów wojennych i 14.000 sierot wojennych. Celem organizacji żyd. inwalidów i wdów wojennych jest zrealizowanie praw należnych inwalidom i pozostałym wdowom przy pomocy ochrony prawnej, ekonomicznej i kulturalnej, a w szczególności interwencyjnej, uruchomienie i ugruntowanie warsztatów pracy inwalidzkiej, pomoc lekarska, szkolenie inwalidów oraz opieka szkolna nad sierotami wojennymi i dziećmi inwalidów.

„**HECHALUC**“ (Pionier). Organizacja ta powstała w r. 1920. Należy do niej młodzież obojga płci, przygotowująca.

się do przyszłego osadnictwa na roli w Palestynie. Członków obowiązują zasady następujące: praca fizycz., krzewienie języka hebrajskiego, przynależność do organizacji robotniczej w Palestynie i udział w akcji „Towarzystwa Pomocy Pracującym w Palestynie“. Punkty organizacyjne dzielą się na instytucje produktywizacji, fermy rolnicze, warsztaty dla nauki fachowej, kolektywy, warsztaty robotnicze oraz miejskie oddziały dla kształcenia fachowego w szkołach zawodowych, tudzież w prywatnych przedsiębiorstwach. Liczba organizacji „Hechaluc“ w Polsce wynosi 185, a poza tem istnieje jeszcze t. zw. „Hechaluc Hacair“, który posiada 115 ośrodków. Instytucje „Hechaluc“ dążą do samowystarczalności. Ogólna liczba członków organizacji „Hechaluc“ wynosiła w r. 1930 około 12 tys. W lutym 1930 r. powstała nowa organizacja chalucowa p. n. „Hechaluc Haleumi“ (Pionier narodowy). Do organizacji tej automatycznie wchodzi wszystkie oddziały „Hechaluc Hamerkazi“ (Centralny pionier) i wszystkie żywiły pionierskie „Haszomer Haleumi“. Instytucją finansową organizacji „Hechaluc“ jest „Keren Hechaluc“ (Fundusz Pioniera), który urządza zbiórki publiczne i inne imprezy dochodowe, oraz buduje fermy rolnicze i ogrodnicze, warsztaty rzemieślnicze, domy mieszkalne i t. p., celem odpowiedniego wyszkolenia młodzieży sjonistycznej do pracy w Palestynie.

GMINY WYZNANIOWE ŻYDOWSKIE W POLSCE.

Gmina żydowska stanowiła od wielu wieków organizację żydów polskich, w której skoncentrowane było życie wyznaniowe i społeczne. W okresie rządów Zygmunta i Stefana Batorego utworzoną została nadbudowa w postaci ziemstw oraz Sejmu żydów koronnych i litewskich z marszałkiem żydów koronnych na czele. W r. 1764 sejm państwowy polski rozwiązał tę organizację, a rządy zaborcze austriackie i pruskie zamieniły gminy w reprezentację wyznaniową. Rząd Królestwa Kongresowego rozwiązał następnie kahały w całym kraju i wprowadził na ich miejsce t. zw. Dozory Bóżniczne.

W Polsce Odrodzonej ogłosił Naczelnik Państwa w dn. 7/II 1919 r. dekret o organizacji gmin wyznaniowych żydowskich na

terenie b. Królestwa Kongresowego. Ostateczne zaś ujednostajnienie organizacji gmin żydowskich w całej Rzeczypospolitej (prócz Śląska) nastąpiło rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 14.X—1927 r., znowelizowanym dn. 6.III—1928 r. (Dz. U. R. P. 1928 r. N. 52 poz. 500). Według obowiązującego rozporządzenia Żydzi w Polsce tworzą Związek Religijny o charakterze publiczno - prawnym, składający się z gmin oraz Rady Religijnej. Do kompetencji gminy należą wszelkie sprawy, związane z wyznaniem mojżeszowym t. j. organizowanie rabinatów, utrzymywanie synagog, kąpeli rytualnych i cmentarzy, wychowanie młodzieży w duchu religijnym i t. p. Nadto w zakres kompetencji gmin wyznaniowych wchodzi sprawy zarówno natury społecznej i filantropijnej jak i kulturalnej.

Szereg rozporządzeń dodatkowych z lat 1930/32 reguluje zarówno sprawy wyborów członków Rad i zarządów gmin oraz rabinów jak i sposób gospodarki finansowej gmin. — Na pokrycie swego budżetu gminy wyznaniowe mają prawo nakładania podatku gminnego na ludność żydowską oraz przymusowego tegoż ściągania. — Ze względu na uprawnienia gmin w dziedzinach opieki społecznej, oświatowo - kulturalnej i wyznaniowej oraz prawa zarządzania majątkiem gminnym, stronnictwa polityczne dążą do opanowania gmin przez udział w wyborach członków rad i zarządów.

Według ankiety, przeprowadzonej przez Instytut Badań Spraw Narodowościowych w Warszawie, skład rad i zarządów 313 gmin w 1927 roku odnośnie przynależności partyjnej ich członków największy odsetek w radach stanowili sjonisiści (17,5%), dalsze miejsca zajmowali „bezpartyjni“, „Aguda“ i t. d. Ogółem współzawodniczyło przy wyborach 15 ugrupowań. Biorąc jednakże ortodoksję jako całość, stanowiła ona 51,3% wszystkich członków rad gminnych, a wszystkie elementy sjonistyczne — tylko 26,8%.

Podczas wyborów do gmin wyznaniowych w 1930 roku ortodoksja z Agudą na czele uzyskała jeszcze większą przewagę.

Dla ilustracji rozmiarów obciążenia ludności żydowskiej świadczeniami na rzecz gmin oraz celem wykazania potrzeb finansowych gmin, należy wskazać na wyniki wyżej wspomnianej ankiety z roku 1927. W 313 gminach województw centralnych

i Małopolskich, zamieszkanych przez 1.740.000 żydów, było płatników gminnych 187.841 czyli 10.7% ogółu ludności żydowskiej w tych gminach. Suma budżetowa wynosiła 19.987.800 zł. Czyli zł. 106.40 na płatnika lub zł. 11.49 przeciętnie na głowę ludności żydowskiej.

Jednakże suma wpłaconej składki gminnej wynosiła tylko zł. 6.612.756, czyli przeciętnie na płatnika zł. 35. Z powyższych danych wynika, że dochody gmin w 2/3 wpływają z innych źródeł.

Według ostatnich badań statystyka żydowskiego I. Bornszteina, obejmujących 600 gmin żydowskich w b. Królestwie Kongresowem i Małopolsce za okres 1926/29, znajdowało się płatników składki gminnej w b. Król. Kongresowem 251910. Ogólna suma budżetowa gmin żydowskich w całej Polsce wynosiła 42 miliony zł., w b. król. kongr. zaś suma budżetowa wynosiła 27 milj. zł. Od 1926 do 1929 budżety gmin wyznaniowych wzrosły z 18 na 27 milj. zł. czyli o 50%. Największa część dochodów gmin stanowią wpływy z uboju rytualnego, stanowiącą sumę $2\frac{1}{2}$ razy większą od sumy składki gminnej.

Największe pozycje wydatków stanowią: pensje dla rabinów—22%, personel uboju rytualnego — 25%, na szkolnictwo—7%, łącznie rytualne—około 6%. Około zaś 40% idzie na cele społeczne i filantropijne.

Gminy wyznaniowe żydowskie spełniają doniosłą rolę opieki społecznej; stanowią jednak teren b. ostrych walk partyjnych z uwagi na tendencje zdobywania wpływów przez poszczególne stronnictwa w zawiadywaniu sprawami gminnymi i tem samem w wywieraniu swych wpływów politycznych na masy ludności żydowski.¹⁾

¹⁾ Najważniejsza literatura z dziedziny zagadnień organizacji gmin wyznaniowych w Polsce z okresu Polski Odrodzonej jest: 1) Dekret o zmianach w organizacji gmin wyznaniowych żydowskich na terenie Królestwa Kongresowego z dn. 7 lutego 1919 roku. oraz „Regulamin Wyborczy dla Gmin i rabinów” dn. 25 lutego 1925 roku. 2) Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 14 października 1927 roku o Organizacji Gmin Wyznaniowych Żydowskich; wprowadziło ono ostateczne ujednolicienie tej organizacji na terenie całej Rzeczypospolitej

ŻYCIE KULTURALNO - OŚWIATOWE.

Religia żydowska, która w ciągu stuleci regulowała formy życia społecznego Żydów w diasporze, wycisnęła wybitne piętno na kształtowanie się szkolnictwa żydowskiego. Jedyne źródłem rozwoju duchowego życia Żydów w krajach rozproszenia były „pięcioksiąg Mojżesza“, „Księgi Proroków“ oraz „Talmud“.*) Przysposobienie młodzieży do biegłego orjentowania się

(prócz Śląska) oraz szereg rozporządzeń Ministra W. R. i O. P. z lat 1930 i 1931 o wyborach rabinów, o wyborach rad i zarządów gmin i o gospodarce finansowej gmin. 3) Radca Adelberg S.: „Dekrety, Statuty, Rozporządzenia, Okólniki i t. p. dotyczące wyznania mojżeszowego” — za lata 1918 i 1922 r. 4) Adw. Łemkin Rafał: Organizacja gmin żydowskich (w języku żyd.). Warszawa, 1928 r. 5) Prof. dr. M. Allerhand. Wybory do Rad i Zarządów gmin wyznaniowych żyd. Lwów, 1928 r. 6) b. sen. dr. J. Dawidsohn: Gminy żydowskie. Warszawa, 1931 r. 7) Adw. Grynstein J. i Kerner I.: Przepisy o organizacjach gmin wyznaniowych żydowskich, Warszawa, 1931 r. 8) Bornstein I.: Budżety gmin wyznaniowych w Polsce, Warszawa, 1929 r. (Ze zbiorów bibliograficznych prof. dr. M. Bałabana).

*) Źródła religii żydowskiej są:

1) Stary Testament, składający się z pięcioksięgu Mojżesza (Torah), z ksiąg proroków i z literatury filozoficzno-refleksyjnej.

2) Talmud (Nauka), dzielący się na dwa zasadnicze działy:

a) Mischna (nauka przekazana ustnie) czyli kodeks praw (halachoth) z wszystkich dziedzin życia, zebranych i skodyfikowanych metodycznie w roku 189 p. Ch. n. przez Jehudę ha - Nassi (135—210), zwanego krótko „rabbi“ lub „księżę“. Księga ta zamyka ostatecznie dyskusje prawno - teologiczne tanaitów (mędrców), oraz b) Gemara — t. zn. objaśnienia artykułów Mischny, poczynione przez licznych uczonych w ciągu wieków. Objasnienia te zebrał i ułożył w porządku systematycznym rektor szkoły rabinicznej w Sora (Babilonia), Rabbana Aschi (325—427). Ostatecznej redakcji dokonali syn Aschi i amoraż Rawwina około 450 r. Mischna i Gemara razem wzięte stanowią talmud. Talmud składa się z 63 traktatów i nazywa się „Talmud Babli“ (babiloński) w odróżnieniu od Talmud Jerusalmi (jerozolimski), który doszedł do

w Talmudzie było szczytem marzeń każdego Żyda i spełnieniem obowiązku religijnego rodziców wobec dzieci.

Przygotowawczą szkołą do nauk talmudycznych był „Cheder“ (Izba). Była to szkoła ludowa *sui generis*, w której pobierała naukę młodzież od lat 5 do 12. Kurs nauk był dwustopniowy: pierwszy polegał na nauczaniu czytania i pisania hebrajskiego i na tłumaczeniu Biblii, drugi zaś na nauce Talmudu i jego komentarzy. Celem wychowawczym chederu było krzewienie obyczajowości, tradycji i religii żydowskiej. Chedery były prywatne (płatne) i społeczne — (bezpłatne), utrzymywane głównie przez kahały. Z chederów zdolniejsi uczniowie przechodzili do „beth hamidrashów“ i „jeshubothów“ (seminarijów talmudycznych).

Prądy oświecenia w Europie Zachodniej dokonały wyłomu w murach separatyizmu wyznaniowo - kulturalnego Żydów i przyczyniły się do zmodernizowania młodzieży żydowskiej przez wytworzenie silnej asymilacji. W końcu XVIII stulecia cheder zaczyna stopniowo zatracać swój charakter, jako jedyny typ szkoły powszechnej dla wszystkich warstw społeczeństwa żydowskiego. Dzięki tendencjom asymilacji, zmierzającym do dostosowania się pod względem językowym i kulturalnym do otoczenia i do narodowo - politycznego zespolenia się z niem, dzieci żydowskie na Zachodzie zaczynają uczęszczać do szkół ogólnych, nauki zaś judaistyczne ograniczają się do nauki mechanicznego czytania hebrajskiego i znajomości ważniejszych przepisów reli-

nas w stanie fragmentarycznym. Główne komentarze do talmudu stanowią t. zw. „Tosephta“ (dodatki) i „targumim“ rabinów Raschi, Majmonidesa, Rambana i innych

3) Kodeks Majmonidesa, — streszczone przepisy talmudyczne, — ułożony w XII wieku.

4) Kodeks „Turim“ — Jakóba Aschera (1248—1340).

5) Kodeks „Schulchan Aruch“, napisany przez Józefa Karo w XVI wieku. Jest to księga, zawierająca zwięźle skodyfikowane przepisy oficjalnej, żydowskiej nauki religijnej, obowiązujące po dziś dzień wszystkich ortodoksów.

Całość kształt ksiąg religijnych żydowskich stanowią zatem: Biblię, Talmud i literatura rabiniczna.

gijnych. Na wschodzie zaś Europy, a więc w Polsce, Rosji, Rumunii i w innych krajach proces asymilacji z trudem torował sobie drogę w społeczeństwie żydowskim. W tych krajach proces emancypacji kulturalnej żydów rozpoczął się dopiero na początku XIX stulecia. Wpływ Mendelsoina i prac reformatorskich Józefa II i jego następców, utworzenie sieci szkół powszechnych z niemieckim językiem wykładowym dla dzieci żydowskich. (Szkoly Hombergowskie) wytworzyły w Galicji (1796—1809) tylko cienką warstwę t. zw. żydów oświeconych, szukających dla szkolnictwa żydowskiego wzorów w oświacie zachodnio-europejskiej. W Warszawie obejmują rolę czynnika asymilacyjnego. Żydzi niemieccy, przybyli za rządów pruskich po trzecim rozbiórce i osiedli w Warszawie. Oni to właśnie dali początek powstania szkół powszechnych w Warszawie, Siedlcach i innych miastach, oraz utworzyli szkołę rabinów w Warszawie w r. 1826. Szkoła ta przyczyniła się w znacznej mierze do polonizacji swoich wychowañców (wydała ona wybitnych uczonych, nauczycieli, adwokatów, lekarzy i t. p. i ani jednego rabina). W Galicji powstała o tym czasie średnia szkoła dla dzieci żydowskich (w Brodach) i szkoła powszechna w Tarnopolu. Naogół jednak cheder nadal panował wśród żydów na ziemiach polskich w swych niezmiennych średniowiecznych formach.

W drugiej połowie XIX stulecia wraz ze wzmożeniem kultury w Europie szerzy się wśród żydów oświata, nacechowana ideologią asymilacyjną, zrazu niemiecką (w Galicji a nawet w b. Królestwie Kongresowem), a potem polską (okres 1862 i dalszy w Warszawie). Młodzież żydowska gromi się do szkół polskich, powszechnych i w następstwie tych prądów wytwarza się dobre współżycie pomiędzy Żydami a Polakami. W latach 80-tych XIX wieku ujawnia się reakcja w stosunku do żydów. Żydzi zaczynają tworzyć własny program żydowski, który w czasie przeradza się w sjonizm. Lecz ideologia sjonistyczna nie ogarnęła wszystkich warstw społeczeństwa żydowskiego. Poważna część tego społeczeństwa uznawała się za autochtoniczną w Polsce i stworzyła z jednej strony folkizm, a z drugiej — ruchy robotnicze. Jedynym instrumentem porozumiewawczym tych odłamów drobnomieszczaństwa rękodzielniczo - robotnicze-

go był „jidisz“, zwany dawniej „żargonem“ dziś „językiem żydowskim“.

Ruch robotniczy stworzył literaturę w języku żydowskim. Masy robotnicze odczuwały potrzebę metodycznego przyswajania sobie wówczas nieukształtowanego jeszcze języka. Zaczęto więc odrazu tworzyć kursy i szkoły wieczorowe dla dorosłych w języku żydowskim oraz zakładać potajemne szkoły ludowe (Wilno, Warszawa). Inteligencja żydowska mniej lub więcej zasymilowana posyłała swe dzieci do szkół ogólnie - kształcących. Cheder jednak w niezmienionej swej dawnej formie był jedynym czynnikiem cywilizacyjnym wśród sfer religijnych. Przeprowadzone w r. 1894 przez t. zw. „Wolne Towarzystwo Ekonomiczne w Petersburgu (Wolnoje Ekonomiczeskoje Obszczestwo) pierwsze badanie statystyczne wykazało na terenie b. Królestwa Kongresowego 3506 chederów, 3814 melamedów (nauczycieli chederowych) i 61.760 uczącej się młodzieży). Przeprowadzona w r. 1912 przez pełnomocników Towarzystwa Szerzenia Oświaty wśród żydów wykazało, że przez cheder przechodziła cała prawie młodzież żydowska.

Pod wpływem sjonistów powstają t. zw. „chedery wzorowe“ z językiem wykładowym hebrajskim. Chedery te stanowią początek późniejszego sjonistycznego szkolnictwa hebrajskiego.

Skrajni ortodoksi unikali zreorganizowanych chederów, które wydawały się im zbyt postępowemi.

Do wybuchu więc wojny światowej zagadnienie szkolnictwa żydowskiego nie było przedmiotem rozważań. Nowoczesny rozwój narodowego szkolnictwa żydowskiego w Polsce datuje się od czasu wybuchu wojny światowej. W szeregu miast zostają założone przez miejscowe społeczeństwo żydowskie ochronki i szkoły o charakterze przedszkoli dla dzieci ofiar wojny i uciekinierów żydów. Przewlekłe trwanie wojny spowodowało przekształcenie tych instytucji szkolnych w szkoły powszechne. Władze rosyjskie, a później okupacyjne niemieckie nie udzielały tym szkołom żadnej zapomogi. Budżet tych szkół pokrywało samo społeczeństwo.

W chwili odzyskania niepodległości w r. 1918, istniała już znaczna sieć ochron, szkół powszechnych i gimnazjów z językiem wykładowym żydowskim lub hebrajskim. Nadto istniały szkoły

prywatne — powszechne i średnie z językiem wykładowym polskim.

W miarę rozwoju życia politycznego poszczególne stronnictwa organizowały własne szkolnictwo, podległe całkowicie ich wpływowi. Każda grupa polityczna, a nawet niektóre grupy społeczne bez wyraźnego zabarwienia politycznego organizowały odrębne typy szkolnictwa żydowskiego. Stan tego szkolnictwa w 1931 r. przedstawiał się jak następuje:

1) Organizacja szkolna ortodoksyjna p. n. „Chorew“, podległa wpływowi stronnictwa „Agudas Israel“ obejmuje 256 zakładów (talmud-tor) z liczbą uczniów 32.493, chedery zmodernizowane 143 z liczbą uczniów — 17907, seminarjów rabinicznych (jeszybotów) 70 z liczbą uczniów 7981, szkół żeńskich, podległych autonomicznej organizacji szkolnej p. n. „Bejs Jakow“ 111 z liczbą uczniów 14.920. Razem podlega stronnictwu „Agudas Israel“ 580 zakładów z liczbą młodzieży szkolnej około 73.000. Nadto podlega wpływowi ortodoksyjnym wielka i nieuchwytna liczba chederów, które nie spełniają zadania, zaspakajającego obowiązek powszechnego nauczania.

2) Drugą organizacją szkolną p. n. „Jabne“ o charakterze wyznaniowym z jednoczesnym jednak zabarwieniem narodowo-sjonistycznym zorganizowało stronnictwo „Mizrachi“. Posiada ona 65 szkół, w tem 4 szkoły średnie z liczbą uczniów 5686, jedno seminarjum, utrzymywane z funduszy społecznych z liczbą uczniów 50 oraz seminarjum państwowe p. n. „Tachkemoni“. W szkołach tych zatrudnionych jest 198 nauczycieli dla przedmiotów judaistycznych i 136 dla nauk świeckich.

3) Szkolnictwo hebrajskie podlega organizacji szkolnej „Tarbut“, która obejmuje 75 zakładów freblowskich, 152 szkoły powszechne, 10 gimnazjów, 4 seminarja nauczycielskie, 2 kursa pedagogiczne, razem 243 zakłady wychowawcze z liczbą uczniów 25.516, nie licząc uczestników kursów wieczorowych. Jest to szkolnictwo, podległe całkowicie wpływowi narodowo-sjonistycznego obozu.

4). Centralna żydowska Organizacja Szkolna, zwana krótko „Ciszo“ obejmuje szkolnictwo społeczne z językiem wykładowym żydowskim i podlega wpływowi t. zw. „idiszystów“ zarówno ze

sfer mieszczańskich (folkistów) jak i robotniczych (Bund, Poalej - Sjon Lewica).

Pod opieką „Ciszo“ znajduje się 110 szkół powszechnych z liczbą uczniów 15.444, ogródków dziecięcych 40, do których uczęszcza 1411 dzieci, 60 kursów wieczorowych z liczbą słuchaczy 5220, 3 gimnazja z liczbą uczniów 712 i jedno seminarjum nauczycielskie, posiadające 164 uczniów. Ogółem zarządza „Ciszo“ 215 zakładami z liczbą uczącej się młodzieży 23.043 oraz personelem nauczycielskim w liczbie 754.

5). Szkolnictwo utrakwistyczne — a) polsko - hebrajskie. Przy gminie wyznaniowej żydowskiej w Warszawie znajduje się 28 zakładów wychowawczych z liczbą młodzieży szkolnej 3625, szkoły te spełniają rolę szkół powszechnych. Nadto istnieje 31 gimnazjów z językiem wykładowym polsko - hebrajskim, do których uczęszcza 5022 uczniów. 23 gimnazja zrzeszone są w związek, którego centrala znajduje się w Łodzi.

b) żydowsko - hebrajskie. W r. 1929 założona została organizacja szkolna p. n. „Szulkult“. Posiada ona 52 szkoły powszechne i przedszkola z liczbą uczniów 6519 i wychowawców i nauczycieli 207. Przy organizacji „Szulkult“ znajduje się t. zw. centrala biblioteczna, zarządzająca 62 bibliotekami, liczącymi 60,934 tomy. Szulkult podlega przeważnie wpływowi Poalej - Sjon prawiwy i folkisów.

Pozatem istnieją społeczne organizacje szkolne w Krakowie i Lwowie p. n. „Żydowskie Towarzystwo Szkoły Ludowej i Średniej“, utrzymujące hebrajskie szkoły powszechne i średnie w Krakowie, Przemyślu i Lwowie.

Jedynie w swoim rodzaju są szkoły średnie prywatne z językiem wykładowym polskim, znajdujące się w Warszawie w liczbie kilkunastu.

Szkolnictwo zawodowe zakładane i popierane jest przez żydowskie zagraniczne organizacje pomocy „ICA“ i „Ort“. Ogółem istnieje 36 szkół zawodowych z liczbą uczniów i uczenie 3512. Przedmiotem nauczania są: ślusarstwo, tokarstwo, mechanika ogólna, odlewnictwo, cyzelarstwo, krawiectwo i jeszcze 15 innych zawodów. Majątek tych szkół wynosi 5.489.000. Wydatki za rok 1930/31 wynosiły 1.872.446 zł. Na wpływy szkół składają się: zapomogi państwowe, samorządowe i społeczne oraz dochód ze

sprzedaży wyrobów warsztatowych. W szkołach zawodowych ogólnych państwowych, samorządowych i prywatnych, liczących 40.686 uczniów, żydów było 529 czyli 1,3% w roku szkolnym 1930/31.

Należy zauważyć, że na 350.000 dzieci żydowskich w wieku szkolnym uczęszcza do powszechnych szkół państwowych przeszło 250.000. W państwowych szkołach średnich na ogólną liczbę 102.226 uczniów jest żydów 10.398 czyli 10,2%, w szkołach średnich miejskich i sejmikowych na 13.743 jest żydów 1.222 czyli 8,9%. Ogółem uczęszcza do szkół średnich w Państwie 45.381 uczniów żydów, z liczby tej 33.761 uczęszcza do żydowskich społecznych szkół średnich.

Instytut Nauk Judaistycznych w Warszawie otwarty został 19.II.1928 r. Jest to wyższa uczelnia, na czele której stoi 18 osób z prof. M. Schorem na czele (rektor). Instytut powstał na wskutek inicjatywy Twa Krzewienia Nauk Judaistycznych w Polsce. Posiada fakultety: rabiniczny i nauk historyczno - społecznych.

żydowski Instytut Naukowy (IWO) w Wilnie. Instytut powstał w r. 1925, ostateczną formę organizacyjną nadano mu na konferencji, która odbyła się w październiku 1929 r. w Wilnie z udziałem przedstawicieli z Polski, Litwy, Łotwy, Estonji, Rumunji, Niemiec i Stanów Zjednoczonych. Instytut ma za zadanie koncentrować twórczość naukową w języku żydowskim, przede wszystkim zaś badanie języka oraz literatury żydowskiej, wyszkolić pracowników naukowych, rejestrować wszelkie przejawy żydowskiego życia kulturalnego na całym świecie. Rejestracja pracy w języku żydowskim za r. 1928 przeprowadzona przez IWO wykazała 390 wydawnictw (wśród nich 49 dzienników z nakładem codziennym około 700 tys. egzemplarzy, z których przypada 269 na 11 państw Europy (w Polsce 185) a 120 na 7 państw Ameryki. Działalność naukowa IWO ześrodkowuje się w 4 sekcjach: filologicznej, historycznej, ekonomiczno - statystycznej i pedagogiczno - psychologicznej. IWO posiada także centralę bibliograficzną, archiwum, bibliotekę i muzeum. W 18 krajach, a mianowicie w Polsce, Niemczech, Francji, Szwajcarii, Litwie, Estonji, Rumunji, Austrii, Czechosłowacji, Belgii, Anglii, Palestynie, Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, Kanadzie, Argentynie, Brazylii i Afryce Południowej

istnieją Towarzystwa Przyjaciół Żydowskiego Instytutu Naukowego. Towarzystwa te zasilają zbiory etnograficzne, bibliograficzne, teatrologiczne, i t. p. oraz przyczyniają się do pokrycia budżetu. Siedzibą biura wykonawczego towarzystwa jest Wilno, gdzie się znajdują wszystkie zbiory instytutu. Muzeum sztuki żydowskiej jest projektowane w Warszawie. Od r. 1927/28 zainteresowały się działalnością IWO gminy żydowskie oraz samorządy miejskie w Polsce, których subsydja pokrywają obecnie część budżetu. IWO pozostaje w kontakcie z licznymi instytucjami naukowymi w kraju i zagranicą. Prócz wydawnictw poszczególnych sekcji i broszur IWO wydaje biuletyn informacyjny „Jedies“ i miesięcznik „Jiwobleter“.

W maju 1931 roku odbyła się w Wilnie konferencja ortograficzna celem ustalenia zasad jednolitej pisowni żydowskiej przy udziale kilkudziesięciu delegatów z Polski i zagranicy.

Wymienione wyżej sekcje wydały drukiem szereg prac z dziedzin literatury, języka, teatru, etnografii, i etnologii (sekcja filologiczna, kierownictwo w Wilnie), z dziedziny rozwoju gospodarczego i społecznego żydów (sekcja ekonomiczna i historyczna, kierownictwo w Berlinie).

Z dziedziny pedagogiki i psychologii (sekcja pedagogiczna, kierownictwo w New - Jorku).

Wśród organizacyj robotniczo - kulturalnych na pierwsze miejsce wysuwa się „Kultur - Liga“ (Liga kulturalna). Stowarzyszenie to znajduje się pod egidą Bundu, prowadzi działalność na całym terenie Rzeczypospolitej. W Uniwersytecie Ludowym urządzane są wykłady języków: polskiego, żydowskiego, i francuskiego oraz geografii, dziejów ruchów socjalnych, literatury powszechnej i żydowskiej, również wykłady poświęcone zagadnieniom ekonomicznym i socjalnym. Oprócz stałych wykładów urządza Kultur - Liga akademje, wycieczki, przedstawienia teatralne, odczyty i t. p.

Two Kursów Wieczornych dla Robotników pozostaje pod egidą Poalej - Sjonu Lewicy. Prowadzi stałe kursy ogólnokształcące dla dorosłych, a pozatem urządza akademje, odczyty, przedstawienia teatralne, wycieczki i t. d.

Pozatem istnieje kilkaset bibliotek im. Pereca Szolom Alejchema i in. w których przeważają wpływy Bundu oraz szereg

bibliotek im. Brennera i Borochowa o wpływach Poalej - sjo-

ŻYDOWSKA MŁODZIEŻ AKADEMICKA.

Młodzież żydowska na wyższych uczelniach. Liczbę młodzieży żyd. na wyż. uczeln. w Polsce ilustruje statystyka, wykazująca, że na Uniwersytecie Warszawskim liczba słuchaczy żydowskich wynosiła w 1929 r. 23,7% ogółu słuchaczy na tej uczelni, na Uniw. Jagiellońskim — 28,7%, na Uniwersytecie Jana Kazimierza — 33,5%, na Uniw. Stefana Batorego 30,3%, na Polit. Warsz. 10,7%, na Polit. Lwow. 16,7%, w Szkole Gł. Gosp. Wiejsk. 1,7%, w Akad. Medyc. Weterynaryjnej 5,7%, w Akad. Sztuk Pięknych 9%, w Państw. Instytucie Dentystycznym 19,2%. Odsetek zaś studentów żydów do ogółu studentów w Państwie wynosił 21,3%.

Ogólna zaś liczba słuchaczy na wyższych uczelniach w Polsce wynosiła w roku akademickim 1930/31 — 48.155, w tem 8923 żydów czyli około 18,5%, przyczem jednakże liczba żydów na wyższych uczelniach państwowych wynosiła około 20%. Należy przytem wspomnieć, że nadto studjuje na uniwersytetach zagranicznych około 8000 akademików żydów.

Największe ośrodki żydowskich akademików z Polski znajdują się w Czechosłowacji, Francji i we Włoszech. W Polsce założone zostało stowarzyszenie Przyjaciół Studentów żydów, studiujących zagranicą, którego zadaniem jest niesienie pomocy materialnej i moralnej tej młodzieży akademickiej.

ŻYDOWSKA MŁODZIEŻ AKADEMICKA w Polsce jest zorganizowaną w szeregu stowarzyszeń zawodowo - samopomocowych, kulturalno - oświatowych i socjalno - politycznych. Odrębność organizacyjna akademików żydowskich spowodowaną została z jednej strony ustosunkowaniem się negatywnem „Bratniej Pomocy“ do żydowskiej młodzieży akademickiej — z drugiej zaś specyficznymi potrzebami i interesami żydowskiego akademika.

Wszystkie jednostki organizacyjne żydowskich akademików z odnośnych środowisk uczelnianych zostały zespolone

w centralę p. n. „Związek żydowskich Stowarzyszeń Akademickich w Polsce“, którym kieruje Centralny Komitet Wykonawczy z siedzibą w Warszawie.

A. ŚRODOWISKO WARSZAWSKIE zapoczątkowało swój byt organizacyjny w 1915 roku przez utworzenie t. zw. „samopomocy“, przekształconej w czerwcu 1917 roku w „Żydowską Strzyczę Akademicką“, którą w 1926 r. zreorganizowaną została w „Centralę żydowskich Stowarzyszeń Akademickich środowiska warszawskiego“. Obejmuje ona obecnie ośm stowarzyszeń studentów ze wszystkich wyższych uczelni w Warszawie, koordynując ich działalność samopomocową, zdrowotną, kulturalną i naukową. Każde z poszczególnych stowarzyszeń, wchodzące w skład Centrali, posiada szereg sekcij pomocy materialnej, pośrednictwa pracy i kół oświatowo - kulturalnych i naukowych. Centrala akademicka otrzymuje za pośrednictwem Auxilium Academicum Judaicum (A.A.J.) odpowiedni odsetek z funduszków uniwersyteckich dla celów samopomocy. Jednocześnie Centrala ta współpracuje z A.A.J. w zarządzie żydowskim Domem Akademickim, w uzyskaniu funduszy na wybudowany w Worochcie „Dom Zdrowia Akademika żyda“ i w ogólnej akcji polepszenia bytu żydowskiej młodzieży akademickiej. Stowarzyszenia akademickie samopomocowe nie mają żadnych zadań politycznych, jednakowoż w łonie poszczególnych stowarzyszeń istnieją ugrupowania polityczne, tworzące odpowiednie koła i organizacje.

1) Najstarszem i najsilniejszym stronnictwem politycznym na terenie żydowskiego akademickiego środowiska warszawskiego jest „Jardenja“. Wyznaje ono ideologję sjonistyczną i obejmuje szereg kół ideowo - wychowawczych, występujących w najściślejszym wspólnym bloku przy wyborach akademickich i na polu pracy sjonistycznej. Koła te występują pod nazwami: „Al Hamiszmar“, „Tiomkinia“, Aurora, Libanonja, Hacofija, Awiwia, Saronja, Hakarmelah, Zelotia, Bet-haria i t. p.

2) Drugiem stronnictwem pod względem znaczenia politycznego jest „Pochodnia“ o ideologii radykalno - socjalistycznej, będące odpowiednikiem polskiej organizacji akademickiej

„życie“, z którą współpracuje. Przerasta ona liczebnie akademickie koło grosserowskie p. n. „Ogniwo“, utworzone przez członków stronnictwa „Bund“ oraz akademickie Koło Socjalistyczne p. n. „Jugend“, pozostające pod wpływem Poalej - Sjon - Lewicy.

Następnie istnieje na terenie środowiska warszawskiego t. zw. „Block Sjonistyczno - socjalistyczny“, obejmujący Koło „Chejrut“ (Poalej - Sjon Prawica), akademików Szomrów (skautów) i koło hitachdutowców „Gordonja“.

Wreszcie działa również t. zw. „Blok Bezpartyjny“, składający się z elementów młodzieży asymilatorskiej oraz Związek studentów religijnych.

Na terenie środowiska lwowskiego istnieje od r. 1868, 1) Towarzystwo Rygorystów, posiadające własny gmach, w którym znalazły pomieszczenia pozostałe stowarzyszenia akademickie Lwowa. 2) Towarzystwo Medyków żydowskich, założone w r. 1912 o charakterze wyłącznie zawodowo - samopomocowym. 3) Związek żydowskich Studentów Politechniki od 1909 r. 4) Tow. żydowskich Słuchaczy Praw. 5) Tow. żydowskich Studentów Filozofii. 6) Tow. Wzajemnej Pomocy Stud. żyd. W. S. Handlu Zagranicznego od 1923 roku. Na czele powyższych Stowarzyszeń stoi „Komitet Wykonawczy“, stanowiący naczelną władzę akademicką żydowską w Małopolsce Wschodniej, a zarazem okręgową instytucję Centralnego Komitetu Wykonawczego w Warszawie.

Pod względem politycznym akademicy żydzi zorganizowani są w związkach sjonistycznych „Jardenji“, „Hasmonei“ i „Gordonji“ oraz w związku t. zw. lewicy sjonistycznej o nikłym znaczeniu na terenie życia akademickiego lwowskiego.

W Krakowie czynne jest Stowarzyszenie żydowskich akademików „Ognisko“, powstałe w 1868, zreorganizowane i zalegalizowane w r. 1923. Obejmuje ono 2/3 wszystkich akademików żydów w Krakowie. Pod względem politycznym zgrupowani są akademicy w związkach sjonistycznych „Haszachar“ i „Gordonja“ oraz w organizacji socjalistycznej p. n. „Związek“. — Skrajna lewica jest na terenie Krakowa bez znaczenia.

W Wilnie istnieje od r. 1919 Stowarzyszenie Wzajemnej Pomocy Stud. żydów Uniw. St. Batorego, które rozwija swą działal-

ność przy pomocy szeregu komisji i klubów, a mianowicie: komisji kuchni, Biura Pośrednictwa Pracy, Kasy Chorych, Komisji Wydawniczej, Komisji Kulturalnej, Akademickiego Klubu Sportowego, Koła Miłośników Krajoznawstwa i innych. Pod względem politycznym większość żydowskich Akademików w Wilnie zgrupowana jest w sjonistycznej organizacji p. n. „Kadimah“. Silnym również pod względem liczebnym jest ugrupowanie lewicowe p.n. „Soc - Verband“, odpowiadający Warszawskiej „Pochodni“. Wpływy bundowskie i Poalej - Sjon prawicy są b. słabe. W Poznaniu istnieje stowarzyszenie akademików żydów, liczące 40 członków.

Wszystkie żydowskie akademickie stowarzyszenia samopomocowo - zawodowe i kulturalno - oświatowe pięciu wyżej wymienionych środowisk uniwersyteckich w Polsce stanowią wspólną organizację p. n. „Związek Żydowskich Stowarzyszeń Akademickich w Polsce“ z siedzibą w Warszawie. Naczelną instancją związku jest zjazd krajowy, który wybiera Centralny Komitet Wykonawczy. Pod kierunkiem C.K.W. prowadzony jest Sekretariat Generalny, referat prasowy, statystyczny, praktyk zagranicznych i innych. Organem prasowym Związku jest miesięcznik p. n. „Trybuna Akademicka“.

ŻYDOWSKIE KORPORACJE AKADEMICKIE. Ruch korporacyjny wśród żydowskiej młodzieży akademickiej datuje się od ostatniego dziesiątka ubiegłego wieku założeniem pierwszej korporacji studentów żydów w Wiedniu p. n. „Kadimah“. W tym samym okresie powstały żydowskie korporacje w Niemczech, które połączyły się w związek K. J. V. (Kartell Jüdischer Verbindungen). Pod wpływem tego ruchu w Austrii i Niemczech powstały korporacje sjonistyczne przed wojną światową w b. Galicji i w Warszawie.

Korporacje sjonistyczne są to związki akademików, obejmujące organizacyjnie jednostkę na całe życie. Korporanci dzielą się na fuxów, burszów i filistrów.

W okresie fuxowskim — poza przedmiotami, obowiązującymi fuxów wszelkiego rodzaju korporacyj, akademik żydowski obowiązany jest złożyć egzamin z historii żydów, sjonizmu i języka hebrajskiego, poczem przechodzi do korporacji jako bursz.

Konwent burszów kieruje korporacją i wybiera senjorat t. j. egzekutywę. Na czele senjoratu stoi senior oraz consensor, fuxmair (opiekun fuxów) i scriptor (sekretnarz). Po ukończeniu wyższej uczelni bursz przechodzi do t. zw. filisterium. Filister ma wszystkie prawa korporacyjne, bez atoli żadnych obowiązków korporacyjnych. Korporacje zazwyczaj łączą się w kartele lub tworzą wzajemne układy o charakterze ideowym lub towarzyskim. Korporacje są to związki silnie zdyscyplinowane, uznające zasady hierarchji i kompetencji i oparte są na podstawach ścisłego, braterskiego współżycia. Korporacja liczy zazwyczaj od 30 do 50 członków.

W Polsce kolebką żydowskiego ruchu korporacyjnego jest Lwów, który liczy 6 korporacji „Emuna“, istnieje 67 semestrów, „Hasmonea“ — 52 semestry i „Makabea“ — 47 semestrów, oraz młodsze, liczące od 7 do 9 lat. „Hebronja“, „Zelotia“ i „Barissia“. Nadto istnieją w miastach nieuniwersyteckich w Stanisławowie silna korporacja „Giskala“ — 27 lat, w Tarnopolu — „Bar-Kochba“ — 30 lat, w Stryju — „Hebronja“, „Kadimah“, „Emunah“, w Samborze — „Herclija“ oraz w szeregu innych miast Małopolski Wschodniej, jak w Przemyślu, Drohobyczu i t.d.

W Krakowie istnieją 2 korporacje: „Emunah“ i „Kadimah“, liczące 6—7 lat.

W Warszawie istnieją silne korporacje, z których najstarsze — „Zelotia“ i „Aurora“ — liczą po 22 semestry, „Betharia“ — 16 sem., „Libanonja“ — 10 sem., „Galilia“ — 9 sem. i inne.

W Łodzi istnieje jedna korporacja „Haszachar“ — 5 sem.

Wilno posiada 3 korporacje b. młode: „Jordanja“, „Betharja“ i „Hasmonea“.

Istnieje też kilka kół żeńskich o charakterze korporacyjnym jak „Hacofia“ (14 semestrów), „Awiwia“, „Saronja“, Droria.

Poza korporacjami sjonistycznymi istnieją t. zw. korporacje apolityczne o charakterze ściśle towarzyskim we Lwowie „Fraternitas“, w Warszawie — „Monsalwacja“, „Adelfia“, „Comitia“ i w Wilnie „Unitania“.

Należy zaznaczyć, że silne ośrodki korporacji sjonistycznych znajdują się również w Czechosłowacji, w krajach bałtyckich, Szwajcarji, Francji, Rumunji i we Włoszech.

ORGANIZACJE SKAUTOWE I SPORTOWO-GIMNASTYCZNE. żydowski ruch skautowy rozwijał się i obejmował przeważną część młodzieży gimnazjalnej w Małopolsce Wschodniej jeszcze przed wojną światową, podlegającej całkowicie wpływom sjonistów. W r. 1914 rząd austriacki zaproponował kierownictwu żyd. Organizacji Skautowej utworzenie legionu żydowskiego do walki na froncie rosyjskim. Po zajęciu Lwowa przez Rosjan, organizujący się legion wysłany został na Węgry celem wyszkolenia. Wobec nikłego napływu ochotników władze austriackie legion rozwiązały. Część wstąpiła do armii austriackiej, do legionu polskiego, kilku legionistów — do ukraińskiej formacji siczowych strzelców, a reszta wyjechała do Wiednia i Krakowa. W b. zaborze rosyjskim zaranie powstania żyd. ruchu skautowego sięga roku 1912. Wówczas to powstają pierwsze zastępy skautowe imienia Berka Joselewicza. Władze rosyjskie zaczęły prześladować te zastępy i pod wpływem represyj zamarała ich działalność. Z chwilą odzyskania Niepodległości zaczął się żyd. ruch skautowy rozwijać normalnie. Powstaje organizacja „**Haszomer Hacair**“ (Młody Skaut), która obejmuje cały narodowo-żydowski ruch skautowy na terenie Rzeczypospolitej Polskiej z Centralą w Warszawie. „**Haszomer Hacair**“ opiera się całkowicie na wzorach angielskiego skautingu i podlega całkowicie wpływom organizacji sjonistycznej w Polsce, stawiając sobie za cel fachowe przygotowanie młodzieży żydowskiej do produktywnej pracy w Palestynie, zwłaszcza do stworzenia nowych młodych kadr rolników. „**Haszomer Hacair**“ w Polsce wystąpił z organizacji sjonistycznej z chwilą utworzenia żyd. światowego związku skautowego pod tą nazwą. Poza pracą skautową młodzież „**Haszomer Hacair**“ bierze udział w akcji sjonistycznej. Współpracuje z Ligą dla Pracującej Palestyny i organizacją „**Hechaluc Pionier**“, bierze przytem czynny udział w ogólnosjonistycznej organizacji oświatowej „**Tarbut**“ i innych instytucjach sjonistycznych. Pod względem politycznym wyznaje **Haszomer Hacair** ideologię Poalej-Sjon prawicy. W r. 1931 organizacja „**Haszomer Hacair**“ liczyła 22.346 członków, ześrodkowanych w 262 gniazdach i była jedyną żydowską zarejestrowaną organizacją skautową.

W związku z wystąpieniem „**Haszomer Hacair**“ z centrowej

org. sjon. i przystąpieniem do swej organizacji wszechświatowej, organizacja sjonistyczna utworzyła nową organizację skautową p.n. „Haszomer Haleumi“ (skaut narodowy). Organizacja ta stanowi integralną część organizacji sjonistycznej. „Haszomer Haleumi“ jest ruchem wychowawczym młodzieży żydowskiej, opartym na ideologii sjonizmu mieszczańskiego. Tere-
nem działania jest obszar b. Królestwa Kongresowego z siedzibą komendy naczelnej w Warszawie. Organizacja liczy obecnie 96 oddziałów i około 5000 członków. Każdy szomer (skaut) po dojściu do pełnoletności obowiązany jest wstąpić do organizacji sjonistycznej.

Na terenie Małopolski istnieje pozatem, pozostająca pod wpływem sjonistycznym, Organizacja p. n. „Agudas Hanoar Haiwri“ (Związek Młodzieży żydowskiej), który został zalegalizowany przez urząd wojewódzki w Krakowie 16.X.1929 r. Ideologią stowarzyszenia jest krzewienie i wykonywanie skautingu wedle systemu Baden - Powella.

W roku 1932 została przeprowadzona unifikacja „Haszomer Haleumi, Herzliji z Hanoar Haiwri w jedną organizację p. n. „Histadruth Szoinrith Lemuith Hanoar Hacyjoni“ (organizacja skautów narodowych młodzieży sjonistycznej). Rada Naczelna tej organizacji opracowała i ogłosiła jako obowiązującą jednolitą platformę ideologiczną i organizacyjną.

Organizacja sjonistów - rewizjonistów posiada swoją organizację skautową p. n. „Brith 'Trumpe'dor“ (Związek im. Trumpeldora) z Centralą w Warszawie. W dniu 1.4.1930 r. Centrala liczyła 7 okręgów: Białystok, Kraków, Lwów, Lublin, Pińsk, Warszawa i Wilno z 270 organizacjami lokalnymi, liczącymi około 8500 członków.

W roku 1932 Związek im. Trumpeldora liczył w 10-ciu okręgach 455 oddziałów z liczbą członków około 18.000.

Pozatem organizacje skautowe posiadają wszystkie prawie partie polityczne za wyjątkiem „Agudy“, mianowicie: „Mizra-chi“: „Haszomer Hadathi“ (skaut religijny), „Bund“: „Skif“ (Socjalistyczny Związek Młodzieży); „Skifowi“ na Wileńszczyźnie odpowiada organizacja skautowa „Di Bin“ (Pszczola) Poalej-Sjon Prawica: „Junger Skojt“; „Poalej-Sjon“ Lewica: „Jungbor“ (Młody borochowiec).

Najmłodszą organizacją skautową jest Organizacja drużyn skautowych im. płk. Berka Joselewicza, która pozostaje pod wpływem Związku akademickiej młodzieży zjednoczeniowej. Ideologia organizacji opiera się na typie Baden-Powellowskiego skautingu, a głównym celem jest wychowanie młodzieży żydowskiej w duchu asymilatorskim.

Sport. Akcja wychowania fizycznego wśród społeczeństwa żydowskiego rozwinęła się w znacznym stopniu dopiero od chwili odzyskania Niepodległości Polski. Działalność sportowa stała się jednym z punktów programu każdej prawie partii politycznej. Największą uwagę na rozwój wychowania fizycznego zwróciła organizacja sjonistyczna z jednej strony, oraz „Bund“ z drugiej. Mieszkaństwo żydowskie tak samo jak i klasa robotnicza starały się żydowski ruch sportowy zcentralizować każde w ogólnym własnym związku. Najsilniejszym związkiem sportowym, należącym do własnego Związku światowego jest „Makkabi“. Działa on na terenie Rzeczypospolitej pod nieoficjalną egidą organizacji sjonistycznej. „Makkabi“ w Polsce grupuje u siebie wszystkie rodzaje nowoczesnego sportu, w niektórych dziedzinach Związek „Makkabi“ osiągnął bardzo wysoką klasę. Na pierwszej Makabiadzie światowej, odbytej w kwietniu 1932 r. w Tel-Awiiwie (Palestynie) osiągnął Makkabi polski największą liczbę punktów w walce o puchar zwycięstwa z zawodnikami 27 państw. Poza tem istnieje Związek Sportowy „Hapoel“ pod wpływem Poalej-Sjon prawicy, „Morgensztern“ pod egidą „Bundu“ i „Gwiazda“, kierowana przez Poalej - Sjon - lewicę. Tendencjom narodowym i socjalistycznym w żydowskim ruchu sportowym przeciwstawia się żydowska Rada Wychowania Fizycznego R. P. z siedzibą w Krakowie, która nosi charakter apolityczny i bezpartyjny.

PIŚMIENNICTWO ŻYDOWSKIE W POLSCE. PRASA. Najważniejsze miejsce w piśmiennictwie żydowskim zajmuje prasa. W dniu 1 października 1932 ukazywały się w Polsce 204 czasopisma o łącznym ogólnym nakładzie 536.700 egz. Prasa żydowska ukazuje się w 4 językach: w jęz. żydowskim 74,0% ogólnego nakładu, w języku polskim 19,6%, w języku hebrajskim 4,2%, w języku niemieckim 0,5%. Liczba dzienników w ję-

zyku żydowskim wynosi 27, w języku polskim — 6. Ogółem 33. Liczba tygodników 83, dwutygodników — 19, miesięczników 66, innych — 3. Ogólny nakład dzienników wynosi 289.000 egz. Prasa polityczna reprezentowana jest przez 138 czasopism o nakładzie 422.650 egz., społeczna — 16 czasopism o nakładzie 28.700 egz., kulturalna — 26 o nakładzie 40.900, gospodarcza — 17 o nakł. 23.950, zawodowa — 5 o nakł. 7.500, sportowa — 4 o nakładzie 6.500, wreszcie wyznaniowa 5 czasopism — o nakł. 6.500 egz.

Prasa żydowska ukazuje się w 41 miejscowościach w kraju, przyczem w Warszawie wychodzi 85 czasopism, w Łodzi — 15, w Wilnie — 16, we Lwowie — 15, w Białymstoku — 7, w Krakowie — 5, w Częstochowie — 5. Najsilniejszy wpływ wywiera prasa polityczna.

Poniższa tabela ilustruje stan prasy żydowskiej w r. 1932.

Tabela

Ogólna l. czasopism — 204 Ogólny nakł. czasopism 536.700

Rodzaj czasopism	Liczba czasopism	%	Nakład	%
Dzienniki	33	16,2	2 9.000	53,9
Tygodniki	83	41,7	106.000	20,1
Dwutygodniki	19	9,3	29.100	1,4
Miesięczniki	66	32,3	105.500	19,6
Dwumiesięczniki	1	0,5	2.000	0,4
Kwartalniki i nieperj.	2	1,0	3.000	0,6

Według języków wychodził:

Tabela II

	Liczba czasopism	%	Liczba egz.	%
W żydowskim	159	78,0	397.500	74,0
W polskim	29	14,2	105.000	19,6
W hebrajskim	9	4,4	22.550	4,2
W niemieckim	2	1,8	2.400	0,5
W dwu językach	5	2,4	9.250	1,7
	204	100,0	536.700	100,0

Według zadań społecznych:

Tab. III.

Według partyj politycznych:

	Liczba pism	o/o	L. nakł.	o/o	L. nakładu
1. Bezpartyjne	43	82,8			171.500 — 40,5 o/o
2. Sjonist. ogólne	37	24,3	106.200	27,1	
3. „ „ Rewiz.	4	2,1	5.000	1,2	
4. Mizrahi	2	1,5	3.000	0,7	
5. Hachduth	2	1,5	3.000	0,7	
Sjonistyczne 45 — 34,4					117.200 — 27,7 o/o
6. Bund	15	11,4	63.200	15,0	
7. Poa. Sjon. Lew.	6	4,6	9.600	2,3	
8. „ „ Praw.	2	1,5	4.500	1,1	
9. Komunizujące	6	4,6			77.300 — 18,1
Socjalistyczne 29 — 22,1					
10. Aguda	8	6,1			23.200 — 5,5
11. Folkistyczne	4	3,1			22.250 — 5,3
12. Asymilatorskie	2	1,5			8.200 — 1,9
					3.000 — 0,7
131—100,0					422.650 — 100,0

Według zadań społecznych:

Tabela IV

Pisma	polityczne	131	64,3	422,650	78,8
„	kulturalne	26	1,8	41,900	7,3
„	społeczne	16	7,8	2,700	5,3
„	gospod. rcze	17	8,3	23,950	4,5
„	zawodowe	5	2,4	7,500	1,4
„	wyznaniowe	5	2,4	6,500	1,2
„	sportowe	4	2,0	6,500	1,2
		204	100,0	536,700	100,0

Jest rzeczą charakterystyczną, że nakład czasopism w języku polskim wzrósł od 1929 do 1932 z 85.000 do 105.000. Natomiast nakład w języku żydowskim spadł o 6% w porównaniu z r. 1929.

LITERATURA ŻYDOWSKA. Najważniejszym działem literatury żydowskiej w Polsce jest beletrystyka, która stanowi przeszło 60% wydawnictw żydowskich w Polsce, drugim działem produkcji jest krytyka i historia literatury. Nadto ukazują się dzieła z dziedziny publicystyki, ekonomiki, słowniki polsko-żydowskie i polityczno-ekonomiczne. Natomiast daje się zauważyć zupełny upadek literatury popularno-naukowej, bogatszej przed laty ze względu na początek rozwoju wówczas ruchów społecznych

i politycznych. Mała jest również produkcja literatury z dziedziny szkolnej: 2 gramatyki i kilka podręczników szkolnych w r. 1929.

W literaturze pięknej godnem uwagi są nazwiska następujących najważniejszych autorów, których dzieła ukazały się w Polsce w 1930 roku: Szalom Asz, D. Bergelson, Perec Hirszbajn, Dawid Piński, J. Rozenfeld; z poetów i dramaturgów: P. Markisz, M. Kulbak, M. Rawicz, A. Cajtlin i dr. J. B. Cypor.

LITERATURA HEBRAJSKA. W okresie przedwojennym Warszawa była największym ośrodkiem piśmiennictwa hebrajskiego na świecie, znajdowały się tutaj bowiem wydawnictwa: Tuszyja, Achiasaf, Jehudyja, Safruth, Gitlin i in. Podczas wojny i w latach następnych do dnia dzisiejszego piśmiennictwo hebrajskie, wskutek braku zainteresowania w szerokich sferach społeczeństwa żydowskiego w Polsce, znacznie się zmniejszyło: w r. 1929 ukazało się w Warszawie zaledwie 19 nowych dzieł, nie licząc, oczywiście, literatury rabinicznej (wydawanej również w j. hebrajskim). Nakład zaś czasopism w języku hebrajskim wynosi zaledwie 4,2% ogólnego nakładu prasy żydowskiej w Polsce.

Do majwybitniejszych poetów hebrajskich w Polsce doby obecnej zaliczyć należy Jakóba Kahana, prezesa Związku Rewizjonistów w Polsce, Uri Cwi Grünberga (Lwów), Icchoka Kacnelsona (Łódź), a do literatów: Herszberga (Białystok), Schneidera (Wilno) i Hilel Cejtlina, Józef Heftmana (Warszawa).

W celu wzmożenia działalności wydawnictw hebrajskich powstał w Warszawie specjalny Komitet z b. senatorem dr. J. Dawidsonem i wice-prezesem gminy wyznaniowej żydowskiej w Warszawie, M. Feldsztejnem na czele.

Zagadnienie wyznaniowe
mniejszości narodowych

Zagrożenie wyznaniowe mniejszości narodowych

Wśród wielu doniosłych zagadnień, które państwo polskie ma za zadanie jaknajrychlej uregulować kwestja wyzn., ujmowana z punktu widzenia jej wagi w życiu państwowem, zajmuje poważną pozycję. Sprawy poszczególnych związków wyznaniowych mieszczą w sobie obok zagadnień ściśle religijnych i problemy społeczne. Znaczne zróżniczkowanie poszczególnych połaci Rzeczypospolitej pod względem wyznaniowym, do których w pierwszym rzędzie należą województwa: wileńskie, nowogródzkie, poleskie, lubelskie, wołyńskie, lwowskie, stanisławowskie i tarnopolskie, niezmiernie utrudnia prowadzenie administracji wyznaniowej i polityki państwowej. Na tych właśnie terenach spotykamy skupienia całego szeregu najważniejszych wyznań, istniejących w Polsce, poza którymi grupuje się przeważająca ilość sekt. Specyficznem tłem naszych stosunków wyznaniowych jest ilość rozmaitych liczebnie poważnych grup wyznaniowych, zróżniczkowanych pod względem narodowościowym. Dlatego też momenty czysto religijne nabierają łatwo cech politycznych. Ustalenie zarówno zasad jak i szczegółów współżycia i współpracy między państwem a organizacjami religijnymi jest, w tych warunkach, sprawą bardzo zawiłą, a zarazem posiadającą wyjątkową doniosłość państwową, zwłaszcza, że zakres codziennej społeczno-etycznej działalności wyznań przecina się w wielu miejscach ze sferą działań samego państwa. Wszystkie wyznania w Polsce, a posiadamy ich 8, nie licząc przeszło 40 sekt, jak już wspomnieliśmy, zahaczają o bardzo aktualne zagadnienia narodowościowe.

Kościół rzymsko-katolicki prowadzi akcję unijną w formie obrządku wschodnio-słowiańskiego, wybiegającą poza ramy zagadnienia li tylko wyznaniowego oraz ma sprawy języka dodatkowych nabożeństw o zabarwieniu narodowościowem (Niemcy, Litwini, Białorusini, Ukraińcy).

Kościół protestancki są skupieniem szeregu narodowości (Niemcy, Polacy, Ukraińcy i t. d.).

Kościół prawosławny ma sprawy 1) uregulowania stosunku

prawnego do państwa, 2) kwestję ustroju wewnętrznego przy warunkach tem niekorzystniejszych, że wzorowanie się na powszechnie będącym jeszcze w użyciu ustroju z epoki b. imperjum rosyjskiego, musiało doprowadzić przy zmienionych warunkach do niepotrzebnego zagmatwania stosunków, z których Kościół ten musi się w najbliższym czasie wydostać, 3) akcję rewidykacyjną.

Wreszcie odnośnie wyznania mojżeszowego, znaczna część społeczeństwa żydowskiego dąży do przekształcenia gminy wyznaniowej w gminę świecką o charakterze narodowym.

Poza Kościołem katolickim i wschodnim Kościołem staroobrzędowym stosunek tej masy organizacyj religijnych do państwa nie jest ostatecznie prawnie unormowany. Planowe i całkowite uregulowanie skomplikowanego problemu wyznaniowego zgodnie z żywotnymi koniecznościami państwa polskiego, jakoteż z uzasadnionymi żądaniem skupień wyznaniowych, musi być z natury rzeczy rozłożone na dłuższy okres czasu.

Przechodząc z kolei do pobieżnego zobrazowania wagi wyznań na terenie międzynarodowym należy mieć na uwadze następujące momenty: Kościół rzymsko-katolicki w swem odwiecznem dążeniu do zjednoczenia kościołów chrześcijańskich, stojąc na gruncie powszechności, wybiega swą działalnością poza granice naszego kraju.

Kościołami protestanckimi, a wśród nich zwłaszcza Kościołem ewang. unijnym i helwecko-augsburskim interesuje się Rzesza niemiecka ze względu na wyznawców narodowości niemieckiej w tych kościołach, jak również i dlatego, że ewangelicy unijni z b. zab. pruskiego należeli do niedawna organizacyjnie do Kościoła ewangelicko-unijnego w Berlinie.

Prawosławie polskie, aczkolwiek dotyczy ściśle wewnętrznej sprawy Rzeczypospolitej, wykracza daleko poza granice Polski, jako zagadnienie szersze, ogólnopolityczne. Jest to autokefalny t. j. niezależny Kościół obok innych niezależnych z patriarchatem eukumenicznym (powszechnym) w Konstantynopolu na czele, którego los zarówno w przyszłości dalszej, jak i bliższej zwłaszcza, obchodzi naszego sąsiada wschodniego.

Muzułmanie i Karaimi łączą nas wreszcie ze światem Wschodu.

Wreszcie zbytecznem będzie dodawać, że Żydzi zagraniczni niezwykle wrażliwie reagują na położenie Żydów w Polsce.

Zasadnicze prawa mniejszości w Polsce co do swobody praktyk religijnych określa art. 111 Konstytucji polskiej z 17 marca 1921 r. Wspomniany artykuł dotyczy w pierwszym ustępie obywateli, w drugim — mieszkańców. Ta różnica redakcji tłumaczy się tem, że drugi ustęp omawianego artykułu jest kopją drugiego ustępu art. 2 Traktatu o mniejszościach z 28.VI.1919 r. Następny art. 112 konstytucji reguluje ograniczenie wolności indywidualnej wyznania. Wreszcie art. 113—116 Konstytucji są poświęcone wolności zbiorowej, wyznania i odróżniają 4 rodzaje organizacji: 1) Kościół rzymsko-katolicki, 2) Kościoły mniejszości religijnych, 3) Związki religijne przez Państwo uznane, 4) Wyznania tolerowane.

Według konstytucji, każdy związek religijny prawnie uznany ma prawo urządzania zbiorowych i publicznych nabożeństw, ma osobowość prawną, może bowiem posiadać i nabywać majątek ruchomy i nieruchomy, zarządzać nim i rozporządzać, pozostaje w posiadaniu swoich prywatnych funduszy, tudzież zakładów dla celów wyznaniowych, naukowych i dobroczynnych. Stosunek państwa do kościołów mniejszości religijnych i wyznań ma być określony, w myśl Konstytucji, przez ustawę po porozumieniu się państwa z ich prawnymi reprezentacjami. Porozumienie nie oznacza tu zgody, lecz wymaga uwzględnienia życzeń tych reprezentacyj w zakresie możliwym dla państwa. Tem niemniej w dziedzinie ustroju wewnętrznego, każda organizacja wyznaniowa w Polsce, rządzi się swobodnie takimi zasadami i prawami wewnętrznymi, które nie są sprzeczne z ustawodawstwem państwa.

Z zakresu życia wyznaniowego prawa mniejszości w Polsce w grupie aktów międzynarodowych przysługują: mieszkańcom i obywatelom, o czem mówi, jak już wspomnieliśmy, ust. 2 art. III naszej Konstytucji.

Mieszkańcom (habitants) przysługuje prawo swobodnego wykonywania praktyk religijnych prywatnie i publicznie z zastrzeżeniem, by te praktyki nie wykraczały przeciw porządkowi publicznemu, lub dobrym obyczajom. Natomiast szersze prawa przysługują mniejszościom, posiadającym obywatelstwo danego

państwa. Prawa te podzielić można na dwie grupy: prawa ogólne i prawa specjalne dla pewnych grup.

Do praw ogólnych z dziedziny wyznaniowej, przyznanych obywatelom, należącym do mniejszości, trzeba zaliczyć prawa: 1. wolności zakładania i prowadzenia przez mniejszości instytucyj religijnych i swobodnego wykonywania praktyk religijnych, 2. zapewnienia na rzecz mniejszości słusznego udziału z budżetów państwowego, gminnych lub innych na cele religijne danej mniejszości.

Nadto niektórym mniejszościom przyznano prawa specjalne. Tak np. Żydzi w Polsce nie sprawują w soboty czynności, stanowiących pogwałcenie sabatu, co nie zwalnia ich oczywiście od ogólnych obowiązków obrony narodowej lub utrzymywania porządku publicznego.

W szerszej mierze zostały zabezpieczone na przeciąg lat 15-u prawa mniejszości w obu częściach obszaru plebiscytowego Górnego Śląska, podzielonego między Polską a Niemcy przez Konwencję Genewską z 15 maja 1922 r. Między innemi zabezpieczono bardzo szczegółowo swobodę wyznaniową, zwłaszcza przy wyborach do zgromadzeń kościelnych i przy zakładaniu instytucyj religijnych.

Traktaty pokojowe i o mniejszościach oraz deklaracje uznały prawo ingerencji Rady Ligi Narodów w razie naruszenia praw mniejszości. Jednakowoż rezolucja Zgromadzenia Ligi z r. 1922, zaznaczając, że obowiązkiem Ligi jest obrona mniejszości, podkreśliła zarazem z całym naciskiem „obowiązek, ciążący na osobach, należących do mniejszości narodowych, religijnych lub językowych, by jako lojalni obywatele współpracowali z Państwem, do którego obecnie należą.”

W ten sposób przedstawia się znaczenie naszych wyznań z punktu widzenia wewnętrznego i zewnętrznego t. j. ściśle państwowego i międzynarodowego.

KATOLICYZM.

Na układ stosunków politycznych wśród mniejszości białoruskiej, litewskiej i niemieckiej obrządek rzymsko-katolicki nie wywiera dominującego wpływu. Rzadko stosunkowo są spotyka-

ne zająć na tle języka kazań i śpiewów kościelnych w mieszanych parafjach białoruskich lub litewsko-polskich.

Na odcinku litewskim zasługuje na wzmiankę ruch kościelno-litewski w kierunku zakładania oddziałów Twa św. Kazimierza o charakterze religijno-narodowym. Ruch ten obejmuje w woj. wileńskim powiaty: święciański, wileńsko-trocki, brasławski i oszmiański; w woj. nowogródzkim powiaty: lidzki i częściowo wołyżyński; wreszcie w woj. białostockim powiaty: suwalski i grodzieński.

W stosunkach białoruskiego katolicyzmu specjalne stanowisko zajmuje klasztor oo. Marjanów w Druji, pow. brasławskiego. Klasztor ten nie podlega jurysdykcji ordynariusza rzymsko-katolickiego, lecz zależy od generała zakonu OO. Marjanów i wprost od Stolicy Apostolskiej. Księża zakonnicy Białorusini prowadzą na terenie propagandę w duchu narodowo-białoruskim.

Działalność niemieckich duchownych katolickich mieści się naogół w ramach normalnej pracy duszpasterskiej. Poza woj. śląskim (ok. 250.000 katolików-Niemców) niema zresztą w Polsce większych skupień niemiecko-katolickich. Należy jednak wskazać na charakterystyczny fakt, iż okres dość intensywnej polonizacji Niemców-katolików w czasach zaborczych w Małopolsce i b. Kongresówce ustał od czasu powstania Państwa Polskiego.

Przystępując do zobrazowania poczyniń unijnych w Polsce Odrodzonej, należy przedewszystkiem uprzytomnić sobie fakt, że sprawa prowadzenia przez Kościół katolicki dziejowej misji wśród prawosławnych bierze swój początek w głoszonej przez ten Kościół idei zjednoczenia kościołów. Dlatego też Kościół katolicki prawie od chwili t. zw. wielkiej schizmy, zwraca baczną uwagę na rosyjską gałąź słowian prawosławnych, stanowiącą główną siłę ilościową świata prawosławnego. U nas idea unijna przyjmuje realne kształty w 1596 roku, w którym została zawarta unja brzeska. W owym czasie w ruchu unijnym odegrał wybitną rolę jezuita Antoni Possewini, legat papieski przy królu Stefanie Batorym. W XVI w. praca unijna na tych obszarach Rusi, które stanowiły integralną część ziem Rzeczypospolitej, wykazuje podwójny kierunek tego ruchu. Charakterystyczną cechą pierwszego kierunku było dążenie do unji od pozyskiwania

pewnej całości zbiorowej. Zwolennicy drugiego kierunku w swej działalności unijnej szli po linii zracania uwagi na poszczególne jednostki a nie na całość.

W ówczesnej propagandzie unijnej prymat należał do zakonu OO. Jezuitów, a centrum stanowiło Wilno, gdzie założono seminarjum dla kształcenia młodzieży ruskiej w duchu katolickim.

Energiczne prowadzenie unji przy istniejących podówczas silnych prądach protestanckich, było czynnikiem odstrasżającym od unji masy prawosławne, które chcąc uniknąć znienawidzonej i obcej pod względem psychiki religijnej latynizacji, poddały się wpływowi pokrewnej wierzeniowo Moskwie.

W czasach Polski ~~Od~~rodzonej Stolica Apostolska ujawnia dążenie do rozstrzygnięcia w sensie dla siebie przychylnym t. zw. wschodniego problemu kościelnego. Usiłowania te poszły w kierunku stworzenia nowych ośrodków unijnych na obszarach województw północno-wschodnich (ruch ten rozpoczął się w diecezji podlaskiej), zaludnionych przeważnie przez wyznawców prawosławnych. Poczynania te były poprzedzone zorganizowaniem specjalnego aparatu w Rzymie, wykonującego bardzo skomplikowaną pracę nad pozyskaniem Wschodu, a przede wszystkim Rosji.

W r. 1917 papież Benedykt XV powołał do życia t. zw. „Congregatio pro ecclesia orientali“ pod osobistym przewodnictwem, co niewątpliwie wskazuje na wyjątkowe znaczenie tej instytucji, bowiem z ogólnej liczby 11 kongregacji Ojciec Św. przewodniczy tylko dwóm, a w tej liczbie i wspomnianej wyżej kongregacji.

Od r. 1918 funkcjonuje w Rzymie t. zw. „Pontificium institutum orientalium studiorum“ — wyższy zakład naukowy, kształcący misjonarzy katolickich dla kościołów wschodnich. Główną uwagę w tym instytucie zwrócono na znajomość i opanowanie wschodniej patrologji, liturgji, historji Kościoła, prawa, archeologji, kultury i języków. Katolicy księża biskupi ordynariusze mają obowiązek kierowania swych kandydatów na misjonarzy do rzeczzonego instytutu.

Dla wzmocnienia działalności misji rosyjskiej w r. 1923 otwarto w Rzymie „Seminarium Pontificium Russicum“.

W dniu 24.I.1930 r. Papież wyłączył sprawy b. rosyjskiej Cerkwi prawosławnej z kompetencji ogólnej Kongregacji dla spraw wschodnich, tworząc pod swem osobistym kierownictwem komisję „Pro Russia“.

W odniesieniu do naszych terenów genezy obrządku wschodnio-słowiańskiego w ścisłym tego słowa znaczeniu należy szukać w instrukcji kongresowej dla spraw wschodnich jeszcze z dnia 10.XII.1923 r., dotyczącej formy akcji unijnej, a wydanej ks. biskupowi podlaskiemu Przeździeckiemu oraz innym polskim biskupom kresowym. W myśl naczelnej zasady tej instrukcji „każdy kościół wschodni ma prawo zachować te wszystkie obrzędy i ceremonje, jakie znajdują się w jego starożytnych i czcigodnych księgach liturgicznych i rytuałach“. Rozwinięciem wskazań, zawartych w tej instrukcji zajął się IV Kongres zwołenników idei pojednania kościołów, który odbył się w r. 1924 w Velehradzie. Na kongresie tym większość delegatów oświadczyła się za koncepcją wprowadzenia katolicyzm w formie obrządku wschodnio-słowiańskiego, polegającego na pozostawieniu rytuału b. rosyjskiej cerkwi prawosławnej i poddaniu duchownych i wiernych jurysdykcji katolickich biskupów ordynariuszy.

Stolica Apostolska nazywa oficjalnie ten obrządek „bizantino-slavicus“ lub też „graeco-slavicus“ w przeciwieństwie do odmiany unitów prowincji kościelnej lwowskiej, których nazywa „rutheno-catholica“ lub też graeco-ruthenica“.

Stanowisko Stolicy Apostolskiej świadczy, iż pojęcia o Wschodzie wśród łacińskiego Zachodu uległy ostatnimi czasy znamiennym przeobrażeniom na korzyść Wschodu i ten proces odbywa się dalej w myśl powiedzenia Ojca św. Piusa XI „żeby się zjednoczyć, trzeba najpierw wzajemnie się poznać, nauczyć się cenić, szanować wzajemnie i wreszcie pokochać“. Chodzi więc tu o krystalizację i stabilizację pewnych pojęć, które kościół katolicki przechodzi obecnie w stosunku do prawosławnego wschodu.

Jak już wspomnieliśmy akcję nawracania ludności prawosławnej w granicach Państwa Polskiego zapoczątkowano przez zakładanie placówek obrządku wschodnio-słowiańskiego. W pracy tej poza zakonem OO. Jezuitów z Albertyna biorą również

udział i redemptoryści oraz Bazylijanie, a więc zakony, składające się wyłącznie z Ukraińców z Małopolski Wschodniej. Celem spopularyzowania idei zjednoczeniowej akcję unijną prowadzi się w duchu wybitnie narodowym danej mniejszości. Równolegle z tem koła unijne wydają szereg czasopism religijnych w języku ukraińskim, białoruskim i rosyjskim, jak „Chrystyanin“, „Wierujuszczyj Katolyk“, „Za Zjednania św. Bożych Cerkow“, „Da Złuczenja“, „Bieloruskij Kalendar na 1932 hod“, „Bieloruskoje relihijnoje żytie“, „Wostok“, „K'Sojedineniju“ a ponadto modlitewniki odpowiednio zredagowane.

W akcji unijnej, prowadzonej wśród ludności prawosławnej zachowano rosyjski rytuał i ceremonie prawosławne. Dotychczas propaganda unijna wydała nikłe rezultaty, bowiem ogólna liczba wyznawców i sympatyków obrządku wschodnio-słowiańskiego nie przekracza 13 tys., zorganizowanych w kilkunastu parafjach. Główną przyczyną jest niezadowolenie ludności z nadmiernych opłat, pobieranych przez kler prawosławny za posługi religijne. Przeważna liczba duchownych obrządku wschodnio-słowiańskiego rekrutuje się z b. księży prawosławnych Rosjan, którzy na skutek nieporozumień natury moralnej i finansowej byli zmuszeni wystąpić z Kościoła prawosławnego.

Dla nadania całej propagandzie unijnej konkretnych form Stolica Apostolska mianowała specjalnego wizytatora apostołskiego w osobie Ukraińca o. Redemptorysty Mikołaja Czarneckiego, wyświęcając go na tytularnego biskupa Lebedo. Ks. Biskup Czarnecki, którego staraniem założono z końcem r. ub. seminarjum obrządku wschodnio-słowiańskiego w Dubnie t. zw. „Pontificium seminarjum orientale“, stale wizytuje parafje rzezonego obrządku i czuwa nad całokształtem propagandy, kierowanej przez papieską komisję „Pro Russia“ w Rzymie. Nadmienić wypada, że propaganda unijna powoduje szereg niepotrzebnych zadrażnień, ponieważ masy prawosławne odnoszą się do niej niechętnie, a nawet wrogo, czego dowodem może posłużyć chociażby długotrwałe zajęcie w Dubecznie na Wołyniu.

W Cerkwi grecko - katolickiej oddawna nurtują dwa odmienne prądy, z których jeden, zwany „bizantyjskim“, dąży do odrzucenia wszelkich naleciałości obrzędowych zachodnich (t. j. wprowadzonych po Unji) i do powrotu pod względem ob-

rzeńdowym do tradycyji Kościoła Wschodniego — zaś drugi „łaciński“ zmierza nietylko do zachowania tych nowych nabytków, lecz nawet do zacieśnienia węzłów z Kościołem Rzymskim przez dalsze upodobnienie życia cerkiewnego do form łacińskich. W ostatnich latach po wojnie światowej kwestja „bizantynizmu“ i „latynizmu“, staje się coraz bardziej aktualną, przede-wszystkiem z tego względu, iż na tym punkcie istnieje rozbieżność poglądów wśród samych dostojników Cerkwi gr. katolickiej w Polsce. I tak Metropolita Szeptycki jest zdecydowanym zwolennikiem kierunku bizantyjskiego, zaś biskupi Chomyszyn i Kocyłowski — łacińskiego. Stąd też i różnorodność w stosunkach cerkiewnych w poszczególnych djecezjach. I tak np. w djecezji stanisławowskiej zaprowadzono celibat już w r. 1920, w przemyskiej w r. 1925, zaś w lwowskiej celibat dotąd nie obowiązuje. Znane są także dążenia ks. biskupa Chomyszyna w kwestji zreformowania kalendarza gr. katolickiego w duchu łacińskim.

Zwolennicy „bizantyjskiego“ kierunku patrzą na Wschód i argumentują swe stanowisko możliwościami, jakie w dziedzinie misyjnej posiadałaby wówczas Cerkiew gr. katolicka, stając się niejako siłą, przyciągającą do Kościoła Katolickiego ludność schizmatyczną, bardzo przywiązaną do wschodnich form obrzędowych. Niewątpliwie „bizantynizm“ ma podłoże narodowo-polityczne, gdyż Cerkiew gr. katolicka stała się niejako synonimem Cerkwi ukraińskiej, a gr. katolik — synonimem Ukraińca, przeto możność rozwoju tej Cerkwi poza teren Małopolski Wschodniej stałaby się w tych warunkach niejako czynnikiem ekspansji narodowej ukraińskiej, ekspansji o obliczu wybitnie separatystycznym w stosunku do innej ludności katolickiej. Chodzi tu oczywiście w pierwszym rzędzie o ludność polską, gdyż znowu pojęcie Polaka jest niejako synonimem rzym.-katolika. Odróżnić się, odgraniczyć chociażby całkowitą odrębnością, form obrzędowych od Kościoła rzym. katolickiego jest równoznaczne z odgraniczeniem wiernych gr. katolickich od ludności polskiej. Słowem, jest to rywalizacja z wpływami polskimi o wpływy nad ludnością obszarów wschodnich państwa, której samopoczucie narodowe nie jest jeszcze dotąd ostatecznie skrytalizowane.

Zwolennicy kierunku „łacińskiego“ dowodzą, że pod względem narodowym nie przynosi ten kierunek żadnych podstaw do obaw o denacjonalizację, czego przykładem jest to, iż dotychczas Ukraińcy gr. katolicy nie tylko nie obniżyli się w poziomie swego życia narodowego, lecz przeciwnie stanęli nawet znacznie wyżej i wykazują pod tym względem silniejszą niż dawniej odporność. Zatem wprowadzenie pewnych form łacińskich do gr.-katolickich obrządków religijnych wpłynęłoby nawet dodatnio w tym względzie. Przeciw bizantynizmowi wysuwają obiekcje, iż może on łatwo prowadzić do schizmy, a dla samej Cerkwi jest konieczny jak najsilniejszy związek z Rzymem i Kościołem rzym.-katolickim.

O ile zatem kierunek „łaciński“ nie zdaje się być opartym na podłożu politycznym i ma na celu wyłącznie dobro samej Cerkwi, to „bizantyzm“ ma niewątpliwie cechy negatywnego ustosunkowania się do Państwa Polskiego.

Obecnie, kwestja akcji misyjnej na obszarach wschodnich Polski znowu zaktualizowała sprawę bizantyzmu i latynizmu, a czołowi przedstawiciele obu kierunków, a więc ks. Metropolita Szeptycki i ks. biskup Chomyszyn wydali obszernie na ten temat listy pasterskie.

PRAWOSŁAWIE.

Cerkiew na Rusi zależna w swych początkach od Carogrodu już od połowy XI wieku przejawia dążność do usamodzielnienia się, ale objawy zwierzchnictwa Konstantynopola trwają nadal. Od połowy w. XIV, gdy wyraźnie stanęły obok siebie państwo moskiewskie i państwo polskie z ziemiami litewsko-ruskiemi, zarysowuje się dążenie do dwu samodzielności zarówno Cerkwi moskiewskiej jak i litewsko-ruskiej w Polsce, wśród współzawodnictwa o władzę jednej nad drugą. Około XV wieku utrwalają się dwie odrębne cerkwie jako metropolje z których — moskiewskiej rok 1589 przynosi uznanie niezależności w postaci patriarchyatu moskiewskiego. W rozejmie Andruszowskim r. 1667 i pokoju Grzymułtowskim w 1686, którym ustalono podział Rusi a mianowicie odstąpiono Moskwie na stałe m. in. całą lewobrzeżną Ruś zadnieprzańską wraz z Kijowem, biskup

Łucki Gedeon Czetwertyński, wyświęcony niekanonicznie za wpływami Moskwy na metropolitę Kościoła prawosławnego w Polsce, poddaje się władzy patriarchyatu moskiewskiego za zgodą Konstantynopola. Reforma Piotra Wielkiego skasowała patriarchyat o tradycjach apostoelskich, a wprowadziła w życie Cerkwi ustrój synodalno-konsystorski z rządami autokratycznymi, bez udziału czynnika świeckiego. Cerkiew rosyjska staje się powolnem narzędziem w rękach władzy świeckiej. Odtąd już punkt ciężkości prawosławia polskiego tak pod względem politycznym jak i wyznaniowym znajduje się faktycznie w Moskwie, co ma ważny wpływ na dalsze losy Państwa Polskiego. Imperjalizm moskiewski wykorzystuje w całej pełni wszystkie atuty, wyznaniowe, zdobyte w toku dziejów, co pozwala odtąd Moskwie, roszczącej sobie pretensje do „całej Rusi“, stałe mieszać się pod pretekstem „otaczania opieką uciskane prawosławie w Polsce“ w wewnętrzne sprawy Państwa Polskiego.

W okresie Sejmu Wielkiego była wprawdzie próba odzyskania samodzielności Kościoła prawosławnego w Polsce, czego wyrazem był sobór generalny w Pińsku w r. 1791 (Kongregacja Pińska), na którym przyjęto jako naczelną zasadę niezależność polskiego prawosławia od wszelkiej władzy obcokrajowej, a nadto ustanowiono na czele tego Kościoła, zgodnie z prastarą tradycją, metropolitę z soborem generalnym. Miał to być ustrój t. zw. soborowy z udziałem wiernych. Niestety próba ta wobec postępującego upadku państwa, konkretnych rezultatów nie dała.

Cerkiew prawosławna w b. imperjum rosyjskiem, będąca Kościołem państwowym znajdowała się pod zwierzchniem kierownictwem „świętobliwego synodu“ z oberprokuratorem na czele, który działał w imieniu głowy rosyjskiej cerkwi prawosławnej cara Wszechrosji, co faktycznie uzależniło cały ten kościół politycznie od świeckiej władzy moskiewskiej, w rękach której stał się narzędziem rusyfikacji.

W czasie odbudowy państwa polskiego państwowa cerkiew rosyjska wraz z synodem przestała istnieć. Stosownie więc do zasady terytorjalności, na podstawie której wszystkie kościoły prawosławne jak rumuński, serbski i grecki uzyskiwały autokefalię t. j. samodzielność z chwilą odzyskania niezależności poli-

tycznej przez państwo, na którego terenie istnieją; również i Kościół prawosławny w Polsce musiał tę samodzielność uzyskać. Ten stan faktycznej niezależności Kościoła prawosławnego w Polsce stwierdził synod jego biskupów, ogłaszając w dniu 14.VI.1922 r. w Warszawie autokefalię tego Kościoła. Uchwałę tę uznał ze stanowiska kościelnego Patriarcha Ekumeniczny w Konstantynopolu Grzegorz VII w Thomosie z dnia 13.XI.1924 r. wyłączając Kościół prawosławny w Polsce z przejściowego związku z rosyjską Cerkwią prawosławną w Moskwie. W ten sposób Kościół prawosławny w Polsce Odrodzonej stał się jednostką równorzędną we wspólnocie kościołów prawosławnych, stanowiących samodzielne części Powszechnego Prawosławnego Kościoła Wschodniego.

Autokefalny Kościół prawosławny zajmuje w Polsce pod względem ilości wyznawców drugie miejsce po wyznaniu katolickim, licząc przeszło 4 milj. wiernych, osiadłych głównie we wschodniej polaci państwa. Należąc do wyznań przez państwo uznanych rządzi się Kościół prawosławny w swem życiu wewnętrznym własnymi przepisami. Zwierzchnią władzę w tym Kościele stanowi obecnie synod w składzie wszystkich biskupów diecezjalnych pod przewodnictwem metropolity, jako głowy Kościoła. Ustrój i stosunki wewnętrzne ułożyły się narazie na podstawie przepisów, obowiązujących w b. Cerkwi rosyjskiej, o ile przepisy te nie są sprzeczne z ustawodawstwem polskim. Są to uchwały synodalne, z których największe znaczenie ma ustawa o duchownych konsystorzach, zatwierdzona „Najwyższym Ukazem“ z dnia 27.III (st. 1845 r.) (ostatnie wydanie obowiązujące z r. 1883). Obowiązują również uchwały soboru moskiewskiego z r. 1917/18 w sprawach prawno - małżeńskich, jako wydane przed 14.VI.1922 r. t. j. przed usamodzielnieniem się Kościoła prawosławnego w Polsce od patriarchatu moskiewskiego. Nadto za źródło prawa wewnętrznego należy uważać uchwały soboru biskupów, składającego się ze wszystkich biskupów ordynariuszy i sufraganów Metropolji. Przy każdym biskupie diecezjalnym urządza konsystorz, złożony z 4 członków duchownych. Konsystorz pomaga biskupowi w zarządzie diecezją i sprawuje pod jego przewodnictwem sądownictwo duchowne, do którego należą dotychczas i sprawy małżeńskie. Autokefalny

Kościół prawosławny w Polsce dzieli się na 5 djecezyj, granice których niezawsze odpowiadają granicom województw, a mianowicie: warszawska, wołyńska, poleska, grodzieńska i wileńska. Djecezyje dzielą się na dekanaty, te zaś na parafje. Przy kościołach parafjalnych istnieją bractwa, dozory kościelne z opiekunem kościelnym, czyli t. zw. starostą kościelnym na czele, dla opieki nad świątynią, zabudowaniami plebanji i cmentarzem. Nadto mogą odbywać się zjazdy duchowieństwa dekanalne, djecezjalne i metropolitalne z pewnym udziałem osób świeckich, mające na celu omawianie spraw kościelnych. Klasztorów prawosławnych jest w Polsce 17 o regule jednolitej, z czego klasztorów męskich — 11, żeńskich zaś — 6.

Wykształcenie kandydatów stanu duchownego odbywa się w państwowych seminarjach duchownych w Wilnie i Krzemieńcu, oraz na studjum teologii prawosławnej Uniwersytetu Warszawskiego.

Stosunki zewnętrzno - prawne Kościoła prawosławnego w Polsce uregulowane zostały tymczasowo rozporządzeniem Ministra W. R. i O. P. z dnia 30.I.1922 r. (Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. Nr. 7 i Monitor Polski Nr. 38 ex 1922) ogłoszonym p. t. „Tymczasowe przepisy o stosunku Rządu do Kościoła prawosławnego w Polsce“. Przepisy te przyjęte przez władzę kościelną stanowią dotychczas podstawę dla państwowej administracji w stosunku do wyznania prawosławnego. Pomocnicze zastosowanie znajdują również ustawy zawarte w zbiorze praw b. cesarstwa rosyjskiego, zwłaszcza tom I. IX, X.

Sprawa osobowości prawnej Kościoła prawosławnego jako całości, oraz jego praw majątkowych nie była uregulowana ani w ustawodawstwie rosyjskiem, ani w ustawodawstwie polskiem.

Problem subsydjowania przez Państwo Kościoła prawosławnego w Polsce posiada charakter zasiłkowy i podlega zmianom corocznym w preliminarzu budżetowym. Uregulowanie w drodze ustawowej zarówno stosunku Kościoła prawosławnego do państwa w sposób trwały, jak niemniej osobowości prawnej i praw majątkowych prawosławia w Polsce, unormuje zarazem w sposób prawnie obowiązujący kwestję dotacji państwowej na cele Kościoła prawosławnego.

Z powyższego wynika, że Kościół prawosławny w Polsce

znajduje się właściwie w stadium organizacji, przeto najważniejszym zagadnieniem tego Kościoła jest uporządkowanie jego stanu prawnego i organizacyjnego, co wiąże się z faktem odbycia Soboru. Wyniki prac wspólnej komisji czynników państwowych i prawosławnych, obradujących nad statutem wewnętrznym i ustawą, poprzedzone zostały orędziem Pana Prezydenta z dnia 30 maja 1930 r. Wspomniane prace mają się ku końcowi, w związku z czem w najbliższym czasie zwołany zostanie Sobór Generalny, który wypowie się co do ustroju Kościoła prawosławnego w Polsce.

PROTESTANTYZM.

Wyznanie protestanckie w Rzeczypospolitej Polskiej jest reprezentowane przez szereg kościołów, stanowiących odrębne organizacje, które pod względem ustroju wewnętrznego rządzą się różnymi prawami. Obserwujemy więc tu brak zewnętrznej jednolitości organizacyjnej wszystkich kościołów ewangelickich. Istnieją jednak pewne wspólne wszystkim kościołom ewangelickim cechy ustrojowe, które wyróżniają to wyznanie z pośród innych.

Przedewszystkiem naczelną zasadą organizacji kościołów ewangelickich jest ich ustrój gminny. Gmina wyznaniowa, czyli t. zw. zbór jest podstawową komórką, w której skupiają się jej członkowie. Organizację tę cechuje daleko posunięty demokratyzm z przeważającym wpływem elementu świeckiego. Uwidacznia się to zwłaszcza w systemie wyborów duchownych - pastorów przez członków gmin w przeciwieństwie np. do systemu nominacyjnego panującego w Kościele rzym. kat. Również w zarządzaniu sprawami kościelnymi natury zarówno lokalnej jak i ogólnej decydujący głos przysługuje członkom gmin. Wewnętrzny ustrój kościołów ewangelickich przedstawia się w postaci kilkustopniowej organizacji, a mianowicie:

1. Gmina parafjalna tworzy parafię ewangelicką, na czele której stoi wybrany przez członków gminy zarząd, czyli kolegium kościelne względnie presbiterjum. W skład tego świeckiego zarządu gminy wchodzi również i duchowy jego zwierzchnik pastor, wybierany przez członków gminy.

W miejscowościach, gdzie ilość wyznawców jest nieliczna, parafia ewangelicka może posiadać t. zw. filjał t. j. filję.

2. Drugie miejsce w ustroju niektórych kościołów ewangelickich np. w Kościele ewang. augsburskim zajmują t. zw. gminy powiatowe względnie senioraty z seniorem i reprezentacją senioratu (zgrupowaniem powiatowym) na czele.

Seniorat tworzy ogół zborów połączonych pod jednym seniorem jako wspólnym przełożonym, celem kierownictwa, zarządu i zastępstwa swoich wspólnych spraw kościelnych. Senior jest duchownym zwierzchnikiem senioratu, wybranym z pośród grona pastorów tych zborów, które wchodzi w skład danego senioratu. Senior więc zajmuje stanowisko podobne do stanowiska dziekana stojącego na czele dekanatu w organizacji Kościoła rzymsko - katolickiego.

Superintendentury z superintendentami na czele, sprawującymi bezpośrednio zarząd nad szeregiem parafji, tworzą djecezje ewangelickie, czyli t. zw. zbory superintendencjalne.

4. Generalni superintendenci sprawują nadzór nad superintendentami i wszystkimi duchownymi oraz dokonują wizytacji parafij. Naczelną władzę wykonawczą w kościołach ewangelickich sprawują konsystorze względnie naczelne rady kościelne, w skład których wchodzi prezes i członkowie konsystorza — wszyscy mianowani przez władzę państwową.

Synody (zwykłe, generalne) decydują w sprawach; ustroju kościelnego, stosunku Kościoła do państwa, sprawy towarzystw kościelnych i religijnych, w sprawach szkolnych i innych natury ogólnej, zastrzeżonych kompetencji synodów, będących najwyższymi instancjami zarządu kościelnego wyznań ewangelickich.

Ewangelicy pod względem wyznaniowym dzielą się na dwa zasadnicze odłamy: 1. ewangelików wyznania ewang. - reformowanego czyli Kalwinów i 2. ewangelików wyznania ewang. - augsburskiego, inaczej zwanych Luteranami.

Ewangelicy są zgrupowani w rozmaitych kościołach, które powstały oddzielnie w poszczególnych państwach, łącząc niejednokrotnie ewangelików obu tych odłamów w jeden wspólny Kościół.

Na obszarze Państwa Polskiego istnieje obecnie szereg Kościołów ewangelickich obu tych odłamów. Znaczna liczba tych

zupełnie odrębnych organizacyj wyznaniowych ewangelickich tłumaczy się dokonywanym w swoim czasie podziałem Rzeczypospolitej pomiędzy państwa zaborcze, w granicach których organizacje te stanowiły bądź oddzielne kościoły ewangelickie bądź też należały do jednej organizacji kościelnej — centralnej i odłączyły się od niej z chwilą powstania Państwa Polskiego, jak np. Kościół ewang. unijny w b. zaborze pruskim.

W Rzeczypospolitej Polskiej istnieją następujące kościoły ewangelickie: 1. Kościół ewang. unijny z konsystorzem w Poznaniu obejmujący ewangelików obydwu wyznań (Luteranów i Kalwinów) na obszarze województw poznańskiego i pomorskiego. 2. Kościół ewang. unijny (odrębna organizacja) w polskiej części Górnego Śląska z własnym synodem krajowym, krajową radą naczelną i t. zw. prezydentem (gen. superintendent) w Katowicach. 3. Kościół staro - luterski, obejmujący kilka parafji na obszarze b. zaboru pruskiego. 4. Kościół ewang. augsburski z konsystorzem i gen. superintendentem w Warszawie. 5. Kościół ewang. - reformowany z synodem w Wilnie czyli t. zw. Jednota Wileńska. 6. Kościół ewang. - reformowany z synodem w Warszawie i 7. Ewangelicki Kościół augsbursko - helwecki na obszarze b. zaboru austriackiego z superintendentem i wydziałem superintendencjalnym w Stanisławowie.

KOŚCIÓŁ HELWECKO - AUGSBURSKI.

Kościół Helwecko - Augsburski w Polsce obejmuje zbory ewangelickie w czterech województwach: krakowskiem, tarnopolskiem, stanisławowskiem i lwowskiem, zorganizowanych w 4 senioraty z 24 parafjami, liczących około 32.000 wiernych narodowości niemieckiej. Zbory te tworzyły dawniej wraz ze zbarami ewangelickimi na Bukowinie t. zw. „superintendencję (djecezję) galicyjsko - bukowińską A. i H. W. i stanowiły część tegoż Kościoła w b. Austrii. Z chwilą odrodzenia Państwa Polskiego zbory, które znalazły się w obrębie granic Polski zorganizowały się jako samodzielny Kościół, zachowując przytem zupełnie stosunek wyznaniowy, ustrój wewnętrzny i urządzenie swego macierzystego Kościoła. Stosunek wymienionego Kościoła do Państwa nie jest dotychczas uregulowany i opiera się on na

ustawie kościelnej z dn. 9 grudnia 1891 r. (Dz. Ust. P. Nr. 4 ex 1892), która obowiązuje zbory ewangelickie we wszystkich postanowieniach z wyjątkiem tych, które skutkiem zmienionych warunków politycznych straciły swą moc (część 3 ustawy z 1891 r.). Na podstawie tej ustawy każda zmiana odgraniczenia zborów musi uzyskać aprobatę władzy politycznej. Założenie nowych zborów może nastąpić również tylko w porozumieniu z odnośną władzą krajową. Nowe stacje kaznodziejskie można zakładać na podstawie uchwał dotychczasowych władz kościelnych, które jednak muszą o tem zawiadamiać właściwą władzę polityczną. Również władza kościelna obowiązana jest donieść o przekształceniu istniejących senioratów odnośnym władzom krajowym. Wybór superintendenta i jego następcy wymaga zatwierdzenia ze strony najwyższej władzy politycznej. Kościół helwecko - augsburski w Polsce utrzymuje stały kontakt drogą współpracy w powstałej w Wilnie „Radzie Kościołów ewangelickich w Polsce“ z innemi kościołami ewangelickimi w Polsce. Pozatem utrzymuje kontakt z zagranicznymi kościołami i organizacjami ewangelickimi. Szczególnie zaś żywy udział bierze w pracach, mających na celu zjednoczenie wszystkich ewangelików na świecie, a więc w różnych międzynarodowych zjazdach, jak np. „Wszechświatowego Związku dla krzewienia przyjaźni między narodami przez kościoły“. W łonie Kościoła działa cały szereg organizacyj, mających na celu t. zw. misję wewnętrzną jak np. „Towarzystwa Pań Ewangelickich, Towarzystwa Ewangelickiej Młodzieży, Społeczności Chrześcijańskie oraz lokalne Gustav Adolf Verein. Urządzane są często t. zw. tygodnie modlitwy, albo konferencje, mające na celu podniesienie ducha religijnego. Kościół helwecko - augsburski posiada swoje szkolnictwo wyznaniowe na podstawie § 142 wspomnianej na wstępie ustawy i podlega ono nadzorowi państwowemu. Dla założenia nowych szkół ewangelickich obowiązują przepisy ustawy o państwowem szkolnictwie. Kościół posiada pozatem dwa gimnazja we Lwowie i Stanisławowie oraz Uniwersytet ludowy w Dornfeldzie. Oficjalnym organem Kościoła helwecko - augsburskiego jest „Ewangelische Gemeindeblatt“, w którym poruszane są nie tylko religijne ale i polityczne tematy.

Mówiąc o Kościele Augsbursko - helweckim trzeba wspom-

nieć również o ruchu ewangelickim wśród Ukraińców, któremu ów Kościół patronuje. Ruch ewangelicki wśród Ukraińców zaczął się szerzyć na terenie woj. stanisławowskiego od 1925 r., a agitację w tym kierunku przy pomocy kilku ewangelików, w. wychowanków gr. kat. seminarjum duchownego rozwijać zaczęła superintendenta Kościoła helwecko - augsburskiego w Stanisławowie. Ruch ten popierała i popiera również emigracja ukraińska w Kanadzie, przysyłając do kraju nie tylko kandydatów, ale i udzielając finansowej pomocy. Akcja wśród wyznawców Kościoła gr. kat. za pozyskiwaniem zwolenników na rzecz ruchu ewangelickiego postępuje wprawdzie powoli, ale konsekwentnie naprzód.

ODRĘBNA ORGANIZACJA EWANGELICKO - UNIJNEGO KOŚCIOŁA NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

Kościół ewangelicko - unijny na Górnym Śląsku stanowił podczas zaboru pruskiego niepodzielną część Kościoła ewang. unijnego w Niemczech. Z chwilą jednak powstania Państwa Polskiego i odzyskania Górnego Śląska wymieniony Kościół musiał w myśl pkt. 2 i 3 art. 93 Konwencji Genewskiej z 15 maja 1922 r. dostosować swój ustrój do zmienionych warunków. Na miejsce dotychczasowego konsystorza w Wrocławiu i wyższej kościelnej rady w Berlinie powstała Krajowa Rada Kościelna z siedzibą w Katowicach, a synod powiatowy (Kreissynod) katowicki został zaopatrzony w pełnomocnictwa Krajowego Generalnego Synodu. Na skutek szczególnych uprawnień, przewidzianych przez Konwencję Genewską, wymieniony Kościół zatrzymał w zupełności swoją własną organizację i hierarchję. Konwencja bowiem zabezpiecza wszystkim mieszkańcom Górnego Śląska prawo do swobodnego wykonywania zarówno prywatnie jak i publicznie praktyk każdego wyznania, religii lub wiary, o ile te praktyki będą zgodne z porządkiem publicznym i dobrymi obyczajami. Kościoły, parafie i gminy wyznaniowe jakoteż stowarzyszenia kościelne mają prawo zarządzania swymi sprawami zupełnie samodzielnie. Wyżej wymienione instytucje kościelne, jak i sam Kościół mogą swobodnie wybrać język jakim posługiwać się będą przy załatwianiu swych spraw w admi-

nistracji wewnętrznej. Konwencja zastrzega dalej samodzielne mianowanie duchownych, urzędników, pomocników i t. d. Kościoł, jak i organizacje kościelne mogą w tym celu sprowadzać z zagranicy osoby wyżej wspomniane, które nie będą zmuszane do zmiany obywatelstwa i których kwalifikacje będą uznane. Według dalszych postanowień Konwencji Kościół może posługiwać się swobodnie językiem swych członków w służbie Bożej, duszpasterstwie i nauce religji, może utrzymywać poza terytorjum państwa stosunki o charakterze czysto - kościelnym dla wspólnego działania na polu nauki, kultu i dobroczynności, przy czem może przyjmować na ten cel datki od swych współwyznawców zagranicą. W końcu duchowni i funkcjonariusze mogą swobodnie wykonywać swoje funkcje bez względu na swe pochodzenie lub język.

Jak z powyższego widać szereg bardzo liberalnych przepisów umożliwia w zupełności Kościołowi ewang. unijnemu na G. Śląsku pielęgnowanie swych tradycji i zwyczajów, a w szczególności zachowanie swego wybitnie niemieckiego charakteru. Wyznawcy wymienionego Kościoła rekrutują się w 90% z mniejszości niemieckiej i liczba ich waha się między 40—50.000. Polacy należący do tego Kościoła znajdują się w okolicy Rybnika i Pszczyny. Naskutek wyliczonych wyżej uprawnień Kościół ewang. unijny na Górnym Śląsku pozostaje w ścisłym kontakcie z macierzystym Kościołem w Niemczech i to nie tylko w dziedzinie czysto - kościelnej, ale i organizacyjnej, czego dowodem są m. in. obsadzanie stanowisk kościelnych przez pastorów z Niemiec, udział delegatów wymienionego Kościoła w synodach Kościoła macierzystego w Berlinie i naodwrot, otrzymywanie poważnych sum z różnych organizacyj kościelnych zagranicznych, a głównie „Gustaw Adolf Vereinu“ na wychowawczo - kulturalne cele. — Ewangelicko unijny Kościół na G. Śląsku obok Kościoła ewang.-unijnego w woj. poznańskim i pomorskim, od którego nie różni się dogmatycznie jest najlepiej zorganizowanym Kościołem ewangelickim w Polsce. Oficjalnym organem wymienionego Kościoła jest czasopismo „Kirche und Heimat“ Ewang. Gemeindeblatt für Oberschlesien“. W Kościele ewang. unijnym na G. Śląsku podobnie jak w innych kościołach ewangelickich jest

czynny cały szereg organizacyj kościelnych, związków, które urządzają różne zebrania modlitewne, misyjne, uroczystości i t. p.

KOŚCIÓŁ EWANGELICKO - AUGSBURSKI.

Organizacyjnie Kościół ewang. augsb., którego siedziba znajduje się w Warszawie, obejmuje parafje ewang. augsb. w b. Kongresówce oraz szereg parafji na Ciesz. Śląsku i na Wołyniu. Wyznawcy wspomnianego Kościoła składają się prawie z Polaków z wyjątkiem parafji na Wołyniu, które składają się z kolonistów niemieckich oraz na Śląsku Ciesz., gdzie znowu są mieszanane. Stosunek prawny do państwa jest nieuregulowany i Kościół rządzi się dotychczas na podstawie rosyjskiego ukazu z dnia 8 lutego 1849 r. ze zmianami art. 152 do 162 dokonaniem ustawą z dnia 27.IV.1922 (Dz. Ust. R. P. Nr. 32 poz. 257). Zmiany te polegają na tem, że dotychczasowe różne obowiązujące przepisy zostały zmodyfikowane, a mianowicie, został uregulowany skład konstytucyjnego synodu, którego zadaniem jest wprowadzenie nowego statutu organizacyjnego jak i opracowanie projektu uzgadniającego obowiązujące ustawodawstwo i położenie prawne Kościoła z art. 115 konstytucji. Równocześnie wspomniana ustawa wprowadziła bardzo liberalne zasady odnośnie wyborów delegatów świeckich do konstytucyjnego synodu. Ze wszystkich kościołów ewangelickich w Polsce jedynie omawiany Kościół pozbawiony jest charakteru ściśle niemieckiego, a to dzięki olbrzymiej większości wyznawców narodowości polskiej zorganizowanych w „Związek Ewangelików Polskich“. Temniemniej jednak w łonie Kościoła istnieją dwa prądy. Jeden prąd, reprezentowany przez sfery kościelne łódzkie, który ze względu na środowisko niemieckie skłonny jest identyfikować pojęcie „Ewangelisch“ z pojęciem „deutsch“ (ewangelicki - niemiecki). Drugi prąd — jest to prąd warszawski — polski, który znowu ze wszech sił przeciwstawia się skutecznie wyżej wspomnianemu prądowi pierwszemu. Oba te prądy znajdują wyraz w wydawnictwach oficjalnych Kościoła ewang. augsb., a mianowicie organem oficjalnym pierwszego prądu jest wychodzący w Łodzi tygodnik „Friedensbote“ — organem drugiego zaś prądu

są wychodzące w Warszawie tygodniki „Zwiastun Ewangeliczny“ oraz „Głos Ewangelicki“. Gminy wyznaniowe wymienionego Kościoła na Wołyniu ze względu na swój czysto - niemiecki charakter ciężą raczej do ewangelickiego unijnego Kościoła w Poznaniu, który też interesuje się bardzo życiem kolonistów niemieckich na Wołyniu. Dowodem tego jest fakt, iż Kościół ewang. unijny urządza składki na biednych kolonistów na Wołyniu, a pozatem od 1927 r. wydaje dla nich tygodnik „Wolhynische Bote“. — Jeżeli chodzi o życie wewnętrzne Kościoła ewang. działa tutaj szereg organizacyj lokalnych „Jugend-bundu“ oraz innych drobniejszych. żywą działalność wykazuje t. zw. „Innere Mission“ (wewnętrzna misja), mająca na celu niesienie pomocy biednym ewangelikom.

KOŚCIÓŁ STAROLUTERSKI.

Kościół staroluterski stanowi niewielką, niezależną organizację kościelną, liczącą zaledwie około 4000 wyznawców, wyłącznie Niemców, zorganizowanych w 7 zborach z siedzibą w Rogoźnie na Pomorzu. Kościół ten stanowił do r. 1924 część Kościoła tej samej nazwy w Niemczech, który przed 100 laty odłączył się od ew. unijnego Kościoła i stworzył odrębną organizację z siedzibą w Wrocławiu. Kościół jest więc poniekąd sektą w łonie Kościoła ewang. unijn. i utrzymuje się wyłącznie tylko z dobrowolnych datków. Stosunek jego do państwa nie jest uregulowany i rządzi się on dotychczas na podstawie t. zw. Gen. Konc. z dnia 23.VII.1845 r. — W łonie jego znajdują się również różne kościelne związki, których celem jest podniesienie ducha religijnego u współwyznawców.

KOŚCIÓŁ EWANGELICKO - UNIJNY.

Stanowisko Kościoła ewang. unijnego w Polsce (Die Unier-te Evangelische Kirche) w b. zab. pruskim, powstałego w wyniku unji ewangelików reformowanych i ewangelików augsburskich, zarządzanej na odezwę króla pruskiego Fryderyka Wilhelma IV, określa tymczasowe rozporządzenie ministra b. dziel. pruskiej z dn. 3.7.1920 r. w sprawie zjednoczenia kościołów

ewangelickich z b. dzieln. pruskiej, mocą którego to rozporządzenia ustał wszelki związek tego Kościoła z b. jego władzą zwierzchnią — Naczelną Radą Kościelną w Berlinie. Nadmienić należy, że władze ewangelickie nie uznały tego rozporządzenia i trwają nadal przy t. zw. „Notverfassung“ przyjętej uchwałą Synodu z maja 1920 r. jednak przez Rząd nieuznanej.

Wszystkie sprawy wymienionego Kościoła, w których kompetentną była naczelna Rada w Berlinie przekazało rzeczne rozporządzenie konsystorzowi Kościoła ewang. unijnego w Poznaniu, którego członków i prezesa zatwierdza Głowa Państwa. (Kompetencja dawnej władzy świeckiej w sprawie nadzoru przechodzi eo ipso na właściwe władze polskie). W myśl wspomnianego rozporządzenia wszelkie ustawy i przepisy, którymi rządził się Kościół ewang. unijny w czasach zaborczych zachowują nadal moc obowiązującą, o ile nie są sprzeczne z obowiązującym ustawodawstwem polskim.

Streszczone tu rozporządzenie z 3.7.1920 r. dotyczy tylko zmiany zwierzchniej władzy kościelnej w Kościele ewang. unijnym, który pozatem zatrzymał dawną organizację zmienioną o tyle przez Synod Kościoła ewang. unijnego, że z dwóch dawnych prowincjonalnych związków synodalnych: Poznańskiego i Zachodnio - pruskiego utworzył tenże synod jeden Krajowy Związek Synodalny na województwa poznańskie i pomorskie z siedzibą w Poznaniu.

Krajowym Związkiem Synodalnym i wspomnianym już wyżej konsystorzem ewang. unijnym kieruje gen. superintendent dr. Blau. Konsystorz liczy 7 członków.

Krajowy Związek Synodalny Kościoła ewang. unijnego dzieli się na obwodowe związki synodalne pod kierownictwem superintendentów, te zaś — na gminy wyznaniowe.

W związku z koniecznością uregulowania stosunku prawnego Kościoła ewang. unijnego do państwa zgodnie z art. 115 konstytucji został ogłoszony dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6.3.1928 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 30 poz. 278) o zwołaniu Nadzwyczajnego Synodu Kościoła ewang. unijnego w celu opracowania projektu ustawy wewnętrznej tegoż Kościoła.

Powyższy dekret ustala przebieg wyborów do Nadzwyczaj-

nego Synodu na zasadzie ordynacji o gminach kościelnych i o synodach obowiązującej z czasów zaborczych, przewiduje dalej ukonstytuowanie się synodu nadzwyczajnego i wkłada nań obowiązek opracowania wewnętrznej ustawy Kościoła ewang. unijnego i wyłonienia przedstawicielstwa synodalnego, jako prawnej reprezentacji do wejścia w porozumienie z rządem.

Projekt jednostronny ustawy wewnętrznej Kościoła ewang. unijnego został opracowany w r. 1923 przez specjalną komisję synodalną i jednogłośnie uchwalony na drugim Synodzie Kościoła ewang. unijnego w dn. 7.XII.1923 r.

Naczelną tezę wyznaniową wspomnianego projektu jest uroczyste stwierdzenie wspólności religijnej z t. zw. macierzystym Kościołem t. j. pruskim Kościołem ewang. unijnym w Berlinie. Powyższy projekt daje władzom państwowym prawo zatwierdzania (nie nominacji), tylko generalnego superintendenta, przewiduje możliwość sprowadzania pastorów z Kościoła macierzystego z zachowaniem niemieckiego obywatelstwa dla sprowadzonych oraz uznaje wreszcie język niemiecki za wyłączny język wewnętrzno - kościelny.

Jeśli na ziemiach wschodnich Kościół prawosławny przedstawiał do niedawna część b. państwowego Kościoła rosyjskiego jedynie pod względem liturgiczno - obrzędowym oraz w osobach swojej hierarchji, to w województwach zachodnich Kościół ewang. unijny stara się być Kościołem narodowo - niemieckim.

Polacy ewang. - unijni są rozproszeni w powiatach działdowskim (Pomorze), odolanowskim, ostrzeszowskim, kępneńskim (Poznańskie). Pastorów Polaków niema. Pozatem placówkami polskiego ewangelicyzmu na tych ziemiach są trzy zbory ewang.-augsburskie, podlegające konsystorzowi w Warszawie, a mianowicie w Poznaniu, Bydgoszczy i Toruniu.

W Kościele ewang. - unijnym niema wewnętrznych tarć wyznaniowych. Ekspansja Kościoła ewang.-unijnego w Polsce nie wyraża się w propagandzie religijnej w znaczeniu zjednywania dla tegoż Kościoła ewangelików Niemców z innych polskich kościołów protestanckich, lecz na utrwalaniu w nich przekonania, że najwłaściwszą formą ewangelicyzmu dla Niemców w Polsce jest ewangelicyzm niemiecko - unijny z Kościołem ewangelicko - unijnym w Berlinie.

Wbrew zasadzie protestantyzmu, potwierdzonej ostatnio na międzynarodowym zjeździe protestanckim w Stockholmie, że kościoły protestanckie rozwijają się odrębnie w granicach danych państw, (zasada terytorjalna), konsystorz w Poznaniu prowadzi politykę orjentowania ewangelików na Berlin.

Wpływ misji religijnej niemieckiej Kościoła ewang. - unijnego w Polsce ujawnia się stale tak na terytorjum Małopolski (w kościele augsburskiego i helweckiego wyznania), jak w b. zab. rosyjskim (w kościołach ewang.-augsburskim i reformowanych), a to przez organizowanie w nich stowarzyszeń religijnych niemieckich, jak „Jugendbund für Entschiedenenes Christentum“, „Christliche Gemeinschaft“, „Ewangelische Frauen Hilfe“, lub wprost przez działalność społeczno - kaznodziejską i prasową niektórych szowinistycznie usposobionych pastorów.

Propagandzie ewangelicko - niemieckiej sprzyja znakomicie ta okoliczność, że zwłaszcza w kościele augsbursko - helweckim ewangelicy - Niemcy stanowią liczną większość.

KOŚCIÓŁ EWANGELICKO - REFORMOWANY NA TERENIE

B. KRÓLESTWA KONGRESOWEGO T. ZW.

„JEDNOTA WARSZAWSKA“.

Powyższy Kościół rządzi się ustawą z czasów zaborczych z dnia 8.II.1849 r. („przepisy o zarządzie spraw Kościoła ewang.-reform. w Królestwie ewang.-augsburskiego w b. Kongresówce.).

Kościół ewang. - reform. na terenie b. Królestwa Polskiego posiada 7 zborów na obszarze województw: Warszawskiego i Łódzkiego (Warszawa, Łódź, Żelów, Zychlin, Kuców, Żyrardów, Sielce i jeden zbór na Wołyniu (Michałowka), który po wojnie odpadł od odrębnego Kościoła ewang. - reformowanego w Wilnie (Jednoty wileńskiej).

Zbory w Żelowie i Michałowce skupiają po kilkaset osób ludności czeskiej.

Naczelną władzą duchowną Kościoła ewang.-reformowanego w b. Kongresówce jest synod ze świeckim prezesem na czele; władzą wykonawczą jest konsystorz ewangelicko - reformowany.

Kościół ewang. - reformowany w b. Kongresówce skupia ewangelików Polaków z nieznaczną domieszką Niemców i Czechów.

KOŚCIÓŁ EWANGELICKO - REFORMOWANY NA TERENIE ZIEM WSCHODNICH T. ZW. „JEDNOTA WILEŃSKA“.

Kościół ten rządzi się przepisami z czasów zaborczych identycznymi niemal z przepisami dla ewangelików - augsburskich na tamtejszym terenie. Organizacja tegoż Kościoła jest analogiczną do organizacji Kościoła ewang. - reformowanego w b. Kongresówce. Prezesem Synodu jest Herman Iżycki: v. prezesem superintendent Jastrzębski. Kościół posiada 2 zbory na Wołyniu i 1 w Wilnie. „Jednota Wileńska“ skupia ewangelików Polaków.

* * *

Wspólną ideą kościołów ewangelickich w Polsce jest sprawa związku wyznaniowego, podniesiona na zjeździe delegatów tychże kościołów w Wilnie w r. 1926.

Na zjeździe tym doszło do porozumienia między przedstawicielami kościołów: ewang. - unijnego w Poznaniu, ewang. - unijnego w województwie śląskim, augsburskiego i helweckiego wyznania w Małopolsce, ewang. - augsburskim, ewang. - reformowanym w Warszawie i ewang. - reformowanym w Wilnie, jednak porozumienie dotyczy jedynie wspólnego frontu wyznaniowego w Polsce. Na zjeździe utworzono Radę kościelną ewangelicką, do której wchodzi po 4 delegatów z kościołów: ewang.-augsburskiego i ewang. - unijnego i po dwóch delegatów z kościołów ewang. - reformowanych b. zaboru rosyjskiego, z Kościoła augsburskiego i helweckiego w Małopolsce i Kościoła ewang. - unijnego woj. śląskiego. Jednocześnie wybrano wydział wykonawczy Rady kościelnej Związku Kościołów ewangelickich, do której weszli superintendenci generalni: gen. superintendent Bursche, gen. superintendent dr. Blau, superintendent dr. Zoekler, superintendent Skierski, superintendent Jastrzębski i prezydent dr. Voss. Przewodniczącym Rady i Wydziału Wykonawczego jest gen. superintendent Bursche.

Według danych statystycznych liczba ewangelików - unijnych (Niemców) wynosi w b. zaborze pruskim przeszło 300.000 z 381 parafjami i 225 pastorami.

Liczba ewangelików unijnych na Górnym Śląsku wynosi około 50.000, w tem kilka tysięcy Polaków.

Liczba ewangelików augsburskich w b. zaborze rosyjskim wynosi około 400.000 dusz i do 20.000 ewangelików reformowanych.

Na Śląsku Cieszyńskim jest około 50.000 ewangelików - Polaków.

W Małopolsce liczba ewangelików wynosi do 32.000, w tem kilka tysięcy Polaków.

S E K T Y.

Akcja wyznaniowa sektanckich społeczności religijnych w państwie pozbawiona jest naogół większego znaczenia. Z pośród rozlicznych sekt w Polsce, żadna nie przejawiała silniejszego ruchu wyznaniowego; są sekty liczące zaledwie po kilkadziesiąt do kilkuset wyznawców, a najliczniejsze: ewangeliczni chrześcijanie i baptyści. Kościół Narodowy, Marjawici, Staroobrzedowcy skupiają od kilkunastu do kilkudziesięciu tysięcy zwolenników.

Na uwagę zasługuje jedynie różnolitość sekt w Polsce, gdyż na obszarze państwa działa przeszło 40 odrębnych zespółów i grup sektanckich, skupiających jednak ogólnie niewielką stosunkowo do ich ilości liczbę sektantów, których ogólna cyfra we wszystkich sektach w państwie wynosi nie więcej jak 150 — 170 tysięcy.

Różnolitość sekt w Polsce potęguje zetknięcie się na terenie państwa trzech wielkich wyznań chrześcijańskich: katolicyzmu, prawosławia i protestantyzmu — stąd też prócz różnorodnych sekt wyrosłych na najpodatniejszym podłożu religijnem protestanckiem, działają w państwie sekty, powstałe z katolicyzmu i prawosławia.

Rozróżnienie sekt w Polsce ze względu na podłoże religijne mianowicie na: a) protestanckie, b) katolickie, c) prawosławne jest celowe, a to z uwagi na elementy narodowościowe, skupione

w wymienionych rodzajach sekt. Podczas gdy sekty katolickie i prawosławne zrzeszają element narodowościowo jednolity, katolickie zrzeszają wyłącznie Polaków, prawosławne wyłącznie Rosjan (staroobrzędowcy. — Stara Cerkiew), to sekty protestanckie składają się z różnych elementów narodowościowych, a bardzo często w poszczególnych ich zborach skupiają się obok siebie Polacy, Niemcy, Ukraińcy, Białorusini i w części Rosjanie, (ewangeliczni chrześcijanie i baptyści, adwentyści, Badacze Pisma św. i metodyści).

Terytorjalnie najbardziej opанowane przez sekty są województwa zachodnie, dalej kolejno województwa: łódzkie, wolińskie, warszawskie, lubelskie, stanisławowskie, nowogródzkie, wileńskie i kieleckie.

a) SEKTY PROTESTANCKIE.

EWANGELICZNI CHRZEŚCIJANIE I BAPTYŚCI: Najlicniejszą sektą o podłożu religijnem protestanckiem jest sekta ewangelicznych chrześcijan i baptystów, działająca na całym terenie państwa i skupiająca w swych zborach tak Niemców jak i Słowian t. j. Polaków, Ukraińców i Białorusinów (do 40 tys. wyznawców). Sekta powyższa nie uznaje żadnej hierarchji religijnej, tworzy luźne zespoły zborów, w których obowiązki duszpasterskie spełniają wybrani kaznodzieje. Zbory powyższej sekty datują się jeszcze z czasów zaborczych i były uznane na terenie b. zaboru pruskiego rozporządzeniem z dnia 7.II.1875 r. W b. zaborze austriackim działa powyższa sekta dopiero po wojnie, a od czasu reskryptu Ministerstwa W. R. i O. P. z dnia 21.II.1927 r. Nr. VI C. II. 813/27 może legalizować swe zbory.

Zespoły zborów ewangelicznych i baptystów skupiają bądź wyłącznie wyznawców niemieckich (woj. łódzkie z centralą w Łodzi), bądź wyznawców polskich i niemieckich (zespół pomorsko - poznański z centralą w Bydgoszczy), bądź tworzą t. zw. związki słowiańskich zborów ewangelicznych chrześcijan i baptystów.

Najlicniejszy związek słowiański z tej sekty zorganizował L. Szenderowski, jeden z wybitniejszych kierowników w tej dzie-

dzinie i kapelan ewangeliczny przy Ministerstwie Spraw Wojskowych.

Zespół niemiecki w Łodzi zorganizowany jest w Tow. Bratniej Pomocy Baptystów z kierownikiem N. Gutschem, podobny zaś zespół w woj. warszawskim z domieszką wyznawców Polaków, posiada odrębne Two Bratniej Pomocy z kierownikiem Goetzem i Ernestem Treichelem na czele.

Kierownicy L. Miksa (Ostrzeszów), Bronisław Spalek (w Warszawie) i Dziekuć Malej (Brześć n/B) wystąpili ze Związku Słowiańskiego, zorganizowanego przez Szenderowskiego i organizują oddzielny Związek Słowiański sekty.

Nazwa Ewangeliczni Chrześcijanie i Baptyści oznacza jedną i tą samą sektę; nazwy „Baptyści“ używają Niemcy, zaś nazwa „Ewangeliczni Chrześcijanie“ jest w ogólnem użyciu Słowian.

W województwach wschodnich ustaliła się dla sekty nazwa prowincjonalna „Sztundystów“ (od niemieckiego die Stunde — co oznacza wyczekiwanie ewangelicznego Królestwa Niebieskiego).

WOLNY KOŚCIÓŁ LUTERSKI (DIE LUTERISCHE EWANGELISCHE FREIKIRCHE). Akcja na rzecz Wolnego Kościoła Luterskiego została zapoczątkowana w roku 1924 przez nielicznych wyznawców kościoła ewangelicko - augsburskiego, niezadowolonych z rzeczowego ustosunkowania się władz tegoż kościoła do wyznawców ewang. - augsburskich narodowości polskiej i jest prowadzona na terenie woj. warszawskiego i łódzkiego. Zwolennikami tego nowego ewangelickiego ruchu religijnego są wyłącznie ewangelicy - Niemcy.

Wolny kościół luterski należy do związków religijnych, nieuznanych przez Państwo. Liczba wyznawców wolnego kościoła luterskiego wraz z sympatykami wynosi przeszło 4.000 osób.

Oficjalny organ prasowy wolnego kościoła luterskiego p. t. „Die Evangelische - Lutherische Freikirche“ deklaruje przynależność wyznawców do macierzystego kościoła (w stanie Winkonsins Stany Zjedn. Am. Pół.), liczącego tam około 300.000 wyznawców. Poza tem kościół ten jest związany t. zw. wspólnotą wyznaniową z Wolnym Kościołem Luterskim w Saksonji i wchodzi w skład t. zw. konferencji synodalnej Stanów Zjednoczo-

nych Ameryki Północnej. Wolny Kościół Luterski przyjmuje naukę Lutra, a określając się, jako „rein lutherisch“, czyli czysto - luterski i uznając w całości konfesję augsburską, nie różni się w zasadach wiary od luteranckiego wyznania w polskich kościołach protestanckich.

Wolny kościół luterski wyklucza bezwzględnie wszelką hierarchję stanu duchownego, przyznając pastorom równorzędne stanowisko kierowników duchowych i kaznodziei w poszczególnych samodzielnych gminach wyznaniowych.

Samodzielność organizacyjna gmin wyznaniowych w wolnym kościele luterskim jest pozatem tak dalece posunięta, że nawet ogólne zgromadzenie delegatów gmin, stanowiące synodalną reprezentację kościelną (synod w stanie Wiskonsins), nie występuje w stosunku do poszczególnych gmin w charakterze władzy zwierzchniej. Organem decydującym w sprawach gminy wyznaniowej wolnego kościoła luterskiego jest zebranie pełnotętnych członków gminy (zboru) i to wyłącznie mężczyzn.

Dotychczas założono placówki wolnego kościoła luterskiego w następujących miejscowościach: woj. łódzkie 1) w Łodzi: w pow. łódzkim: a) Wiączyń, b) Konstantynów; 3) w Andrespolu, pow. brzezińskiego; 4) Zduńskiej Woli — pow. sieradzkiego i 5) w pow. kaliskim: a) Stawiszynie, b) Piskorach, c) Danowcu. Woj. warszawskie: 1) w Żyrardowie, 2) Brudnowie pow. nieszawskiego i 3) w pow. lipnieńskim: a) Skrzypkowie, b) Osieku, c) Jackowie.

SEKTY POKREWNE EWANGELICZNYM CHRZEŚCIJANOM I BAPTYSTOM. W ostatnich latach rozwinęły lokalną działalność wyznaniową szczególnie w woj. wschodnich pewne odrębne grupy sekciarskie, występujące pod ogólną nazwą Ewangelicznych Chrześcijań i przyjmujące różne dodatkowe nazwy.

Do sekt tych należą: 1) Ewangeliczni Chrześcijańscy Zielonoświątkowcy) kierownicy: Harrys (Harasimowicz), Czerski Józef, Gipski Teodor na Wołyniu, Krzemieńcu i Radziwiłowie, 2) Ewangeliczni Chrześcijańscy w duchu apostołskim—kierownik Michał Fortuna b. ksiądz rzymsko - katolicki (woj. białostockie — Pińszczyzna), 3) Ewangeliczni Chrześcijańscy Pięćdziesiątnicy, 4) Ewangeliczni Chrześcijańscy Nogoumywalcy,

- 5) Kościół Chrystusowy — dawna misja ewangelicznych chrześcijan — kierownicy: Jakimiuk, Jaroszewicz (Polesie, Kobryń)
6) Ewangeliczni Chryścijanie Kościoła Bożego — kierownik Emil Gabryel (Pomorze, Błędów i woj. warszawskie).

Źródła propagandy powyższych grup sektanckich nie są dostatecznie wyjaśnione poza stwierdzeniem w pewnych wypadkach stosunkowo ścisłym kontaktem działaczy tych sekt z pokrewnymi sektami w Niemczech i Stanach Zjednoczonych; wymienione grupy sektanckie są religijnie zanarchizowane i uprawiają często obłędne praktyki religijne pod wpływem wizjonerów, których uważają za nawiedzonych przez Ducha Świętego.

Wszystkie grupy występują fanatycznie przeciw służbie wojskowej. Grupy sektanckie pokrewne Ewangelicznym Chrześcijanom i Baptystom skupiają ogółem do 4000 zwolenników; kierownicy posługują się w naukach obrzędach najczęściej językiem rosyjskim a także niemieckim.

BADACZE PISMA ŚWIĘTEGO. Najliczniejszą po Ewangelicznych Chrześcijanach i Baptystach sektą protestancką pochodzenia anglikańskiego są Badacze Pisma Św. Luźne zbory Badaczy skupiają do 7 tys. wyznawców w przeważającej liczbie Polaków, a głównym terenem ich działalności są województwa: krakowskie, lwowskie, warszawskie i łódzkie.

Sekta dzieli się na grupę polsko - amerykańską (właściwi Badacze — Russelici od wybitnego działacza Russela) i na grupę polską (Kraków, Warszawa — która przybiera też lokalną nazwę studentów biblijnych).

W województwach zachodnich istnieje parę grup Badaczy odrębnych od wspomnianych ugrupowań.

ADWENTYŚCI. Powyższa sekta należąca do sekt nieuczynnych, za wyjątkiem b. dzielnicy pruskiej i przyjmująca często nazwę sabatystów od święcenia soboty zamiast niedzieli jest jedną z najbardziej fanatycznych sekt na punkcie wierzeń w bliskie przyjście Dnia Sądnego i najfanatyczniej występuje przeciw służbie wojskowej. Adwentyści posiadają zwierzchnią władzę t. zw. Konferencję Generalną w Stanach Zjednoczonych

i organizują się w poszczególnych państwach na t. zw. „dywizjo-
ny“, które dzielą się na „pola misyjne“.

„Pól misyjnych“ sekty jest w Polsce trzy: w Warszawie na b. Kongresówkę i województwa wschodnie, — kierownik Teodor Will, w Bielsku na Śląsk i Małopolskę — kierownik Rudolf Kunitz; wreszcie w Bydgoszczy dla województwa Poznańskiego i Pomorskiego — kierownik A. Lüdke.

Sekta liczy do 2 tys. zwolenników z centralą w Warszawie, i wydaje ulotki o bałamutnych przepowiedniach i prorocत्वach bliskiego końca świata.

MENONICI. Menonici są sektą holenderskiego pochodzenia, skupiającą do 1500 zwolenników w woj. warszawskim, lwowskim i pomorskim. Sekta nie uznaje hierarchji duchownej, spokojna, mająca za cel wzorowe chrześcijańskie życie, wybitnych działaczy nie posiada, występuje przeciwko służbie woj-skowej.

METODYŚCI. Methodyści tworzą w Polsce odłam misyjny wielumilionowego wyznania metodystycznego w Stanach Zjednoczonych. Ideą Methodystów jest osiągnięcie porozumienia religijnego między kościołami chrześcijańskimi, stąd też nie mają specjalnych wierzeń poza podstawą Ewangelji, a zwolennicy mogą pozostawać przy dawnych przekonaniach religijnych. Na ziemiach polskich rozwinęli Methodyści działalność dopiero po wojnie i zajmowali się początkowo i jedynie działalnością charytatywną, utrzymując opuszczone dzieci w ochronkach i zakładając instytucje szkolne. Od niedawna dopiero występują metodyści z memorjałem w sprawie tworzenia misyjnych placówek, zakładając na razie jako wyznanie tolerowane trzy większe placówki, a to: w Warszawie, w woj. warszawskim — Skaryszew, w Poznańskim — Odolanów, pozatem w Wilnie (Radoszkowice) i we Lwowie. W Odolanowie i Skaryszewie utrzymują metodyści zakłady wychowawcze dla młodzieży, których kierownikiem jest prof. Dropiowski. W Radoszkowicach współpracują metodyści łącznie ze znanym kierownikiem metodystów Bortkiewiczem b. księdzem katolickim na terenie wileńskiego gimna-

zjum białoruskiego. Głównym misyjnym kierownikiem metodyzmu jest obcokrajowiec N. Chambres przebywający w Warszawie. Sekta posiada do 1000 zwolenników.

POMNIEJSZE UGRUPOWANIA SEKTANCKIE POCHODZENIA PROTESTANCKIEGO.

Terenem działalności szeregu miniaturowych grup sektanckich pochodzenia protestanckiego są województwa zachodnie i częściowo woj. łódzkie. Do tych grup należą: 1) gminy Nowoapostolskie, 2) Wolne Gminy, 3) Fingsgemeinschaft „Kurtswegianer“ Poznań, Wągrowiec; Stowarzyszenie „Kurtswegianów“ rozwiązano z powodu uprawiania praktyk niemoralnych, 4) Stowarzyszenie wiernych chrześcijan „Betania“, 5) Apostolische Gemeinschaft, 6) Mormoni (sekte nierozwinięta) liczni zwolennicy), 7) Zwolennicy Zasad Pierwszych Chrześcijan, 8) Christlich Ewangelische Gemeinschaft, 9) Bracia Morawczycy (Łódź).

Wspomniane grupy sektanckie tworzą skupienia po kilkudziesięciu członków i często należą oficjalnie do gmin wyznaniowych Kościoła ewang. - unijnego, korzystając z usług duszpasterstwa tegoż Kościoła. Ogółem liczą wspomniane grupy kilka tysięcy wyznawców.

SEKTY KATOLICKIE.

MARJAWICI. Sekta marjawicka uznana w b. zaborze rosyjskim ustawą z dnia 11/24.III.1912 r. nie rozszerzyła w państwie polskim swej działalności poza obszar b. Kongresówki.

Zarzuty szerzenia rozpusty w marjawickich zakładach klasztorno - wychowawczych nie zostały ze strony zwierzchnictwa kościelnego marjawickiego odparte, a w życiu wyznaniowym Marjawitów zapanowała od paru lat pewna depresja, objawiająca się brakiem żywszej działalności religijnej. Naczelną stanowisko w hierarchji kościelnej Marjawitów zajmuje nadal „arcybiskup“ Kowalski z siedzibą w Płocku, gdzie mieści się centrala religijna sekty. Drugim obok Kowalskiego działaczem Marjawitów jest „biskup“ Gołębiowski w Łodzi. Liczba Marjawitów w woj. warszawskim wynosi około 10.000, w łódzkim do

15.000, w lubelskiem około 7.000 i w kieleckiem do 3.000. Na uwagę zasługuje ruch gospodarczy wśród Marjawitów, odznaczający się rozwojem warsztatów rękodzielniczych i zakładów ludowo - gospodarczych (koszykarnie, tkalnie, meblarnie, warsztaty stolarskie), w parafjach marjawickich.

KOŚCIÓŁ NARODOWY. Najwyższą działalność wyznaniową z pośród wszystkich sekt w państwie przejawiała sekta zorganizowana w r. 1924 przez wychodźcę polskiego „biskupa“ Hodurę ze Stanów Zjednoczonych. Założyciele sekty Kościoła Narodowego: Hodur, Bończak i Ptaszek (b. księża katolicy) rozwinęli z terenu krakowskiego szerszą działalność na obszar państwa z wyjątkiem województw wschodnich, tworząc kilkanaście większych parafii: Kraków, Dąbrowa Górna, Bydgoszcz, Grudziądz, Warszawa, powiat krośnieński, tarnobrzelski, zamojski, sanocki, janowski, siedlecki, pozyskując do 40.000 wyznawców.

Od r. 1925 odłam sekty Narodowego Kościoła z parafiami w Dąbrowie Górniczej, Jęzorze (Chrzanów), w Siedlcach i w Warszawie przystąpił do organizacyjnej łączności z Kościołem prawosławnym, jednak placówki sekty złączone z Kościołem prawosławnym odstąpiły ostatnio od tej łączności wobec niechęci parafjan polskich do prawosławnej władzy duchownej.

Sekta Kościoła Narodowego nie jest uznana w państwie wobec czego t. zw. przedsynodalny zjazd w Zamościu wniósł memoriał swego czasu do Sejmu w sprawie uznania Kościoła Narodowego, ogólny zaś zjazd w Warszawie uchwalił projekt zasadniczych artykułów do ustawy wewnętrznej Kościoła Narodowego. Według tych artykułów jest Kościół Narodowy państwowy - polskim Kościołem katolickim, nie uznającym supremacji i dogmatu nieomyłności papieża. Dotychczasowa działalność Kościoła Narodowego polegała głównie na walce z Kościołem rzymsko - katolickim. Walka ta przejawiała się w formie ostrych starć sekciarzy z ludnością katolicką w obrębie parafii, w których znaczniejsza liczba parafjan odstąpiła od Kościoła rzymsko - katolickiego.

Ostatni rozłam w łonie Kościoła Narodowego, datujący się od zjazdu odbytego w Krakowie 2.IX.1931 r., na którym zawio-

szono biskupa Faraona z prawem odwołania się do „Rady Naczelnej“ Kościoła Narodowego w Ameryce — trwa nadal. Faron nie podporządkował się powyższej uchwale synodu. W ten sposób powstały dwie grupy: jedna pod jurysdykcją Faraona — druga pod jurysdykcją Hodura. Zwolennicy obu grup zwalczają się wzajemnie, podnosząc zarzuty natury dogmatycznej i ogólnej. Po stronie Hodura stanęli ci duchowni, których Faron oddalił w związku z szeregiem wyroków karnych, wydanych na nich przez sądy. Organ Faraona „Polska Odrodzona“ i organ Hodura „Posłannictwo“ prześcigają się wzajemnie w podawaniu komunikatów o kurczeniu się stanu posiadania strony przeciwnej. Z ramienia Hodura administrację kościoła narodowego sprawuje w Polsce duchowny Padewski (Podeszwa).

W dn. 2 i 3 VII. 32 w Zamościu odbył się sobór przedstawicieli grupy Faraona. Sobór przyjął t. zw. konstytucję, zawierającą wyznanie wiary. Na mocy specjalnego pełnomocnictwa, udzielonego przez powyższy sobór biskup Faron zwrócił się do Metropolity Dionizego z pisemnym memorjałem o przyjęcie go wraz z klerem i wiernymi na łono cerkwi prawosławnej. Wyłoniona została specjalna komisja w składzie delegatów biskupa Faraona i przedstawicieli metropolji prawosławnej, która opracowała „Warunki przyjęcia na łono Cerkwi prawosławnej biskupa polskiego Kościoła Narodowego W. Faraona z jego klerem i wiernymi“. Podstawowe zasady tych warunków przedstawiają się następująco: biskup Władysław Faron wraz z klerem i wiernymi przyjmują nicejsko-carogrodzki symbol wiary (bez filique) całą naukę dogmatyczną cerkwi prawosławnej, zawartą w obszernym chrześcijańskim katechiźmie Cerkwi prawosławnej, przyjmowane komunji św. pod dwiema postaciami, prawidła siedmiu powszechnych i dziewięciu prowincjonalnych soborów i św. Ojców Cerkwi, wyluszczone w prawosławnej „Księdze Prawideł“. Parafje polskiego Kościoła Narodowego z biskupem Faronem, po przyłączeniu do św. prawosławia, zachowują liturgję wg. obrządku zachodniego w języku polskim i wszelki rytuał przy nabożeństwach, o ile to nie jest sprzeczne z podstawowymi zasadami św. wiary prawosławnej“. Rozpatrzenie omówionych wyżej warunków oraz zdecydowanie kwestji przyjęcia biskupa Faraona wraz

z jego klerem i wiernymi na łono kościoła prawosławnego ma być przedmiotem obrad św. synodu autokefalnego Kościoła prawosławnego w Polsce.

GMINY WYZNANIOWE STARO - KATOLICKIE. Gminy staro - katolickie znajdują się w Zgierzu woj. łódzkiego, Katowicach i Krakowie. Najliczniejszą gminą wyznaniową staro - katolicką jest parafia w Zgierzu z proboszczem Pągowskim, który przed kilku laty odstąpił od marjawityzmu wraz z ludnością swej parafji. Staro - katolicy nie uznają dogmatu nieomyłności papieża.

SEKTY PRAWOSŁAWNE.

STAROBRZĘDOWCY. W woj. wileńskim, nowogródzkiem i wschodnich powiatach woj. białostockiego przebywa około 60.000 wyznawców dawnej sekty prawosławnej t. zw. staroobrzędowców, których przodkowie przybyli w końcu XVII w. i później na obszar dawnej Polski historycznej, chroniąc się przed prześladowaniem rządu rosyjskiego. Staroobrzędowcy wyznają prawosławie, odrzucają jednak wszelką hierarchję duchowną. Na ziemiach polskich stanowią spokojny element rosyjski. Kierownikiem staroobrzędowców jest Arsenjusz Pimenow. Gmin staroobrzędowców jest 52. Sekta staroobrzędowców uznana została przez państwo dekretem Prezydenta Rzeczypospolitego z dn. 23.III.1928 o stosunku Państwa do Kościoła staroobrzędowców, nie posiadającego hierarchji duchownej. W myśl wymienionego dekretu zwierzchnią władzę Kościoła staroobrzędowego sprawuje ogólny polski sobór, składający się z duchownych kierowników i delegatów świeckich. Władzą zwierzchnią jest naczelną radą Kościoła staroobrzędowego.

STARA CERKIEW. Rzecznikiem orjentacji na Rosję w sprawach białoruskiego prawosławia jest b. senator Bohdanowicz, kierownik melicznej grupy sektanckiej w Wilnie t. zw. Starej Cerkwi, uznającej władzę zwierzchnią patriarchy moskiewskiego (gmina wyznaniowa Starej Cerkwi nie jest uznana przez państwo). Bohdanowicz wspólnie z duchownym Goładem, kie-

rownikiem wspomnianej wyżej sekty prawosławnej wydawał dwutygodnik „Prawosławnaja Bielaruś“, w którym rozwijają za-razem poglądy społeczno - polityczne jak i wyznaniowe w duchu separatyzmu białoruskiego.

MALOWAŃCY I MOŁOKANIE: Są to luźni sekciarze pra-wosławni, których liczba wyznawców nie przekracza kilkuset w woj. nowogródzkim i wołyńskim.

WYZNANIA NIECHRZEŚCIJAŃSKIE.

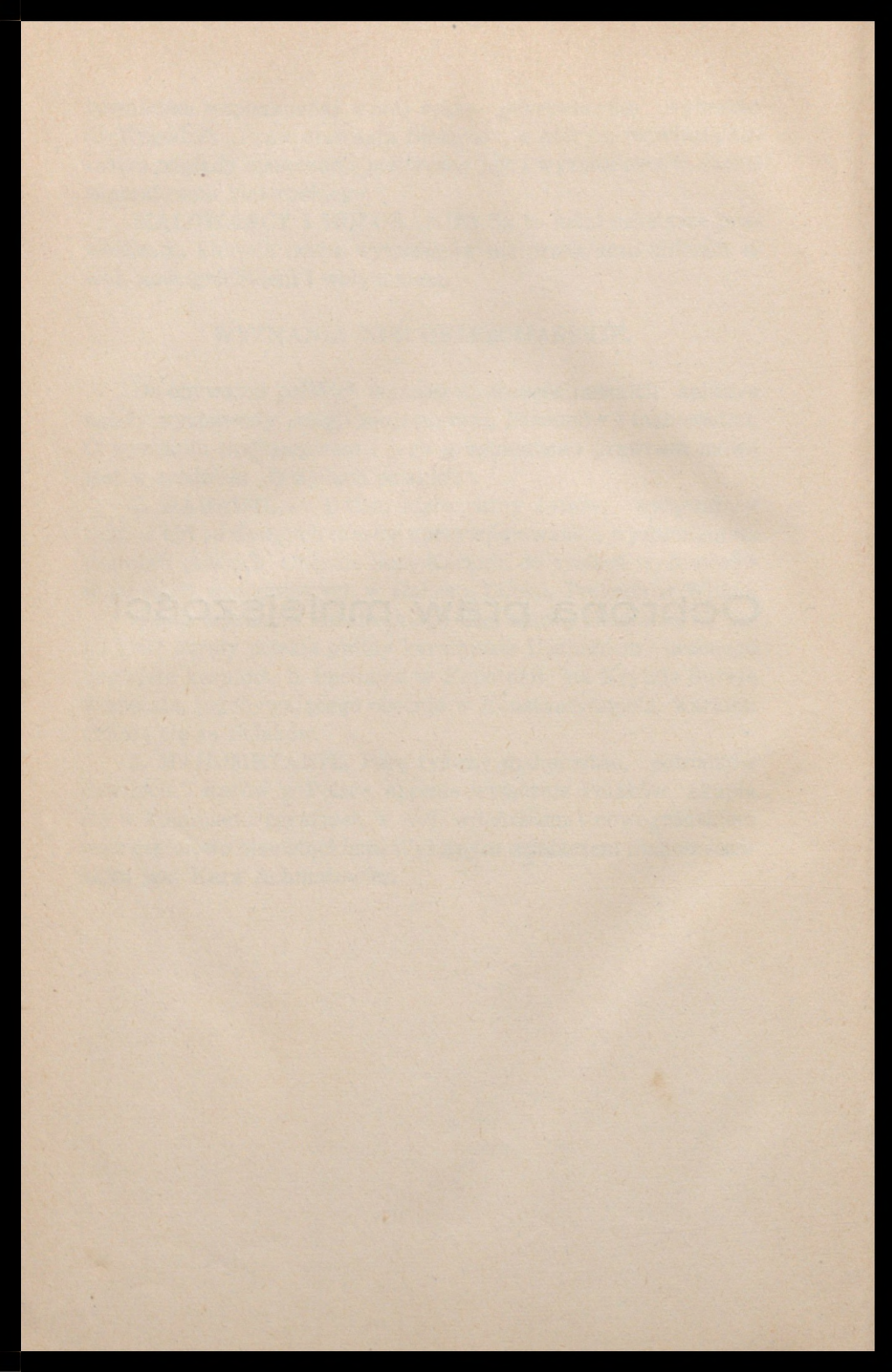
Do obywateli polskich wyznań niechrześcijańskich zaliczyć należy wyznawców religii mojżeszowej, karaimów i mahometan. O wyznaniu mojżeszowem i jego uregulowaniu prawnem mowa jest w rozdziale „O Żydach polskich“.

2. KARAIMI. — Odłam historyczny żydów, wyłączający talmud był od dawnych czasów uprzywilejowanem wyznaniem na ziemiach polskich. Obecnie liczą Karaimi do tysiąca wyznawców w gminach wyznaniowych w Haliczu, Lucku, Trokach w Wilnie.

Głowa wyznania karaimskiego nosi nazwę Hachama. W ro-ku 1927 obrały polskie gminy karaimskie Hachamem uczonego lingwistę karaima, b. hachama w Eupatorji na Krymie Sureje Szapszała, przebywającego obecnie w Konstantynopolu. Karaimi uznają się za Polaków.

3. MAHOMETANIE. Parę tysięcy mahometan, potomków dawnych Tatarów w Polsce, obecnie wyłącznie Polaków skupia się w kilkunastu parafjach w woj. wileńskim i nowogródzkim oraz częściowo białostockiem. Wybitnym działaczem mahometan-
skim jest Kara Achmatowicz.

Ochrona praw mniejszości



L OCHRONA PRAW MNIEJSZOŚCI.

w prawie międzynarodowym.

Rozwój praw mniejszości religijnych, narodowych obywateli w odnośnych krajach pozostaje w jak najściślejszym związku z historją wysiłków ludzkości w celu uzyskania swobody przekonań. Te momenty względnie przesłanki późniejszego traktatu mniejszościowego istnieją już w traktacie pokojowym między Polską a Szwecją zawartym w Oliwie w r. 1660 w którym umieszczono specjalny artykuł, gwarantujący swobodę spełniania obowiązków religijnych jak i poszanowania szkolnictwa. Znamienne pod tym względem są również klauzule kongresu wiedeńskiego z 1815 r., które zagwarantowały Polakom przedstawicielstwo i instytucje narodowe w Rosji, Niemczech i Austrii. Francja i Anglja kilkakrotnie interwenjowały u cara rosyjskiego w sprawie przestrzegania tych postanowień kongresu wiedeńskiego. Najważniejszymi jednak etapami w rozwoju ochrony praw mniejszości jest paryska konwencja z 1858 r. i kongres berliński z 1878 r. Wówczas państwa, tworzące t. zw. „koncert państw europejskich“, a mianowicie Anglja, Francja, Włochy, Niemcy i Austria, podczas omawiania spraw niepodległości Serbji postanowiły wziąć w ochronę mniejszości wyznaniowe państw nowopowstałych z rozbicia się państwa Ottomańskiego. Zasady te zostały ujęte w 5 artykułach Aktu Berlińskiego i narzucone Bułgarji, Rumunji, Serbji, Czarnogórze i Turcji. Zapewniały one wolność wyznań wszystkich obywateli i cudzoziemców, podkreślając, że różnice wiary i wyznań będą bez wpływu na korzystanie z praw cywilnych i politycznych.

W myśl więc powyższego, polityka mocarstw po wojnie przedstawia się jako nieodzowne kontynuowanie starej tradycji. Zaraz po rozpoczęciu wielkiej wojny dalej prowadzono intensywnie propagandę pod znakiem „zasady narodowościowej“, aż w końcu propaganda ta dochodzi do pojęcia „samookreślenia“

i szybko przekształca się w pojęcie „prawa mniejszościowego”. Kwestją tą zajmowały się konferencje narodowościowe w Paryżu (1915 r.), Lozannie (1916 r.) i Filadelfji (1918).

W Paryżu nakreślono projekt, obejmujący ochronę mniejszości pod postacią autonomji narodowej. Szczególne zasługi na polu rozwoju idei ochrony praw mniejszości położyła „Organisation Centrale pour une Paix durable” złożona z wybitnych prawników państw neutralnych i wojujących. Wspomniana organizacja opracowała w 1915 r. w Hadze t. zw. „program minimalny” (programme minimum), który w art. 2 głosił pewne zasadnicze tezy prawne o ochronie mniejszości, jako minimum praw obywatelskich.¹⁾ Po konferencjach w Christianji (1917 r.) i w Brnie (1917 r.) został program minimalny na międzynarodowej konferencji w Brnie w 1919 r. zatwierdzony i uzupełniony przez obszerny projekt o ochronie praw mniejszości. — Z pośród wielu podobnych projektów godnem uwagi są mowy prezydenta Wilsona oraz prace „Comité des delegations juives” w Paryżu. W memorjale, złożonym konferencji pokojowej przez Comité d. D. J. domagano się szerokiego równouprawnienia i ochrony praw narodowych dla współwyznawców w państwach wschodniej Europy. Memorjał ów wywarł silny wpływ na wyniki, a szczególnie na powstanie i sformułowanie traktatów mniejszościowych.

Z chwilą zakończenia wojny zebrana w Paryżu konferencja pokojowa pod hasłem samookreślenia i równouprawnienia narodów postanowiła wcielić w czyn propagowane przez siebie i przez szereg narodowych organizacyj ochronę mniejszości. Opracowanie projektów traktatów o ochronie mniejszości w państwach wschodniej Europy zostało powierzone specjalnej komisji, utworzonej podczas obrad konferencji pokojowej 1 maja 1919 r. a zwanej „Komisją Nowopowstałych Państw”. Przeciwnie temu powstał protest ze strony tych właśnie nowych państw, lecz państwa sprzymierzone i stowarzyszone uzasadniały swoje

¹⁾ Artukuł ten brzmiał: „Państwa gwarantują uciśnionym narodom na ich terytorjach równość społeczną (egalite civile) wolność religijną (liberte religieuse) i wolność używania ich języka (Usage de leur langue).

postępowanie odpowiedzialnością, którą na siebie przyjęły za rozszerzenie względnie utworzenie nowych państw, tłumacząc to zarazem swoim moralnem prawem do tego, jako zwycięzców, oraz tradycją byłego „koncertu państw europejskich“.

Wspomniana komisja opracowała traktat o mniejszościach, który składa się z 21 artykułów, z tego zaś artykuły od 2—8 zawierają przepisy o mniejszościach. Artykuły te, według zobowiązania się państwa polskiego, zostały uwzględnione w konstytucji w o wiele szerszym zakresie.

Stanowią one, że państwo polskie udzieli wszystkim mieszkańcom bez różnicy urodzenia, narodowości, języka, rasy, czy religii zupełnej i całkowitej ochrony i wolności, jako też swobodnego wykonywania praktyk religijnych (art. 2). Regulują szczegółowo zagadnienie obywatelstwa polskiego osób zamieszkających na terytorjum państwa polskiego, (art. 3, 4, 5, 6), oraz określają uprawnienia wszystkich obywateli polskich bez różnicy rasy, języka, praktykowania swej religii, zakładania instytucji społecznych, szkolnych, dobroczynnych i t. p. (art. 7 i 8). Dalsze artykuły zawierają postanowienia o szkolnictwie z językiem narodowym dla mniejszości terytorjalnej i o podziale funduszy publicznych na to szkolnictwo (art. 9); o podziale funduszy publicznych na szkolnictwo żydowskie przez komitety szkolne gmin żydowskich i o zapewnieniu ludności żydowskiej swobody święcenia sabatu mówią artykuły 10 i 11. W artykule 12 państwo polskie zgadza się na oddanie postanowień traktatu pod gwarancję Ligi Narodów.

Na zredagowanie w takim duchu wymienionych wyżej artykułów, szczególnie ostatnich wpłynęły głównie, jak to już wspomniano, zabiegi delegacji żydowskiej, zorganizowanej w Centralne Biuro, jako organ wykonawczy, oraz Komitet, grupujący przedstawicieli wszystkich delegatów żydowskich w Paryżu. Oprócz tego Komitet Londyński w porozumieniu z Aliancją Izraelitów przedłożył konferencji pokojowej swój program, dotyczący zabezpieczenia interesów żydowskich w Polsce. W myśl tego programu pod presją Anglii powołano właśnie wymienioną komisję „nowych państw“, która w opracowaniu końcowych artykułów oparła się zupełnie na materiałach dostarczonych przez polączone delegacje żydowskie.

Podstawą traktatu mniejszościowego z Polską jest art. 93 ust. I. Traktatu Wersalskiego, zawierającego przepis, iż państwo polskie godzi się na pomieszczenie w traktatach, jakie zawrze z głównymi mocarstwami, postanowień koniecznych dla ochrony mniejszości.¹⁾ Traktat Wersalski z Polską został podpisany w Wersalu 28 czerwca 1918 r. Dotyczy on całego państwa jednak Polska poszła dalej odnośnie praw gwarantujących ochronę mniejszości. (Konstytucja, Konwencja Genewska i t. p.).

Główne mocarstwa przedstawiły również całemu szeregowi państw jak: Czechosłowacji, Rumunii, Jugosławii i Grecji do podpisania specjalne traktaty o mniejszościach. (Również i Armenji, który z powodu utraty przez nią niepodległości nie wszedł w życie).

Istnieją oprócz wyżej wspomnianych specjalnych traktatów mniejszościowych jeszcze jednostronne deklaracje szeregu państw jak: Litwy, Łotwy, Estonji, Finlandji i Albanji, o przestrzeganiu ochrony mniejszości w swych państwach.²⁾

Nie przewidziały jednak główne mocarstwa, że zwykłe uroczyste przyrzeczenie nie stanowi bynajmniej gwarancji dla ochrony praw mniejszości nawet w państwach o poważnych tradycjach państwowych. Dobitym dowodem tego jest położenie mniejszości narodowych i wybujały antysemityzm w Niemczech. Z tego względu coraz bardziej staje się popularną idea generalizacji traktatów mniejszościowych na innych członków Ligi Narodów a przede wszystkim na Niemcy, które szczególną

¹⁾ Artykuł ten brzmi: „Polska przyjmuje postanowienia, które główne mocarstwa sprzymierzone i stowarzyszone uznają za konieczne dla ochrony w Polsce interesów mieszkańców, różniących się od większości ludności rasą, językiem lub religją i godzi się na zamieszczenie tych postanowień w traktacie z temi mocarstwami”.

²⁾ Uchwała Ligi Narodów w tym przedmiocie powzięta dnia 15.XII 1920 r. brzmi: „W razie przyjęcia do Ligi N. państw Bałtyckich, Kaukaskich lub Albanji, zgromadzenie zaleca, aby państwa te zagwarantowały zastosowanie na swych terytorjach ogólnych zasad, zawartych w traktatach o ochronie mniejszości. Ponadto zgromadzenie prosi te państwa, aby porozumiały się z Ligą Narodów co do szczegółów takiego zastosowania”.

uwagę zwracają na przestrzeganie przepisów traktatu o mniejszościach, będąc same od niego wolne.

Nowe traktaty o mniejszościach różnią się więc od układów w dawnych epokach zarówno co do formy, jak i co do treści tem, że stosunki międzynarodowe są oparte na Lidze Narodów. Dawniej zobowiązania tego rodzaju były gwarantowane przez wielkie mocarstwa, które uzyskały przez to możliwość razem lub oddzielnie interwenjować w wewnętrzne sprawy poszczególnych państw i naruszać ich suwerenność.

Nowy system przewiduje jedynie gwarancję Ligi Narodów przy pomocy stałego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze jako instytucji niezależnej od wpływów politycznych.

Mimo to Traktat Mniejszościowy jest uważany za swego rodzaju umniejszenie suwerenności państwa, przyjmującego na siebie to jednostronne tylko zobowiązanie.¹⁾

Tak więc w ogólnych zarysach przedstawia się historia powstania Traktatu o mniejszościach.

Najciekawszą jednakową kwestją szczególnie dla nas jest sprawa wnoszenia petycji do Ligi N. i z tem wiążące się pytanie komu to prawo przysługuje. W tym względzie zasadniczym artykułem normującym tę kwestję w sposób jasny jest wspomniany już art. 12 ust. 2 Traktatu zawartego z Polską, w którym uprawnienia gwarancyjne Ligi N. zostały określone w sposób następujący:

1) Postanowienia mniejszościowe „nie mogą być zmieniane bez zgody większości Ligi N.“.

¹⁾ O kompleksie przepisów mniejszościowych wyraził się dr. Dillon w swej książce p. t. „Konferencja pokojowa w Paryżu 1919 r.” w ten sposób: „Traktaty w sprawie mniejszości dążą do przerobienia każdego z państw, którym są narzucone, w miniaturowe Bałkany, utrzymanie Europy w stanie stałego zamętu oraz do tłumienia wzrostu nowych i twórczych idei, od których jedynie można oczekiwać połączenia energii zbiorowej z wolnością indywidualną, niezbędną dla pokoju i postępu. Historia współczesna nie dostarcza bardziej uderzającego przykładu przewagi skłonności abstrakcyjnych nad nauką doświadczenia, niż to dyletanckie prawodawstwo, rozsiewające po Europie ziarna niesprawiedliwości i niezgody”.

2) Każdy członek Rady L. N. ma prawo zwracać uwagę Rady na przekroczenie lub niebezpieczeństwo przekroczenia któregokolwiek z tych zobowiązań, a Rada Liga N. może postąpić w taki sposób i dać takie instrukcje, jakie uzna za wskazane i skuteczne w danych okolicznościach.

3) Każdy członek Rady L. N. może „przekazać“ stałemu międzynarodowemu Trybunałowi Sprawiedliwości wszelki spór w kwestjach prawa lub czynu, a „decyzje stałego Trybunału będą bezapelacyjne.“

Według wyraźnego więc brzmienia art. 12 tylko członek Rady Ligi Narodów w sprawie, dotyczącej mniejszości może zwracać uwagę Ligi. Nikt inny takiego prawa niema.

Tymczasem w praktyce sprawę tę zaczęto traktować wbrew przepisom tego artykułu tak, iż powstała konieczność zajęcia się tą kwestją ze stanowiska prawnego, co też uczyniono na szeregu zgromadzeń Ligi Narodów, która w tym przedmiocie powzięła kilka uchwał, odbiegających daleko od wspomnianego wyżej zasadniczego artykułu.¹⁾ W myśl więc tych uchwał procedura w

¹⁾ Ze stanowiska prawnego zajął się petycjami różnych mniejszości delegat Włoch Tittoni w raporcie z 22.X.1920 r. Stwierdził on, iż prawo zwracania uwagi o przekroczeniach mają tylko członkowie Rady, a mniejszości mogą donosić o naruszeniach traktatów mniejszościowych lub niebezpieczeństwach naruszenia w charakterze zwykłej informacji. Na tymże posiedzeniu Rady L. N. z 25.X.1920 r. powzięta została również uchwała, mocą której utworzono t. zw. Komitet Trzech, który ma być organem pomocniczym Rady w wykonywaniu jej praw i obowiązków odnośnie mniejszości drogą zbadania każdej prośby. Procedura ta przyjęta przez praktykę Rady i Sekretariat L. N. została lekko tylko zmodyfikowaną w rezolucji z 27.VI.1921 r. w tym sensie, że wszelkie petycje w sprawie ochrony mniejszości nie-członków Ligi N. mają być komunikowane zainteresowanemu państwu zanim zostaną przesłane do wiadomości członków Rady, które zawiadomi Sekretariat, czy pragnie przedstawić swe uwagi. Wówczas uwagi danego państwa są podawane do wiadomości członkom Rady i wszystkich członków Ligi. — Sprawą ochrony mniejszości zajmowało się również Trzecie Zgromadzenie Ligi N., które na wniosek Komisji Zgromadzenia z dn. 21.IX.1922 r. powzięło w tej sprawie 5 uchwał. W uchwałach tych Zgromadzenie uznało pełne

sprawach skarg mniejszościowych, w krótkich zarysach, przedstawia się w sposób następujący:

Sekretarjat Ligi Narodów po zbadaniu czy petycja odpowiada wymogom przyjęcia, komunikuje ją zainteresowanemu rządowi.

Jeśli zainteresowany rząd zakwestjonuje prawo przyjęcia petycji, wówczas Sekretarjat Generalny przekazuje sprawę przewodniczącemu Rady, który oddaje ją Komitetowi Trzech, a ten orzeka, czy petycja zawiera dane o przekroczeniu przepisów o ochronie mniejszości

prawo mniejszości do protekcji L. N. Równocześnie jednak zwróciło specjalną uwagę na obowiązek lojalnej obywatelskiej współpracy z państwem, osób należących do mniejszości narodowych i na obowiązek Sekretariatu do pomagania Radzie w orjentowaniu się, czy mniejszości wypełniają swe obowiązki względem swych państw. Dopiero w r. 1923 na posiedzeniu Rady L. N. z dnia 5.IX. na skutek akcji delegatów polskiego i czesko-słowackiego Rada L. N. powzięła szereg rezolucyj, zmieniających zasadniczo sposób rozpatrywania petycji mniejszościowych. — Aby jakaś petycja mogła być przedmiotem określonego uchwałami Rady L. N. postępowania, musi ona dotyczyć się kwestji ochrony mniejszości zgodnie z traktatami i nie może zawierać żądania zerwania więzów politycznych z państwem, do którego mniejszości należą, nie może być anonimową, ani pisaną w wyrażeniach gwałtownych, wreszcie powinna podać informacje lub wskazać na fakty, które nie były jeszcze przedmiotem petycji poprzednio poddanych tej procedurze. W ten sposób wprowadzono do właściwych ram charakter petycji prywatnych wnoszonych do L. N. Późniejsze uchwały Rady L. N. nie zmieniły zasadniczo przyjętego w praktyce sposobu postępowania. — Znamionną jest również rezolucja Rady L. N. z 1925 r., która wyłącza subiektywnie zainteresowanych w sporze stron. Najdonioślejszą jednak w tej sprawie była 56 sesja Ligi Narodów w Madrycie w dn. 13 czerwca 1929 r., na której uchwalono jednomyślnie dopuszczalność przyjmowania petycji w sprawach mniejszościowych przez Sekretarjat L. N., komunikowanie ich członkom Rady i rozważanie ich przez Komitet Trzech, który może być powiększony do 5 osób. Uchwały madryckie zaleciły również zawiadomienie petenta, dlaczego jego petycja nie została przyjęta, czyli tem samem wzmocniła jego pozycję.

czy nie. Na żądanie zainteresowanego państwa sprawa przyjęcia lub odrzucenia petycji może być wniesiona na porządek obrad Rady. W razie przyjęcia petycji zainteresowane państwo winno w przeciągu 3-ch tygodni zawiadomić Ligę czy pragnie przedstawić swe uwagi w związku z petycją. Uwagi muszą być nadesłane w terminie 2-miesięcznym, który może być przedłużony przez przewodniczącego Rady. Następnie petycje wraz z uwagami zainteresowanego rządu są komunikowane członkom Rady, a na żądanie również członkom Ligi. Przewodniczący wraz z dwoma członkami Rady badają te dokumenty. Każdemu z członków Rady przysługuje prawo „zwrócenia uwagi” Rady na sprawy poruszone w petycjach. Podobne zwrócenie uwagi jest urzędowym wniesieniem sprawy przed Radę Ligi Narodów. W przypadkach urzędowego wniesienia sprawy Rada Ligi Narodów „może postąpić w taki sposób i dać takie instrukcje, jakie uzna za wskazane i skuteczne w danych okolicznościach”. W razie różnicy zdań między członkiem Rady a zainteresowanym państwem, w myśl art. 14 Ligi Narodów sprawa oddaje się do rozstrzygnięcia i wydania orzeczenia Stałemu Trybunałowi Międzynarodowej Sprawiedliwości w Hadze.

Przedstawiona wyżej procedura mniejszościowa stosowana przez Ligę Narodów nie zadawała jednak niektórych państw, pragnących problem mniejszościowy wykorzystać dla swych celów rewizjonistycznych. Temi państwami są: Bułgarja, Węgry a przede wszystkim Niemcy. Te ostatnie z właściwą sobie wytrwałością i systematycznością, z wielkim nakładem sił i środków prowadzą swą politykę mniejszościową w kierunku obalenia dotychczasowej procedury mniejszościowej, jako niewystarczającej, oraz wogóle dążą do przebudowy mniejszościowego prawodawstwa. Starają się one wykazać w swej propagandzie na rzecz wspomnianej kwestji, że stan obecny doprowadził do ucisku narodowościowego, który w każdej chwili może wywołać wojnę. Aby tego uniknąć, to zdaniem Niemiec, albo trzeba zmienić granice, albo tak zabezpieczyć mniejszości, aby wszelki ucisk był niemożliwy. W praktyce wyglądałoby to tak, iż mniejszości mogłyby zupełnie bezkarnie działać na szkodę swych państw. W związku z tem głoszą Niemcy potrzebę zmienienia dzisiejszego ustawodawstwa mniejszościowego oraz ogranicze-

nia suwerenności państw, objętych traktatami mniejszościowymi. Aby osiągnąć wyżej nakreślony cel, Niemcy posługują się umiejętnie w swej propagandzie szeregiem międzynarodowych organizacyj, zajmujących się m. in. ochroną praw mniejszości, jak: Międzynarodowa Unja Stowarzyszeń Ligi Narodów, Unja Międzyparlamentarna, Towarzystwo Prawa Międzynarodowego itd., które ulegają sugestjom niemieckim. Niemcy w tym celu zorganizowały instytucje Kongresów Mniejsz., których zebrania rok rocznie odbywają się w Genewie i które mają być czynnikiem stale aktualizującym kwestję mniejszościową na terenie międzynarodowym pod kątem niezadowolenia ze stosowanego, w ich mniemaniu, ucisku mniejszościowego. Wszystko to ma na celu wywarcie presji na Ligę Narodów w kierunku zaostrzenia międzynarodowej ochrony mniejszości. Występując w roli opiekunów „uciśnionych“ mniejszości, Niemcy oddziałują rzecz jasna, na liberalne ośrodki europejskiej a nawet światowej myśli politycznej i w ten sposób pozyskują je dla swej polityki mniejszościowej.

W związku z powyższym, streszczając wyżej wymienione wywody, Niemcy domagają się: zaostrzenia procedury mniejszościowej przez żądanie dopuszczenia mniejszości jako strony i nadanie im osobowości w prawie międzynarodowym; utworzenia stałej Komisji Mniejszościowej z dopuszczeniem do niej przedstawicieli mniejszości narodowej. Byłaby to nowa instytucja (apelacyjna) w postępowaniu mniejszościowym. To stanowisko Niemiec uwidoczniło się jaskrawie podczas sesji maddryckiej Ligi Narodów w 1929 r. oraz wrześniowej w 1931 r. w Genewie (min. Curtius).

Te starania Niemiec aczkolwiek nie są pozbawione pewnych drobnych sukcesów, napotykają jednak na zdecydowany opór państw, które podpisały traktaty o ochronie mniejszości. Państwa te a w ich liczbie i Polska przeciwstawiają się wszelkiemu t. zw. „ulepszeniu“ procedury mniejszościowej. Zgodziłyby się one na jej rozszerzenie tylko pod tym warunkiem, że zasada umiędzynarodowienia ochrony mniejszościowej stanie się powszechną i obejmie wszystkich członków Ligi Narodów. Na wyżej określonym stanowisku stoją również Anglja, Francja, i Japonja, które zdają sobie sprawę, że

26
Cyp.
164.
Jako
podst.
prawo

spełnienie życzeń niemieckich byłoby niebezpieczeństwem dla stabilizacji stosunków europejskich.

Problem ochrony mniejszości aczkolwiek bardzo skomplikowany, nie jest nie do rozwiązania. W jaki sposób należy go rozwiązać, najlepiej wskazał angielski mąż stanu Mac-Donald na X-tym Zgromadzeniu Ligi Narodów w 1929 r. Powiedział on: „Sądzę, że każdy przyzna, iż problem mniejszościowy za swą podstawę musi mieć wewnętrzny spokój panujący wśród narodów, żyjących obok siebie w państwie narodowościowo mieszanem. Choćbyście pokrajali Europę w sposób najdokładniejszy i jaknajbardziej zawikłany, nie udałoły się wam nigdy stworzyć jednolitych jednostek narodowych ani pod względem ras ani tradycyj. Pomimo największych wysiłków będziecie w stanie stworzyć tylko państwo narodowościowo mieszane. Wielki przywilej większości powinien polegać nie na czym innym, jak na wykazaniu mądrości przez wytworzenie dla mniejszości wewnątrz granic politycznych państwa takiej sytuacji, któraby je zadawalała, aby wobec tego mniejszości czuły się dumnymi z tego, że należą do danego państwa“.

II. OCHRONA PRAW MNIEJSZOŚCI W USTAWODAWSTWIE POLSKIM.

Przegląd

Prawne położenie mniejszości w Polsce zostało uregulowane dwoma zasadniczymi aktami prawnymi, a mianowicie: Konstytucją z 17 marca 1921 r. i traktatem mniejszościowym z dnia 28 czerwca 1919 r. narzuconym Polsce przez główne mocarstwa w traktacie wersalskim. Postanowienia traktatu mniejszościowego w myśl zobowiązania się Państwa Polskiego weszły do Konstytucji w formie zmodyfikowanej, a niedosłownej.

Kwestję ochrony mniejszości omawia Konstytucja szczegółowo, dając więcej w artykułach 95-115, niż przepisy traktatu mniejszościowego.

Oba pierwsze artykuły podkreślają równość wszystkich obywateli w obliczu prawa bez względu na narodowość i pochodzenie oraz zapewniają dostęp do wszystkich urzędów. Pozatem zabezpieczają wszystkim ochronę życia, wolności i mienia bez różnicy pochodzenia, narodowości, języka, rasy lub

religji. Te dwa artykuły jak i dalsze do 108 włącznie, mają charakter ogólny, gdyż mówią o obywatelach w całej Rzeczypospolitej, a nie specjalnie o obywatelach narodowości innej niż polska. O mniejszościach w sposób jasny i wyraźny mówią dopiero art. 109 i 110, a mianowicie:

Art. 109.

„Każdy obywatel ma prawo zachowania swej narodowości i pielęgnowania swojej mowy i właściwości narodowych“.

Osobne ustawy państwowe zabezpieczą mniejszościom w państwie polskim pełny i swobodny rozwój ich właściwości narodowych przy pomocy autonomicznych związków mniejszości o charakterze publicznoprawnym, w obrębie związków samorządu powszechnego.

Państwo będzie miało w stosunku do ich działalności prawo kontroli oraz uzupełnienia w razie potrzeby ich środków finansowych.

Art. 110.

„Obywatele polscy, należący do mniejszości narodowościowych, wyznaniowych lub językowych, mają równe z innymi obywatelami prawo zakładania, nadzoru i zawiadywania swoim własnym kosztem zakładów dobroczynnych, religijnych i społecznych, szkół i innych zakładów wychowawczych, oraz używania w nich swobodnie swej mowy i wykonywania przepisów swej religji“.

Pozostałe artykuły 111, 112, 113, 114 i 115 omawiają uprawnienia wszystkich obywateli w dziedzinie wyznaniowej. Odznaczają się one wielką liberalnością, gdyż poręczają wszystkim wolność sumienia i wyznania. Pozatem zapewniają wszelkim organizacjom kościelnym swobodny rozwój, szczególnie zaś mniejszościowym kościołom dają pełną swobodę rządzenia się swojemi własnymi ustawami, o ile uznania ich państwo nie odmówi (kościółów), i o ile ustawy te nie są sprzeczne z ustawodawstwem państwowem.

Jak z powyższego widać Konstytucja zajmuje bardzo szerokie stanowisko w stosunku do mniejszości narodowościowych i daje mi świadomie o wiele większe uprawnienia niż te, które narzucono Polsce w traktacie z głównemi mocarstwami, wy-

chodząc z założenia, że przyczyni się to tylko do wzmocnienia i skonsolidowania Rzeczypospolitej.

W stosunku jedynie do mniejszości niemieckiej na Górnym Śląsku postanowienia traktatu mniejszościowego zostały do r. 1937 w t. zw. Konwencji Genewskiej z 15 maja 1922 daleko rozszerzone. Nad należytem wypełnieniem tych postanowień czuwa t. zw. mieszana komisja, a sprawy sporne rozstrzyga specjalnie w tym celu zorganizowany mieszany Trybunał Rozjemczy. Szczególnie uprawnienia mniejszości niemieckiej na Górnym Śląsku będą omówione niżej.

W końcu nadmienić trzeba, iż państwo polskie zniosło wszystkie ustawy, wydane przez b. rządy zaborcze, a które były wymierzone przeciwko mniejszościom narodowym.

Najważniejszą dziedziną uprawnień dla wszystkich mniejszości są ich uprawnienia językowe w 1) w stosunkach prywatnych, 2) handlowych, 3) religijnych, w prasie i publikacjach wszelkiego rodzaju, 4) na zebraniach publicznych, 5) w dziedzinie: a) administracji państwowej, b) sądownictwa i notariatu, c) szkolnictwa, d) wojskowości i e) komunikacji.

Uprawnienia wyliczone w czterech pierwszych punktach zostały uregulowane konstytucją i traktatem o mniejszościach. Pozostałe zaś wyliczone w pkt. 5 zostały uregulowane poszczególnymi ustawami wzgl. rozporządzeniami.

W myśl powyższego, unormowano używanie języka macierzystego przez mniejszości narodowe w dziedzinie administracji ogólnej, ustawą z dn. 31 lipca 1924 r. (Dz. Urz. Nr. 73 poz. 724) oraz rozp. wyk. 24.IX.1924 r. odnoszącem się tylko do województw wschodnich i południowych, ustawą śląską z 16 stycznia 1923 r. (Dz. Urz. Śl. Nr. 5 poz. 34) oraz Konwencją Górnośląską z 15 maja 1922 r. (Art. 135-238), tyczącą się tylko województwa śląskiego, oraz rozp. Ministra b. dzielnicy pruskiej z 10 marca 1920 r. (Dz. Urz. Min. b. dz. prus. Nr. 18 poz. 404).

Na podstawie ustawy z 31 lipca 1924 r. oraz rozp. wyk. z dn. 24.IX.1924 r. wydanem do tejże ustawy dopuszczony jest w urzędach język ruski na obszarze województw: lwowskiego, tarnopolskiego, stanisławowskiego, wołyńskiego i poleskiego; język białoruski na obszarze województw: poleskiego, nowogródzkiego, wileńskiego i w powiatach grodzieńskim i wołko-

wyskim; język litewski zaś na obszarze powiatu: święciańskiego i w gminie olkienińskiej pow. wileńsko-trockiego. Cywilne władze i urzędy administracji I-ej i II-ej instancji oraz władze samorządu terytorjalnego i ich zakłady obowiązane są przyjmować podania oraz ustne oświadczenia w języku macierzystym obywateli polskich, a mianowicie w językach: ruskim, białoruskim i litewskim na ściśle oznaczonych obszarach dla każdego z tych języków. Prawo składania podań i oświadczeń w języku macierzystym przysługuje osobom fizycznym i prawnym. Od osób składających podania lub ustne oświadczenia w językach macierzystych na podstawie ustawy nie wymaga się wykazania, że posiadają obywatelstwo polskie i przynależność do danej narodowości. Wszelkie natomiast pisma i podania skierowane do centralnych władz i urzędów państwowych, władz i urzędów wojskowych, zarządów kolei żelaznych oraz poczt, telegrafów i telefonów na całym obszarze Rzeczypospolitej choćby były wnoszone za pośrednictwem miejscowych urzędów administracyjnych, rządowych wzgl. samorządowych, muszą być sporządzone w języku państwowym. Co się tyczy odpowiedzi, to władze administracyjne I-ej i II-ej instancji tudzież magistraty miast wydzielonych, wydziały powiatowe i wojewódzkie oraz ich zakłady odpowiadają: na obszarze województw: lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego w dwóch językach, t. j. państwowym i języku podania; na innych zaś obszarach w języku państwowym, a tylko na życzenie stron w języku podania. Urzędy gmin wiejskich odpowiadają stronom w języku podań. Obrady rad gminnych, miejskich, sejmików powiatowych i wojewódzkich mogą odbywać się w języku państwowym lub w języku danej mniejszości, decyduje o tem rada. Obwieszczenia cywilnych władz i urzędów administracyjnych I i II-ej instancji sporządzane są w dwóch językach. Również ustawy wojewódzkie i ogłoszenia urzędowe państwowych władz administracyjnych publikowane w Dzienniku Urzędowym Województwa mają obok tekstu państwowego, tekst tego języka, w którym prowadzony jest protokół sejmiku wojewódzkiego. Na obszarach, na których używanie danego języka macierzystego jest dopuszczalne, władze i urzędy samorządu terytorjalnego oraz ich zakłady mogą na mocy uchwały da-

nego związku samorządowego korespondować z innemi władzami i urzędami samorządu terytorjalnego nietylko w języku państwowym, ale i w danym języku macierzystym.

Na podstawie ustawy z 16 stycznia 1923 r. w przedmiocie używania języka urzędowego na obszarze województwa śląskiego oraz na podstawie art. 134 Konwencji Górnośląskiej z 15 maja 1922 r. obywatele polscy narodowości niemieckiej mają zapewnioną swobodę używania języka niemieckiego zarówno w stosunkach osobistych jak i gospodarczych oraz społecznych. To samo dotyczy swobodnego używania języka niemieckiego w prasie, publikacjach wszelkiego rodzaju i podczas zebrań publicznych i prywatnych. Miejscowości i ulice muszą mieć polskie nazwy. Podanie miejscowości w nazwie nieurzędowej w dokumencie publicznym powoduje nieważność dokumentu. Pisma do władz cywilnych mogą być wnoszone w języku niemieckim, odpowiedź może być jednak udzieloną w jednym z dwu języków. Protokoły, sprawozdania, wnioski, zapytania sejmików powiatowych, wydziałów, powiatowych, rad miejskich i gminnych muszą być spisywane w języku polskim, w przeciwnym razie są nieważne. Art. 86 wspomnianej Konwencji głosi również, że kościoły, parafje i gminy żydowskie będą mogły swobodnie wybrać język, jakim będą posługiwać się przy załatwianiu swych spraw w administracji wewnętrznej. To samo odnosi się do bractw i stowarzyszeń religijnych. Rozporządzenie Ministra b. dziel. prus. z dn. 10 marca 1920 r. stanowi, iż językiem urzędowania wszystkich władz na terenie województw: poznańskiego i pomorskiego jest język polski. Wszędzie tam, gdzie obowiązujące niemieckie lub pruskie ustawy nakazują używanie języka niemieckiego na jego miejsce wchodzi język polski. Używanie języka niemieckiego wspomniana ustawa dopuszcza tylko pomocniczo za specjalnem zezwoleniem zwierzchników władz I lub II instancji wzgl. właściwych ministrów o ile bieg spraw tego wymaga.

Obywatele polscy narodowości czeskiej na podstawie art. 14 umowy z Czechosłowacją z dn. 23.IV.25 r. (Dz. U. Nr. 41 poz. 256 z 1926 r.) mają prawo w gminach i osadach z ludnością czeską t. j. w województwie wołyńskim używać języka czesko-słowackiego w urzędowaniu gmin i gromad o ile to nie sprzeci-

wia się obowiązującym przepisom ustawowym, czyli o ile to jest zgodne z ustawą gminną. Faktycznie obecnie w gromadach z ludnością czeską dozwolone jest używanie języka czeskiego.

Język rosyjski, jako nie uwzględniony w ustawie językowej z 31 lipca 1924 r. jest niedopuszczalny w urzędach i władzach administracji ogólnej o czym wyraźnie mówi okólnik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z 31.I.1927 r. (Dz. Urz. M. S. W. Nr. 1/2 poz. 147).

Obywatele polscy narodowości żydowskiej mają zapewnioną swobodę używania języka hebrajskiego i żydowskiego zarówno w stosunkach osobistych, gospodarczych jak i społecznych. To samo dotyczy swobodnego używania języka żydowskiego (hebrajskiego) w prasie, publikacjach wszelkiego rodzaju i podczas zebrań publicznych i prywatnych (Dz. Urz. M. S. W. Nr. 1/2 poz. 48). Poza tem należy zaznaczyć, że ustawodawstwo w dziedzinie życia wyznaniowego żydowskiego zostało zunifikowane i gminy wyznaniowe mają możność rozwinięcia szerokiej działalności na polu życia wyznaniowego, społecznego i kulturalnego. Również zostały zniesione wszelkie ograniczenia praw zawarte w przepisach wydanych przed odzyskaniem państwowości polskiej.¹⁾

W dziedzinie sądownictwa i notarjatu używanie języka macierzystego przez obywateli polskich narodowości niemieckiej, ruskiej i białoruskiej oraz litewskiej jest unormowane: 1) ustawą z 31.VII.24 r. (Dz. Urz. Nr. 78 poz. 757) co do tych samych trzech języków i na tych samych obszarach co i ustawą o języku urzędowania władz administracyjnych z 31.VII.1924 r. 2) ustawą z 31 marca 25 r. (Dz. Urz. Nr. 32 poz. 223) co do języka niemieckiego w okręgach sądów apelacyjnych w Poznaniu i Toruniu t. j. w województwie poznańskim i pomorskiem, 3) rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości z dn. 18.VII. 1922 r. (Dz. Urz. Nr. 70 poz. 631) co do języka niemieckiego

¹⁾ Ustawa z dnia 13 marca 1931 r. (wydana 10 kwietnia 1931 r.) o wygaśnięciu mocy prawnej przepisów wyjątkowych związanych z pochodzeniem, narodowością, językiem, rasą lub religią obywateli Rzeczypospolitej. — Art. 1. Zawarte w przepisach prawnych, wydanych przed odzyskaniem państwowości polskiej, ograniczenia praw, jak również

w Górnośląskiej części województwa śląskiego, wydanem w wykonaniu Konwencji Górnośląskiej z 15 maja 1922 r.

białoruskiego i litewskiego na tych samych obszarach, co

Pierwsza ustawa zezwala na używanie języków ruskiego i ustawa o języku urzędowania władz administracyjnych, lecz może to mieć miejsce tylko w stosunku do sądów i urzędów prokuratorskich, mających siedzibę na obszarze odnośnych województw, wzgl. powiatów lub gmin. Ponadto obywatele polscy narodowości ruskiej mogą żądać przed powzięciem decyzji Sądu Najwyższego, aby jego wyroki, orzeczenia i inne załatwienia były sporządzane w dwu językach, ale tylko w sprawach, w których Sąd Najwyższy jest instancją odwoławczą od wyroków sądów mających siedzibę w okręgu Lwowskiego Sądu Apelacyjnego. Ustawa wspomniana ma zastosowanie również do sędziów śledczych, pisarzy hipotecznych i komorników. Strony i świadkowie mają prawo używać języka macierzystego w sądach i urzędach prokuratorskich w słowie. Sądy i urzędy prokuratorskie na odnośnych obszarach przyjmują skargi, pisemne wnioski, środki prawne, podania i inne pisma oraz załączniki i podpisy, o ile ich załatwienie należy wyłącznie do ich właściwości w języku macierzystym stron. W postępowaniu karnem na żądanie oskarżonych i świadków, należy protokołować zeznania obok języka państwowego także w języku macierzystym, w którym zostały złożone. Strona ma prawo żądać sporządzenia ugód sądowych w języku macierzystym. Oskarżeni procesujący się oraz strony mają prawo żądać przed ogłoszeniem załatwienia, aby do aktu oskarżenia, wyroków itp. dołączone były tłumaczenia w języku macierzystym. Dokument stanowiący pod-

przywileje obywateli z tytułu ich pochodzenia, narodowości, języka, rasy lub religii, sprzeczne ze stanem prawnym, wynikającym z odzyskania państwowości polskiej, bądź niezgodne z postanowieniami Konstytucji o równości obywateli wobec prawa, nie mają mocy obowiązującej, choćby takie przepisy wyjątkowe nie były uchylone wyraźnem rozporządzeniem ustawy. — Art. 2. Wykonanie ustawy niniejszej porucza się Prezesowi Rady Ministrów i poszczególnym ministrom, każdemu w zakresie jego właściwości. Art. 3. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

stawę wpisu hipotecznego można złożyć w języku macierzystym. Strona ma prawo żądać uwierzytelnienia odpisów dokumentów sporządzonych w języku macierzystym, może składać zeznania również w tymże języku. Adwokaci i inni zastępcy mogą używać języka niepaństwowego w razie zaistnienia dwu warunków:

a) jeśli strona zastąpiona należy do tej narodowości, której język ma być użyty,

b) jeśli adwokat jest tej samej narodowości co i strona.

Powyższe uprawnienia służą tylko językowi ruskiemu i białoruskiemu. Notariuszom wolno sporządzać akty prawne w języku macierzystym stron, o ile mają siedzibę urzędową na obszarze wspomnianym wyżej. Omawiana więc ustawa daje wszelkie ułatwienia w porozumiewaniu się z władzami sądowymi w języku macierzystym ludności.

2) Język niemiecki na podstawie wyżej zacytowanej ustawy ma szerokie uprawnienia wychodzące daleko poza ramy dodatkowego Traktatu Wersalskiego w sądach powszechnych. W okręgach sądów apelacyjnych w Poznaniu i Toruniu mogą obywatele polscy narodowości niemieckiej przemawiać do sądów i urzędników po niemiecku; mogą wnosić pisma w języku niemieckim o ile załatwienie takowych należy wyłącznie do sądów lub urzędników, mających siedzibę w woj. poznańskim, pomorskim i górnośląskim. Mogą wnosić pisma w języku niemieckim w sprawach rewizji wyroków przez Sąd Najwyższy, jeżeli obywatel polski narodowości niemieckiej nie rozumie po polsku, to przewodniczący osobiście lub przez tłumacza przedstawia istotną treść rozprawy w języku niemieckim.

3) Przepisy Konwencji Górnośląskiej, dotyczące się używania języka niemieckiego dotyczą wogóle wszystkich sądów i mają tam szerokie przywileje. Wyżej cytowane rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości rozciągnęło przepisy Konwencji również i na notariuszy, mających siedzibę w górnośląskiej części woj. śląskiego. Główniejsze przywileje polegają na tem, że stronom wolno zwracać się w języku niemieckim ustnie lub pisemnie do wszystkich sądów i że językiem rozpraw może być również język niemiecki, o ile tego strony zażądają.

W dziedzinie szkolnictwa t. j. języka nauczania Traktat o mniejszościach nałożył na Polskę pewne zobowiązania, tylko

co do szkół początkowych i tylko w miastach i okręgach zamieszkałych przez znaczny odłam obywateli narodowości nie-polskiej. Jednak ustawa z 31.VII.1924 r. (Dz. Urz. Nr. 79 poz. 736), do której wyszło rozporządzenie wykonawcze z 7 stycznia 1925 r. (Dz. Urz. Nr. 3 poz. 33) poszła znacznie dalej poza Traktat, bo objęła swemi postanowieniami nie tylko publiczne szkoły powszechne, ale także szkoły, seminarja państwowe, szkoły średnie, ogólno-kształcące i zawodowe. Ustawa ta stwierdza, że na obszarze całej Rzeczypospolitej Polskiej mogą być zakładane szkoły prywatne dla dzieci narodowości niemieckiej, ruskiej, białoruskiej i litewskiej z wykładowym językiem macierzystym. Według tej ustawy na obszarze województw lwowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego, wołyńskiego, poleskiego, nowogródzkiego, wileńskiego oraz powiatów grodzieńskiego i wołkowyskiego woj. białostockiego w organizacji szkolnictwa państwowego obowiązują odmienne zasady niż na pozostałych obszarach państwa. Zasadniczym typem szkoły państwowej na wymienionym obszarze w myśl zasady godzenia i łączenia dla zgodnego współżycia ludności narodowo-mieszanej ziem — jest szkoła wspólna (utrakwistyczna), wychowująca we wzajemnym szacunku dzieci narodowości polskiej i nie-polskiej. — Podstawę do zapewnienia nauki w języku macierzystym stanowi urzędownie stwierdzone żądanie ojców, względnie matek lub też opiekunów prawnych:

a) przy publicznych szkołach powszechnych — 40 dzieci należących do jednego obwodu szkolnego, o ile taka szkoła jest położona w gminie, która liczy 25% ludności tej narodowości, w której języku petenci chcieliby uczyć swoje dzieci.

b) przy państwowych średnich szkołach urzędowo stwierdzone żądania rodziców (opiekunów) 150 uczniów narodowości ruskiej i białoruskiej,

c) przy państwowych szkołach zawodowych żądanie rodziców, uczniów narodowości ruskiej lub białoruskiej, stanowiących 40% uczniów danej szkoły.

Na podstawie dekretu z 7/II.1919 r. (Dz. Pr. Nr. 14 poz. (192) i uchwały Rady Ministrów z 3/III.1919 r. odnoszącej się do województw Centralnych oraz rozporządzenia Ministra b. dzieln. pruskiej z 10/III.1920 r., odnoszącem się do województw

zachodnich zapewniono dzieciom obywateli polskich narodowości niemieckiej publiczną szkołę powszechną z niemieckim językiem nauczania. Główną zasadą tych rozporządzeń z mocą ustawy jest, że o ile w pewnej gminie jest conajmniej 40 dzieci narodowości niemieckiej w wieku szkolnym, to tworzy się dla nich osobną szkołę powszechną lub klasę z językiem wykładowym niemieckim.

W górnośląskiej części woj. śląskiego sprawę używania języka niem. jako wykładowego w szkołach unormowała Konwencja górnośląska z 15 maja 1922 r.

W niemieckich szkołach prywatnych i wogóle w nauce prywatnej język polski jako wykładowy nie jest wymagany. W zakresie publicznego szkolnictwa powszechnego obywatele polscy narodowości niemieckiej korzystają ze szkół powszechnych z językiem wykładowym niemieckim; z klas z tymże językiem wykładowym, z kursów obejmujących naukę języka niemieckiego i naukę religii w tym języku. Szkoły lub klasy otwierane są conajmniej dla 40 dzieci, kursy zaś dla 18 lub 12. W zakresie publicznego szkolnictwa średniego obywatele narodowości niemieckiej korzystają ze szkół średnich i wyższych z jęz. wykładowym niemieckim, klas z tymże językiem wykładowym oraz kursów języka niemieckiego i religii w tym języku. Klasy utworzone są na wniosek, dotyczący conajmniej 30 uczniów dla każdej z czterech klas niższych, a najmniej 20 dla każdej z klas wyższych. Kursy języka niemieckiego tworzone są dla conajmniej 25 uczniów, religii zaś dla 18 uczniów. Egzaminy odbywają się w języku niemieckim. Dla ustalenia języka ucznia rozstrzygającym jest wg. art. 131 Konwencji wyłącznie oświadczenie pisemne lub ustne osoby z ustawy powołanej do jego wychowania.

W uzupełnieniu tych postanowień zostało wydane rozporządzenie woj. śląskiego z 21 sierpnia 1922 r. (Dz. Urz. Śląski Nr. 19 poz. 63) zmienione następnie rozporządzeniem tegoż województwa z 29/XII.1922 oraz rozporządzeniem z 29 czerwca 1924 r. (Dz. Urz. Śląski Nr. 17 poz. 70). Według powyższego rozporządzenia instytucje szkolne, przewidziane Konwencją górnośląską, mogą być utworzone pod warunkiem, że zgłoszone do nich dzieci posiadają obywatelstwo polskie, należą do jedne-

go związku szkolnego, podlegają nauce obowiązkowej i. j. są w wieku szkolnym i są przeznaczone do uczęszczania do tejże szkoły. Wnioski w tej sprawie muszą być przedłożone w powiatowym lub wojewódzkim urzędzie szkolnym na 9 miesięcy przed rozpoczęciem roku szkolnego i muszą być podpisane własnoręcznie przez osobę powołaną z ustawy do wychowania dziecka.

W końcu Minister W. R. i O. P. okólnikiem nr. 2334/27 z 12 kwietnia 1927 r. (Dz. Urz. M. W. R. i O. P.) polecił, iż w szkołach i ochronkach państwowych, w których obok języka państwowego językiem nauczania jest język niepaństwowy, mają być przestrzegane następujące zasady:

1) Napisy i ogłoszenia skierowane do uczniów lub ich rodziców mogą być w obu językach nauczania.

2) Na życzenia rodziców lub opiekunów, świadectwa i zaawiadomienia szkolne mają być wydawane na formularzach w obu językach nauczania.

3) Na podania i pisma, wniesione w języku niepaństwowym, dyrekcje mają odpowiadać w języku podania.

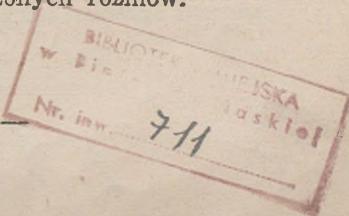
4) Na posiedzeniach Rad Pedagogicznych i innych konferencjach szkolnych wolno używać niepaństwowego języka nauczania danej szkoły i w tymże języku mają być protokołowane przemówienia. Księgi i akta szkolne mają być prowadzone w dwu językach.

Co się tyczy szkół i ochronek prywatnych z niepaństwowym językiem nauczania, to mogą one używać w wewnętrznej pracy, we wszelkich napisach wewnętrznych i zewnętrznych, przy prowadzeniu aktów oraz korespondencji z rodzicami uczniów i innymi prywatnymi osobami fizycznymi i prawnymi — zgodnie z art. 110 Konstytucji — języka nauczania danej szkoły.

W dziedzinie wojskowości, odnośnie języka urzędowania i korespondencji władz wojskowych, obowiązuje rozkaz Min. Spr. Wojsk. O. III. Szt. Gen. 8161. Reg. (Dz. Rozk. Nr. 48 poz. 682 z 1924). — W myśl powyższego do władz wojskowych nie mają zastosowania postanowienia ustawy o przyjmowaniu na pewnych obszarach podań w językach macierzystych ludności ruskiej, białoruskiej i litewskiej, ani obowiązku odpowiadania na podania w tychże językach. Dokumenty załączone do pism i podań o ile w oryginale zostały sporządzone w językach

macierzystych ludności, winne być przetłumaczone na język polski oraz potwierdzone przez urzędowego tłumacza. Podania w sprawach wojskowych, które załatwiają i rozstrzygają władze administracji ogólnej, mogą być wnoszone w języku macierzystym danej mniejszości na terenie, na którym dany język jest dopuszczony na podstawie ustawy językowej.

W dziedzinie komunikacji t. j. na kolei oraz w obrocie pocztowym, telegraficznym i telefonicznym w myśl przepisów rozporządzenia wykonawczego z 24 września 1924 r. (Dz. Ust. Nr. 85 poz. 820) i z 21.I.1925 r. (Dz. Ust. Nr. 8 poz. 59) funkcjonariusze kolejowi oraz urzędów pocztowych, telegraficznych i telefonicznych winni porozumiewać się z miejscową ludnością w szczególności przy okienkach pocztowych i kasach kolejowych na obszarach wyszczególnionych przez ustawę językową — w języku ruskim, białoruskim i litewskim wedle potrzeby i możliwości. To samo odnosi się do języka niemieckiego na obszarze G. Śląska (art. 139 Konwencji Genewskiej z dnia 15.V. 1922). — Odnosnie adresowania przesyłek pocztowych i telegramów, zamawiania rozmów telefonicznych oraz używania języków w komunikacji, jak i w komunikacji tel. i telegr. w obrocie wewnętrznym, obowiązują: rozporządzenie Min. Przem. i Handlu 18.I.1926 r. (Dz. Ust. Nr. 7 poz. 51) oraz przepisy wykonawcze do tego rozporządzenia z 16.II.1926 r. (Dz.U.G.D.P. i T. Nr. 8 (poz. 19)). Na ich podstawie, adresy przesyłek listowych zwykłych mogą być wypełniane cyrylicą w obrocie wewnątrz obszaru: woj. lwowskiego, tarnopolskiego, stanisławowskiego, wołyńskiego i poleskiego — w jęz. ruskim, woj. poleskiego, nowogródzkiego, wileńskiego i powiatu grodzieńskiego i wołkowyskiego; w woj. białostockim w jęz. białoruskim. Z innych terenów państwa do wyszczególnionych obszarów można adresować cyrylicą przy użyciu dotyczącego języka. Jednak nazwa miejscowości przeznaczenia ma być zawsze podana w ustalonem brzmieniu urzędowem, alfabetem łacińskim. W treści telegramu dopuszcza się wszystkie języki mniejszościowe przy zastosowaniu alfabetu łacińskiego. W rozmowach telefonicznych niema ograniczeń co do języka prowadzonych rozmów.



49
813
21
21
16
6
8
8

115 114

S p i s r z e c z y :

	str.
I WSTĘP	3
II UKRAIŃCY	
1) Ruś, Kozaczyzna, Ukraina	7
2) Okres Wielkiej Wojny; Próby zdobycia niepodległości państwowej	15
3) Stan liczebny ludności ukraińskiej i jej rozmieszczenie; stosunki społeczne i wyznaniowe	22
4) Rozwój ukraińskiego życia politycznego w Polsce Odrodzonej	25
5) Organizacje polityczne	40
6) Organizacje społeczne i gospodarcze	56
7) Spółdzielczość	63
Emigracja	73
Starorusini	78
III BIAŁORUSINI	
1) Rzut oka na dzieje ziem białoruskich	85
2) Ruch białoruski w okresie wojny światowej i wojny polsko-bolszewickiej	90
3) Liczba i rozmieszczenie białorusinów i ogólny zarys białoruskiego życia politycznego w pierwszym dziesięcioleciu Polski Odrodzonej	95
4) Białoruskie organizacje polityczne, społeczne i gospodarcze. Szkolnictwo	102
IV LITWINI	
1) Życie polityczne	125
2) Życie gospodarcze	130
V ROSJANIE	
1) Życie polityczne; społeczne; emigracja rosyjska	135
VI CZESI	143
VII TATARZY	147

VIII NIEMCY

1) Zarys historyczny	151
2) Liczebność i rozmieszczenie Niemców w Polsce	161
3) Życie polityczne	169
4) Życie gospodarcze	184
5) Sprawy wyznaniowe, oświatowe, kulturalne, i społeczne	197
6) Szkolnictwo niemieckie, związki szkolne i związki nauczycieli	199
7) Życie kulturalne	201
8) Związki i towarzystwa oświaty pozaszkolnej	202

IX ŻYDZI

1) Charakterystyka ogólna: Dane statystyczno - demograficzne. Stosunek do państwowości polskiej	215
2) Żydzi jako mniejszość narodowa w Polsce	232
3) Żydowskie partje polityczne	242
4) Żydowska reprezentacja parlamentarna	264
5) Życie gospodarcze. Struktura zawodowa i społeczna, organizacje gospodarcze, instytucje kredytowe i zagadnienia przewarstwienia	273
6) Życie społeczne	284
7) Życie kulturalno-oświatowe	296

X ZAGADNIENIA WYZNANIOWE MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH

1) Katolicyzm	320
2) Prawosławie	326
3) Protestantyzm	330
4) Sekty	342
5) Wyznania niechrześcijańskie	352

XI OCHRONA PRAW MNIEJSZOŚCI

1) Ochrona praw mniejszości w prawie międzynarodowym	355
2) Ochrona mniejszości w ustawodawstwie polskim	364

BIBLIOGRAFJA

- BOBRZYŃSKI MICHAŁ — „Dzieje Polski”.
- ELSKI S. — „Sprawa Białoruska”, Warszawa, 1931.
- FEINBERG NATHAN — „La question des minorités à la Conférence de l. Paix de 1919—1920 et l'action juive en faveur de la protection internationale des minorités”, Paris, 1929.
- FELIŃSKI M. — „Ukraińcy w Polsce Odrodzonej”, w-wa, 1931.
- GLIKSMAN GEORGES — „L'aspect économique de la question juive en Pologne”, Paris, 1929.
- GLIKSMAN JERZY — „Struktura zawodowa i społeczna ludności żydowskiej w Polsce”, Warszawa, 1931.
- HRUSZEWSKI M. — „Historja Ukrainy—Rusi”.
- KRYSIŃSKI ALFONS — „Mniejszości żydowskie i ich charakter”, Warszawa, 1930.
- KUTRZEBA STANISŁAW — „Sprawa Żydowska w Polsce”, Lwów.
- LANGROD Dr. — „O Autokefalji”.
- LESZCZYŃSKI JAKÓB — „Das jüdische Volk im Wandel der letzten Hundert Jahren”, Berlin, 1928.
- LEWICKI ARNOLD — „Zarys Historji Polski”.
- MALISZEWSKI — „Białoruś w świetle faktów i cyfr”.
- MENDELSON SZ. — „Nowa Szkoła Żydowska”, Warszawa, 1926. Wyd. „Zjednoczenie Szkół Żydowskich”.
- MORNIK STANISLAUS — „Polens Kampf gegen seine nicht-polnische Volksgruppen”, Berlin, 1931.
- MÜCKLER ADREAS — „Das Deutschtum Kongrespolens”.
- NOWAKOWSKI STANISŁAW — „Geografja Gospodarcza Polski Zachodniej”.
- Narodnyj Zjazd UNDO — Lwów, 1929.
- PIOTROWICZ W. — „Z zagadnień wyznaniowych w Polsce”, Warszawa, 1929.

RAUSCHNING HERMANN — „Die Entdeutschung Westpreussens und Polens”, Berlin, 1930.

RUPPIN ARTUR — „Die Soziologie der Juden”, Berlin, 1931.

SCHIPER IGNACY, Dr. — Jidisze Geszichte (wirtszaftliche) — „Historja Gospodarcza”, 4 tomy, Warszawa, 1930.

SCHIPER IGNACY, Dr. — „Żydzi w dobie powstania listopadowego”, Warszawa, 1932.

SEGEL BENJAMIN: „Die Poinische Judenfrage”, Berlin, 1916. Wyd. G. Stilke.

„SPRAWY NARODOWOŚCIOWE” za lata 1927/32, Warszawa, Wyd. „Inst. Badań Spr. Narodowościowych”.

STOLIŃSKI ZYGMUNT — „Die deutsche Minderheit in Polen”, Warszawa, 1928.

„STRAŻNICA ZACHODNIA” — Warszawa.

SUCHENEK - SUCHECKI H. — „Państwo a cerkiew prawosławna w Polsce i w państwach ościennych”, Warszawa, 1930.

WASILEWSKI LEON — „Sprawy narodowościowe w teorji i w życiu”, Warszawa.

WASILEWSKI LEON — „Sprawa kresów i mniejszości narodowej w Polsce”, Warszawa.

WASILEWSKI L. — „Litwa i Białoruś”.

WASIUTYŃSKI BOHDAN — „Ludność żydowska w Polsce w w. XIX i XX”. Studium statystyczne, Warszawa, 1930.

WOŹNIAK M. — „Jak probudyłosia Ukr. Narodne Zytia w Halczyzni za Austrii”.

„ZACHIDNO UKR. KOOPERACJA, 1926/7/8”.

ZALESKI WŁADYSŁAW JÓZEF, Dr. — „Ochrona praw mniejszości narodowych”, Warszawa, 1932.

ZIELENIEWSKI LEON — „Ustawodawstwo językowe w R. P.

ZINEMAN JAKÓB — „Socjalizm a Żydzi”, Warszawa, 1927.





31.796/

2